

Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna

red. Inga B. Kuźma i Łucja Lange



**Rysunek na okładce autorstwa
Natalii Burdy, lat 6
pt. „Dom, moje marzenie”**

Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna

red. Inga B. Kuźma i Łucja Lange



Łódź 2017

dr hab. Inga B. Kuźma
Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny,
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
mgr Łucja Lange
Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,
Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Kultury

RECENZENTKA

dr hab. Edyta Pietrzak
Instytut Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami, Politechnika Łódzka

REDAKCJA

Inga B. Kuźma, Łucja Lange

KOREKTA

Inga B. Kuźma, Łucja Lange

PROJEKT I SKŁAD

Łucja Lange

© Copyright by Authors 2017

© Copyright for this edition by LangeL — Łucja Lange & Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji
Wykluczenia i Bezdomności 2017

Utwór „Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna” pod redakcją Ingi B. Kuźmy i
Łucji Lange jest dostępny na licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie
niekomercyjne - Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/)



e-ISBN 978-83-939114-3-1



LangeL — Łucja Lange
skrytka pocztowa 111
90-954 Łódź 4
e-mail: langel@o2.pl
www.langel.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp — Inga B. Kuźma	006
I. Planowanie i realizacja polityki mieszkaniowej w wybranych kontekstach	012
I.01. Kontenery. Instrukcja obsługi dla artystów — Hanna Gill-Piątek	013
I.02. Najnowsze koncepcje rozwoju budownictwa mieszkaniowego dedykowanego osobom starszym i możliwości ich aplikacji na gruncie polskim — Paulina Tota	050
I.03. Mieszkanie jako instrument rewitalizacji na przykładzie Łodzi — Marcin Obijalski	067
I.04. „Miasto Kamienic” — wstęp do rewitalizacji Łodzi. Doświadczenia mieszkańców przesiedlonych w ramach programu — Zofia Garus	075
I.05. Aktywne zamieszkiwanie i integracja: wrocławski projekt „MiserArt”, czyli strefa kreatywna w labiryncie wykluczenia — Magdalena Zaręba	092
I.06. Model mieszkań społecznych Diakonijnej Spółki Zatrudnienia — Krystyna Dorsz	115
I.07. Mieszkania treningowe dla młodzieży w kryzysie bezdomności (NIE?) bezpieczna przestrzeń — Agnieszka Sikora	131
I.08. Mieszkania społeczne jako narzędzie walki z bezdomnością. Analiza realizacji budownictwa społecznego w podparyskiej miejscowości Boulogne-Billancourt, Francja — Łukasz Mazur	139
I.09. Planistyczne uwarunkowania poprawy sytuacji mieszkaniowej — Tomasz Majda	153
II. Prawa lokatorskie w praktyce	169
II.01. Czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje jednostce prawo do mieszkania? — Adam Płoszka	170
II.02. Ochrona lokatorów przed tzw. eksmisją na bruk w Ustawie o ochronie praw lokatorów — zastrzeżenia i postulaty Rzecznika Praw Obywatelskich — Magdalena Sobas	183
II.03. Standardy ochronne przed eksmisją na bruk — wybrane zagadnienia prawne — Dagmara Bobak i Agnieszka Jędrulok	202
II.04. Eksmisja — nieoczywiste oblicza problemu i możliwości jego rozwiązania — Beata Kudlińska-Wodo	222
II.05. Prawna ochrona emerytów i emerytek ze zreprivatyzowanych kamienic przed wykluczeniem społecznym — Beata Siemieniako	236
III. Bezdomność i bezmieszkaniowość jako wyzwanie	254
III.01. Stres, cierpienie i droga wyjścia z bezdomności. Prezentacja trzech projektów badawczych realizowanych w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego — Anna Bokszczanin i Barbara Zmaczyńska	255
III.02. Bezdomność przestępcy (w świetle badań i analizach socjologicznych i kryminologicznych) — Andrzej Kacprzak	270
III.03. Przestrzeń społeczna z perspektywy bezdomnych — Roland Łukasiewicz	288
III.04. Lekcje wizualne. Metodyczno-metodologiczne glosarium na marginesie realizacji filmu o bezdomności — Paulina Cichoń i Sebastian Latocha	315
III.05. Bezdomny, czy jaki? — Oksana Hałatyn-Burda	327
III.06. Sensoryczny dom. Casus osób bezdomnych ze zwierzętami — Łucja Lange	335
Biogramy autorek i autorów	355

Inga B. Kuźma

Wstęp



**Rysunek autorstwa
Antoniny Gołębiowskiej, lat 7
pt. „Dom Pani Nocy”**

Wstęp

Tom *Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna*, jest drugą publikacją wydaną pod egidą Łódzkiego Partnerstwa Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności (dalej jako ŁPP; pierwsza książka to *Bezdomność w Łodzi*¹). Obecna publikacja zawiera teksty kilkudziesięciu specjalistów wywodzących się z takich dziedzin jak urbanistyka i planowanie przestrzenne, sztuka, socjologia, prawo, antropologia kulturowa, psychologia oraz dziennikarstwo. Część autorów i autorek jest także na co dzień związana z organizacjami pozarządowymi i grupami oddolnymi, w których działają na rzecz lokatorów i praw człowieka, również przeciwdziałają bezdomności oraz pomagają osobom, które są dotknięte różnymi stopniami i formami bezdomności i bezmieszkaniowości.

Wzorem książek akademickich, cykl sygnowany przez ŁPP — po pierwsze — przybliży szerokiej publiczności wiedzę teoretyczną w oparciu o sprawdzone lub nowatorskie metodologie, proponując pogłębioną interpretację bezdomności i bezmieszkaniowości w rozmaitych ich odsłonach. Teksty mają prezentować efekty badań specjalistów wywodzących się z różnych dyscyplin należących do nauk społecznych i humanistycznych. Po drugie, dzięki temu, że publikacje wydawane są na licencji *Creative Commons*, realizując zasady *Open Access*, stanowią źródło wiedzy bez barier z Nielimitowanym dostępem, a zatem wiedzy, która nie wyklucza nikogo. Wpisuje się to w dodatkowe założenie, aby książki te stały się forum doświadczeń wypracowywanych przez aktywistów i pracowników tych sektorów, które zajmują się wprost lub pośrednio osobami pozostającymi w kryzysie bezdomności. Trzecim celem jest, aby wydawnictwa ŁPP przedstawiały perspektywę osób dotkniętych bezdomnością.

Jest już też pewnego rodzaju tradycją specjalna oprawa graficzna książek sygnowanych przez ŁPP. Zdjęcia, które dopełniają teksty w tym tomie, są w większości (poza pierwszym tekstem w tomie) utworami studentek Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku praca socjalna. Zdjęcia te powstały w ramach zajęć „Społeczne aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr Małgorzatę Potoczną w roku akademickim 2016/2017. Prace rysunkowe pochodzą z kilku źródeł. Rysunki wykonane ołówkiem powstały w ramach konkursu pod tytułem „Dom, Zdrowie i Miłość — utrata tych wartości to bezdomność”, organizowanego przez Fundację

¹ Publikacja „Bezdomność w Łodzi” była wydana na licencji *Creative Commons*. Jest dostępna do pobrania m.in. na blogu ŁPP: <http://lodzkiepartnerstwopomocy.blogspot.com/> [dostęp: 30.12.2017].

„W Człowieku Widzieć Brata” w 2017 roku. Prace przygotowali uczniowie i uczennice Gimnazjum w Rozogach pod kierunkiem Aldony Kaczmarczyk. Prace kolorowe zostały natomiast wykonane przez dzieci i подарowane ŁPP przez ich mamy — Joannę Gołębiowską i Oksanę Hałatyn-Burdę, właśnie jako ilustracje do niniejszego tomu.

Mieszkanie i dom... spełnia całkowicie dwa pierwsze, wymienione wyżej założenia (tzn. realizuje aspekt naukowo-badawczy, będąc zarazem nielimitowanym źródłem wiedzy oraz forum doświadczeń i dobrych praktyk) i tylko pośrednio odpowiada trzeciemu celowi (prezentacja głosów osób doświadczających bezdomności). Chociaż na jego łamach tym razem nie opublikowałyśmy tekstu nikogo, kto był albo jest dotknięty bezdomnością lub bezmieszkaniowością, część autorów i autorek uwzględniła tego typu głosy i przeżycia (zob. H. Gill-Piątek, Z. Garus, M. Zaręba, K. Dorsz, R. Siemieniako, R. Łukaszewicz, A. Kacprzak, O. Hałatyn-Burda oraz Ł. Lange). Wymienieni i wymienione wyżej, uprawiają zatem swoiste rzecznictwo.

Tytułowa „nieoczywistość kulturowo-społeczna”, jaką jest mieszkanie i dom, wynika — po pierwsze — z emocji, tworzących stosunek do zamieszkiwania (zatem czynności, czyli praktyki kulturowej) oraz domu (przestrzeni i miejsca, między innymi w sensie hallowskim, sięgając korzeniami tego typu myślenia o domu-miejscu do Heideggera oraz Bachelarda). Dom i zamieszkiwanie to silnie uczuciowo nacechowane terminy i działania, pozornie łatwe do określenia, lecz trudno w ich przypadku o dystans. Odnoszą się bowiem do poczucia „ja”, intymnych i osobistych relacji z innymi, tożsamości i osobowości, pamięci, osobistej historii i biografii. Po drugie, ich nieoczywistość wiąże się z napięciem, jakie wynika ze wspomnianego wyżej emocjonalnego i subiektywnego stosunku do domu w zderzeniu z rzeczywistością zewnętrzną, polegającą na nierównym dostępie do tego rodzaju dobra i wartości (także w sensie rynkowym, politycznym, finansowym i prawnym), jakimi są mieszkanie i dom jako fizyczne schronienie, w których można spełniać się i realizować głęboko indywidualne cele.

Wartość symboliczna i humanitarna przypisywana zamieszkiwaniu oraz domowi pozostaje często dla wielu członków współczesnego społeczeństwa niemożliwa do uzyskania i przeżycia. Dzieje się tak ze względu na bariery mentalne (i w dalszej kolejności — ekonomiczne, jak również polityczne), wywodzące się ze społecznych wyobrażeń, kto i pod jakimi warunkami może doświadczać „domności”. Oznacza to społeczne wartościowanie i ustalanie warunków w zamian za co, kiedy oraz jak, określony członek społeczeństwa może realizować indywidualne poczucie siebie i zarazem domowości.

Owo podwójne napięcie, istniejące między czynnikiem subiektywno-emocjonalnym a uwarunkowaniami zewnętrznymi odnośnie do domu i zamieszkania, rzutowało na układ niniejszej publikacji. Znalazło wyraz w problemie: czy mieszkanie i dom w sensie

głęboko humanistycznym, jest już rzeczywiście tylko towarem, a może pozostaje rodzajem przywileju? Czy w takim razie można mówić jeszcze o domu i zamieszkiwaniu jako o prawie, w znaczeniu jednego z praw człowieka?

Powyższy dylemat znalazł odzwierciedlenie w bardziej szczegółowych zagadnieniach, skierowanych do autorów i autorek tomu. Pytania dotyczyły na przykład obecnego modelu mieszkalnictwa socjalnego i komunalnego — jak ono obecnie funkcjonuje; czy jest wydolne i wydajne albo jednak (nie)efektywne; na jakie jego minusy i plusy można wskazać i na czym polega dziś potrzeba tego typu mieszkalnictwa; jak zmieniał się jego model, w tym administrowanie zasobami lokalowymi gminnymi; w jaki sposób ten rodzaj mieszkalnictwa wpływa na stosunki sąsiedzkie i przestrzenne oraz na standardy mieszkaniowe? Czym są typy mieszkalnictwa wspieranego, wspomaganego i treningowego, w tym ich przykłady udane i nieudane; na czym polega ich projektowanie i wdrożenie? Czy można mówić o innowacjach w zakresie budownictwa i mieszkalnictwa, skierowanego do osób i grup wykluczonych mieszkaniowo i zarazem ekonomicznie, społecznie oraz kulturowo? Jak dalece skuteczne są programy wsparcia, terapii i integracji, oparte o pomoc świadczoną w mieszkaniu i poprzez udzielanie mieszkania? Jaka jest polityka lokalowa miast w wymiarze budowlanym, projektowym i podczas tworzenia zapisów na temat warunków mieszkaniowych, opracowywaniu ich standardów i procedur? Jak zatem działa prawo, przepisy i procedury administracyjne oraz lokalne praktyki ich wdrażania i stosowania, interpretowane na różne sposoby wobec różnych kategorii lokatorów i lokatorek różnego rodzaju mieszkań? Z zagadnieniem tym wiąże się kwestia ruchów lokatorskich, ochrony praw lokatorów i zagrożeń owych praw, jak również walka o ich respektowanie. To zaś bezpośrednio dotyczy zobowiązań lokatorskich. Słabość systemu ujawniają mechanizmy społeczne powstawania zadłużeń czynszowych. Tym samym należy przyjrzeć się eksmisjom, ich przebiegowi oraz życiu w warunkach niemieszkalnych czy poniżej standardów. Reakcją na często skrajne przypadki oraz trudne do ulepszenia mechanizmy, pozostają czasami tylko akcje społeczne, artystyczne i inne, które poruszają problem wykluczenia mieszkaniowego.

Kwestie te przełożyły się na kształt tomu *Mieszkanie i dom...* Zaczyna się on od prezentacji wybranych praktyk społecznych, dopiero potem ukazane są podstawy prawne działań i polityk, natomiast podejście prawne jest istotne w tym tomie, stąd jego centralne miejsce. W ostatniej części książki wracamy na poziom kolejnej, lecz już innej praktyki społecznej, czyli w sensie etnograficznym w części trzeciej następuje powrót w teren.

Tom otwiera zatem część poświęcona „Planowaniu i realizacji polityki mieszkaniowej w wybranych kontekstach”, gdzie spotykają się teksty aktywistów, artystów, działaczy społecznych, planistów i analityków oraz urzędników lokalnych (zob. H. Gill-Piątek, P. Tota, M. Obijalski, Z. Garus, M. Zaręba, K. Dorsz, A. Sikora,

Ł. Mazur, T. Majda). Można zapoznać się tutaj z analizami wspomnianych już wyżej mechanizmów oraz z opisem oddolnych realizacji alternatywnych projektów mieszkaniowych i lokatorskich na terenie Polski i poza nią.

Druga część książki grupuje teksty związane z „Prawami lokatorskimi w praktyce” i wypełniona jest niemal całkowicie analizami prawniczymi, począwszy od refleksji czy najwyższy akt prawny naszego kraju, czyli *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, gwarantuje nam wszystkim prawo do mieszkania, poprzez omówienie casusów i interpretacji odnośnie do ustawy o ochronie praw lokatorów, zasad eksmisyjnych i dotyczących reprivatyzacji (zob. A. Płoszka, M. Sobas, D. Bobak i A. Jędrulok, B. Kudlińska-Wodo, B. Siemieniako).

Trzecia część koncentruje się na „Bezdomności i bezmieszkaniowości jako wyzwaniu”. Autorzy i autorki tekstów, które znalazły się w tym miejscu, zajęli się ukazaniem postaw, zachowań i stylów życia (bez)mieszkaniowego i (bez)domnego oraz ocen osób „domnych” wobec bezdomności (zob. A. Bokszczanin i B. Zmaczyńska, A. Kacprzak, R. Łukaszewicz, P. Cichoń i S. Latocha, O. Hałatyn-Burda, Ł. Lange).

Publikacji przyświeca także ważny cel etyczny, który jest równorzędny wszelkim innym wymienionym wyżej: aby przez opis różnych praktyk i analizę zasad, na których się one opierają, ukazać konsekwencje traktowania nierówności i wykluczenia, w tym mieszkaniowego, jako stanu „normalnego”.

I.

**Planowanie
i realizacja polityki
mieszkaniowej
w wybranych
kontekstach**

Hanna Gill-Piątek

**Kontenery.
Instrukcja obsługi
dla artystów**



**Fotografia autorstwa
Hanny Gill-Piątek
(dokumentacja do pracy dyplomowej
„Kontenery. Instrukcja obsługi dla artystów”
— kontenery na ul. Średzkiej w Poznaniu)**

Kontenery. Instrukcja obsługi dla artystów

W służbie globalizacji

Systemy transportu z użyciem kontenerów wymyślono na początku XX wieku, by sprostać coraz większemu obrotowi w handlu międzynarodowym. Świat po rewolucji przemysłowej gwałtownie się skurczył i zaczął globalizować, co oznaczało rosnące zapotrzebowanie na coraz wydajniejszy transport. Oprócz zasobów naturalnych czy żywności dużą część wymiany stanowiła tzw. drobnica — niezorganizowane i trudne do okiełznania różne rodzaje przedmiotów, które trzeba było spakować w zunifikowany i łatwy do przewiezienia sześcian. Tę rolę doskonale spełniał kontener, który w krótkim czasie stał się logistycznym standardem. Przerzucane z pociągów na statki, ze statków na naczepy tirów, kontenery przewożą dziś ponad 90% drobnych towarów na świecie.

Kontener to metalowa skrzynia przeznaczona do składowania i przewozu rzeczy. Zbudowana zazwyczaj ze wzmocnionej metalowym szkieletem blachy falistej ma według obowiązującej normy ISO spełniać warunek wielokrotnego użycia, przystosowania do różnych środków przewozu, łatwego załadunku i rozładunku towarów. Jako konstrukcja ma w założeniu obejmować i przenosić obiekty nieożywione, nie chroni natomiast przed zimnem czy upałem i nie jest przystosowana do zmian poziomu wilgoci swoim wnętrzu.

Właściwie nie wiadomo, kto i kiedy pierwszy wpadł na pomysł, żeby zamiast rzeczy włożyć do kontenera ludzi. Być może sam pomysł jest stary jak kontener, który prócz kariery w spedycji dzięki swej prostej i łatwej w transporcie budowie, szybko rozszerzył swoją funkcjonalność. Pola blaszanych magazynów osobistych, skrywających mroczne tajemnice, to wszak klasyka scenerii amerykańskich horrorów czy kryminałów. Wieści dotyczące zastosowania ich w budownictwie sięgają 1962 roku, ale na pełnoprawny dom z kontenera trzeba było nieco poczekać. To również w Stanach Zjednoczonych Ameryki 23 grudnia 1987 roku, niejaki Philip Clark zgłosił się z patentem na ich adaptację w budynki mieszkalne i po dwóch latach uzyskał patent nr #US4854094A. Być może Clark inspirował się tezami brytyjskiego architekta, Nicolasa Lancey’a, który potencjał metalowych pojemników dostrzegł już w latach 70.

Ocieplanie wizerunku

Od tego czasu pojęcie budownictwa kontenerowego przeżywa coraz większy *boom*. Zaprojektowanie takiego domu lub osiedla to już właściwie obowiązkowe ćwiczenie dla studentów architektury na całym świecie. Koncepcja jest kusząca nie tylko ze względu na prostotę i dużą możliwość adaptacji tworzywa, ale również ma aspekt ekologiczny: powtórne użycie brzydkiego metalowego pudła i przetworzenie go w wyestetyzowaną formę, zaspokaja potrzebę budowania lepszego i sprawiedliwszego świata, w którym *design* jest niezawodnym lekiem zarówno na głód na świecie, jak i na ocieplenie klimatu.

Internet masowo zaludniają wizualne fantazmaty w postaci wyrafinowanych wizualizacji domów z kontenerów¹. Ich geometryczne, otwarte formy, umieszczone w zielonym otoczeniu, mają przekonywać potencjalnych nabywców. Ogromne okna odsłaniają wystylizowane wnętrza i ich pięknych mieszkańców. Siłą tego obrazu jest mīt prostoty i szybkości budowy — ponoć dom z kontenerów da się postawić dosłownie w kilka dni. Wszystkie te kadry nasycają średnioklasowe imaginarium, budując obraz kontenera jako wygodnego i słusznego etycznie miejsca do zamieszkania.



Ilustracja 1. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia osiedle kontenerowe na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

¹ Przeglądy takiego budownictwa są najczęściej pokazywane jako zbiorcze zestawienia wizualizacji, zdjęć lub filmów. Zob.: <https://www.youtube.com/watch?v=oCbGFsjXLOE>, <http://sztuka-architektury.pl/article/4769/dom-w-kontenerze> [dostęp: 22.10.2017].

Rzeczywistość przedstawia się oczywiście nieco inaczej. Po przestudiowaniu kilku relacji filmowych z adaptacji kontenerów na pełnowartościowe domy widać dokładnie, że z wyjściowego pojemnika do przewozu zostaje w tym procesie bardzo niewiele. Służy on właściwie prawie wyłącznie jako szkielet konstrukcyjny, który wypełnia się na nowo drogimi nowoczesnymi materiałami. Szczególnie istotną częścią tego procesu jest natryskiwanie lub nanoszenie izolacji cieplnej — zastana blacha nie jest wszak zupełnie przystosowana do utrzymywania stabilnych warunków termicznych. Pozostaje też problem „oddychania” metalowych docieplonych ścian, rozwiązywany przez zastosowanie zaawansowanych technologii wentylacyjnych. Całość okazuje się bardzo droga w wykonaniu, mało efektowna wizualnie i z pewnością nie tak prosta technologicznie, jak się to na początku wydaje. Jednak większość oglądających zatrzymuje się na pięknych wizualizacjach, a mit kontenera jako pełnowartościowego domu silnie się utrwała.

Podobny skutek mają projekty, które proponują zastosowanie kontenera do funkcji publicznych: jako budynku na restaurację, basen czy szkołę. Oczywiście po każdorazowym zbadaniu, z czego ta naprawdę powstał modny klub, wyglądający jak domek z klocków, czy pstrokate przedszkole, okaże się, że w większości przypadków do ich budowy nie użyto kontenerów, ale specjalnie przygotowanych wcześniej modułów, dzięki którym ich parametry techniczne są zbliżone do zwykłego budownictwa z cegieł czy drewna. Niemniej utrwalony już schemat „moduł = kontener”, zbiera swoje żniwo w postaci kolejnych argumentów o idyllicznych zaletach blaszanych puszek jako panaceum na brakujące miejskie funkcje.

„Muzyka na żywo, drink bar, dobre żarcie, młodzi artyści, projektanci i animatorzy, specjaliści od warsztatów DIY”²

Specyficznym zastosowaniem kontenera jest użycie go do działań w obszarze szeroko pojętej kultury. Przykładów zarówno polskich, jak i zagranicznych, jest tu bardzo wiele. Czasem stawał się on po prostu designerskim futerałem na sztukę, jak zaprojektowany w 2008 roku przez szwajcarskich architektów śmiały projekt dla muzeum Küppersmühle w Duisburgu, nawiązujący do jego portowego otoczenia³.

Łatwa do przenoszenia forma kontenera inspirowała do wykorzystania go w animacji kulturalnej, jak na przykład miało to miejsce w przypadku prezentacji Szczecina na Europejskiej Stolicy Kultury we Wrocławiu⁴. Chętnie wykorzystują go artyści, czego

² Niektóre śródtytuły są cytatami z wypowiedzi władz, urzędników lub artykułów prasowych.

³ *Kontener sztuki Herzog & de Meuron*, w: „Bryla.pl”, 27.11.2008, http://www.bryla.pl/bryla/1,85298,5985169,Kontener_sztuki_Herzog___de_Meuron.html [dostęp: 22.10.2017].

⁴ M. Klimczak, *Kontener sztuki płynie ze Szczecina na Europejskie Dni Kultury*, w: „Głos Szczeciński”, 14.06.2016, <http://www.gs24.pl/wiadomosci/szczecin/a/kontener-sztuki-plynie-ze-szczecina-na-europejskie-dni-kultury,10108600/> [dostęp: 22.10.2017].

przykładem jest tegoroczny bytomski projekt Mikro-pokoje⁵. Czasem spełnia on funkcję nośnika treści społecznych: Obywatelski Kontener Kultury⁶ służył w 2011 roku w Trójmieście jako wehikuł do zbierania podpisów pod postulatem zwiększenia nakładów państwa w tym obszarze.



Ilustracja 2. Klub Doki w Łodzi,
autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Również z Trójmiastem wiąże się dość zabawna historia związana z karierą kontenerów w polskiej sztuce. Otóż ze szkolnego boiska na terenie Nowego Miasta w Gdańsku zniknęły kontenery pomalowane w ramach warsztatów dla młodzieży przez szalenie modnego londyńskiego artystę — Stika. Stik malował je społecznie, nie wiedząc, że należą one do prywatnego właściciela, który na życzenie władz szkoły zabierze później i sprzeda je w nieznane ręce za niewielką cenę, nie

⁵ Zob.: https://www.facebook.com/pg/Mikro-Pokoje-900060473481106/about/?ref=page_internal [dostęp: 22.10.2017].

⁶ N. Wiśniewska, *Oddaj głos na kulturę*, w: „trójmiasto.pl”, 07.06.2011, <https://kultura.trojmiasto.pl/Oddaj-glos-na-kulture-n48671.html> [dostęp: 22.10.2017].

rozpoznał on bowiem dzieła sztuki i myślał, że to dziecięce malunki. Kontenery odnalazły się w prywatnej londyńskiej galerii wycenione na kilka tysięcy funtów bez wiedzy i zgody artysty⁷.

Jednak chyba największym i najbardziej charakterystycznym przykładem użycia przetworzonych kontenerów jest poznański KontenerArt. Funkcjonujący od 2008 roku w okresie letnim projekt zlokalizowany jest na terenie poznańskiego Chwaliszewa, na nadwarciańskiej plaży — w dzielnicy będącej obszarem rewitalizacji, wymagającej zarówno poprawy przestrzeni, jak i wzmocnienia więzi społecznych. KontenerArt został wymyślony w jednej z przedrewitalizacyjnych debat. Jego ideą po przenosinach na plażę z Placu Wolności, było ożywienie okolicy Śródk. Fizycznie było to kilkanaście przekształconych kontenerów z licznymi przestrzeniami do działań plastycznych, koncertów, debat i wielu innych aktywności⁸. W okresie letnim KontenerArt proponował bogaty program kulturalny, z czasem wzbogacony o ofertę klubową.



Ilustracja 3. Dokumentacja do pracy dyplomowej *Kontenery. Instrukcja obsługi dla artystów* — kontenery na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

⁷ K. Szydłowska-Greszta, *Sławny artysta pomalował społecznie kontenery w Gdańsku. Teraz można je kupić za tysiące funtów w galerii*, w: „TVP INFO”, 08.10.2015, <http://www.tvp.info/22025424/slawny-artysta-pomalowal-spoecznie-kontenery-w-gdansk-teraz-mozna-je-kupic-za-tysiace-funtow-w-galerii> [dostęp: 22.10.2017].

⁸ *Kontener Art — Otwarcie 30.04.2015*, reż. P. Rybarczyk, (film), <https://www.youtube.com/watch?v=J4iFn9OI61E> [dostęp: 22.10.2017].

Szybko okazało się jednak, że KontenerArt, dofinansowany już z miejskich pieniędzy, ma więcej wspólnego z gentryfikacją niż z rewitalizacją. Z powodu dużej ilości bywalców i głośnych zabaw do późnych godzin, doszło do konfliktu z mieszkańcami Chwaliszewa, którzy powinni być głównym podmiotem działań, a stali się mimowolnymi adresatami związanych z nimi problemów. Wskutek podpisanego przez prawie 60 mieszkańców listu, przez poznańskie media przetoczyła się ostra dyskusja, w którą zaangażowały się środowiska naukowe i anarchistyczne:

Niemniej, z perspektywy protestujących, KontenerART to głównie problem hałasu, co może być zrozumiałe wówczas, gdy odbywają się koncerty (nie trwające jednak „do białego rana”). Tym razem to nie bywalcy Kontenerów narzekają na mieszkańców „niebezpiecznego” Chwaliszewa, ale odwrotnie: ci, którzy zostali zdefiniowani jako stwarzający problemy, których rzekomo należy socjalizować przez sztukę, którzy powinni być wdzięczni za kierowaną do nich ofertę kulturalną, protestują przeciw zakłócaniu spokoju i domniemanym ekscesom. Co mogą zrobić w tej sytuacji mieszkańcy? Zamknąć okna. Przenieść sypialnię na inne piętro. Ponieważ dobrze wiedzą, że władze nigdy nie były po ich stronie, bo władza z reguły nie jest po stronie mieszkańców biednych dzielnic, na których ciąży odium przestępczości, tzw. „elementu”, „degeneracji” czy „marginesu”⁹.

Pisali na stronach Rozbratu Mikołaj Iwański i Rafał Jakubowicz, tłumacząc jednocześnie właściwe znaczenie podstawowych terminów, jak gentryfikacja czy rewitalizacja. Spór zbiegł się w czasie z postawieniem przez władze Poznania pierwszych kontenerów dla dłużników czynszowych, co dodatkowo podkreśliło konflikt wartości wokół pojmowania procesu rewitalizacji. W wypowiedziach pomysłodawczyni KontenerArtu, Ewy Łowżył, pojawił się dyskurs kolonizacyjny: „Wcześniej to miejsce było bezpańskie, przywróciliśmy mu status kulturalnego. Cały czas wyciągamy rękę do mieszkańców”.

W odpowiedzi Katedra Intermediów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu zorganizowała wystawę połączoną z cyklem debat pod tytułem KontenerART. Jej organizatorkami były Joanna Rajkowska, prowadząca przez rok Pracownię Wizytującą i Dorota Grobelna. Prezentowane prace studentów nawiązywały do dwuznacznej, często gentryfikacyjnej roli artystów i mierzyły się z tematem realnego zagrożenia stworzeniem getta dla mieszkańców miasta. Praca Tomasza Koszewnika, plakat z tytułem wystawy, gdzie czerwoną kreską po słowie „Kontener” przekreślono słowo „ART”, wzbudził oburzenie pomysłodawczyni projektu na Chwaliszewie, Ewy Łowżył¹⁰.

⁹ M. Iwański, R. Jakubowicz, *KontenerART 2010. Rewitalizacja czy gentryfikacja poznańskiego Chwaliszewa?*, w: „rozbrat.org”, 07.09.2010, <http://www.rozbrat.org/publicystyka/analizy/1407-kontenerart-2010-rewitalizacja-czy-gentryfikacja-poznanskiego-chwaliszewa> [dostęp: 22.10.2017].

¹⁰ K. Babacz, *Twórcy plakatu: To nie jest cios w KontenerArt*, w: „Głos Wielkopolski”, 27.05.2012, <http://www.gloswielkopolski.pl/artikul/584111,tworcy-plakatu-to-nie-jest-cios-w-kontenerart,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Finalnie konflikt został załagodzony skróceniem godzin funkcjonowania KontenerArtu, ale też pojawiły się realne zapowiedzi wprowadzenia monitoringu i ogrodzenia, które miałyby chronić projekt pierwotnie skierowany do mieszkańców Chwaliszewa przed jego adresatami.

Prywatyzacja problemu

Tymczasem kontener w Polsce ma o wiele groźniejsze i mniej estetyczne oblicze: od lat rozwija się jego zastosowanie jako substandardowej formy mieszkania socjalnego. W tej odsłonie nie ma on w sobie nic z hipsterskiego klubu na miejskiej plaży, ani też z designerskiego domku nad jeziorem. Zmultiplikowany przypomina raczej rzędy schludnych obozowych baraków, lokowanych najczęściej na granicy gmin, co uniemożliwia normalne funkcjonowanie ich lokatorów. Nikt nie wie, ile tysięcy ludzi w Polsce mieszka w kontenerach, którymi wskutek naciągania prawa zastępuje się mieszkania socjalne.



Ilustracja 4. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, wykorzystano kadry z filmu *Kontenery* grupy Kontrplan, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Wszystko zaczęło się po reformie samorządowej w 1990 roku, kiedy w rękach gmin znalazł się istniejący na ich obszarze publiczny zasób mieszkaniowy. Wraz z tym zasobem świeżo utworzone jednostki samorządowe przejęły również sprawy dotyczące jego rozliczeń i zarządzania nim, a także — co nieuniknione — sprawy zamieszkałych w nim milionów lokatorów. Brak doświadczenia urzędów i mało

doskonałe prawo, a także neoliberalny paradygmat, który nakazywał prywatyzowanie wszystkiego bez oglądania się na koszty, spowodowały pęd samorządów do chaotycznej wyprzedaży zasobu mieszkaniowego. Lokatorom sprzedawano mieszkania nawet z 95% bonifikatą, a hurtownikom kupującym całe kamienice od gmin (często wraz z lokatorami), rozdawano je właściwie za darmo. Miało to odciążyć gminy od kosztów utrzymania i remontów, a także zapobiegać szybko narastającym zadłużeniom, które nawet w budżetach małych miejscowości zaczęły stanowić wielomilionowe deficyty.

Narastanie zadłużeń lokatorskich miało wiele przyczyn na różnych poziomach. Silny kryzys początku lat 90. spowodowany terapią szokową balcerowiczowskich reform pozostawił bez pracy ponad trzy miliony osób, z czego ponad połowa nie miała prawa do zasiłku. Spowodowało to głębokie konsekwencje społeczne, których skutki odczuwalne są do dziś między innymi w postaci coraz bardziej izolowanych i zostających w tyle miejskich enklaw biedy. Z drugiej strony obowiązująca tak na szczytach władzy państwowej, jak i w samorządach doktryna „taniego państwa”, które prywatyzując, outsourcując i redukując bez końca koszty, likwiduje po kawałku samo siebie, doprowadziła w latach 90. do prawdziwej zapaści systemu pomocy społecznej i uniemożliwiła racjonalne zarządzanie polityką mieszkaniową gmin. System niewydolny organizacyjnie i finansowo nie był w stanie odpowiedzieć nawet na bieżące potrzeby wynikające z wymknięcia się spod kontroli bezrobocia, inflacji i ubóstwa, nie był zatem też w stanie zapobiegać problemom rosnącego zadłużenia lokatorów komunalnych.

Kurczący się błyskawicznie zasób mieszkaniowy gmin i konieczność wydzielenia z niego specjalnego zasobu lokali socjalnych (zamiast elastycznego stosowania tzw. najmu socjalnego w każdym lokalu w zależności od potrzeb, o co od lat wnioskuje eksperci), spotyka się z rosnącą kolejką osób w trudnej sytuacji, które potrzebują wsparcia w postaci otrzymania lokum. Według raportu „Mieszkalnictwo w Polsce” w roku 2013 w rękach gmin znajdowało się 935 tys. lokali, co stanowi 6,7% zasobów mieszkaniowych kraju. W ciągu tego samego roku gminy sprzedały ich aż 64,2 tysiące, co może pokazywać tempo prywatyzacji zasobu. Z drugiej strony przeprowadzona w tym samym roku kontrola NIK¹¹ w gminach pokazuje stały (około 19%) wzrost liczby osób najbiedniejszych, oczekujących na lokale socjalne. Pomimo prób powiększania tego zasobu przez gminy (głównie wskutek zakwalifikowania do niego substandardowych mieszkań bez c.o. czy łazienki), liczba oczekujących na lokal socjalny dwukrotnie przekracza możliwości polskich samorządów. *De facto* kolejka ta składa się z dwóch grup: osób najuboższych, które zgłosiły się do gmin z wnioskiem o lokal i około czterech razy większej ilości

¹¹ Informacja o wynikach kontroli wykonywania przez wybrane gminy obowiązku zapewnienia lokali socjalnych i pomieszczeń tymczasowych, w: „NIK.gov.pl”, 19.12.2014, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-lokalach-socjalnych-2014.html> [dostęp: 22.10.2017].

osób z wyrokami eksmisyjnymi, przyznającymi im prawo do mieszkania socjalnego. Nierzadko z powodu niedostarczenia takich lokali gminy płacą prywatnym właścicielom wysokie odszkodowania: przykładowo dla Łodzi jest to około czterech milionów złotych rocznie.

Nic dziwnego, że wobec rosnących potrzeb, samorządy szukają rozwiązań szybkich, tanich i zgodnych ze sposobem myślenia przeciętnego wyborcy o tym, co należy się lokatorom mieszkań socjalnych. Kontenery wydają się tu odpowiedzią w sam raz.

Prawo silniejszego

To oczywiście nie koniec katalogu przyczyn katastrofy mieszkalnictwa komunalnego w Polsce. Następną z nich jest niedoskonałe prawo, które z jednej strony przyznaje lokale gminne właściwie dożywotnio, bez żadnej późniejszej weryfikacji sytuacji finansowej płacącego czynsz lokatora, z drugiej zaś strony stwarzające wiele pułapek wobec osób, które znalazły się w jakichkolwiek zwykle niezawinionych kłopotach. Teoretycznie odniesienie do prawa do mieszkania znajduje się już w *Konstytucji*:

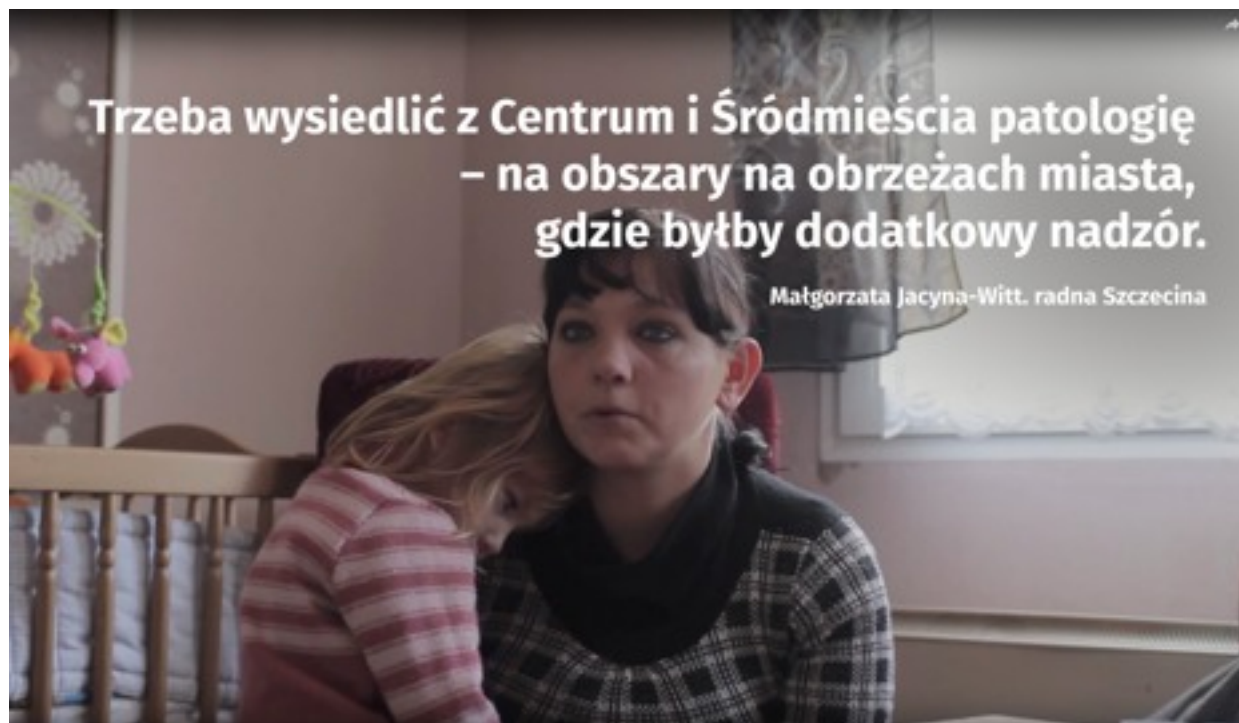
Art. 75. Ochrona lokatorów i polityka zaspokajania potrzeb mieszkaniowych

1. Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli,
w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.
2. Ochronę praw lokatorów określa ustawa¹².

Jednak wiadomo, że przywołana przez *Konstytucję* ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu Cywilnego od lat wymaga pilnej poprawy, którą zwykle podczas kampanii obiecują kolejne partie bez jakichkolwiek późniejszych skutków. Ustawa ta nakazuje gminom między innymi uchwalanie własnych zasad zarządzania zasobem i przyznawania mieszkań, reguluje ogólny standard i minimalny metraż lokali (10 metrów kwadratowych na osobę samotną i 5 metrów kwadratowych w gospodarstwach wieloosobowych). Określa też grupy, którym sąd przyznać musi lokal socjalny w razie eksmisji — na przykład: kobiety w ciąży czy osoby niepełnosprawne. Mieszkalnictwo regulowane jest również przez szereg innych ustaw, o samorządzie gminnym, o rewitalizacji, dotyczących TBS, prawa budowlanego, dodatków mieszkaniowych czy ostatnio Mieszkania+. Tworzy to

¹² *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz. U.1997.78.483), <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 22.10.2017].

swoisty gąszcz prawny, w którym łatwo o nadużycie czy nadinterpretację. Z tej sytuacji korzystają samorządy, które niestety bywają stereotypowo i nieprzychylnie nastawione do własnych lokatorów. Nadzór państwa i instytucji kontrolnych nad prowadzoną w gminach polityką mieszkaniową jest słaby i dotyczy zazwyczaj jedynie działań prewencyjnych w zakresie korupcji, nie zaś szerszych skutków



Ilustracja 5. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, wykorzystano kadry z filmu *Kontenery* grupy Kontrplan, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

społecznych.

Polskie prawo mieszkaniowe dopuszcza też szereg nadużyć, które zazwyczaj uderzają w osoby najsłabsze, niezdolne do bronięcia swoich racji przed sądami. Oto pierwsze z brzegu przykłady, które powtarzały się w mojej praktyce urzędniczej:

- Zgodne z prawem jest, że starsza rencistka mieszkająca na więcej niż 35 metrów kwadratowych nie otrzyma w Polsce dodatku mieszkaniowego z powodu posiadania luksusu nadmetrażu, a gmina nie ma obowiązku wymienić mieszkania na mniejsze.
- Dopuszczalne jest wyznaczenie przez gminę górnego standardu mieszkania socjalnego, który polega na zakazie posiadania przez ten lokal centralnego ogrzewania i łazienki. Przykładem jest tu Łódź, która przez wiele lat posiadała podobny zapis w tzw. Wieloletnim programie gospodarowania zasobem mieszkaniowym gminy, co nie zostało w żaden sposób zakwestionowane przez nadzór wojewody.

- Upominanie lokatora spóźniającego się z czynszem może mieć wyłącznie formę pism urzędowych, nawet jeśli z powodu zastosowania trudnego i wykluczającego języka nie ma on kompetencji do odczytania ich treści.
- Podanie o mieszkanie złożone przez bezdomnego pozostanie bez odpowiedzi, ponieważ nie posiada on adresu.
- Ubogą lokatorkę, która z trudem spłaciła zadłużenie, można postawić przed warunkiem wpłaty 12-krotności czynszu przy ponownym zawianiu umowy na mieszkanie.
- Osoby, którym gmina wypowiedziała umowy najmu z powodu zadłużeń, nie są w żaden sposób chronione przed wysiedleniami bez prawa powrotu przy realizacji programów rewitalizacji, nie są bowiem w świetle ustawy lokatorami, choć bywa, że w obszarach rewitalizacji stanowią one 40% mieszkańców.
- Walcząc ze smogiem, gmina ma prawo skorzystać na przykład z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i zainstalować lokatorom kaloryfery. Nie jest przy tym zobligowana do termomodernizacji budynku przez wymianę nieszczelnych okien czy ocieplenie ścian. Ciepło wskutek prywatyzacji usług publicznych znajduje się w Polsce w większości w rękach prywatnych koncernów, co oznacza kilkukrotnie większe koszty dla mieszkańców dotąd używających pieców. Tego typu praktyki, stosowane między innymi w Gorzowie Wielkopolskim, mogą doprowadzić do lawinowego wzrostu ubóstwa energetycznego, ponieważ wysokość tzw. dodatku energetycznego w roku 2017 została ustalona na poziomie 11,22 złotych na miesiąc dla osoby samotnej i kilka złotych więcej dla rodzin wieloosobowych.
- Kamienicznik, który winduje dowolnie czynsz lokatorowi w zreprivatyzowanej kamienicy do na przykład ponad 2 tysięcy złotych, ma prawo domagać się w sądzie tej samej kwoty jako odszkodowania od gminy, jeśli lokator nie ma z czego zapłacić. Gmina zapłaciwszy to odszkodowanie, przystępuje do jego windykacji od lokatora w ramach tak zwanego regresu, powiększając wysokość czynszu ustaloną przez kamienicznika o własne koszty, a jeśli tego zaniecha, Regionalna Izba Obrachunkowa stwierdzi naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Takich przykładów można wymieniać wiele. Wszystkie one należą do zwyczajowego zestawu narzędzi, którymi dokonuje się proces przeczucania nieproporcjonalnie dużych w stosunku do możliwości kosztów na najuboższych lokatorów, a w efekcie ich eliminacji z systemu przez eksmisję lub zawieszenia w prawnym limbo bez umowy najmu, co właściwie pozbawia ich większości praw i skazuje na łaskę lub niełaskę administratorów.

Koszty ukryte

Warto zauważyć, że duża część samorządów w zakresie mieszkalnictwa komunalnego tkwi mentalnie w latach 90., choć dawno już zbadano i opisano skutki hurtowej prywatyzacji zasobów lokalowych czy agresywnej polityki windykacyjnej, która ma wymusić na niepłacących czynszu lokatorach natychmiastową spłatę wieloletnich długów. Działania takie, jak wzmożone eksmisje, mają odbicie w wydatkach gminy na pomoc społeczną w zakresie zapobiegania bezdomności, dożywiania, banków żywności, zasiłków, nakładów na organizacje pomocowe, a także nie wliczających się do budżetu gmin nakładów z budżetu państwa, jak specjalistyczna pomoc medyczna czy interwencje służb. Dawno dostępne są wyliczenia kosztów bezdomności, które wielokrotnie przekraczają zyski z usunięcia lokatora z mieszkania. Jednak z uwagi na silną sektorowość administracji zyski i straty wynikające z eksmisji nie są właściwie nigdy powiązane, prawdopodobnie dlatego, że mieszkalnictwo jako zasób materialny zwykle przyporządkowane jest do innego pionu (wiceprezydenta, burmistrza) niż pomoc społeczna. Być może dlatego stosunkowo najlepiej z polityką mieszkaniową radzą sobie małe gminy, gdzie pomiędzy przyczyną decyzyjną a skutkiem budżetowym istnieje stosunkowo niewielki dystans. Choć nie jest to reguła, również w małych gminach spotyka się język rewanżu społecznego, który prowadzi wprost do kontenerowych osiedli.

Wokół polityki mieszkaniowej w polskich samorządach istnieje jeden konsensus: jest źle i z nieznanych powodów nie może być lepiej. Potwierdzają to zarówno raporty NIK, jak i przywołane już wcześniej *Mieszkalnictwo w Polsce*. Średni czas oczekiwania na lokal komunalny to kilka lat, a na socjalny nawet kilkanaście. Rekordziści w tym zakresie otrzymali przydział po 17 latach. Bardzo mało jest przykładów pozytywnych, jak Ostrów Wielkopolski, Stargard czy Hrubieszów, gdzie co prawda nie rozwiązano wszystkich problemów, ale przynajmniej opracowano pozytywne rozwiązania dla niektórych. Każdy prezydent czy burmistrz potwierdzi, że przytłaczająca większość spraw, z jakimi pojawiają się na interwencjach mieszkańcy, dotyczy mieszkań komunalnych. Jednocześnie z powodu barier finansowych lub mentalnych gmin nie stać nawet na bieżące remonty zasobów, nie mówiąc o ich powiększaniu.

Pracując przez trzy lata w administracji samorządowej, w tym przez ponad rok prowadząc wydział bezpośrednio odpowiedzialny za kształt gminnej polityki mieszkaniowej, miałam okazję przyjrzeć się działaniu tego systemu z perspektywy prawnej i praktycznej. Wskutek skomplikowania przepisów i słabego nadzoru, jest on w dużej części uznaniowy, co jest realnym zagrożeniem dla jego najsłabszych uczestników, rodzi bowiem możliwość nierównego traktowania i różnych interpretacji tego samego artykułu ustawy czy uchwały gminy. Co więcej, ponieważ w Polsce

ponad 90% eksmisji orzeka się z powodu zadłużeń w opłacaniu czynszu¹³, w przypadku lokatora komunalnego, eksmisja wykonana do kontenera oznacza zazwyczaj wpadnięcie w spiralę starych długów i nowych, wysokich kosztów.

Tym gorzej dla faktów

Wykluczenie za pomocą środków administracyjnych odbywa się często w bardzo subtelny sposób. Teoretycznie wszystko odbywa się zgodnie z prawem, ale stosowane wobec dłużników procedury są zbyt trudne, pisma niezrozumiałe, a bariery administracyjne w końcu okazują się nie do pokonania. Dodatkowo obciążającym czynnikiem jest coraz silniejsza segregacja przestrzenna, powodująca zanikanie instytucji samopomocy sąsiedzkiej przez osoby z wyższym wykształceniem, jak emerytowane nauczycielki. W przymusowych migracjach związanych z remontami osoby takie przeprowadzane są w pierwszej kolejności, mają bowiem zwykle ważną umowę najmu. Pogłębia to gettoizację i osamotnienie osób zadłużonych. Pogłębione badania społeczne analizujące przyczyny powstawania zadłużeń czynszowych¹⁴, jakie prowadziliśmy w Łodzi w 2015 roku na obszarze pilotażowym rewitalizacji, wskazują wyraźnie, że sygnałem alarmowym dla władz powinien być już drugi niezapłacony czynsz. Jednak gdyby badania naukowe były na pierwszym, a nie na ostatnim miejscu (tuż za opiniami taksówkarzy) w hierarchii dowodowej decydentów¹⁵, być może wiele rzeczy (poza również mieszkalnictwem) wyglądałoby zgoła inaczej.

Tymczasem gminy po wysłaniu koniecznych upomnień nie reagują aktywnie, chociażby wchodząc w kontakt z pomocą społeczną, nie interesują się sytuacją lokatorów, nie dążą do poprawy sytuacji poprzez zmianę mieszkania na mniejsze. Tym samym dopuszczają do narastania horrendalnych zadłużeń, sięgających czasem stu i więcej tysięcy złotych, które potem wykorzystywane są do obwiniania, zawstydzania, a często też poniżania zadłużonych mieszkańców. Dług tej wielkości właściwie jest dożywotni, bo nawet w najbardziej progresywnych programach oddłużania, jak na przykład w Słupsku, konieczność jednorazowej wpłaty, która jest

¹³ A. Muzioł-Węclawowicz, *Rozdział I: Problemy mieszkaniowe Polaków*, w: *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, red. M. Salamon, A. Muzioł-Węclawowicz, s. 45, Warszawa: Habitat for Humanity Poland 2015, http://www.forummieszkaniowe.org/files/Mieszkalnictwo_w_Polsce_2015_HABITAT.pdf [dostęp: 22.10.2017].

¹⁴ K. Olejniczak, B. Ledzion (EGO — Evaluation for Government Organizations s.c. na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi), *Opracowanie zestawu analiz i rekomendacji w zakresie społeczno-gospodarczej sytuacji Obszaru Pilotażowego*, Łódź: Centrum Wiedzy — Rewitalizacja 2015, <http://centrumwiedzy.org/wp-content/uploads/2016/03/PILOTAŻ-ŁÓDŹ-E-RAPORT-KONCOWY-BADANIE-PROBLEMÓW-SPOŁECZNYCH-I-ZADŁUŻEŃ-CZYNSZOWYCH.pdf> [dostęp: 22.10.2017].

¹⁵ Zob: P. Davies, *Policy Makers' Hierarchy of Evidence w: S. Nutley, How evidence is used: implications for thinking about quality — presentation*, <http://slideplayer.com/slide/7546804/> [dostęp: 22.10.2017], s. 14, za: S. Campbell, S. Benita, E. Coates, P. Davies, G. Penn, *Analysis for Policy: Evidence-based Policy in Practice*, Government Social Research Unit, HM Treasury 2007.

warunkiem umorzenia reszty zaległości, sięga 30%. Jak zauważa Jarosław Urbański z poznańskiego Rozbratu, efektem tego typu wymagań jest wzięcie „chwilówki” i dalsze pograżanie się w spirali zadłużenia.



Ilustracja 6. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia wnętrze kontenera na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Hucznie świętowane ćwierćwiecze samorządności w Polsce nie przyniosło głębszej refleksji nad efektami polityki lokalowej gmin. Obraz ten jest szczególnie przygnębiający, jeśli poszukujemy działań na rzecz spójności społecznej i dbałości o baumanowskie „najsłabsze przęsło” społecznego mostu. W ostatnich 25 latach to właśnie grupy z różnych powodów defaworyzowane są szczególnie dotknięte efektami uznaniowej, segregacyjnej działalności władz lokalnych. Jeśli coś można uznać za symbol bezradności polityków wobec skomplikowanych problemów mieszkalnictwa, jest to właśnie kontener socjalny.

„Przedmiot marzeń niejednej rodziny”

Skąd w ogóle w Polsce kontenery? Prawdopodobnie proces ten zaczął się już w latach 90. po wielkiej powodzi, kiedy gminy musiały zapewnić poszkodowanym dach nad głową. Píše o tym Piotr Ciszewski, jeden z najwytrwalszych działaczy lokatorskich w Polsce:

Pierwsze osiedla kontenerów pojawiły się w Polsce po powodzi w roku 1997. Niektóre samorządy zakupiły kontenery mieszkalne dla osób pozbawionych dachu nad głową. Miało to być oczywiście rozwiązanie tymczasowe. Estetycznie wyglądające kontenery, wprawdzie ciasne, ale, jak twierdzono, „praktyczne”, wydawały się idealnym rozwiązaniem. Tak też przedstawiano je wówczas w mediach. Później okazało się jednak, że rzeczywistość odbiega od propagandowego wizerunku. Mieszkańcy kontenerów zaczęli zgłaszać skargi na panujące w nich warunki. W ciepłe dni nagrzewały się one ponad miarę, a w zimne bardzo szybko uciekało z nich ciepło. Problemem było również ogrzewanie ich w zimie, ponieważ wymagało drogiego dogrzewania. Po dłuższym użytkowaniu nieprzeznaczone do stałego zamieszkania kontenery zaczynały także pleśnieć, a znajdujące się w nich sprzęty po prostu gnily¹⁶.

Niestety jak każde rozwiązanie prowizoryczne, powodziowe kontenery w niektórych miastach pozostały już na stałe. Przykładem może być tu osiedle we wsi Święta Katarzyna położonej w gminie Siechnice. Pomimo dramatycznych warunków, wilgoci i pleśni, w wypowiedzi z 2013 roku burmistrz Siechnic zachwalał ich zalety: „One są bardzo potrzebne i są przedmiotem może wręcz marzeń niejednej rodziny”¹⁷.

Rodziny zamieszkałe w popowodziowych kontenerach nie zawsze podzielały jego zdanie. Okazuje się jednak, że próby budowy podobnych miejsc mogły być jeszcze wcześniejsze niż rok 1997. Tezę tę potwierdza wywiad Martyny Dominiak dla Krytyki Politycznej z Janem Olczykiem, specjalistą ds. nieruchomości, który we wczesnej fazie transformacji zarządzał niewielkim osiedlem kontenerowym pod Łodzią wybudowanym za rządów prawicowej koalicji ZChN i KPN:

Martyna Dominiak: Mało kto wie, że Łódź jest pionierem w budownictwie kontenerowym. Czy może Pan opowiedzieć jak do tego doszło?

Jan Olczyk: Oczywiście. Łódź jest pionierem, ponieważ w pierwszej kadencji władzy samorządowej wymyślono sposób na ukaranie np. stróżów i dozorców, którzy po 1989 znaleźli inne miejsca pracy niż tylko podążanie za miotłą i porzucili swoje posady. Postawiono zespół obiektów kontenerowych i tam tych ludzi siłą przesiedlono z lokali służbowych. Obiekty o charakterze tymczasowym, nie

¹⁶ P. Ciszewski, *Nowe wspaniałe kontenery*, w: „ResPublica Nowa”, 19.08.2011, <http://publica.pl/teksty/nowe-wspaniale-kontenery-2987.html> [dostęp: 22.10.2017].

¹⁷ Wypowiedź burmistrza Siechnic, Zob.: *Blaszany kontener mieszkaniem komunalnym?*, w: „TVP Info” 02.12.2013, (materiał filmowy), <https://www.youtube.com/watch?v=ZPNVoYi4pws> [dostęp: 22.10.2017].

spełniającym wymogów prawa budowlanego, były zdecydowanie droższe (o ok. 20%) niż postawienie całkowicie nowego budynku wielorodzinnego wykonanego tradycyjnie. A tutaj były typowe baraki wykonane na bazie konstrukcji stalowej, które nie spełniały żadnych wymogów technicznych.

Kontenery powstały w 1992-3 roku na gruntach gminnych, ale kompletnie w oderwaniu od układu komunikacyjnego, na obrzeżach Łodzi, w rejonie Andrzejowa. Cały obiekt nie przetrwał jednak zbyt długo. Po pierwsze, on był za drogi w eksploatacji, ponieważ kontenery były ogrzewane energią elektryczną, piecami akumulacyjnymi. Po drugie, ludzie szybko się zniechęcili do mieszkania w nich. Poszukali sobie gdzieś indziej miejsca a przy okazji zniszczyli wszystko to, co było do zniszczenia. Pozostało wyłącznie stalowe ożebrowanie, którego po prostu nie dało się zabrać. Podsumowując: koszty wykonania i eksploatacji tego zespołu były niezmiernie wysokie. Temat był o tyle wstydlivy że postanowiono odgórnie to ukryć i po prostu przeksięgowano wydane środki do ewidencji pozaksięgowej żeby nie figurowały gdzieś na widoku publicznym. Media zostały od tych informacji na długi czas odcięte. Jednym słowem tego typu inicjatywa była hańbą, przekleństwem, nieudany eksperymentem, nie dość, że kosztownym, to w sensie społecznym nieudany. Kontenery nie zyskały też akceptacji ludzi mieszkających w ich sąsiedztwie. Dlatego z całą stanowczością mówię, że wracanie do tych pomysłów w tej czy podobnej postaci jest grubym nieporozumieniem¹⁸.



Ilustracja 7. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia wnętrze kontenera na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

¹⁸ M. Dominiak, *Olczyk: Kwaterunek nie dla bogatych*, w: „krytykapolityczna.pl”, 2012 [dostęp: 1.01.2013, obecnie niedostępny].

„Tacy co nie płacą, a mogliby”

Od tego czasu powstało w Polsce wiele osiedli kontenerowych jak chociażby w Goleniowie, Skoczowie, Piasecznie, Słupsku, Wrocławiu, Bydgoszczy, Żorach, Bytomiu. Ich popularność można tłumaczyć na dwa sposoby: czasem są przez władze przedstawiane jako straszak mający magicznie wyczarować w miejskiej kasie miliony pochodzące z zapewne ukrytych w poduszkach niezapłaconych czynszów:

Jak twierdzi wiceburmistrz Wieruszowa, dłużnicy się wystraszyli i... zaczęli spłacać należności.

— Z jednej strony zaczęli się obawiać, że będą musieli faktycznie odpracować dług, a z drugiej wystraszyli się przeniesienia do kontenera socjalnego, który powstanie w Wieruszowie — mówi Renata Świeściak. [...]

— Kontenery stawiamy, żeby pokazać, że niepłacenie się nie opłaca — wyjaśnia Łukasz Paruzel, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Skierniewicach¹⁹.

Mieliśmy już rodzinę, która została eksmitowana z lokalu komunalnego właśnie za długi. Zaraz znaleźli pieniądze, spłacili wszystko i mieli żal, że nie mogą wrócić do siebie. [...] Ale innym wystarczy sama wizja mieszkania w kontenerze. Jestem przekonany, że zrobią wszystko, by dług spłacić. Przecież nie będę wysiedlał do kontenerów każdego „jak leci”. W pierwszej kolejności trafią tam uporczywi dłużnicy. Tacy co nie płacą, a mogliby, bo mają dochody. Dla tego typu dłużników nie będzie litości²⁰.

Innym razem zaś są po prostu przedstawiane jako nowoczesna i tania alternatywa w budownictwie socjalnym:

— Kontenery to najtańszy sposób na budowanie lokali socjalnych w mieście. Nie są to typowe baraki, jakie stoją na budowach, ale przyjemne mieszkania socjalne. Jest przynajmniej jeden pokój, aneks z kuchenką elektryczną, łazienka. Lokatorzy mają ciepło, bieżącą wodę, prąd i kanalizację — mówi Joachim Gembalczyk, dyrektor Zarządu Budynków Miejskich w Żorach, administrujący kontenerami z ul. Kolejowej. Do blaszaków w Żorach trafią też osoby, które czekają na wykonanie wyroków eksmisyjnych (dziś jest ich 91), albo rodziny, których dochód kwalifikuje na przydział „socjału”. Jednak w przeciwieństwie do innych miast, żorskie kontenery podobają się mieszkańcom. — Dobrze się tu mieszka. Jest spokojna okolica — mówi pani Mariola, od 2 lat mieszkanka ul. Kolejowej²¹.

¹⁹ M. Gajtnart, *Kontenery dla niepłacących czynszu w Łódzkiem*, w: „Dziennik Łódzki”, 22.03.2017, <http://www.dzienniklodzki.pl/aktualnosci/a/kontenery-dla-nieplacacych-czynszu-w-lodzkiem,11908352/> [dostęp: 22.10.2017].

²⁰ M. Pawlak, *Arkadiusz Banaszak, wiceprezydent Łodzi: Eksmisja do kontenera, nie na bruk*, w: „NaszeMiasto.pl — Łódź”, 24.09.2011, <http://lodz.naszemiesto.pl/artykul/arkadiusz-banaszak-wiceprezydent-lodzi-eksmisja-do,1092205,art,t,id,tm.html> [dostęp: 22.10.2017].

²¹ K. Śledziona, *Osiedle kontenerów w Żorach się powiększy*, w: „Dziennik Zachodni”, 17.01.2013, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/741113,osiedle-kontenerow-w-zorach-sie-powiekszy-tak-sie-mieszka-w-kontenerze,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Do wzmocnienia tego drugiego obrazu służą przytoczone już wcześniej przykłady zastosowań kontenera w nowoczesnym budownictwie lub kulturze. Artykuły prasowe o planowanych barakach socjalnych ilustrowane są dokładnie tymi samymi wizualizacjami, które mają zachęcić zamożniejszych nabywców do eksperymentów z designerskimi domami z recyklingu. W odpowiedzi na protesty społeczne — jeśli takie mają miejsce — następuje seria zapewnień o wyjątkowych cechach projektu (ocieplenie, izolacja, selekcja, monitoring, dedykowana praca socjalna), które mają zapobiec porażce z innych miast.

Myśmy specjalnie zamówili kontenery, które mają warunki przenikalności cieplnej, czyli ogrzewania, a też to wszystko wpływa na wilgoć wewnątrz, takie jak budynek tradycyjny²².

Będą to kontenery pasywne, to specjalna technologia²³.

Dzisiaj na ul. Kolejowej krzątają się robotnicy. W minionym roku zbudowano dwa budynki socjalne w kształcie litery L. W tym roku także wiele prac przed robotnikami. — W 2014 roku zostały wykonane też przyłącza: wodno-kanalizacyjne, co, elektryczne. Budynki zostały docieplone styropianem grubości 20 centymetrów, na który ułożono siatkę wzmacniającą i klej. Teren budynku został utwardzony i wyrównany — informuje Joachim Gembalczyk, dyrektor Zarządu Budynku Miejskich w Żorach, który administruje budynkami przy ul. Kolejowej.

— Nowe kontenery nie będą odbiegać standardem od innych mieszkań socjalnych np. w budownictwie wielkopłytowym, oprócz samej konstrukcji — mówi Joachim Gembalczyk²⁴.

Czy to w ogóle jest dom?

Bodaj największa dyskusja wokół budowy getta kontenerowego odbyła się w Poznaniu wokół lokalizacji na ul. Średzkiej w 2011 roku. Mimo oporu ze strony środowisk naukowych i anarchistycznych ówczesne władze wcieliły projekt w życie, a dopiero po porażce prezydenta Grobelnego nowe władze Poznania zakończyły nieudany eksperyment. W kilku miastach, jak w 2011 roku w Łodzi, z powodu silnego sprzeciwu społecznego wycofano się z takich pomysłów. Główna oś argumentacji przeciw kontenerom to warunki życia i zagrożenia zdrowotne oraz społeczne dla ich mieszkańców.

²² Wypowiedź Jarosława Pucka, szefa poznańskiego ZKZL, Zob.: *Kontenery socjalne: nie nadają się do zamieszkania?*, w: „Telewizja WTK”, 26.11.2011, (materiał filmowy), <https://www.youtube.com/watch?v=qHiWa6ZD3-g> [dostęp: 22.10.2017].

²³ Odpowiedź prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej na pytanie o warunki życia w planowanym osiedlu kontenerowym na spotkaniu z mieszkańcami, Łódź 2011.

²⁴ K. Śledziona, *Rośnie osiedle kontenerowe w Żorach*, w: „Dziennik Zachodni”, 16.02.2015, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/3753389.rosnie-osiedle-kontenerowe-w-zorach-zdjecia.id.t.html> [dostęp: 22.10.2017].



Ilustracja 8. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia kontener stojący na Placu Orła Białego w Szczecinie, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Również w 2011 roku, w którym odbyła się najbardziej nasilona dyskusja o osiedlach kontenerowych, powstała opinia prawna, którą na zlecenie Amnesty International opracowała Katarzyna Rychtanek:

Funkcję lokalu socjalnego mogą pełnić jedynie pomieszczenia wyodrębnione w budynku, a kontenery za takie nie uchodzą, bo nie mają nawet fundamentów. — Według art. 3 pkt. 2 Prawa Budowlanego budynkiem jest obiekt budowlany, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony za pomocą przegród budowlanych oraz posiadający fundamenty i dach — wskazuje Rychtanek. — W każdym przypadku, gdy sąd orzeknie o uprawnieniu do lokalu socjalnego, eksmitowany nie może być w świetle obowiązujących przepisów umieszczony w obiekcie kontenerowym²⁵.

Opinia ta, jak wiele innych argumentów, została zlekceważona, jednak warto dodać, że to samo prawo budowlane jako najmniejszy metraż pokoju podaje 16 metrów kwadratowych, tymczasem samorządy często kierując się minimalnym dziesięciometrowym limitem na osobę samotną z ustawy o ochronie lokatorów, naruszają i te przepisy, nie stosując wymaganych wielkości do pomieszczeń w kontenerach.

²⁵ E. Oleksy, *Gdańsk: Kontenery socjalne sprzeczne z prawem*, w: „Dziennik Bałtycki”, 22.06.2011, <http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/418172,gdansk-kontenery-socjalne-sprzeczne-z-prawem,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Nie ma natomiast wątpliwości, że te blaszane pomieszczenia, nawet jeśli metrażowo spełniają wymagania budowlane, nie są przystosowane do stałego zamieszkania. Świadczą o tym liczne świadectwa dokumentujące ich zamarzanie zimą i nagrzewanie się latem do temperatury 50°C, wszechobecną wilgoć powodującą wypaczanie się wyposażenia i nieustanną inwazję pleśni, parę zbierającą się na oknach i ścianach wskutek niewłaściwej wentylacji. Bohaterowie filmu „Kontenery” żartują, że „żyją tu jak w wozie Drzymały” i muszą wchodzić zimą oknem, żeby odkuwać lód blokujący drzwi. W relacjach powtarza się astma u dzieci i inne choroby powodowane złymi warunkami²⁶.



Ilustracja 9. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia osiedle kontenerowe na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Nadzorować i karać

Pomimo szerokiej dyskusji, która była prowadzona przez lata na łamach krajowych i lokalnych mediów, pomimo pogłębionych badań nad warunkami życia w osiedlach kontenerowych, jakie prowadziła Katarzyna Czarnota z Uniwersytetu

²⁶ *Kontenery*, Kontrplan, 03.01.2014 (film dokumentalny), <https://www.youtube.com/watch?v=vH4vmABA3Yg> [dostęp: 22.10.2017].

Adama Mickiewicza i Rozbratu²⁷, pomysł osiedli kontenerowych wydaje się w polskich gminach wiecznie żywy. Zwykle sytuacja rozgrywa się wedle znanego już scenariusza polegającego na znalezieniu i przykładowym ukaraniu winnych. Oprócz zadłużeń zarzuty dotyczą zwykle psucia wizerunku centrum miasta. Zbędny element należy usunąć z widoku.

W polskim kodeksie karnym nie istnieje kara zesłania. Wśród wymienionych w nim przestępstw próżno by również szukać zalegania z czynszem. Pomimo to liczne samorządy zdają się inaczej rozumieć prawo, skoro zsyłają „patologicznych” lokatorów do kontenerów i tworzą przyzwolenie społeczne na takie praktyki przez przedstawianie ich jako wykonywania kary. Tym samym, zamiast prowadzić korzystną dla mieszkańców politykę, tworzą getta biedy, a co za tym idzie — zwiększają problemy społeczne²⁸.

— Pisze Piotr Ciszewski. Zwraca również uwagę na stygmatyzację biedy jako przestępstwa, które jest przyczyną takiej zsyłki. Faktycznie — osiedla kontenerowe wznoszone są w sposób pogłębiający problemy swoich lokatorów, nie rozwiązujący je. Stawiane zwykle w dużym oddaleniu od osiedli, źle skomunikowane transportem publicznym, drogie w użytkowaniu, stanowią one pułapkę ekonomiczną. Czynsz w kontenerze zwykle nie jest wysoki, sięga około 40-90 złotych miesięcznie. Natomiast ponieważ jedynym źródłem energii jest w nim elektryczność, rachunki za prąd wahają się od 100-120 złotych latem do 600-1000 złotych zimą. Biorąc pod uwagę fakt, że do kontenerów trafiają rodziny z niskim dochodem i dużym zadłużeniem, pokrycie przez nie kosztów energii na tym poziomie jest praktycznie niemożliwe. Osadzenie w kontenerze jest zatem substytutem kary dożywocia w ubóstwie.

Jednak odebranie szans na godne życie wydaje się zbyt małym rewanżem, potrzebna jest jeszcze nieustanna kontrola nad zachowaniem lokatorów kontenerów:

- Eksmitować, ale gdzie?
- Do obiektów odpornych na dewastację, gdzie — aby korzystać z prądu — trzeba za to od razu płacić.
- Ma pani na myśli kontenery?
- Dokładnie tak. Kontenery na obrzeżach miasta, w miejscach z dala od zamieszkania innych.
- Czyli dokładnie gdzie?
- Mam w planach kilka lokalizacji, ale to nie jest jeszcze ten etap, by o tym mówić. Te szczegóły są ważne w momencie, gdy wygra się wybory.
- Mówi też pani o nadzorze dla eksmitowanych na obrzeża. O jaki nadzór chodzi?

²⁷ K. Czarnota, *Kontenery socjalne jako przejaw segregacji społecznej*, (praca magisterska pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Podemskiego), Poznań: UAM 2014.

²⁸ P. Ciszewski, dz. cyt.

– Powołanych do tego celu służb — opieki społecznej, policji. Czasami takie osoby wymagają działań policji a czasami opieki lekarskiej, bo są chorzy, mają zaburzenia psychiczne, są alkoholikami. Ale to nie jest jeszcze ten etap, by o tym mówić. Na razie musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy usunąć z centrum najbardziej agresywną i niszczycielską patologię, czy nie? Dopiero później opracować zasady i wskazywać miejsca do zasiedlenia²⁹.



Ilustracja 10. Dokumentacja do pracy dyplomowej *Kontenery. Instrukcja obsługi dla artystów* — kontenery na ul. Średzkiej w Poznaniu, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Wizja lokalna na Średzkiej, gdzie stoi jeszcze kilka opróżnionych kontenerów z poprzedniej kadencji, ukazuje kamery zawieszone tak, aby mieszkańcy kontrolowani byli w każdym miejscu poza wnętrzem własnego pomieszczenia. Skojarzenia z panoptikonem nasuwają się same — jesteśmy w imitacji zakładu karnego, którego reguły najlepiej opisują kategorie biowładzy czy goffmanowskiej instytucji totalnej. Do pełnej dyscypliny potrzebna jest jeszcze jakaś drobna, lecz stała uciążliwość:

Trzeba znaleźć lokalizację, która nie będzie wzbudzała protestów. Strzelam teraz bardzo umownie — np. okolice rafinerii albo wysypiska na Szadółkach — tam

²⁹ Radna Jacyna-Witt proponuje budowę kontenerów dla „patologii ze Śródmieścia”. Pytamy o szczegóły, w: „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22261566,malgorzata-jacyna-witt-wyjasnia-kogo-eksmitowalaby-ze-srodmiescia.html> [dostęp: 22.10.2017].

gdzie śmierdzi, bo tam mieszkańcy żyć nie chcą, więc kontenery można spokojnie postawić³⁰.



Ilustracja 11. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia widok z kontenera stojącego na Placu Orła Białego w Szczecinie, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Po tych starannie zaplanowanych zabiegach następuje zwykle nieuchronna gettoizacja i oczekiwany finał projektu:

Cztery lata temu z wielką pompą zostało oddane osiedle domków socjalnych. Zajęli je ludzie eksmitowani ze swoich dotychczasowych lokali. Domki nie były duże, ale bardzo schludne. 10-metrowy pokój z aneksem kuchennym, łazienka z natryskiem i ubikacją. Przed kontenerami zasiana została trawa, w miejscu wspólnym wybudowano plac zabaw dla dzieci. Po uroczystym oddaniu lokali zapadła cisza.

Kilka tygodni temu anonimowy informator poprosił o sprawdzenie warunków, w jakich żyją mieszkańcy osiedla socjalnego. Pracownicy ośrodka pomocy społecznej przeżyli szok, kiedy zobaczyli, jak wyglądają kontenery. Na miejscu pojawił się też prezydent miasta Wadim Tyszkiewicz. To, co zobaczył przeszło jego najśmielsze wyobrażenia! — „Cztery lata temu wybudowaliśmy piękne, nowe osiedle. Kosztowało nas to 2,5 mln zł i część osób, która te mieszkania otrzymała,

³⁰ Wypowiedź wiceprezydenta Gdańska Macieja Lisickiego. Zob.: E. Oleksy, *Wiceprezydent Gdańska: dłużnicy trafią na śmietnisko!*, w: „Dziennik Bałtycki”, 09.12.2010, <http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/343231,wiceprezydent-gdanska-dluznicy-trafia-na-smietnisko,2,id,t,sa.html> [dostęp: 22.10.2017].

zrujnowała je. Zostały wyrwane i sprzedane gdzieś elementy tych mieszkań, tak podejrzewam”³¹.

Przyjrzyjmy się uważnie powyższemu cytatowi. Pracownicy gminnego ośrodka pomocy społecznej wiedzieli o istnieniu osiedla, które skupiało osoby z problemami. Mimo to żaden z nich nie pojawił się na nim przez cztery lata. Służby socjalne to zwykle wielki nieobecny osiedli kontenerowych, ewentualne działania mają charakter projektowy i najczęściej nie mają kontynuacji po wyczerpaniu środków. Pozbawione wsparcia osiedle podlega wszystkim przewidywanym mechanizmom gettoizacji. Nagonkę na mieszkańców można wzbudzić ponownie, a sytuacja nadal pozostaje nierozwiązana. Jeśli dla władz pozostaje z tego jakakolwiek korzyść, polega ona głównie na wizerunkowym efekcie „twardej ręki” i głosach osób lubiących taki styl rządów przy urnach wyborczych.

Głupota, ekonomisto!

W rozważaniach o ekonomicznej stronie kontenerów zwykle podnosi się aspekt bardzo wysokich kosztów przerzuconych na lokatorów. Można jednak przyjrzeć się temu zjawisku z nieco szerszej perspektywy, ponieważ interesujący jest również bilans takich przedsięwzięć dla samych gmin.

Z relacji medialnych wynika, że koszt jednego kontenera mieszkalnego z wyposażeniem waha się od 50 do niemal 100 tysięcy złotych. Do tego dochodzą wydatki na doprowadzenie koniecznej infrastruktury, uporządkowanie otoczenia, zapewnienie dojazdu służbom czy monitoring. W efekcie okazuje się to rozwiązaniem dość drogim, a gminy mogą wygospodarować z budżetu środki na kilkanaście czy kilkadziesiąt kontenerów. Niektóre miasta, jak Krosno, biorą na kontenery kredyty. Inne wypożyczają je w leasingu, co dodatkowo zwiększa niepewność bytową ich mieszkańców. Nie zaspokaja to oczywiście potrzeb, ale w charakterze społecznego straszaka wystarcza.

Jednocześnie warto przyjrzeć się kosztom innych rozwiązań w zakresie taniego budownictwa socjalnego. Zazwyczaj są to odzyskane z tzw. ruchu mieszkania, które po prostym remoncie przeznacza się na lokale socjalne. Można na ten cel pozyskać 45% dofinansowanie z Funduszu Dopląt BGK, ale trzeba się liczyć z wymaganiami rządowego programu, że lokal ma mieć łazienkę i spełniać inne standardy cywilizacyjne. Środki te są dość słabo wykorzystywane głównie z tego powodu — lokal socjalny uważany jest przez wielu włodarzy za obowiązkowo substandardowy i perspektywa, w której jest on po prostu dobrym i zdrowym

³¹ *Zrobili chlew z mieszkań socjalnych! Prezydent oburzony!*, w: „Fakt”, 04.04.2015, <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/mieszkanczy-osiedla-mieszkan-socjalnych-w-ciagu-4-lat-doprowadzili-to-miejsce-do-ruiny/wk370eh> [dostęp: 22.10.2017].

miejszem do życia dla ubogich rodzin, nie pasuje do narracji „socjalu” jako miejsca odbywania kary za biedę. Z pieniędzy BGK nie można oczywiście kupować kontenerów.



Ilustracja 12. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia moment ustawiania kontenera na Placu Orła Białego w Szczecinie, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Po 2009 roku, kiedy w pożarze bloku socjalnego w Kamieniu Pomorskim zginęły 23 osoby, z czego prawie połowa ofiar była dziećmi, normy dotyczące budownictwa socjalnego zaczęły być ściślej przestrzegane. Na terenie całego kraju dość popularnym rozwiązaniem stały się niewielkie parterowe boczki na 6-8 oddzielnych lokali, w których koszt wybudowania tradycyjną metodą jednego mieszkania o powierzchni 20 metrów kwadratowych wahał się od 40 do 60 tysięcy złotych. Brak części wspólnych minimalizuje koszty utrzymania, a jeśli inwestycja jest zlokalizowana w normalnej tkance miasta, zwykle zarówno sami mieszkańcy, jak i sąsiedzi, są z niej zadowoleni.

Często pomijanym faktem w dyskusji o kontenerach jest fakt, że samymi narzędziami z obszaru mieszkalnictwa nie da się zastąpić pracy socjalnej czy terapeutycznej. Dlatego dla osób, które wymagają silnego wsparcia, doskonale sprawdzają się różne metody łączące chociażby mieszkanie treningowe z formami

zatrudnienia socjalnego. Karanie ich zesłaniem do baraku na krańcach gminy raczej nie rozwiąże ich problemów.

Umieszczenie osoby czy rodziny w kontenerze nie przynosi też żadnego natychmiastowego zysku dla gminy. Owszem, przestaje narastać zadłużenie w dotychczasowym lokalu i jeśli gmina płaciła za lokatorów odszkodowanie prywatnemu właścicielowi — teraz płacić już nie musi. Natomiast z powodu kosztów użytkowania kontenerów szybko powstają nowe zadłużenia, a powstałe w poprzednim lokalu długi ciągle nie mają większych szans na odzyskanie. Odzyskany po eksmisji lokal trzeba też wyremontować, co stanowi koszt od 15 do nawet 60 tysięcy złotych.

Nie bez przyczyny nie ma też dostępnych wyliczeń na temat faktycznych kosztów społecznych związanych z osadzaniem rodzin w kontenerach. Prawdopodobnie różne formy wsparcia materialnego, jak zasiłki celowe, okresowe, dożywianie, dodatki mieszkaniowe i energetyczne, koszty pomocy medycznej, pomocy niematerialnej dla dzieci czy leczenia uzależnień, jak również windykcji starych długów, przekraczają kilkakrotnie zyski w rubryce mieszkaniowej. Ale — jak już wspomniano wcześniej — gminy nie mają żadnego obowiązku sporządzania tego typu całościowych bilansów.

Walka klas

Na wady prawne czy strukturalne nakłada się dodatkowo perspektywa klasowa. Administracja samorządowa po wliczeniu jednostek czy szkół to często największy pracodawca w danej miejscowości, czy nawet w największych miastach. Szeregowi urzędnicy, według badań tworzący w Polsce niższe piętro klasy średniej, nie są w wielu przypadkach świadomi, że ich postrzeganie świata nie jest w pełni obiektywne, a podlega specyficznym skrzywieniom wynikającym z zajmowanej pozycji społecznej. Jak twierdzą Maciej Gdula czy Przemysław Sadura, którzy badają klasy społeczne w Polsce — klasa średnia jest poddana często presji wysokich aspiracji i wciśnięta w gorset społecznych wymagań³².

W przypadku szeregowych urzędników nie idą za tym w parze realne oznaki statusu, ponieważ pensje referentów czy inspektorów w samorządach są zazwyczaj bardzo niskie. Grupa ta jest zatem z jednej strony obarczona ciężarem wysokich oczekiwań, z drugiej zaś stosunkowo silnie narażona na szybkie obsunięcie się w dół po szczeblach drabiny społecznej w razie jakiegokolwiek kryzysu. Rodzi to ciągły stres statusowy związany z koniecznością wyraźnego odróżniania się od klasy ludowej, która zresztą często ma lepsze od urzędników warunki materialne.

³² Por.: M. Gdula, P. Sadura, *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2012.



Ilustracja 13. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, wykorzystano kadry z filmu *Kontenery* grupy Kontrplan, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Być może w tym tkwi przyczyna popularności swoistego rewanżyzmu klasowego, w którym stosunek do beneficjentów pomocy społecznej, lokatorów mieszkań socjalnych czy dłużników czynszowych opiera się o zwykłe stereotypy i wzmaga zachowania pro-segregacyjne. Według relacji Joanny Erbel wśród warszawskich urzędników dopiero bankructwo mieszkaniowe kilku kolegów z wydziału wskutek wzrostu kursu franka spowodowało nagłe zwiększenie empatii dla zadłużonych klientów³³. I chociaż nie można popadać w uogólnienia, bo w administracji pracuje wiele empatycznych i pozbawionych przesądów osób, ziarno pomysłów na radykalne rozwiązania kwestii dłużników czynszowych pada w niektórych gminach na niezwykle podatny grunt.

„Socjalne tornado”

Tę perspektywę klasową dobrze obrazuje zdanie wypowiedziane przez prezydenta Nowej Soli, Vladima Tyszkiewicza z .Nowoczesnej, którego wypowiedzi wśród urzędników i władz gmin robią zawrotną furorę. „Mówiło się o tworzeniu w Polsce klasy średniej, która jest motorem napędowym rozwoju, a dziś tworzy się klasę socjalną”³⁴. Tyszkiewicz jest swoistym Maxem Kolonko polskiego samorządu,

³³ Na podstawie osobistych, nierejestrowanych rozmów z J. Erbel.

³⁴ *Zrobili chlew z mieszkań socjalnych! Prezydent oburzony!*, dz. cyt.

ponieważ w powszechnym odczuciu „mówi jak jest”. Oznacza to wyrażanie prostych bon-motów opartych na filozofii darwinizmu społecznego bez krępowania się polityczną poprawnością. Dewastację osiedla kontenerowego w rządzonej przez siebie Nowej Soli, gdzie pozbawieni wsparcia socjalnego mieszkańcy zniszczyli w 2015 roku socjalne baraki, podsumował on zdaniem: „Darowane przez miasto mieszkania zmienili w chlew”, zaś najsłabszych członków swojej wspólnoty samorządowej, których jako prezydent ma ustawowo wspierać i chronić, nazywa krótko: „Socjalne tornado”.

Warto zatrzymać się chwilę nad analizą dyskursu, jakim decydenci posługują się w uzasadnianiu pomysłów na budowę kontenerów socjalnych. Jest on niezmiennie ambiwalentny: z jednej strony posługuje się figurą przyszłego złego mieszkańca karnie zesłanego do baraku, z drugiej nęci estetycznymi obrazami kontenerowych domów, przedszkoli czy obiektów kultury, by zapewnić o ich „normalnym” przeznaczeniu. Czasem te dwa poziomy występują równolegle mimo wewnętrznej sprzeczności, jak w wypowiedziach prezydenta Krosna:

— Może też być eksmisja na bruk, zwykle jednak sąd zapisuje klauzulę, że gmina ma zapewnić mieszkanie. Nie wszyscy są bowiem alkoholikami i wykołajeńcami. Są tacy, którzy popadli w biedę albo mają przyzwyczajenie niepłacenia za nic prócz mediów, bo wiadomo, że odetną — wyjaśnia dalej prezydent. — Są też tak zwani normalni ludzie, którzy ubiegają się o lokal socjalny, bo nie mają wystarczających dochodów. Mają trójkę dzieci, a pracuje jeden rodzic. Jak podzieli się wynagrodzenie, to wychodzi kwota niższa niż minimum socjalne w Polsce. To pełny przekrój społeczeństwa. Problemy ludzkie gmina musi rozwiązywać, od tego jest³⁵.

Z drugiej zaś strony:

— Albo ktoś spełnia kryteria regulaminów, albo jest po prostu pasożytem — mówi bez ogródek prezydent³⁶.

Pasożyt społeczny, patologia, problemowy czy uciążliwy alkoholik. Na tak zarysowanej figurze kozła ofiarnego konstruuje się dehumanizującą narrację o nadużyciach wobec innych lokatorów i twardej polityce wobec dłużników.

Są tacy mieszkańcy lokali komunalnych, którzy nadają się tylko do kontenerów³⁷.

³⁵ *Turaszówka przeciw blokom socjalnym*, w: „Krosno24.pl”, 14.11.2013, <http://www.krosno24.pl/informacje.php?id=7096> [dostęp: 22.10.2017].

³⁶ *Krosno: kontenery zamiast mieszkań socjalnych*, w: „Onet.pl”, 23.11.2015, <https://rzeszow.onet.pl/krosno-kontenery-zamiast-mieszkam-socjalnych/hbqldp> [dostęp: 22.10.2017].

³⁷ Wypowiedź wiceprezydenta Gdańska Macieja Lisickiego. Zob.: *Lista przebojów TOK FM*, w: „TOK FM” 2010, (audio), za: B. Dąbrowski, 24. *Lista przebojów TOK FM! Zima, zima, zima...*, w: „Gazeta Wyborcza”, 03.12.2010, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8761466,24__Lista_Przebojow_TOK_FM__Zima__zima__zima____.html [dostęp: 22.10.2017].



Ilustracja 14. Fragment wystawy dyplomowej pt. *Dyscyplinarium*, zdjęcie przedstawia kontener ustawiony na Placu Orła Białego w Szczecinie, autorka: Hanna Gill-Piątek, 2017.

Żyją kosztem innych mieszkańców. Ciągną nielegalnie prąd. Żerują tak naprawdę na wszystkich tych, którzy płacą³⁸.

Dla takich, którzy nic nie rozumieją, nie chcą płacić, chcą tylko dewastować³⁹.

W budynku przy ul. Mickiewicza 32 tylko kilku lokatorów terminowo reguluje rachunki, pozostali zadłużyli budynek na ok. 700 tys. zł. Niektórzy z nich to patologia: załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne w klatce schodowej, ich mieszkania to wylęgarnia robactwa, nie ma tygodnia bez interwencji policji⁴⁰.

W tym samym budynku, w jednym z mieszkań, przebywa inny rodzaj patologii — nazwijmy ją „patologia zdeprawowana”. Użycie określenia „przebywa”, jest nadużyciem, gdyż w zasadzie należałoby napisać — okupuje je. Tą „patologią zdeprawowaną” jest kobieta, w mieszkaniu której odbywają się całodienne i całonocne orgie pijackie z udziałem podobnych do niej osobników, płci obojga⁴¹.

³⁸ Wypowiedź Jarosława Pucka, dz. cyt.

³⁹ Wypowiedź prezydenta Krosna, Zob.: *Eksmitowani mają trafiać do kontenerowych mieszkań*, (materiał filmowy), w: „TVP3 Rzeszów”, 26.11.2015, (materiał filmowy), https://www.youtube.com/watch?v=Q_qhHxqbOss [dostęp: 22.10.2017].

⁴⁰ M. Gajtnart, dz. cyt.

⁴¹ M. Jacyna-Witt, *Patologia. Co to jest zdaniem niezależnej radnej? Interpretacja Małgorzaty Jacyny-Witt*, w: „Gazeta Wyborcza” 22.09.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,150424,22408365,patologia-co-to-jest-interpretacja-malgorzaty-jacyny-witt.html> [dostęp: 22.10.2017].

Trzeba wysiedlić z Centrum i Śródmieścia patologię — na obszary na obrzeżach miasta, gdzie byłby dodatkowy nadzór⁴².

Podobne wypowiedzi zwykle działają spustowo i wywołują lawinę komentarzy w Internecie, w których te subtelne sugestie rozwijane są w język wykluczenia i nienawiści. Internauci nazywają podobne dyskusje „festiwalami miłości bliźniego”, w których często spotyka się wypowiedzi o konieczności przykrycia kloszem całego Śródmieścia Łodzi i wpuszczeniu tam gazu⁴³.

Lokator jako nowy obcy

Warto poddać refleksji, w jaki sposób w języku tych i podobnych wypowiedzi zrekonstruowany zostaje przedmiot dyskusji o kontenerach, czyli ich przyszli mieszkańcy. Z jednej strony ich podmiotowość jest zredukowana do minimum, nie są uczestnikami dyskusji, która dotyczy przyszłych warunków ich życia, są pokazywani jedynie przez obrazy swoich działań — zniszczone pomieszczenia czy słupki zadłużeń. Opinia społeczna nie ma okazji zapoznać się z tymi osobami ani powodami ich sytuacji. Ich obecność zapośrednicza się przez stereotyp, w którym bieda jest wyłączną osobistą winą, a uzależnienie nie chorobą, lecz nieustającą przyjemną imprezą połączoną z wydawaniem środków oszczędzonych na czynszu na drinki z palemką. Tak skonstruowany obraz ma wzbudzić oburzenie wyborców z klasy średniej, bowiem to do ich habitusu należy terminowe płacenie rachunków czy racjonalne spożywanie alkoholu dla przyjemności. Być może warte zbadania jest, czy rzeczywistym celem takiej przemocowej narracji nie jest przypadkiem nie tyle poprawa miejskiej polityki mieszkaniowej, ile utrwalenie dominacji grup rządzących w polu władzy.

Istotną cechą figury dewastującego dłużnika jest przypisanie mu cech umyślności i sprawczości: jest on przedstawiany najczęściej jako samotny mężczyzna, leniwy, ale jednocześnie agresywny, uparcie dewastujący wspólnotowe mienie i celowo uchylający się od społecznych zobowiązań. Nadaje mu to groźne cechy, które usprawiedliwiać mają podjęcie wobec niego wyjątkowych środków. Tymczasem zarówno badania, jak i relacje medialne czy filmowe⁴⁴ pokazują wyraźnie, że żadne podobne osoby nie dają się skutecznie wyeksmitować do kontenerów, nie są one bowiem więzieniem mimo wielu cech podobieństwa. Domniemani sprawcy przemocy nie dysponują nawet prawem do lokalu

⁴² Jacyna-Witt krytykuje: Piotr Krzystek zdegradował Śródmieście. I pokazuje co robi gdy ona wygra wybory, w: „Gazeta Wyborcza”, 21.08.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22259121,jacyna-witt-krytykuje-piotr-krzystek-zdegradowal-srodmiescie.html> [dostęp: 22.10.2017].

⁴³ Wypowiedź na fanpejdzu „Łódź hipsterem miast”, 2012 [obecnie niedostępna].

⁴⁴ *Kontenery*, (film dokumentalny), dz. cyt.

socjalnego, gdyż ustawa wyklucza ich z takiej możliwości. Osiedla kontenerowe zaludniają za to głównie samodzielnie wychowujące matki, samotne seniorki czy emeryci, osoby z niepełnosprawnością fizyczną lub intelektualną. Są to raczej ofiary, nie sprawcy.

Charakterystyczny jest również jeszcze jeden argument, który pojawiał się zarówno w debacie warszawskiej, jak i poznańskiej. Przede wszystkim urzędnicy oraz lokalni politycy zapewniali, że do kontenerów nie trafią rodziny z dziećmi ani kobiety w ciąży. Praktyka działania osiedli kontenerowych w innych miastach pokazuje coś zupełnie innego. Trafiają do nich właśnie całe rodziny. Dzieci pojawiają się również dlatego, że nikt nie wpadł jeszcze na pomysł, aby zakazać ludziom biednym ich posiadania⁴⁵.

Badaczka osiedli kontenerowych, Katarzyna Czarnota, podsumowuje tę manipulację krótko:

Dyskurs neoliberalny upowszechniany w Polsce od początku lat 90. wprowadzał kategoryzację ludzi na użytecznych i nieużytecznych ekonomicznie. Podział ten jest wyrazem rasizmu społecznego. Maksimum na co w tej optyce zasługują biedni, chorzy, samotni — to blaszak na obrzeżach miasta⁴⁶.

Czarnota zauważa, że jedynym, co łączy mieszkańców kontenerów, nie jest skłonność do agresji czy aspołeczne zachowanie, ale właśnie niski status ekonomiczny. Jest to ciekawy trop, ponieważ podobne mechanizmy wykluczenia, łącznie ze skonstruowaniem fałszywego obrazu, stosuje się w stosunku do użytkowników narkotyków. Jak zauważa Richard Lawrence Miller w filmie dokumentalnym *Dom, w którym mieszkam* poświęconym mechanizmom wojny z narkotykami, schemat wykluczania niepożądanych grup społecznych jest uniwersalny. Miller odwołuje się do prac Raula Hilberga, wybitnego historyka Holocaustu, który opisuje kolejne stopnie tego procesu: identyfikację, ostracyzm, konfiskatę praw, koncentrację, a wreszcie pośrednią lub bezpośrednią zagładę, której odpowiednikiem w przypadku mieszkańców kontenerów są fatalne warunki powodujące choroby między innymi układu oddechowego i słaby dostęp do opieki zdrowotnej⁴⁷.

Ten uniwersalny poziom mechanizmu wykluczenia zauważa również Mikołaj Iwański, odpowiadając na segregacyjne pomysły szczecińskiej radnej, Małgorzaty Jacyny-Witt:

⁴⁵ P. Ciszewski, dz. cyt.

⁴⁶ K. Czarnota, *Polacy, marsz do kontenera! Kontenery a nowy standard polskich mieszkań socjalnych*, w: „Bez Dogmatu” nr 96/2013, za: „rozbrat.org”, 27.05.2013, <http://www.rozbrat.org/publicystyka/kontrola-spoeczna/3953-polacy-marsz-do-kontenera-kontenery-a-nowy-standard-polskich-mieszkam-socjalnych> [dostęp: 22.10.2017].

⁴⁷ *Dom, w którym mieszkam*, reżyser Eugene Jarecki, (film), 2012.

Co mnie bardzo uderzyło w wypowiedziach pani Jacyny-Witt, to że w momencie kiedy uruchamiamy język mówienia o czyszczeniu centrum miasta z patologii, to tak naprawdę łądujemy na poziomie cynicznych demagogów, wzywających do czyszczenia państw europejskich z uchodźców, do wyrzucania muzułmanów, obcokrajowców. To jest ta sama retoryka szczucia jednych ludzi na drugich. Bardzo chciałbym, żeby to wybrzmiało, bo to jest źródło problemu, w którym się od jakiegoś czasu w Polsce znajdujemy⁴⁸.

Radna Małgorzata Jacyna-Witt ma jasny program na centrum Szczecina. Chce budowy osiedla kontenerowego jako swego rodzaju kolonii karnej dla mieszkańców śródmieścia, których nazywa patologią. Zamiast nich w kwartałach chciałaby widzieć artystów. Jako studentka Akademii Sztuki, mając na koncie pewien dorobek w tej dziedzinie, postanowiłam wyjść naprzeciw obu tym życzeniom. Jestem stałą mieszkanką zdegradowanej części śródmieścia w zupełnie innym mieście, w Łodzi, w którym moich sąsiadów i mnie określa się tym samym wyrazem: patologia. Zgodnie z życzeniem Pani Radnej w dniach 25-28 września 2017 roku jako artystka na kilka dni zamieszkałam w samym centrum Szczecina, a jako patologia zamieszkałam w kontenerze. Wszystkich, którzy chcieli doświadczyć, jak wygląda przebywanie lub nocleg w nieogrzewanym baraku, prosiłam o wcześniejszy kontakt telefoniczny. Podczas mojego pobytu udzielałam również bezpłatnych porad z zakresu mieszkalnictwa i rewitalizacji, w czym zawodowo się specjalizuję.

Oprócz perspektywy samorządowej, klasowej czy naukowej, istnieje również perspektywa osób, które z różnych powodów mogą prędko, dziś lub jutro, stać się lokatorami kontenerów. Ich sytuacja nie jest do pozazdroszczenia — oprócz silnej stygmatyzacji i zagrożenia dla podstawowych potrzeb życiowych, są one również obiektem ciągłych ataków i mowy nienawiści. O tym, jak odbierane są kontenery, może świadczyć wypowiedź anonimowego komentatora na portalu wykop.pl (pisownia oryginalna):

Mam małe dziecko z chorobą nowotworową, żona musi zrezygnować z pracy a ja nie mam kasy na przeżycie przez ok 3 lata leczenia z jednej pensji. W dodatku dziecko wymaga sterylnej przestrzeni bo nie ma żadnej odporności. W twoim mniemaniu jestem patologią do zamknięcia w kontenerze czy powinienem od razu lecieć do castoramy po trzy sznury dla całej rodziny?

⁴⁸ Wypowiedź dra Mikołaja Iwańskiego. Zob.: E. Podgajna, *Jeśli ktoś posługuje się kategorią patologii, to nie ma pojęcia o strukturze społecznej*, w: „Gazeta Wyborcza”, 08.09.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,150424,22338948,o-patologii-i-gentryfikacji-czyli-co-zrobic-zeby-w-srodmiesciu.html> [dostęp: 22.10.2017].

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz. U.1997.78.483), <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 22.10.2017].

Obwieszczenie Ministra Energii z dnia 13 kwietnia 2017 r. w sprawie wysokości dodatku energetycznego obowiązującej od dnia 1 maja 2017 r. do dnia 30 kwietnia 2018 r., Monitor Polski 2017, poz. 394.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. 2001 nr 71 poz. 733.

Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji, Dz. U. 2015 poz. 1777.

Artykuły, raporty, publikacje:

Babacz Kamil, *Twórcy plakatu: To nie jest cios w KontenerArt*, w: „Głos Wielkopolski”, 27.05.2012, <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/584111,tworcy-plakatu-to-nie-jest-cios-w-kontenerart,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Ciszewski Piotr, *Nowe wspaniałe kontenery*, w: „ResPublica Nowa”, 19.08.2011, <http://publica.pl/teksty/nowe-wspaniale-kontenery-2987.html> [dostęp: 22.10.2017].

Czarnota Katarzyna, *Kontenery socjalne jako przejaw segregacji społecznej*, (praca magisterska pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Podemskiego), Poznań: UAM 2014.

Czarnota Katarzyna, *Polacy, marsz do kontenera! Kontenery a nowy standard polskich mieszkań socjalnych*, w: „Bez Dogmatu” nr 96/2013, za: „rozbrat.org”, 27.05.2013, <http://www.rozbrat.org/publicystyka/kontrola-spoeczna/3953-polacy-marsz-do-kontenera-kontenery-a-nowy-standard-polskich-mieszkan-socjalnych> [dostęp: 22.10.2017].

Davies Phil, *Policy Makers' Hierarchy of Evidence* w: Sandra Nutley, *How evidence is used: implications for thinking about quality — presentation*, s. 14, <http://slideplayer.com/slide/7546804/> [dostęp: 22.10.2017], za: *Analysis for Policy: Evidence-based Policy in Practice*, red. S. Campbell, S. Benita, E. Coates, P. Davies, G. Penn, Government Social Research Unit, HM Treasury 2007.

Dąbrowski Bartosz, *24. Lista przebojów TOK FM! Zima, zima, zima...*, w: „Gazeta.pl”, 03.12.2010, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8761466,24__Lista_Przebojow_TOK_FM_Zima_zima_zima_.html [dostęp: 22.10.2017].

Dominiak Martyna, *Olczyk: Kwaterunek nie dla bogatych*, w: „krytykapolityczna.pl”, 2012 [dostęp: 1.01.2013, obecnie niedostępny].

Gajtnart Magdalena, *Kontenery dla nieplacących czynszu w Łódzkiem*, w: „Dziennik Łódzki”, 22.03.2017, <http://www.dzienniklodzki.pl/aktualnosci/a/kontenery-dla-nieplacacych-czynszu-w-lodzkiem,11908352/> [dostęp: 22.10.2017].

Gdula Maciej, Sadura Przemysław, *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2012.

Iwański Mikołaj, Jakubowicz Rafał, *KontenerART 2010. Rewitalizacja czy gentryfikacja poznańskiego Chwaliszewa?*, w: „rozbrat.org”, 07.09.2010, <http://www.rozbrat.org/publicystyka/analizy/1407-kontenerart-2010-rewitalizacja-czy-gentryfikacja-poznanskiego-chwaliszewa> [dostęp: 22.10.2017].

Jacyna-Witt Małgorzata, *Patologia. Co to jest zdaniem niezależnej radnej? Interpretacja Małgorzaty Jacyny-Witt*, w: „Gazeta Wyborcza” 22.09.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,150424,22408365,patologia-co-to-jest-interpretacja-malgorzaty-jacyny-witt.html> [dostęp: 22.10.2017].

Klimczak Małgorzata, *Kontener sztuki płynie ze Szczecina na Europejskie Dni Kultury*, w: „Głos Szczeciński”, 14.06.2016, <http://www.gs24.pl/wiadomosci/szczecin/a/kontener-sztuki-plynie-ze-szczecina-na-europejskie-dni-kultury,10108600/> [dostęp: 22.10.2017].

Muzioł-Węclawowicz Alina, *Rozdział I: Problemy mieszkaniowe Polaków*, w: *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, red. M. Salamon, A. Muzioł-Węclawowicz, Warszawa: Habitat for Humanity Poland 2015, http://www.forummieszkaniowe.org/files/Mieszkalnictwo_w_Polsce_2015_HABITAT.pdf [dostęp: 22.10.2017].

Olejniczak Karol, Ledzion Bartosz, (EGO — Evaluation for Government Organizations s.c. na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi), *Opracowanie zestawu analiz i rekomendacji w zakresie społeczno-gospodarczej sytuacji Obszaru Pilotażowego*, Łódź: Centrum Wiedzy — Rewitalizacja 2015, <http://centrumwiedzy.org/wp-content/uploads/2016/03/PILOTAŻ-ŁÓDŹ-E-RAPORT-KOŃCOWY-BADANIE-PROBLEMÓW-SPOŁECZNYCH-I-ZADŁUŻEŃ-CZYNSZOWYCH.pdf> [dostęp: 22.10.2017].

Oleksy Ewelina, *Wiceprezydent Gdańska: dłużnicy trafią na śmietnisko!*, w: „Dziennik Bałtycki”, 09.12.2010, <http://www.dziennikbałtycki.pl/artukul/343231,wiceprezydent-gdanska-dluznicy-trafia-na-smietnisko,2,id,t,sa.html> [dostęp: 22.10.2017].

Oleksy Ewelina, *Gdańsk: Kontenery socjalne sprzeczne z prawem*, w: „Dziennik Bałtycki”, 22.06.2011, <http://www.dziennikbałtycki.pl/artukul/418172,gdansk-kontenery-socjalne-sprzeczne-z-prawem,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Pawlak Monika, *Arkadiusz Banaszak, wiceprezydent Łodzi: Eksmisja do kontenera, nie na bruk*, w: „NaszeMiasto.pl — Łódź”, 24.09.2011, <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/arkadiusz-banaszak-wiceprezydent-lodzi-eksmisja-do,1092205,art,t,id,tm.html> [dostęp: 22.10.2017].

Podgajna Ewa, *Jeśli ktoś posługuje się kategorią patologii, to nie ma pojęcia o strukturze społecznej — rozmowa z Mikołajem Iwańskim*, w: „Gazeta Wyborcza”, 08.09.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,150424,22338948,o-patologii-i-gentryfikacji-czyli-co-zrobic-zeby-w-srodmiesciu.html> [dostęp: 22.10.2017].

Szydlowska-Greszta Krystyna, *Sławny artysta pomalował społecznie kontenery w Gdańsku. Teraz można je kupić za tysiące funtów w galerii*, w: „TVP INFO”, 08.10.2015, <http://www.tvp.info/22025424/slawnny-artysta-pomalowal-spoecznie-kontenery-w-gdansk-teraz-mozna-je-kupic-za-tysiace-funtow-w-galerii> [dostęp: 22.10.2017].

Śledziona Katarzyna, *Osiedle kontenerów w Żorach się powiększy*, w: „Dziennik Zachodni”, 17.01.2013, <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/741113,osiedle-kontenerow-w-zorach-sie-powiekszy-tak-sie-mieszka-w-kontenerze,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Śledziona Katarzyna, *Rośnie osiedle kontenerowe w Żorach*, w: „Dziennik Zachodni”, 16.02.2015, <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/3753389,rosnie-osiedle-kontenerowe-w-zorach-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 22.10.2017].

Wiśniewska Natalia, *Oddaj głos na kulturę*, w: „trójmiasto.pl”, 07.06.2011, <https://kultura.trojmiasto.pl/Oddaj-glos-na-kulture-n48671.html> [dostęp: 22.10.2017].

Informacja o wynikach kontroli wykonywania przez wybrane gminy obowiązku zapewnienia lokali socjalnych i pomieszczeń tymczasowych, w: „NIK.gov.pl”, 19.12.2014, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-lokalach-socjalnych-2014.html> [dostęp: 22.10.2017].

Jacyna-Witt krytykuje: *Piotr Krzystek zdegradował Śródmieście. I pokazuje co robi gdy ona wygra wybory*, w: „Gazeta Wyborcza”, 21.08.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22259121,jacyna-witt-krytykuje-piotr-krzystek-zdegradowal-srodmiescie.html> [dostęp: 22.10.2017].

Kontener sztuki Herzog & de Meuron, w: „Bryla.pl”, 27.11.2008, http://www.bryla.pl/bryla/1,85298,5985169,Kontener_sztuki_Herzog_de_Meuron.html [dostęp: 22.10.2017].

Krosno: kontenery zamiast mieszkań socjalnych, w: „Onet.pl”, 23.11.2015, <https://rzeszow.onet.pl/krosno-kontenery-zamiast-mieszkam-socjalnych/hbqldp> [dostęp: 22.10.2017].

Radna Jacyna-Witt proponuje budowę kontenerów dla „patologii ze Śródmieścia”. Pytamy o szczegóły, w: „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2017, <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22261566,malgorzata-jacyna-witt-wyjasnia-kogo-eksmitowalaby-ze-srodmiescia.html> [dostęp: 22.10.2017].

Turaszówka przeciw blokom socjalnym, w: „Krosno24.pl”, 14.11.2013, <http://www.krosno24.pl/informacje.php3?id=7096> [dostęp: 22.10.2017].

Zrobili chlew z mieszkań socjalnych! Prezydent oburzony!, w: „Fakt”, 04.04.2015, <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/mieszkancy-osiedla-mieszkan-socjalnych-w-ciagu-4-lat-doprowadzili-to-miejsce-do-ruiny/wk370eh> [dostęp: 22.10.2017].

Strony internetowe:

YouTube, *Najpopularniejsze domy kontenerowe, które przyciągną twoją uwagę*, Domizz.pl, <https://www.youtube.com/watch?v=oCbGFsjXLOE> [dostęp: 22.10.2017].

Sztuka Architektury, *Dom w kontenerze*, <http://sztuka-architektury.pl/article/4769/dom-w-kontenerze> [dostęp: 22.10.2017].

Facebook, https://www.facebook.com/pg/Mikro-Pokoje-900060473481106/about/?ref=page_internal [dostęp: 22.10.2017].

Facebook, wypowiedź na fanpejdżu „Łódź hipsterem miast”, 2012 [obecnie niedostępna].

Wykop.pl, <https://www.wykop.pl/link/3867499/mieszkania-komunalne-dla-wybranych-najbiedniejsi-w-stepnicy-nie-dostali/> [dostęp: 22.10.2017].

Filmy:

Błaszany kontener mieszkaniem komunalnym?, w: „TVP Info” 02.12.2013, (materiał filmowy), <https://www.youtube.com/watch?v=ZPNVoYi4pws> [dostęp: 22.10.2017].

Dom, w którym mieszkam, reż. Eugene Jarecki, (film), 2012.

Eksmitowani mają trafić do kontenerowych mieszkań, w: „TVP3 Rzeszów”, 26.11.2015, (materiał filmowy), https://www.youtube.com/watch?v=Q_qhHxqbOss [dostęp: 22.10.2017].

Kontener Art — Otwarcie 30.04.2015, reż. Paweł Rybarczyk, (film), <https://www.youtube.com/watch?v=J4iFn9OI61E> [dostęp: 22.10.2017].

Kontenery, Kontrplan, 03.01.2014 (film dokumentalny), <https://www.youtube.com/watch?v=vH4vmABA3Yg> [dostęp: 22.10.2017].

Kontenery socjalne: nie nadają się do zamieszkania?, w: „Telewizja WTK”, 26.11.2011, (materiał filmowy), <https://www.youtube.com/watch?v=qHiWa6ZD3-g> [dostęp: 22.10.2017].

Powyższy tekst jest teoretyczną pracą licencjacką obronioną na kierunku Malarstwo na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie, powstał pod kierunkiem dra Mikołaja Iwańskiego.

Hanna Gill-Piątek, *Kontener. Instrukcja obsługi dla artystów*, Szczecin, wrzesień 2017.

Wersja oryginalna dostępna jest on-line:

https://issuu.com/hannagill-piatek/docs/kontenery_-_instrukcja_obs__ugi_dla

Paulina Tota

**Najnowsze koncepcje rozwoju
budownictwa mieszkaniowego
dedykowanego osobom starszym
i możliwości ich aplikacji
na gruncie polskim**



**Fotografia autorstwa
Martyny Bystrzyckiej
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Skęczniew 2017 (3)
(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne
aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr
Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę
towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem,
przywilejem czy towarem?”)**

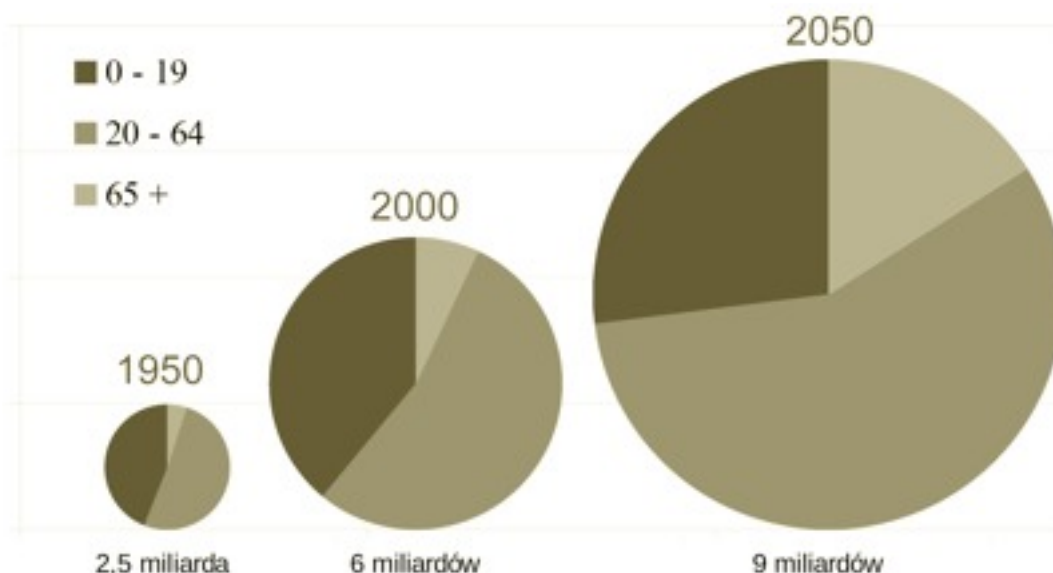
Paulina Tota

Instytut Projektowania Urbanistycznego
Politechnika Krakowska
Fundacja Polska Bez Barrier

Najnowsze koncepcje rozwoju budownictwa mieszkaniowego dedykowanego osobom starszym i możliwości ich aplikacji na gruncie polskim

Wstęp

Starzenie się społeczeństwa i niespotykana wcześniej skala urbanizacji to dwa główne globalne trendy, które zdają się najmocniej kształtować współczesną nam rzeczywistość. Demografia jest bezlitosna: tempo wzrostu odsetka osób starszych w społeczeństwie — szczególnie w krajach rozwiniętych — jest bezprecedensowe. Obecnie na świecie żyje już nawet około pięciuset milionów ludzi po sześćdziesiątym roku życia, a według danych szacunkowych do roku 2050 proporcja seniorów do reszty populacji może wzrosnąć do nawet 22%¹, co sprawi, że po raz pierwszy w historii liczba osób starszych przekroczy liczbę dzieci poniżej piętnastego roku życia².



Ilustracja 1. Udział poszczególnych grup wiekowych w światowej populacji

Źródło: opracowanie własne na podstawie

[http://web.investinganswers.com/fs/FS06/promo/1-fsobamacare-gaw.asp?](http://web.investinganswers.com/fs/FS06/promo/1-fsobamacare-gaw.asp?TC=FS0234)

TC=FS0234.

¹ Dane ze strony World Health Organization. Zob.: <http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs404/en/> [dostęp: 04.05.2017].

² Tamże.

Jednocześnie, w ostatnich latach, miasto stało się podstawowym środowiskiem życia współczesnego człowieka. Procesy urbanizacyjne, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat sprawiły, że już ponad połowa ludności Ziemi zamieszkuje ośrodki miejskie — szacuje się, że do roku 2050 liczba ta przekroczy 75%³. Według badań w Europie wskaźnik urbanizacji aktualnie wynosi niemal 75%, przy czym zakłada się, że w roku 2050 będzie to już 80%⁴. Co równie ważne — w miastach mieszka największa ilość seniorów i osób starszych. W ośrodkach zurbanizowanych stanowią oni nawet do 80% populacji.

Zarówno starzenie się populacji, jak i gwałtowna urbanizacja są bezpośrednim rezultatem szybkiego rozwoju i ogólnego dobrobytu, który możemy obserwować w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Są one jednak równocześnie największym wyzwaniem, jakie stoi przed światową populacją. Zgodnie z logiką tak zwanej *demografii apokaliptycznej* zwiększanie się udziału osób starszych w światowej populacji postrzegane jest jako zjawisko skrajnie niekorzystne, wiąże się ono bowiem przede wszystkim ze wzrostem wartości wypłacanych świadczeń oraz nakładów na opiekę medyczną i usługi opiekuńczo-pielęgniacyjne. Co oczywiste więc, w sytuacji kryzysu demograficznego, w której prawdopodobnie znajdziemy się w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat, koszty tych świadczeń będą ogromne.

Z drugiej strony warto jednak podkreślić, że sytuacja ta generuje, poza oczywistymi kosztami, również nowe możliwości ekonomiczne. Już teraz w większości krajów rozwiniętych funkcjonują struktury tak zwanej „gospodarki senioralnej”: systemu ekonomicznego ukierunkowanego na wykorzystanie potencjału osób starszych i uwzględniającego ich potrzeby konsumpcyjne, bytowe i zdrowotne⁵. Jednym z wiodących na świecie obszarów usług skierowanych do grupy odbiorców po sześćdziesiątym roku życia jest z pewnością sektor mieszkalnictwa, w tym wszystkie jego podsektory, jak między innymi budownictwo prywatne, wspólnotowe oraz oparte o system świadczeń społecznych.

Rozwój idei budownictwa senioralnego

Koncepcja świadczeń emerytalnych jest wynalazkiem stosunkowo nowym. Wprawdzie opieka socjalna ze strony państwa realizowana z publicznych środków znana była już w starożytnym Rzymie, jednak powszechny dostęp do niej możliwy był dopiero od XIX wieku za sprawą Otto von Bismarcka. Jako kanclerz Rzeszy, chcąc pozyskać głosy robotników, a przy tym, co istotne, znacząco zwiększyć

³ Dane ze strony Unicef. Zob.: <http://www.unicef.org/sowc2012/urbanmap/> [dostęp: 04.05.2017].

⁴ Zob.: BBVA Research — Urbanization report European Urbanization Trends, s. 3, https://www.bbva.com/arch.com/wp-content/uploads/2016/12/European-urbanization-trends_.pdf [dostęp: 04.05.2017].

⁵ M. Rudnicka, A. Surdej, *Gospodarka senioralna. Nowy sektor gospodarki narodowej w Polsce. Raport Centrum im. Adama Smitha*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha 2013, s. 3.

wpływy do budżetu, wprowadził w roku 1880 gwarantowaną przez państwo emeryturę, którą pobierać mogli wszyscy ubezpieczeni pracownicy po ukończeniu siedemdziesiątego roku życia. Źródłem finansowania wypłacanych świadczeń były, co oczywiste, składki potrącane z ich pensji. Reforma Bismarcka miała ogromne znaczenie dla niemieckiej gospodarki: z jednej strony przemysł kuszący wizją przyszłych świadczeń, zyskiwał setki nowych pracowników, z drugiej — sam koszt wypłacania obiecanych emerytur był znikomy, średnia wieku wynosiła wtedy bowiem około 45 lat.

Pomimo niewielkich dla przeciętnego ówczesnego robotnika możliwości skorzystania z dobrodziejstw wieku senioralnego, od czasów wprowadzenia w XIX wieku emerytur starość zaczęła być postrzegana jako czas zasłużonego odpoczynku, idącego również w parze z finansową niezależnością. W ciągu kolejnych lat obraz sielskiego życia na emeryturze ugruntował się mocno w świadomości mieszkańców krajów Europy Zachodniej, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, co w konsekwencji zaowocowało swoistym fenomenem budowania senioralnych domów i osiedli, a nawet „miast spokojnej starości”, gdzie „[...] przez okrągły rok świeci słońce a zrelaksowani emeryci spędzają czas na grze w golfa, pływaniu w basenie, redagowaniu własnej gazety [...] oraz spotkaniach towarzyskich”⁶.

Kluczowe wyzwania

Dla osób starszych mieszkanie lub dom i ich najbliższa okolica odgrywają szczególną rolę, stanowią bowiem często miejsce zaspokajania większości — o ile nie wszystkich — potrzeb. Zmniejszona wydolność fizyczna i psychiczna, narastające z uwagi na wiek ograniczenia, a przede wszystkim zmniejszająca się mobilność i dość częste poczucie zagrożenia w przestrzeniach publicznych, powodują, że osoby starsze spędzają większość swojego czasu w domu i blisko niego. Warto zaznaczyć jednak, że ogromna część zajmowanych przez obecnych i przyszłych seniorów mieszkań jest całkowicie nieprzystosowana ich potrzeb: brak wind, pochylni, poręczy przyschodowych czy bezpiecznych, wspomagających orientację w nich przestrzeni publicznych, sprawiają, że osoby starsze nie mogą lub nie chcą opuszczać swoich mieszkań i domów.

Warto zauważyć, że jakość życia osób starszych w dużej mierze zależy od możliwości życia w sposób dotychczas znany — w tym samym mieszkaniu, osiedlu, znanym sobie otoczeniu. Równie istotna okazuje się jednak również swoboda wyboru miejsca i formy zamieszkania⁷. Szczególnie ważne staje się więc pytanie, czy zajmowane przez seniorów mieszkania umożliwiają im zaspokajanie

⁶ M. Obarska, *Miasto na emeryturze*, w: „Miasta” nr 2/2013, s. 33.

⁷ Por.: B. Meluch, *Budownictwo mieszkaniowe dla seniorów — warunki realizacji przez fundusze inwestycyjne*, w: „Finansowanie Nieruchomości” nr 1/2013, s. 137-138.

potrzeb i tworzą odpowiednie warunki do życia. Zagadnienie to powinno być rozpatrywane w dwóch aspektach:

1. obiektywnych warunków mieszkaniowych, mierzonych za pomocą typowych wskaźników, takich jak powierzchnia mieszkania, ilość mieszkających (czasowo lub na stałe) osób, ogólny standard itp.;
2. wymiaru jakościowego (zazwyczaj trudno mierzalnego, ale często istotniejszego): w jego zakres wchodzi między innymi lokalizacja mieszkania względem infrastruktury transportu publicznego, obszarów rekreacji, instytucji społecznych, kulturalnych lub po prostu subiektywnie ważnych, a także poczucie przynależności do społeczności lokalnej, więzi sąsiedzkie, poczucie bezpieczeństwa i indywidualnie postrzegana dostępność przestrzeni⁸.

Doświadczenia międzynarodowe — najpopularniejsze formy budownictwa senioralnego

W krajach wysoko rozwiniętych (głównie Europy Zachodniej i Ameryki Północnej) charakterystyczną cechą społeczeństwa (niespotykaną przy tym w Polsce) jest sytuacja znacznego osłabienia więzi rodzinnych oraz częstych migracji w obrębie kraju. W efekcie obywatele tych państw — w tym również osoby starsze — często zmieniają miejsce zamieszkania. Motywacją może być zarówno chęć polepszenia standardów życia, jak i pogarszający się stan zdrowia czy konieczność zamieszkania z rodziną, w domu pomocy społecznej lub jakiegokolwiek formie senioralnego budownictwa mieszkaniowego.

Budownictwo mieszkaniowe dedykowane osobom starszym od kilku dekad przeżywa swego rodzaju rozkwit w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, dochody seniorów są tam bowiem na tyle wysokie, by rządy poszczególnych państw interesowały się mocno rozwijaniem opartego na ich aktywności ekonomicznej sektora *srebrnej gospodarki*. Nadrzędnym celem wszelkich działań w tym zakresie jest spełnienie uniwersalnych potrzeb seniorów i zapewnienie im maksymalnej dostępności wraz z przystępnością finansową, integracją społeczną oraz, co równie ważne, pomocą i kompleksową opieką⁹.

Rozwiązania wprowadzane w życie w różnych częściach świata są od siebie bardzo odległe, pomimo tej samej przecież docelowej grupy odbiorców. Na różnych etapach przedsięwzięcia w poszczególnych krajach w mieszkalnictwo senioralne angażują się wspólnie sektory: publiczny, społeczny i prywatny.

⁸ Tamże, s. 137.

⁹ Por.: W. Brzeski, K. Kirejczyk, E. Kozłowski, *Perspektywy rozwoju budownictwa senioralnego w Polsce. Obecne i przyszłe problemy związane z zapewnieniem lepszych mieszkań dla polskich seniorów*, Warszawa: REAS 2014, s. 7.

American Dream — inwestycje spod szyldu Sun City

Pierwszą w historii inwestycją z zakresu mieszkalnictwa senioralnego było zaprojektowane na ogromną skalę amerykańskie miasto Sun City w Arizonie, oddane do użytku w 1960 roku. W dniu otwarcia było to osiedle składające się zaledwie z pięciu modelowych jednorodzinnych budynków mieszkalnych, centrów: handlowego i rekreacyjnego oraz pola golfowego.

Sukces inwestycji okazał się ogromny: w pierwszy weekend otwartych drzwi Sun City odwiedziło ponad 100 tysięcy osób, pierwsze 237 domów zostało sprzedanych w ciągu trzech dni, a do końca pierwszego roku zakupiono ich około dwóch tysięcy.



Ilustracja 2. Weekend otwartych drzwi Sun City — styczeń 1960 roku

Źródło: <http://www.delwebbsuncitiesmuseum.org>.

W miarę rosnącego zainteresowania i zwiększającej się liczby chętnych do zamieszkania w Sun City pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczęto budowę sąsiadującego Sun City West, w latach dziewięćdziesiątych — Sun City Grand i Sun City Anthem, w 2006 roku Sun City Festival. Obecnie populacja w samym tylko pierwszym Sun City¹⁰ liczy ponad 60 tysięcy osób, o średniej wieku 75 lat. Skala przedsięwzięcia i jego rozmach sprawiły, że dziś Sun City to nie tylko wspólnota senioralna, ale wręcz przylegające do Phoenix oddzielne miasto, a przy tym — synonim idealnie szczęśliwego życia na emeryturze.

¹⁰ W kolejnych latach powstały następne, siostrzane projekty Sun City w Kalifornii, Newadzie i na Florydzie, a także wiele innych, wzorowanych na tej inwestycji.

Oczywiście, oferta typu Sun City, choć stanowiąca pierwsze skojarzenie dla senioralnego budownictwa mieszkaniowego, nie jest jedyną możliwością na amerykańskim rynku nieruchomości. Miejsca zamieszkania dedykowane osobom starszym różnią się między sobą w zależności od stopnia samodzielności czy sprawności psychofizycznej ich mieszkańców.

Na podstawie szczegółowych badań z zakresu budownictwa mieszkaniowego dla osób starszych, prowadzonych przez amerykańskie organizacje statystyczne¹¹, wyodrębnić można sześć podstawowych typów mieszkań senioralnych, zróżnicowanych ze względu na porządkując kategorie obiektów, poczynawszy od tych przeznaczonych dla najbardziej niezależnych, aktywnych mieszkańców, a kończąc na pensjonariuszach całkowicie uzależnionych od pełnowymiarowej opieki medycznej. Klasyfikacja ta wyróżnia:

1. wspólnoty mieszkaniowe i mieszkania w zespołach lub domach kolektywnych (ang. *retirement communities and subdivisions*),
2. mieszkania niezależne (ang. *senior apartments*),
3. państwowe domy opieki społecznej (ang. *congregate housing*),
4. pielęgnacyjne domy spokojnej starości zapewniające kompleksową opiekę i pomoc w podstawowych czynnościach życiowych (ang. *assisted living*),
5. wielofunkcyjne zespoły urbanistyczne składające się z niezależnych mieszkań, domu opieki i ośrodka geriatrycznego (ang. *continuing care retirement communities*),
6. szpitalne oddziały geriatryczne (ang. *skilled nursing facilities*)¹².

Amerykańskie stowarzyszenie National Association of Home Builders wyróżnia z kolei aż pięć rodzajów wspólnot mieszkaniowych projektowanych i tworzonych z myślą o osobach starszych, dzieląc je ze względu na wielkość (do 150 domów i powyżej tej liczby) oraz lokalizację (na terenach miejskich, podmiejskich lub wiejskich) — projektowanych i tworzonych z myślą o osobach starszych. Tak duża możliwość wyboru świadczy o ogromnej różnorodności oferty i jej dostępności, a przy tym — stwarza możliwość znalezienia miejsca spełniającego dokładnie wszystkie oczekiwania przyszłych mieszkańców. Rywalizujące ze sobą inwestycje, których odbiorcami są te same grupy osób, prześcigają się bowiem w tworzeniu najciekawszych i najbardziej zachęcających ofert. Ogromną wagę przykładają się do uzyskania jak najlepszych warunków rozwoju intelektualnego i dbałości o sprawność fizyczną mieszkańców. W efekcie kolorowe foldery reklamowe poszczególnych wspólnot przekonują, że powszechnie obowiązującym standardem osiedli senioralnych są obecnie baseny, spa, kafejka internetowa, sala balowa i korty tenisowe wraz z polami golfowymi.

¹¹ Por.: M. Magdziak, *Mieszkalnictwo dla osób starszych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Architecturae et Artibus”, 2009, nr 1/2009, vol. 1, s. 39.

¹² Tamże.



Ilustracja 3. Codzienne aktywności mieszkańców osiedla w typie Sun City — Century Village Retirement Community — fotografia Flip Schulke, 1973.

Źródło: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:organized_daily_exercises_at_the_century_village_retirement_community_-_nara_-_548584.jpg.

Wspólnota dba oczywiście nie tylko o rozrywki dla lokalnej społeczności seniorów. Zdecydowanie ważniejsze — choć bardziej dyskretne — jest zapewnianie na miejscu pełne wsparcie techniczne i medyczne, dzięki któremu seniorzy mogą przestać martwić o wiele rzeczy: jeśli nie chcą lub ich zdrowie na to nie pozwala, nie muszą sprzątać, gotować ani też zajmować się swoim ogrodem — każdą z tych rzeczy może bowiem zrobić za nich wykwalifikowany personel.

Europejski model budownictwa senioralnego

Europejski model budownictwa mieszkaniowego dedykowanego osobom starszym jest zdecydowanie różny od amerykańskiego: większy nacisk kładziony jest bowiem nie tyle na wizję nagłych zmian miejsca zamieszkania na coraz bardziej wyspecjalizowane ośrodki wspomagające seniorów, ile na zapewnienie im możliwości godnego starzenia się w miejscu zamieszkania lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie.

W 2007 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała dokument o nazwie „Miasta przyjazne starzeniu — przewodnik”¹³. Jednym z głównych zawartych w nim postulatów jest wspieranie tak zwanego aktywnego starzenia się w miejscu, „czyli sytuacji, w której mieszkańcy miast są w stanie żyć samodzielnie we własnym domu i społeczności — bezpiecznie, niezależnie i wygodnie, bez względu na wiek, dochody lub indywidualne możliwości poszczególnych ludzi [...]”¹⁴. Dokument ten w praktyce odrzuca więc charakterystyczną dla amerykańskiego modelu koncepcję tworzenia odosobnionych osiedli i miast — swoistych gett dla ludzi starych,

¹³ Tytuł oryginalny: *Global Age-friendly Cities: A Guide*. Polskie tłumaczenie: Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczowskiego, 2014.

¹⁴ J. Szoltysek, *Miasta przyjazne seniorom*, w: „Studia miejskie” tom 10/2013, s. 71.

zakładając raczej szerokie działania, zmierzające do przystosowania przestrzeni miast i osiedli do potrzeb starzejących się mieszkańców.

Rosnąca powszechna w Europie troska o seniorów wyraziła się między innymi ogłoszeniem w 2012 roku Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej oraz Roku Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW). Na europejskiej konferencji UTW uchwalono „Pakt na rzecz Seniorów” wpisujący się w ogółośnoeuropejską politykę senioralną (tak zwany Plan Madrycki), zobowiązującą państwa członkowskie UE do uznania za priorytetowe następujących działań:

1. integracji seniorów,
2. poprawy ich sytuacji życiowej i społecznej,
3. promowania zdrowia i dobrostanu,
4. zapewnienie im wspierającego środowiska życia¹⁵.

Koncepcje „aktywnego starzenia się” i „miast przyjaznych starzeniu” stały się podstawowymi wytycznymi dla projektowania nowych rodzajów rozwiązań mieszkaniowych dla seniorów, powstających obecnie w krajach Europy Zachodniej i Skandynawii. Głównym założeniem wszystkich tych obiektów jest przeświadczenie, że podstawowym problemem do rozwiązania jest zapewnienie równowagi pomiędzy niezależnością jednostki a instytucjonalnym wsparciem i opieką. Założenie to w podobnym stopniu, chociaż za pośrednictwem zasadniczo różnych środków i metodyki, realizowane jest poprzez dwa rozwiązania.

Pierwszym z nich jest wpisanie w tkankę miejską pojedynczych obiektów lub niewielkich kompleksów mieszkaniowych przystosowanych do potrzeb osób starszych. Każde z mieszkań jest adaptowane do potrzeb użytkownika i wyposażone w szereg najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych (na przykład systemy szybkiego reagowania czy przyciski alarmowe), których zadaniem jest zapewnienie mieszkańcom poczucia komfortu i absolutnego bezpieczeństwa. Dzięki pewnej liczbie zatrudnionych w takim obiekcie osób (pracownika dbającego o budynek, opiekunów czasowych lub całodobowych itp.) seniorzy mają zapewnioną dyskretną pomoc i opiekę a przy tym — zachowują także tak cenną dla nich niezależność.

Drugim rozwiązaniem, popularnym szczególnie w krajach Beneluksu i Skandynawii, jest tworzenie intencjonalnych wspólnot mieszkaniowych typu *cohousing*. Według definicji *cohousing* to

sposób na realizację inwestycji, jaką jest tworzenie grupy jednostek mieszkalnych (mieszkań, domów jednorodzinnych) powiązanych ze sobą ściśle określonymi zasadami, pomagającą w sposób ciągły wzmacniać więzi

¹⁵ Zob.: Informacja na temat podejmowanych w Polsce działań na rzecz osób starszych — Realizacja madryckiego planu działania na rzecz osób starszych, s. 2-3, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Informacja_na_temat_podejmowanych_w_polsce_dzialan_na_rzecz_osob_starszych_realizacja_madryckiego_planu_dzialania_na_rzecz_osob_starszych.pdf [dostęp: 05.05.2017].

sąsiedzkie. [...] Jest to wspólnota mieszkaniowa, która pomimo wysokiej integracji sąsiedzkiej zapewnia równowagę pomiędzy intymnością przestrzeni mieszkania a powszechną dostępnością strefy wspólnotowej¹⁶.

Układ i skala tego typu wspólnoty mają za zadanie przede wszystkim utworzenie naturalnych więzi sąsiedzkich i poczucia przynależności do wspólnoty: typowy *cohousing* tworzony jest zazwyczaj przez skupisko od dziesięciu do trzydziestu gospodarstw domowych.



Ilustracja 4. Sala wspólnotowa w cohousingu Sooke Ocean Resort, należącym do stowarzyszenia Canadian Senior Cohousing.
Źródło: <http://www.harbourside.ca>.

Idea cohousingu rozwinęła się w latach sześćdziesiątych XX wieku w Danii, gdzie polityka rządu mocno wspierała podobne działania, widząc w nich wiele korzyści środowiskowych i społecznych. W początkowym okresie koncepcja dotyczyła przede wszystkim osób młodych — głównie małżeństw i rodzin z małymi dziećmi — jednak, co ciekawe, obecnie staje się coraz popularniejsza wśród grup seniorów, którzy tworzą albo oddzielne wspólnoty, albo też wchodzą w społeczności międzypokoleniowe. Wspólne mieszkanie osób młodych (singli, małżeństw, rodzin z małymi dziećmi) i seniorów wiąże się ze zwiększonym poczuciem bezpieczeństwa i komfortu obydwu grup wiekowych, a także, co równie ważne, niesie za sobą przekonanie, że osoby starsze wciąż stanowią ważną część społeczeństwa i są potrzebne innym pokoleniom. Co ciekawe, poza wymienionymi wcześniej, w ciągu ostatnich lat, w szczególności w krajach skandynawskich, zaczął pojawiać się jeszcze jeden — trzeci model rozwiązań związanych z mieszkalnictwem osób starszych. Jego nowość polega na nagłym zwrocie ku rodzinie. Bazuje on na

¹⁶ Zob.: <http://cohousing.pl/cohousing/> [dostęp: 04.05.2017].

koncepcji „starzenia się w miejscu”. Według skandynawskich rozwiązań systemowych członek rodziny może pełnić funkcję oficjalnego opiekuna osoby starszej: zarówno podopieczny, jak i opiekun mogą otrzymywać specjalny zasiłek związany z pełnionymi świadczeniami. By ułatwić zadanie rodzinom seniorów, w wielu gminach organizowana jest tak zwana „opieka wytchnieniowa” (zastępstwo na czas niedyspozycji, choroby czy po prostu odpoczynku opiekuna), często tworzone są także centra dla opiekunów, w których mogą oni skorzystać z porad specjalistów oraz wzajemnie wymienić się doświadczeniami czy spostrzeżeniami¹⁷.

Możliwości aplikacyjne – Polska

W naszym kraju wciąż nie poświęca się wiele miejsca na publiczną dyskusję o warunkach i możliwościach budowania nowych mieszkań, których docelowym odbiorcą miałyby być grupa osób starszych. Na podstawie badań¹⁸ można jednak wnioskować, że podczas gdy gminy i deweloperzy skupiają się na budowie kolejnych domów opieki i mieszkań socjalnych, zdecydowanie rośnie grupa seniorów, których takie rozwiązania nie interesują, oczekują oni bowiem zupełnie innych rozwiązań. Seniorzy ci są nadal zdrowi i aktywni, ale — po wyprowadzce dzieci czy wnuków lub śmierci partnera bądź współmałżonka — często mieszkają w zbyt dużych domach i mieszkaniach, których nie chcą już zajmować (z uwagi na różnorodne czynniki, w tym ekonomiczne i społeczne). Zdecydowanie brak jest w Polsce mieszkań dla tych seniorów, którzy nie chcą i nie potrzebują usług oferowanych w domach opieki czy domach pomocy społecznej.

Choć rynek ten w naszym kraju jest wciąż jeszcze bardzo wąski, powoli stara się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom potencjalnych klientów i inwestorów. Wprawdzie są to wciąż pojedyncze projekty — raczej eksperymenty architektoniczno-urbanistyczne niż poważny trend — jednak można mieć nadzieję, że stanowiąc będą odpowiedź na współczesne oczekiwania seniorów.

Pierwsze polskie „Miasto Aktywnego Seniora” od dłuższego już czasu powstaje w Radkowie, w województwie dolnośląskim. Inwestycja przedstawiana była jako bezpośrednio nawiązująca do amerykańskich rozwiązań z gatunku Sun City, jednak w praktyce bliżej jej raczej do głównych zaleceń i wytycznych WHO. Realizuje ona dość konsekwentnie pierwszy z wypracowanych w krajach Europy Zachodniej modeli, bazujący na uzupełnianiu tkanki miejskiej obiektami mieszkaniowymi dla

¹⁷ Por.: R. Bakalarczyk, *Szwedzkie inspiracje senioralne* w: „Fundacja Zaczyn”, <http://zaczyn.org/szwedzkie-inspiracje-senioralne-tekst-rafala-bakalarczyka/> [dostęp: 04.05.2017].

¹⁸ G. Garniss, *Czynniki kształtujące popyt na mieszkania dla seniorów*, w: „Property Journal” nr 12-1/2013, za: B. Meluch Budownictwo mieszkaniowe dla seniorów — warunki realizacji przez fundusze inwestycyjne, w: „Finansowanie Nieruchomości” nr 1/2013, s. 140-141, <http://kigs.org.pl/wp-content/uploads/2014/08/Budownictwo-mieszkaniowe-dla-seniorow-warunki-realizacji-przez-fundusze-inwestycyjne-Czesc-1.pdf> [dostęp: 04.05.2017].

osób starszych. Całe założenie stanowiąc mają wkomponowane w tkankę miasta kamieniczki z towarzyszącym im kompleksem usługowym. Osiedle zaprojektowano docelowo dla grupy dwóch tysięcy mieszkańców powyżej 55 roku życia. Do tej pory udało się oddać do użytku zaledwie jedną kamienicę zbudowaną od podstaw w centrum miasta i w pełni przystosowaną do potrzeb osób starszych. Metraż mieszkań mieści się w przedziale od 40 do 80 metrów kwadratowych, a cena za metr to około trzech tysięcy złotych. Warto podkreślić, że oddane do użytku mieszkania sprzedały się bardzo szybko.



Ilustracja 5. Plan Miasteczka Aktywnego Seniora w Radkowie.

Źródło: <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/899146.html>.

W ostatnim czasie do użytku został oddany również pierwszy etap zespołu „Nie sami” — senioralnych mieszkań wspomaganych w ramach peryferyjnego osiedla mieszkań chronionych, zbudowanego przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS) w Stargardzie Szczecińskim, gdzie swoich mieszkańców mają już 22 lokale. Inwestycja w Stargardzie w aspekcie funkcjonalno-architektonicznym realizuje podstawowy model wspólnoty senioralnej. Poza indywidualnymi mieszkaniami przewidziano również wspólne pomieszczenia: świetlicę i taras, a przy tym — obecność stałego opiekuna i lekarzy wraz z pielęgniarkami. W ramach działań kolektywnych realizowane są także zajęcia z psychologiem, fitness, koło śpiewacze czy szachowe. Zarówno sam budynek, jak i jego otoczenie, pozbawione są

całkowicie barier architektonicznych. Obiekt, chociaż tylko dwukondygnacyjny, wyposażono w windę, a wszyscy mieszkańcy korzystają z radiowego systemu przywoływania pomocy.



Ilustracja 6. Wizualizacja budynku mieszkalnego osiedla Centrum 50+ w Gliwicach.

Źródło: <http://www.bryla.pl/bryla/51,85301,17455765.html?i=0>.

Najnowszym projektem wspólnotowych mieszkań senioralnych ma stać się zespół mieszkalno-usługowy „Centrum 50+” w Gliwicach. Inwestorem jest miejska spółka ZBM II TBS w Gliwicach, a autorem projektu pracownia architektoniczna Usługi Projektowe Lech Wojtas. Według aktualnej koncepcji osiedle składać się ma z dwóch części. W pierwszej znajdują się trzy budynki mieszkalne (4-5 kondygnacji), w których powstaną w sumie 84 mieszkania o powierzchni od 40 do 66 metrów kwadratowych; 39 z nich ma zostać wystawionych na sprzedaż, pozostałe będą przeznaczone pod wynajem. W ramach inwestycji przewidziano również trzykondygnacyjny budynek usługowy, w którym znajdują się między innymi gabinety rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne, basen, ośrodek dziennej opieki, a także restauracja i kawiarnia. Wokół budynków powstać ma zielona przestrzeń wspólna, wyposażona w siłownię zewnętrzną i letni amfiteatr¹⁹. Prace budowlane rozpoczęto w I kwartale 2017 roku. Inwestycja ma w całości kosztować ponad 23 milionów złotych, a prace będą etapowane: w pierwszej kolejności powstać ma budynek

¹⁹ Zob.: Czoik Tomasz, *W Gliwicach powstaje osiedle dla seniorów z amfiteatrem i basenem*, w: „Gazeta Wyborcza” 26.04.2017, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21697839,w-gliwicach-powstaje-osiedle-dla-seniorow-z-amfiteatrem-i-basenem.html> [dostęp: 04.05.2017].

z mieszkaniami przeznaczonymi na sprzedaż — do końca 2019 roku, a cała inwestycja zakończyć się ma w roku 2020.

Podobne rozwiązania już od kilku lat planowane są także w innych polskich miastach. Realizacja przez miejski TBS mieszkań wspomaganych dla osób starszych stanowić miała także część śródmiejskiej rewitalizacji w Szczecinie. W Poznaniu gmina wykupiła udziały partycypacyjne w budynku TBS na wynajem dla osób starszych. Są to jednak wciąż nieliczne wyjątki, które w rzeczywistości świadczą przede wszystkim o znikomej skali budownictwa dedykowanych mieszkań senioralnych w naszym kraju.

Podsumowanie

Optymiści są przekonani, że popyt na lepsze mieszkania dla seniorów jest w Polsce wprost proporcjonalny do szybko rosnącej liczby osób starszych, zatem budownictwo skierowane do nich a działalność ta ma niewątpliwie przed sobą okres dynamicznego rozwoju. Opinie takie wzmacniane są przez porównania z innymi krajami, o dłuższej historii rynku budownictwa senioralnego. Pesymiści wskazują jednak na niski poziom zamożności obecnego pokolenia polskich emerytów, niechęć do zmiany dotychczasowego miejsca zamieszkania i zdecydowanie odmienne wzorce kulturowe.

Osoby starsze, pomimo ewentualnych problemów zdrowotnych i pewnych ograniczeń w funkcjonowaniu, zazwyczaj życzą sobie przede wszystkim niezależności i możliwości decydowania o sobie, na drugim miejscu dopiero stawiając profesjonalną opiekę i poczucie bezpieczeństwa. Otoczenie, w jakim mieszkają — rozumiane w bardzo szerokim kontekście związanym zarówno z samym budownictwem, najbliższą okolicą jak i dostępem do infrastruktury społecznej i transportu publicznego — ma ogromny wpływ na jakość życia seniorów. Jej poprawa powinna zatem przebiegać dwutorowo: z jednej strony bazując na projektowaniu i budowaniu nowych oraz modernizacji istniejących już budynków i dostosowywaniu ich do ograniczonej sprawności i mobilności mieszkańców, z drugiej — natomiast na tworzeniu dla seniorów nowych ram życia i możliwości samorealizacji.

Nie ma wątpliwości, że pomimo prób podążania Polski za krajami wysoko rozwiniętymi, co widoczne jest w wielu dziedzinach, poziom zamożności zdecydowanej większości seniorów w naszym kraju nie jest, i zapewne przez długi czas nie będzie, wystarczający, by pozwolić na szybki rozwój „srebrnej gospodarki” w naszym kraju.

W procesie poszukiwania rozwiązań dla seniorów szczególnie ważna wydaje się świadomość, że miasto stanowi zawsze obszar bardzo różnorodny — i właśnie ta różnorodność jest jego główną wartością. Dlatego też najlepszymi okazują się te rozwiązania, które zamiast tworzyć getta dla ludzi starych, budują międzypokoleniowe poczucie wspólnoty.

BIBLIOGRAFIA

Artykuły, raporty, publikacje:

Asanowicz Katarzyna, *Miasto przyszłości — miasto starych ludzi*, w: „Czasopismo Techniczne. Architektura” nr 1-A/1/2012, s. 25-33.

Bakalarczyk Rafał, *Szwedzkie inspiracje senioralne* w: „Fundacja Zaczyn”, <http://zaczyn.org/szwedzkie-inspiracje-senioralne-tekst-rafala-bakalarczyka/>, [dostęp: 04.05.2017].

Brzeski Władysław, Kirejczyk Kazimierz, Kozłowski Edward, *Perspektywy rozwoju budownictwa senioralnego w Polsce. Obecne i przyszłe problemy związane z zapewnieniem lepszych mieszkań dla polskich seniorów*, Warszawa: REAS 2014.

Czoik Tomasz, *W Gliwicach powstaje osiedle dla seniorów z amfiteatrem i basenem*, w: „Gazeta Wyborcza” 26.04.2017, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21697839,w-gliwicach-powstaje-osiedle-dla-seniorow-z-amfiteatrem-i-basenem.html> [dostęp: 04.05.2017].

Garniss Greta, *Czynniki kształtujące popyt na mieszkania dla seniorów*, w: „Property Journal” nr 12-1/2013.

Heeks Alan, *Cohousing — sposób na życie*, przekł. Ewa Lichtarowicz, w: http://zielona.org/Cohousing_sposob_na_zycie [dostęp: 03.05.2017].

Magdziak Monika, *Mieszkalnictwo dla osób starszych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, w: „Architecturae et Artibus” nr 1/2009, vol. 1, s. 38-45.

Meluch Bolesław, *Budownictwo mieszkaniowe dla seniorów — warunki realizacji przez fundusze inwestycyjne*, w: „Finansowanie Nieruchomości”, 2013, nr 1-2, <http://kigs.org.pl/wp-content/uploads/2014/08/Budownictwo-mieszkaniowe-dla-seniorow-warunki-realizacji-przez-fundusze-inwestycyjne-Czesc-1.pdf> [dostęp: 04.05.2017].

Obarska Martyna, *Miasto na emeryturze*, w: „Miasta” nr 2/2013, s. 32-36.

Pawlina Anna, *Starość i starzenie się w środowisku wielkomiejskim w Polsce*, w: *Seniorzy w pryzmacie koncepcji „Społeczeństwo dla wszystkich grup wieku”*, red. A. Leszczyńska-Rejchert, L. Domańska, E. Subocz., Olsztyn: Wydawnictwo UWM 2015, s. 179-198.

Pytel Sławomir, *Osiedla mieszkaniowe dla seniorów w przestrzeni miast*, w: „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 25/2014, s. 155-165.

Rudnicka Marzena, Surdej Aleksander, *Gospodarka senioralna. Nowy sektor gospodarki narodowej w Polsce. Raport Centrum im. Adama Smitha*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha 2013.

Strączkowski Łukasz, *Postawy mieszkaniowe klientów seniorów w świetle badań lokalnego rynku mieszkaniowego*, w: „Studia Ekonomiczne / Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach” nr 155/2013, s. 200-212.

Szołtysek Jacek, *Miasta przyjazne seniorom*, w: „Studia miejskie” tom 10/2013, s. 67-75.

Tota Paulina, *Czy współczesne miasta są przyjazne starzeniu?*, w: *Seniorzy w pryzmacie koncepcji „Społeczeństwo dla wszystkich grup wieku”*, *Seniorzy w pryzmacie koncepcji „Społeczeństwo dla wszystkich grup wieku”*, red. A. Leszczyńska-Rejchert, L. Domańska, E. Subocz., Olsztyn: Wydawnictwo UWM 2015, s. 199-209.

BBVA Research — *Urbanization report European Urbanization Trends*, s. 3, https://www.bbva-research.com/wp-content/uploads/2016/12/European-urbanization-trends_.pdf [dostęp: 04.05.2017].

Informacja na temat podejmowanych w Polsce działań na rzecz osób starszych — Realizacja madryckiego planu działania na rzecz osób starszych, s. 2-3, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Informacja_na_temat_podejmowanych_w_polsce_dzialan_na_rzecz_osob_starszych_realizacja_madryckiego_planu_dzialania_na_rzecz_osob_starszych.pdf [dostęp: 05.05.2017].

WHO, *Miasta przyjazne starzeniu: przewodnik*, Warszawa: Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczковского 2014.

Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014-2020. Projekt, Warszawa 2013, http://miasta-polskie.pl/zwiazekmp/portal/web/uploads/pub/pages/page_112/text_images/grudzien/FINAL_ZDPS_29.10.2013.pdf [dostęp: 03.05.2017].

Strony internetowe:

Cohousing, <http://cohousing.pl/cohousing/> [dostęp: 04.05.2017].

Unicef, <http://www.unicef.org/sowc2012/urbanmap/> [dostęp: 04.05.2017].

World Health Organization, <http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs404/en/> [dostęp: 04.05.2017].

Marcin Obijalski

**Mieszkanie
jako instrument rewitalizacji
na przykładzie Łodzi**



**Fotografia autorstwa
Małgorzaty Mackiewicz
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Łódź 2017 (3)**

(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?”)

Mieszkanie jako instrument rewitalizacji na przykładzie Łodzi

Mieszkanie jest jednym z najważniejszych instrumentów procesu rewitalizacji, dzięki któremu można tworzyć miasta zrównoważone i dostępne dla różnych grup społecznych. Tak zwany „mix społeczny” jest kluczowym pojęciem w pracy nad tworzeniem miasta przyjaznego, w którym wszyscy mieszkańcy dobrze się czują i z którym się utożsamiają.

Niewłaściwie prowadzona polityka mieszkaniowa, rozumiana również jako działania związane z planowaniem miejscowym, może doprowadzić do zdominowania określonej przestrzeni miasta (najczęściej jego centrum) przez jedną grupę społeczną, np. najlepiej uposażoną.

Sytuacja taka ma miejsce w Nowym Jorku, gdzie obecne władze próbują poprzez tworzenie zasobu mieszkań socjalnych — będących odpowiednikiem naszych lokali komunalnych — tworzyć „mix społeczny”, który uznali za niezbędny, aby miasto nie straciło swojego ducha.

Mieszkanie nie może być traktowane wyłącznie jako element wolnego rynku. Dzięki programom takim jak Fundusz Dopłat czy Mieszkanie+ i funkcjonowaniu TBS możliwe jest tworzenie zrównoważonego zasobu mieszkaniowego skierowanego do różnych grup społecznych.



Ilustracja 1. Materiał Biura ds. Rewitalizacji UMŁ z prezentacji pt. *Łódź rewitalizuje. Rewitalizacja obszarowa 1–8*; autor: Marcin Obijalski.

Dzięki programom rewitalizacji możliwe jest modernizowanie zasobu mieszkaniowego gminy i dostosowanie standardu mieszkań do wymogów XXI wieku, gdzie często przed rozpoczęciem remontów brak jest w lokalach toalet, łazienek, a ich metraż często jest niedostosowany do faktycznych potrzeb najemców.

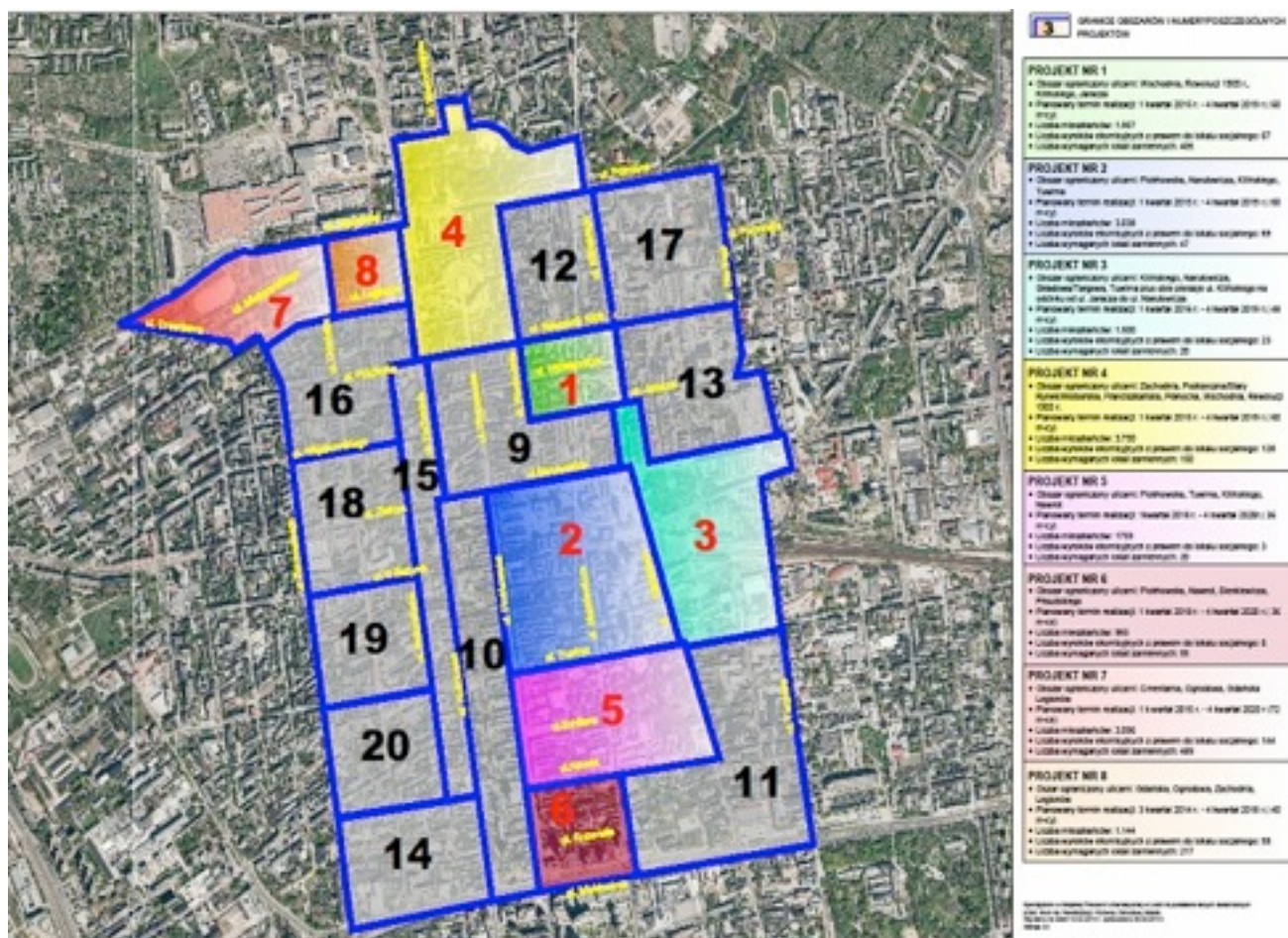


Ilustracja 2. Materiał Biura ds. Rewitalizacji UMŁ z prezentacji pt. *Łódź rewitalizuje. Rewitalizacja obszarowa 1–8*; autor: Marcin Obijalski.

Co więcej, dzięki wprowadzaniu nowych funkcji, takich jak np. mieszkania chronione dla wychowanków domów dziecka, przeciwdziałamy wykluczeniu społecznemu najmłodszych dorosłych, którzy już na starcie mają mniejsze szanse niż ich rówieśnicy.

Co wydaje się szczególnie istotne w aspekcie przemian społecznych i przestrzennych, to obszarowe podejście procesu rewitalizacji, skoncentrowane na centrum miasta. Do niedawna główne osie rozwoju mieszkalnictwa w Łodzi stanowiły nowe inwestycje lokalizowane poza historycznym centrum — poza strefą wielkomiejską.

Nie bez znaczenia na kształt rynku mieszkaniowego pozostaje powoli mijająca moda na osiedlanie się poza granicami silnie zurbanizowanymi na rzecz kontaktu z naturą i przyrodą. Zwłaszcza młodzi ludzie zaczynają dostrzegać korzyści, a także lepiej odnajdują się, pozostając w kontakcie z MIASTEM — miejscem życia, a nie tylko edukacji czy pracy. Trend ten stanowi dla procesu rewitalizacji niesamowity potencjał, którego nie można stracić. Jest to kapitał, na którym należy budować przyszłość nowoczesnej i przyjaznej Łodzi, czemu służyć mają w szczególności działania podejmowane w ramach procesu rewitalizacji.



Ilustracja 3. materiał Biura ds. Rewitalizacji UMŁ
z prezentacji pt. *Łódź rewitalizuje. Rewitalizacja obszarowa 1–8;*
autor: Marcin Obijalski.

Przyjazne przestrzenie publiczne takie jak nowe zieleńce, zmodernizowane parki, szerokie chodniki czy też ulice ze szpalerami drzew i płaskie fontanny, to tylko niektóre z działań przestrzennych zachęcające do spędzania czasu w centrum miasta. Konsekwentnie modernizowane kamienice stają się atrakcyjnym miejscem do zamieszkania i odkrywają ukryty potencjał wspaniałej architektury. Dzięki działaniom remontowym podejmowanym przez gminę również prywatni właściciele rozpoczęli modernizację swoich budynków.

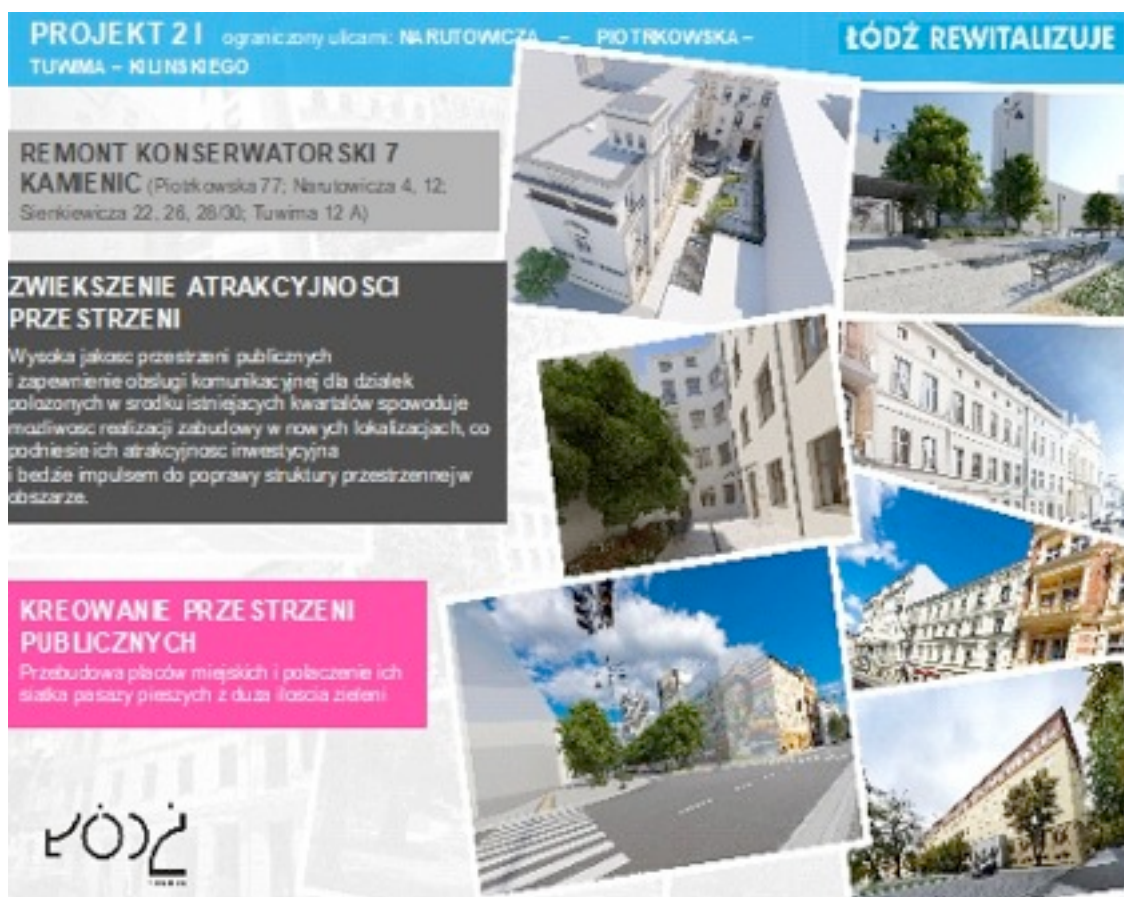
Rewitalizacja Obszarowa dzięki podniesieniu atrakcyjności centralnej części Łodzi wpływa korzystnie na liczbę nowych inwestycji podejmowanych przez podmioty prywatne, dzięki czemu powstają nowe mieszkania, biura i miejsca pracy.

Remonty kamienic komunalnych wymagają przygotowania setek lokali zamiennych, które w związku z kompleksowymi remontami wpływają na znaczne podniesienie standardu zamieszkania tysięcy najemców mieszkań komunalnych.

Kamienice po modernizacjach będą ponownie zasiedlane, a wielu najemców będzie pochodziło np. z budynków przeznaczonych do wyłączenia, z uwagi na ich bardzo zły stan techniczny. W tej sytuacji widać bardzo wyraźnie, jak proces

rewitalizacji przyczynia się do poprawy jakości życia osób, które przez wiele lat żyły w warunkach substandardowych. Widać tutaj również, że niewłaściwe warunki mieszkaniowe są istotnym problemem społecznym, powodującym wiele negatywnych konsekwencji szczególnie wśród najmłodszych — tworzenie kompleksów, trudności w środowiskach rówieśniczych, postawy wycofania itp.

Podnosząc standard zamieszkania, wyrównujemy szanse na równy start najmłodszego pokolenia Łódzian.



Ilustracja 4. materiał Biura ds. Rewitalizacji UMŁ
z prezentacji pt. *Łódź rewitalizuje. Rewitalizacja obszarowa 1–8;*
autor: Marcin Obijalski.

MIESZKANIE jest jednym z kluczowych czynników warunkujących rozwój społeczeństw. Jego brak często jest barierą powstrzymującą proces usamodzielniania się młodych ludzi, a w efekcie zakładanie przez nich rodzin. Pokolenie NEET, czyli młodzieży znajdującej się w stanie pewnego „zawieszenia” — nieuczących się, niepracujących i nieposzukujących zajęcia, stanowi poważny problem rozwojowy i społeczny, a w perspektywie kilkunastu lat może również przerodzić się w problem gospodarczy.

Umiejętnie prowadzona polityka mieszkaniowa zarówno na szczeblu krajowym, jak i samorządowym, może być skutecznym narzędziem aktywizującym młodych ludzi będących największym potencjałem, którego nie można nie wykorzystać.

Dostępne mieszkanie w połączeniu z innymi instrumentami wsparcia, między innymi dostępnymi w projektach realizowanych w ramach funduszy europejskich, może stanowić działanie profilaktyczne, które pomoże uchronić nasze społeczeństwo przed narastającym rozwarstwieniem, podziałami i poszerzającym się marginesem osób wykluczonych z dostępu do wspólnych dóbr.

Tak zwana „siła nabywcza” społeczeństwa polskiego, mimo że wzrasta co roku, to jednak nie jest to wzrost umożliwiający zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych we własnym zakresie.

Wiele osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej nie z własnego wyboru, ale w wyniku zdarzeń losowych (śmierć bliskich, utrata pracy), potrzebuje stworzenia skutecznej polityki społecznej powiązanej z polityką mieszkaniową. Działanie takie jest jednym z filarów łódzkiej rewitalizacji, w ramach której wywołana została współpraca pomiędzy różnymi jednostkami w celu wypracowywania systemu kompleksowego wsparcia dla osób w trudnej sytuacji życiowej. W ramach drugiego projektu pilotażowego testujemy nowe rozwiązania, takie jak funkcje Gospodarzy Obszarów i Latarników Społecznych, którzy mają skupiać w sobie różne cechy i kompetencje umożliwiające skuteczne wyprowadzanie ze stanów kryzysowych mieszkańców nieaktywnych zawodowo, z zadłużeniami czynszowymi, wyrokami eksmisyjnymi, uzależnionych od alkoholu, niesamodzielnych itd.

Podstawowym założeniem sprawnie działającego systemu jest umożliwienie pełnoprawnego udziału osób zagrożonych wykluczeniem w życiu społeczności lokalnych. Nie należy tu formułować utopijnych założeń i celów, że uzyskamy w efekcie idealne społeczeństwo — mamy jako władze lokalne wyciągnąć pomocną dłoń do każdego, kto wymaga pomocy, ale jeśli ją odrzuci, musi radzić sobie sam.

Posłużę się przykładem znanym z życia: jeśli kobiecie pozostającej w domu dla samotnej matki zapewnimy opiekę nad dziećmi, wsparcie psychologiczne, doradztwo zawodowe, staż zawodowy, pomoc w znalezieniu zatrudnienia i na właściwym etapie — lokal socjalny w standardzie właściwym do przebywania dzieci, w otoczeniu sąsiedztwa pozytywnie wpływającego na ich rozwój, skutecznie przywróciliśmy w ten sposób jednego z naszych mieszkańców do społeczeństwa. Zadziałaliśmy również profilaktycznie, ponieważ zwiększyliśmy szanse dzieci na równy start — budowanie normalnych relacji rówieśniczych, zwiększenie pewności siebie, możliwość czerpania pozytywnych wzrostów, ograniczenie postawy wycofania.

Jak widać z powyższego przykładu, powiązanie polityki społecznej z polityką mieszkaniową jest konieczne dla skutecznego i trwałego niwelowania skali wykluczenia społecznego.

Kiedy remontując kamienicę komunalną, umożliwiamy samotnej osobie zamianę zajmowanego dotychczas mieszkania o powierzchni 70 m², ogrzewanego

węgłem, na II piętrze na mniejszy lokal — na parterze w wyremontowanej kamienicy podłączonej do sieci c.o., tym samym podnosimy jej jakość życia i działamy profilaktycznie, gdyż dzięki mniejszemu metrażowi i zmianie źródła ogrzewania, zmniejszają się jej koszty utrzymania mieszkania, co zmniejsza ryzyko jego zadłużenia.

Prawidłowo zaplanowana i prowadzona rewitalizacja obszarów miejskich przyczynia się do tworzenia zróżnicowanego i zrównoważonego zasobu mieszkaniowego umożliwiającego zaspokojenie potrzeb wszystkich mieszkańców.

Jeśli w mieście będziemy mieli zróżnicowany zasób mieszkaniowy: TBS, deweloperzy, lokale komunalne i socjalne, Mieszkanie+, wspólnoty mieszkaniowe, mieszkania wynajmowane w prywatnych budynkach i kamienicach — uzyskamy zrównoważone społeczeństwo. W efekcie — zróżnicowane funkcje odpowiadające na potrzeby mieszkańców, np. odpowiednią ofertę lokali użytkowych. Efekt braku równowagi w zakresie zasobu mieszkaniowego najlepiej obrazuje właśnie oferta znajdujących się na danym terenie lokali użytkowych: jeżeli są miejsca, w których dominują sklepy z tanim alkoholem i tanią odzieżą, to dlatego, że wokół występuje dominacja najuboższej grupy społecznej, dotkniętej wieloma problemami, w tym problemem alkoholizmu.

Kiedy w ramach działań rewitalizacyjnych podejmujemy pracę z osobami wykluczonymi, aby przywrócić ich do społeczeństwa, modernizujemy zasób mieszkaniowy i wprowadzamy częściowo nowych najemców, sprzedajemy nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową i wspieramy właścicieli w podnoszeniu standardu technicznego swoich budynków, czy też wspólnie z WTBS budujemy nowe budynki mieszkalne, w ten właśnie sposób kreujemy nową zrównoważoną społeczność miejską. Dając nową i wysokiej jakości przestrzeń publiczną, dodatkowo sprawiamy, że mieszkańcy będą utożsamiać się ze swoimi „małymi ojczyznami” i dbać o to, aby ich stan był jak najlepszy.

Reasumując, wszelkie pomysły związane z budowaniem osiedli socjalnych na obrzeżach miast czy też oddające centra miast wolnemu rynkowi, zawsze zakończą się niepowodzeniem — równowaga i zrównoważony rozwój są podstawą do tworzenia przyjaznych, kreatywnych i nowoczesnych aglomeracji miejskich w XXI wieku.

Zofia Garus

**„Miasto Kamienic”
— wstęp do rewitalizacji Łodzi.
Doświadczenia mieszkańców
przesiedlonych w ramach programu**



Fotografia autorstwa

Kamili Maliszek

studentki II roku pracy socjalnej UŁ

Łódź 2017 (3)

(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?”)

**„Miasto Kamienic” — wstęp do rewitalizacji Łodzi.
Doświadczenia mieszkańców
przesiedlonych w ramach programu**

Wprowadzenie

Program Miasto Kamienic to skoordynowany, długoletni program, w ramach którego zostaną wyremontowane kamienice w centrum Łodzi. Program realizowany jest od 2011 roku i w pierwszej wersji miał być programem „Mia100 Kamienic”. W kolejnych latach okazało się, że remontem objęto większą (niż 100) liczbę nieruchomości i obecnie funkcjonuje on pod nazwą „Miasto Kamienic”. Głównym założeniem programu jest zatrzymanie procesu degradacji kamienic o szczególnej wartości zabytkowej, historycznej lub architektonicznej oraz poprawa warunków lokalowych dotychczasowych mieszkańców. Celem programu jest poprawa wizerunku miasta w strefie wielkomiejskiej. W ramach programu, mieszkańcy z remontowanych kamienic zostaną zabezpieczeni przeniesieniem do lokali zastępczych, co gwarantuje Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego — art. 11 ust. 2 pkt 4. Budynki remontowane są od piwnic po strychy, odnawiane są klatki schodowe, podwórka, wymieniane instalacje i okna. Wszystkie kamienice są podłączane do miejskiej sieci ciepłej. Do końca 2014 roku rewitalizacją objętych zostało ponad 170 budynków, które znajdują się pod 100 adresami. Wśród nich są nieruchomości wpisane do gminnej ewidencji zabytków, wojewódzkiego rejestru zabytków nieruchomych oraz takie, które nie są objęte nadzorem konserwatorskim. Według informacji zamieszczonych na stronie Urzędu Miasta Łodzi łączny budżet zadania inwestycyjnego „Miasto Kamienic” to kwota 210 milionów złotych.

Nota metodologiczna

Badanie, które przeprowadzono, ma charakter jakościowy. Zastosowano w nim technikę wywiadu narracyjnego przeprowadzanego z osobami przesiedlonymi z remontowanych kamienic na terenie Śródmieścia. Wybrane do badań osoby były przed przesiedleniem klientami pomocy społecznej. Zainteresowanie tą zbiorowością

wynikało z faktu, że osoby te nie miały szans na powrót do wyremontowanych kamienic, w których dawniej mieszkały, ze względu na podwyższony czynsz.

Głównym badanym problemem był proces przesiedlenia mieszkańców kamienic oddanych do rewitalizacji w ramach programu „Miasto Kamienic” w doświadczeniu przesiedlonych klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (dalej jako skrót: MOPS). Pytanie problemowe, które postawiono, brzmiało: Jak osoby przesiedlone oceniają proces przesiedlenia i formy wsparcia, którymi zostały objęte i które im proponowano?

Respondentami było dziesięć osób: osiem kobiet i dwóch mężczyzn przesiedlonych do lokali zastępczych wytypowanych z zasobów Gminy. Są to osoby, z którymi udało mi się nawiązać kontakt dzięki informacjom pracowników socjalnych. Respondenci opowiedzieli swoje historie po uprzednim umówieniu się na spotkanie. Wywiady zostały przeprowadzone i zarejestrowane kolejno w dziesięciu mieszkaniach, w których obecnie mieszkają osoby badane. Badania zrealizowano w Łodzi — w mieście, które od wielu lat boryka się z wieloma problemami. Określenie „łódzka bieda” ciągle nie traci na aktualności. W Łodzi podobnie jak w innych miastach intuicyjnie wyczuwamy, gdzie zamieszkuje ludność bogata, a gdzie mniej zamożna. Taką wiedzę formułujemy na podstawie jakości zabudowy, dbałości o domy i ich otoczenie itp.¹ W Łodzi wiedza taka uzyskana została na podstawie badań prowadzonych systematycznie od roku 1993 przez socjologów².

Teoretycy uważają, że podstawowymi problemami Łodzi są upadek przemysłu i recesja gospodarcza oraz niekorzystna struktura demograficzna. Procesy deindustrializacji przybrały taką postać, że w roku 1995 stopa bezrobocia w Łodzi wynosiła 21% i była pięciokrotnie wyższa niż w Katowicach (4%) i czterokrotnie wyższa niż w Warszawie (5%)³. Od tego czasu wiele się zmieniło, jednak Łódź nadal pozostaje miastem biednym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec września 2015 roku stopa bezrobocia w Łodzi wynosiła 9,9%⁴. Minęło 20 lat, a jednak o sukcesie w kwestii zwalczania bezrobocia nie możemy mówić. Łódź nadal czeka na swoją szansę. Obecnie w mieście wiele się dzieje: program rewitalizacji, budowa trasy W-Z, budowa Dworca Fabrycznego i budowa Nowego Centrum Łodzi. Władze miasta, aby zapobiec wyludnianiu oraz przyciągnąć młodych ludzi, stawiają na rozwój sieci komunikacyjnej, gospodarczą atrakcyjność, podniesienie jakości życia w blokowiskach, zapewnienie dostępu do żłobków i przedszkoli. Realizują też programy takie jak: zagospodarowywanie strychów, lokale użytkowe

¹ W. Warzywoda-Kruszyńska, *Koncentracja i gettyzacja ludności biednej w Łodzi — porównania międzydzielnicowe*, w: Grotowska-Leder J., Warzywoda-Kruszyńska W., *Ryzyka transformacji systemowej (na przykładzie Łodzi)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2000, s. 201.

² Tamże, s. 202.

³ J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomiejskiej biedy, od epizodu do underclass*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2002, s. 30.

⁴ Zob.: www.bip.uml.lodz.pl [dostęp: 20.06.2017].

dla kreatywnych, stypendia dla młodych naukowców. Kreuje się Łódź na miasto akademickie, gdzie przyjeżdża wielu młodych ludzi na studia. Problem jednak polega na tym, że po studiach większość z nich wyjeżdża. W Łodzi nadal nie ma wystarczającej liczby miejsc pracy dla dobrze wykwalifikowanej kadry.

Wyniki badań socjologicznych nad rozmieszczeniem ubogich łodzian w przestrzeni miejskiej, wskazują na proces gettyzacji. W mieście zidentyfikowano w roku 1998 siedemnaście enklaw biedy. Wątek ten jest niezwykle ważny w tym tekście, ponieważ u podstaw moich badań leży przypuszczenie, że najbiedniejsze osoby przesiedlane są z terenów jednej enklawy na teren innej — i tak na przykład, mieszkańców familoków przy ulicy Ogrodowej w dużej części przeniesiono do kamienic na ulicy Gdańskiej, Legionów czy Rybnej.

Charakterystyka badanej zbiorowości

Wszystkie osoby biorące udział w badaniu przed przesiedleniem zamieszkiwały na terenie dzielnicy Łódź-Śródmieście i były klientami MOPS w Łodzi. Część z nich po przeprowadzce nadal mieszka na terenie Śródmieścia, część na Bałutach, niektórzy na Polesiu i Górnej. W momencie badań respondenci nadal objęci byli różnymi formami wsparcia MOPS. Dwie na dziesięć osób badanych pobierają zasiłek stały z powodu całkowitej niezdolności do pracy wynikającej z niepełnosprawności. Art. 37 ust. 1 punkt 1 i 2 Ustawy o pomocy społecznej⁵, mówi, że zasiłek stały przysługuje pełnoletniej osobie samotnie gospodarującej, niezdolnej do pracy z powodu wieku lub całkowicie niezdolnej do pracy, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej, to kryterium wynosi 634 złotych; osobie w rodzinie, której dochód jest niższy od kryterium dochodowego na osobę, to kryterium wynosi 514 złotych⁶.

Sześciu na dziesięciu respondentów korzystało z pomocy w formie zasiłku okresowego. Zgodnie z art. 38 ust. 1 punkt 1 i 2 wyżej wymienionej ustawy, zasiłek okresowy⁷ przysługuje w szczególności ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego — osobie samotnie gospodarującej, której dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej; rodzinie, której dochód jest niższy od kryterium dochodowego rodziny. Jedna respondentka ma przyznawaną pomoc w formie zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, finansowanego ze środków budżetu państwa i gminy oraz z zasiłku celowego na zakup leków w ramach programu MOPS w Łodzi

⁵ Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2014 roku, Dz. U. 2014 nr 64 poz. 593.

⁶ Dane na dzień 16.08.2017 roku.

⁷ Ustawa o pomocy społecznej, dz. cyt.

„Apteka Komunalna”. Zasiłek celowy, o którym mowa w art. 39 Ustawy o pomocy społecznej⁸, może być przyznany w celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej. Zasiłek celowy może być zatem przyznany w szczególności na pokrycie kosztów zakupu żywności, leków i leczenia, opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnych remontów i napraw w mieszkaniu, a także kosztów pogrzebu.

Jedna z respondentek korzysta z pomocy, o której mowa w art. 80 i art. 81 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemu pieczy zastępczej⁹. Respondentka jest spokrewnioną rodziną zastępczą dla swoich wnuczek, jedna z dziewczynek jest dzieckiem z niepełnosprawnością. Zgodnie z art. 80 ust. 1 punkt 1, rodzinie zastępczej oraz prowadzącemu rodzinny dom dziecka, na każde umieszczone dziecko, przysługuje świadczenie na pokrycie kosztów jego utrzymania, nie niższe niż kwota: 660 złotych miesięcznie — w przypadku dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej spokrewnionej. Art. 81 ust. 1 wskazuje, że rodzinie zastępczej oraz prowadzącemu rodzinny dom dziecka na dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o znacznym, lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności przysługuje dodatek nie niższy niż kwota 200 złotych miesięcznie na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania tego dziecka. W Łodzi zadania z zakresu organizacji pieczy zastępczej realizuje MOPS — Wydział Wspierania Rodzinnej Pieczy Zastępczej, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 149.

Sytuacja respondentów przed przesiedleniem była zróżnicowana pod względem posiadanego prawa do lokalu (mieszkanie komunalne, lokal socjalny, lokal zastępczy), stopnia zadłużenia (niezadłużone, zadłużone z wyrokiem eksmisji). W zależności od tytułu prawnego i stopnia zadłużenia mieszkania, gmina miała zróżnicowane zobowiązania wobec osób przesiedlanych. W przypadku osób, które przed przeprowadzką miały sądowy wyrok o eksmisji z prawem do lokalu socjalnego, w momencie decyzji o przekazaniu kamienicy do programu „Miasto Kamienic” Urząd Miasta wydawał decyzje ze wskazaniem lokalu socjalnego. Zgodnie z Ustawą z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego¹⁰, przez lokal socjalny należy rozumieć lokal nadający się do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny, którego powierzchnia pokoi przypadająca na członka gospodarstwa domowego najemcy nie może być mniejsza niż 5 metrów kwadratowych, a w wypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego 10 metrów kwadratowych, przy czym lokal ten może być o obniżonym standardzie. W grupie

⁸ Tamże.

⁹ *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku*, Dz. U. 2011 nr 149 poz. 887.

¹⁰ *Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego z dnia 21. czerwca 2001 roku*, Dz. U. 2014 poz. 150.

badanej, przed przeprowadzką, trzech na dziesięciu respondentów miało wyrokiem sądu przyznane prawo do lokalu socjalnego. W takiej sytuacji osoby nie mają możliwości wyboru mieszkania, są wzywane do podpisania umowy najmu na lokal socjalny.

W przypadku osób, które zamieszkiwały lokal komunalny na podstawie umowy najmu na czas nieokreślony i mieszkanie nie było zadłużone, władze miasta przedstawiały propozycje lokali zastępczych. Przez lokal zastępczy¹¹ należy rozumieć lokal, znajdujący się w tej samej miejscowości, w której jest położony lokal dotychczasowy, wyposażony w co najmniej takie urządzenia techniczne, w jakie był wyposażony lokal używany dotychczas, o powierzchni pokoi takiej, jak w lokalu dotychczas używanym. Warunek ten uznaje się za spełniony, jeżeli na członka gospodarstwa domowego przypada 10 metrów kwadratowych powierzchni łącznej pokoi, a w wypadku gospodarstwa jednoosobowego — 20 metrów kwadratowych tej powierzchni. Lokal zastępczy to lokal, który właściciel nieruchomości dostarcza swojemu lokatorowi w momencie, kiedy wypowiedza umowę najmu z przyczyn niezależnych od lokatora. W grupie badanej, czterech na dziesięciu respondentów zamieszkiwało dotychczasowe lokale na podstawie umowy najmu na lokal komunalny. Osoby te otrzymywały od właściciela nieruchomości, to jest Miasta Łodzi, propozycje mieszkań zastępczych. W przypadku odmowy przyjęcia propozycji lokator był zobowiązany do uzasadnienia odmowy.

W grupie badanej dwie respondentki to osoby, które w momencie decyzji o wysiedleniu złożyły w Wydziale Lokalowym Urzędu Miasta własny wniosek o lokal socjalny. Było to spowodowane sytuacją, w której w dotychczasowym lokalu zamieszkiwała cała rodzina, a z różnych przyczyn respondentki nie chciały przenieść się do wskazanego przez miasto lokalu razem z resztą rodziny.

Okoliczności i okres zamieszkiwania w kamienicy oddanej do remontu

Respondenci w różnych okolicznościach znaleźli się w kamienicach, które zostały wytypowane do remontu. Część z nich mieszkała w tych miejscach od urodzenia, niektórzy przenieśli się tam z powodu eksmisji z poprzedniego miejsca zamieszkania, jedna z respondentek zamieszkała ze swoim partnerem u jego rodziców.

Respondent 1 mieszkał w remontowanej kamienicy od dziecka, w młodości wyprowadził się na kilka lat do Niemiec, jednak wrócił i mieszkał z matką do jej śmierci. Fragment jego wypowiedzi:

Tu w tym mieszkaniu to mama mieszkała, mama mieszkała i ja mieszkalem, później 6 lat mieszkalem w Niemczech, a mama zachorowała, nie miał się kto nią zajmować, to

¹¹ Tamże.

był może mój z jednej strony dar serca w stosunku do matki a z drugiej strony jeżeli bym pragmatycznie patrzył to powinienem zostać [za granicą], bo ja bym teraz miał emeryturę w Niemczech, problem z głowy i nie musiałbym się tak katować jak się katuje. Ja od dziecka mieszkalem tam w tej kamienicy, tam się wychowałem [...].

Respondentka 4 mieszkała od dziecka w kamienicy, którą przekazano do remontu. Kiedy miała 5 lat, jej rodzice przeprowadzili się. Mieszkała tam łącznie 45 lat. Respondentka również zwraca uwagę na to, jak wiele zmieniło się na jej podwórku. W ten sposób opisuje zdarzenia:

Gdy ja się tam wprowadziłam to było 45 lat temu to tam było normalne życie. Miałam 5 lat wtedy, z rodzicami się tam przeprowadziłam, rodzice tam mieszkanie dostali. Można było po prostu na podwórku mieszkać, tam włos z głowy nie spadł, tam było wszystko zadbane, wypielęgnowane, tam było bielone krawężniki, tam był nie jak się dziś mówi konserwator tylko kiedyś był dozorca. Pilnował tego porządku, dwie bramy były zamykane. Jedna była o 22 zamykana ta od [nazwa ulicy], ta od [nazwa ulicy] o 23. Żadna patologia, nic takiego się tam nie kręciło. Sąsiad sąsiada znał, jedno drugiemu pomagało, jeżeli coś komuś zginęło, wypadło z torebki to chodzili pytali kto zgubił. No a później... ale to jest wszystko dzięki miastu, dzięki miastu, urzędnikom, zaczęli wprowadzać gorszy sort ludzi z różnych okolic typu np. Włókiennicza, Abramowskiego, Fabryczna i tak dalej... I zaczęło się z roku na rok coraz gorzej robić...

Respondentka 2 przeprowadziła się do kamienicy remontowanej z innego mieszkania. Kiedy po ślubie starała się o mieszkanie z zasobów gminy, przyznano jej lokal, w którym, jak informuje, mieszkała 20 lat, do czasu wyprowadzki spowodowanej programem „Miasto Kamienic”. Ona również zwraca uwagę na to, jak zmienił się wizerunek podwórka i kamienicy, w której mieszkała przez wiele lat. Respondentka w następujący sposób opowiada o tych zdarzeniach:

Mieszkałam na [nazwa ulicy], eeee 20 lat, nooo szmat czasu... i nie mogłam się tutaj odnaleźć, bo tam było malutkie nie, zgrabniutkie, mieliśmy taki pokój ten, kuchnie, to było takie małe na 5 osób. Przeprowadziłam się tam z [nazwa ulicy], mieszkałam z rodzicami, no i jak staraliśmy się o mieszkanie z mężem to dostaliśmy socjalne i po roku dostaliśmy już na warunkach, że kwaterunkowe, komunalne, bo tak kiedyś tam było. Jak ja się tam wprowadziłam to tam było pięknie, mieszkaly takie panie starsze, które pamiętały czasy uuuuu wstecz i jeszcze dalej, ale jak zaczęli wprowadzać socjalnych [użytkowników lokali socjalnych] i zaczęły się pijaństwa to już tak miło nie było. Ale wcześniej to pięknie było, ogródek z przodu z pięknymi kwiatami, ale powyrywali, jak dewastacja to dewastacja. Wszystko powyrywali, poniszczyli i dziękuję. [...] tam było pięknie, nawet jak ja się wprowadziłam później, syn miał wtedy 2 latka czy trzy to ja go mogłam wtedy puścić, on sobie chodził, było wszystko w porządku, a teraz to.... Meta [melina] jedna wielka się zrobiła...

Respondentka 6 mieszkała pod poprzednim adresem 37 lat, wprowadziła się tam po śmierci swojej babci. Kobieta również opisuje zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat w poprzednim miejscu zamieszkania. Oto fragment jej wypowiedzi:

Ja tam na [nazwa ulicy] mieszkałam 37 lat, szmat czasu, ale wie pani kiedyś to to wyglądało zupełnie inaczej. Jak ja tam przyszłam z [nazwa ulicy], jak babcia umarła, tam dostaliśmy kwaterunek [mieszkanie komunalne] z mężem, to mówię, Boże jestem w niebie. Bramy zamykane godzina 22, nikt nie wszedł, nawet jak ktoś wszedł to ludzie z tego domu przeganiali, nie tolerowali w ogóle obcych, mogła pani mieszkanie zostawić, sąsiad zobaczył, spokojnie się wróciło i weszło do mieszkania, w tej chwili sąsiad sąsiada kradnie. Na pewno nie chciałaby pani tam mieszkać, to pani mówię...

Respondentka 7 informuje, że zamieszkała w remontowanej obecnie kamienicy 18 lat. Przyznano jej tam mieszkanie kwaterunkowe z zasobów gminy. Tak mówi na ten temat:

Hmmmm, tam na [nazwa ulicy] przeprowadziłam się z [nazwa ulicy], to będzie już teraz osiemnaście lat temu, tam dostaliśmy mieszkanie komunalne to znaczy wie pani, kwaterunek [...].

Respondentka 10 mieszkała w kamienicy, którą obecnie oddano do rewitalizacji, od 1980 roku, czyli 35 lat. Było to mieszkanie kwaterunkowe, które rodzinie przyznano z zasobów gminy.

No to tak. Tam na [nazwa ulicy] mieszkałam od... hmmmm. W ogóle to trzeba by było eee obrócić w ten sposób. Osiemdziesiąty pierwszy rok Sylwia się rodziła, w osiemdziesiątym roku. Od osiemdziesiątego roku . Tam dostaliśmy z mężem kwaterunek...

Respondentka 3 przeniosła się do kamienicy, którą wpisano na listę remontową z mieszkania, które musiała opuścić z powodu zadłużenia i wyroku o eksmisji, jednakże z prawem do lokalu socjalnego. Oto fragment jej wypowiedzi:

Z mamą najpierw mieszkałam na Bałutach, ja się tu na Bałutach wychowałam... No i później na [nazwa ulicy] mieszkaliśmy, tam zadłużenie mieliśmy, była eksmisja i na [nazwa ulicy] mi dali mieszkanie, to było socjalne, no i tam mieszkałam 15 lat z całą rodziną do teraz, do tej wyprowadzki...

Respondent 8 przeprowadził się z powodu eksmisji z wcześniejszego lokalu do lokalu socjalnego w remontowanej obecnie kamienicy, gdzie mieszkali 22 lata. Respondent opisuje zdarzenie następująco:

Wcześniej tam na [nazwa ulicy] to mieszkaliśmy od..... hmmmm to będzie od dziewięćdziesiątego trzeciego. Przeprowadziliśmy się z Piotrkowskiej, tam nam dali lokal socjalny, no bo zadłużenie się zrobiło...

Respondentka 9 również przeprowadziła się z powodu eksmisji, 13 lat temu. Jeszcze kiedy żyła jej mama. Mówi o tym tak:

No to tak, przeprowadziłam się na [nazwa ulicy] z mieszkania z [nazwa ulicy], tam był właściciel kamienicy, który nam zrobił eksmisję i dostaliśmy mieszkanie z mamą, jeszcze mama żyła. Miałam córkę młodszą, starszą od tej dwójki dzieci co teraz mam, najstarsza ma 27 lat najmłodsza ma 10 i 13 hyyy, no i tam dostaliśmy mieszkanie na parterze bez wygód, mama... wystaraliśmy się, że mogła zrobić ubikację ale nie miał kto. Administracja nie. Tam mieliśmy ubikację na podwórku, węgiel trza było sobie kupić, wszystko pokupować bo tam zimna woda tylko była, tak że mieszkalam tam trzynaście lat, przez trzynaście lat musiałam sobie dawać radę z mamą tak...

Respondentka 5 mieszkała krótko w kamienicy, która jest obecnie remontowana w porównaniu do pozostałych respondentów, informuje, że przeprowadziła się zanim urodził się jej młodszy syn — „to znaczy mieszkaliśmy z teściową na [nazwa ulicy] tak, ja się tam do nich wprowadziłam jeszcze zanim Filip się urodził, to będzie gdzieś tak z 5 lat...”.

Podsumowując, czterech na dziesięciu respondentów poinformowało, że mieli mieszkania kwaterunkowe w kamienicach, z których zmuszeni byli się wyprowadzić, trzy osoby zmieniły miejsce zamieszkania z powodu eksmisji z poprzedniego mieszkania, dwóch respondentów informuje, że mieszkali od dziecka w kamienicach, które obecnie są remontowane, po śmierci rodziców mieszkali tam nadal. Tylko jedna respondentka opowiedziała inną historię, mianowicie, przeprowadziła się do swojego partnera, który mieszkał z matką w kamienicy, z której zmuszeni byli się wyprowadzić z powodu prac remontowych w ramach programu „Miasto Kamienic”.

Przebieg procesu przesiedlenia w zależności od posiadanego tytułu do lokalu i opłacania czynszu

Z wypowiedzi respondentów wynika, że osoby, które nie opłacały czynszu miały sądowy wyrok o eksmisji z prawem do lokalu socjalnego, jeszcze przed włączeniem kamienic, w których mieszkali, do programu rewitalizacji. W związku z tym, kiedy rozpoczęły się wyprowadzki mieszkańców, te osoby wezwano do podpisania umowy na lokal socjalny bez możliwości wyboru spośród kilku propozycji. Jak wynika z wypowiedzi respondentów, osoby, które nie zalegały z czynszem, mogły negocjować, respondenci używają sformułowań typu „walka”, kiedy opowiadają o propozycjach lokalowych miasta.

Respondent 1 miał zadłużone mieszkanie i wyrok o eksmisji, można stwierdzić, że warunki, które mu zaproponowano miały związek z tym, że klient zadłużył mieszkanie. Oto fragment jego wypowiedzi:

Ja odmówiłem przyjęcia tego lokalu no ze względu, że to była paranoja już wtedy, jestem trochę chory na prostatę, czyli trzy cztery razy w nocy wstaje żeby siusiu zrobić, a oni mi proponują lokal, gdzie tak jak z dziewiętnastego wieku, osiemnastego, gdzie ubicacja jest tak zwana sławojka, woda jest na podwórku, wc woda, ani, tylko, tylko składa się z jednej zagrzybiałej pokoju, yyy z jedna żarówką na środku i taki lokal proponowali mi i po prostu odmówiłem. Przecież nie jestem jakimś zwierzęciem, ani jakimś jakąś patologią, która potrzebuje tylko gdzieś spać w śmieciach i otrząsnąć się i pójść...

Respondentka 2 przeprowadziła się do jednej z kamienic, która już została oddana do użytku po rewitalizacji. Wskazuje na fakt, że nie miała zadłużonego mieszkania: „Tam na [nazwa ulicy] nie mieliśmy zadłużenia, to było mieszkanie kwaterunkowe, komunalne i tu teraz też jest takie [...]”.

Respondentka 3 starała się o mieszkanie i wystąpiła z własnym wnioskiem do Urzędu Miasta, ponieważ, jak wspominałam, nie chciała zamieszkać z resztą rodziny; mówi o tym, że nie zalegała z czynszem i że to mogło mieć wpływ na to, jaki lokal zaproponowano jej rodzinie oraz że jej samej udało się dostać oddzielne mieszkanie z zasobów gminy: „No ale tam na [nazwa ulicy] nie mieliśmy zadłużenia to wie pani chyba brali pod uwagę [...]”.

Respondentka 4 nie miała zadłużenia, opłacała czynsz regularnie, jednak zwraca uwagę na to, że w przydziale mieszkania Urząd Miasta sugerował się również sytuacją dochodową lokatora:

Mimo, że jestem podopieczna MOPSu. Ale nikt się wcześniej przez te wszystkie lata nie pytał z czego ja płacę na [nazwa ulicy] czynsz i też byłem na MOPSie. Więc dlaczego mi nie chcieli udostępnić lokalu z jakimiś lepszymi warunkami, dogodniejszymi. Liczyło się brak zadłużenia i dochód galanty, to wtedy zmodernizowane. Ja miałam za niski dochód, co z tego, że brak zadłużenia. Trzeba było przedstawić pełną dokumentację do Wydziału Lokalowego. A więc jak oni zobaczyli zasiłek, instytucja MOPS no to wszystkich mierzyli jednakową miarą. I nie to, że ja byłem niezadłużona, było parę osób, które żyło z MOPSu i byli ludzie niezadłużeni ale MOPS, czyli grupa ludzi ostatniego sortu [...].

Respondentka 5 starała się o lokal dodatkowy z zasobów gminy, ponieważ na 8 osób zameldowanych w mieszkaniu przyznano rodzinie jedno mieszkanie. Zwraca uwagę na to, że teściowa, u której mieszkała, miała zadłużenie jednak w jej opinii przydzielono jej mieszkanie o standardzie lepszym niż to, w którym mieszkali: „Wie pani teściowa niby miała zadłużenie tam, ale powiem pani, że wydaje mi się, że sobie poprawiła warunki [...]”.

Respondentce 6 przyznano mieszkanie w bloku, opowiedziała o tym, że nie obeszło się bez trudności. Uważa, że władze miasta w pierwszej kolejności przedstawiają oferty mieszkań w starym budownictwie. Zauważa również, że w sytuacji, kiedy lokatorzy mieli zadłużenie, poprawili sobie warunki mieszkaniowe, przeprowadzając

się do lokalu zastępczego. Zwraca uwagę na fakt, że bardzo ważnym czynnikiem przy proponowaniu mieszkań była sytuacja dochodowa rodziny:

A lepsze mieszkania mają, ale dają gorsze, a nóż się może uda. W tej chwili to nawet ich nie interesuje czy ktoś miał zadłużenie, teraz to ich tylko zarobki, dochody interesowały. Miasto interesowało, żeby jak najwięcej osób poszło do tych mieszkań w zrewitalizowanych kamienicach. Zdarzało się nawet, że Ci co byli zadłużeni poprawili sobie warunki [...].

Respondentka 7 stwierdza, że pomimo wyroku o eksmisji trafiła do mieszkania o wyższym standardzie: „No wie pani nie wiem jak tam innym ludziom, ale mnie to się można powiedzieć poprawiło, no bo tam to mniejsze to mieszkanie było no i w gorszym stanie [...]”.

Respondent 8 również uważa, że pomimo zadłużenia trafił z rodziną do lokalu o wyższym standardzie: „No i dostaliśmy wskazanie, że tutaj, wszystkim nam to jedno mieszkanie przyznali. No nie mogę powiedzieć, luksusów nie ma, ale i tak lepiej niż tam było [...]”.

Respondentka 9 dostała przydział lokalu socjalnego. W swojej wypowiedzi informuje, że pisała podania do Urzędu Miasta, ponieważ nie chciała zgodzić się na mieszkanie na trzecim piętrze. Choruje na astmę i jest to dla niej spore utrudnienie. Nie uwzględniono jej próśb. Nie podaje informacji czy mieszkanie ma wyższy, czy niższy standard niż poprzednie.

Respondentka 10 po przeprowadzce zamieszkała w mieszkaniu w bloku. Informuje, że proponowano jej lokale w starym budownictwie. Uważa, że przez to, że nie miała zadłużenia i opłacała czynsz regularnie, mogła „walczyć” z miastem o lepsze warunki. Ostatecznie udało się jej zamieszkać w mieszkaniu zgodnym z jej oczekiwaniami. Jest zadowolona z lokalizacji i standardu mieszkania, do którego się przeprowadziła. Fragment wypowiedzi respondentki:

I tam z Internetu mi pokazuje czy ten blok mi się podoba. Blok jak blok, ale ja muszę zobaczyć w środku tak? No i tu jak przyszłam, to już właśnie miałam tego chłopca murarza, to się trochę orientowałam. Że blok. Te płyty, a blok i cegła to jest różnica tak? Zobaczyłam że te cegły są... kurcze biorę [...].

Podsumowując, w przypadku osób, które dostały przydział lokalu socjalnego, można powiedzieć, że pomimo zadłużenia, warunki mieszkaniowe poprawiły się. Tylko jeden respondent nie przyjął lokalu zastępczego, ponieważ uważa, że zamieszkanie w takim miejscu uwłaczało jego godności. Można sformułować wniosek, że w zbiorowości badanej osoba samotna dostawała gorszą propozycję niż rodziny z dziećmi, ponieważ wśród osób badanych, tylko jeden respondent, samotny mężczyzna dostał propozycję lokalu zastępczego, w którym warunki były gorsze niż w poprzednim miejscu zamieszkania. Respondentki, które mają dzieci, zgodnie odpowiadają, że lokal socjalny, do którego trafiły ma wyższy standard, niż

mieszkanie, z którego zostały przesiedlone. Inaczej sytuacja przedstawia się, jeśli chodzi o osoby, które nie zalegały z opłatami czynszowymi. Każda z tych osób informuje, że pierwsze propozycje, jakie dostali to mieszkania o standardzie niższym niż dotychczasowe. Finalnie osoby te dostały przydział mieszkań, z których są zadowolone, jednak po długich negocjacjach z władzami miasta.

Oceny procesu przesiedlenia

Biorąc pod uwagę wszystkie wypowiedzi respondentów, żaden z nich nie wypowiedział się pozytywnie o procesie, jednakże nie wszyscy wypowiedzieli się negatywnie. Respondenci krytykowali załatwienie spraw związanych z przeniesieniem z różnych powodów. Najczęściej jednak zwracali uwagę na „bałagan”, „zamieszanie”, złe traktowanie, standard mieszkań oraz pracę urzędników, którzy brali udział w procesie. Respondent 1 był bardzo zawiedziony tym, jak potraktowali go urzędnicy, oto fragment jego wypowiedzi:

To jest ten wydział lokali naprzeciwko Centralu, jak ja tam poszedłem ze znajomym prawnikiem, znanym w Łodzi to on oczy postawił i mówi co Ty, a ta urzędniczka ona wręcz, no bo że nie przyszedłem obdarty, nie przyszedłem nieogolony, przyszedłem elegancko ubrany a ona do mnie pan mi nie będzie pieprzył że Pan nie ma mieszkania, pan na pewno jakieś ma i nam Pan tylko zajmuje tutaj kolejkę. Ja mówię czy człowiek bezrobotny musi wyglądać jak szmata, tak mówię do niej, niech pani spojrzysz sama w lustrze, to ludzi kole w oczy, że człowiek jak jest normalnie ubrany, nie jest śmierdzący, człowieka u nas od razu urzędnicy traktują jak lumpa [...].

Respondentka 2 nie ma bardzo złego zdania o przebiegu procesu wykwaterowania. Zwraca uwagę na to, że jej warunki mieszkaniowe się poprawiły, jednak przy zmianie sytuacji w rodzinie, kiedy dzieci się wyprowadzą, ona nie będzie w stanie utrzymać mieszkania. Ma nadzieję, że uda się jej w przyszłości zamienić mieszkanie na mniejsze. Tak opowiada o swoim doświadczeniu:

A ta cała rewitalizacja to ja wiem? Zależy jak tam się komu udało. No wiadomo, do lepszych warunków przyszliśmy, ale jak to z tym mieszkaniem będzie, czy nam się uda zamienić na mniejsze, no bo jak się dzieci wyprowadzą no to gdzie to, za dużo, tyle pieniędzy płacić. No to tyle, co ja więcej mogę powiedzieć. [uśmiech].

Respondentka 3 krótko opowiedziała swoją historię. Nie określiła jednoznacznie, co sądzi o programie rewitalizacji i jak ocenia działania z nim związane. Z jej wypowiedzi można wywnioskować, że jest zadowolona z obecnego stanu rzeczy. Miasto przyznało jej oddzielny lokal, o który się starała, informuje, że podoba się jej mieszkanie i że „nareszcie ma spokój”.

Respondentka 4 również zwracana uwagę na to, jak została potraktowana przez urzędników. Negatywny obraz procesu wynika z tego, jak układały się jej kontakty z pracownikami Urzędu. Opisuje sytuację w następujący sposób:

Ta cała wyprowadzka ludzi to jeden wielki bałagan. Bo muszę pani powiedzieć, że... z ludnością rzadko kto rozmawia. Bo to nawet słysząc, ooo Ogrodowa ooo Mielczarskiego, Włókiennicza, ale nie wszystkich się mierzy jednakowo, jedna miarka, i ja to właśnie tej pani urzędniczce powiedziałam. A oni mówili przed tym wszystkim, że oni będą elastyczni, oni będą wprowadzać udogodnienia, oni będą dla lokatorów uprzejmi. Każdy urzędnik wydziału lokalowego będzie służył poradą, informacją. Proszę pani to jest tylko teoria, bo to nawet nie było na papierze, ale na pewno nie było odniesienia w rzeczywistości. Bo słowa ostre, przykre, to się cisnęły niejednokrotnie na przykład mnie na usta, ale mówię nie mogę, bo wtedy pokaże siebie z drugiej strony a im dam satysfakcję że to oni mają rację. Tak to proszę pani wyglądało [...].

Respondentka 5 zwraca z kolei uwagę na pośpiech i że część osób, które musiały się wyprowadzić z kamienicy włączonej do programu „Miasto Kamienic”, nie miała możliwości zastanowienia się. Respondentka komentuje, że ludzie decydowali się na mieszkania, żeby jak najszybciej wyprowadzić się zanim zaczną się remonty:

No i co więcej. Powiem pani tak moim zdaniem to ta cała rewitalizacja jest bardzo źle zorganizowana, bo po prostu to było wszystko ee tutaj mówili Miasto 100 Kamienic, a tu nagle taka bomba i ta rodzina się wyprowadza, ta się wyprowadza tak w ogóle, gdzie mieszkania dawali to ludzie brali, żeby jak najczyściej mieć sucho, ciepło i w ogóle [...].

Respondentka 6 negatywnie ocenia cały proces, ponieważ mieszkania, które jej proponowano, miało gorszy standard niż to, w którym mieszkała. Informuje, że wszystkie udogodnienia, które miała w mieszkaniu, czyli łazienka, toaleta, centralne ogrzewanie robiła na swój koszt i inwestowała w mieszkanie przez wiele lat. W momencie wyprowadzki proponowano jej lokale w starym budownictwie z ogrzewaniem węglowym. Nie chciała zgodzić się na takie warunki. Zarzuca też władzom miasta obietnice bez pokrycia:

Ale tak jak mówię, dużo obiecują, mało co z tego robią. Żadnej pomocy, no mówię o takie głupoty. Jak ja wchodziłam do Urzędu Miasta, to ta pani tam już nie mogła na mnie patrzeć, naprawdę już nie mogła na mnie patrzeć. No ale taka była polityka, rewitalizujemy, wyprowadzamy [...].

Respondentka 7 informuje jedynie, że nie była zadowolona z decyzji o wyprowadzce, ale nie ocenia ani pozytywnie, ani negatywnie całego procesu. Oto fragment jej wypowiedzi: „Jak powiedzieli, że się trzeba wyprowadzać to powiem pani nie byłam zadowolona, no bo to zamieszanie wiadomo [...]”.

Respondent 8 nie wyraził swojej opinii na temat całego procesu przesiedlenia. Nie komentował negatywnych sytuacji. Wygląda na to, że jest pogodzony z obecnym stanem rzeczy, tym jaki lokal został mu przyznany.

Respondentka 9 ocenia sytuację negatywnie, jednak jak sama przyznaje, nie miała możliwości wyboru, ponieważ przyznano jej lokal socjalny z powodu eksmisji. Swoje zdanie opiera na tym, co słyszała od innych lokatorów, którzy wyprowadzili się z kamienicy, w której mieszkała:

Powiem pani, że ta cała przeprowadzka, rewitalizacja to na minus. Wszyscy byli niezadowoleni. Ja to musiałam się ze względu bo ja to miałam sądownie tak, ale tam inni socjalne mieli nie sądownie i takie warunki dostali jak tam na Ogrodowej były, ubikacja na podwórku yyy na drugim albo na trzecim piętrze zimna woda bez niczego, tak że no niektórzy byli w ogóle, a jak poszli oglądać to nawet nie powiem za przeproszeniem karaluchy chodziły po mieszkaniu, pod gumoleum także no nie byli bardzo zadowoleni [...].

Respondentka 10 z kolei uważa, że bez awantury niczego nie udałooby się załatwić, kiedy opowiadała, towarzyszyły jej raczej negatywne emocje. Oto fragment jej wypowiedzi:

Ten Urząd Miasta to wie pani, jak się ich sposobem nie weźmie, awantury nie zrobi, albo pisać gdzieś dalej. Irena na przykład, ta co mówię ma ta rodzinę zastępczą, to znowu do Kaczyńskiego pisała, do Kaczyńskiego. I tam w Internecie to jest na stronie. I kazał on, nie no osobiście to chyba nie... ale dostała ładne mieszkanko. Nie miał nic do gadania ten właśnie co tak odpowiadał, zapomniałam jak on miał na nazwisko. Jak ma sekretarkę to jakiś to tam no no, najpierw sekretarka, i dopiero później mogłam wejść. Jakiś dyrektor. ...No wie już pani jak to było, bez awantury się nie obeszło [...].

Biorąc pod uwagę wypowiedzi respondentów, można sformułować wniosek, że osoby, które dostały przydział lokalu socjalnego bez możliwości odrzucenia propozycji nie mają negatywnej opinii na temat procesu. Sytuacja wygląda inaczej, kiedy mamy do czynienia z osobami, które przez wiele miesięcy zmagają się z trudnościami związanymi z uzyskaniem lokalu, który odpowiadałby ich oczekiwaniom. Kontakty z urzędnikami to sytuacje, które respondenci oceniają bardzo negatywnie.

Ocena szans na powrót do mieszkań w wyremontowanych kamienicach

Ze wszystkich respondentów tylko Respondent 1 zamierza wrócić do swojego dawnego mieszkania. Mówił o tym, że jeśli uda mu się poprawić swoją sytuację dochodową, chciałby zamieszkać tam z powrotem: „Ja od dziecka mieszkalem tam w tej kamienicy, tam się wychowałem no i ja chce zrobić tak, że jak coś tam wyjdzie mi z pracą czy z czymś to ja chce z powrotem iść na te [nazwa ulicy] [...]”.

Respondentka 2 mówi o tym, że chętnie wróciłaby do starego mieszkania, była związana z tym miejscem, jednak stawki czynszu mogą być nie do udźwignięcia:

Jak zrobią to będzie pięknie, nie powiem, że nie, bo chętnie bym tam wróciła [śmiech] Człowiek tak się przyzwyczaił tam, że chętnie bym wróciła, ale już nie wrócę bo tam metraż pewnie duży będzie to i wiadomo czynsz taki, że kto by to zapłacił [cisza].

Pozostali respondenci, szczególnie ci, którzy przenieśli się do mieszkań w blokach, nie myślą o powrocie. Z kolei osoby, które zostały przeniesione do lokali socjalnych z powodu eksmisji, nawet gdyby chciały, nie spełnią warunków formalnych, czyli posiadania odpowiednich dochodów. Osoba utrzymująca się z zasiłku z MOPS nie będzie w stanie zapłacić czynszu, który w zrewitalizowanych kamienicach wynosi kilkanaście złotych za metr kwadratowy.

Podsumowanie

Podczas przeprowadzania badania udało się uzyskać odpowiedź na wszystkie pytania problemowe. Jedni respondenci wyczerpująco przedstawiali swoją sytuację, inni krótko opowiedzieli swoją historię. W badaniu uzyskano bardzo interesujący materiał, wyniki nie są dla autorki zaskakujące. Spodziewano się, że osoby, które chciały uzyskać mieszkanie o wyższym standardzie, spotkały się z murem, jakim jest biurokracja i funkcjonowanie urzędów. Nie jest również zaskakujące, że osoby, które w momencie przyłączenia kamienicy do programu „Miasto Kamienic” miały już sądowy wyrok o eksmisji z prawem do lokalu socjalnego, przyjmą bez większych zastrzeżeń lokale, które im zaproponowano. W wielu przypadkach kamienice wpisywane na listy remontowe są w fatalnym stanie, zatem osoby, które dostają mieszkania socjalne w innych miejscach, poprawiają swoją sytuację mieszkaniową. Niepokojące jest jednak to, że biedni mieszkańcy centrum, którzy wyprowadzają się do lokali socjalnych w innych częściach miasta, trafiają do kamienic, gdzie większość lokali to lokale socjalne, wyprowadzenie zatem biednych ludzi z centrum, nie rozwiązuje problemu. Ci ludzie nadal pozostają biedni i nadal funkcjonują jak wcześniej, lecz w innych miejscach, w większych skupiskach. Być może jest to za daleko idący wniosek, jednak wciąż brak w Łodzi spójnego programu, który uwzględniałby politykę mieszkaniową oraz politykę ośrodka pomocy społecznej, który działałby na rzecz „wyciągania” ludzi z biedy, a nie pogłębianiu tego zjawiska.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Polityka Miasta Łodzi dotycząca gminnego zasobu mieszkaniowego 2020+, Uchwała nr XLIV/825/12 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 29 czerwca 2012 roku.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku, Dz. U. 2011 nr 149 poz. 887.

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2014 roku, Dz. U. 2004 nr 64 poz. 593.

Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego z dnia 21 czerwca 2001 roku, Dz. U. 2014 poz. 150.

Artykuły, raporty, publikacje:

Białobrzaska Krystyna, *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit 2006.

Babbie Earl, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.

Frieske Kazimierz, *Marginalność i procesy marginalizacji*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 1999.

Grotowska-Leder Jolanta, *Ekskluzja i inkluzja społeczna*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit 2005.

Grotowska-Leder Jolanta, *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2002.

Grotowska-Leder Jolanta, *Więzi społeczne, sieci społeczne w perspektywie procesów inkluzji i wykluczenia społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014.

Grotowska-Leder Jolanta, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, *Ryzyka transformacji systemowej (na przykładzie Łodzi)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2000.

Nalaskowski Aleksander, *Dzikość i zdziwienie jako kontekst edukacji*, Kraków: Wydawnictwo IMPULS 2006.

Nowak Julitta, *Meandry wykluczenia społecznego*, Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP 2008.

Nowak Stefan, *Metodologia Badań Społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.

Szarfenberg Ryszard, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2012.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, *Życ na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2001.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2001.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Grotowska-Leder Jolanta, Krzyszkowski Jerzy, *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2003.

Strony internetowe:

Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Łodzi, www.bip.uml.lodz.pl [dostęp: 20.06.2017].

Magdalena Zaręba

**Aktywne zamieszkiwanie
i integracja:
wrocławski projekt „MiserArt”
czyli strefa kreatywna
w labiryncie wykluczenia**



**Rysunek autorstwa
Malwiny Szlachetki, lat 13
z Gimnazjum w Rozogach
(praca wysłana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

**Aktywne zamieszkiwanie i integracja:
wrocławski projekt „MiserArt”
czyli strefa kreatywna w labiryncie wykluczenia**

Dom to jest rodzina. Dom to jest wszystko to, co tworzymy, ale to nie jest materialne. Dla mnie dom to jest po prostu... Kilka osób, które jakiś wkład, w budynek w pomieszczenie, jasne, ale w samo zachowanie mają... To jest dla mnie dom. Osoby, które mnie otaczają. Po części stworzyliśmy tam u siebie na pokój coś pokroju domu. Dlatego się czuję dobrze, wysypiam się...

W. P.

Paradoks domu

Czym jest dom? Myślę, że każdy czuje to intuicyjnie, chociaż pewnie trudno jest nam to tak znajome pojęcie wyartykułować. Z domem wiąże się nasza najgłębsza historia, ukształtowaliśmy tam swoje spojrzenie na świat, czujemy się w nim bezpiecznie, a jeśli nawet aktualnie żyjemy mobilnie, zmieniając co jakiś czas swoje miejsce zamieszkania, przechowujemy głęboko w pamięci wspomnienie bycia w domu, przebywania z najbliższymi, znajome zapachy, spokój. Dom to przestrzeń człowiekowi najbliższa, łącząca się trwale z poczuciem bezpieczeństwa, wskazująca na podstawowe pojęcia, jak rodzina, ojczyzna, dzieciństwo itp. To miejsce, w którym jest się „u siebie”, można sobie pozwolić na naturalność, swobodę. Ks. Józef Tischner pisał w *Filozofii dramatu*: „Być sobą u siebie to doświadczać sensownej wolności”¹. Jest to też miejsce, o które się dba, które swoją formą i wyglądem jest z nami sprzężone niemal tak silnie, jak ubranie, jest naszym przedłużeniem, stanowi o tożsamości. Jego brak również dotyka naszej tożsamości i zmienia diametralnie sposób życia, postrzegania nas przez innych, organizowania się, poczucia własnej wartości.

Problem z określeniem definicji domu jest wyraźny w literaturze pięknej, która multiplikuje sposoby widzenia domu, metafory z nim związane, czasem zaskakujące. Tadeusz Nowak pisał: „księga prawdziwa, do której się wraca, przy której się odpoczywa, nad którą się rozmyśla nie tylko o pietruszce, jest jak dom ludzki,

¹ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków: Znak 2008, s. 228.

w którym się mieszka codziennie”². Z kolei u Hanny Buczyńskiej-Garewicz, która omawia kwestię domu w filozofii Martina Heideggera, czytamy: „Domu nie buduje się materialnie. Jedynie myślenie przez udzielanie schronienia byciu zapewnia także domostwo człowiekowi”³. To bardzo metafizyczne ujęcie — można mieć dom, nie posiadając mieszkania, można mieć mieszkanie, nie posiadając domu. Tak jak powiedział W.P., chłopak spotkany w schronisku dla bezdomnych: „dom to wszystko, co tworzymy, ale to nie jest materialne”.

Istnieje jednak jakiś związek pomiędzy naszym zakorzenieniem w „byciu” a zakorzenieniem w przestrzeni. Jeżeli próbujemy zrozumieć ludzi, którzy nie posiadają tego przestrzennego zakotwiczenia, jak w przypadku bezdomnych, możemy zobaczyć siłę i paradoks tego związku. Czy są oni „niezakorzenieni” w byciu? Wydaje się, że często nieposiadanie fizycznego domu może być konsekwencją braku tego „duchowego”. Jak pisze Buczyńska-Garewicz:

Heidegger pokazuje, jak zamieszkiwanie wykracza poza bezpośredniość konkretnego miejsca i musi sięgać do prawd ogólniejszych. (...) Dom, mieszkanie — to pojęcia mówiące o określonym sposobie znajdowania się gdzieś, a nie o określonym samodzielny obszarze przestrzennym. Dom i zamieszkiwanie w nim nie mają swojego źródła w samej przestrzeni, lecz ich początkiem jest stosunek człowieka do pewnej wyróżnionej przestrzeni⁴.

U Heideggera zamieszkiwanie dokonuje się już w samej czynności budowania, otaczania opieką: nie tyle posiadanie domu czyni człowieka mieszkańcem, ile z kondycji człowieka jako mieszkańca wynika kwestia posiadania, tworzenia domu, przy czym to tworzenie (budowanie) jest tożsame z mieszkaniem, a mieszkanie z byciem⁵. W ujęciu Heideggera, jak pisze, komentując eseje filozofa Hanna Buczyńska-Garewicz:

Budowanie dokonuje się wtedy, gdy człowiek zamieszkuje ziemię, gdy człowiek jest u siebie, w domu na ziemi i gdy tę ziemię uprawia, zagospodarowuje, zabudowuje. Budowanie wskazuje na występowanie zamieszkiwania, na rozumienie ziemi jako domu. Samo budowanie jest już zamieszkiwaniem, które określa sens budowania. „Tylko gdy umiemy mieszkać, możemy budować”. W ten sposób kwestia budowania wychodzi wyraźnie poza zakres techniki budowlanej czy polityki społecznej, a staje się zagadnieniem filozoficznym, w którym sprawa ludzkiego sposobu bycia i sposobu bycia rzeczy jest naczelnym tematem⁶.

² T. Nowak, *Diabły. Dwunastu*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie 1977, s. 266.

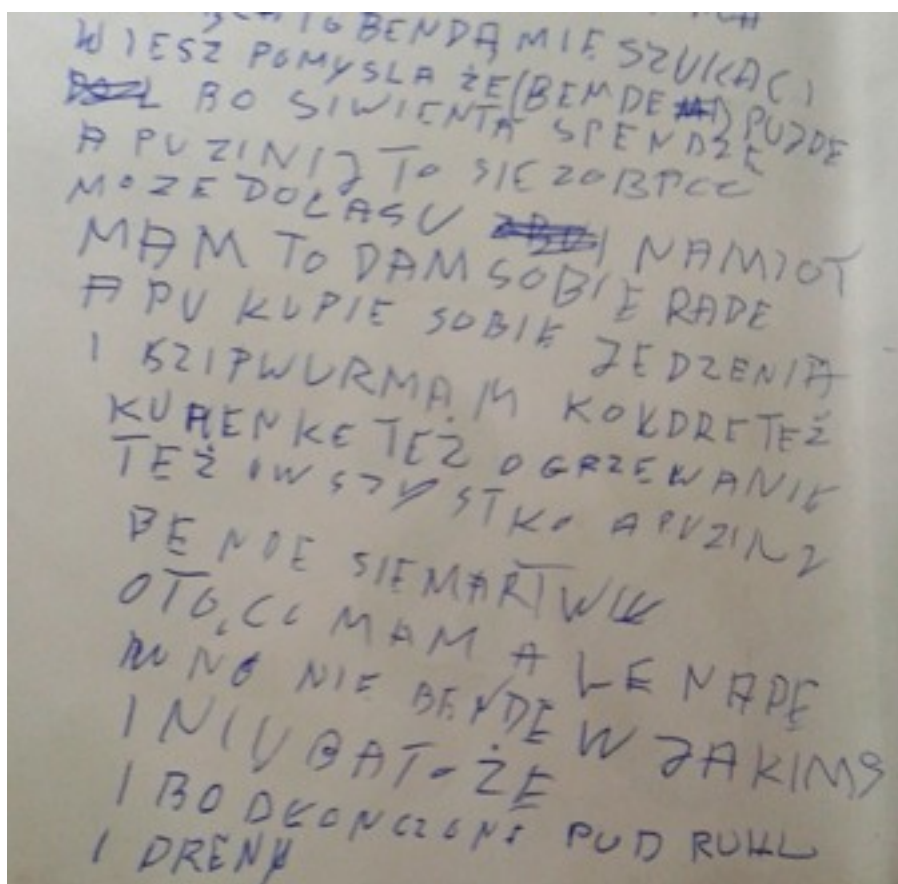
³ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas: Kraków 2006, s. 133.

⁴ H. Buczyńska-Garewicz, dz. cyt., s. 129.

⁵ W.P. mówił: „Kilka osób, które jakiś wkład w budynek, w pomieszczenie, jasne, ale w samo zachowanie mają... To jest dla mnie dom”.

⁶ H. Buczyńska-Garewicz, dz. cyt., s. 135.

Więc nie wszyscy ludzie są zdolni do tego, by budować, dbać o pewne miejsce, otaczać je opieką? Istnienie zjawiska bezdomności i jego różnorodne ujęcia stwarzają potrzebę ponownego wglądu w to, jak rozumiemy pojęcie „zamieszkiwanie”. Tischner w *Filozofii dramatu* napisał, że „dom nie pozwala na swawolę, nie oznacza też niewoli”⁷. Wymaga nieustannego budowania, jakiejś samodyscypliny: budowanie nie jest jednorazowym aktem, składają się na nie codzienne proste czynności, nawyki, rytuały. Można także powiedzieć, że jest to „sztuka robienia użytku, która składa się na życie codzienne”, „łączy się z praktykami rytualnymi, nawykami i czynnościami nawykowymi, z których wyłania się kształt życia codziennego”⁸.



Ilustracja 1. List Tomka.

Do zadania pytania o sposoby zamieszkiwania osób bezdomnych sprowokowała mnie praca, którą podejmuję metodą *streetworkingu* w ramach Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu. Prowadziłam również badania do

⁷ Józef Tischner, dz. cyt., s. 228.

⁸ T. Dant, *Budowanie i zamieszkiwanie*, w: *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2007, s. 85.

pracy magisterskiej⁹, szukając odpowiedzi na pytanie — jak osoby w sytuacji bezdomności kompensują sobie rzeczywistość domu oraz co mogą nam o tym powiedzieć zastane w ich miejscach przebywania materialne świadectwa? Kilkuletnie zaangażowanie polegające na wizytach w schroniskach oraz miejscach życia i działania osób bezdomnych, wychodzeniu ku nim i budowaniu z nimi relacji, pozwoliło mi dostrzec, jak wiele treści kryje się zarówno w wykluczanych z postrzegania przez nas krajobrazu nieznanych, ciemnych zakamarkach miasta, jak i ludziach, którzy w tych przestrzeniach żyją.

Ulica

pewnego dnia śpiewałem na ulicy
 w oczekiwaniu złota
 i lśnienia zębów dziewcząt
 świat sączył przez słomkę ze słońca
 serce, spało światło
 lata samotności krzyknęły we mnie wniebogłosy
 świat jest dźwiękiem, czasem drzewem
 świat jest domem
 w domu mogę śpiewać głośno, a przecież
 samemu jest się domem, do którego inni wchodzi
 w butach. trzeba się ratować, rozebrać. słońce
 stoi wysoko i prowokuje. czyj to dom
 dokąd dojdzie dźwięk, nie wiedziałem
 wiedziałem, że nad niczym nie panuję
 ale jestem
 Śpiewałem¹⁰.

W zwyczajnych, potocznych sytuacjach życiowych patrzymy na bezdomność jak na zupełnie inny świat, trochę gorszy — pozbawiony kultury, wartości? Odmawia się osobom bezdomnym zajęcia, zaangażowania. Świat bezdomności postrzegamy jako nijaki, leniwy, pusty, beznadziejny. A ten świat opisuje się sam tak: „ja jestem bogaty” — jedno z powiedzonek ś. p. pana Zbyszka — „nocami słucham jak trawa rośnie, a całe polskie niebo to jest moja pierzyna”. Wierszem wybranym na motto tego podrozdziału staram się opisać tę samą intuicję — niewyraźność pojęcia domu i niemożność zakreślenia granic tego, co możemy „udomowić”. Osoby bezdomne mają świadomość takich właśnie szerokich horyzontów. Ten wielki świat jest pełen miejsc, w których da się żyć, ale nigdzie nie można się zakotwiczyć. Bezdomność bywa często pewną niemożnością ograniczenia się do jednej przestrzeni, sytuacji życiowej i rodzinnej, niezgodą na

⁹ Magdalena Zaręba „*Dom*” bezdomnych. *Rola rzeczy w kształtowaniu przestrzeni mieszkalnych*, (praca magisterska pod kierunkiem dr hab. Renaty Tańczuk), Wrocław: Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego 2015.

¹⁰ Magdalena Zaręba, *Wniebogłosy*. Wiersz dotychczas niepublikowany.

uwikłanie: „Wiesz, pomyślałem, że pójdę (bo święta spędzę, a później to się zobaczy) może do lasu, namiot mam, to dam sobie radę, dokupię sobie jedzenia i śpiwór mam i kołdrę też, kuchenkę też, a później będę się martwił” pisał Tomek w liście wyjaśniającym, dlaczego znów uciekł ze szpitala w nie swoich butach, mimo że cierpiał na ciężką chorobę, dlaczego „nie da się zamknąć”, pomóc sobie. Coś ciągnęło go do ucieczki ze szpitalnego „inkubatora”.

Albo pan Mariusz, spotkany przy wrocławskim Empiku w dzień świętego Mikołaja. Z gęstą brodą i ciężką torbą. Zagadujemy, jak tam leci, czy nie chciałby skorzystać z ogrzewalni, czy nie marznie. Spotkanie dokonuje się przy koszu, na wierzchu pełno jarmarkowych resztek. Ktoś wyrzucił pęk bananów, zabieramy je z kosza. Mariusz miał rodzinę, firmę, dom. Teraz „nie ma za wiele”, poza „trzema próbami samobójczymi oraz optymizmem”. No i tymi bananami. Lubi Wojciecha Młynarskiego. „Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy, nuci co rano”.



Ilustracja 2. Koczowisko Marka.

I jeszcze motto z Grzesiuka: „byle nie upaść”. Nie upada. „My jesteśmy ludzie-koty, mamy swoje ścieżki, wybieramy wolność. Nie chcemy, żeby ktoś mówił, co mamy robić. Kiedy wstawać, co jeść, jak żyć. Jesteśmy jak koty, ludzie-koty, niezależni”. Ta niezależność jest w narracjach bezdomnych nie błogosławieństwem i wartością,

raczej swego rodzaju przekleństwem, niektórzy mówią wprost, że zdawanie sobie z niej sprawy „na trzeźwo” grozi rozpaczą.

Część osób radzi sobie z tą sytuacją poprzez tworzenie przyjaznego materialnego otoczenia, niektórzy traktują przestrzeń miejską jako własną, wypracowują strategie radzenia sobie z wyzwaniami takimi, jak utrzymanie higieny, zdobycie jedzenia, ubrania: bezdomność nie zawsze jest rozpoznawalna. W refleksjach nad tym, czym jest zdomowienie, gdzie jest granica między bezdomnością a „domnością” towarzyszy mi przekonanie, że przebiega ona gdzieś w zazwyczaj nieoczywistym, ale przełomowym momencie utraty lub rozluźnienia najważniejszych więzi, w kryzysie relacji. Nie odkrywam przy tym oczywiście nic nowego. Tischner pisał: „Człowiek nie może zdomowić się w samotności. Samotni budują cele, inni wznoszą kryjówki”¹¹. Zacytuję mojego rozmówcę z okresu gromadzenia wywiadów do pracy magisterskiej. Pan Andrzej, zapytany, czy ogrzewalnia, w której aktualnie mieszka, ma jakieś cechy domu, mówi: „Nie. Nie ma takiego czegoś. Dom to jest dom, to jest żona. Gdy się przychodzi z pracy i ktoś na kogoś czeka. Ktoś na ciebie czeka i to jest dom, a tu... Tu to takie o. Schowek taki. Przytulisko takie, nie? Nie ma to jak nazwać”¹².

Zbieracze złomu, makulatury, sprzedawcy różności na antypodach targów, samotnie przemierzający nasze ulice z wózkami pełnymi skarbów („jubilerzy”, „zmotoryzowani”¹³), przetrząsający nasze śmietniki nocą tylko z plecaczkiem („piechurzy”, „turyści”, „chodziki”)... Zbieracze wszystkiego i performerzy, tworzący śmieciowe instalacje i labirynty. Czy da się odwrócić perspektywę i spojrzeć na nas ich oczami? W końcu w większości byli ludźmi jak my, z upranymi spodniami, ułożonymi włosami i często również planem na życie. Ich domostwo wyglądało, jak trzeba. Czego zabrakło albo czego było w nadmiarze? Czego nam brakuje?

Doświadczenie bezdomności na różnych polach czyni życie człowieka w pewnym sensie wyjątkowym, pod względem społecznie wykreowanego wizerunku, budowanych relacji, obszarów zainteresowań, podejmowanych działań, sposobów życia, form organizowania się i poruszania w przestrzeni. Bezdomność, między innymi w tych obszarach może poszerzać perspektywę ludzką, równocześnie zawężając ją w innych sferach, do których dostęp zostaje ograniczony. Z bezdomnością zwykle wiążą się nowe formy aktywności, nowy

¹¹ Józef Tischner, dz. cyt.

¹² We Wrocławiu wg ostatnich wyników ogólnopolskiego liczenia osób bezdomnych (2017) zamieszkuje ich niemal tysiąc osób, choć są to liczby szacunkowe — do wielu osób służby podczas jednej nocy, kiedy odbywa się liczenie, nie dotrą. Wiele z tych osób nie korzysta z usług noclegowni i schronisk (we Wrocławiu jest 11 różnych ośrodków, noclegowni, schronisk dla osób bezdomnych).

¹³ Określenia funkcjonują wśród (przynajmniej wrocławskich, co potwierdzają moje obserwacje i badania) zbieraczy: „jubilerzy” i „zmotoryzowani” to osoby ze „stażem” w tej profesji, wędrujące z wózkiem, zbierające m.in. złom, puszki, makulaturę. Wyposażeniem „piechurów”, „turyistów”, „chodzików” natomiast jest przede wszystkim plecak — poszukują więc mniejszych, wartościowych przedmiotów. Szerzej na temat pracy bezdomnych zbieraczy piszę w publikacji *Wrocławscy wykluczeni — próby reakcji na bezdomność*, w: „Kultura-Historia-Globalizacja” nr 21/2017.

punkt widzenia, możliwość dokonania wglądu w coś, czego dany człowiek wcześniej nie wiedział lub widział to inaczej¹⁴.



Ilustracja 3. Nocleg na rampach kolejowych.

MiserArt

Dzięki pracy przestrzeń otaczająca dom przemienia się w przestrzeń służącą domowi i życiu w domu. [...] Pracować na tym świecie znaczy: zakorzenieć się. Zakorzenie człowieka w świecie jest również owocem wzajemności, która przybiera postać współpracy. Człowiek pracuje z kimś i dla kogoś. Istotę pracy urzeczywistnia relacja „z kimś”. Z kimś nie znaczy po prostu obok. Znaczy: na podstawie porozumienia.

Józef Tischner, *Filozofia dramatu*

¹⁴ Marcjanna Nóżka, *Bezdomność (nie)oswojona. Adaptacja i nieprzystosowanie do bezdomności z perspektywy osób bezdomnych*, w: „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3(60)/2016, s. 81.

Z doświadczeń, rozmów i spotkań na ulicy, w miejscach, do których się na co dzień nie zagląda, z inspiracji ludźmi, którzy bywają od nas ciekawsi, bardziej kreatywni, z chęci odbudowania relacji wywodzi się inicjatywa MiserArt ufundowana na idei spotkania osób posiadających doświadczenie bezdomności z innymi środowiskami: artystów, rzemieślników, aktywistów.

Ta otwartość na spotkanie ma umożliwić wzajemnie zrozumienie, oswojenie, pogrzebanie (choćby częściowo) wiążących obie strony stereotypów. MiserArt ma więc swoje źródło i początek właśnie we wrażliwym doświadczeniu ulicy. W docenieniu osób bezdomnych jako równoważnych nam partnerów, wpływowych jednostek oraz w niezgodzie na to, czym bezdomność w istocie jest: kryzysem relacji.

MiserArt, początkowo nazwany „strefą kultury w labiryncie wykluczenia” (później przemianowaną na „strefę kreatywną”, co jest związane z rozwojem tego projektu), został utworzony w ramach działań Fundacji Homo Sacer oraz Koła Wrocławskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we wrześniu 2014 roku. Przez pierwszy rok otwieraliśmy to miejsce głównie wtedy, gdy organizowaliśmy tam wydarzenia (początkowo przede wszystkim spektakle, zwłaszcza we współpracy z Instytutem im. Jerzego Grotowskiego, koncerty, później również warsztaty). Stopniowo rosła liczba osób bezdomnych, które chciały nas odwiedzać systematycznie.



Ilustracja 4. Zespół MiserArt.

Autor: Leszek Sulich.

Osobom żyjącym na ulicy proponowaliśmy spotkania z lekarzem, który odwiedzał ich w MiserArt. Potem wszystko potoczyło się już szybciej. Dostaliśmy grant Ministerstwa Kultury na serię warsztatów dla osób bezdomnych, oddolnie zrodził się zespół muzyczny „Wte i wewte”, który w ubiegłym roku nagrał trzy piosenki, nauczyliśmy się stolarstwa recyklingowego, ceramiki, zbudowaliśmy piec chlebowy. Nieustannie pojawiają się nowe możliwości rozwoju naszego małego przedsiębiorstwa.

Poznając kreatywne potencjały osób bezdomnych, ich niecodzienne podejście do zwykłych dla nas zjawisk czy tematów, ich pracowitość w zdobywaniu środków

do życia (zważmy choćby na pobudki skoro świt, przemierzanie miasta w celu nazbierania puszek, złomu, pchanie wózków kilometrami przez miasto...), ich problemy i potrzeby, budziła się w nas niezgoda na ich sytuację (biedę, wyobcowanie, doświadczanie, że są gorsi, brak nadziei....) i chęć jej zmiany, umożliwienia im spotkania z artystami i środowiskiem twórczym, ujawnienia osób bezdomnych jako równoważnych podmiotów. MiserArt ma pobudzać, ożywiać, rewitalizować to, co martwe: stąd *upcykling*, stąd ożywiona, choć surowa przestrzeń pustostanu, gdzie mieści się nasz ośrodek, a przede wszystkim powstające tam relacje.



Ilustracja 5. Wesele Eli i Andrzeja w MiserArt.

Rewitalizacja nie oznacza jedynie, że trzeba przebudować stary budynek, podporządkować tereny zielone, zszyć coś na nowo z kawałków żywej tkanki, po to, aby upiększyć obraz miasta. Rewitalizacja oznacza ożywienie przestrzeni, która jest społecznie martwa, nie reprezentuje ludzkich działań¹⁵.

Przestrzeń naszego pustostanu nieustannie się zmienia, reprezentując aktywne przeobrażanie się zespołu. Wszystko, co powstaje w budynku MiserArt, jest współtworzone przez osoby bezdomne. Dzięki nim powstał piec chlebowy, są w zespole ludzie mający kompetencje w działaniach budowlanych, jak również osoby odpowiadające za codzienne przygotowanie posiłku, który spożywamy

¹⁵ G. Świtek, *Architektura + mowa*, w: Krzysztof Wodiczko: *Pomnikoterapia*, Warszawa: Zachęta Narodowa Galeria Sztuki 2005, s. 28.

razem. Podczas wspólnej pracy i odpoczynku tworzą się relacje, powstaje przestrzeń zaufania. W ten sposób urzeczywistnia się jakiś rodzaj zadomawiania: istnieje realny wkład każdej z osób na rzecz wspólnoty, miejsca. Oczywiście nie dzieje się to automatycznie i szybko. Pierwsze pół roku od momentu, kiedy grupa mężczyzn została zaproszona, by zająć się budynkiem po nieczynnej w sezonie letnim ogrzewalnią i w zamian za zabezpieczenie noclegów i żywności włączyć się w działania pracowni, było poszukiwaniem nieco po omacku, choć czas ten był nie do przecenienia: polegał głównie na oswajaniu się ze sobą, poznawaniu, uczeniu nowych rzeczy. Jesteśmy świadomi kondycji wynikającej z bezdomności, tego, że niekiedy nie jest łatwo przełamać apatię i zniechęcenie. Mamy do czynienia z osobami, które mają za sobą przeszłość naznaczoną często osamotnieniem, porażką, rozczarowaniem. Jednak po ponad roku wspólnej pracy z tymi, którzy wytrwali, widać wymierne efekty spotkań, rozmów, również konfliktów. Nasze działania to nieustanny proces — nikt z nas nie jest pewien, czym tak naprawdę ten proces zaowocuje w przypadku każdej z osób. Inicjatywa MiserArt w coraz większym stopniu należy do nich: np. Mirek jest kompetentny w warsztacie sitodruku, nie stanowi dla niego problemu przeprowadzenie warsztatów dla kilkunastu osób. Zespół sam potrafi podzielić zadania i angażuje się w ich wykonanie, co przez pierwsze miesiące naszego eksperymentu było nie do pomyślenia.



Ilustracja 6. Koncert Samuela Alty i Zbigniewa Kozery.
Autor: Konrad Pakuła.



Ilustracja 7. Stół z materiałów recyklingowych.
Autor: Leszek Sulich.



Ilustracja 8. Chleb i stół.
Autor: Konrad Pakuła.

MiserArt tworzą ludzie, jest on również tworzony dla ludzi. Na przykład takich jak Tomek, spotkany przez streetworkerów, gdy ochrona wyrzucała go z centrum handlowego, ponieważ był rzekomo pod wpływem środków psychoaktywnych. Tomek niczego nie zażywał, był po prostu zupełnie inni niż wszyscy ludzie, dlatego nigdzie nie mógł sobie zagrozić miejsca. Niestety był z nami tylko kilka lat: zmarł w lutym 2016 roku. Z nim wszystko miało wymiar bardziej magiczny, a to w dużej części ukształtowało powstający wtedy MiserArt.

W ostatnich tygodniach, gdy szykował się do śmierci, nie wierzył, że wsiądzie jeszcze kiedyś na rower i pozbiera po mieście skarby, przyjedzie do nas i zdąży upiec chleb w dużym piecu chlebowym. Uśmiechał się tylko i mówił swoje przeciągłe „taaak...”. Zawsze dowodził swoją postawą, że życie wcale nie jest nudne — inspirować może wszystko, chmury i autobusy, rozmowy i śmieci. Zarobił kiedyś na rynku sporo pieniędzy, grając sztuczkami na plastikowych pudełkach po chińskich zupkach jak na perkusji. Upiekł też pyszny chleb, do którego zakwas przygotowywał pod mostem przez tydzień. Niestety nie doczekał momentu, kiedy możemy już piec w naszym własnym piecu chlebowym opalonym drewnem. Tworzył widowiskowe transportowe rowery. Wymykał się wszystkim i wszystkiemu. Mówił, że nie pojmuje absurdów tego świata.



Ilustracja 9. Tomek.

Autor: Paulina Komar.

Mama Tomka opowiadała nam po jego śmierci, że to młodszy brat prowadził go do domu, kiedy jako kilkulatkowie bawili się na podwórku. Tomek sam z siebie

by tak szybko nie wrócił, nie chciał nigdy wracać, ciągnęło go w drogę, nie bał się nieznanego. Nie obawiał się, że ktoś się na niego zezłości, kiedy ukrył się na długie godziny w szerokiej rurze na podwórku i słuchał nawoływań i lamentów rodziców. Nie bał się, że ktoś wścieknie się na niego, kiedy wkładał pierwsze z brzegu buty na nogi i znikał na długie miesiące. Zresztą, codziennie miał inne buty — co się działo z poprzednimi, nie wiadomo. Pewnie obdarował nimi kogoś, kto miał gorsze, sam zadowalał się wszystkim — mogły to być damskie ciuszki, dziecięce pidżamki, codziennie mógł stawać się kimś innym. Ograniczony był tylko własną wyobraźnią, uczył tych, którym udało się go poznać, że wszystko jest możliwe, kiedy wyzwolić się od strachu przed oceną innych, przywiązaniem do rzeczy materialnych, wielkich niemożliwych do spełnienia oczekiwań wobec samego siebie. Był niepowtarzalny, jednak równie ciekawych, inspirujących osób wśród ludzi mieszkających pod mostami, na klatkach schodowych czy ulicach jest więcej. MiserArt rozwija się o tyle, o ile oni rozwijają swoje potencjały i pasje.



Ilustracja 10. Chleb upieczony przez Tomka.

Od maja do lipca pracowaliśmy nad kolekcją stołów-ogrodów w ramach 5. Festiwalu Out of Sth „Zajęcie” organizowanego przez galerię BWA Awangarda we Wrocławiu. Stoły zostały wykonane przez zespół z pozyskanych materiałów wtórnych — drzwi, ram, futryn, starych belek, więźby dachowych itp. — stworzone dzięki współpracy z zaangażowanymi w działalność miejsca architektami i projektantami. Tytułem tej edycji Festiwalu jest „Zajęcie”. Jako goście i zarazem gospodarze w galerii BWA, chcieliśmy wskazać na zajęcie jako to, co w powszechnym

rozumieniu definiuje osobę posiadającą dom. Zajęcie jest tym, co umożliwia utrzymanie. Mieszkanie to zajęcie jakiejś konkretnej przestrzeni. Osoba bezdomna w takim razie nie ma zajęcia i nie zajmuje przestrzeni. Nie mieć zajęcia — to znaczy w aktualnych czasach, nie mieć również znaczenia. Żeby mieć znaczenie trzeba mieć zajęcie, trzeba zajmować, trzeba się liczyć i mieć, co liczyć. Wystawa była ciągle w procesie tworzenia, meble były montowane przed galerią i za główną witryną. Stoły były obiektami służącymi komunikacji między uczestnikami festiwalu oraz wchodzącymi w interakcję zwiedzającymi, pokazywały jednocześnie „zajęcia” osób bezdomnych.



Ilustracja 11. Tomek i jego rowerowa instalacja.

Dom/nie-dom

W sytuacji, gdy ktoś stracił własny dom, przekroczył tę magiczną granicę, po której staje się człowiekiem bezdomnym, trudno jest powtórnie zaufać, poczuć się bezpiecznie, odnowić relacje bądź zbudować je na nowo. Dom, który założyliśmy, jest w tym sensie takim domem i „nie-domem” – możemy w nim odnaleźć część elementów niezbędnych do istnienia dobrego domu, ale pewne jego cechy zawsze będą wykluczać pełne, bezpieczne zamieszkiwanie. Zdajemy sobie sprawę z tych niemożności, chociaż trzeba sprawiedliwie przyznać, że również wielu z „prawdziwych” domów rodzinnych także brakuje podstawowych cech idealnego domostwa. Tym,

co odróżnia nasz „dom integracji” od domu w całej swojej pełni, jest to, że nasz dom nie opiera się na więziach rodzinnych, a osoby, które w nim zamieszkują, mają za sobą najczęściej długą i trudną historię. Dochodzi również kolejny czynnik ryzyka: domy, które posiadali czy zakładali ci mężczyźni, rozpadły się, zostawiając po sobie trudno gojącą się ranę — krzywdę, porażkę, niemoc. Z drugiej strony negatywne doświadczenia tych osób mogą służyć wspólnemu domowi, dzięki autokrytycyzmowi oraz tak zwanej „nauce na własnych błędach”. Choć, czy zazwyczaj w naszym życiu tak właśnie się dzieje? Jak pisze Inga B. Kuźma:

Byłabym ostrożna w wyrokowaniu, iż można się uczyć z przeszłości i na własnych błędach. Niektórzy nie wyciągają żadnej nauki. Inni wolą uczyć się żyć na bazie doświadczeń czerpanych właśnie z bezdomności. Jest ona „jak muzyka, do której każdy tańczy po swojemu”, jak określił to pan M.-J. Porównanie do tak abstrakcyjnej kategorii wskazuje, że na najgłębszym poziomie, gdy bezdomność jest już uwewnętrzniona, można traktować ją jako przekraczającą czas i przestrzeń¹⁶.



Ilustracja 12. Rower Tomka w MiserArt.

Przede wszystkim w naszym domu, o czym już wspominałam, oczywiście brakuje relacji rodzinnych. My, czyli zaangażowani w MiserArt streetworkerzy, akompaniatorzy, terapeuta, lekarz oraz zarządzający wszystkim kierownik całego przedsięwzięcia, zapewniamy wyżywienie, mieszkanie, służymy wsparciem.

¹⁶ Inga B. Kuźma, *Domy bezdomnych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015, s. 150-151.



Ilustracja 13. Warsztat sitodruku.
Autor: Konrad Pakuła.



Ilustracja 14. Wystawa (nieco)dzienne (w)zastanie
w ramach 5. Out of Sth Zajęcie w Galerii BWA.

Ponosimy również odpowiedzialność za dom, to znaczy zabezpieczamy go (troszcząc się o środki na czynsz, rachunki). Pełnimy więc w pewnym sensie rolę rodziców, opiekunów (przewodników?), choć nasze doświadczenie życiowe jest mniejsze: odróżnia nas od mieszkańców „domu integracji” często tylko to, że nie przekroczyliśmy tej magicznej granicy bezdomności. W kolejnych etapach rozwoju tego eksperymentu, zarobki całego zespołu z działalności wytwórczej w pracowniach MiserArt mają pokryć opłaty za dom.

Inną nieoddzielną składową domu jest związane z nim poczucie bezpieczeństwa,



Ilustracja 15. Wystawa *(nieco)dzienne (w)zastanie* w ramach 5. Out of Sth Zajęcie w Galerii BWA.

bycia „u siebie”. W „domu integracji” staramy się to poczucie zapewnić, jednak wiąże się to również z ryzykiem — konieczność opuszczenia domu (z powodu wielokrotnego naruszania regulaminu) może skutkować „upadkiem z wysokiego konia”. Chcę poprzez to nawiązać do przypadku jednego z mężczyzn, który jako mieszkaniec, po tym, jak po raz kolejny odbudował swoje poczucie bezpieczeństwa, rozwinął pasje i plany na przyszłość, nagle znowu zmierzył się ze swoją bezdomnością i tym razem jest to dla niego dużo bardziej degradujące niż poprzednie doświadczenia ulicy. Mógł do domu za jakiś czas wrócić, jeśli zdecydowałby się zaważać ze swoim nałogiem i potrafił krytycznie ocenić swoje zachowanie wobec reszty mieszkańców. Nie leżało to jednak w jego mocy albo po prostu zdecydował inaczej: w takiej sytuacji pozostaje nam już tylko wspierać go w tym miejscu, w którym jest, odmawiając ponownego przyjęcia do domu po to,

żeby chronić zespół. Więc ryzyko utraty poczucia bezpieczeństwa jest podwójne: z jednej strony każdy mieszkaniowiec wie, że gdy nie będzie przestrzegał zasad, na przykład trzeźwości, uczciwości wobec reszty — utraci miejsce w domu. Poczucie bezpieczeństwa pozostałych mieszkańców również zostaje zachwiane, gdy jeden z nich pod wpływem środków psychoaktywnych zachowuje się agresywnie. Nie można wykluczyć takiego ryzyka, choć jest ono również wpisane we wszystkie domy, w których obecny jest nałóg, czyniąc je czasem „nie-domami”. Jak już cytowałam, „dom nie pozwala na swawolę”¹⁷.

Dla dwóch osób spośród zaproszonych do projektu to ulica okazywała się przestrzenią paradoksalnie łatwiejszą, bardziej oswojoną — rezygnowali więc w pewnym momencie i wracali do swoich dawnych miejsc. Jest to naturalna składowa procesu rozwoju takiej inicjatywy. Naszym założeniem nie jest „stuprocentowa skuteczność”, jakkolwiek miałyby się ona urzeczywistniać. Istotne są przede wszystkim relacje oraz możliwie jak najlepsze ich owoce.

Odpowiedzią na kryzys bezdomności nie jest tylko zapewnienie osobom miejsca do życia, ponieważ przede wszystkim podejmowana przez człowieka aktywność, twórczość czyni go mieszkańcem, pozwala otaczać opieką dom: to z tworzenia (budowania) wynika zamieszkiwanie, nie odwrotnie. W naszym przypadku niezbędne w procesie wspierania tych potencjałów są relacje nawiązywane podczas codziennych spotkań w MiserArt. Propozycja „domu integracji”, czyli domu, azylu dla zespołu MiserArt, zrodziła się oddolnie i właśnie w odpowiedzi na deficyt więzi, kryzys relacji, który nie jest możliwy do pełnego zażegnania w przepełnionych schroniskach, noclegowniach czy na ulicy. Już samo MiserArt i praca w nim stanowi namiastkę zadomawiania. Radek, zapytany niedawno o to, czy uważa MiserArt za swoją przestrzeń, zastanowił się chwilę i odpowiedział, że tak, skoro tak bardzo denerwuje go, gdy ktoś robi bałagan, położy rzecz nie na swoim miejscu.

Wynajęty przez Fundację Homo Sacer dom zamieszkuje dziesięciu mężczyzn, gospodarujących tam bez całodobowej kontroli opiekunów oraz bez narzucanych odgórnie decyzji dotyczących organizacji przestrzeni. To mieszkańcy mają być odpowiedzialni za organizację, zarządzanie wspólną przestrzenią, czasem, współdzielenie z pozostałymi domownikami obowiązków, rozwiązywanie problemów.

Zespół, który angażuje się w projekty i warsztaty MiserArt i zamieszkuje wynajęty przez nas „dom integracji”, wywodzi się głównie spośród mieszkańców ogrzewalni. W kwietniu 2016 roku, tuż po zamknięciu placówki Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, ze względu na to, że lokal był wynajęty na dwa lata, a otwarty tylko w okresach listopad-kwiecień, kierownik ogrzewalni postanowił zaproponować możliwość mieszkania w budynku na czas wiosenny i letni oraz

¹⁷ Józef Tischner, dz. cyt.

opiekę nad tym lokalem grupie dziesięciu mężczyzn, którzy wyrazili chęć pozostania. Przyjęli jego zasady, jak również chcieli zaangażować się na co dzień w działania MiserArt. Zawarliśmy z mieszkańcami umowę: oni włączają się od poniedziałku do piątku w nasze działania, nie spożywają substancji psychoaktywnych na terenie domu, nie przebywają w nim „pod wpływem”. Ta próba, nazwana projektem Streethome’u, „Domem na ulicy”, rozwinęła się w „dom integracji”. Wynajęliśmy dla tych mężczyzn dom w listopadzie 2016 roku.



Ilustracja 16. Spotkanie w „domu integracji”.

Nasz pomysł nie miał do końca usystematyzowanej formuły — wynikał z aktualnie rodzącej się potrzeby, by zapewnić zespołowi miejsce do życia, tak aby mieszkańcy mogli się zaangażować bardziej w rozwijanie naszego wspólnego przedsiębiorstwa. Nazwaliśmy go „domem integracji”, ponieważ to w nawiązywaniu i pogłębianiu relacji upatrujemy jego powodzenie i sens. Projekt takiego, a nie innego schronienia dla naszego zespołu wynikał także ze świadomości braków w instytucjonalnych rozwiązaniach systemu wsparcia. Jeśli wyświetlimy obecny system zabezpieczenia socjalnego osób bezdomnych w Polsce, to okaże się, że w około 80% ma on charakter instytucjonalny, ze stale przepełnionymi placówkami,

które są naznaczone stygmatem instytucji totalnej¹⁸, zabezpieczającymi osoby bez możliwości profilowania kierunków wsparcia w tak zwanym systemie drabinkowym. Rygor „obozowy”, obecny w placówkach pomocowych, narzucony rytm dnia, silne dychotomie, restrykcyjne regulaminy, nie pozwalają na pełne odsłonięcie wewnętrznego potencjału osób. Przepelnienie, atmosfera, wymaganie od ludzi, żeby byli „szyci na jedną miarę”, nie sprawiali problemu... To niestety rzeczywistość wielu schronisk, które mają wspomagać osoby w kryzysie bezdomności. Warto zwrócić uwagę na to, co Inga B. Kuźma nazywa ukrytym programem: „Stoi on za organizacją placówek, czyli założeniami pomocowymi, a zatem za wyobrażeniem, czym jest bezdomność, jak jej »oduczać« i z niej »wyprowadzać« oraz jak włączać osoby jej doświadczające do *mainstreamu*”¹⁹. Dla nas ważne jest, żeby nasza praca skutkowała odbudowaniem relacji, tworzeniem wspólnie przedsiębiorstwa opartego na ekonomii społecznej, w efekcie usamodzielnieniem.

Zamieszkiwanie, jak wynikało ze wstępnych rozważań dotyczących domu w ogólności, nie jest czynnością jednorazową, aktem woli, decyzją. Stanowi raczej proces, wynika z istnienia więzi, wiąże się z odpowiedzialnością, wolą budowania, twórczością, jak również pewną stałością i poczuciem bezpieczeństwa. Jesteśmy świadomi, że nasz projekt stworzenia azylu dla zespołu związanego z MiserArt jest projektem domu, a zarazem nie-domem. Chcemy jednak dać się „zadziać” temu procesowi — mówiąc prościej — spróbować zawalczyć o normalność.

¹⁸ Podobnie jak szpitale, więzienia, domy opieki. Por. Erving Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006; Elżbieta Tarkowska, *Ludzie w instytucji totalnej*, w: *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, red. A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys, Warszawa: Żak 1997.

¹⁹ Inga B. Kuźma, dz. cyt., s. 9.

BIBLIOGRAFIA

Buczyńska-Garewicz Hanna, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas: Kraków 2006.

Dant Tim, *Budowanie i zamieszkiwanie*, w: *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2007.

Goffman Erving, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006.

Kuźma Inga B., *Domy bezdomnych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015.

Nowak Tadeusz, *Diabły. Dwunastu*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie 1977.

Nózka Marcjanna, *Bezdomność (nie)oswojona. Adaptacja i nieprzystosowanie do bezdomności z perspektywy osób bezdomnych*, w: „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3(60)/2016.

Świtek Gabriela, *Architektura + mowa*, w: *Krzysztof Wodiczko: Pomnikoterapia*, Warszawa: Zachęta Narodowa Galeria Sztuki 2005.

Tarkowska Elżbieta, *Ludzie w instytucji totalnej*, w: *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, red. A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys, Warszawa: Żak 1997.

Tischner Józef, *Filozofia dramatu*, Kraków: Znak 2008.

Zaręba Magdalena, *„Dom” bezdomnych. Rola rzeczy w kształtowaniu przestrzeni mieszkalnych*, (praca magisterska pod kierunkiem dr hab. Renaty Tańczuk), Wrocław: Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego 2015.

Zaręba Magdalena, *Wrocławscy wykluczeni — próby reakcji na bezdomność*, w: „Kultura-Historia-Globalizacja” nr 21/2017.

Zaręba Magdalena, *Wniebogłosy*. Wiersz dotychczas niepublikowany.

Krystyna Dorsz

**Model mieszkań społecznych
Diakonijnej Spółki Zatrudnienia**



**Rysunek autorstwa
Patrycji Siedleckiej, lat 13
z Gimnazjum w Rozogach
(praca wysłana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Model mieszkań społecznych Diakonijnej Spółki Zatrudnienia

Mieszkanie jak każde dobro jest towarem. Jego cena jest kształtowana przez rynek, a przy budowie nie można abstrahować od jego kosztów. Rozumienie zasad ekonomii nie oznacza jednak, że mieszkanie ma być dostępne tylko dla tych, którzy mają wystarczające zasoby gotówki lub zdolność kredytową. W cywilizowanym świecie mieszkanie jest dobrem dostępnym obywatelom bez względu na zasobność portfela, każdy człowiek nawet z niewielkimi środkami finansowymi ma prawo mieć gdzie mieszkać. Jeśli prawo do mieszkania zagwarantowane jest tylko dla niewielkiej grupy społecznej, to nie tylko niemożliwe jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego, ale tworzą się bariery utrudniające stabilizację społeczną i jego rozwój.

„Mieszkanie jest dobrem pierwszej potrzeby. Dlatego też prawo do mieszkania jest prawem obywatelskim we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach”¹ — przywołany przez Filipa Springera *Memoriał mieszkaniowy* Ireny Herbst i Andrzeja Bratkowskiego z 1992 roku, jasno definiuje problem. W cywilizowanym świecie mieszkanie jest prawem, ponieważ „we wszystkich rozwiniętych demokracjach państwo interweniuje w rynek mieszkaniowy, wspierając budowę lokali odpowiednich dla konkretnych grup społecznych”². Od sposobu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych zależy rozwój społeczeństw.

Nasza historia jednak uczy, że „wspólnym doświadczeniem kolejnych pokoleń Polaków był i jest brak mieszkania. Niezaspokojone potrzeby posiadania własnego dachu nad głową czy nawet schronienia było zjawiskiem [...] powszechnym nie tylko na ziemiach polskich”³. O ile Europa Zachodnia zdołała ograniczyć problemy mieszkaniowe, to u nas podstawowe parametry obrazujące sytuację mieszkaniową sytuują Polskę na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej.

Według wyników ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku w warunkach substandardowych zamieszkuje 5,3 milionów osób (14% ludności

¹ F. Springer, *13 pięter*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2015, s. 238.

² Tamże, s. 239.

³ P. Hut, *Współczesna kwestia mieszkaniowa w Polsce; geneza, uwarunkowania, perspektywy rozwiązań*, w: *Polityka Społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe 2013, s. 291.

Polski). Szczególnie ciężka sytuacja panuje na obszarach wiejskich, gdzie w złych warunkach mieszka 3,1 mln osób⁴.

Kwestia mieszkaniowa pozostaje więc jednym z najpoważniejszych problemów, które z perspektywy rozwoju społecznego mają kluczowe znaczenie.

Zgodnie z definicją przyjętą przez Główny Urząd Statystyczny, mieszkanie to lokal składający się z jednej lub kilku izb, wybudowany lub przebudowany dla celów mieszkalnych, konstrukcyjnie wydzielony (trwałymi ścianami) w obrębie budynku, z niezależnym wejściem z klatki schodowej, ogólnego korytarza: przedpokój, hol, łazienka, ustęp, garderoba, spiżarnia, schowek i inne pomieszczenia służące mieszkalnym i gospodarczym potrzebom mieszkańców⁵. Jest to czysto techniczne spojrzenie, ale mieszkanie jest czymś więcej. Zapewnia bezpieczeństwo i jest jednym z warunków umożliwiających usamodzielnienie się, realizację zamierzeń związanych z założeniem rodziny, jej rozwojem, realizacją osobistych planów zawodowych czy też znalezieniem pracy w miejscu, w którym jest ona dostępna. Zapewnia schronienie przed otoczeniem. Mieszkanie pozwala na odpoczynek. Umożliwia normalne codzienne funkcjonowanie. Zapewnia byt biologiczny, ale też daje szansę na zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu. Jan Szczepański w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku pisał:

Pomyślmy, jak potężnymi demiurgami naszego losu są ci, którzy w naszym imieniu projektują i budują nasze mieszkania. Przesądzają oni w znacznym stopniu o naszym zdrowiu fizycznym i psychicznym, o wychowaniu dzieci, o warunkach życia naszej rodziny, o naszej zdolności do odpoczynku, a więc i zdolności do pracy, o warunkach i poziomie naszego gospodarstwa domowego, o możliwości pracy w domu, o naszym zadowoleniu z życia, słowem — o naszym szczęściu⁶.

Mieszkanie jest więc dobrem niezbędnym — co należy mocno zaakcentować — do godnego życia, a jednocześnie dla wielu osób w Polsce jest dobrem nieosiągalnym. Jego brak prowadzi do wykluczenia społecznego, zrywania więzi społecznych, rodzi problemy natury prawnej i administracyjnej. W konsekwencji doprowadza do izolacji społecznej i bezdomności jako najbardziej skrajnej formy ubóstwa materialnego. Wykluczenie mieszkaniowe to przede wszystkim brak mieszkania, ale obejmuje też osoby zagrożone eksmisją, doświadczające przemocy, zamieszkujące substandardowe lub przeludnione mieszkania. Wykluczenie mieszkaniowe

⁴ Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020. Nowy wymiar aktywnej integracji, s.22, w: <http://www.mpips.gov.pl/bip/akty-prawne/programy/krajowy-program-przeciwdzialania-ubostwu-i-wykluczeniu-spolecznemu-2020-nowy-wymiar-aktywnej-integracji/> [dostęp: 04.05.2017].

⁵ Gospodarka mieszkaniowa, w: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/infrastruktura-komunalna-nieruchomosci/nieruchomosci-budynki-infrastruktura-komunalna/gospodarka-mieszkaniowa-w-2015-r-7,11.html> [dostęp: 08.05.2017].

⁶ J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza 1971, s. 439.

dotyka głównie osoby najuboższe, ale także znajdujące się w szczególnej sytuacji życiowej ze względu na wiek, niepełnosprawność, sytuację rodzinną, niskie kwalifikacje zawodowe czy permanentny brak pracy.

Badania (na przykład NIK, GUS, Habitat) dotyczące braku mieszkań mówią o zatrważających danych, pokazując, w jak dramatycznej sytuacji znajduje się polskie społeczeństwo, którego tak znaczna część nie ma szans na własne lokum. Własne — nie znaczy jednak własnościowe.

W Krajowym Programie Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu przyjętym przez Radę Ministrów we wrześniu 2014 roku wskazano podstawowy problem, jakim jest zmniejszanie się zasobów szeroko rozumianych mieszkań społecznych:

Z roku na rok zmniejsza się liczba mieszkań, które możemy uznawać za społeczne (komunalne, spółdzielcze, TBS), w 2011 mieszkania komunalne stanowiły 8,7% ogółu wszystkich mieszkań w Polsce, gdy jeszcze w 2002 roku 11,5%. W 2011 roku w Polsce istniało ponad 74 tysiące mieszkań socjalnych, tymczasem zapotrzebowanie na tego rodzaju lokale jest kilkukrotnie większe. O świadomej redukcji zasobu komunalnego najlepiej świadczy fakt, że w 2010 r. wybudowano jedynie 2,5 tys. lokali komunalnych. W efekcie lokale komunalne stanowią obecnie niecałe 8% ogółu mieszkań w Polsce, gdy jeszcze w 1997 r. wynosiły niemal 15%. Okres oczekiwania na mieszkanie komunalne lub socjalne wynosi od 2 do 20 lat⁷.

Brak dostępu do mieszkań rodzi wykluczenie mieszkaniowe, a w konsekwencji i bezdomność, będącą ekstremalną formą ubóstwa. Brak perspektyw na to, by mieć po prostu dach nad głową, odziera człowieka z godności. A jednocześnie *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* stanowi o tym, że godność człowieka jest źródłem wolności i praw: „Godność, która jest nienaruszalna, a obowiązkiem władz publicznych jest jej poszanowanie i ochrona”⁸. Jeśli najwyższy akt prawny stanowi, że godność człowieka jest najwyższym dobrem, kluczem do rozwiązywania problemów społecznych musi być jej poszanowanie. Tylko wtedy możemy mówić o rozwoju społecznym, o rozwoju obywatelskim. Jeśli stawiamy pytanie, czy mieszkanie jest prawem, przywilejem czy towarem, to nie możemy abstrahować od tego, że dla obywateli mieszkanie to podstawa godnego życia. Artykuł 30 *Konstytucji RP* przywołuję po to, by podkreślić wagę problemu, z jakim borykają się te osoby, które własnym staraniem nie są w stanie zapewnić sobie lokum i mają utrudniony dostęp do dóbr publicznych.

Skoro mieszkanie dla tak licznych grup jest nieosiągalne, a wykluczenie mieszkaniowe dotyka znacznego procenta naszego społeczeństwa, zasadnym

⁷ Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020. Nowy wymiar aktywnej integracji, dz. cyt., s.22.

⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, art. 30, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz. U.1997.78.483), <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 04.05.2017].

staje się szukanie odpowiedzi, co zrobić, by to, co z punktu ekonomicznego jest towarem, stało się prawem ze społecznego punktu widzenia. *Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu* definiuje politykę mieszkaniową na podstawie zapisów dokumentu pod tytułem: *Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 roku*, przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 30 listopada 2010 roku, a następnie przez Sejm RP w dniu 4 marca 2011 roku. Określono w nim zasady wsparcia rozwoju budownictwa mieszkaniowego, wraz z głównymi kierunkami i celami w perspektywie średniookresowej. Jego zapisy stanowią system odniesień do działań rządu podejmowanych w obszarze mieszkaniowym:

Zgodnie z przyjętymi w tym dokumencie założeniami następuje modyfikacja polityki mieszkaniowej państwa, polegająca, między innymi, na położeniu większego nacisku na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób najuboższych. Powyższy cel realizowany jest poprzez kontynuację programu wsparcia samorządów gminnych i organizacji pożytku publicznego realizowanego na podstawie Ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (Dz. U. nr 251, poz. 1844, z późniejszymi zmianami) oraz propozycje w zakresie modyfikacji systemu budownictwa społecznego skierowanego do osób, których dochody są zbyt wysokie na ubieganie się o najem mieszkania gminnego i zbyt niskie, aby zakupić lub wynająć mieszkanie na rynku komercyjnym⁹.

Oczywiście polityka państwa i samorządów jest kluczem do rozwiązania tych problemów, ale wykluczenia mieszkaniowego nie rozwiąże się bez wprowadzania innowacyjnych programów, które dają szansę zmniejszania obszaru biedy i na współpracę wszystkich zainteresowanych podmiotów. Poza systemem pozostają osoby bezdomne i wykluczone mieszkaniowo. Osoby te wymagają wzmocnienia poprzez rozwój systemu integracji społecznej.

Przywołany powyżej dokument *Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu* wśród różnych instrumentów zakłada wprowadzenie programów mieszkań treningowych, chronionych, wspieranych jako alternatywy dla rozwiązań instytucjonalnych w postaci schronisk i obiektów zbiorowego zakwaterowania, wspierających wychodzenie z bezdomności i bezmieszkaniowości. Wskazuje też na konieczność rozwoju, wzmocnienia i poprawy instrumentów pomocy społecznej ukierunkowanych na integrację społeczną osób bezdomnych i wykluczonych mieszkaniowo.

Taki program wzmocnienia instrumentów integracji społecznej i zawodowej, gdzie mieszkanie to ostatni etap procesu reintegracji, proponuje Diakonijna Spółka Zatrudnienia (dalej jako skrót: DSZ). Spółka non-profit założona w 2009 roku przez Fundację Barka, Stowarzyszenie dla Ludzi i Środowiska, Parafię Ewangelicko-

⁹ *Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020. Nowy wymiar aktywnej integracji*, dz. cyt., s. 87.

Augsburską z Poznania oraz Gminę Kwilcz, przy współudziale i z inspiracji niemieckiej fundacji Wohnen und Beraten z Brunszwiku. DSZ ma charakter przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, ma też status organizacji pożytku publicznego.

Spółka powstała w wiejskiej gminie Kwilcz, w zachodniej Wielkopolsce, w powiecie międzychodzkim. To niewielka gmina licząca nieco ponad sześć tysięcy mieszkańców, z całą gamą problemów społecznych charakterystycznych dla środowisk wiejskich i popegeerowskich. Jednocześnie gmina ma bogatą infrastrukturę społeczną: ośrodek dla bezdomnych, Centrum Integracji Społecznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych. Różnorodność i bogactwo programów społecznych skupionych w niewielkim środowisku pokazuje jednocześnie wszelkie słabości działań systemowych. Spółka powstała z przeświadczenia, że konieczne jest tworzenie takich podmiotów ekonomii społecznej, które mając trwałe podwaliny ekonomiczne, stają się gwarantem dla działań społecznych.

Warto pokrótce wyjaśnić, czym jest spółka w obszarze ekonomii społecznej, gdyż stanowi ona stosunkowo najmniej znaną formą działań społecznych¹⁰. Spółki non-profit to podmioty ekonomii społecznej ujęte zarówno w Ustawie o pożytku publicznym i wolontariacie, jak i w Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej. Zgodnie z Kodeksem Spółek Handlowych (dalej jako skrót: KSH) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może mieć inne cele niż osiąganie zysku, to jest: cele społeczne. Istotą takiej spółki jest to, że zyski z działalności gospodarczej nie mogą podlegać podziałowi między jej członków, udziałowców, akcjonariuszy i pracowników.

Samo powołanie spółki non-profit jest możliwe na podstawie art. 51 oraz pośrednio art. 301 KSH, które głoszą, iż możliwe jest założenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie tylko w celach zarobkowych, lecz także w celach niezarobkowych. Nie istnieją również przeszkody, aby spółka kapitałowa zgodnie z umową przeznaczala cały zysk na działalność społecznie użyteczną. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą być zakładane przez osoby fizyczne i prawne, w tym przez fundacje i stowarzyszenia. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością niedziałająca w celu osiągnięcia zysku, przeznaczająca całość dochodu na realizację celów statutowych oraz nieprzeznaczająca zysku do podziału między swoich członków, udziałowców, akcjonariuszy i pracowników, może prowadzić działalność pożytku publicznego.

Ze względu na klarowną strukturę zarządzania i odpowiedzialności oraz możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przy jednoczesnej realizacji celów społecznych, taki podmiot wydawał się odpowiedni do realizacji idei, które

¹⁰ Sienicka Anna, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością non-profit*, w: „ekonomiaspoleczna.pl”, 27.06.2011, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/x/672516/> Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością non-profit [dostęp: 04.05.2017].

przyświecały powołaniu Diakonijnej Spółki Zatrudnienia. Pomysł utworzenia spółki non-profit wyrósł z doświadczeń współpracy polskich organizacji pozarządowych z niemieckimi organizacjami działającymi w ramach Diakonii i wzorowany był na funkcjonujących w Niemczech przedsiębiorstwach GmbH o charakterze pożytku publicznego. Modelem odniesienia dla powstającej spółki były przedsiębiorstwa skupione w koncernie socjalnym Diakonische Käßtorf. Diakonijna Spółka Zatrudnienia jako firma socjalna jest więc bezpośrednim efektem przenoszenia doświadczeń partnera niemieckiego do Polski i budowania modelowego programu, łączącego cele społeczne i gospodarcze.

Misja Diakonijnej Spółki Zatrudnienia jest związana z przywracaniem na rynek pracy długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, bez zawodu czy też mających niskie kwalifikacje zawodowe. To grupa, która też niemal trwale jest dotknięta problemem wykluczenia mieszkaniowego. Diakonia to w tym kontekście ścisłe powiązanie działalności z pracą socjalną i pomocą potrzebującym. Dla spółki Diakonia jest zobowiązaniem do udzielenia pomocy ludziom i przywracania im poczucia godności. Diakonijny kierunek i wynikające z niego wyzwania etyczne nie wykluczają celów gospodarczych, które stawia sobie DSZ jako przedsiębiorstwo. Przy czym chodzi tu o przedsiębiorstwo społeczne, o podmiot ekonomii społecznej.

Działalność gospodarcza jest podstawowym źródłem finansowania DSZ i jej programów społecznych, koncentruje się wokół współpracy z dużym koncernem samochodowym, jakim jest Volkswagen. Model działalności opiera się na doświadczeniach partnera niemieckiego — Diakonie Käßtorf, która od kilkadziesiąt lat pracuje dla Volkswagena oraz innych dużych koncernów i firm. Spółka podjęła w 2010 roku współpracę z dużą i znaczącą firmą na mapie biznesu, dziś ma stałe kilkuletnie kontrakty i bardzo dobre notowania, co oznacza, że jako podmiot ekonomii społecznej jest niezawodnym partnerem w biznesie. Rzetelność w pracy, terminowość i jakość są gwarantem sukcesu gospodarczego. A sukces gospodarczy przekłada się na możliwość realizacji programów społecznych, związanych z reintegracją grup defaworyzowanych. Stąd zasadniczym zadaniem spółki jest integracja zawodowa i przygotowanie zawodowe w miejscu pracy. Realizowane jest to w dwóch aspektach — poprzez zatrudnienie oraz takie przygotowanie zawodowe i społeczne, aby osoby wykluczone mogły poradzić sobie bez wsparcia na wolnym rynku. Kształceniu zawodowemu towarzyszy jednocześnie wsparcie przy rozwiązywaniu problemów socjalnych, powstałych jako rezultat ubóstwa i wykluczenia. Są to zintegrowane działania uwzględniające pomoc socjalną, integrację społeczną, edukację, rynek pracy i zapobieganie wykluczeniu mieszkaniowemu.

Ta wszechstronna pomoc opiera się przede wszystkim na

odpowiedzialności jednostki za kształt własnego życia, [...] uwalnianiu jej motywacji do zmiany niekorzystnej sytuacji, w jakiej się znalazła, odbudowywaniu

zerwanych więzi społecznych w konkretnych środowiskach lokalnych i również, a może przede wszystkim, na aktywizacji, które mają zwiększyć szanse osób trwale zależnych od pomocy społecznej na uzyskanie optymalnej niezależności przez świadczenie pracy i zatrudnienie¹¹.

W takim rozumieniu problemów społecznych przedsiębiorczość oparta na rachunku ekonomicznym odgrywa dużą rolę w aktywizowaniu osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub wykluczonych społecznie, szczególnie osób, które nie tylko wszystko utraciły, ale też najczęściej mają niewielkie szanse na powrót do społeczeństwa. W tym kontekście celem jest współtworzenie społecznych przestrzeni, które odpowiadają aktualnym możliwościom i potrzebom życiowym osób wymagającym pomocy, jak również przyjętym w konkretnej społeczności wyobrażeniom o zasadach funkcjonowania wspólnot lokalnych. Współczesna polityka społeczna kształtuje owo wyobrażenie, przyjmując, że jej punktem skupienia jest problematyka zatrudnienia¹².

Praca i powrót na rynek pracy stanowią więc istotny punkt odniesienia dla kogoś, kto chce normalnie funkcjonować. Bez tego aspektu trudno też mówić o dostępie do mieszkania. Otwarty rynek pracy jest często zbyt dużym wyzwaniem dla osób wykluczonych społecznie. Pomaganie osobom wykluczonym w połączeniu z edukacją i z aktywnością zawodową czy — ogólniej — zarobkową, jest obecnie traktowane jako ważny aspekt reintegracji społecznej i zawodowej. Hubert Kaszyński nazywa takie podejście do klientów podejściem międzysektorowym¹³ i zauważa, że stosowanie takiego modelu wymaga umiejętności budowania partnerskich relacji z osobami wymagającymi pomocy, stymulowania samopomocy, promowania i tworzenia realnych rozwiązań oraz podstawowych kompetencji w zakresie terapii psychospołecznej, edukacji zawodowej, inicjowania przedsiębiorczości społecznej¹⁴.

Właśnie w takim podejściu do beneficjenta przejawia się innowacyjność działań DSZ. Spółka nie tworzy grup wsparcia, nie integruje osób w przedsiębiorstwie, istotą jej działań jest integracja osób w środowisku lokalnym, takie ich przygotowanie do radzenia sobie w innych warunkach, bez osłony społecznej. Poza przygotowaniem zawodowym ważne jest stworzenie warunków do normalnego życia, pomoc w rozwiązywaniu problemów społecznych, spośród których problemy wykluczenia mieszkaniowego są kluczowe.

Doświadczenia DZS oraz partnerów, z którymi spółka współpracuje, wyraźnie pokazują, że podstawowym problemem, który uniemożliwia w wielu przypadkach pełną reintegrację osób objętych pomocą, jest właśnie wykluczenie mieszkaniowe.

¹¹ H. Kaszyński, *Ekonomia społeczna czy praca socjalna. Razem czy osobno?*, w: *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red. J. Staręga-Piasek, Warszawa: IRSS 2007, s. 79.

¹² Tamże, s. 79.

¹³ Tamże, s. 78.

¹⁴ Tamże, s. 78.

Mieszkanie zapewnia bezpieczeństwo i jest jednym z warunków umożliwiających usamodzielnienie się, realizację zamierzeń związanych z założeniem rodziny, jej rozwojem, realizacją osobistych planów zawodowych czy też znalezieniem pracy w miejscu, w którym jest ona dostępna.

Mieszkanie jest dobrem niezbędnym do godnego życia, a jednocześnie dla wielu osób w Polsce dobrem nieosiągalnym. Jego brak prowadzi do wykluczenia społecznego, zrywania więzi społecznych, rodzi problemy natury prawnej i administracyjnej. W konsekwencji zaś doprowadza do izolacji społecznej i bezdomności jako najbardziej skrajnej formy ubóstwa materialnego. Wykluczenie mieszkaniowe to przede wszystkim brak dachu nad głową, ale obejmuje też osoby zagrożone eksmisją, doświadczające przemocy, zamieszkujące substandardowe lub przeludnione mieszkania. Wykluczenie to dotyczy głównie osoby najuboższe, także znajdujące się w szczególnej sytuacji życiowej ze względu na wiek, niepełnosprawność, sytuację rodzinną, niskie kwalifikacje zawodowe czy permanentny brak pracy. Wobec niemożności zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych staje się ono egzystencjalną i najważniejszą kwestią niesienia pomocy. Przeciętny czas oczekiwania niezamożnych rodzin na mieszkanie z zasobów gminnych to często kilka lub kilkanaście lat, a dla osób bezdomnych w takich środowiskach jak Kwilcz praktycznie jest to cel nieosiągalny.

Ponad sześćtysięczna wiejska Gmina Kwilcz posiada dwanaście mieszkań komunalnych oraz dwa lokale socjalne. Natomiast liczba osób oczekujących na lokal z zasobów komunalnych lub socjalnych wynosi 21¹⁵. Niewielki zasób oraz ograniczone możliwości inwestowania w infrastrukturę związaną z mieszkalnictwem nie ułatwiają rozwiązywania problemów społecznych w tym zakresie.

Osoby bezdomne nie mając alternatywy, pozostają do końca swoich dni w ośrodkach, mimo że mogłyby żyć samodzielnie w lokalnym środowisku. Natomiast osoby oczekujące na mieszkania komunalne czy socjalne, żyją latami w warunkach tak skrajnych, że zagrażają one ich bezpieczeństwu.

Koncepcja mieszkań społecznych, opracowana przez DSZ, jest reakcją na te niemożności i wynika z doświadczeń pracy z osobami wykluczonymi społecznie, zarówno bezdomnymi, jak i mieszkającymi w substandardowych warunkach. Brak mieszkania lub niedostatecznie jasna i pewna sytuacja mieszkaniowa powodują, że osoby dotknięte trudną sytuacją życiową nie mogą w pełni skorzystać z możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych i podejmowania działań na rynku pracy, a tym samym nie mają szansy na skuteczny i trwały powrót do społeczeństwa. Program mieszkań społecznych DSZ wynika z autentycznych niezaspokojonych potrzeb w tym obszarze.

¹⁵ Na podstawie danych Urzędu Gminy Kwilcz.

Jest to pilotażowy program obejmujący w porozumieniu z lokalnym samorządem budowę mieszkań oraz objęcie grupy najemców tych mieszkań programem wsparcia, umożliwiającym pełny proces reintegracji i uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności.

Adresatami programu są osoby ze szczególnymi trudnościami społecznymi: na skutek ubóstwa, wykluczenia społecznego i bezdomności utraciły one częściowo zdolność samodzielnego, odpowiedzialnego prowadzenia gospodarstwa domowego i normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Odbiorcami programu są też osoby spełniające kryteria przydziału lokalu komunalnego czy najmu socjalnego — oczekujące na taki lokal z zasobu Gminy Kwilcz. Jest tu szeroki przekrój społeczny, od osób, które doświadczyły bezdomności, osoby niepełnosprawne, mające problemy z uzależnieniem, po niezaradne życiowo. Są w tej grupie rodziny z dziećmi. Osoby te zostały wyłonię w procesie realizacji programów społecznych podejmowanych przez spółkę we współdziałaniu z Centrum Integracji Społecznej w Kwilczu, Stowarzyszeniem Integracyjnym Wspólnoty Barka, prowadzącym ośrodek dla bezdomnych, PUP Międzychód i OPS Kwilcz. Mieszkanie jest dla tych osób niezbędnym etapem do uzyskania samodzielności i integracji ze środowiskiem lokalnym. Wsparcie jest skierowane do tych, którzy własnym staraniem nie są w stanie zapewnić sobie dachu nad głową, co stawia pod znakiem zapytania cały ich proces reintegracji. Celem programu jest:

— zwiększenie dostępności zasobów mieszkaniowych poprzez budowę mieszkań we współdziałaniu publiczno-społecznym,

— wypracowanie modelu funkcjonowania mieszkań społecznych poprzez rozwój struktury wsparcia w zakresie integracji społecznej ludzi pozbawionych dachu nad głową lub mieszkających w substandardowych warunkach ze szczególnymi problemami społecznymi na terenie Gminy Kwilcz.

Mieszkanie społeczne w rozumieniu DSZ to koncepcja prowadzenia samodzielnego i odpowiedzialnego życia i zamieszkania. Mieszkańcy takich lokali wynajmują mieszkanie na podstawie wszystkich związanych z tym prawami i obowiązkami. Działania skierowane do beneficjentów będących najemcami, mają pomóc im w odpowiedzialnym życiu i prowadzeniu własnego gospodarstwa oraz pełnym usamodzielnieniu w warunkach społeczności lokalnej.

Modelowe przedsięwzięcie podjęte przez Spółkę objęło następujące etapy:

1. budowę mieszkań we współdziałaniu podmiotu ekonomii społecznej i samorządu lokalnego,
2. wybór najemców, zawarcie umów najmu,
3. wypracowanie modelu wsparcia w utrzymaniu mieszkania przez najemców.

Szukanie rozwiązań innowacyjnych w zakresie mieszkalnictwa było konieczne, ponieważ w Gminie Kwilcz, w której Diakonijna Spółka Zatrudnienia prowadzi działalność, mieszkań komunalnych czy też socjalnych praktycznie nie ma, brakuje

także mieszkań na wynajem. Z samorządem lokalnym wypracowane zostało więc porozumienie o partnerstwie i współdziałaniu w zakresie budowy mieszkań społecznych (przeznaczonych na wynajem) podpisane w listopadzie 2013 roku. Na mocy porozumienia gmina zobowiązała się do przekazania Spółce w formie dzierżawy wieczystej działek z przeznaczeniem na budowę mieszkań społecznych, służących zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych lokalnej społeczności.

Następnie decyzją Rady Gminy Kwilcz ze stycznia 2015 roku przekazano bezpłatnie w formie wieczystego użytkowania trzy niewielkie działki. Podpisany w kwietniu 2015 roku akt notarialny pomiędzy Gminą a DSZ zapoczątkował etap budowy — opracowanie projektów budowlanych, uzyskanie niezbędnych pozwoleń i wybór lokalnej firmy i rozpoczęcie w grudniu 2015 roku prac budowlanych. Inwestycja objęła osiem mieszkań — sześć o powierzchni 26,25 metrów kwadratowych oraz dwóch o powierzchni 39,53 metrów kwadratowych. Mieszkania zostały oddane do użytku w listopadzie 2016 roku.

Mieszkania są własnością DSZ, która poniosła koszty inwestycji. Spółka jest więc podmiotem wynajmującym mieszkania. W zamian za wniesienie gruntu oraz częściowe sfinansowanie kosztów infrastruktury zewnętrznej Gmina Kwilcz otrzymała prawo do dwóch mieszkań poprzez wskazanie najemców spośród osób oczekujących na mieszkania z jej zasobów. Był to pierwszy etap projektu.

Drugi etap, który toczył się niemal równolegle, polegał na wytypowaniu osób do objęcia lokali i podpisanie umów najmu. Proces ten dotyczył osób, które przeszły programy reintegracyjne, mają źródło utrzymania i są w stanie pokryć koszty utrzymania mieszkań. Także w odniesieniu do osób wytypowanych przez samorząd, spełniających kryteria przydziału lokalu z zasobu Gminy.

Mieszkańcy, którzy zawarli umowy najmu, ponoszą pełne koszty utrzymania mieszkania i w pełni za nie odpowiadają. W założeniu umowa może obowiązywać na czas nieokreślony, najemcy nie mają więc ograniczonego czasu pobytu, jak to się dzieje w mieszkaniach wspomaganych czy treningowych.

W trzecim etapie programu następuje monitorowanie najmu i jest to kluczowa część Programu mieszkań społecznych DSZ. Osoby, które nie miały własnego mieszkania lub mieszkały w głęboko substandardowych warunkach, często nie potrafią wziąć odpowiedzialności za nową sytuację. Często muszą po prostu nauczyć się na nowo, co oznacza samodzielne mieszkanie. Dlatego w ujęciu programów DSZ, mieszkanie to końcowy etap procesu reintegracji. Ważnym wyznacznikiem programu mieszkalnictwa jest więc to, że lokatorom mieszkań wybudowanych przez DSZ, nadal jest świadczona kompleksowa pomoc i doradztwo. W założeniach DSZ mieszkańcy są objęci kompleksowym wsparciem przez dwa lata. To powinien być czas, w którym osoby potrzebujące wsparcia mają otrzymać wszechstronną pomoc.

Zakres usług wsparcia to regularne doradztwo w kwestiach związanych z zamieszkaniem, polegające na indywidualnej pracy z mieszkańcami. Chodzi o to, aby osoby, które były pozbawione dachu nad głową lub zamieszkiwały w trudnych warunkach, często niesamodzielnych, umiały się odnaleźć w nowej sytuacji, nauczyły się dbać o dom, zarządzać budżetem, pamiętać o regulowaniu należności i opłat, a jednocześnie potrafiły zaadaptować się w nowej sytuacji, także związanej z budowaniem więzi lokalnych. Praca z mieszkańcami jest więc wieloaspektowa i obejmuje wiele różnorodnych działań, między innymi:

- wsparcie w sprawach codziennego funkcjonowania i obowiązkach związanych z utrzymaniem domu,
- pomoc w zapewnieniu podstawy materialnej, w szczególności w zakresie pozyskania i utrzymania pracy, ale także renty czy innych świadczeń,
- pomoc w zarządzaniu własnymi finansami, gospodarowania budżetem,
- monitoring opłaty czynszu i kosztów eksploatacji mieszkania, podjęcie działań zmierzających do redukcji zadłużenia, jeśli takie by się pojawiły,
- wsparcie w rozwiązywaniu problemów zadłużenia z innych tytułów niż najem mieszkań, zadłużeń komorniczych, alimentacyjnych itp.,
- pomoc w uzyskaniu wsparcia specjalistycznego, na przykład dostępu do lekarza, terapeuty czy prawnika,
- pomoc w odbudowie relacji i kontaktów rodzinnych,
- praca z członkami rodziny,
- w razie potrzeby pomoc w mediacjach między mieszkańcami.

Dwa lata wydają się wystarczającym czasem na nabycie umiejętności zarządzania własnym mieszkaniem i wtopienia się w lokalne środowisko. Program ma też na celu pomoc w budowaniu dobrych relacji mieszkańców z otoczeniem. Świadczenie takich usług w zakresie doradztwa i wsparcia leży w gestii pracowników DSZ, w tym pracownika socjalnego.

Mieszkania społeczne w koncepcji DSZ sytuują się pomiędzy zasobami gminnymi (mieszkania komunalne i socjalne) a zasobami Towarzystw Budownictwa Społecznego. Najemcy muszą ponosić koszty utrzymania mieszkań, płacić regularny czynsz, ale otrzymują lokal w bardzo dobrym standardzie z częściowym wyposażeniem (meble plus sprzęty kuchenne). Nie wnoszą partycypacji, ale płacą symboliczną kaucję, przy wpłacie tej uzyskali pomoc ze strony Spółki. Umowa najmu jest zawierana na czas nieokreślony, a uczestnicy dodatkowo otrzymują wsparcie w procesie utrzymania tego mieszkania. Jednak w przeciwieństwie do innych inicjatyw podejmowanych przez organizacje pozarządowe — mieszkań wspomaganych, treningowych czy zapisanych w polskim prawodawstwie mieszkań chronionych — Diakonijna Spółka Zatrudnienia, oferując wsparcie w utrzymaniu

mieszkania, nie wprowadza ograniczenia co do czasu zamieszkania. Dla tych osób może to być ich docelowe lokum.

Program mieszkań społecznych jest programem, w założeniach którego jest też wypracowanie modelu wspomagane go mieszkalnictwa społecznego. Takiego mieszkania, które nie jest placówką z zapewnionym utrzymaniem, kompleksową opieką, stałą strukturą czy obowiązującym harmonogramem dnia. Ma to być mieszkanie, które jest szerzej rozumianą koncepcją samodzielnego i odpowiedzialnego mieszkalnictwa dla osób dotkniętych wykluczeniem społecznym. Monitorowanego mieszkania, bez stygmatyzowania jego mieszkańców.

O ile budowa mieszkań została sfinansowana ze środków własnych Spółki, to świadczenie usług wsparcia i doradztwa oraz wypracowanie modelu funkcjonowania mieszkań społecznych jest możliwe dzięki środkom pozyskanym z funduszu Akcion Mensch przez partnera niemieckiego Diakonische Gesellschaft Wohnen und Beraten MbH z Brunszwiku w ramach projektu *Rozwój strukturalny w zakresie integracji społecznej ludzi pozbawionych dachu nad głową ze szczególnymi trudnościami społecznymi na terenie Gminy Kwilcz*.

Odnosnie do ram prawnych Programu mieszkań społecznych — podstawą prawną w zakresie jego działania i współpracy pomiędzy DSZ a Gminą jest:

- Umowa nr 203/2013 z 28 listopada 2013 roku o partnerstwie i współpracy, zawarta pomiędzy Wójtem Gminy Kwilcz a Przedsiębiorstwem Społecznym Diakonijna Spółka Zatrudnienia,
- Uchwała nr IV/32/2015 Rady Gminy Kwilcz z dnia 27 stycznia 2015 roku w sprawie wyrażenia zgody na bezprzetargowe zbycie w formie oddania w użytkowanie wieczyste, gruntu — działek nr 186 o powierzchni 0,0970 ha, nr 187/4 o powierzchni 0,0771 ha, nr 188/2 o powierzchni 0,2209 ha, położonych w Kwilczu,
- Akt notarialny dzierżawy wieczystej podpisany 20 kwietnia 2015 roku pomiędzy Gminą Kwilcz a Przedsiębiorstwem Społecznym Diakonijna Spółka Zatrudnienia.

Wynajem mieszkań reguluje Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie Gminy (Dz. U. 2001 nr 71 poz. 733 z późn. zmianami).

Program DSZ jest modelem i służy temu, by mieszkanie było prawem, a nie przywilejem. Realizowany w partnerstwie podmiotu ekonomii społecznej i samorządu, przełamuje bariery wyjścia z zakłętego kręgu. Skierowany do osób żyjących w ekstremalnych warunkach, bez szans i perspektyw na poprawę własnego losu, pokazuje, że niemożliwe staje się możliwym. Dla Diakonijnej Spółki Zatrudnienia, Program mieszkań społecznych ma szczególne znaczenie. W misji spółki położono silny nacisk na szacunek i godność człowieka, który potrzebuje pomocy. Bez dachu nad głową i bez perspektywy na własny kąt trudno zachować człowieczeństwo.

Dlatego ważne jest współdziałanie tych wszystkich, którzy mogą pomóc pokonywać trudności w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, bo zapewnienie przyzwoitych i dostępnych warunków mieszkaniowych jest kluczem do pokonywania wykluczenia społecznego i pełnej reintegracji.

Jeden program nie rozwiązuje problemów mieszkaniowych, ale może być przykładem dla innych, w jaki sposób uaktywniać społeczne zasoby do niwelowania problemów wykluczenia mieszkaniowego.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 30, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U.1997.78.483)”, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 04.05.2017].

Gospodarka mieszkaniowa, w: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/infrastruktura-komunalna-nieruchomosci/nieruchomosci-budynki-infrastruktura-komunalna/gospodarka-mieszkaniowa-w-2015-r-,7,11.html> [dostęp: 08.05.2017].

Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020. Nowy wymiar aktywnej integracji, w: <http://www.mpips.gov.pl/bip/akty-prawne/programy/krajowy-program-przeciwdzialania-ubostwu-i-wykluczeniu-spoecznemu-2020-nowy-wymiar-aktywnej-integracji/> [dostęp: 04.05.2017].

Artykuły, raporty, publikacje:

Hut Paweł, *Współczesna kwestia mieszkaniowa w Polsce; geneza, uwarunkowania, perspektywy rozwiązań*, w: *Polityka Społeczna*, red., G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe 2013.

Kaszyński Hubert, *Ekonomia społeczna czy praca socjalna. Razem czy osobno?*, w: *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red., J. Staręga-Piasek, Warszawa: IRSS 2007.

Sienicka Anna, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością non-profit*, w: „ekonomia społeczna.pl”, 27.06.2011, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/x/672516/> Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością non-profit [dostęp: 04.05.2017].

Springer Filip, *13 pięter*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2015.

Szczepański Jan, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza 1971.

Agnieszka Sikora

**Mieszkania treningowe dla młodzieży
w kryzysie bezdomności
(NIE?) bezpieczna przestrzeń**



**Rysunek autorstwa
Julita Bałdyga, lat 15
z Gimnazjum w Rozogach
(praca wysłana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**



Mieszkania treningowe dla młodzieży w kryzysie bezdomności (NIE?) bezpieczna przestrzeń

Wychodzą z placówek resocjalizacyjnych dla nieletnich (młodzieżowych ośrodków wychowawczych, zakładów poprawczych, schronisk), opuszczają domy dziecka albo rodziny zastępcze, a czasem opuszczają rodzinny dom, bo przemoc, bo alkohol, bo rodzina się powiększyła i nie ma już dla nich miejsca. Bezdomną młodzież, która szuka wsparcia w Fundacji po DRUGIE (organizacji dedykującej swoją ofertę młodym osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym), choć ma na swoim koncie różne doświadczenia życiowe, zawsze łączy jeden wspólny mianownik — brak wsparcia w rodzinie i osamotnienie. Wśród osób korzystających ze wsparcia organizacji są kobiety i mężczyźni przystępujący o czasie do egzaminów maturalnych, wybierający się na studia, ale również dwudziestolatkowie, którym nie udało się ukończyć gimnazjum. Są osoby doświadczające przemocy i zaniedbań, ale są również sprawcy poważnych czynów — pobić, rozbojów, nawet zabójstw.

Od 2015 roku Fundacja po DRUGIE realizuje w Warszawie program „Mieszkania treningowe” (działanie jest dofinansowane ze środków miasta stołecznego Warszawy), który skierowany jest do młodych kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 25 lat znajdujących się w kryzysie bezdomności. Organizacja dysponuje dwoma mieszkaniami (osobno dla kobiet i mężczyzn), które wynajmuje na wolnym rynku. Każde z nich ma trzy pokoje, z których dwa są sypialniami, a jeden stanowi wspólną przestrzeń dla wszystkich mieszkańców. Z jednego mieszkania mogą korzystać maksymalnie cztery osoby. Każde mieszkanie objęte jest wsparciem opiekuna, który pełni rolę swoistego przewodnika dla korzystających z mieszkania, ale również realizuje działania kontrolne. Dysponuje kluczami do mieszkań i ma prawo — bez uprzedzenia, o dowolnej porze — przyjść i sprawdzić sytuację, jak radzą sobie mieszkańcy. Nad prawidłową realizacją działań czuwa koordynator projektu, który poza pracą administracyjną, również wykonuje pracę socjalną i działania pedagogiczne.

Tak skonstruowane wsparcie umożliwia skierowanie do uczestników programu bardzo zindywidualizowanej oferty, pozwala na pracę w systemie „jeden na jeden” i gwarantuje wysoką jakość usługi. Gdyby porównać to z polskimi standardami pracy socjalnej czy pracy wychowawczej i resocjalizacyjnej nie trudno będzie dostrzec, że zaproponowany przez Fundację po DRUGIE model stanowi wyjątek na tle typowych krajowych rozwiązań systemowych, gdzie mamy do czynienia

z dużym zagęszczeniem podopiecznych przypadających na jednego pracownika socjalnego czy wychowawcę.

Oferta, którą Fundacja po DRUGIE kieruje do uczestników projektu, jest dodatkowo rozszerzana w ramach innych działań realizowanych przez organizację. Mieszkańcy mają więc dostęp do psychologa, doradcy zawodowego i terapeuty uzależnień. Są również kierowani (w zależności od pojawiających problemów) do innych organizacji i podmiotów realizujących zadania odpowiadające ich potrzebom; korzystają ze wsparcia ośrodków pomocy społecznej i urzędu pracy.

Istotne jest również położenie dużego nacisku na pracę interdyscyplinarną i integrowanie służb wokół osobistej sytuacji każdego mieszkańca oraz wspólne wypracowywanie modelu wsparcia, a następnie komplementarność działań.

Przykładowo — w mieszkaniach treningowych przebywały dwie kobiety (18 i 19 lat), których sądowo pozbawiono władzy rodzicielskiej nad ich kilkumiesięcznymi dziećmi. Dzieci przebywały w domu dziecka i rodzinie zastępczej. Aby stworzyć przesłanki dla odzyskania ich, ale też, aby przygotować się do prawidłowego wypełniania roli rodzica, obie — przy wsparciu Fundacji po Drugie — podjęły współpracę z kuratorami, asystentami rodziny i pracownikami socjalnymi z ośrodka pomocy społecznej. Nawiązana została również współpraca z właściwymi centrami pomocy rodzinie odpowiadającymi za organizację pieczy zastępczej oraz domem dziecka i rodziną zastępczą. Wspólnie opracowany został plan pomocy kobietom. Dokonano podziału zadań między poszczególne służby (w tym opiekuna mieszkań treningowych), a następnie prowadzono wspólną weryfikację działań. W krótkim czasie dzieci wróciły do swoich mam.

Wydawać by się mogło, że te idealne założenia i model oparty na podążaniu za potrzebami jednostki, elastycznie dopasowujący się do tego, co w danym momencie jest najważniejsze, powinien przynosić stuprocentowe rezultaty i za każdym razem kończyć się poprawą sytuacji życiowej podopiecznych fundacji. Niestety okazuje się, że oferowane wsparcie i sposób jego realizacji to jedynie część bardziej złożonej całości. Analizując skuteczność prowadzonych oddziaływań nie trudno zauważyć, że znaczna liczba mieszkańców w krótkim czasie „wypada” z projektu, a jedynie niewielki odsetek kończy go z sukcesem.

Na przykład w okresie od stycznia do czerwca 2017 roku aż osiem osób opuściło projekt po niespełna jednym miesiącu. „Rekordziści” przebywali w mieszkaniu jedynie 25 godzin. Tymczasem dopiero kilkumiesięczny udział w projekcie otwiera szansę na rzeczywistą pracę z uczestnikiem. W czasie długotrwałych pobytów odnotowuje się wejście uczestnika w proces pracy i działań na rzecz poprawy własnej sytuacji. We wskazanym przedziale czasowym w projekcie uczestniczyło aż sześciu mieszkańców, którzy mieszkali do pięciu miesięcy.

Czas pobytu w mieszkaniach treningowych ilustruje tabela zamieszczona poniżej.

Czas pobytu w mieszkaniu treningowym w okresie styczeń – czerwiec 2017 rok					
powyżej roku	9 miesięcy	6 miesięcy	5 miesięcy	2- 3 miesiące	do 1 miesiąca
1	1	2	2	2	8

Tabela 1. Czas pobytu w mieszkaniu treningowym w okresie I.-VI.2017.
Źródło: dane własne.

Najczęstszym powodem wykluczenia uczestnika z udziału w projekcie jest zażywanie środków psychoaktywnych. W przypadku osób uzależnionych bardzo szybko dochodzi do łamania obowiązującej zasady zachowania trzeźwości, stąd duża liczba osób, które swój udział w programie kończą po zaledwie kilku tygodniach. Kolejnym powodem jest stosowanie przemocy oraz brak aktywności w zakresie pracy nad zmianą swojej sytuacji.

Tu dochodzimy do zasad, których muszą przestrzegać mieszkańcy. Wszystkie zostały spisane w regulaminie, z którym muszą zapoznać się uczestnicy. Zasady można sprowadzić do trzech podstawowych — trzeźwość, spotkanie, praca. Pierwsza oczywiście jest jasna — w mieszkaniach przebywają osoby, które utrzymują trzeźwość. Niektórzy uczestnicy jednak potrafią interpretować tę zasadę po swojemu i uznają, że trzeźwość w mieszkaniu oznacza jedynie zakaz spożywania alkoholu i zażywania narkotyków na terenie mieszkania, a nie zakaz spożywania w ogóle. Piwo wypite w parku, w pubie czy joint zapalony na klatce schodowej zdaniem niektórych uczestników nie są złamaniem regulaminu. To podejście pokazuje, że uczestnicy próbują interpretować różne sprawy na swoją korzyść, a jednocześnie pokazuje, jak bardzo chcą trwać w określonym stylu życia.

Wszyscy uczestnicy muszą wyrazić zgodę na poddawanie się badaniom na obecność alkoholu i narkotyków. Opiekunowie zawsze mają przy sobie niezbędne do tego narzędzia. Często uczestnicy wycofują się z badania i sami przyznają, że brali narkotyki czy pili alkohol. Bywa też, że po wykryciu obecności w organizmie narkotyku czy alkoholu okazują zdziwienie i próbują się bronić — twierdzą na przykład, że ktoś musiał im coś dosypać do napoju.

Spotkanie inicjujące udział w programie mówi o tym, że uczestnicy mają być w kontakcie z pracownikami fundacji — opiekunem, koordynatorem. Ich obowiązkiem jest informowanie o wszelkich planach, uczestniczenie w działaniach proponowanych przez organizację — warsztatach, terapiach itp.

Praca rozumiana jest jako szereg działań podejmowanych przez mieszkańców na rzecz poprawy własnej sytuacji. Będzie to zarówno praca zarobkowa, jak i uczęszczanie do szkoły czy na terapię.

Złamanie zasad skutkuje koniecznością opuszczenia mieszkania. Nie zawsze jednak dzieje się to od razu. Rozwiązanie polegające na wykluczeniu z projektu wydaje się najprostszym, a tu jednak celem jest wprowadzenie uczestnika w proces zmiany. To wejście w proces jest istotnym wyzwaniem i czasem wiąże się z koniecznością podarowania osobie łamiącej obowiązujące zasady kolejnej szansy. Zwykle, jeśli okazuje się, że uczestnik jest pod wpływem środków odurzających, opiekun prosi go o opuszczenie mieszkania i umawia z nim spotkanie w biurze organizacji na kolejny dzień. To szansa dla uczestnika na wyjaśnienie sytuacji, przeprosiny, obietnicę poprawy. Spędzenie nocy poza domem, w autobusie, na klatce schodowej wywołuje pewną refleksję. Niektórzy uczestnicy po takim doświadczeniu potrafili zmienić swoją postawę o 180 stopni. Uczestnik, który złamał regulamin, otrzymuje naganą, ale również kolejną szansę na podjęcie współpracy. Sytuacja nie może się jednak powtórzyć. Druga nagana przesądza o konieczności opuszczenia projektu.

Młodzież, która trafia do mieszkań, ma problemy w funkcjonowaniu na wielu płaszczyznach. W krótkim czasie można zaobserwować bardzo podstawowe trudności, jak chociażby brak umiejętności utrzymania czystości. Szczególnie zastanawia to w przypadku młodzieży opuszczającej instytucje wychowawcze czy zakłady poprawcze. Nie jest przecież tajemnicą, że w tych placówkach wychowankowie uczestniczą w działaniach porządkowych, realizują tak zwane „generalki” — dyżury, w czasie których są obligowani do sprzątania. Okazuje się jednak, że te działania — choć w pewnym stopniu uczą ich, jak dbać o czystość — nie wyrabiają w nich potrzeby życia w czystości. Zdarzały się również osoby, które trafiały do mieszkań ze środowiska rodzinnego, w którym nie nabyły żadnych umiejętności w tym zakresie. I tak na przykład opiekun mieszkania treningowego objaśniał blisko dwudziestoletniemu mężczyźnie, jak należy trzymać miotłę i jak zamiatać.

Zasadniczą trudnością, którą muszą pokonać uczestnicy mający za sobą wieloletnie pobyty w placówkach, jest realizacja prostych działań związanych z dorosłym i samodzielnym życiem — planowanie i robienie zakupów, prawidłowe korzystanie z komunikacji miejskiej, kontakt z urzędnikiem czy zapisanie się do szkoły. Uczestnicy projektu zwykle w pierwszym okresie pobytu wymagają wręcz prowadzenia za rękę. Trzeba wszystko im dokładnie objaśnić, wskazać drogę (na przykład połączenia komunikacji miejskiej), wyposażyć w odpowiednie dokumenty. Jak dalece są niesamodzielnymi? Proszę sobie wyobrazić dwudziestoletniaka, który dzwoni do fundacji z pytaniem, jak i gdzie ma znaleźć swojego nauczyciela w szkole. Ten młody człowiek oczekuje, że to pracownik organizacji ustali numer sali czy położenie pokoju nauczycielskiego. Albo telefon w środku nocy z informacją, że w mieszkaniach właśnie skończył się papier toaletowy.

Ogromnym problemem jest sposób gospodarowania przez uczestników programu środkami finansowymi. Zwykle w pierwszych miesiącach pobytu w projekcie nie mają żadnych dochodów i wówczas są obejmowani wsparciem finansowym ze strony ośrodka pomocy społecznej. Niektórzy (byłe wychowanki i wychowankowie pieczy zastępczej i placówek resocjalizacyjnych) otrzymują również środki z tytułu usamodzielnienia i jeśli kontynuują naukę, dostają co miesiąc około 500 złotych. Zatem przed podjęciem pracy mieszkańcy mają zwykle mocno ograniczony budżet. Potrafią wydać wszystkie pieniądze w ciągu dwóch, trzech dni kupując na przykład drogie półprodukty czy wielopaki coca-coli, bo... Mają na to ochotę. Zwykle nie myślą o sprawach, które mogą być im potrzebne w kolejnych tygodniach, nie odkładają też żadnych pieniędzy na tak zwaną czarną godzinę.

Po podjęciu pracy zawodowej ich sytuacja finansowa ulega poprawie, ale nadal mają dużą trudność w gospodarowaniu pieniędzmi. W dodatku są wówczas obligowani do partycypowania w kosztach utrzymania mieszkania i muszą wpłacać fundacji od 200 do 500 złotych (w zależności od dochodów).

Dużym wyzwaniem dla młodzieży trafiającej do projektu jest także utrzymanie pracy. Uczestnicy mają wysokie oczekiwania względem zarobków (niewspółmierne do umiejętności i wykonywanych zadań). Problemem jest również konieczność wpisania się w obowiązujące systemy pracy — punktualność, dostosowanie się do oczekiwań przełożonych. Z drugiej strony często zdarza się, że młodzież trafia na nieuczciwych pracodawców — umowy nie są podpisywane na czas, wypłaty są nieregularne.

Większość mieszkańców ma długi. Rekordzista musiał zwrócić aż 50 tysięcy złotych! Gdy dowiedział się, że będzie musiał mozolnie spłacać zadłużenie i zobaczył plan spłat rozłożony na wiele lat, uznał, że prościej będzie ukrywać się przed komornikami i opuścić projekt. Zadłużenia mieszkańców dotyczą głównie podróżowania na gapę, korzystania z telefonów komórkowych, drobnych i szybkich pożyczek. Młodzież często wychodzi z założenia, że sprawy się przedawnią i zobowiązania rozpułną się w powietrzu. Pojawiają się różne mityczne opowieści na przykład o tym, że jeśli dług powstał przed osiemnastym rokiem życia, to z osiągnięciem pełnoletności znika. Z tym podejściem oczywiście trzeba walczyć i przygotowywać mieszkańców do spłaty zobowiązań, pośredniczyć w kontaktach z komornikami i wierzycielami.

Praca z mieszkańcami bazuje na relacji, którą opiekun próbuje z nimi zbudować. Pierwsze tygodnie zwykle są bardzo trudne. Młodzież traktuje pobyt w mieszkaniach tak samo, jak pobyt w placówce wychowawczej, próbuje manipulować, mówi to, co w jej opinii opiekun chciałby usłyszeć, ukrywa prawdę, gra. Z czasem jednak udaje się ten mur skruszyć i młodzież, która wiąże się z projektem na dłużej, nabiera większego zaufania i zaczyna współpracować.

Wówczas zaczynają się także pojawiać pierwsze znaczące sukcesy — praca, szkoła, podejmowanie terapii, współpraca z pracownikami socjalnymi itp.

Każdy uczestnik obejmowany jest kontraktem socjalnym, w którym są spisane wszystkie działania i cele, jakie powinien osiągnąć w określonym czasie. Weryfikacja odbywa się co najmniej raz na trzy miesiące. W przypadku osób utrzymujących się w projekcie realizacja kontraktu przebiega zwykle prawidłowo i już po trzech, czterech miesiącach można odnotować znaczącą zmianę.

Największym sukcesem programu są oczywiście młodzi ludzie, którzy opuszczają mieszkania przygotowani do dorosłego życia, lepiej rozumiejący siebie i otaczający ich świat, lepiej radzący sobie z emocjami i porażkami, umiejący prosić o pomoc, gdy coś sprawia im trudność.

Najdłuższy okres pobytu w programie trwał 15 miesięcy (choć w założeniach, nie powinien być dłuższy niż rok). Dotyczył wspomnianej wcześniej młodej mamy, która między innymi dzięki temu, że trafiła do mieszkań treningowych, odzyskała swoje dziecko. Udało jej się bardzo wiele. Przede wszystkim zbudowała prawidłową relację z dzieckiem i nie ma najmniejszych wątpliwości, że syn jest dla niej najważniejszy na świecie. Mimo bardzo młodego wieku (18 lat) od początku opiekowała się nim samodzielnie, potrafiła wykonywać wszystkie obowiązki i reagować na potrzeby dziecka. Korzystała z terapii i uczęszczała na trening zastępowania agresji, dzięki czemu podniosła umiejętności w zakresie panowania nad emocjami. Wzięła udział w warsztatach kompetencji rodzicielskich oraz ukończyła kurs zawodowy i już dziś ma kwalifikacje sprzedawcy. Wyprowadziła się do lokalu socjalnego (w związku z długim czasem oczekiwania na remont lokalu jej pobyt w mieszkaniu treningowym został przedłużony), gdzie zamieszkała ze swoim partnerem — ojcem dziecka, który również korzystał z pomocy Fundacji po DRUGIE i przez pół roku przebywał w mieszkaniu treningowym dla chłopców.

Za sukces należy również uznać fakt, że młodzież, która z powodu łamania regulaminu traci możliwość pobytu w mieszkaniach, nie rezygnuje ze współpracy z Fundacją po DRUGIE. Zdecydowana większość byłych mieszkańców nadal korzysta ze wsparcia organizacji, uczestnicząc w warsztatach, wspólnych wyjściach do teatru czy korzystając ze wsparcia terapeuty uzależnień, doradcy zawodowego, psychologa. Zawsze mogą przyjść do biura, zjeść coś, napić się herbaty, porozmawiać.

Program „Mieszkania treningowe” jest ogromną szansą dla młodych ludzi w kryzysie bezdomności. Pozwala wspierać ich na wszystkich płaszczyznach i otwiera drogę do prawidłowego funkcjonowania. Dla tych, którzy program muszą opuścić, jest także ważnym, pozytywnym doświadczeniem, do którego będą mogli sięgnąć na dalszych etapach swojego życia i może, na którym uda im się zbudować lepszą przyszłość.

Łukasz Mazur

**Mieszkania społeczne
jako narzędzie walki
z bezdomnością.
Analiza realizacji
budownictwa społecznego
w podparyskiej miejscowości
Boulogne-Billancourt, Francja**



**Fotografia autorstwa
Aleksandry Wiadernej
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Łódź 2017 (4)**

(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?”)

Mieszkania społeczne jako narzędzie walki z bezdomnością. Analiza realizacji budownictwa społecznego w podparyskiej miejscowości Boulogne-Billancourt, Francja

*Le droit au logement est un droit fondamental.
The right to housing is a fundamental right.*
Ustawa nr 89-462 z 6 lipca 1989 roku, artykuł 1¹.

Wprowadzenie

Jedno z najpiękniejszych miast europejskich, odwiedzane rocznie przez miliony turystów przyjeżdżających z całego świata; stolica zakochanych i sera — Paryż. Współcześnie największe miasto Republiki Francuskiej, doceniane za piękną zabytkową architekturę, znakomite jedzenie oraz modę. „Powiadam tobie, cud, nie miasto!” — tak opisywał fascynację miastem bohater powieści *Lalka* Bolesław Prusa.

Paryż nocą roztacza poświatę dostrzeganą z kosmosu, lecz dostatek i luksus to jaśniejsza strona medalu życia w centrum miasta — każdy medal ma dwie strony. „Stolica bezdomnych” — taki niechlubny przydomek zyskał Paryż, nie bez powodu. Kłoszardzi obecni są tu na każdym rogu, nawet w eleganckich i prestiżowych dzielnicach. Powszechnym rozwiązaniem jest umieszczenie legowiska, to znaczy materaca, namiotu czy kartonu na chodniku przy wystawie sklepowej, gdzie po drugiej stronie wolny czas spędzają turyści czy paryżanie w ekskluzywnych restauracjach. Zdaniem francuskiego Caritasu, jednym z głównych powodów postępującej bezdomności na ulicach Paryża (jak również w całej Francji) jest niewystarczający zasób mieszkań społecznych, co z kolei powoduje wzrost opłat najmu oraz wartości nieruchomości. W takiej sytuacji wystarczy niewiele, by znaleźć się na ulicy.

W pierwszej części artykułu przedstawiona zostanie sytuacja bezdomnych zamieszkujących ulice Paryża, w szczególnym kontekście bezdomnych z obywatelstwem polskim. W kolejnych częściach artykułu zostanie omówione społeczne budownictwo mieszkaniowe we Francji, a mieszkania społeczne o umiarkowanych opłatach najmu przedstawione zostaną jako narzędzie w walce z wykluczeniem społecznym.

¹ Loi n° 89-462 du 6 juillet 1989 tendant à améliorer les rapports locatifs et portant modification de la loi n° 86-1290 du 23 décembre 1986, article 1, w: <https://www.legifrance.gouv.fr/> [dostęp: 01.04.2017].

W analizie przypadku zostanie przybliżony sposób pozyskiwania mieszkań społecznych przez urzędników gminy Boulogne-Billancourt w paryskiej aglomeracji Île-de-France.



Ilustracja 1. Namioty osób bezdomnych, rozłożone wzdłuż Opery w Bastille w Paryżu.

Autor: Vassil.

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:SDF_Sapin_de_Noel_Paris_27_12_2012_1.jpg.

Bezdomność w Paryżu

Francuski Instytut Statystyki i Studiów Ekonomicznych (w skrócie INSEE²), działający z ramienia Generalnego Ministra Gospodarki i Finansów, definiuje osobę żyjącą na ulicy w następujący sposób: za „bezdomnego” uważa się osobę, która spędziła poprzednią noc w całodobowym schronisku z opieką lub spała w miejscu nieprzeznaczonym do zamieszkania (na ulicy, w budynku niemieszkalnym zajęтым przez nielegalnych mieszkańców itp.)³. Według danych statystycznych INSEE w 2012 roku liczba bezdomnych we Francji wynosiła ponad 141 500 osób, w porównaniu do

² Oryginalna francuska nazwa *L'Institut national de la statistique et des études économiques*. Oficjalna strona Instytutu Statystycznego, na której można znaleźć aktualne dane dotyczące Francji, którymi posługiwał się autor w przedstawionym artykule: <https://www.insee.fr/> [dostęp: 26.04.2017].

³ Tłumaczenie własne autora: *Definition – Homeless*, w: <https://www.insee.fr/en/metadonnees/definition/c1256> [dostęp: 26.04.2016].

danych o bezdomności z roku 2001 liczba ta wzrosła o ponad 50%⁴. W informacjach zawartych w raporcie z 2012 roku dowiemy się również między innymi, że najwięcej bezdomnych znajduje się w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców, to jest — 81 tysięcy osób dorosłych oraz 31 tysięcy dzieci. 45 tysięcy dorosłych bezdomnych urodziło się poza granicami państwa francuskiego, wśród nich jedna trzecia pochodzi z krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Azji⁵. W świetle aktualnej sytuacji nasilonego napływu emigrantów z Afryki Północnej powyższe dane wymagają weryfikacji, jednak należy przypuszczać, że liczba osób żyjących na ulicach miast drastycznie wzrosła. Potwierdzają to władze Paryża, alarmując o przepełnionych schroniskach oraz o uruchomieniu pustostanów, gdzie warunki mieszkaniowe klasyfikują się poniżej przyjętych standardów. Stolica państwa jest głównym celem podróży emigrantów — szacuje się, że każdego dnia do aglomeracji paryskiej przybywa 100 nowych imigrantów⁶.

Problem bezdomności dotyka również polskich emigrantów zarobkowych, którzy szukali nowego, lepszego życia w Paryżu. Schemat wejścia w bezdomność jest podobny dla większości obcokrajowców. Wśród Polaków przyjeżdżających do stolicy Francji decydowanie się na wyjazd „w ciemno”, bez kontaktów oraz bez znajomości języka to większy problem niż można było się spodziewać. Do tego dochodzi szybka utrata pierwszej pracy, złe towarzystwo, alkohol oraz wstyd przed powrotem do kraju i przyznaniem się do porażki — to główne przyczyny bezdomności wśród Polaków w Paryżu⁷. Liczba bezdomnych polskiego pochodzenia szacowana jest od 7 do 10 tysięcy osób zamieszkujących Paryż oraz aglomerację paryską. „Polscy bezdomni łączą się w poczucie przynależności narodowej, trzymają się razem, ponieważ tak jest łatwiej przetrwać, brak znajomości języka jest kluczowym powodem wykluczenia społecznego” — uważa Barbara Gruca, wolontariuszka stowarzyszenia Pomost Passerelle⁸. Polonijna organizacja pozarządowa Pomost Passerelle powstała w styczniu 2007 roku, pomaga Polakom znajdującym się w trudnej sytuacji w Paryżu oraz aglomeracji paryskiej. Działania najczęściej podejmowane w ramach interwencji biura socjalnego to między innymi udzielanie

⁴ *Second overview of housing exclusion in Europe*, Paryż: The Foundation Abbé Pierre, FEANTSA 03.2017, s. 15, http://www.feantsa.org/download/gb_housing-exclusion-report_complete_20178613899107250251219.pdf [dostęp: 30.04.2017].

⁵ F. Yaouancq, A. Lebrère, M. Marpsat, V. Régner (Insee) S. Legleye, M. Quaglia (Ined), *L'hébergement des sans-domicile en 2012 Des modes d'hébergement différents selon les situations familiales*, Paryż: INSEE 2013, s. 1-2.

⁶ B. Dobosz, *Francja: problemy z imigrantami nie mają końca, a samorządowcy buntują się przeciw Paryżowi*, w: „Polonia Christiana”, 17.09.2016, <http://www.pch24.pl/francja--problemy-z-imigrantami-nie-maja-konca--a-samorzadowcy-buntuja-sie-przeciw-paryzowi,46022,i.html> [dostęp: 20.04.2017].

⁷ A. Gałęzewska, *W Paryżu łatwo zostać bezdomnym*, w: „interia.pl”, 24.01.2010, <http://praca.interia.pl/news-w-paryzu-latwo-zostac-bezdomnym,nld,721279> [dostęp: 30.04.2017].

⁸ *Stowarzyszenie Pomost Passerelle: Bezdomnych Polaków w Paryżu i regionie jest 10 tysięcy*, w: „Gazeta Prawna”, 14.01.2017, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1010490,bezdomnych-polakow-w-paryzu-i-regionie-jest-10-tysiecy.html> [dostęp: 30.04.2017].

informacji z zakresu administracji i prawa, tłumaczenie dokumentów, pomoc w znalezieniu pracy czy skierowanie osoby do odpowiedniej instytucji lub specjalistycznej placówki pomocy. Wolontariusze mogą towarzyszyć również podczas wizyty u lekarza. Stowarzyszenie działa w bezpośredniej pomocy bezdomnym poprzez *streetworking* — wolontariusze regularnie pracują z grupą bezdomnych osób w warunkach otwartych na ulicy. Wszystkie te działania zmierzają do zbudowania więzi i poznania problemów osób bezdomnych tak, by adekwatnie do indywidualnych potrzeb pomóc w rozwiązywaniu rozpoznanych problemów⁹.

Fundacja Abbé Pierre, walcząca ze złymi warunkami mieszkaniowymi oraz bezdomnością wskazuje w raporcie z 2011 roku, że ponad 3 657 000 osób we Francji mieszka w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych, a liczba tych osób stale rośnie. W raporcie znajdują się rekomendacje dotyczące rozwiązania problemów mieszkaniowych we Francji. Jednym z czterech obszarów działań powinno być zwiększenie zasobu mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Na mieszkanie w budownictwie społecznym we Francji oczekuje około 1 200 000 osób, z czego tylko 1/3 chętnych otrzyma przydział na mieszkanie¹⁰ — pozostałe osoby wynajmują mieszkania w sektorze prywatnym lub w przeciwnym wypadku decydują się na bezdomność.

„Życie znaczy mieszkać” — twierdzi wybitny polski architekt Janusz Włodarczyk. Profesor uważa również, że człowiek nie potrafi obyć się bez mieszkania — potrzeba ta jest głęboko zakodowana w ludziach już od czasów prehistorycznych, gdy żyli w jaskiniach czy koczowiskach, po ludzi współczesnych żyjących w apartamentach i domach jednorodzinnych. Ludzie potrzebują miejsca oraz przestrzeni do aranżacji według własnych upodobań¹¹. Psychologowie wskazują, iż podstawowe potrzeby człowieka to takie, których zaspokojenie jest konieczne do utrzymania człowieka przy życiu: są to potrzeby żywnościowe, potrzeby odzieżowe i mieszkaniowe (zarówno w klimacie francuskim, jak i polskim). Takie potrzeby mają również osoby bezdomne, dlatego zagospodarowują przestrzeń w opuszczonych budynkach czy parkach pod swoje upodobania, organizując legowisko i życie w danym miejscu dopóty, dopóki nie zostaną z niego przegonione. Mieszkanie odgrywa znaczącą rolę w życiu prywatnym, zawodowym, społecznym i kulturowym człowieka, dlatego dostępność mieszkań o umiarkowanym czynszu powinna być priorytetem w polityce państwa. W dalszej części artykułu zostanie przedstawiona francuska polityka mieszkaniowa, uważana za jeden z najlepszych systemów mieszkaniowych wśród krajów rozwiniętych.

⁹ Pomost–Passerelle, *Biuro socjalne*, w: <http://www.pomost-passerelle.org/pl/nasza-dzialalnosc> [dostęp: 30.04.2017].

¹⁰ A. Zubrzycka-Czarnecka, *Problemy mieszkaniowe we Francji w świetle raportu fundacji Abbe Pierre’a z 2011 r.*, w: „Polityka Społeczna” nr 10/2011, s. 29-33.

¹¹ J. A. Włodarczyk, *Życie znaczy mieszkać: dom naszych pragnień i możliwości*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, s. 15.



Ilustracja 2. Bezdomna kobieta wraz z dzieckiem, Place de la Bastille, Paryż.

Autor fotografii: Alejandro Castro.

Źródło: <https://www.flickr.com/photos/8063328@N06/15760305889>.

Budownictwo społeczne we Francji

Państwa członkowskie Unii Europejskiej definiują własną politykę mieszkaniową na wewnętrznym rynku krajowym, zgodnie z potrzebami oraz oczekiwaniami obywateli, tak aby zapewnić dostęp do lokali mieszkaniowych po przystępnej cenie dla osób najbardziej potrzebujących. Komisja Europejska jest świadoma, że brakuje mieszkań socjalnych w większości państw UE; dodatkowo liczba chętnych osób do użytkowania takiego mieszkania ciągle rośnie. Wzrost cen, starzenie się mieszkańców, powiększająca się przepaść między bogatymi i biednymi, wykluczenie społeczne i bezdomność są problemami trapiącymi współczesną Unię Europejską, gdzie ponad 80 milionów Europejczyków jest zagrożonych ubóstwem. W polityce państw członkowskich mieszkania socjalne stanowią jedynie uzupełnienie oferty prywatnego rynku mieszkań deweloperskich, a w budownictwie wspomagany przez państwo mieszka 25 milionów obywateli UE, co stanowi 5% wszystkich mieszkańców¹².

¹² *Mieszkalnictwo socjalne w Unii Europejskiej. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 11 czerwca 2013 roku w sprawie budownictwa socjalnego w Unii Europejskiej*, Strasbourg: Parlament Europejski 2013, s. 6-8.

Zintegrowana polityka mieszkaniowa prowadzona w Republice Francuskiej po 1945 roku pozwoliła utrzymać w państwie dobrą sytuację mieszkaniową na tle pozostałych państw UE. Początki polityki mieszkaniowej sięgają jednak XIX wieku, kiedy to zagadnienie bezdomności osób ubogich było palącym problemem dostrzeganym przez socjalistów utopijnych. Francja posiada jeden z najprężniej rozbudowanych programów socjalnych w Europie, nie uchroniło to jednak francuskiego społeczeństwa od problemów mieszkaniowych. Mieszkania stały się pożądanym towarem, a ceny na ich rynku systematycznie rosną: w 2016 roku o 2,9% w nowym budownictwie, natomiast o 1,8% w budownictwie wtórnym¹³.

Współczesną politykę mieszkaniową Francji określa właściwy minister do spraw mieszkalnictwa. Narzuca on liczbę mieszkań społecznych, jakie gminy powinny utrzymywać w swoich zasobach oraz liczbę miejsc w noclegowniach przygotowaną dla osób bezdomnych. Lokalni urzędnicy gminni, dążąc do realizacji programu mieszkaniowego, współpracują z odpowiednimi podmiotami polityki mieszkaniowej, to jest — podmiotami publicznymi lub prywatnymi. Instytucje o charakterze niekomercyjnym, zapewniające godziwe warunki mieszkaniowe wszystkim obywatelom francuskim znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej, dzielimy na: instytucje HLM (fr. *habitation a loyer modéré* — „mieszkania z czynszem umiarkowanym”) oraz spółki SEM (fr. *Société d'économie mixte* — „spółki o charakterze mieszanym”). Z usług budownictwa społecznego korzysta około 10 milionów ludzi, a sektor ten stanowi około 15% zasobów mieszkaniowych Francji¹⁴.

Organizacje HLM są instytucjami prywatnymi lub publicznymi, działają w formule non-profit oraz są dominującym podmiotem realizującym budownictwo społeczne we Francji. Organizacji tych jest w przybliżeniu 800, zatrudniają one około 76 tysięcy pracowników oraz około 13 tysięcy wolontariuszy. Ich głównym zadaniem jest budowanie, zarządzanie mieszkaniami w budownictwie społecznym, kupowanie oraz wynajmowanie mieszkań¹⁵.

Budownictwo społeczne postrzegane jest przez opinię publiczną jako mieszkania w blokowiskach, czyli dużych zespołach powyżej tysiąca mieszkań. Miejsca takie z powodu niskiego statusu społecznego swoich mieszkańców, podwyższonej skali przestępczości czy nieprzyjaznej przestrzeni mieszkaniowej mogą być uważane za złe sąsiedztwo do zamieszkania, a co dopiero do życia. Budownictwo społeczne skończyło już definitywnie z wizjami modernistycznych architektów projektujących monokulturowe środowiska w blokowiskach powyżej tysiąca mieszkań. Dziś 72% zasobu HLM to mieszkania znajdujące się w budynkach małych albo średnich, jak

¹³ INSEE, *House price index – Q4 2016*, s. 1, <https://www.insee.fr/fr/statistiques/2829290> [dostęp: 26.04.2016].

¹⁴ Union sociale pour l'habitat, *10 idées reçues sur les HLM*, Paryż: Union sociale pour l'habitat 2014, s. 4.

¹⁵ A. Zubrzycka-Czarnecka, *Polityka mieszkaniowa we Francji na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2011, s. 104.

również w budownictwie jednorodzinnym¹⁶. W przeciągu ostatnich 10 lat 95% mieszkań w HLM to właśnie takie małe budynki. HLM nie zapominają jednak o błędach przeszłości i w miarę możliwości starają się rewitalizować blokowiska tak, aby wrócił ich dawny blask oraz zadowolenie mieszkańców. Według badań opublikowanych przez HLM — 82% badanych mieszkańców twierdzi, że są zadowoleni z komfortu ich mieszkania, natomiast 86% jest zadowolonych z lokalizacji¹⁷.

Francuska polityka mieszkaniowa jest obszernym zagadnieniem — przedstawiono powyżej wyłącznie jego niewielki fragment, który autor uważał za niezbędny do omówienia na potrzeby artykułu. Wnioski płynące z analizy polityki społecznej Francji wskazują, że jest to jedna z najbardziej liberalnych form pomocy w Europie, która przyciąga chętnych do skorzystania z całego świata. W praktyce okazuje się, że mimo tak hojnej pomocy, państwo nie jest w stanie zagwarantować opieki wszystkim mieszkańcom. Osoba potrzebująca pomocy ma prawo zadzwonić do instytucji opieki społecznej, niezależnie od tego, gdziekolwiek się znajduje i poprosić pracownika o pomoc w skierowaniu do najbliższej noclegowni czy wynajęciu hotelu (na koszt państwa). Francuski dziennik „Le Monde” poinformował, że w listopadzie 2014 roku na pogotowie zgłosiło się telefonicznie 17 200 osób, z czego około 9 tysięcy nie mogło otrzymać pomocy czy miejsca w schronisku¹⁸. Francja podejmuje walkę, aby zapewnić mieszkańcom niezbędną pomoc w czasach, w których coraz trudniej znaleźć pracę czy wynająć mieszkanie. Ułatwienie dostępu do mieszkań zapewnia osobom potrzebującym stabilizację i jest czynnikiem pozwalającym wyjść na dobrą drogę, dlatego tak istotne są narzędzia w rękach gminy do pozyskiwania mieszkań społecznych. W dalszej części artykułu zostanie przedstawiony projekt nowej dzielnicy mieszkaniowej w podparyskiej gminie Boulogne-Billancourt. Projekt ten jest przykładem tworzenia mieszkań społecznych w budynkach deweloperskich.

Mieszkania społeczne w Boulogne-Billancourt

Francuskie gminy podejmują działania na rzecz wprowadzenia w życie ustalonego centralnie programu mieszkaniowego, dążą również do polepszenia lokalnych warunków mieszkaniowych oraz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Lokalne plany mieszkaniowe określają minimalną liczbę mieszkań społecznych dla każdej gminy: w przypadku aglomeracji powyżej 200 000 mieszkańców jest to 20% mieszkań o umiarkowanym czynszu. Dodatkowo gmina zobowiązana jest do dysponowania 1 miejscem w schronisku dla bezdomnych przypadającym na tysiąc

¹⁶ Union sociale pour l’habitat, dz. cyt., s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 6.

¹⁸ A. Barré, *Czy istnieje remedium na bezdomność w Paryżu?*, przekł. M. Komorowska, w: „cafébabel”, 13.05.2016, <http://www.cafebabel.pl/spoeczenstwo/artikul/czy-istnieje-remedium-na-bezdomnosc-w-paryzu.html> [dostęp: 30.04.2017].

lub dwa tysiące mieszkańców w zależności od wielkości gminy. Lokalne plany mieszkaniowe dodatkowo określają politykę dotyczącą nowej zabudowy



Ilustracja 3. Budynki mieszkaniowe w Boulogne-Billancourt, Francja.

Autor fotografii: bobostudio.

Źródło: <https://www.flickr.com/photos/bobostudio/14982942270/>.

mieszkaniowej oraz sposobu rewitalizacji istniejącego zasobu mieszkaniowego¹⁹.

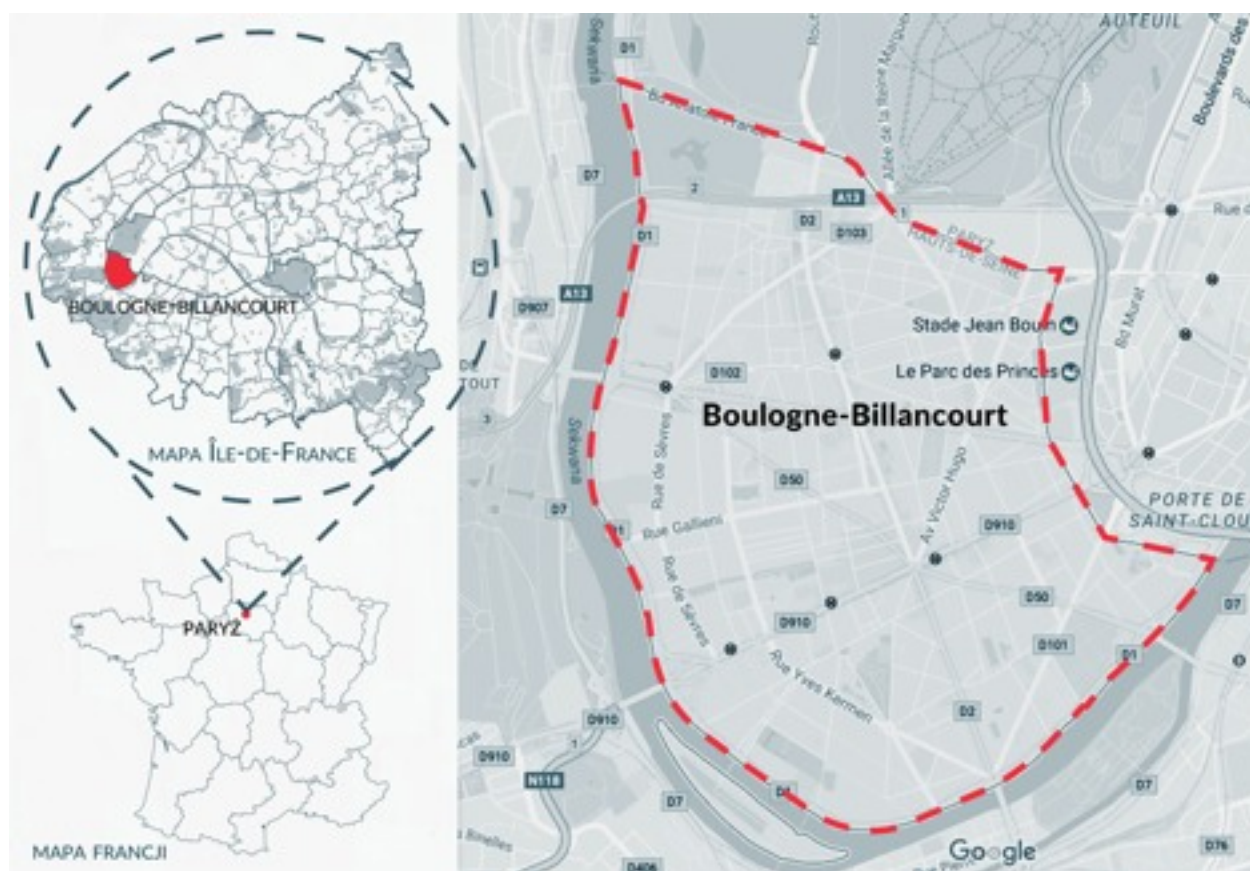
Ustawodawca wyposażył gminy w kompetencje do prowadzenia lokalnej polityki urbanistycznej. Główne narzędzia, którymi posługują się lokalni urzędnicy, to wydawanie pozwoleń na budowę oraz określanie warunków zabudowy dla terenów w obrębie gminy. Urzędnicy w określonych planach miejscowych oraz wydanych warunkach zabudowy określają informację dotyczącą liczby mieszkań społecznych. Inwestorzy poprzez spełnienie wymagań formalnych uzyskują pozwolenia na zabudowanie działki lub całego kwartału według projektu zaakceptowanego przez urzędników. W praktyce wygląda to następująco: deweloperzy przeznaczają dla organizacji HLM mieszkania na niższych kondygnacjach, gdzie lokale będą zaadaptowane jako mieszkania o umiarkowanym czynszu. Wyższe kondygnacje budynku przeznaczone są zgodnie z oczekiwaniami dewelopera na sprzedaż lub wynajem po cenach na poziomie rynkowym. W ramach opłacalności inwestycji deweloperzy mogą również starać się o zwolnienie z podatku, otrzymać nisko oprocentowany kredyt na cele realizacji mieszkań społecznych lub otrzymać subwencję. Rozwiązanie takie skutkuje tym, że co trzecie mieszkanie społeczne

¹⁹ A. Zubrzycka-Czarnecka, *Polityka mieszkaniowa we Francji...*, dz. cyt., s. 92.

zostaje wybudowane przez firmę prywatną. Autor przedstawi takie rozwiązanie na przykładzie dzielnicy mieszkaniowej Trapez w gminie Boulogne-Billancourt.

Miejscowość i gmina Boulogne-Billancourt znajduje się na drugim miejscu pod względem ludności we francuskim regionie Île-de-France. O atrakcyjności położenia gminy świadczy nie tylko przepływająca przez nią rzeka Sekwana, ale również zlokalizowany w północnej części gminy sławny Lasek Buloński — park o powierzchni 846 ha. Gmina graniczy także z szesnastą dzielnicą Paryża, uważaną za dzielnicę, którą zamieszkują najbogatsi mieszkańcy stolicy, co potwierdzają najwyższe ceny nieruchomości w całej Francji.

Historia Boulogne-Billancourt związana jest z przemysłowcem Louisem Renault, który stworzył właśnie tu siedzibę prężnie rozwijającego się koncernu samochodowego. Fabrykant rozpoczął seryjną produkcję w roku 1899, kiedy w czasach świetności zatrudniał 30 000 osób. W 1992 roku zaprzestano produkcji samochodów w tym historycznym miejscu, więc tak atrakcyjny teren stał się od razu przedmiotem konkursów i pomysłów na rewitalizację. Od początku głównym pomysłem na wyspę było stworzenie centrum kulturalnego z przestrzeniami publicznymi dla mieszkańców.



Ilustracja 4. Poglądowa mapa Boulogne-Billancourt, Francja.

Opracowanie własne na podstawie <https://maps.google.pl/>

W 2003 roku władze Boulogne-Billancourt podjęły się kompleksowej rewitalizacji 74 ha gminy, w tym dawnych terenów przemysłowych oraz wyspy. Teren przemysłowy Renault przeznaczono pod nową zabudowę — dzielnicę „La Trapeze”, współczesną tkankę miejską nastawioną na wysoką jakość mieszkaniową. Nowa dzielnica „La Trapeze” o powierzchni 37,5 ha została zaprojektowana jako „mix funkcjonalny”, w którym będą się znajdować budynki mieszkaniowe, obiekty publiczne, miejsca pracy takie jak biura czy sklepy, przestrzenie publiczne itp. Budowa dzielnicy ma się zakończyć w 2018 roku, a cały projekt zostanie zrealizowany do roku 2020. W dzielnicy Trapez znajdują się przede wszystkim miejsca do życia dla 15 tysięcy mieszkańców, dodatkowo zostanie stworzonych 12 tysięcy miejsc pracy. Projekt obejmuje 5 tysięcy mieszkań (o łącznej powierzchni 352,30 metrów kwadratowych), z tego jedna trzecia będzie przeznaczona na mieszkania społeczne²⁰.

Realizowanie mieszkań społecznych we współpracy z inwestorami prywatnymi wykazuje szereg pozytywnych czynników. Można to stwierdzić na przykładzie omawianej dzielnicy Trapez, która została zaprojektowana jako uzupełnienie tkanki miejskiej zrównoważonym środowiskiem mieszkaniowym. Architektura budynków mieszkaniowych, tworzona przez inwestorów prywatnych nastawionych głównie na zyski, pozwala na utrzymanie zróżnicowanej zabudowy. Do realizacji projektu zostało zaproszonych ponad 50 pracowni architektonicznych, w tym wielkie nazwiska światowej architektury, takie jak Jean Nouvel czy Norman Foster. Zaprojektowana przestrzeń mieszkaniowa charakteryzuje się dostępnością terenu wspólnego dla wszystkich mieszkańców — autorzy odrzucili pomysł stworzenia osiedli zamkniętych. Dzielnica zyskała dodatkowo park, który był jednym z głównych nowych założeń, nie brakuje w niej również dostępu do podstawowych usług, bibliotek, restauracji czy miejsc aktywnego wypoczynku. Projektowanie środowiska mieszkaniowego w ten sposób pozwala na uniknięcie gettyzacji mieszkańców — zjawisko to wiązałoby się z szeregiem negatywnych dla nich skutków. Sprawne zarządzanie budynkami, zamieszkałymi wspólnie przez osoby zamożne z osobami potrzebującymi pomocy w uregulowaniu opłaty za wynajem mieszkania, pozwala działać na rzecz utrzymania tych obiektów w dobrym stanie technicznym.

W przedstawionym przykładzie trudno doszukać się negatywnych aspektów, choć jednym z nich może być z całą pewnością skomplikowana biurokracja organizacji wynajmujących mieszkania społeczne oraz niski odsetek na bieżąco zwalnianych mieszkań. Jednak przedstawiony wyżej schemat działania prezentuje się jako antidotum dla projektowanych współcześnie homogenicznych obszarów zamieszkania. Współczesne miasta potrzebują aktywnej polityki mieszkaniowej

²⁰ BNP Paribas, *La réussite du quartier Trapèze à Boulogne*, w: „bnppre.fr”, 11.01.2017, <https://www.bnppre.fr/actualite/marche/20170111/la-reussite-du-quartier-trapeze-a-boulogne-153.html> [dostęp: 30.04.2017].

oraz różnego typu inicjatyw miejscowej społeczności, instytucji i organizacji pozarządowych w walce z wykluczeniem społecznym. Mieszkania społeczne z pewnością są takim narzędziem, zapewniają mieszkańcom stabilizację, podstawę do egzystencji oraz warunki do wyjścia z trudnych sytuacji życiowych.



Ilustracja 5. Dzielnica Trapeze w Boulogne-Billancourt, Francja.

Autor fotografii: Stéphane D.

Źródło: <https://www.flickr.com/photos/36101809@N00/5878187742/in/photostream/>.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Loi n° 89-462 du 6 juillet 1989 tendant à améliorer les rapports locatifs et portant modification de la loi n° 86-1290 du 23 décembre 1986, Article 1, w: „legifrance.gouv.fr”, <https://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT000000509310> [dostęp: 01.04.2017].

Mieszkalnictwo socjalne w Unii Europejskiej. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 11 czerwca 2013 roku w sprawie budownictwa socjalnego w Unii Europejskiej, Strasbourg: Parlament Europejski 2013.

Artykuły, raporty, publikacje:

Barré Alix, *Czy istnieje remedium na bezdomność w Paryżu?*, przekł. Magda Komorowska, w: „cafébabel.pl”, 13.05.2016, <http://www.cafebabel.pl/spoeczenstwo/artikul/czy-istnieje-remedium-na-bezdomnosc-w-paryzu.html> [dostęp: 30.04.2017].

Dobosz Bogdan, *Francja: problemy z imigrantami nie mają końca, a samorządowcy buntują się przeciw Paryżowi*, w: „Polonia Christiana”, 17.09.2016, <http://www.pch24.pl/francja--problemy-z-imigrantami-nie-maja-konca--a-samorzadowcy-buntuja-sie-przeciw-paryzowi,46022,i.html> [dostęp: 20.04.2017].

Gałęzewska Agnieszka, *W Paryżu łatwo zostać bezdomnym*, w: „interia.pl”, 24.01.2010, <http://praca.interia.pl/news-w-paryzu-latwo-zostac-bezdomnym,nld,721279> [dostęp: 30.04.2017].

Włodarczyk Janusz A., *Życie znaczy mieszkać: dom naszych pragnień i możliwości*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.

Yaouancq Françoise, Lebrère Alexandre, Marpsat Maryse, Régnier Virginie (Insee), Legleye Stéphane, Quaglia (Ined). Martine *L'hébergement des sans-domicile en 2012 Des modes d'hébergement différents selon les situations familiales*, Paryż: INSEE 2013.

Zubrzycka-Czarnecka Aleksandra, *Problemy mieszkaniowe we Francji w świetle raportu fundacji Abbe Pierre'a z 2011 r.*, w: „Polityka Społeczna” nr 10/2011.

Zubrzycka-Czarnecka Aleksandra, *Polityka mieszkaniowa we Francji na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2011.

La réussite du quartier Trapèze à Boulogne, w: „bnppre.fr”, <https://www.bnppre.fr/actualite/marche/20170111/la-reussite-du-quartier-trapeze-a-boulogne-153.html> [dostęp: 30.04.2017].

Second overview of housing exclusion in Europe, Paris: The Foundation Abbé Pierre, FEANTSA 03.2017, http://www.feantsa.org/download/gb_housing-exclusion-report_complete_20178613899107250251219.pdf [dostęp: 30.04.2017].

Stowarzyszenie Pomost Passerelle: Bezdomnych Polaków w Paryżu i regionie jest 10 tysięcy, w: „Gazeta Prawna”, 14.01.2017, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1010490,bezdomnych-polakow-w-paryzu-i-regionie-jest-10-tysiecy.html> [dostęp: 30.04.2017].

Union sociale pour l'habitat, *10 idées reçues sur les HLM*, Paryż: Union sociale pour l'habitat 2014.

Strony internetowe:

INSEE, *Definition — Homeless*, <https://www.insee.fr/en/metadonnees/definition/c1256> [dostęp: 26.04.2016].

INSEE, *House price index — Q4 2016*, <https://www.insee.fr/fr/statistiques/2829290> [dostęp: 30.04.2017].

Pomost–Passerelle, *Biuro socjalne*, <http://www.pomost-passerelle.org/pl/nasza-dzialalnosc> [dostęp: 30.04.2017].

Tomasz Majda

**Planistyczne uwarunkowania
poprawy sytuacji mieszkaniowej**



**Fotografia autorstwa
Małgorzaty Mackiewicz
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Łódź 2017 (10)**

(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?”)

Planistyczne uwarunkowania poprawy sytuacji mieszkaniowej

Jedną z płaszczyzn dyskusji o problemach mieszkaniowych są uwarunkowania systemowe realizacji potrzeb w tym zakresie. Znaczenie tej problematyki pokazują dokumenty uchwalane na forum ONZ oraz przepisy Unii Europejskiej i krajowe ustawy i strategie. Niniejszy artykuł przedstawia relacje polityk/i mieszkaniowych/ej i polskiego systemu planowania; przedstawia skalę potrzeb, tendencje zmian oraz trudności wynikające ze specyfiki naszego systemu.

Statystyczna poprawa warunków mieszkaniowych

Analizując dane z ostatniego *Narodowego Spisu Powszechnego*, można wyciągnąć nie najlepsze wnioski odnośnie do sytuacji mieszkaniowej w Polsce. Ponad 2,5 miliona gospodarstw domowych w 2011 roku było niesamodzielnymi mieszkaniowo. Co stanowiło 20% wszystkich gospodarstw, a więc zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i odnosząc do całej populacji — są to wartości znaczące. Warto jednak zwrócić uwagę, że poprzedni *Narodowy Spis Powszechny* z 2002 roku wskazywał, że problem ten dotyczył aż 3,2 miliona gospodarstw domowych. Można by uznać tak wyraźną poprawę za sukces, jednak jeśli odniesiemy te wartości do całej populacji, to okaże się, że do tej poprawy przyczynił się spadek liczby gospodarstw domowych prawie o połowę, a te 3,2 miliona stanowiło w 2002 roku zaledwie 14% wszystkich gospodarstw domowych. Niemniej w stosunku do 2002 roku, kiedy to na 100 mieszkań przypadało 114,6 gospodarstw domowych, po 9 latach liczba ta spadła do 112,3¹.

W okresie między obydwojema spisami jednoznacznej poprawie uległ standard techniczny zamieszkiwania. W 2011 roku wśród 11 mln rodzin 10,6 mln mieszkało w mieszkaniach wyposażonych w trzy podstawowe instalacje, co stanowiło 96,7% ogółu rodzin. Oczywiście zmiany te nie były równomierne, ponieważ wyższy wskaźnik osiągnęły rodziny z rodzicami z wykształceniem wyższym (99%), a niższy z wykształceniem podstawowym (84,3%); wyższy wskaźnik w pełnych rodzinach, a niższy w sytuacji samotnych rodziców z dziećmi, ale ogólnie wskaźnik ten wzrósł z 88,6% w 2002 roku do 96,5% w roku 2011. Najciekawszym jednak spostrzeżeniem, z punktu widzenia tego artykułu, jest fakt, że najniższy stopień

¹ Zob.: *Narodowy Spis Powszechny 2002, Narodowy Spis Powszechny 2011*, w: Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/narodowe-spisy-powszechne/>, [dostęp: 30.11.2017].

wyposażenia mieszkań odnotowano wśród najmuujących je od osób fizycznych, będących właścicielami budynków (84%), a najwyższy w spółdzielniach mieszkaniowych (99,8%)².

Standard powierzchniowy też uległ poprawie. Średnia powierzchnia mieszkania przypadająca na gospodarstwo domowe zwiększyła się do 72,0 metrów kwadratowych i 3,72 izby mieszkalnej na gospodarstwo. Mimo iż na wsi wzrosła w tym czasie liczba gospodarstw domowych w mieszkaniach najmniejszych: jedno- i dwuizbowych, co mogłoby świadczyć o wysokich kosztach usamodzielniania się młodych rodzin, to warto zauważyć, że większy wzrost powierzchni mieszkań odnotowano właśnie na wsi. Wyniósł on 13,3 metrów kwadratowych, osiągając średnią 86 metrów kwadratowych, podczas gdy w miastach mieszkania powiększyły się średnio o 8,9 metrów kwadratowych, osiągając średnią 62 metrów kwadratowych.

Co ciekawe, zwłaszcza w kontekście wyborów politycznych różnych grup wyborców, wskaźnik Giniego pokazujący nierówności w dochodach społeczeństwa spadał w Polsce od 34% w 2008 roku do 29,9% w 2013 roku³, co świadczy o tym, że dochody najuboższych gospodarstw domowych rosły w tym okresie znacznie szybciej niż dochody najbogatszych. Według analiz Eurostatu z 2014 roku współczynnik Giniego dla całej Unii Europejskiej wynosił 31%⁴, co oznacza, że Polska jest mniej rozwarstwowym ekonomicznie krajem niż średnia europejska, i znacznie mniej niż społeczeństwo amerykańskie (45% w 2011 roku). W tym czasie spadała jednak jakość życia mieszkańców miast z grupy 100-200 tysięcy i najmniejszych (poniżej 20 tysięcy), w tym szczególnie osób żyjących w stanie wolnym, a więc bardziej zagrożonych zjawiskiem bezdomności. Statystycznie rozwód i stan wolny odbija się bardziej niekorzystnie na jakości życia mężczyzn. Mimo ogólnej poprawy warunków mieszkaniowych, jakie obserwowaliśmy w ostatnich latach, czynniki wiążące się z ryzykiem bezdomności nie znikają.

Polityki mieszkaniowe

Zagadnienia mieszkalnictwa pojawiają się w dokumentach międzynarodowych o zasięgu globalnym, począwszy od *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 1948

² Tamże.

³ J. Czapiński, *Jakość życia w Polsce - wygrani i przegrani. Diagnoza Społeczna 2013 Warunki i Jakość Życia Polaków — Raport*, w: „Contemporary Economics” special issue 7 2013, s. 398.

⁴ *European Union Statistics on Income and Living Conditions (EU-SILC) 2014*, <http://ec.europa.eu/eurostat> [dostęp: 30.11.2017].

roku⁵, później w *Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych, Społecznych i Gospodarczych* z 1966 roku⁶, jak i w kolejnych dokumentach ONZ związanych z politykami osadniczymi: *Deklaracji z Vancouver* z 1976 roku⁷, *Deklaracji ze Sztambułu* z 1996 roku⁸, czy ostatniej *Deklaracji z Quito* z 2016 roku⁹.

Europejska Karta Społeczna z roku 1961 ratyfikowana przez Polskę w 1999 roku mówi o prawie rodziny do ochrony społecznej, prawnej i ekonomicznej oraz do ochrony przed ubóstwem i marginalizacją społeczną, między innymi poprzez dostępność mieszkań:

Artykuł 16. Prawo rodziny do ochrony społecznej, prawnej i ekonomicznej
W celu zapewnienia warunków niezbędnych do pełnego rozwoju rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa, Umawiające się Strony zobowiązują się popierać ekonomiczną, prawną i społeczną ochronę życia rodzinnego, zwłaszcza poprzez takie środki, jak świadczenia społeczne i rodzinne, rozwiązania podatkowe, zachęcanie do budowania mieszkań dostosowanych do potrzeb rodzin, świadczenia dla młodych małżeństw oraz wszelkie inne stosowne

⁵ Art. 25. 1.: Każdy człowiek ma prawo do poziomu życia zapewniającego zdrowie i dobrobyt jemu i jego rodziny, w tym do wyżywienia, odzieży, mieszkania, opieki lekarskiej i koniecznych świadczeń społecznych, oraz prawo do poczucia bezpieczeństwa w przypadku bezrobocia, choroby, kalectwa, wdowieństwa, starości lub utraty środków do życia w inny sposób od niego niezależny. Por.: *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*.

⁶ Artykuł 11. 1. Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie, oraz do stałego polepszania warunków bytowych. Por.: *Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych, Społecznych i Gospodarczych*.

⁷ III. Pkt. 8. Odpowiednie schronienie i usługi stanowią podstawowe prawo człowieka, które nakłada na Rządy obowiązek zapewnienia ich wszystkim ludziom, począwszy od bezpośredniej pomocy dla najmniej uprzywilejowanych, przez programy poradnictwa samopomocowego i działania wspólnotowe. Zob.: przekł. T. Majda w: *Manifesty urbanistyczne*, red. T. Majda, I. Mironowicz, Biblioteka Urbanisty/15, Warszawa: Towarzystwo Urbanistów Polskich 2017, (Habitat I).

⁸ Pkt. 8. Jeszcze raz potwierdzamy nasze zobowiązanie do pełnej i postępującej realizacji prawa do odpowiedniego mieszkania zgodnie z postanowieniami dokumentów międzynarodowych. W tym celu będziemy starać się o aktywne uczestnictwo partnerów publicznych, prywatnych i pozarządowych na wszystkich poziomach, aby zapewnić prawne zabezpieczenie użytkowania lub własności nieruchomości, ochronę przed dyskryminacją i równy dostęp do tanich i odpowiednich mieszkań wszystkim osobom i ich rodzinom.

Pkt. 61 Odpowiednie lokum dla każdego

Od przyjęcia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 roku, prawo do właściwego zamieszkania jest uznawane za ważny element prawa do odpowiedniego standardu życia. Na wszystkich rządach bez wyjątku ciąży odpowiedzialność za sektor mieszkaniowy, poprzez tworzenie struktur organizacyjnych, alokację funduszy oraz realizację polityki, programów i projektów na rzecz sektora mieszkaniowego. Zob.: przekł. T. Majda, L. Biegański, w: *Manifesty urbanistyczne*, red. T. Majda, I. Mironowicz, Biblioteka Urbanisty/15, Warszawa: Towarzystwo Urbanistów Polskich 2017, (Habitat II).

⁹ Nasze zasady i zobowiązania

Art. 14. W celu osiągnięcia naszej wizji, postanawiamy przyjąć Nową Agendę Miejską, kierując się następującymi wzajemnie powiązanymi zasadami:

a) Nie pozostawiać nikogo samemu sobie, kładąc kres ubóstwu we wszystkich formach i wymiarach w tym poprzez [...] zapewnienie równego dostępu do wszelkich fizycznych i społecznych usług infrastrukturalnych i podstawowych, jak również do odpowiedniego i przystępnego mieszkalnictwa. Zob.: *Nowa Agenda Miejska, Deklaracja Habitat III z Quito 2016 r.*, przekł. Ministerstwo Rozwoju, <http://habitat3.org/wp-content/uploads/NUA-Polish.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

środki.

Artykuł 30. Prawo do ochrony przed ubóstwem i marginalizacją społeczną
W celu zapewnienia skutecznego wykonywania prawa do ochrony przed ubóstwem i marginalizacją społeczną, Strony zobowiązują się:

- a. podejmować działania, w ramach ogólnego i skoordynowanego podejścia, dla popierania rzeczywistego dostępu osób oraz ich rodzin znajdujących się lub zagrożonych znalezieniem się w sytuacji marginalizacji społecznej lub ubóstwa, zwłaszcza do zatrudnienia, mieszkań, szkolenia, kształcenia, kultury, pomocy społecznej i medycznej;
- b. dokonywać, na ile to konieczne, przeglądu tych działań w celu ich dostosowywania do istniejącej sytuacji¹⁰.

Ostatnia *Agenda Miejska Unii Europejskiej — Pakt Amsterdamski* z 2016 roku mieszkalnictwo traktuje jako jedno z dwunastu zagadnień priorytetowych: „Art. 10.4. Celem jest zapewnienie dostępnych mieszkań o dobrej jakości. Nacisk zostanie położony na publiczne budownictwo dostępne, zasady pomocy państwa oraz ogólną politykę mieszkaniową”¹¹.

Mimo że Polska nie ratyfikowała przepisów *Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej* z 1996 roku (choć podpisano ją w roku 2005), mówiącej między innymi o prawie rodzin do mieszkania¹² zagadnienia mieszkalnictwa nie są pomijane w przepisach, lecz regulowane są wieloma aktami prawnymi i nie pozostawiają wątpliwości co do odpowiedzialnych za formułowanie polityki mieszkaniowej.

Konstytucja RP w Art. 75 ust. 1¹³ stanowi, że władze publiczne są zobowiązane do prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, a w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.

Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 roku mówi, że „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy [...] gminnego budownictwa mieszkaniowego”¹⁴.

¹⁰ Zob.: Dziennik Ustaw z 1999 r. nr 8 poz. 68.

¹¹ Zob.: *Agenda Miejska Unii Europejskiej — Pakt Amsterdamski z 2016 roku*, przekł. M. Izidor na podstawie http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/policy/themes/urban-development/agenda/pact-of-amsterdam.pdf [dostęp: 30.11.2017].

¹² Artykuł 31 Prawo do mieszkania

W celu zapewnienia skutecznego wykonywania prawa do mieszkania, Strony zobowiązują się podejmować działania zmierzające do:

1. popierania dostępu do mieszkań o odpowiednim standardzie;
2. zapobiegania i ograniczania bezdomności, w celu jej stopniowego likwidowania;
3. uczynienia kosztów mieszkań dostępnymi dla osób, które nie mają wystarczających zasobów.

¹³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, (Dz. U. 1997.78.483), <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 30.11.2017].

¹⁴ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, Dz. U. 1990 nr 16 poz. 95.

Kwestie bardziej szczegółowe reguluje szereg innych ustaw¹⁵, natomiast ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku nie odnosi się wprost do mieszkalnictwa, jedynie wśród celów planowania wymienia uwzględnianie wymagania ochrony zdrowia oraz bezpieczeństwa ludzi i mienia, a także potrzeby osób niepełnosprawnych.

27 września 2016 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia „Narodowego Programu Mieszkaniowego”, dokumentu określającego cele polityki mieszkaniowej do roku 2030. Jednym z podstawowych celów określonych w programie jest „Zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających ich nabycie lub wynajęcie po cenach komercyjnych”¹⁶.

Struktura własnościowa mieszkań

Budownictwo mieszkaniowe klasyfikowane jest najczęściej według następujących form własności:

- gminne (komunalne) — mieszkania stanowiące własność gminy lub powiatu (lokalnej wspólnoty samorządowej), a także mieszkania przekazane gminie, ale pozostające w dyspozycji jednostek użyteczności publicznej, takich jak: zakłady opieki zdrowotnej, ośrodki pomocy społecznej, jednostki systemu oświaty, nauki, instytucje kultury, służące głównie zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych pracowników tych jednostek;
- spółdzielni mieszkaniowych — mieszkania własnościowe (zajmowane na podstawie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego — około 70%) lub lokatorskie (zajmowane na podstawie stosunku najmu — około 30%), znajdujące się w budynkach stanowiących własność lub współwłasność spółdzielni mieszkaniowych, z wyjątkiem tych mieszkań, dla których na mocy ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych¹⁷ zostało ustanowione prawo odrębnej własności na rzecz jednej lub kilku osób fizycznych;

¹⁵ Zob.: 1994 *Ustawa o własności lokali* (Dz. U. z 2000 r. nr 80 poz. 903); 1995 *ustawa o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego* (Dz. U. z 2000 r. nr 98, poz. 1070 z późn. zm.); 2000 *ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych* (Dz. U. z 2003 r. nr 119, poz. 1116); 2001 *ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminnym i o zmianie Kodeksu Cywilnego* (Dz. U. z 2005 r. nr 31, poz. 266 z późn. zm.); 2006 *ustawa o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1407); 2006 *ustawa o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych* (Dz. U. nr 251, poz. 1844 z późn. zm.); 2011 *ustawa o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1468).

¹⁶ *Uchwała Narodowy Program Mieszkaniowy z dnia 27.09.2016*, w: „Narodowy Program Mieszkaniowy. Serwis Informacyjny programu Mieszkanie+”, <https://narodowyprogram.pl/mieszkanie-plus/uchwala-narodowy-program-mieszkaniowy/> [dostęp: 30.11.2017].

¹⁷ Por.: Dz. U. z 2003 r. nr 119, poz. 1116, z późn. zm.

- Skarbu Państwa — mieszkania pozostające w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych (dawniej Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa), Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, w zarządzie jednostek podległych ministrom: Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych i Administracji, Sprawiedliwości, w zarządzie organów władzy państwowej, administracji państwowej, kontroli państwowej;
- zakładów pracy — mieszkania, które są własnością przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i prywatnych oraz państwowych i prywatnych jednostek organizacyjnych;
- towarzystw budownictwa społecznego (TBS); — mieszkania społeczno-czynszowe, znajdujące się w budynkach będących własnością podmiotu prawnego, który ma w swojej nazwie TBS bez względu na fakt partycypowania w kosztach budowy budynku innych podmiotów (na przykład gminy) w zamian za najem mieszkań dla osób wskazanych przez te podmioty;
- osób fizycznych w budynkach objętych wspólnotami mieszkaniowymi — pojęcie to odnosi się do budynku wielomieszkaniowego (lub kilku budynków), w którym część lub wszystkie lokale stanowią wyodrębnione własności osób fizycznych, potwierdzone wpisem do księgi wieczystej. Wspólnotę mieszkaniową tworzy ogół właścicieli lokali (mieszkalnych i użytkowych);
- innych (pozostałych) podmiotów — mieszkania stanowiące własność instytucji budujących dla zysku — przeznaczone na sprzedaż (ale jeszcze nie sprzedane osobom fizycznym) lub na wynajem, mieszkania stanowiące własność instytucji wyznaniowych, stowarzyszeń, fundacji, partii politycznych, związków zawodowych, samorządów zawodowych i gospodarczych itp.¹⁸.

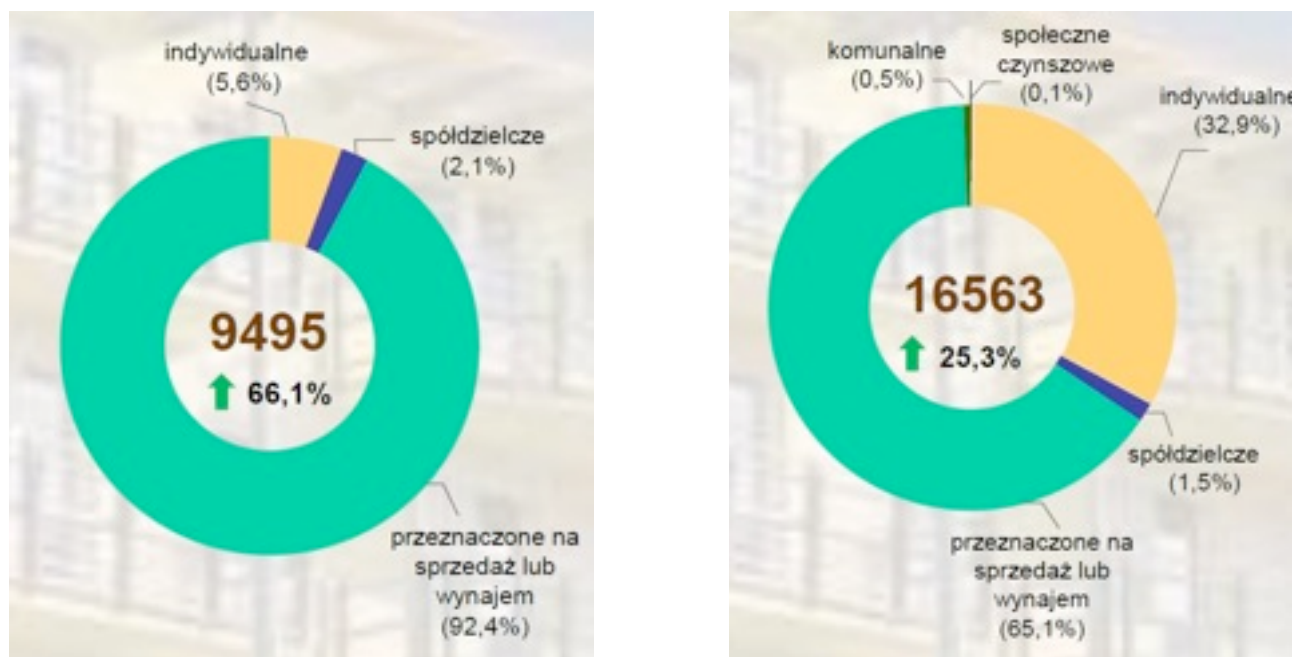
W tej typologii nie ma budownictwa społecznego. Jako mieszkania społeczne można więc traktować mieszkania komunalne (stanowiące 14,7%¹⁹), w tym socjalne oraz TBS (1,6%), czyli w sumie około 16,3% zasobów budownictwa zorganizowanego. Spośród mieszkań spółdzielczych (stanowiących 36,2%) jako społeczne możemy traktować te lokale, które zajmowane są na podstawie stosunku najmu, a nie spółdzielczego prawa własnościowego. W 2007 roku stanowiły one 30% zasobu mieszkań spółdzielczych, a więc mniej niż 11% mieszkań w budynkach pozostających w zarządzie lub administracji.

Do lat 90-tych głównym dostawcą nowych mieszkań były właśnie spółdzielnie mieszkaniowe, ale duży udział miały również gminy i zakłady pracy. Po

¹⁸ Zob.: GUS 2016.

¹⁹ Spośród mieszkań, znajdujących się w budynkach pozostających w zarządzie/administracji, a więc nie uwzględniając mieszkań budowanych przez podmioty indywidualne.

transformacji ustrojowej ich rola wyraźnie spadła²⁰, urósł natomiast udział mieszkań tworzonych na sprzedaż lub wynajem przez firmy deweloperskie, lub indywidualnie przez przyszłych właścicieli.



Ilustracja 1. Struktura mieszkań oddanych do użytkowania w 1 połowie 2016 r. według form budownictwa w Warszawie (po lewej) i w województwie mazowieckim (po prawej).
Źródło: Urząd Statystyczny w Warszawie, <http://warszawa.stat.gov.pl>.

Liczba mieszkań oddawanych do użytkowania systematycznie rośnie. Skala inwestycji i struktura własnościowa mieszkań różni się w zależności od lokalizacji. W Warszawie ponad 90% mieszkań stanowią lokale przeznaczone na sprzedaż lub wynajem, a więc jest to rynek deweloperski, niepozostawiający dużo miejsca dla innych form własności. Patrząc z perspektywy regionalnej, zdecydowanie większego znaczenia nabiera budownictwo indywidualne. Budownictwo społeczne niezależnie od lokalizacji stanowi margines całego zasobu mieszkaniowego. Tendencja ta utrzymuje się — jak podaje GUS w I półroczu 2017 roku oddano do użytkowania 78 379 mieszkań, czyli o 6,5% więcej niż rok wcześniej, jednak odnotowano spadek liczby mieszkań w budownictwie komunalnym — o 58, spółdzielczym — o 213 oraz społecznym czynszowym — o 225 i zakładowym o 28 mieszkań. Zgodnie z tymi informacjami wzrósł więc udział mieszkań realizowanych w budownictwie komercyjnym (o 0,8 p. proc) oraz indywidualnym (o 0,1 p. proc), a znowu zmniejszył się udział budownictwa społecznego: spółdzielczego (o 0,4 p. proc.), społecznego czynszowego (po 0,3 p. proc.), zakładowego i komunalnego

²⁰ Mieszkania zakładowe stanowią obecnie 1,4% mieszkań w budownictwie zorganizowanym; dodatkowo 0,5% stanowią mieszkania w zasobie Skarbu Państwa.

(o 0,1 p. proc)²¹. Jak podaje Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa w ramach budownictwa społecznego w I kwartale 2017 r. oddano zaledwie 655 mieszkań (spadek względem analogicznego okresu roku poprzedniego z 966 mieszkań), co stanowi mniej niż 1% nowo wybudowanych mieszkań ogółem²². Analizując te dane widać olbrzymi kontrast w sytuacji mieszkaniowej w Polsce i innych krajach europejskich: w Holandii mieszkania społeczne stanowią 33%, w Szkocji 25%, w Danii 24% całości zasobów mieszkaniowych.

Mieszkalnictwo a system planowania

Każda nowa inwestycja, w tym mieszkaniowa, w jakiś sposób opiera się na systemie planowania, definiowanym przede wszystkim przez ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku. Jest to celowe o tyle, że system planowania przestrzennego ze względu na swoją złożoność i wielopłaszczyznowość ma minimalizować przyszłe konflikty i optymalizować wszystkie inwestycje realizowane w danej przestrzeni na najwcześniejszym, a więc i najtańszym etapie — planowania. Wszystkie przytaczane wcześniej wskaźniki dotyczące form budownictwa mieszkaniowego opierają się na strukturze własnościowej, ale obecny system planowania przestrzennego praktycznie nie odnosi się do form własności. Wyjątkiem mogą być inwestycje celu publicznego, których rozmieszczenie obligatoryjnie ustala się w dokumentach planistycznych. Ich katalog zawiera ustawa o gospodarce nieruchomościami. W katalogu inwestycji celu publicznego nie ma jednak mieszkalnictwa, choć są na przykład zakłady karne i domy opieki.

Zgodnie z częścią orzecznictwa, mieszkalnictwo można uznać za cel publiczny nie na podstawie wskazanego, ustawowego katalogu, lecz na podstawie wspomnianej wcześniej ustawy o samorządzie gminnym, jednak ze względu na niejednorodną linię orzeczniczą i związane z tym ryzyko, nie jest to powszechnie wykorzystywane przy realizacji lokalnej polityki mieszkaniowej. W dodatku tak wskazany cel publiczny dotyczyłby tylko budownictwa komunalnego, a więc zaledwie kilku promili realizowanych obecnie inwestycji mieszkaniowych. Do rozstrzygnięcia pozostaje również kwestia możliwości zaliczenia do inwestycji celu publicznego całego mieszkaniowego budownictwa komunalnego lub tylko jego socjalnej części.

4 lutego 2013 roku Unia Europejska przyjęła *Specyfikację danych Land Use*²³, wprowadzając do opisu użytkowania i przeznaczenia terenów wielopoziomowy

²¹ Wszystkie te wskaźniki (z wyjątkiem komunalnego, którego spadek zmniejszył się z 0,4 do 0,1) spadły także w relacji do I kwartału 2017 roku. Zob.: GUS 09.2017.

²² *Rekordowe wyniki budownictwa mieszkaniowego*, w: „Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa”, 25.07.2017, <http://mib.gov.pl/2-514324a4ec938-1797891.htm> [dostęp: 25.07.2017].

²³ D 2.8.III.4 Data Specification on Land use — Draft Technical Guidelines v3 0Rc3, http://inspire.ec.europa.eu/documents/Data_Specifications/INSPIRE_DataSpecification_EL_v3.0rc3.pdf [dostęp: 30.11.2017].

system klasyfikacji funkcji HILUCS (ang. *Hierarchical INSPIRE Land Use Classification System*) definiujący funkcje i formy zagospodarowania z ekonomicznego punktu widzenia, umożliwiając jednak stosowanie w dalszym ciągu krajowych klasyfikacji. W Polsce zakres projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ustalającego przeznaczenie terenów reguluje ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz precyzuje Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 2003 roku. Spośród kilkunastu form przeznaczenia terenu trzy odnoszą się do mieszkalnictwa: MN — tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, MW — tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz RM — tereny zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych, hodowlanych i ogrodniczych. Ponadto w planie miejscowym ustala się między innymi: zasady kształtowania zabudowy oraz wskaźniki zagospodarowania terenu, maksymalną i minimalną intensywność zabudowy, minimalny udział procentowy powierzchni biologicznie czynnej, maksymalną wysokość zabudowy oraz linie zabudowy i gabaryty obiektów. Oznacza to, że mieszkalnictwo w systemie planowania przestrzennego opisujemy za pomocą funkcji i parametrów fizycznych, a nie kryteriów własnościowych, czy zakresu realizowanych potrzeb.

Mieszkalnictwo społeczne, w tym socjalne realizuje się więc z reguły na podstawie polityki sektorowej, programów i strategii społecznych oraz gospodarczych. Ich związek z polityką przestrzenną nie zawsze jest oczywisty, a same strategie często nie uwzględniają uwarunkowań przestrzennych. To „aprzestrzenne” podejście parametryczne prowadzi często do patologicznych zjawisk społecznych — na przykład gminom łatwiej jest wybudować duży blok mieszkań komunalnych niż koordynować budowę i później zarządzać małymi mieszkaniem, rozproszonymi w różnych lokalizacjach, co prowadzi do powstawania gett społecznych; z drugiej strony, nieuwzględniające uwarunkowań przestrzennych podejście prospołeczne również może prowadzić do patologii ekonomicznych. Łatwiej jest zrealizować zespół mieszkań, nawet wyposażony w usługi społeczne, na terenach niezagospodarowanych o prostej strukturze własnościowej, w którym właściciele terenów przechwycą zysk i nie będą protestować, niż przekształcać zniszczoną dzielnicę o złożonej strukturze przestrzennej, funkcjonalnej i sprzecznych interesach właścicieli. W efekcie wzrastają koszty funkcjonowania jednostki osadniczej przez powiększanie obszaru zurbanizowanego, wymagającego budowy i utrzymania infrastruktury, przy jednoczesnym zmniejszaniu gęstości zaludnienia, a więc zdecydowanie rosną koszty, które musi pokrywać wspólnota, co długofalowo obniża jej potencjał ekonomiczny. Przykładami programów wspierających rozwój mieszkalnictwa jest „Mieszkanie dla młodych” i mające je całkiem zastąpić „Mieszkanie plus”. Oba programy nie są związane z systemem planowania, w dodatku z założenia nie mają rozwiązywać problemów najuboższych — adresowane są do średniozamożnych Polaków, co jest niespójne z założeniami Narodowego Programu Mieszkaniowego.

Zaletą programu „Mieszkanie plus” dla najemców jest możliwość dojścia do własności lokalu, co oczywiście zmniejsza zasób mieszkań na wynajem, a więc zmniejsza elastyczność zawodową, przywiązując właścicieli do miejsca, co jest sprzeczne z drugim celem Narodowego Programu Mieszkaniowego. Jednocześnie osoby korzystające z programu pozbawiane są ochrony przed bezdomnością, ponieważ wprowadzony najem instytucjonalny pozwala na eksmisję, bez możliwości odwołania się do sądu w przypadku zalegania z czynszem już po trzech miesiącach. Oznacza to, że osoba wynajmująca mieszkanie w ramach tego programu nie będzie w takim przypadku miała prawa do lokalu tymczasowego lub socjalnego. Wadą przestrzenną tego programu są ułatwienia pozasystemowe, pozwalające deweloperom inwestować na terenach, które do tego się nie nadają i z różnych powodów do tej pory nie były wykorzystywane. Mogą to być tereny chronione, jak na przykład w Gdyni, lub położone z dala od istniejącej zabudowy, miejsc pracy, czy infrastruktury społecznej, jak w przypadku większości terenów kolejowych (zły dobór lokalizacji jest kolejną sprzecznością z celem zwiększania mobilności w Narodowym Programie Mieszkaniowym). Koszty realizacji takich inwestycji, nieprzewidziane w politykach lokalnych, obarczają istniejące społeczności. Tym samym powstający w ten sposób zasób mieszkaniowy jest obciążony większym ryzykiem szybszego starzenia się moralnego²⁴.

Zagadnienia przyrodnicze, gospodarcze i społeczne dzielą wspólną przestrzeń, powinny więc być przed realizacją weryfikowane pod kątem przyszłych konfliktów, które będą wzajemnie generować. Niestety obecny system sprzyja ich niezależnemu planowaniu i utrudnia wzajemną koordynację.

Najlepsze warunki koordynowania różnych zagadnień stwarza gminny program rewitalizacji. Zawiera on między innymi opis powiązań programu z dokumentami strategicznymi gminy, w tym strategią rozwoju gminy, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz strategią rozwiązywania problemów społecznych; zawiera także mechanizmy integrowania działań i przedsięwzięć rewitalizacyjnych, a więc odnoszących się do tych trzech aspektów — gospodarczych, społecznych i przestrzennych. Sporządzany jest w celu wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, odnosi się więc też do problemów mieszkaniowych, często osób zagrożonych wykluczeniem lub bezdomnością, nie jest jednak podstawą dla tworzenia nowej oferty mieszkaniowej.

Warto też zauważyć, że jedynym obligatoryjnym dokumentem planistycznym na szczeblu lokalnym jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, które na bazie szerokich analiz uwarunkowań określa politykę przestrzenną gminy, „uwzględniając zasady określone w [...] strategii

²⁴ Długotrwałe niedoposażenie powstających zespołów zabudowy w infrastrukturę techniczną i społeczną ze względu na brak zaplanowanych środków w wieloletnich planach inwestycyjnych samorządów będzie obniżało atrakcyjność także zabudowy, a więc jej wartość i wiążące się z tym skutki.

rozwoju gminy, o ile gmina dysponuje takim opracowaniem”²⁵ oraz jest wiążące przy sporządzaniu planów miejscowych. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy jest więc dokumentem potencjalnie najważniejszym do określania polityki mieszkaniowej.



Ilustracja 2. Tereny zabudowy mieszkaniowej w mieście Biała Podlaska według użytkowania. Źródło: SPAT Biuro Projektowania Urbanistycznego i Gospodarki Przestrzennej.

Autor: Tomasz Majda.

Obecnie trwają prace nad zmianą systemu planowania przestrzennego, jednak cechują się tak dużą dynamiką, że trudno prognozować kształt, jaki przybierze system. Jednym z jego elementów, który pojawił się kilka miesięcy temu w projektach, jest Obszar Zintegrowanego Inwestowania (OZI), początkowo związany z Narodowym Operatorem Mieszkaniowym, mającym realizować Narodowy Program Mieszkaniowy. W obecnym projekcie OZI lepiej wpisują się w system planowania lokalnego, określając tryb i zasady współpracy publiczno-prywatnej²⁶. Skorzystanie z tej

²⁵ Zob.: Art 9. w: *Ustawa z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717.

²⁶ Projekt z dnia 14 listopada 2017 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z uproszczeniem procesu inwestycyjno-budowlanego.

procedury ma być decyzją polityczną gminy i umożliwiać podział kosztów i zadań na poziomie wynegocjowanym między gminą i inwestorami prywatnymi na bazie umowy urbanistycznej, a więc jest to rozwiązanie wykorzystane już w ustawie rewitalizacyjnej w przypadku miejscowego planu rewitalizacji. Jest to o tyle logiczne, że jak pokazują statystyki, głównym dostawcą mieszkań jest sektor prywatny, a ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym właściwie nie funkcjonuje, ograniczając partycypację inwestorów w kosztach generowanych przez budowane przez nich zespoły zabudowy.

System planowania ma charakter powszechny i uniwersalny, ale w dużej mierze sektorowy. Ma więc ograniczoną skuteczność — raczej tworzy warunki dla zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, niż te potrzeby zaspokaja. *Gminny Program Rewitalizacji* jest dokumentem pozwalającym prowadzić w sposób zintegrowany planowanie i zarządzanie rozwojem gminy, ale jest ograniczony terytorialnie i ma charakter zadaniowy — nie może być podstawą prowadzenia długofalowej polityki przestrzennej, ani mieszkaniowej. Dla realizacji potrzeb mieszkaniowych w sposób trwale zwiększający potencjał ekonomiczny kraju i nienaruszający podstaw przyrodniczych naszej egzystencji, a więc realizujący koncepcję zrównoważonego rozwoju potrzebujemy Zintegrowanego Systemu Planowania Rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Agenda Miejska Unii Europejskiej — Pakt Amsterdamski z 2016 roku, przekł. M. Izidor na podstawie http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/policy/themes/urban-development/agenda/pact-of-amsterdam.pdf [dostęp: 30.11.2017].

Europejska Karta Społeczna, Turyn 1961 rok, Dz. U. 1999 nr 8 poz. 67.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1997.78.483)”, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1997/483/1> [dostęp: 30.11.2017].

Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Gospodarczych, ONZ Nowy Jork, 1966 rok, Dz.U 1977 nr 38 poz. 169.

Narodowy Program Mieszkaniowy, Załącznik do Uchwały nr 115/2016 Rady Ministrów z dnia 27 września 2016 roku w sprawie przyjęcia Narodowego Programu Mieszkaniowego, <https://narodowyprogram.pl/mieszkanie-plus/uchwala-narodowy-program-mieszkaniowy/> [dostęp: 30.11.2017].

Nowa Agenda Miejska, Deklaracja Habitat III z Quito 2016 roku, <http://habitat3.org/wp-content/uploads/NUA-Polish.pdf>, [dostęp: 30.11.2017].

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, ONZ Paryż 1948 rok, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf [dostęp: 30.11.2017].

Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, Dz. U. 1990 nr 16 poz. 95.

Ustawa z dnia 24 czerwca 1994 roku o własności lokali, Dz. U. 1994 nr 85 poz. 388.

Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych, Dz. U. 2001 nr 4 poz. 27.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminnym i o zmianie Kodeksu Cywilnego, Dz. U 2001 nr 71 poz. 733.

Ustawa z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717.

Ustawa z dnia 8 września 2006 roku o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania, Dz. U. 2006 nr 183 poz.1354.

Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 roku o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, Dz. U. 2006 nr 251 poz. 1844.

Ustawa z dnia 16 września 2011 roku o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, Dz. U. 2011 nr 232 poz. 1377.

Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 roku zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, Dz. U. 2017 poz. 1442.

Ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z uproszczeniem procesu inwestycyjno-budowlanego, projekt z dnia 14 listopada 2017 roku, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/2/12303101/12458813/12458814/dokument316683.pdf> [dostęp: 30.11.2017].

Artykuły, raporty, publikacje:

Czapiński Janusz, *Jakość życia w Polsce - wygrani i przegrani. Diagnoza Społeczna 2013 Warunki i Jakość Życia Polaków — Raport*, w: „Contemporary Economics” special issue 7, s. 376-399.

Majda Tomasz, Mironowicz Izabela red. *Manifesty urbanistyczne*, Biblioteka Urbanisty/15, Warszawa: Towarzystwo Urbanistów Polskich 2017.

Olech Piotr, Wykluczenie mieszkaniowe — zarys głównych problemów mieszkaniowych w Polsce oraz rekomendacje dla całościowej polityki społecznej, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Ekspertyza w ramach projektu “EAPN Polska — razem na rzecz Europy Socjalnej”, <http://www.eapn.org.pl/wp-content/uploads/2013/07/Wykluczenie->

mieszkaniowe-zarys-glównych-problemów-mieszkaniowych-w-Polsce.pdf [dostęp: 30.11.2017].

Budownictwo mieszkaniowe I-II kwartał 2017 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa wrzesień 2017.

European Union Statistics on Income and Living Conditions (EU-SILC) 2014, <http://ec.europa.eu/eurostat>, [dostęp: 30.11.2017].

Gospodarka Mieszkaniowa w 2015 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2016.

D 2.8.III.4 Data Specification on Land use — Draft Technical Guidelines v3 0Rc3, w: INSPIRE Infrastructure for Spatial Information in Europe, http://inspire.ec.europa.eu/documents/Data_Specifications/INSPIRE_DataSpecification_EL_v3.0rc3.pdf [dostęp: 30.11.2017].

Narodowy Spis Powszechny 2002, w: Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/narodowe-spisy-powszechne/narodowy-spis-powszechny-2002/> [dostęp: 30.11.2017].

Narodowy Spis Powszechny 2011, w: Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/> [dostęp: 30.11.2017].

Rekordowe wyniki budownictwa mieszkaniowego, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, <http://mib.gov.pl/2-514324a4ec938-1797891.htm> [dostęp: 25.07.2017].

Warunki mieszkaniowe gospodarstw domowych i rodzin. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny 2014.

II.

Prawa lokatorskie w praktyce

Adam Ploszka

**Czy Konstytucja
Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje
jednostce prawo do mieszkania?**



**Fotografia autorstwa
Martyny Bystrzyckiej
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Skęczniew 2017 (4)
(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne
aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr
Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę
towarzystającą konferencji „Mieszkanie: prawem,
przywilejem czy towarem?”)**

Czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje jednostce prawo do mieszkania?¹

Wprowadzenie

Postawione w tytule artykułu pytanie ma fundamentalne znaczenie dla problematyki przeciwdziałania bezdomności². Twierdząca odpowiedź na nie może bowiem wzmocnić strategię przeciwdziałania bezdomności, w których istotne znaczenie posiada kwestia zapewnienia dostępu do mieszkania³. Dzieje się tak ze względu na fakt, że oparcie działań zmierzających do rozwiązania danego problemu o prawa człowieka (ang. *human rights based approach*) zwiększa ich skuteczność. Prawa człowieka rodzą bowiem obowiązek przestrzegania ich po stronie władzy publicznej⁴. Konsekwencją powyższego jest z kolei możliwość kwestionowania sposobu realizacji tego obowiązku (lub jego braku) na drodze sądowej.

Odpowiedź na tytułowe pytanie nie jest jednak oczywista. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*⁵ nie zawiera bowiem przepisu, który wprost stanowiłby, że jednostce przysługuje roszczenie w stosunku do władz publicznych o zapewnienie schronienia czy też mieszkania. Przepisem ustawy zasadniczej, który pośrednio

¹ Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2015/19/N/HS5/00005, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki

² Rozważania prowadzone w niniejszym artykule koncentrują się na tych normach *Konstytucji RP*, które odnoszą się do możliwości uzyskania przez jednostkę mieszkania, co oznacza pozostawienie poza zakresem rozważań norm *Konstytucji* odnoszących się do ochrony już posiadanego mieszkania.

³ Por.: J. Wygnańska, red., *Najpierw mieszkanie w Polsce — dlaczego tak?*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2016.

⁴ Podejście to stosowane do różnych kwestii społecznych takich jak ubóstwo, ochrona zdrowia, rozwój społeczny. Por.: S. Osmani, *The Human Rights Approach to Poverty Reduction*, w: *Freedom from Poverty as a Human Right*, vol. 3, *Economic Perspectives*, red. A.K. Sengupta, S.P. Marks, B.A. Andreassen, Paryż: UNESCO Publishing 2010, s. 94–101; E. Beracochea, C. Weinstein, D.P. Evans, red., *Rights-Based Approaches to Public Health*, New York: Springer Publishing Company 2011. Na temat związków między prawami człowieka a bezdomnością por.: Raport Specjalnego Sprawozdawcy ONZ do spraw prawa do mieszkania jako elementu prawa do odpowiedniego poziomu życia oraz prawa do niedyskryminacji: *Homelessness as a global human rights crisis that demands an urgent global response* z dnia 30 grudnia 2015 roku, sygn. A/HRC/31/54.

⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm.).

odnosi się do tego zagadnienia, jest art. 75 ust. 1. *Konstytucji*. Z tego też powodu zostanie on poddany w niniejszym tekście szczegółowej analizie.

Konstytucyjny obowiązek zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych obywateli

Art. 75 *Konstytucji* w ustępie pierwszym stanowi, że

Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania⁶.

W ustępie drugim tego przepisu mowa jest o ochronie praw lokatorów, które to zagadnienie zostanie pozostawione poza zakresem niniejszych rozważań.

Analizując ten przepis, dostrzec można, że w ramach ogólnego zadania prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli ustawodawca konstytucyjny przewidział trzy zadania (cele) o bardziej szczegółowym charakterze. Określając zadania władz publicznych, *Konstytucja RP* na pierwszym miejscu wskazuje eliminowanie zjawiska bezdomności, co wydaje się sugerować pewną hierarchię⁷. Poprzez użycie sformułowania „w szczególności” ustawodawca nie wykluczył w ramach tak ogólnie założonego celu podejmowania także innych zadań. Za takie zadanie, wiążące się z przeciwdziałaniem bezdomności, należy niewątpliwie uznać zapewnienie każdemu obywatelowi schronienia. Przepis ten niezaprzeczalnie ma charakter normy programowej⁸.

W trakcie prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nad treścią tego przepisu podane zostało w wątpliwość, czy zobowiązanie władz do prowadzenia polityki zapewniającej każdemu obywatelowi mieszkanie nie będzie pustą deklaracją, gdyż każdy rząd będzie twierdził, że prowadzi taką politykę. W związku ze sposobem sformułowania tego przepisu, który w założeniu miał

⁶ Por.: M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2007; A. Mączyński, *Prawo do mieszkania w świetle Konstytucji RP*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne, Księga Jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2003, s. 131-150; A. Płoszka, *Bezdomność a prawa człowieka*, w: „Państwo i Prawo” nr 8/2015, s. 37-51.

Z tego ostatniego cześć rozważań stanowiła podstawę dla niniejszego tekstu, który rozwija pewne kwestie tam jedynie sygnalizowane.

⁷ L. Garlicki, *Komentarz do art. 75 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, tom 3, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2003, s. 4.

⁸ Zob.: T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Normy programowe w konstytucji*, w: *Charakter i struktura norm konstytucji*, red. J. Trzcíński, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1997, s. 95–113; P. Sarnecki, *Normy programowe w konstytucji i odpowiadające im wolności obywatelskie*, w: red. L. Garlicki, A. Szmyt, *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2003, s. 252–262.

wykluczyć możliwość stworzenia prawa podmiotowego do mieszkania, postulowano między innymi zapisanie w *Konstytucji* obowiązku walki z bezdomnością, zapewnienia każdemu schronienia czy też obowiązek zapewnienia każdemu dachu nad głową. Pomysł zagwarantowania prawa do schronienia upadł jednak, gdyż uznano, że obowiązek zapewnienia schronienia mieści się w ramach pomocy społecznej. Obawa, że przepis ten będzie pustą deklaracją, była zaś rozwiewana jednym z niewprowadzonych środków ochrony praw i wolności, jakim miał być obowiązek władz publicznych składania sprawozdania z wykonywania obowiązków nałożonych *Konstytucją* przy okazji uzyskiwania absolutorium. W trakcie prac nad tym przepisem kilkakrotnie podnoszono, że obowiązki, które nakłada on na władze publiczne, wynikają także z art. 11 *Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* (dalej: MPPGSiK)⁹, którym związała się Polska. Ta ostatnia okoliczność może mieć duże znaczenie przede wszystkim w świetle określenia obowiązków względem osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji mieszkaniowej.

Analiza zakresu podmiotowego art. 75 wskazuje, że adresatem obowiązków w nim sformułowanych są władze publiczne, to jest nie tylko władza ustawodawcza, wykonawcza, ale także sądownicza czy samorządowa. Powyższa konstatacja wydawałoby się oczywista z punktu widzenia osób żyjących w skrajnym ubóstwie, bezdomnych, ma niebagatelne znaczenie. W takim sformułowaniu można doszukać się swego rodzaju dyrektywy interpretacyjnej dla każdego przedstawiciela władzy publicznej, dążenia do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, którą można określić skrótowo: *in dubio pro domus*. W praktyce oznacza to, że wątpliwości, które mogą się pojawić przy rozpatrywaniu wniosku o najem lokalu socjalnego czy komunalnego albo w postępowaniu o eksmisję z lokalu mieszkalnego, powinny być rozpatrywane na korzyść jednostki, której potrzeby mieszkaniowe są przedmiotem wskazanego postępowania.

Lektura art. 75 *Konstytucji* prowadzi do wniosku, że ustawodawca konstytucyjny ograniczył zakres podmiotowy zobowiązań państwa jedynie do obywateli. Innymi słowy, konstytucyjnym zadaniem państwa nie jest na przykład przeciwdziałanie bezdomności obywateli UE i innych imigrantów. W świetle członkostwa polski w UE należałoby zastanowić się nad zasadnością tego ograniczenia szczególnie w kontekście faktu, że duża część z obowiązków władz publicznych, wynikających z art. 75, została przez ustawodawcę zwykłego nałożona na wspólnotę samorządową, którą stanowią nie tylko obywatele, ale — zgodnie z art. 16 *Konstytucji* — „ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego”. Przyjmując rozumowanie zaprezentowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK), nic nie stoi na przeszkodzie objęcia ochroną wynikającą z tego przepisu

⁹ „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1995, nr XVII, s. 60–63.

również osób nieposiadających obywatelstwa, gdyż „nie każde rozciągnięcie określonego prawa obywatelskiego na inne osoby prowadzi do naruszenia gwarancji konstytucyjnej udzielonej temu prawu”¹⁰.

Art. 75 Konstytucji RP — prawo podmiotowe, czy norma programowa?

Otwarte pozostaje pytanie dotyczące normatywnego charakteru art. 75 *Konstytucji*. Czy możliwe jest wywodzenie z niego uprawnień przez jednostki, czy jest to li tylko norma programowa, na co zdawałby się wskazywać art. 81 *Konstytucji RP* stanowiący, że prawa określone w art. 75 *Konstytucji* można dochodzić w granicach określonych w ustawie? Pomimo blisko 20 lat obowiązywania *Konstytucji* odpowiedź na to pytanie pozostaje niejednoznaczna.

Po raz pierwszy TK odniósł się do normatywnego charakteru art. 75 *Konstytucji RP* w postanowieniu o sygnaturze Ts 62/99, orzekając w składzie trzech sędziów o zażaleniu na postanowienie o odmowie nadania biegu skardze konstytucyjnej opartej na zarzucie naruszenia tego przepisu. W postanowieniu tym TK stwierdził, że z brzmienia przepisu nie wynika w sposób oczywisty, że art. 75 ust. 1 nie może być podstawą kontroli konstytucyjności norm prawnych. Trybunał stwierdził, że dopuszcza możliwość kwestionowania tego przepisu w wyjątkowych sytuacjach, w przypadku braku jakichkolwiek działań prawodawczych lub też, gdy podejmowane są działania, które utrudniałyby obywatelom zaspokajanie ich potrzeb mieszkaniowych. W jednym z późniejszych orzeczeń TK wskazał, że taką wyjątkową sytuacją będzie także nałożenie ciężaru realizacji obowiązków wskazanych w tym przepisie na podmioty prywatne, a nie publiczne¹¹.

Trybunał stwierdził, że ogólność użytych w art. 75 ust. 1 *Konstytucji* sformułowań utrudnia określenie zakresu i treści obowiązków władz publicznych oraz odpowiadających im uprawnień obywateli. Argumentem przemawiającym za tym, że art. 75 ust. 1 wyraża publiczne prawa podmiotowe, przemawia zarówno usytuowanie tego przepisu w rozdziale II *Konstytucji*, zatytułowanym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, jak i brzmienie art. 81, w którym wyraźnie mówi się o „prawach”. Ustalenie treści tych praw już na płaszczyźnie konstytucyjnej utrudnia fakt, iż należą one do kategorii praw ekonomicznych i socjalnych, a realizacja praw tego typu jest ściśle związana z materialnymi możliwościami państwa. Dotyczy to zwłaszcza obowiązków nałożonych na władze publiczne w związku

¹⁰ Wyrok TK z dnia 11 maja 2005 r., sygn. akt K 18/04, OTK ZU 2005, nr 5A, poz. 49, par. 394 wyroku. Wskazywane paragrafy odnoszą się do jednostek redakcyjnych orzeczeń dostępnych Internetowym Portalu Orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

¹¹ Wyrok TK z dnia 10 października 2000 r., sygn. akt P 8/99, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 190. Podsumowanie orzecznictwa wskazujące wszystkie „wyjątkowe sytuacje”, wraz z odesłaniami do wyroków, w których o nich mowa, zostało dokonane w wyroku TK z dnia 13 września 2011 r., sygn. akt K 8/09, OTK ZU 2011, nr 7A, poz. 72, par. 84 wyroku.

z przeciwdziałaniem bezdomności i wspieraniem rozwoju budownictwa socjalnego. Możliwość wywodzenia przez obywateli konkretnych uprawnień znajduje oparcie jedynie w odniesieniu do obowiązku wspierania działań obywateli zmierzających do uzyskania własnego mieszkania¹².

Orzekając w tej samej sprawie, co do meritum, Trybunał w składzie pięciu sędziów podtrzymał tezę o możliwości wywiedzenia z art. 75 *Konstytucji* uprawnień, jednakże już bez zawężania ich zakresu do wspierania działań obywateli zmierzających do uzyskania własnego mieszkania. W tym wyroku TK sformułował tezę, zgodnie z którą art. 75 *Konstytucji* dotyczy praw ekonomicznych i socjalnych, które mogą być naruszane i stanowić przez to podstawę skargi konstytucyjnej w trzech szczególnych sytuacjach:

1. gdy ustawodawca zastosował środki, które nie mogą doprowadzić do realizacji konstytucyjnego celu;
2. ustawa ogranicza obywatela w taki sposób, że narusza istotę prawa;
3. ustawowa regulacja prawa nie uwzględnia minimum prawa wyznaczonego przez jego istotę¹³.

Trybunał nie określił ani w tym, ani późniejszym orzecznictwie, co należy rozumieć przez „istotę prawa” ani przez „minimum prawa” — zawarte w tym przepisie. Za uprawnione należy zatem uznać stwierdzenie, że istotą prawa określonego w art. 75 *Konstytucji* jest obowiązek władz publicznych zapewnienia schronienia obywatelowi niebędącemu w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. Takie rozumienie „minimum” znajduje swoje uzasadnienie w ścisłym związku między zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych a zagwarantowaniem godności ludzkiej, co zostało dostrzeżone w toku prac nad *Konstytucją*¹⁴, oraz w znaczeniu, jakie zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ma dla korzystania z innych praw. Znaczenie to najpełniej wyraziła w zdaniu odrębnym do jednego z wyroków TK sędzia Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska, która stwierdziła, że ustawa zasadnicza gwarantuje poszanowanie szeregu praw osobistych człowieka, których urzeczywistnienie jest możliwe tylko pod warunkiem zapewnienia prawa do mieszkania. Jest ono konieczne dla realizacji takich konstytucyjnie chronionych wolności i praw jak: życie prywatne i rodzinne (art. 47), zdrowie (art. 68), możliwość kształcenia (art. 70), ochrona dobra rodziny (art. 71). Wykazanie związku między tymi prawami a prawem do mieszkania stanowiło uzasadnienie poglądu sędzi o istnieniu w *Konstytucji* prawa do

¹² Postanowienie TK z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt Ts 62/99, OTK ZU 2002, nr 4B, poz. 240.

¹³ Wyrok z dnia 14 maja 2001 r., sygn. akt SK 1/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 84. W tym zakresie TK niewątpliwie nawiązywał do poglądu J. Trzcińskiego, który odnosi go do wszystkich praw socjalnych. Por.: J. Trzciński, *Komentarz do art. 79 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red., L. Garlicki, tom 1, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1999, s. 10.

¹⁴ „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego”, dz. cyt.

mieszkania, które w hierarchii praw podmiotowych ma charakter fundamentalny¹⁵. Prawdopodobnie przez długi jeszcze czas wypowiedź ta nie zyska wiodącego znaczenia w orzecznictwie TK, jednak obecnie pozwala na uzasadnienie scharakteryzowanego wyżej minimum art. 75.

Podobnie minimalna treść prawa do mieszkania jest rozumiana na gruncie wiążącego Polskę MPPGSiK¹⁶. Stojący na straży przestrzegania tej umowy międzynarodowej Komitet Praw Gospodarczych Społecznych i Kulturalnych w Komentarzu Ogólnym nr 4 zatytułowanym *Prawo do mieszkania o odpowiednim standardzie* dookreślił cechy owego minimalnego poziomu zapewnienia potrzeb mieszkaniowych przez dostarczenie schronienia, twierdząc, że obowiązek wynikający z art. 11 MPPGSiK w zakresie prawa do schronienia należy rozumieć w ten sposób, że państwa powinny zapewnić każdemu schronienie gwarantujące poszanowanie godności i bezpieczeństwo¹⁷.

W tym kontekście górnej granicy obowiązku zaspokajania potrzeb mieszkaniowych obywateli wskazać należy, że TK wielokrotnie podkreślał, że nałożony na ustawodawcę obowiązek urzeczywistnienia wyrażonych w *Konstytucji* gwarancji socjalnych w drodze stosownych regulacji normatywnych nie oznacza obowiązku maksymalnej rozbudowy systemu świadczeń. Obowiązek ten musi być natomiast rozumiany jako nakaz urzeczywistnienia poprzez regulacje ustawowe treści prawa konstytucyjnego w taki sposób, aby z jednej strony uwzględniało istniejące potrzeby, z drugiej zaś — możliwości ich zaspokojenia. Dla wyznaczenia granic owych możliwości konieczne jest uwzględnienie innych podlegających ochronie wartości konstytucyjnych (takich jak na przykład równowaga budżetowa), które mogą w pewnym zakresie pozostawać w opozycji do rozwiązań ustawowych zmierzających do maksymalizacji gwarancji socjalnych. Nie zmienia to jednak faktu, że ustawowa realizacja konstytucyjnego prawa socjalnego nie może nigdy uplasować się poniżej minimum wyznaczonego przez istotę danego prawa¹⁸.

¹⁵ Zdanie odrębne do wyroku TK z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 3.

¹⁶ Normy prawa międzynarodowego wpływają na sposób rozumienia konstytucyjnych praw i wolności. Dzieje się tak z uwagi na kilka przepisów *Konstytucji RP*. W pierwszej kolejności wskazać należy art. 9 *Konstytucji*, który stanowi, że Rzeczpospolita przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Dalej, zgodnie z art. 87 ust. 1. *Konstytucji* ratyfikowane umowy międzynarodowe stanowią jedno ze źródeł prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Umowy międzynarodowe dotyczące wolności i praw określonych w *Konstytucji* w świetle normy jej art. 89 ust. 1 pkt 2 *Konstytucji* wymagają dla swej ratyfikacji uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie i w razie kolizji z ustawami mają pierwszeństwo (art. 91 ust. 2).

Polska jest związana *Międzynarodowym Paktem Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*, od 18 czerwca 1978 r., Dz. U. z 1977. nr 38, poz. 170.

¹⁷ Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ, *General Comment No 4: The Right to Adequate Housing (Art. 11 (1) of the Covenant)*, z dnia 13 grudnia 1991, sygn. Un. Doc. E/1992/23, par. 7.

¹⁸ Wyrok TK z dnia 8 maja 2000 r., sygn. akt SK 22/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 107, par. 39 wyroku.

W kontekście charakteru normatywnego art. 75 należy odnotować także istnienie odmienniej linii orzeczniczej. Zapowiedź jej pojawienia się można odnaleźć w wypowiedzi TK, w której Trybunał nie wypowiedział się na temat tego, czy art. 75 może być w ogóle wzorcem kontroli konstytucyjnej, zwracając jednocześnie uwagę, że wskazany przepis konstytucyjny nie jest adekwatny do zapewnienia ochrony osobom eksmitowanym na bruk. Ów brak adekwatności ma, w ocenie TK, wynikać z faktu, że w przepisie tym nie określono kryteriów przeciwdziałania bezdomności ani prawnych środków temu służących¹⁹. W tym samym jednak wyroku Trybunał stwierdził, że rozstrzygnięcia tego nie można rozumieć w ten sposób, że art. 75 ust. 1 nie może w ogóle być wzorcem konstytucyjnym dla formułowania wniosku do TK, ani że przesądza on o zakresie praw płynących dla obywatela z art. 75 ust. 1 *Konstytucji* czy też zakresie obowiązków organów władzy publicznej.

Definitywnie na temat braku możliwości wywodzenia z tego przepisu prawa podmiotowego TK wypowiedział się w wyroku w sprawie K 5/03²⁰, stwierdzając, że przepis ten ma charakter normy programowej, formułującej strategiczne priorytety polityki państwa. Sposób realizacji tych polityk nie został przesądzony, podobnie jak i sam priorytet strategiczny tego przepisu nie ma bezwzględneho charakteru. W związku z powyższym ustawodawca posiada dużą swobodę w realizacji celów programowych zawartych w tym przepisie, w szczególności co do wyboru czasu, intensywności, dynamiki i sposobu realizacji celów programowych w nim zawartych. Trybunał uznał przy tym, że „przepisy programowe, do których należy art. 75 *Konstytucji*, nie mogą być wzorcem konstytucyjnym w ramach skargi konstytucyjnej, albowiem nie stwarzają prawa podmiotowego”. Jednocześnie jednak dopuszczalne jest powoływanie tego przepisu jako wzorca kontroli abstrakcyjnej, co jest jednak utrudnione poprzez konieczność przeprowadzenia skutecznego dowodu sprzeczności zaskarżonej normy ze wzorcem kontroli.

Reasumując zatem — zgodność ustawodawstwa z art. 75 *Konstytucji* może być kwestionowana tylko w wyjątkowych sytuacjach. Jeszcze bardziej orzecznictwo TK ogranicza możliwość wywodzenia z tego przepisu prawa podmiotowego jednostki, którego naruszenie można by kwestionować w drodze skargi konstytucyjnej.

Jak wynika z powyższej analizy orzecznictwa TK wypracowanego na gruncie art. 75 *Konstytucji* — *Konstytucja* nie gwarantuje jednostce prawa domagania się od władzy publicznej mieszkania. Na poziomie minimum tego przepisu można jednak mówić o obowiązku władz publicznych zapewnienia obywatelowi, który sam nie jest w stanie tego zrobić, schronienia gwarantującego poszanowanie godności i bezpieczeństwo. Wstrzemięźliwość TK w orzecznictwie dotyczącym art. 75 zdaje się wynikać z niedostatecznego dostrzeżenia znaczenia, jakie ma zapewnienie jednostce mieszkania dla możliwości korzystania z pozostałych praw człowieka.

¹⁹ Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 54, par. 69 wyroku.

²⁰ Wyrok TK z dnia 23 września 2003 r., sygn. akt K 5/03, OTK ZU 2003, nr 7A, poz. 77, par. 28 wyroku.

Godność jednostki a obowiązek zapewnienia jednostce schronienia

Obowiązek zapewnienia każdej jednostce (także tej, która nie posiada obywatelstwa RP) schronienia, obok art. 75 *Konstytucji RP*, oraz art. 67 *Konstytucji* stanowiącego o prawie obywatela do zabezpieczenia społecznego (którego częścią składową jest prawo do pomocy społecznej) można wywieść także z jednej z wartości odnalezionych w tekście ustawy zasadniczej przez Trybunał Konstytucyjny — mianowicie z konstytucyjnie gwarantowanego minimum egzystencji²¹, rozumianego jako wartość samoistna, a nie istota poszczególnych praw socjalnych.

Wartość ta została odnaleziona w polskim porządku konstytucyjnym na kanwie sprawy braku prawnych gwarancji przed tak zwaną eksmisją na bruk, to jest o eksmisji z lokalu w sytuacji, gdy eksmitowanemu nie wskazano lokalu, do którego ma nastąpić przekwaterowanie, a on sam nie jest w stanie we własnym zakresie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. Rzecznik Praw Obywatelskich — będący wnioskodawcą w tej sprawie — zarzucił, że taka regulacja prawna narusza między innymi art. 30 *Konstytucji*, stanowiący, że „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Trybunał Konstytucyjny, orzekając o niezgodności tej regulacji z *Konstytucją*, dokonał wykładni art. 30 *Konstytucji*, stwierdzając między innymi, że zakaz naruszania godności człowieka, określony w art. 30, ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa, czego konsekwencją jest to, że wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej — działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych, odbierających jednostce poczucie godności²². Wskazany negatywny obowiązek ma szczególnie istotne znaczenie w odniesieniu do osób ubogich i bezdomnych. System prawny nie może im bowiem utrudniać wyjścia ze skrajnego ubóstwa, czy bezdomności, które naruszają godność jednostki.

Obok obowiązku negatywnego TK dostrzegł także istnienie pozytywnego obowiązku podejmowania działań przez władze publiczne, twierdząc, że

przesłanką poszanowania [...] godności człowieka jest między innymi istnienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans

²¹ Na temat dalszego rozwoju tej koncepcji por.: A. Płoszka, *Konstytucyjnie gwarantowane minimum egzystencji a kwota wolna od podatku. Uwagi na kanwie wyroku w sprawie K 21/14*, „Kwartalnik o Prawach Człowieka” nr 1(17)/2016, s. 40–44.

²² Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 54, par. 59 wyroku.

na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku kulturowym i cywilizacyjnym²³.

Praktyczną realizację tego pozytywnego obowiązku stanowi zapewnienie przez władzę publiczną wystarczającej — z punktu widzenia potrzebujących — liczby miejsc w schroniskach dla bezdomnych, domach pomocy społecznej, pomieszczeniach tymczasowych (do których dokonuje się eksmisji), i innych miejscach, tak by nikt nie był zmuszony przebywać na ulicy.

Podsumowanie

Podsumowując, *Konstytucja RP* nie gwarantuje jednostce roszczenia w stosunku do władz publicznych o przyznanie mieszkania²⁴. Z art. 75 i 30 *Konstytucji RP* można jednak wywieść obowiązek władz publicznych zapewnienia jednostce schronienia, między innymi poprzez zapewnienie miejsca w schronisku dla bezdomnych czy w domu pomocy społecznej. Obowiązek ten z kolei jest skorelowany z prawem jednostki do domagania się jego realizacji na drodze sądowej.

²³ Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, par. 60 wyroku.

²⁴ Wyraźnie stwierdził to Trybunał Konstytucyjny w jednym z ostatnich wyroków stwierdzając, że art. 75 i 76 *Konstytucji* „choć nie przyznają nikomu roszczenia o dostarczenie lokalu mieszkalnego (mieszkania), to jednak chronią prawo do lokalu, jeśli zostało uzyskane zgodnie z prawem”. W tym samym wyroku stwierdził, wyraźnie że „Prawo do mieszkania, wywodzone z art. 75 *Konstytucji*, traktowane jest jako jedno z praw człowieka”. Tym samym TK wyraźnie przesądził, że z przepisu tego można wywieść prawo do mieszkania. Tak: Wyrok TK z dnia 19 lipca 2016 r. sygn. akt Kp 3/15, OTK ZU A/2016, poz. 66, par. 254.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ, *General Comment No 4: The Right to Adequate Housing (Art. 11 (1) of the Covenant)*, z dnia 13 grudnia 1991, sygn. Un. Doc. E/1992/23.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm.

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Dz. U. z 1977. nr 38, poz. 170.

Postanowienie TK z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt Ts 62/99, OTK ZU 2002, nr 4B, poz. 240.

Wyrok TK z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 3.

Wyrok TK z dnia 8 maja 2000 r., sygn. akt SK 22/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 107, par. 39 wyroku.

Wyrok TK z dnia 10 października 2000 r., sygn. akt P 8/99, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 190.

Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 54, par. 59 i 69 wyroku.

Wyrok z dnia 14 maja 2001 r., sygn. akt SK 1/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 84.

Wyrok TK z dnia 23 września 2003 r., sygn. akt K 5/03, OTK ZU 2003, nr 7A, poz. 77.

Wyrok TK z dnia 11 maja 2005 r., sygn. akt K 18/04, OTK ZU 2005, nr 5A, poz. 49.

Wyrok TK z dnia 13 września 2011 r., sygn. akt K 8/09, OTK ZU 2011, nr 7A, poz. 72.

Wyrok TK z dnia 19 lipca 2016 r. sygn. akt Kp 3/15, OTK ZU A/2016, poz. 66., par. 254.

Artykuły, raporty, publikacje:

Bednarek Małgorzata, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2007.

Beracochea Elvira, Weinstein Corey, Evans Dabney P., red., *Rights-Based Approaches to Public Health*, New York: Springer Publishing Company 2011.

Garlicki Leszek, *Komentarz do art. 75 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red., L. Garlicki, tom 3, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2003.

Gizbert-Studnicki Tomasz, Grabowski Andrzej, *Normy programowe w konstytucji*, w: *Charakter i struktura norm konstytucji*, red. J. Trzeciński, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1997.

Mączyński Andrzej, *Prawo do mieszkania w świetle Konstytucji RP*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne, Księga Jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2003, s. 131–150.

Osmani Siddiq, *The Human Rights Approach to Poverty Reduction*, w: *Freedom from Poverty as a Human Right*, vol. 3, *Economic Perspectives*, red., A. K. Sengupta, S. P. Marks, B. A. Andreassen, Paryż: UNESCO Publishing 2010, s. 94–101.

Płoszka Adam, *Konstytucyjnie gwarantowane minimum egzystencji a kwota wolna od podatku. Uwagi na kanwie wyroku w sprawie K 21/14*, w: „Kwartalnik o Prawach Człowieka” nr 1(17)/2016, s. 40–44.

Płoszka Adam, *Bezdomność a prawa człowieka*, w: „Państwo i Prawo” nr 8/2015, s. 37-51.

Sarnecki Paweł, *Normy programowe w konstytucji i odpowiadające im wolności obywatelskie*, w: *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, red., L. Garlicki, A. Szmyt, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2003, s. 252–262.

Trzeciński Janusz, *Komentarz do art. 79 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red., L. Garlicki, tom 1, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1999.

Wygnańska Julia red., *Najpierw mieszkanie w Polsce — dlaczego tak?*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2016.

„Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe nr XVII/1995.

Specjalny Sprawozdawca ONZ do spraw prawa do mieszkania jako elementu prawa do odpowiedniego poziomu życia oraz prawa do niedyskryminacji: *Homelessness as a global human rights crisis that demands an urgent global response* z dnia 30 grudnia 2015 r., sygn. A/HRC/31/54.

Magdalena Sobas

**Ochrona lokatorów
przed tzw. eksmisją na bruk
w Ustawie o ochronie praw lokatorów
— zastrzeżenia i postulaty
Rzecznika Praw Obywatelskich**



**Fotografia autorstwa
Marty Kuźniarek
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Zduńska Wola, osiedle Nowe Miasto 2017 (4)
(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne
aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr
Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę
towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem,
przywilejem czy towarem?”)**

Ochrona lokatorów przed tzw. eksmisją na bruk w Ustawie o ochronie praw lokatorów — zastrzeżenia i postulaty Rzecznika Praw Obywatelskich

Wstęp

Człowiek jako jednostka autonomiczna, wyposażona w określone, gwarantowane prawa i wolności, jako podmiot żyjący w konkretnej przestrzeni społecznej, pragnie bezpieczeństwa, stabilizacji i poczucia pewności co do najbliższej przyszłości. Rodzimy się i dorastamy w komórce społecznej zwanej rodziną, która już od najwcześniejszego etapu rozwoju powinna gwarantować nam zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb. Jedną z nich jest posiadanie schronienia, miejsca, gdzie będziemy spędzać czas, rozwijać się, uczyć, odpoczywać, a następnie realizować potrzeby wyższego rzędu. Miejsca, które zapewni nam określony poziom bezpieczeństwa, do którego będziemy każdego dnia wracać. Zatem mieszkanie jest dobrem, które gwarantuje podstawowe potrzeby socjalne, a także bytowe¹. Jest to jednak dobro, na które nie stać każdego człowieka, czy to pod względem jego kupna, najmu czy nawet utrzymania, zapewniając jednocześnie godziwe warunki zarówno sobie, jak i swoim najbliższym².

Możliwość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych warunkowana jest przez kilka czynników. Wśród nich można wskazać między innymi na stan gospodarski w państwie, stan zamożności społeczeństwa³, czy nawet warunki prawne, w tym wszelkie udogodnienia stwarzane przez prawodawcę, a mające na celu umożliwienie nabywania mieszkań, nie tylko przez grupy zamożnych obywateli, ale także przez osoby o niższym statusie majątkowym, czy dobrze przemyślaną, możliwą do realizacji nie tylko na gruncie teoretycznym, ale również w warunkach faktycznych, ochronę praw lokatorów.

W żadnym wypadku jednak nie można zapomnieć, iż człowiek jest podmiotem wyposażonym w przyrodzoną i niezbywalną, chronioną konstytucyjnie godność, która to godność jest źródłem wszelkich przysługujących mu praw i przywilejów. Idąc dalej, każda jednostka powinna mieć możliwość godnej egzystencji, na której

¹ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa 2007.

² Tamże.

³ Tamże.

poczucie wpływa między innymi na posiadanie schronienia, dachu nad głową. W związku z powyższym należałoby się zastanowić, jaka jest relacja pojawiających się co jakiś czas propozycji zmian w prawie mieszkaniowym do praw człowieka, a także czy zmiany w regulacjach dotyczących ochrony praw lokatorów mogłyby wpłynąć na wzrost liczby osób borykających się z problemem bezdomności.

Prawo do mieszkania jako prawo człowieka

W Polsce przez długi czas po roku 1918, kiedy zakończyła się I Wojna Światowa, ustawodawca stosował model sprawowania pieczy nad osobami niedysponującymi tytułem prawnym własności mieszkania w postaci ochrony lokatorskiej⁴. Ochroną objęci zostali najubożsi obywatele, co stanowiło wyraz realizacji polityki socjalnej skierowanej na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych osób znajdujących się w najbardziej trudnej sytuacji życiowej⁵. Rozwiązanie to jednak uznawane było jedynie za przejściowe, ze względu na zniszczenia, sytuację gospodarczą i zubożenie społeczeństwa w powojennej Polsce⁶. Dopiero wydarzenia mające miejsce w czasie II Wojny Światowej, w tym między innymi powszechne łamanie praw człowieka, były impulsem do przewartościowania systemu prawnego⁷. Dynamiczny rozwój praw człowieka doprowadził do zmiany poglądów w zakresie praw osobistych jednostki, a co za tym idzie, coraz częściej akcentowano, iż godziwe warunki życiowe są immanentnie połączone z prawami człowieka, w szczególności w odniesieniu do godności osoby ludzkiej⁸. Rolą praw i wolności osobistych i politycznych stało się wskazanie pozycji człowieka względem aparatu państwa, a przede wszystkim zagwarantowanie i zabezpieczenie człowiekowi przestrzeni, w której będzie wolny od ingerencji władzy, wywodzące się jeszcze z XVIII-wiecznych teorii, mających na celu wyzwolenie się spod nadzoru króla⁹. Z kolei uznanie wolności człowieka za jego prawo dało podwaliny do jednoczesnego wyznaczenia minimalnego standardu egzystencji ludzkiej, co stało się impulsem do sformułowania praw człowieka drugiej generacji, będących warunkiem korzystania z wolności¹⁰. Państwo stało się podmiotem, na który

⁴ A. Mączyński, *Dawne i nowe instytucje polskiego prawa mieszkaniowego*, w: „KPP 2002”, z. 1, s. 67 i n.

⁵ Tamże.

⁶ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1939 (wydanie anastatyczne — Poznań 1999, opatrzone nadtytułem *Polskie prawo cywilne*), s. 484 i 485.

⁷ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, dz. cyt.

⁸ Tamże.

⁹ R. Sobański, *Normatywność godności człowieka*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 20.

¹⁰ Tamże, s. 22 -23.

nałożono obowiązki polegające na działaniu¹¹, a także na podjęciu odpowiedzialności za zagwarantowanie zabezpieczenia społecznego, ochronę zdrowia człowieka, jego dostępu do edukacji czy systemu rent i emerytur¹². Prawa człowieka rozwijały się w sposób niezwykle dynamiczny, z jednoczesnym systematycznym podwyższaniem standardów, co do zagwarantowania jednostce określonych dóbr i poprawy poziomu jej życia rodzinnego czy społecznego¹³.

Godność jako fundament praw.

*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁴ jako najwyższy hierarchicznie akt prawny w Polsce gwarantuje wolność osobistą oraz wspomnianą już godność każdego człowieka¹⁵. W art. 30 ustawodawca wskazał między innymi, iż godność jest fundamentem wolności oraz praw człowieka i obywatela, jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych. Cecha przyrodzonej godności człowieka wskazuje, iż jest ona nierozzerwalnie związana jedynie z osobą ludzką, przyrodzoną godność należy rozumieć jako cechę, której nikt nie ma prawa naruszyć, a także jako zadanie odnoszące się do człowieczeństwa, polegające na niemożności jej wyzbycia się, z kolei nienaruszalność i niezbywalność pojmować należy jako określonego rodzaju zadanie polegające na ochronie godności¹⁶. Godność oznacza także, iż człowiek powinien być wolny, autonomiczny oraz zdolny do rozwijania się¹⁷.

Na gruncie nauk filozoficznych godność rozumiana jest w różnych aspektach. Zdzisław Chlewiński i Zbigniew Zaleski w *Leksykonie filozofii klasycznej* wskazują, iż godność stanowi szczególną wartość człowieka jako osoby żyjącej w łączności z innymi osobami, także jako pozytywnie wartościująca relacja do własnej osoby i grupy, z którą jednostka się identyfikuje¹⁸, z kolei Mieczysław Albert Krąpiec w *Powszechnej Encyklopedii Filozofii* podkreśla, iż godność istnieje w sobie i jedynie

¹¹ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 83.

¹² M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, dz. cyt.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 roku (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483).

¹⁵ J. Pacian, *Obowiązek prawnej ochrony życia i zdrowia a eutanazja, kryptanazja i wspomagane samobójstwo*, w: „Przegląd Prawa Publicznego” nr 2/2016, s. 19.

¹⁶ R. Sobański, *Normatywność godności człowieka*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne*. dz. cyt., Warszawa 2003, s. 20.

¹⁷ M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i norma prawna*, w: „Państwo i Prawo 8/2014”, s. 17-18.

¹⁸ Z. Chlewiński, Z. Zaleski, *Godność*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red., J. Herbut, Lublin 1997, s. 260.

dla siebie jako cel, nigdy zaś jako środek ludzkiego działania. Natomiast socjologowie Alex Inkels i David H. Smith, określając człowieka współczesnego, wskazali na niezwykle istotną kwestię, a mianowicie na to, że nader ważne jest, aby człowiek miał świadomość godności innych, a także szacunek dla cudzej godności¹⁹. Zatem istnieje możliwość przyjęcia koncepcji, iż pojęcie godności osoby ludzkiej jest terminem mającym swe źródło w moralności²⁰. Niewątpliwie istotne jest też wskazanie, że to na organach władzy państwowej spoczywa obowiązek poszanowania i ochrony godności, który ma następować, jeszcze przed jej naruszeniem²¹.

Przyznanie minimalnego poziomu praw ekonomicznych i socjalnych jest podstawą prawidłowej realizacji zasady godności człowieka, co zostało również potwierdzone w orzecznictwie²². Jak podkreśla Małgorzata Bednarek, związek występujący pomiędzy godnością człowieka z jednej strony a warunkami bytowymi, w jakich on egzystuje, jest oczywisty²³. Posiadanie pracy, mieszkania, możliwości leczenia, czy nawet posiadanie odpowiednich środków finansowych zaspokajających codzienne potrzeby, niejako determinuje intuicyjnie rozumianą godność. Dodatkowo autorka wskazuje, że to na człowieku spoczywa obowiązek podejmowania aktywności zmierzającej do zapewnienia sobie i swoim najbliższym godnego życia²⁴. Działania podejmowane przez jednostkę wraz z poczynaniami ze strony państwa zarówno w sferze gospodarki, społeczeństwa jak i prawa, są w stanie zagwarantować oraz urzeczywistnić zasadę godnego życia obywateli²⁵. Relacja ta powinna być pojmowana w sposób dynamiczny związany z intensyfikacją rozwoju cywilizacyjnego, technicznego i gospodarczego, przy jednoczesnym założeniu, iż działania państwa powinny mieć charakter obowiązku starannego działania²⁶.

¹⁹ J. Kurczewska, J. Szacki, *W stronę definicji człowieka nowoczesnego*, w: *Tradycja i nowoczesność*, red. J. Kurczewska, J. Szacki, Warszawa 1984, s. 447.

²⁰ L. Antonowicz, *Ochrona godności człowieka w prawie międzynarodowym*, w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Vol. XXXVII, 1, Sectio G, Lublin 1990, s. 1.

²¹ M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i norma prawna*, dz. cyt., s. 12.

²² L. Garlicki, *Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, w: *Konstytucja RP. Komentarz*, s. 1; A. Zieliński, *Pojmowanie godności ludzkiej w świetle praw ekonomicznych i socjalnych*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne*, dz. cyt., s. 51 i 53. (TK z 13 VII 1993 r. [P 7/92, OTK 1993/II, poz. 27]; TK z 4 IV 2001 r., K 11/00, [OTK ZU 2001, nr 3, poz. 54], stwierdzając, że przesłanką poszanowania godności człowieka jest m.in. istnienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku kulturowym i cywilizacyjnym).

²³ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, dz. cyt.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ L. Garlicki, *Konstytucja RP. Komentarz*, art. 30, s. 3.

Konstytucyjne prawo do mieszkania.

Ciągłe dążenie do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych obywateli znalazło swój wyraz w postaci prawa do mieszkania zagwarantowanego między innymi w konstytucjach Holandii, Belgii, Portugalii i Hiszpanii²⁷, aprobowanego w orzeczeniach sądów konstytucyjnych oraz wyrażanego w aktach prawa międzynarodowego takich jak Pakty Praw Człowieka (art. 11 ust. 1 *Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych*) czy w *Zrewidowanej Europejskiej Karcie Społecznej* z 1996 roku (art. 31), odnoszącej się do europejskiego standardu prawa do mieszkania²⁸.

Konstytucja RP w art. 75 stanowi między innymi, iż

Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.

Pojmuje ona zatem w sposób szeroki obowiązki państwa realizowane w zakresie budownictwa i mieszkalnictwa, a także inne działania podejmowane na rzecz zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, w tym również system ochrony praw lokatorów²⁹. Zadania te powinny polegać między innymi na przeciwdziałaniu bezdomności, wspieraniu rozwoju budownictwa socjalnego przeznaczonego dla najuboższych osób, nie pomijając wspierania działań obywateli zmierzających do posiadania własnego mieszkania³⁰.

Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) w wyroku z dnia 4 listopada 2010 roku³¹ wskazał, iż przepis art. 75 *Konstytucji* zawiera normę programową formułującą zadania spoczywające na państwie. Dodatkowo kwestia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych poruszana była również na gruncie orzecznictwa międzynarodowego. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC)³² opierając się na postanowieniach *Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych*

²⁷ J. Fierens, *Prawo do godziwego mieszkania w: Godność człowieka jako kategoria prawa (opracowania i materiały)*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2001.

²⁸ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, dz. cyt.

²⁹ W. Skrzydło, *Komentarz do art. 75 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, pod red. W. Skrzydło, LEX 2013, nr 428324.

³⁰ Tamże.

³¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2010 roku, sygn. K 19/06 (OTK ZU 2010, ser. A, nr 9, poz. 96).

³² Wyrok z dnia 4 maja 2007 roku w sprawie nr 32718/02 Tuleshov przeciwko Rosji, wyrok z dnia 9 października 2007 roku w sprawie nr 7205/02 Stankova przeciwko Słowacji, wyrok z dnia 15 stycznia 2009 roku w sprawie nr 28261/06 Cosic przeciwko Chorwacji.

*Wolności*³³ wskazuje, iż eksmisja człowieka z zajmowanego przez niego lokalu bez jednoczesnego wyznaczenia lokalu, do którego ma nastąpić jego przekwaterowanie³⁴, narusza art. 8 Konwencji, który gwarantuje prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego oraz poszanowania mieszkania. Normy konstytucyjne, a także międzynarodowe wskazują, iż podmiotom, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej i materialnej, a wobec których orzeczony został nakaz eksmisji należy zagwarantować minimalny poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, poprzez zawarcie w ustawach i przepisach wykonawczych lokali lub pomieszczeń o zróżnicowanym standardzie, do których osoby te mogłyby być przekwaterowane (lokale socjalne, lokale zamienne, pomieszczenia tymczasowe)³⁵.

Zatem prawo do mieszkania powinno być pojmowane przede wszystkim jako obowiązek władz publicznych tworzenia prawnych i faktycznych warunków do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych przez każdego człowieka w drodze możliwości trwałego i stabilnego korzystania z własnego lub cudzego mieszkania³⁶. Należy jednak podkreślić, iż prawo to nie oznacza możliwości, czy też nakazu urzeczywistnienia potrzeb mieszkaniowych każdego człowieka znajdującego się w trudnej sytuacji osobistej, czy też posiadania mieszkania przez każdego obywatela³⁷.

Ochrona rodziny

Konstytucja RP w art. 71 wprowadza także zasadę dobra rodziny, stanowiąc, iż państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Prawo to nie może jednakże stanowić podstawy do wystosowania przez obywatela bezpośrednich roszczeń w stosunku do państwa³⁸. Jednocześnie *Konstytucja* w art. 81 zawiera postanowienie, zgodnie z którym uprawnień na podstawie między innymi art. 71 czy 75 *Konstytucji* można dochodzić w granicach określonych w ustawie. Funkcjonujący zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie pogląd wskazuje, iż do naruszenia konstytucyjnego postanowienia, które wskazuje przeznaczenie działalności podejmowanej przez organy władzy publicznej, może

³³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.).

³⁴ Ang. *adequate alternative housing lub adequate replacing housing*.

³⁵ Z. Knypl, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, w: „Currenda 2012”, LEX nr 173013.

³⁶ Cyt. za: M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, dz. cyt.

³⁷ Tamże.

³⁸ Z. Knypl, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, dz. cyt.

nastąpić między innymi w sytuacji, gdy ustawodawca w niewłaściwy sposób dokonał interpretacji określonego przepisu *Konstytucji* wyznaczającego cel bądź też zadanie władzy publicznej³⁹. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy w procesie ustawodawczym dochodzi do skutku ustawa poprzez zastosowanie środków z góry blokujących możliwość osiągnięcia zamierzonego przez nią celu⁴⁰. Zatem brak środków finansowych na opłacenie czynszu za mieszkanie stanowi jedynie przejaw trudnej sytuacji materialnej, a brak mieszkania sprawia, iż rodzina znajduje się w niezwykle problematycznej sytuacji społecznej i osobistej.

Zasada zaspokajania potrzeb mieszkaniowych w relacji do tzw. eksmisji „na bruk” — ewolucja przepisów w latach 1994-2011

Tak zwane eksmisje „na bruk”, czyli opróżnienie lokalu mieszkalnego bez wskazania jego dotychczasowym posiadaczom lokalu, do którego mogliby się przenieść, były wykonywane w Polsce od 1995 roku⁴¹, mając niejednokrotnie dramatyczny przebieg, w szczególności pod względem emocjonalnym osób, które musiały opuścić zajmowany dotąd lokal mieszkalny, a tym samym traciły jedyne schronienie i dach nad głową. Wskazuje się, że tylko w latach 1994-1998 wykonano w Polsce 6656 eksmisji „na bruk” z lokali mieszkalnych i użytkowych⁴².

Momentem przełomowym okazał się rok 2001, kiedy weszła w życie *Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego* (dalej: ustawa o ochronie praw lokatorów)⁴³. Przed jej uchwaleniem swego rodzaju szczątkowej ochrony praw lokatorów poszukiwano między innymi w *Ustawie z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*⁴⁴, która stała się substytutem obowiązującej wcześniej *Ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 roku Prawo lokalowe*⁴⁵. Załączków ochrony lokatorskiej upatrywano także w *Kodeksie cywilnym*⁴⁶, czy w *Ustawie z dnia 12 października 1994 roku o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe*⁴⁷,

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ *Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego* (Dz. U. 2016.1250).

⁴⁴ *Ustawa z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych* (Dz. U. 2001 nr 4, poz. 27).

⁴⁵ *Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 roku Prawo lokalowe* (Dz. U. 1987, nr 30, poz. 165 ze zm.).

⁴⁶ *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny* (Dz. U. 2017, poz. 459).

⁴⁷ *Ustawa z dnia 12 października 1994 roku o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe* (Dz. U. 2014, poz. 1381).

w *Ustawie z dnia 16 września 1982 roku Prawo spółdzielcze*⁴⁸, bądź w *Ustawie z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych*⁴⁹. Dodatkowo komponentów ochrony lokatorskiej dopatrywano się także w ustawach, których celem była regulacja przywilejów do mieszkań służb mundurowych, a także wojska⁵⁰. Ustawodawca jednak w sposób bardzo zróżnicowany traktował lokatorów w sytuacji, gdy dochodziło do przejęcia przez nich własności lokali, które dotychczas zajmowali, warunkując uprawnienia od tego, w zasobach jakiego podmiotu znajdował się lokal⁵¹. Podmioty znajdujące się w podobnej sytuacji, jak na przykład legitymujące się tytułem prawnym do lokalu w postaci umowy najmu, były różnie traktowane, w zależności od tego, czy umowa ta zawarta była na czas nieoznaczony — ochrona lokatora oparta była wówczas na ustawie o najmie lokali mieszkalnych; czy też na czas oznaczony — w tym wypadku ochrona była słabsza bądź nawet nie istniała⁵². Nie sposób nie wskazać, iż duży wpływ na tak kształtowaną i rozumianą ochronę praw lokatorów, czy zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa miały zmiany polityczne i ekonomiczne mające miejsce w naszym kraju⁵³. Między innymi tego typu zdarzenia, czy osobiste tragedie poszczególnych ludzi znajdujących się w niezwykle trudnej sytuacji osobistej były impulsem do stworzenia przez ustawodawcę wspomnianej już ustawy o ochronie praw lokatorów, która w sposób kompleksowy chroniłaby prawo lokatora, w tym również realizowała zagwarantowane mu konstytucyjnie prawa.

Jako główne cele ustawy wskazuje się, po pierwsze, postulat zniesienia dostrzegalnych nierówności podmiotów, a także uregulowanie w sposób całościowy praw i obowiązków lokatorów, przy jednoczesnym wyznaczeniu minimum standardu ochrony ich praw bez względu na to, czym zasobem jest lokal i jakim tytułem prawnym lokator się legitymuje⁵⁴. Po drugie, określenie zasad i wzorców, jakie muszą być spełnione w sytuacji odpłatnego używania mieszkania, z jednoczesnym zachowaniem i poszanowaniem zasady swobody umów i autonomii podmiotów w zakresie prawa zobowiązań, a także założenia, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby równocześnie zastosowanie miały przepisy, które formowałyby prawa lokatorów różnych mieszkań w sposób korzystniejszy niż ustawa⁵⁵. Po trzecie zaś wskazywano na konieczność sfinalizowania reformy mieszkaniowej i urynkowanie

⁴⁸ *Ustawa z dnia 16 września 1982 roku Prawo spółdzielcze* (Dz. U. 2016, poz. 1250).

⁴⁹ *Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych* (Dz. U. 2015, poz. 201).

⁵⁰ E. Bończak-Kucharczyk, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych. Komentarz*, LEX 2013, nr 8806.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

czynszów akcentując przy tym nieocenioną rolę dodatków mieszkaniowych⁵⁶. Zakresem tejże ustawy objęto między innymi zasady i formy ochrony praw lokatorów, zasady gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, a także orzekanie o eksmisji i w wąskim zakresie sposób jej wykonywania.

Z punktu widzenia tak zwanej eksmisji „na bruk” jednym z najistotniejszych postanowień jest art. 14 ust. 1 ustawy, gdzie ustawodawca wskazał, iż sąd w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia. Jednocześnie w art. 14 ust. 4 określa katalog podmiotów, względem których orzeczenie lokalu socjalnego jest bezwzględnie obligatoryjne (wśród tych podmiotów znalazły się między innymi kobiety w ciąży, obłożnie chorzy czy bezrobotni). Dodatkowo wprowadzono tak zwany okres ochronny, kiedy to nie wykonuje się wyroków sądowych nakazujących opróżnienie lokalu, wskazując, iż jest to czas pomiędzy 1 listopada a 31 marca każdego roku, z tym jednak zastrzeżeniem, że osobie eksmitowanej nie wskazano lokalu, do którego mogłaby się przenieść.

Regulacja ta, jak się okazało w wielu przypadkach, nie stwarzała kompleksowej ochrony przed eksmisją „na bruk”, w związku z czym ustawodawca dokonał jej nowelizacji ustawą z dnia 2 lipca 2004 roku o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego⁵⁷, która zaczęła obowiązywać od roku 2005. Dopiero wówczas zapewniono, iż wykonywanie eksmisji z lokalu mieszkalnego powinno dokonywać się przy jednoczesnym poszanowaniu konstytucyjnych praw i wolności człowieka, co znalazło wyraz w zapewnieniu osobom eksmitowanym, którym nie przyznano lokalu socjalnego ani zamiennego — pomieszczenia tymczasowego⁵⁸. W uzasadnieniu rządowej nowelizacji wskazano, iż eksmisja z lokalu mieszkalnego bez równoczesnego zapewnienia osobie eksmitowanej innego pomieszczenia jest niehumanitarna i nie może być zaakceptowana przez obowiązujący porządek prawny⁵⁹. Zatem pomieszczenie proponowane eksmitowanemu może być pomieszczeniem skromnym, nieposiadającym wysokiego standardu, jednakże nie może mieć miejsca sytuacja, w której w państwie prawa człowiek zostaje bez dachu nad głową.

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2007 roku TK stwierdził⁶⁰, iż art. 1046 § 4 *Ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego* (dalej: k.p.c.)⁶¹

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ *Ustawa z dnia 2 lipca 2004 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego* (Dz. U. 2004, nr 172, poz. 1804).

⁵⁸ Z. Knypl, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, dz. cyt.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2007 roku, sygn. K 26/05 (OTK ZU 2007, ser. A, nr 11, poz. 153).

⁶¹ *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego* (Dz. U. 2016, poz. 1948).

stanowiący, iż wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże tymczasowe pomieszczenie lub gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie — jest niezgodny z art. 167 *Konstytucji*, gdyż nakłada na gminę dodatkowy obowiązek, który może stać się zadaniem wykonywanym nazbyt często, a co za tym idzie pociągającym za sobą dla gminy znaczne straty finansowe w postaci dodatkowych wydatków. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 1046 § 4 k.p.c. jest niezgodny z art. 2 *Konstytucji* (zasadą prawidłowej legislacji), z art. 45 ust. 1 oraz z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 *Konstytucji*, a ponadto w zakresie, w jakim dotyczy wykonania obowiązku opróżnienia lokalu mieszkalnego orzeczonego wyrokiem sądowym z powodu znęcania się nad rodziną, jest niezgodny również z art. 71 ust. 1 *Konstytucji*⁶². W tej sprawie wniosek złożył Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: Rzecznik, RPO), który

wskazał, że od chwili wejścia w życie 5 lutego 2005 r. nowelizacji art. 1046 k.p.c., dokonanej ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 172, poz. 1804), wyegzekwowanie orzeczonego wyrokiem sądowym obowiązku opróżnienia lokalu przez osobę, której sąd nie przyznał prawa do lokalu socjalnego, stało się w praktyce niemożliwe. Przeszkodą w wykonaniu wyroku jest regulacja przewidziana w art. 1046 § 4 k.p.c., zgodnie z którą komornik ma obowiązek wstrzymać się z wykonaniem czynności egzekucyjnej do czasu, gdy gmina wskaże dłużnikowi tymczasowe pomieszczenie lub gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie. W myśl art. 1046 § 5 k.p.c. pomieszczenie tymczasowe może również wskazać wierzyciel⁶³.

Rzecznik podkreślił, iż w sprawach dotyczących człowieka należy mieć na względzie przede wszystkim poszanowanie godności osoby ludzkiej, co w omawianym przypadku bezsprzecznie uzewnętrznia obowiązek udzielenia eksmitowanym ochrony i zabezpieczenia.

Ponadto powstało wiele problemów interpretacyjnych związanych między innymi z tym, jaki podmiot jest odpowiedzialny za dostarczenie pomieszczenia tymczasowego — czy jest to gmina, dłużnik czy wierzyciel? A także: na jaki okres pomieszczenie takie powinno być zapewnione, a co za tym idzie, jaki byłby tytuł prawny, na podstawie którego dłużnik mógłby je zajmować oraz, jak określić kwestie związane z odpłatnością za korzystanie z pomieszczenia?⁶⁴ W związku z powyższym 9 lipca 2010 roku wpłynął senacki *Projekt ustawy o zmianie ustawy*

⁶² Z. Knypl, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, dz. cyt.

⁶³ Cyt. za: tamże.

⁶⁴ Tamże.

o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego⁶⁵, z kolei 5 października 2010 roku przedstawiono stanowisko Rządu wobec projektu⁶⁶. Ostatecznie nowelizacja w jej finalnym kształcie weszła w życie w roku 2011.

Ustawodawca wprowadził definicję legalną terminu „pomieszczenie tymczasowe” wskazując, iż należy przez to rozumieć pomieszczenie nadające się do zamieszkania, posiadające dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, chociażby te urządzenia znajdowały się poza budynkiem, oświetlenie naturalne i elektryczne, możliwość ogrzewania, niezawilgocone przegrody budowlane oraz zapewniające możliwość zainstalowania urządzenia do gotowania posiłków, zapewniające co najmniej 5 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na jedną osobę i w miarę możliwości znajdujące się w tej samej lub pobliskiej miejscowości, w której dotychczas zamieszkiwały osoby przekwaterowywane. Z kolei przepis art. 1046 § 6 k.p.c. w poprzednim brzmieniu wskazywał, iż tymczasowe pomieszczenie powinno znajdować się w tej samej miejscowości lub pobliskiej, jeżeli zamieszkanie w tej miejscowości nie pogorszy nadmiernie warunków życia osób przekwaterowywanych⁶⁷.

Plany zmniejszenia ochrony przed eksmisją w latach 2016 — 2017

Pod koniec 2016 roku trwały intensywne prace legislacyjne nad stworzeniem kolejnej nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów, które zostały przedstawione w opracowanym przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa projekcie ustawy z dnia 8 listopada 2016 roku⁶⁸. Propozycje zmian przedstawione przez Ministerstwo wzbudziły niepokój wielu organizacji społecznych działających na rzecz praw człowieka, jak również Rzecznika Praw Obywatelskich, który zwrócił się do Ministra Infrastruktury i Budownictwa⁶⁹ wskazując na wątpliwości proponowanych zmian w odniesieniu do zgodności z ustawą zasadniczą.

Projekt ten zakładał wyeliminowanie z przepisu art. 14 ustawy ust. 4 i zawierającego między innymi enumeratywnie wskazanego wyliczenia podmiotów uprawnionych do obligatoryjnego otrzymania lokalu socjalnego. W ocenie Rzecznika projekt ten ewidentnie nawiązywał do art. 36 wspomnianej już ustawy z 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, stanowiącego, iż sąd biorąc pod uwagę dotychczasowy sposób korzystania z lokalu przez najemcę, jego szczególną sytuację materialną i rodzinną, może w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu orzec o uprawnieniu najemcy do otrzymania lokalu socjalnego,

⁶⁵ Zob.: Druk nr 3278.

⁶⁶ Zob.: Pismo DSPA – 140 – 99 (5)/10.

⁶⁷ Z. Knypl, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, dz. cyt.

⁶⁸ Zob.: Druk nr UD 66.

⁶⁹ Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury (IV.7214.73.2016.AJ).

w przypadku takim to gmina była podmiotem zobowiązanym do zapewnienia lokalu. Rzecznik podkreślił, iż regulacja ta sprawiła, iż dokonywano przerażającej ilości eksmisji „na bruk”, przy czym niejednokrotnie w sytuacji bez zapewnienia schronienia znajdowały się osoby chore, ubogie czy też opiekunowie zajmujący się małoletnimi dziećmi.

Wskazany wyżej przepis dostarczał wielu problemów interpretacyjnych ze względu na swoją niejednoznaczność. Przede wszystkim, w początkowych latach jego obowiązywania rozstrzygnięcia wymagała kwestia, czy sąd z urzędu ma obowiązek dokonania oceny, badania przesłanek upoważniających określoną osobę do otrzymania lokalu socjalnego, czy też nie, a także: jak należy rozumieć ową „sytuację szczególną”? Jak wskazał RPO część z tych zagadnień uległa dezaktualizacji ze względu na późniejsze zmiany legislacyjne, część z kolei mogłaby znów stać się istotnym problemem w świetle proponowanej nowelizacji ustawy. W przypadku wyeliminowania z treści przepisu art. 14 ustawy katalogu uprawnionych osób do otrzymania lokalu socjalnego niezwykle istotną kwestią ponownie stanie się interpretacja „szczególnej sytuacji materialnej i rodzinnej” podmiotu, któremu grozić będzie eksmisja. Sąd Najwyższy rozpoznając wątpliwości interpretacyjne w reżimie ustawy z 1994 roku, wskazał, iż jako sytuacje szczególne należy rozumieć wyjątkowe przypadki, gdy z materiału sprawy wynika, że eksmisja oparta na art. 32 ust. 1 pkt 2 ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, czyli z powodu zwłoki w zapłacie czynszu lub opłat za świadczenia związane z eksploatacją mieszkania dotyczy osób starszych, osób z niepełnosprawnością czy rodzin wielodzietnych⁷⁰. Sąd wskazał ponadto, że przyczyną eksmisji w takich przypadkach może być niedostatek będący wynikiem niezwykle trudnej sytuacji życiowej i rodzinnej byłego najemcy, a zaniechania złagodzenia skutków orzekanej eksmisji przez przyznanie uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego nie daje się pogodzić ze względami natury moralnej i społecznej⁷¹. Dodatkowo TK wskazał, że nawet przy zastosowaniu interpretacji Sądu Najwyższego nie istnieje wystarczający standard ochrony przed postępowaniem egzekucyjnym względem lokatorów zobowiązanych do opróżnienia lokalu, które by nie stanowiło zadość fundamentalnym zasadom konstytucyjnym⁷². Trybunał podkreślił, iż obowiązek poszanowania i ochrony godności człowieka wynikający z art. 30 *Konstytucji* nakłada na władze publiczne wymóg, aby wszelkie ich działania uwzględniały zasadę autonomii jednostki, w ramach której może ona spełniać się na gruncie społecznym, jednocześnie nakładając na władze publiczne nakaz powstrzymywania się od kreowania sytuacji prawnych bądź faktycznych, które mogłyby powodować, iż jednostka będzie miała

⁷⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 roku, sygn. III CZP 4/00).

⁷¹ Tamże.

⁷² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, sygn. K 11/2000.

poczucie odebrania jej przyrodzonej i niezbywalnej godności⁷³. Warunkiem koniecznym poczucia godności jest posiadanie przez człowieka swego rodzaju minimum materialnego, umożliwiającego swobodną i samowystarczającą egzystencję przy równoczesnym zapewnieniu możliwości urealniania szans na całkowity rozwój osobowości w środowisku kulturowym i cywilizacyjnym⁷⁴.

Pogląd Trybunału został podzielony też przez doktrynę. Wskazuje się, że regulacje obowiązujące w latach 1994-2000 nie zawierały kompleksowej ochrony lokatorskiej, a eksmisja „na bruk” jest sprzeczna z zasadą humanitaryzmu, ochrony godności człowieka i ochrony rodziny⁷⁵. Bednarek akcentuje, iż działania podejmowane przez ustawodawcę w wyżej wskazanym okresie w odniesieniu do reorganizacji przepisów dotyczących lokatorów były czasem straconym, który powinien zostać przeznaczony na zwiększenie ilości dostępnych lokali socjalnych czy też pomieszczeń tymczasowych, gdyż ich odpowiedni zasób jest w stanie w pełni urzeczywistnić zasadę ochrony praw lokatorów⁷⁶.

Z kolei projektodawca w zaproponowanym projekcie z 8 listopada 2016 roku, usuwając z ustawy art. 14 ust. 4, nie uzasadnił jednocześnie w sposób wyczerpujący przesłanek tych działań. W przypadku, gdy ustawodawca zrezygnuje z obligatoryjnego orzeczenia przez sąd lokalu socjalnego dla osoby eksmitowanej, powstanie jedynie możliwość jego orzeczenia w kompetencji sądu, który podejmować będzie decyzję na podstawie zebranego materiału dowodowego. Ponadto w projekcie wskazano, że obecnie obowiązujące uregulowania zawarte w przepisie art. 14 ustawy nie przekładają się na rzeczywistość, gdyż wiele z osób, które kwalifikują się do objęcia ochroną z art. 14 ust. 4, jest w stanie we własnym zakresie zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe, a zatem nie powinny otrzymywać prawa do lokalu socjalnego, który mógłby być przeznaczony dla osób bardziej potrzebujących. Uznano zatem, iż w tak określonej możliwej sytuacji dalszy obowiązek orzekania przez sąd w zakresie przyznania prawa do lokalu socjalnego określonym grupom podmiotów nie ma racji bytu. W związku z powyższym należy również podkreślić, że w uzasadnieniu projektu wskazano na uwagi Rzecznika Praw Obywatelskich, iż istnieje obawa, że tak sformułowany stan prawny może stać się przyczyną niezrozumiałego pokrzywdzenia pewnej grupy lokatorów, gdyż byłemu lokatorowi, który zajmował lokal wchodzący w skład publicznego zasobu mieszkaniowego, a który należy do grona osób określonych w katalogu podmiotów objętych ochroną, sąd przyzna obligatoryjnie prawo do lokalu socjalnego, z kolei osobie, która utraciła tytuł prawny do lokalu niewchodzącego w skład tego zasobu mimo tego, iż podmioty te znajdowałyby się w identycznym położeniu, sąd mógłby

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, dz. cyt.

⁷⁶ Tamże.

przyznać prawo do lokalu socjalnego jedynie na podstawie wyników badania jego sytuacji rodzinnej i materialnej.

W uzasadnieniu projektu wskazano ponadto, iż wyeliminowanie z art. 14 ustawy ust. 4 i 7 pozwoli na wdrożenie jednolitych, jasnych reguł konkretyzujących sytuację prawną wszystkich najemców lokali, a rozstrzygnięcie sądu będzie oparte jedynie na stanie faktycznym uzasadnionym trudną sytuacją lokatora, czy jego rodziny, przy jednoczesnym wyeliminowaniu automatyzmu w orzekaniu.

Rzecznik Praw Obywatelskich we wspomnianym już wystąpieniu do Ministra wskazał, iż uzasadnienie to jest lakoniczne, nie posiada również żadnych danych, w tym danych statystycznych uzasadniających poglądy projektodawcy, w szczególności w odniesieniu do twierdzenia, iż istnieje grupa podmiotów, która mimo objęcia ich ochroną z art. 14 ust. 4 ustawy jest w stanie samodzielnie zaspokoić swe potrzeby mieszkaniowe. Obawy Rzecznika wywołuje także faktyczna możliwość ustalenia przez sąd trudnej sytuacji życiowej i materialnej osoby poddawanej eksmisji. W zakresie tym Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał między innymi na ewentualne problemy w sytuacji, gdy sąd będzie prowadził postępowanie w przedmiocie orzeczenia eksmisji, a główny zainteresowany, czyli lokator, przyjmie postawę jedynie biernego uczestnika postępowania, nie zgłaszając żadnych wniosków dowodowych mających na celu wykazanie, iż rzeczywiście znajduje się on w wyjątkowo trudnej sytuacji osobistej. Postawa taka może wynikać, chociażby z nieznajomości przysługujących jednostce praw, czy nieporadności życiowej. Z drugiej strony należy wskazać, iż uczestnikiem postępowania w charakterze interwenienta po stronie powoda jest również gmina, w której interesie leży, aby sąd nie przyznał lokatorowi prawa do lokalu socjalnego, z oczywistych względów, jakimi są kwestie finansowe, a także ograniczony zasób mieszkaniowy jednostki samorządu terytorialnego.

Wątpliwości budzi również kwestia prawa do pomieszczenia tymczasowego w relacji do realnej ochrony przed bezdomnością. Obowiązujący w Polsce porządek ochrony przed bezdomnością zakłada swego rodzaju dwustopniowość. W zależności od tego, czy sąd przyzna osobie eksmitowanej prawo do lokalu socjalnego, czy też nie, eksmisja może mieć miejsce jedynie do pomieszczenia tymczasowego. Pomieszczenie to pełni funkcję zabezpieczającą w niedługim okresie (umowę najmu tymczasowego pomieszczenia zawiera się czas określony, nie dłuższy niż sześć miesięcy, z fakultatywną możliwością jego przedłużenia), jest przejściowym miejscem, gdzie były lokator może uzyskać schronienie i nie znaleźć się na ulicy. Należy jednak pamiętać, iż w sytuacji, gdy określona osoba zostanie eksmitowana z pomieszczenia tymczasowego, nie istnieje możliwość zapewnienia jej kolejnego takiego pomieszczenia⁷⁷. Jest to pomieszczenie o zdecydowanie

⁷⁷ Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów (Dz. U. 2016 poz. 1250).

niższym standardzie niż lokal socjalny, gwarantuje zatem eksmitowanemu słabszą ochronę.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie był jedynym organem, który wniósł zastrzeżenia do projektu zmiany ustawy. Swoje stanowisko w ramach konsultacji społecznych zgłosił również Urząd Miejski w Gdańsku, Polska Unia Lokatorów, Helsińska Fundacja Praw Człowieka czy poszczególne organizacje zajmujące się ochroną praw lokatorów. W związku z licznymi zastrzeżeniami ostatecznie projekt został wycofany z dalszej części procesu legislacyjnego.

Podsumowanie

Zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych ma nie tylko wymiar społeczny, ale i gospodarczy. Jest to problem, z którym boryka się wiele państw. Metody podejmowane na przestrzeni lat mające na celu przeciwdziałanie kryzysowi w zakresie potrzeb mieszkaniowych były zróżnicowane, jednak ich podłożem zazwyczaj były niepożądane zmiany zachodzące na rynku mieszkaniowym. Wraz z upowszechnieniem się praw człowieka i ich ochrony, pojawiły się żądania poszanowania jednostki ludzkiej, jej godności i zapewnienia jej godziwych warunków bytu, których podstawą jest posiadanie schronienia. Każda zmiana prawa powinna być wnikliwie i precyzyjnie przeanalizowana, w szczególności, jeżeli chodzi o tak istotne dobro, jakim jest posiadanie mieszkania. Wprowadzenie przepisów umożliwiających dokonywanie tak zwanej eksmisji „na bruk” stanowiłoby niewątpliwie regres w stosunku do ugruntowanego na przestrzeni lat standardu ochrony przed bezdomnością i jej zapobiegania. Rozpatrując pojawiające się co jakiś czas propozycje zmian w zakresie ochrony lokatorskiej, należy mieć na względzie przede wszystkim konstytucyjnie gwarantowaną godność osoby ludzkiej, jej prawo do mieszkania, zasadę ochrony rodziny, czy ochrony dzieci, których niejednokrotnie orzeczenie w przedmiocie ewentualnej eksmisji również dotyczy, zmieniając tym samym cały ich dotychczasowy świat.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Druk sejmowy nr 3278, <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/poskomprocall?OpenAgent&6&3278>, [dostęp: 30.11.2017].

Druk sejmowy nr UD 66.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 roku (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483).

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.).

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 1993 roku, sygn. P 7/92 (OTK 1993/II, poz. 27).

Pismo DSPA-140-99 (5)/10.

Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury (IV.7214.73.2016.AJ).

Uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 roku, sygn. III CZP 4/00.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U. 2017, poz. 459).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 2016, poz. 1948).

Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 roku Prawo lokalowe (Dz. U. 1987, nr 30, poz. 165 ze zm.).

Ustawa z dnia 16 września 1982 roku Prawo spółdzielcze (Dz. U. 2016, poz. 1250).

Ustawa z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. 2001 nr 4, poz. 27).

Ustawa z dnia 12 października 1994 roku o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe (Dz. U. 2014, poz. 1381).

Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. 2015, poz. 201).

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 2016 poz. 1250).

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 roku o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 2004, nr 172, poz. 1804).

Wyrok z dnia 4 maja 2007 roku w sprawie nr 32718/02 Tuleshov przeciwko Rosji.

Wyrok z dnia 9 października 2007 roku w sprawie nr 7205/02 Stankova przeciwko Słowacji.

Wyrok z dnia 15 stycznia 2009 roku w sprawie nr 28261/06 Cosic przeciwko Chorwacji.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, sygn. K 11/2000 (OTK ZU 2001, nr 3, poz. 54).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2007 roku, sygn. K 26/05 (OTK ZU 2007, ser. A, nr 11, poz. 153).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2010 roku, sygn. K 19/06 (OTK ZU 2010, ser. A, nr 9, poz. 96).

Artykuły, raporty, publikacje:

Antonowicz Lech, *Ochrona godności człowieka w prawie międzynarodowym*, w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Vol. XXXVII, 1, Sectio G, Lublin 1990.

Bednarek Małgorzata, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa 2007.

Bończak-Kucharczyk Ewa, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer LEX 2013, nr 8806.

Chlewiński Zdzisław, Zalewski Zbigniew, *Godność*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red., J. Herbut, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1997.

Fierens Jacques, *Prawo do godziwego mieszkania w: Godność człowieka jako kategoria prawa (opracowania i materiały)*, red. K. Complak, Wrocław: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego 2001.

Garlicki Lech, *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2016.

Garlicki Lech, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa: Wydawnictwo Liber 1998.

Granat Mieczysław, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i norma prawna*, w: „Państwo i Prawo” 8/2014.

Kąpiec Mieczysław Albert, *Godność*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 4, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasz z Akwinu 2007.

Knypl Zenon, *Eksmisja i prawa człowieka. Wykonywanie eksmisji z lokali mieszkalnych*, Sopot: Currenda 2012, LEX nr 173013.

Kurczewska Joanna, Szacki Jerzy, *W stronę definicji człowieka nowoczesnego*, w: *Tradycja i nowoczesność*, red. J. Kurczewska, J. Szacki, Warszawa: Czytelnik 1984.

Longchamps de Berier Roman, *Zobowiązania*, Lwów 1939 (wydanie anastatyczne — Poznań 1999, opatrzone nadtytułem *Polskie prawo cywilne*).

Mączyński Andrzej, *Dawne i nowe instytucje polskiego prawa mieszkaniowego*, w: „KPP 2002”, zeszyt 1.

Pacian Jolanta, *Obowiązek prawnej ochrony życia i zdrowia a eutanazja, kryptanazja i wspomagane samobójstwo*, w: „Przegląd Prawa Publicznego” nr 2/2016.

Skrzydło Wiesław, *Komentarz do art. 75 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red., W. Skrzydło, Warszawa Wolters Kluwer LEX 2013, nr 428324.

Sobański Remigiusz, *Normatywność godności człowieka*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2003.

Zieliński Adam, *Pojmowanie godności ludzkiej w świetle praw ekonomicznych i socjalnych*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2003.

**Dagmara Bobak
Agnieszka Jędrulok**

**Standardy ochronne
przed eksmisją na bruk
— wybrane zagadnienia prawne**



**Fotografia autorstwa
Martyny Bystrzyckiej
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Skęczniew 2017 (5)
(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne
aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr
Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę
towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem,
przywilejem czy towarem?”)**

Dagmara Bobak
Agnieszka Jędrulok

Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Standardy ochronne przed eksmisją na bruk **— wybrane zagadnienia prawne**

Wstęp

W art. 11 *Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*, ratyfikowanego w 1977 roku, Polska zobowiązała się do uznania prawa każdego człowieka do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, łącznie z wyżywieniem, odzieżą i mieszkaniem, do stałego polepszania warunków bytowych oraz do poczynienia odpowiednich kroków w celu zapewnienia realizacji tego prawa. Prawo do ochrony życia prywatnego oraz poszanowania mieszkania znalazło swoje odzwierciedlenie także w innych aktach o randze międzynarodowej, przy czym chcąc oddać w pełni wartość niniejszego problemu, wymienić należy przede wszystkim regulacje art. 25 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* oraz art. 8 *Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*¹. Wskazanie na samym początku faktu regulacji problematyki prawa do mieszkania na szczeblu międzynarodowym jest o tyle istotne, gdyż stanowi ono zobowiązanie wobec innych państw do traktowania swoich obywateli zgodnie z określonymi standardami praw człowieka.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 75 ust. 1 wśród zadań władzy publicznej wskazuje prowadzenie polityki sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli i przeciwdziałania bezdomności, a także wspieranie rozwoju budownictwa socjalnego oraz popieranie działań obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania. Norma ta, wyznaczając kierunek działań władz publicznych, odgrywa rolę jedynie programową, odsyłając w ust. 2 do szczegółowej regulacji na szczeblu ustawowym. Mając jednak na uwadze prawną doniosłość poruszanej problematyki, uzasadnione jest twierdzenie, iż eksmisja z mieszkania ma charakter szczególny nie tylko przez jej proceduralne aspekty, ale przede wszystkim ze względu na fakt, iż dotyczy ona samych podstaw ludzkiej egzystencji, stając się tym samym nie tylko zjawiskiem o charakterze prawnym, ale przede wszystkim społecznym. W świetle powyższych uwag należy zgodzić się, iż „o tym, jaki jest poziom cywilizacyjny państwa, świadczy sposób wykonywania eksmisji,

¹ Należy wymienić także *Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych*, *Konwencję o Prawach Dziecka*.

która dotyczy najbardziej podstawowych praw człowieka, a więc prawa do życia, zdrowia, posiadania rodziny i dachu nad głową”².

***Przyczyny zakończenia stosunku mieszkaniowego na gruncie Ustawy z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego*³**

Zgodnie z ogólną zasadą każda umowa o używanie lokalu⁴, także mieszkalnego, zarówno zawarta na czas oznaczony, jak i nieoznaczony, odpłatna i nieodpłatna, może być zawsze rozwiązana na podstawie umowy stron (łac. *actus contrarius*)⁵. Od umownego rozwiązania stosunku prawnego należy odróżnić wypowiedzenie umowy, które stanowi tak zwaną jednostronną czynność prawną. Przywołana *Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku* (dalej: ustawa o ochronie lokatorów) nie wprowadziła żadnych ograniczeń wypowiedzenia umowy przez lokatora⁶, pozostawiając mu tym samym pełną swobodę decyzyjną co do trwania stosunku prawnomieszkaniowego. Na gruncie owej regulacji nastąpiło natomiast znaczne ograniczenie działań właściciela lokalu⁷, gdyż możliwość wypowiedzenia stosunku prawnego, łączącego go z lokatorem uprawnionym do odpłatnego używania lokalu może nastąpić tylko z przyczyn określonych w ustawie, a ponadto wypowiedzenie takie musi zostać dokonane pod rygorem nieważności na piśmie i określać przyczynę wypowiedzenia (art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów). Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów, nie później niż miesiąc naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego, właściciel może wypowiedzieć stosunek prawny, jeżeli lokator:

- 1) pomimo pisemnego upomnienia nadal używa lokalu w sposób sprzeczny z umową lub niezgodnie z jego przeznaczeniem lub zaniedbuje obowiązki, dopuszczając do powstania szkód, lub niszczy urządzenia przeznaczone do wspólnego korzystania przez mieszkańców albo wykracza w sposób rażący lub

² Z. Knypl, *Eksmisja a prawa człowieka*, Sopot: Currenda 2015, s. 9.

³ Zob.: Dz. U. z 2016 r. poz. 1610.

⁴ Poprzez lokal należy rozumieć lokal służący do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, a także lokal będący pracownią służącą twórcy do prowadzenia działalności w dziedzinie kultury i sztuki; nie jest w rozumieniu ustawy lokalem pomieszczenie przeznaczone do krótkotrwałego pobytu osób, w szczególności znajdujące się w budynkach internatów, burs, pensjonatów, hoteli, domów wypoczynkowych lub w innych budynkach służących do celów turystycznych lub wypoczynkowych (art. 2 ust. 1 p. 4. OchrLokU).

⁵ M. Nazar, *Ochrona praw lokatorów cz. II*, w: „Monitor Prawniczy” nr 20/2001.

⁶ Zgodnie z art. 2 ust.1 p.1. OchrLokU przez lokatora należy rozumieć najemcę lokalu lub osobę używającą lokal na podstawie innego tytułu prawnego.

⁷ Poprzez właściciela lokalu należy rozumieć należy przez to rozumieć wynajmującego lub inną osobę, z którą wiąże lokatora stosunek prawny uprawniający go do używania lokalu (art. 2 ust. 1 p. 2. OchrLokU).

uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali, lub

2) jest w zwłoce z zapłatą czynszu lub innych opłat za używanie lokalu co najmniej za trzy pełne okresy płatności pomimo uprzedzenia go na piśmie o zamiarze wypowiedzenia stosunku prawnego i wyznaczenia dodatkowego, miesięcznego terminu do zapłaty zaległych i bieżących należności, lub

3) wynajął, podnajął albo oddał do bezpłatnego używania lokal lub jego część bez wymaganej pisemnej zgody właściciela, lub

4) używa lokalu, który wymaga opróżnienia w związku z koniecznością rozbiórki lub remontu budynku, z zastrzeżeniem art. 10 ust. 4.

Ustawodawca przewidział także odrębne przesłanki uzasadniające wypowiedzenie stosunku prawnego przez właściciela lokalu, w którym czynsz jest niższy niż 3% wartości odtworzeniowej lokalu w skali roku, gdyż wówczas może on dokonać wypowiedzenia:

1) z zachowaniem sześciomiesięcznego terminu wypowiedzenia, z powodu niezamieszkiwania najemcy przez okres dłuższy niż 12 miesięcy;

2) z zachowaniem miesięcznego terminu wypowiedzenia, na koniec miesiąca kalendarzowego, osobie, której przysługuje tytuł prawny do innego lokalu położonego w tej samej miejscowości, a lokator może używać tego lokalu, jeżeli lokal ten spełnia warunki przewidziane dla lokalu zamiennego⁸.

Właścicielowi przysługuje również uprawnienie do wypowiedzenia stosunku prawnomieszkaniowego nie później niż na pół roku naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego, o ile zamierza zamieszkać w należącym do niego lokalu, pod warunkiem, iż lokatorowi przysługuje tytuł do lokalu, w którym może zamieszkać w warunkach takich, jakby otrzymał lokal zamienny⁹, lub jeżeli właściciel dostarczy mu lokal zamienny (art.11 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów). Termin ten ulega wydłużeniu aż do 3 lat, jeżeli właściciel dokonuje wypowiedzenia w takich samych okolicznościach, jednakże nie dostarcza lokatorowi lokalu zamiennego i lokatorowi nie przysługuje prawo do lokalu (art. 11 ust. 5 ustawy o ochronie lokatorów). Poza wydłużonymi okresami wypowiedzenia uzależnionymi od możliwości mieszkaniowych lokatora ustawodawca wprowadził dodatkowe mechanizmy ochronne, które przewidują, iż w przypadku niezamieszkania przez właściciela w lokalu lub zaprzestania zamieszkiwania w nim przed upływem pół roku od ustania wypowiedzianego stosunku prawnego, lokator jest uprawniony bądź do powrotu do lokalu na dotychczasowych warunkach, bądź do żądania od właściciela zapłaty

⁸ Zob.: Art. 11 ust.3 ustawy o ochronie lokatorów.

⁹ Poprzez lokal zamienny należy rozumieć należy przez to rozumieć lokal znajdujący się w tej samej miejscowości, w której jest położony lokal dotychczasowy, wyposażony w co najmniej takie urządzenia techniczne, w jakie był wyposażony lokal używany dotychczas, o powierzchni pokoi takiej jak w lokalu dotychczas używanym; warunek ten uznaje się za spełniony, jeżeli na członka gospodarstwa domowego przypada 10 metrów kwadratowych powierzchni łącznej pokoi, a w wypadku gospodarstwa jednoosobowego — 20 metrów kwadratowych tej powierzchni (art. 2 ust.1 p.6 ustawy o ochronie lokatorów).

różnicy w czynszu i w opłatach, które płaci obecnie, w stosunku do tych, które płacił w ramach wypowiedzianego stosunku prawnego za okres jednego roku, obciążając nadto kosztami przeprowadzki lokatora właściciela lokalu (art. 11 ust. 6 ustawy o ochronie lokatorów). Regulacja ta ulega modyfikacji, jeżeli lokatorem jest osoba, której wiek w dniu otrzymania wypowiedzenia przekroczył 75 lat, a która po upływie terminu trzyletniego, nie będzie posiadała tytułu prawnego do innego lokalu, w którym może zamieszkać ani nie ma osób, które zobowiązane są wobec niej do świadczeń alimentacyjnych, wypowiedzenie wówczas staje się skuteczne dopiero w chwili śmierci lokatora (art. 11 ust. 12 ustawy o ochronie lokatorów). Przepisy te stosuje się także, gdy w lokalu właściciela ma zamieszkać jego pełnoletni zstępny, wstępny lub osoba, wobec której właściciel ma obowiązek alimentacyjny. Wtedy też wypowiedzenie powinno wskazywać osobę mającą zamieszkać w owym lokalu, gdyż w przeciwnym razie będzie ono nieważne (art. 11 ust. 7 ustawy o ochronie lokatorów).

W rozbudowanej regulacji art. 11 ustawy o ochronie lokatorów przewidziano także możliwość wytoczenia powództwa o rozwiązanie stosunku prawnego i nakazanie przez sąd opróżnienia lokalu z ważnych przyczyn, nieprzewidzianych w ust. 2, jeżeli strony nie osiągnęły porozumienia co do warunków i terminu rozwiązania tego stosunku. W orzecznictwie podkreśla się, iż przepis ten „pozostawił do uznania sądu orzekanie w każdym poszczególnym przypadku, przy uwzględnieniu — z jednej strony — zasady ochrony własności i — z drugiej strony — zasady ochrony najemców lokali mieszkalnych”¹⁰. Posłużenie się przez ustawodawcę taką klauzulą generalną należy niewątpliwie oceniać pozytywnie, gdyż nie tylko uelastycznia przywołaną wcześniej bardzo rozbudowaną regulację, ale nadaje jej także wymiar uniwersalny, pozwalając na dostosowanie do potrzeb każdego przypadku, niezależnie od aktualnych trendów społeczno-gospodarczych.

Koniecznym jest również zwrócenie uwagi na fakt, iż powództwo o rozwiązanie stosunku prawnego i eksmisję przysługuje także innemu lokatorowi lub właścicielowi innego lokalu, jeżeli lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku (art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów). Zasady porządku domowego ustalane przez uprawnione podmioty przyjmują postać regulaminów. Uchwalają je wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie mieszkaniowe oraz właściciele (współwłaściciele) budynków wielolokalowych, których lokale są oddawane w najem lub w inny

¹⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, sygn. akt III CKN 404/00. W niniejszym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż pod przypadek „ważnej przyczyny” zachodzi także wówczas, gdy lokal stanie się z istotnych względów osobistych lub rodzinnych potrzebny wynajmującemu, a nie jest niezbędny najemcy.

sposób do użytkowania różnym podmiotom¹¹. Obie przesłanki wskazane w tym przepisie muszą wystąpić łącznie.

Współlokator¹² może wytoczyć powództwo o nakazanie przez sąd eksmisji małżonka, rozwiedzonego małżonka lub innego współlokatora tego samego lokalu, jeżeli ten swoim rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie (art. 13 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów). Podkreślić należy, iż w tym przypadku lokator nie traci przysługującego mu prawa, jednakże w ten sposób zostaje on pozbawiony możliwości korzystania z niego¹³.

Wspomnieć trzeba również o regulacji przewidzianej w Ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie¹⁴. W myśl art. 11a ust. 1 tej Ustawy, jeżeli członek rodziny wspólnie zajmując mieszkanie swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie, czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. Nałożenie takiego obowiązku może nastąpić w postępowaniu cywilnym i w postępowaniu karnym¹⁵. Zgodnie z art. 17 ustawy o ochronie lokatorów w przypadkach, w których powodem wydania wyroku nakazującego opuszczenie lokalu jest stosowanie przemocy w rodzinie, nie stosuje się przepisów ochronnych przewidzianych w art. 14 oraz art. 16 tej ustawy.

Eksmisja¹⁶ i standardy ochronne w trakcie eksmisji

Ochrona lokatora polega nie tylko na ograniczeniu swobody znoszenia prawnego stosunku mieszkaniowego jednostronnym działaniem właściciela lokalu, gdyż istotnym elementem są także ustawowo określone zasady wykonywania eksmisji. W świetle przepisów Ustawy o ochronie lokatorów eksmisją będzie wykonanie w postępowaniu egzekucyjnym przez kompetentne organy określonego w tytule wykonawczym nakazu opróżnienia lokalu. Przesłanką orzeczenia eksmisji jest stwierdzenie wygaśnięcia uprawnienia lokatora do używania lokalu lub pozbawienie go takiego uprawnienia (na przykład w uwzględnieniu powództwa

¹¹ R. Dzikczek, *Komentarz do ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego*, w: *Ochrona praw lokatorów. Dodatki mieszkaniowe. Komentarz. Wzory pozwów*, Warszawa: Wolters Kluwer 2015.

¹² Zgodnie z art. 2 ust. 1 p. 3. poprzez współlokatora należy rozumieć lokatora, któremu przysługuje tytuł prawny do używania lokalu wspólnie z innym lokatorem.

¹³ Co do legitymacji małżonka zob.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2008 roku, sygn. akt. III CZP 41/08.

¹⁴ Zob.: Dz. U. 2005 nr 180 poz. 1493.

¹⁵ Nakazanie opuszczenia lokalu stanowi środek często wykorzystywany na gruncie Kodeksu karnego, zob.: art. 41a Kodeksu Karnego, art. 244 Kodeksu Karnego, art. 72 § 1 p. 7 b Kodeksu Karnego itd.

¹⁶ Termin „eksmisja” w przepisach OchrLokU pojawia się w tylko raz w art. 13 ust. 20 OchrLokU. Ustawodawca częściej posługuje się pojęciami „opróżnienie lokalu” bądź „opuszczenie lokalu”.

właściciela o rozwiązanie mieszkaniowego stosunku prawnego)¹⁷. Proceduralne aspekty postępowania egzekucyjnego w sprawie eksmisji zostały uregulowane nie tylko w Ustawie o ochronie lokatorów, ale przede wszystkim w Ustawie z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)¹⁸.

Tradycyjnie wskazuje się na trzy etapy egzekucji wydania lokalu, które uzależnione są od współdziałania dłużnika. Pierwszy etap rozpoczyna się od doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, następnie jest on wzywany do dobrowolnego wydania lokalu w określonym terminie. W przypadku niezastosowania się do wezwania komornik przystępuje do drugiego etapu egzekucji, to znaczy podjęcia niezbędnych czynności do wprowadzenia wierzyciela do lokalu. Trzeci etap obejmuje usunięcie rzeczy dłużnika z lokalu, które nie stanowią przedmiotu egzekucji¹⁹. Terminem „eksmisja na bruk” określa się eksmisję z lokalu mieszkalnego bez zapewnienia osobie eksmitowanej innego lokalu, pozwalającego zaspokoić potrzeby mieszkaniowe.

Tytuł wykonawczy

Podstawą egzekucji jest tytuł wykonawczy, którym — zgodnie z art. 776 k.p.c. — jest tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności, stwierdzającą uprawnienie do egzekucji, a w razie potrzeby oznacza jej zakres. Tym samym tytuł wykonawczy określa tak zwane podmiotowe i przedmiotowe granice egzekucji²⁰. Ustawa o ochronie lokatorów wskazuje, iż miejscem zamieszkania po eksmisji może być lokal socjalny, lokal zamienny lub pomieszczenie tymczasowe, o czym sąd orzeka w wyroku.

Podkreślenia wymaga, iż w sprawie o opróżnienie lokalu wyłączono zastosowanie art. 339 § 2 k.p.c., który w przypadku niestawiennictwa pozwanego na rozprawie lub rezygnacji z udziału w niej, upoważnia sąd orzekający do przyjęcia za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą. W następstwie tego sąd jest zobowiązany do przeprowadzenia postępowania dowodowego przed wydaniem wyroku zaocznego, co niewątpliwie chroni przed automatyzmem decyzji sędziowskiej oraz stanowi pewną barierę przed próbami manipulacji faktami przez właścicieli lokali w celu ewentualnego przyspieszenia postępowania. Regulacja ta koresponduje również z rozwiązaniem przyjętym w art. 15 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów, w myśl którego: jeżeli w sprawie o eksmisję okaże się, że w razie

¹⁷ M. Nazar, w: *Ochrona praw lokatorów cz. II*, dz. cyt.

¹⁸ Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296.

¹⁹ K. Karska, *Kilka nowości w przedmiocie egzekucji wydania lokalu mieszkalnego*, w: „Wiedza Prawnicza” nr 4/2009, s. 50 – 63.

²⁰ H. Gawroński, *Wyrok sądu jako podstawa eksmisji*, w: „Przegląd Komunalny” nr 4/2014, s. 70.

uwzględnienia powództwa obowiązane do opróżnienia lokalu mogą być jeszcze inne osoby, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd wezwie powoda, aby w wyznaczonym terminie oznaczył te osoby w taki sposób, by ich wezwanie było możliwe, a w razie potrzeby, aby wystąpił z wnioskiem o ustanowienie kuratora. Sąd wezwie te osoby do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanych, bez względu na to, czy ich udział w sprawie jest konieczny²¹. Regulacja ta ma charakter procesowy i nakłada na sąd obowiązek wyjaśnienia, jakie osoby zajmują lokal oraz czy spełniają one przesłanki otrzymania lokalu socjalnego.

Wartą odnotowania wątpliwością wiążącą się z funkcjonowaniem przytoczonych przepisów jest problematyka prowadzenia egzekucji przeciwko podmiotom niewskazanym w tytule wykonawczym, co spowodowane jest aktualnym brzmieniem art. 791 k.p.c., stanowiącego wyjątek od reguły, że organ egzekucyjny jest związany podmiotowymi granicami tytułu wykonawczego. Zgodnie z art. 791 § 2 k.p.c. w sprawach o wydanie nieruchomości lub opróżnienie pomieszczenia tytuł wykonawczy upoważnia do prowadzenia egzekucji nie tylko przeciw dłużnikowi, lecz także przeciwko domownikom, krewnym i innym osobom reprezentującym jego prawa. Ustawodawca sprecyzował również sposób obrony takich osób, jakim jest tak zwane powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w stosunku do nich, przy czym podkreśla się, iż tygodniowy termin wyznaczony przez ustawodawcę na podjęcie owej obrony jest zdecydowanie za krótki i ogranicza praktyczny aspekt tej instytucji²². Tym samym, abstrahując od historii zmian owej regulacji oraz szeregu związanych z tym wątpliwości, wierzyciel nie musi uzyskiwać klauzuli wykonalności przeciwko wymienionym powyżej osobom. Zdaje się zatem być uzasadniony wniosek, iż w stosunku do tych podmiotów może być prowadzona egzekucja, nawet gdy osoby te korzystały z lokalu czy nieruchomości przed wszczęciem postępowania, w którym wydano tytuł wykonawczy i w którym nie dopełniono obowiązków wynikających z art. 15 ustawy o ochronie lokatorów, czyli nakazu wezwania ich do udziału w sprawie²³. W doktrynie wskazuje się na możliwość próby obrony tychże osób, która powinna odbywać się dwupłaszczyznowo — w drodze skierowanego przeciwko wierzycielowi powództwa o ograniczenie wykonalności tytułu wykonawczego oraz w drodze skierowanego przeciwko gminie powództwa o ustalenie uprawnienia do lokalu socjalnego na podstawie art. 189 k.p.c.²⁴. Niniejszą propozycję należy uważać za słuszną, choć wiąże się ona z koniecznością

²¹ K. Zdun Załęska, *Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Komentarz*, Warszawa: LexisNexis 2014, s. 123.

²² Z. Bielak, *Wydanie nieruchomości — zagadnienia wybrane*, w: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Finansów i Prawa w Bielsku-Białej” nr 1/2016, s. 85.

²³ D. Przyczyna, *Ochrona osób niewymienionych w tytule wykonawczym przed eksmisją z lokalu mieszkalnego*, w: „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 3/2016, s.15.

²⁴ Tamże, s. 21.

podjęcia znacznego wysiłku, który może stanowić nadmierny problem dla jednostek stojących w obliczu egzekucji komorniczej, nieposiadającej dostępu do profesjonalnej pomocy prawnej. Zaznacza się, iż aktualne przepisy faworyzują wierzyciela z pokrzywdzeniem osób eksmitowanych²⁵. Jak widać, problem w dalszym ciągu jest kontrowersyjny i w dyskusji dotyczącej słuszności przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań podnosi się różne argumenty, zarówno za, jak i przeciw tak sformułowanemu zakresowi tytułu wykonawczego. Argumentem działającym na korzyść takiej regulacji jest niewątpliwie fakt, iż ograniczenie prowadzonej egzekucji jedynie do osób wymienionych w tytule egzekucyjnym prowadziło często do bezskuteczności egzekucji²⁶.

Orzekanie o lokalu socjalnym²⁷

W myśl art. 4 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej jest zadaniem własnym gminy. Przy czym, jak stanowi ów przepis, zadaniem gminy nie jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych wszystkich członków wspólnoty samorządowej (co można by sprowadzić do obowiązku dostarczania lokali mieszkalnych mieszkańcom gminy), lecz tworzenie warunków do zaspokajania takich potrzeb²⁸. Tym samym gmina ma za zadanie zapewniać lokale socjalne i lokale zamienne, a także zaspokajać potrzeby mieszkaniowe gospodarstw domowych o niskich dochodach.

W sprawie o opróżnienie lokalu sąd z urzędu zawiadamia gminę właściwą ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu, w celu umożliwienia jej wstąpienia do sprawy. To właśnie na gminie, której terenie znajduje się opróżniany lokal, będzie spoczywał obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego. (art. 14 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów).

W wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o uprawnieniu do lokalu socjalnego albo braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Przepis ten zawiera nakaz skierowany do sądu działania z urzędu, czyli bez konkretnego wniosku²⁹. Orzeczenie o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego

²⁵ Z. Knypl, w: *Eksmisja a prawa człowieka*, dz. cyt., s. 97.

²⁶ J. Jankowski, *Przebieg postępowania egzekucyjnego upadłościowego i układowego. Struktura postępowań w ujęciu dynamicznym*, Kraków: Zakamycze 1999, s.198.

²⁷ Zgodnie z art. 2 ust.1 pkt. 5 OchLokU: lokal socjalny to lokal nadający się do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny, którego powierzchnia pokoi przypadająca na członka gospodarstwa domowego najemcy nie może być mniejsza niż 5 metrów kwadratowych, a w wypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego — 10 metrów kwadratowych, przy czym lokal ten może być o obniżonym standardzie.

²⁸ A. Doliwa, *Komentarz do ustawy o ochronie lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego*, w: *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa: C.H. Beck 2015.

²⁹ E. Bończak-Kucharczyk, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych: Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer 2013, s. 348.

nie następuje w sposób dowolny, lecz wymaga wzięcia pod uwagę przesłanek z art. 14 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów, to znaczy dotychczasowego sposobu korzystania przez te osoby z lokalu oraz ich szczególną sytuację materialną i rodzinną. Sąd może jednak orzec o braku uprawnienia do takiego lokalu, jeżeli nakazanie opróżnienia następuje z przyczyn, o których mowa w art. 13 ustawy o ochronie lokatorów. Lokal socjalny nie przysługuje także osobie samowolnie zajmującej lokal i wobec której sąd nakazał opróżnienie lokalu, chyba że przyznanie lokalu socjalnego było szczególnie usprawiedliwione w świetle zasad współżycia społecznego³⁰.

Orzekając o uprawnieniu do lokalu socjalnego, sąd nakazuje wstrzymanie wykonania opróżnienia lokalu do czasu złożenia przez gminę oferty umowy najmu lokalu socjalnego (art. 14 ust. 6 ustawy o ochronie lokatorów). Kwestia wykonania eksmisji do lokalu socjalnego nie została w sposób szczegółowy uregulowana przez ustawodawcę ani na poziomie ustawowym, ani aktów wykonawczych. Komornik powinien wezwać gminę do wskazania lokalu socjalnego i złożenia dłużnikowi oferty zawarcia umowy najmu takiego lokalu. Warto podkreślić, że w przypadku odmowy udzielenia tego typu informacji lub przekazaniu informacji fałszywych, komornik może ukarać osobę odpowiedzialną grzywną na podstawie art. 762 k.p.c.³¹. Należy podkreślić, iż dla wszczęcia eksmisji wystarcza samo złożenie oferty — nie jest więc wymagane zawarcie umowy najmu. Umowa taka ma charakter cywilnoprawny i jej treść kształtowana jest poprzez oświadczenia woli stron, którymi są właściwa gmina oraz dłużnik. Jest ona zawierana na czas oznaczony. Sprzeciw dłużnika przeciwko eksmisji do wskazanego przez gminę lokalu nie wstrzymuje czynności organu egzekucyjnego.

³⁰ W myśl uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 20 maja 2005 roku, sygn. III CZP 6/05 „[...] w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu mieszkalnego przez osobę, która samowolnie go zajmuje, sąd nie orzeka co do lokalu socjalnego. Zaakceptowanie tego stanowiska nie prowadzi do możliwości eksmitowania „na bruk”, a tym samym naruszenia, wynikającego z art. 30 *Konstytucji*, obowiązku poszanowania godności człowieka ciążącego na władzach publicznych. Zauważyć trzeba, że z wprowadzonych ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 172, poz. 1804) do art. 1046 k.p.c. wynika obowiązek dostarczenia eksmitowanemu dłużnikowi pomieszczenia tymczasowego. Zaakceptowanie powyższego stanowiska nie pozbawia prawa do sądu osoby samowolnie zajmującej lokal. Może ona wytoczyć powództwo o ustalenie uprawnienia do zawarcia z gminą umowy o najem lokalu socjalnego wymienione w art. 24 u.o.p.l. W rezultacie odpada podnoszony w literaturze przedmiotu pogląd, że zawarcie w art. 24 u.o.p.l. klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego przemawia za tym, iż „przepis ten jest skierowany do sądów”, gdyż to sądy są uprawnione do interpretacji tej klauzuli”.

³¹ W uchwale z dnia 11 września 1997 roku, sygn. akt III CZO 38/97 Sąd Najwyższy wskazał, iż zaoferowanie w toku egzekucji przez wierzyciela lokalu mieszkalnego w zamian za lokal, który ma mu zostać wydany przez dłużnika, nie spełnia obowiązku zapewnienia lokalu socjalnego, do którego został uprawniony w wyroku eksmisyjnym.

Eksmisja do pomieszczenia tymczasowego

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5a ustawy o ochronie lokatorów za tymczasowe pomieszczenie należy uznać:

pomieszczenie nadające się do zamieszkania, posiadające dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, chociażby te urządzenia znajdowały się poza budynkiem, oświetlenie naturalne i elektryczne, możliwość ogrzewania, niezawilgocone przegrody budowlane oraz zapewniające możliwość zainstalowania urządzenia do gotowania posiłków, zapewniające co najmniej 5 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na jedną osobę i w miarę możliwości znajdujące się w tej samej lub pobliskiej miejscowości, w której dotychczas zamieszkiwały osoby przekwaterowywane.

Ustawowa definicja tymczasowego pomieszczenia wywołała wiele wątpliwości. Niejasne i zbyt ogólne pojęcia sprowadzają się do twierdzenia, że wymogi tymczasowego pomieszczenia spełnia garaż samochodowy³², a także kontener³³.

Zasady dotyczące opróżniania lokali reguluje art. 1046 § 4 k.p.c.. Treść tego przepisu we wcześniejszym brzmieniu uznana została przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczną z zasadą poprawnej legislacji wywiedzioną z art. 2 *Konstytucji*. Według Trybunału Konstytucyjnego:

stopień niedookreśloności regulacji prawnej przewidzianej w art. 1046 § 4 k.p.c., interpretowanej łącznie z art. 1046 § 5 k.p.c., jest tak znaczny i dotyczy tak wielu elementów, że uniemożliwia jej prawidłową wykładnię i stosowanie, w tym zwłaszcza jednoznaczne ustalenie sytuacji (praw i obowiązków) podmiotów prawa (dłużnika, wierzyciela, gminy). Normowana materia dotyczy dziedziny ściśle związanej z konstytucyjnymi wolnościami i prawami (godność, dobro rodziny, prawo własności i innych praw majątkowych, prawo do sądu), gdzie wymaganie określoności prawa jest szczególnie wymagane i pożądane. Niezgodne z zasadą prawidłowej legislacji jest wprowadzanie do porządku prawnego przepisów, które tworzą regulacje prawne niekonsekwentne i niedające się pogodzić z innymi przepisami ustawowymi w drodze akceptowanych metod wykładni³⁴.

Art. 1046 § 4 k.p.c. utracił moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od ogłoszenia wyroku w *Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*. W związku z przytoczonym orzeczeniem przepis ten został znowelizowany i otrzymał nowe brzmienie:

³² M. Winiarz, *Godność człowieka a egzekucja opróżnienia lokalu mieszkalnego* w: „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 12/2009, s. 65.

³³ Por.: interpelacja nr 1391 do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie pomieszczeń tymczasowych określonych w art. 2 ust. 1 pkt 5a OchrLokU.

³⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2010 roku, sygn. akt K 19/06, OTK ZU 9A/2010, poz. 96.

wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik usunie dłużnika do innego lokalu lub pomieszczenia, do którego dłużnikowi przysługuje tytuł prawny i w którym może zamieszkać. Jeżeli dłużnikowi nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina właściwa ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu, na wniosek komornika, wskaże dłużnikowi tymczasowe pomieszczenie, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy. Po upływie tego terminu komornik usunie dłużnika do noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsca noclegowe wskazanej przez gminę właściwą ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu. Usuwając dłużnika do noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsca noclegowe, komornik powiadomi właściwą gminę o potrzebie zapewnienia dłużnikowi tymczasowego pomieszczenia³⁵.

Według art. 4 ust. 2a ustawy o ochronie lokatorów w przypadku wykonywania przez komornika obowiązku opróżnienia lokalu, o którym mowa w art. 1046 § 4 k.p.c., to na gminie spoczywa obowiązek wskazania tymczasowego pomieszczenia albo noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsca noclegowe, chyba że pomieszczenie odpowiadające wymogom tymczasowego pomieszczenia wskazał wierzyciel lub dłużnik albo osoba trzecia. W uchwale z dnia 13 grudnia 2011 roku Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż „wskazanie pomieszczenia tymczasowego dla dłużnika jest wykonywaniem władzy publicznej, a zaniechanie tego obowiązku — zaniechaniem obowiązku polegającego na wykonywaniu tej władzy”³⁶. Gmina jest zwolniona z tego obowiązku, o ile pomieszczenie odpowiadające wymogom tymczasowym zostanie wskazane przez wierzyciela, dłużnika lub osobę trzecią. Ponadto na gminie ciąży obowiązek tworzenia zasobu tymczasowych pomieszczeń, które przeznacza się na wynajem.

Obowiązkiem gminy jest „wskazanie” tymczasowego pomieszczenia. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2007 roku podkreślił, iż „wskazanie” jest tożsame z „wyznaczeniem” tymczasowego pomieszczenia przez gminę, przy czym musi ono spełniać standardy oznaczone w przepisie³⁷.

Umowę najmu tymczasowego pomieszczenia zawiera się z osobą, wobec której wszczęto egzekucję na podstawie tytułu wykonawczego, w którym orzeczono obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, bez prawa do lokalu socjalnego lub zamiennego (art. 25c ustawy o ochronie lokatorów). Przepis ten nie określa jednak, czy zawarcie tej umowy

³⁵ Zob.: Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296.

³⁶ Zob.: Sygn. akt III CZP 48/11.

³⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2007 roku, sygn. akt K 26/05, OTK ZU 11A/2007, poz. 153.

miałoby nastąpić przed wykonaniem eksmisji³⁸. Umowę zawiera się na czas oznaczony, nie krótszy niż 1 miesiąc i nie dłuższy niż 6 miesięcy (art. 25b ustawy o ochronie lokatorów). Zła sytuacja najemcy uzasadnia przedłużenie umowy najmu tymczasowego pomieszczenia po upływie oznaczonego w niej czasu na następny okres (art. 23 ust. 3 w zw. z art. 25e ustawy o ochronie lokatorów). Należy podkreślić, że instytucja, która miała zapobiegać eksmisji na bruk, w praktyce tego celu nie realizuje, gdyż po upływie okresu, na jaki zostaje zawarta umowa najmu tymczasowego pomieszczenia, ustawa nie gwarantuje ochrony przed eksmisją na bruk³⁹.

Powyższe uwagi mają zastosowanie, jeżeli dłużnikowi przysługuje prawo do pomieszczenia tymczasowego. Art. 25d ustawy o ochronie lokatorów wskazuje sytuacje, kiedy dłużnikowi nie przysługuje prawo do tymczasowego pomieszczenia:

1. z tytułu wykonawczego wynika, że nakazanie opróżnienia lokalu zostało orzeczone z powodu stosowania przemocy w rodzinie lub z powodu rażącego lub uporczywego wykraczania przeciwko porządkowi domowemu albo niewłaściwego zachowania czyniącego uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, albo że dłużnik dokonał zajęcia opróżnionego lokalu bez tytułu prawnego;
2. dłużnik został zobowiązany do opróżnienia lokalu zajmowanego na podstawie umowy najmu okazjonalnego, której zawarcie zostało zgłoszone zgodnie z art. 19b ust. 1;
3. dłużnik został zobowiązany do opróżnienia tymczasowego pomieszczenia.

Okres ochronny

Art. 16 ustawy o ochronie lokatorów stanowi, iż „wyroków sądowych nakazujących opróżnienie lokalu nie wykonuje się w okresie od 1 listopada do 31 marca roku następnego włącznie, jeżeli osobie eksmitowanej nie wskazano lokalu, do którego ma nastąpić przekwaterowanie”. Zakaz wykonywania sądowych wyroków eksmisyjnych w okresie zimowym podyktowany jest względami humanitarnymi i z pewnością zasługuje na aprobatę. Mając na uwadze wykładnię językową niniejszego przepisu, należy podkreślić, iż we wskazanym okresie jest możliwe wykonanie eksmisji poprzez usunięcie dłużnika do wskazanego lokalu. Problematiczna okazała się kwestia, czy możliwa jest egzekucja dłużnika do pomieszczenia tymczasowego. Zenon Knypl jednoznacznie wskazał, iż pomieszczenie tymczasowe nie może być uznane za lokal, co wynika bezpośrednio z wykładni językowej obu pojęć⁴⁰. Doktryna wyraźnie podkreśla, iż bezwzględnie zakazana jest eksmisja

³⁸ A. Płoszka, *Czy polskie prawo chroni przed eksmisją na bruk?*, w: „Kwartalnik o prawach człowieka” nr 1-2 (13-14)/2015, s. 47.

³⁹ Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy OchrLokU z dnia 29 listopada 2016 roku, nr 2179/2016/BEZD/API, s.5.

⁴⁰ Z. Knypl, *Eksmisja prawo i praktyka*, Sopot: Currenda 2005, s. 68.

dłużnika do pomieszczenia tymczasowego, a także noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsce noclegowe⁴¹.

Mając na uwadze treść art. 17 ustawy o ochronie lokatorów, przepisu dotyczącego okresu ochronnego nie stosuje się względem osób, przeciwko którym zapadł wyrok eksmisyjny z powodu stosowania przemocy w rodzinie, a także rażącego lub uporczywego wykraczania przeciwko porządkowi domowemu. Ponadto niewłaściwe zachowanie czyniące uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku oraz zajęcie lokalu bez tytułu prawnego również nie zasługuje na stosowanie regulacji ochronnych⁴².

Ochrona podmiotów szczególnie wrażliwych

Ustawa z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (dalej: Ustawa o najmie lokali), podobnie jak Ustawa o ochronie lokatorów przewidywała istnienie uprawnienia do lokalu socjalnego. Jednakże Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie K 11/00 stwierdził, iż art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 15 grudnia 2000 roku w związku z art. 37 ustawy o najmie lokali w zakresie, w jakim umożliwia wszczęcie lub prowadzenie egzekucji wobec osób, o których mowa w art. 36 ust. 4 ustawy o najmie lokali w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 1 powołanej ustawy z 15 grudnia 2000 roku, a w stosunku do których prawomocnym wyrokiem zapadłym przed dniem wejścia w życie tej ustawy, orzeczono obowiązek opróżnienia lokalu mieszkalnego objętego na podstawie tytułu prawnego, są niezgodne z art. 30 i z art. 71 ust. 1 *Konstytucji*⁴³.

Art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 15 grudnia 2000 roku stanowił, iż nowe przepisy stosuje się do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (to jest przed dniem 31 grudnia 2000 roku). W wyniku powyższych zmian ochrony nie otrzymały osoby, na których ciążył wyrok eksmisyjny. W związku z powyższym kobiety w ciąży, małoletni, niepełnosprawni, ubezwłasnowolnieni oraz osoby wymienione w uchwale gminy, co do których wyroki uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy, mogły zostać eksmitowane bez konieczności wskazania im lokalu, do którego ma nastąpić przeniesienie. Tym samym wyroki eksmisyjne wydane od dnia 31 grudnia 2000 roku do dnia 9 lipca 2001 roku mogły nie przewidywać uprawnienia tych osób do lokalu socjalnego⁴⁴.

⁴¹ J. Chaciński, *Ochrona Praw Lokatorów. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2013.

⁴² Z. Knypl, w: *Eksmisja prawo i praktyka*, dz. cyt., s. 51-52.

⁴³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, sygn. akt K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54.

⁴⁴ Z. Knypl, w: *Eksmisja a prawa człowieka*, dz. cyt., s.67.

Obecnie obowiązująca Ustawa o ochronie lokatorów, która weszła w życie w dniu 10 lipca 2001 roku, rozszerzyła zakres uprawnienia do lokalu socjalnego. Przede wszystkim art. 2 tejże ustawy wskazuje, iż obejmuje ona wszelkie stosunki prawne, z których wynika prawo używania lokalu, a nie tylko stosunek najmu wynikający z Kodeksu Cywilnego. Ponadto art. 14 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów rozszerza katalog podmiotów, uprawnionych do lokalu socjalnego. Ustawodawca wskazał, iż sąd nie może orzec o braku uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego wobec: kobiety w ciąży; małoletniego, niepełnosprawnego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej⁴⁵ lub ubezwłasnowolnionego oraz sprawującego nad taką osobą opiekę i wspólnie z nią zamieszkałą; obłożnie chorych; emerytów i rencistów spełniających kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej; osoby posiadającej status bezrobotnego; osoby spełniającej przesłanki określone przez radę gminy w drodze uchwały, chyba że osoby te mogą zamieszkiwać w innym lokalu niż dotychczas używany⁴⁶.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie K 48/01 stwierdził, iż art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów, w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie do lokalu socjalnego podmiotów wymienionych w art. 14 ust. 4 tejże ustawy, jeżeli zostały one objęte orzeczeniem sądowym nakazującym eksmisję, wydanym w okresie od dnia 31 grudnia 2000 roku do dnia wejścia w życie ustawy, a orzeczenie to nie zostało wykonane do tego dnia — jest niezgodny z art. 32 w związku z art. 2 *Konstytucji*⁴⁷.

Wynika z tego, że ustawa z dnia 9 maja 2003 roku o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu Cywilnego zmieniła treść art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów, który przyznaje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego podmiotom wymienionym w art. 14 ust. 4 tejże ustawy, jeżeli przed dniem wejścia jej w życie zostały objęte orzeczeniem sądowym, chociażby nieprawomocnym, nakazującym opróżnienie lokalu, lub ostateczną decyzją administracyjną, o których mowa w art. 34 ustawy o ochronie lokatorów, a orzeczenie to lub decyzja nie zostały wykonane przed dniem wejścia w życie ustawy⁴⁸.

Mimo starań ustawodawcy problem nie został rozwiązany. Adam Doliwa ocenia tę sytuację krytycznie:

⁴⁵ Dz. U. z 1998 r. poz. 414, z późn. zm.

⁴⁶ Z. Knypl, w: *Eksmisja a prawa człowieka*, dz. cyt., s.68.

⁴⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2002 roku, sygn. akt K 48/01, OTK ZU 5A/2002, poz. 62.

⁴⁸ Art. 40 OchrLokU stanowi, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, to jest z dniem 10 lipca 2001 roku.

powstała sytuacja dość paradoksalna, gdyż przyznano prawo do lokalu socjalnego szerokiemu kręgowi osób (6 kategorii z art. 14 ust. 4), których eksmisję orzeczono w okresie do 31.12.2000 r. i w okresie od 10.7.2001 r., natomiast o prawie do lokalu socjalnego dla osób eksmitowanych w okresie od 31.12.2000 r. do 10.7.2001 r. decyduje art. 36 ust. 4 ustawy obowiązującej w tym właśnie okresie. Przepis ten przewidywał uprawnienie tylko dla trzech kategorii osób. Ponadto, ochrona osób eksmitowanych przed 31.12.2000 r. obejmuje ogół "lokatorów" w rozumieniu umowy o ochronie lokatorów, niezależnie od tytułu prawnego do zajmowanego lokalu, natomiast ochrona eksmitowanych w okresie od 31.12.2000 r. do 10.7.2001 r. obejmuje tylko najemców lokali w rozumieniu k.c.⁴⁹.

Ponadto należy podkreślić, iż enumeratywne wyliczenie podmiotów zasługujących na szczególną ochronę zostało negatywnie ocenione w piśmiennictwie. Podnosi się, iż Ustawa o ochronie lokatorów powinna pozostawiać sądowi orzekającemu swobodę w zakresie przyznania uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego. Utworzenie listy osób, wobec których, co do zasady, zakazane jest orzeczenie o braku uprawnienia do lokalu socjalnego, eliminuje możliwość dokonania indywidualnej oceny sytuacji materialnej i rodzinnej takiej osoby przez sąd orzekający. Sąd związany jest treścią art. 14 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów, przez co nie jest możliwe przyznanie uprawnienia do lokalu socjalnego przy uwzględnieniu ustawowych kryteriów (art. 14 ust. 3 i 5 ustawy o ochronie lokatorów)⁵⁰. Z drugiej strony pojawiły się głosy, że brak katalogu osób uprzywilejowanych, którym sąd ma obowiązek przyznać lokal bez względu na sytuację rodzinną i materialną, „jest niezgodny z konstytucyjną zasadą godności jednostki i obowiązkiem państwa troski o dobro rodziny”⁵¹.

Należy podkreślić, iż art. 14 ustawy o ochronie lokatorów nie znajdzie zastosowania, gdy powodem orzeczenia eksmisji jest znęcanie się nad rodziną (art. 17 ustawy o ochronie lokatorów).

Podsumowanie

Zaprezentowany w niniejszym opracowaniu aktualny stan prawny nasuwa przede wszystkim krytyczne uwagi w przedmiocie oceny polskich standardów ochrony przed eksmisją na bruk. Jak wskazano na wstępie, lokal mieszkalny stanowi dobro szczególne, ściśle związane z podstawowymi prawami każdego człowieka, które deklarowane są nie tylko na poziomie krajowym, ale i międzynarodowym. Z całą stanowczością obecny poziom ochrony jest niewystarczający i to nie tylko na gruncie

⁴⁹ A. Doliwa, *Komentarz do ustawy o ochronie lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego*, w: *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, dz. cyt.

⁵⁰ M. Nazar, w: *Ochrona praw lokatorów*, cz. II., dz. cyt., s. 1013.

⁵¹ Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy OchrLokU z dnia 29 listopada 2016 roku, nr 2179/2016/BEZD/API, s.7.

Ustawy o ochronie lokatorów, ale także innych aktów prawnych, jak na przykład Kodeks Postępowania Cywilnego.

Szczególnie żywym zdaje się problem pomieszczeń tymczasowych. Jak się wskazuje, praktyka funkcjonowania tej instytucji, powodująca w istocie eksmisję na bruk, budzi wątpliwość co do zgodności ze wskazanymi wyżej standardami ochrony praw człowieka⁵². Także niedawne propozycje zmian legislacyjnych nie zapowiadają, aby w najbliższej przyszłości ustawodawca dążył do wyeliminowania niniejszego problemu⁵³, choć paradoksalnie zdaje się on dostrzegać jego doniosłość, gdyż, jak uzasadniano projekt z dnia 2 lipca 2004 roku o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw — „dokonywanie eksmisji z lokalu mieszkalnego bez dania eksmitowanemu jakiegokolwiek pomieszczenia jest niehumanitarne i z tej racji nie może być dopuszczone przez prawo”⁵⁴.

⁵² A. Płoszka, *Czy polskie prawo chroni przed eksmisją na bruk?*, dz. cyt., s.48.

⁵³ Tekst projektu dostępny w dokumencie: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12291908/12388978/12388979/dokument254361.pdf> [dostęp: 12.05.2017r.].

⁵⁴ Druk sejmowy nr 965 Sejmu RP IV kadencji.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Druk sejmowy nr 965 Sejmu RP IV kadencji.

Interpelacja nr 1391 do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie pomieszczeń tymczasowych określonych w art. 2 ust. 1 pkt 5a OchrLokU.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz. U. nr 78, poz. 483.

Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy OchrLokU z dnia 29 listopada 2016 r., nr 2179/2016/BEZD/API.

Projekt z dnia 2 lipca 2004 roku o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12291908/12388978/12388979/dokument254361.pdf> [dostęp: 12.05.2017].

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1997 roku, sygn. akt III CZO 38/97, <http://prawo.legeo.pl/prawo/iii-czp-38-97/> [dostęp: 12.05.2017].

Uchwała z Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2005 roku, sygn. akt III CZP 6/05, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%206-05.pdf>, [dostęp: 12.05.2017].

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2008 roku, sygn. akt. III CZP 41/08., <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%2041-08.pdf> [dostęp: 12.05.2017].

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2011 roku, sygn. akt III CZP 48/11, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%2048-11.pdf>, [dostęp: 12.05.2017].

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2016 r. poz. 1822.

Ustawa z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, Dz. U. 1994 nr 105 poz. 509.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. z 2016 r. poz. 1610.

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz. U. 2005 nr 180 poz. 1493.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, sygn. akt III CKN 404/00., <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=mrswwglrtgi3denjtga2ti> [dostęp: 12.05.2017].

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, sygn. akt K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2002 roku, sygn. akt K 48/01, OTK ZU 5A/2002, poz. 62.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2007 roku, sygn. akt K 26/05, OTK ZU 11A/2007, poz. 153.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2010 roku sygn. akt K 19/06, OTK ZU 9A/2010, poz. 96.

Artykuły, raporty, publikacje:

Bielak Ziemowit, *Wydanie nieruchomości — zagadnienia wybrane*, w: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Finansów i Prawa w Bielsku-Białej” nr 1/2016.

Bończak-Kucharczyk Ewa, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych: Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer 2013.

Chaciński Jacek, *Ochrona Praw Lokatorów*, Warszawa: C.H. Beck 2013.

Doliwa Adam, *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa: C.H. Beck 2015.

Dziczek Roman, *Komentarz do ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego*, [w:] *Ochrona praw lokatorów. Dodatki mieszkaniowe. Komentarz. Wzory pozwów*, Warszawa: Wolters Kluwer 2015.

Gawroński Henryk, *Wyrok sądu jako podstawa eksmisji*, w: „Przegląd Komunalny” 2014, nr 4.

Jankowski Janusz, *Przebieg postępowania egzekucyjnego upadłościowego i układowego. Struktura postępowań w ujęciu dynamicznym*, Kraków: Zakamycze 1999.

Karska Katarzyna, *Kilka nowości w przedmiocie egzekucji wydania lokalu mieszkalnego*, w: „Wiedza Prawnicza” nr 4/2009.

Knypl Zenon, *Eksmisja a prawa człowieka*, Sopot: Currenda 2015.

Knypl Zenon, *Eksmisja prawo i praktyka*, Sopot: Currenda 2005.

Nazar Mirosław, *Ochrona praw lokatorów cz. II*, w: „Monitor Prawniczy” Nr 20/2001.

Płoszka Adam, *Czy polskie prawo chroni przed eksmisją na bruk?*, w: „Kwartalnik o prawach człowieka” nr 1-2 (13-14)/2015.

Przyczyna Dariusz, *Ochrona osób niewymienionych w tytule wykonawczym przed eksmisją z lokalu mieszkalnego*, w: „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 3/2016.

Winiarz Marcin, *Godność człowieka a egzekucja opróżnienia lokalu mieszkalnego* w: „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 12/2009.

Zdun Załęska Katarzyna, *Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Komentarz*, Warszawa: LexisNexis 2014.

Beata Kudlińska-Wodo

**Eksmisja
— nieoczywiste oblicza problemu
i możliwości jego rozwiązania**



**Fotografia autorstwa
Martyny Bystrzyckiej
studentki II roku pracy socjalnej UŁ
Skęczniew 2017 (6)**

**(zdjęcie wykonane w ramach zajęć „Społeczne
aspekty bezdomności” prowadzonych przez dr
Małgorzatę Potoczną, przygotowane na wystawę
towarzyszącą konferencji „Mieszkanie: prawem,
przywilejem czy towarem?”)**

Eksmisja — nieoczywiste oblicza problemu i możliwości jego rozwiązania

Wstęp

Człowiek spędza średnio około 80% swego życia w mieszkaniu, toteż stanowi ono zasadniczy wyznacznik ludzkiego bytu. Mieszkanie służy zaspokojeniu podstawowych funkcji biologicznych i jest miejscem regeneracji sił. Jest więc elementarną potrzebą z punktu widzenia jednostki. Jednakże mieszkanie pełni rolę znacznie szerszą. Decyduje ono w dużej mierze o trwałości rodziny, wymiarze kultury i modelu życia. Wyznacza trend demograficzny. Jest wreszcie miejscem chroniącym istotne wartości społeczne i narodowe. Tym samym sytuacja mieszkaniowa kraju rozstrzyga w dużej mierze o losie narodu.

Raport o naprawie budownictwa mieszkaniowego,
1981 rok¹

W aktach prawnych, konstytucjach, rezolucjach, wstępach, zaleceniach zarówno urzędów krajowych, jak i instytucji międzynarodowych, czy organizacji rządowych i NGO nie brak wskazań oraz nakazów dotyczących zagwarantowania człowiekowi jako jednostce społecznej, prawa „do dachu nad głową”, do godnych warunków mieszkaniowych.

1. Art. 16 *Europejskiej Karty Społecznej* — wspomina lakonicznie o „zabezpieczeniu budownictwa rodzinnego”².

2. W *Zrewidowanej Europejskiej Karcie Społecznej*³, państwa członkowskie zobligowane są do:

- art. 31 § 1 popierania dostępu do mieszkań o odpowiednim standardzie,
- art. 31 § 2 zapobiegania i ograniczania bezdomności,

¹ *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, red., M. Salamon, A. Muzioł-Węclawowicz, Warszawa: Habitat for Humanity Poland Warszawa 2015, s. 3.

² *Europejska Karta Społeczna* sporządzona w Turynie dnia 18 października 1961 roku (Dz. U. z dnia 19 stycznia 1999 r.).

³ Europejski Komitet Praw Społecznych, w: strona Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu, http://strasburgre.msz.gov.pl/pl/o_re/monitoring/eks/ [dostęp: 20.05.2017r.].

— art. 31 § 3 wspierania osób niemających dostatecznych środków materialnych poprzez uczynienie kosztów mieszkań dostępnymi dla nich⁴. ZEKS jest wprowadzoną w 1996 roku do *Europejskiej Karty Społecznej* zmianą, której Polska już nie ratyfikowała.

3. W *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* uchwalonej przez ONZ w 1948 roku w art. 25 ust. 1 stwierdzono, że każdy człowiek ma prawo do stopy życiowej zapewniającej zdrowie i dobrobyt jemu oraz jego rodzinie, włączywszy w to, między innymi, dach nad głową⁵.

4. Prawo do pomocy mieszkaniowej jest w Polsce wartością konstytucyjną. Art. 75 ust. 1 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* zobowiązuje władze publiczne, a więc rząd i władze samorządowe, do prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, a w szczególności do przeciwdziałania bezdomności, wspierania rozwoju budownictwa socjalnego oraz wspierania działań obywateli zmierzających do uzyskania własnego mieszkania⁶.

Mieszkanie: prawo, przywilej czy towar

Przywilej to „prawo do korzystania ze szczególnych względów w jakimś zakresie”⁷. Mieszkanie jest przywilejem dla najbiedniejszych, dla niezaradnych, wykluczonych. Jest niezbędnym minimum podstawowej egzystencji, choć dla tychże właściwie maksimum. Niestety przywilej dla tej części społeczeństwa ma również podłoże negatywnie oceniane. Dla permanentnie niepłacących opłat czynszowych jest przywilejem, ponieważ wywołuje odczucie bycia ponad prawem, w grupie społecznej wolnej, niezobowiązanej, od której nie da się wyegzekwować tego, co należne.

Przywilej jako dodatek z tytułu przynależności, wynagrodzenie w naturze związane z przynależnością do niektórych grup zawodowych, jak na przykład służby mundurowe⁸, sędziowie i prokuratorzy⁹, czy nauczyciele¹⁰. Dobrym przykładem przywilejów w służbach mundurowych jest rozdział 8 art. 88 *Ustawy o Policji*, z którego wynika, że policjantowi przysługuje prawo do lokalu mieszkalnego

⁴ E. Drozdowski, *Prawo do mieszkania w systemie Rady Europy* w: „ResPublica Nowa”, 25.01.2013, <http://publica.pl/teksty/prawo-do-mieszkania-w-systemie-rady-europy-34653.html> [dostęp: 17.05.2017].

⁵ Alina Muzioł-Węclawowicz, *Problemy mieszkaniowe Polaków a polska polityka mieszkaniowa*, w: *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, dz. cyt., s. 15.

⁶ Tamże, s. 16.

⁷ Według słownika języka polskiego. Zob.: <http://sjp.pwn.pl> [dostęp: 12.05.2017].

⁸ *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*, Dz. U. 2016.0.1782.

⁹ *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 2003 r. w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych prokuratorów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków*, Dz. U. 2003 nr 80 poz. 728.

¹⁰ *Karta Nauczyciela*, ujednolicony tekst Dz. U. z 2016 r. poz. 1379.

w miejscowości w której pełni służbę lub w miejscowości pobliskiej, z uwzględnieniem liczby członków rodziny. Policjantowi przysługuje również równoważnik pieniężny za remont swojego własnego lub też zajmowanego lokalu, na przykład na podstawie umowy najmu. W razie, gdyby policjant nie otrzymał uprawnionego mieszkania na mocy decyzji o przydziale, przysługuje mu pomoc finansowa na uzyskanie tego lokalu w inny sposób (art. 94)¹¹. Kwota należna na każdą osobę w rodzinie policjanta wraz z nim, to 3377 złotych¹². Warto byłoby w tym miejscu przytoczyć też przykład wojskowych, którym przysługuje uprawnienie do odprawy mieszkaniowej¹³. Według danych MON do końca września 2016 roku wypłacono średnio dla jednego uprawnionego z tytułu odejścia ze służby kwotę w wysokości 190 tysięcy złotych¹⁴, co na przykład na łódzkie realia jest równowartością trzypokojowego mieszkania.

Paradoks polityki społecznej naszego państwa polega na tym, że pomoc finansowa kierowana jest w minimalnym stopniu do tych naprawdę potrzebujących, wykluczonych bądź tym wykluczeniem zagrożonych, a szerokim strumieniem płynie do uprzywilejowanych, pozostających w grupie, która biorąc pod uwagę ich wykształcenie czy też uposażenie, nawet nie zbliżyłaby się do granicy wykluczenia. Zmiana tego paradygmatu, a co za tym idzie potraktowanie we właściwy sposób polityki socjalnej, powinno być jednym ze współczesnych wyzwań państwa.

Towar to produkt, wyrób, dobro, artykuł. Rzecz, którą fizycznie można modyfikować, zarówno podnosić jej wartość, jak i zaniżać. Beneficjentów mieszkania jako towaru jest wielu, zarówno wśród grup społecznych, jak i zawodowych. Są to zamożni, których stać na to, by mieszkanie nie służyło tylko zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, ale tworzyło ich zasoby (tak zwani inwestorzy rynku nieruchomości, potocznie „handlarze”). To także osoby, którym mieszkanie pomaga w dywersyfikacji ryzyka zarobków oraz dochodów — co szczególnie istotne dla tych grup, które z tego uczyniły źródło swojego zarobkowania i dochodu, zwykle dodatkowego, niestety przy naruszeniu przepisów dzięki swojemu głównemu zatrudnieniu, na przykład jako pracownicy urzędów, administracji, spółdzielni mieszkaniowych. Mieszkanie to towar również dla grup zawodowych związanych z obsługą rynku nieruchomości, biur pośrednictwa nieruchomości, rzeczoznawców majątkowych, zarządców.

¹¹ Rozdział 8, *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*, Dz. U. 2016.0.1782.

¹² *Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego przez policjantów*, Dz. U. 2013 Poz. 864.

¹³ *Ustawa z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. 2016.0.207, art. 47.

¹⁴ 31.X. *Należności mieszkaniowe żołnierzy w 2017 r.*, w: „portal — mundurowy.pl”, 31.10.2016, <http://promilitaria21.home.pl/autoinstalator/joomla/aktualnosci-i-prawo/item/3553-31-x-naleznosci-mieszkaniowe-zolnierzy-w-2017-r> [dostęp: 20.05.2017].

Prawo powinno być najważniejsze, ale temat mieszkalnictwa pokazuje nam, że czasami jest prawem bardziej dla jednego niż dla drugiego. Biorąc pod uwagę, że eksmisja jest procesem przymusowym, w którym każda ze stron działa na podstawie przymusu i nakazu, jak komornik, prowadzący postępowanie na podstawie wyroku sądu oraz dłużnik — eksmitowany na podstawie przymusu. Powód i pozwany to dwa antagonistyczne podmioty postępowania. Czy zarówno jednemu, jak i drugiemu przysługuje prawo do tego samego mieszkania? Co zatem począć z zasadą, że żaden człowiek nie powinien być bez dachu nad głową? Jak rozwiązać ten spór, już nie tylko egzystencjalny, ale też materialny oraz prawny?

Mając na uwadze powyższe kwestie, można wysunąć twierdzenie, że wszystkie trzy określenia przytoczone w tytule tego podrozdziału, wypełniają definicję, czym jest mieszkanie. Bliskie autorce jest określenie „domu” z Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS, gdzie „dom” występuje w domenie fizycznej, społecznej i prawnej. Domena fizyczna oznacza posiadanie domu — odpowiedniego schronienia (przestrzeni) przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Domena społeczna traktuje dom, jako miejsce zachowania prywatności i czerpania satysfakcji z relacji społecznych. Domena prawna — tytuł prawny do zajmowania danego mieszkania¹⁵.

Nieoczywisty problem...

W dyskursie dotyczącym problemu eksmisji, w dialogu społecznym i publicystyce, panuje zdecydowanie negatywna narracja wokół tej tematyki. „EKSMISJE STOP! MIESZKANIE PRAWEM, NIE TOWAREM! SOLIDARNOŚĆ NASZA BRONIĄ!”¹⁶, „dla bogaczy komunalne kamienice, dla biedaków slumsy w kontenerach”¹⁷ — to hasła, które zamieszcza na swoim portalu organizacja Rozbrat. Pokazują oni jednocześnie tym negatywnym dyskursem, czym dla nich — obrońców za wszelką cenę — jest mieszkanie.

Współbrzmi z powyższym dyskursem o pejoratywnym zabarwieniu fragment tekstu z portalu money.pl: „zabranie komuś mieszkania i pozostawienie bez dachu nad głową, to u nas norma”¹⁸. Ciekawe, że w tytule zawarta jest informacja, iż ilość eksmisji rośnie, a w treści tego krótkiego tekstu pojawia się informacja odmienna,

¹⁵ *Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS*, w: strona Europejskiej Federacji Narodowych Organizacji Pracujących na rzecz Ludzi Bezdomnych FEANTSA, http://www.feantsa.org/download/pl___7386404743356865659.pdf [dostęp: 20.05.2017].

¹⁶ *Udana blokada eksmisji na bruk* w: „rozbrat.org”, 12.05.2016, <http://www.rozbrat.org/informacje/poznan/4435-udana-blokada-eksmisji-na-bruk> [dostęp: 14.05.2017].

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S. Ogórek, *Eksmisje w Polsce. Ich liczba znów zaczyna rosnać*, w: „Money.pl”, 01.04.2017, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/eksmisje-liczba-eksmisji-okres-ochronny,85,0,2291285.html> [dostęp: 16.05.2017].

że ich ilość spada.

Obraz eksmisji — jako czynności czy też postępowania — tworzony jest w sposób jednoznacznie negatywny: zły, bezduszny komornik na żądanie właściciela nieruchomości, czyli zwykle miasta lub też „wyzyskiwacza”, to znaczy prywatnego właściciela całego budynku, usuwa z niego siłą w asyście policji osobę lub rodzinę, zwykle wykluczoną z powodu: biedy, choroby, nieumiejętności radzenia sobie w świecie. Jest to społecznie dopuszczalne, gdy jest to alkoholik wadzący sąsiadom. Gorzej, jeśli jest to samotna matka lub też starsza schorowana osoba. Oczywiście poza sytuacjami, kiedy eksmisja narusza przepisy prawa bądź urąga podstawowym zasadom społecznym, służy ona niewątpliwie egzekwowaniu prawa własności. Niewielu przyszłoby do głowy, dopóki się z tym nie spotkają i nie doświadczą na własnej skórze, że może być inne oblicze tej samej z pozoru sytuacji. Oblicze, o którym dopiero od niedawna słyszy się w dyskursie medialnym.

Na podstawie doświadczenia zawodowego autorki, jako pośrednika w obrocie nieruchomości, można mnożyć tego typu przykłady. Typowa sytuacja mogłaby wyglądać następująco: właściciel mieszkania to samodzielnie funkcjonujący starszy człowiek, spełniający swoje potrzeby mieszkaniowe. Ten człowiek nagle z powodów zdrowotnych zaczyna wymagać pomocy osób trzecich. Najczęściej rodzina zabiera go do siebie, a mieszkanie zostaje na jakiś czas wynajęte. Po co? Po to, żeby były środki finansowe na opiekuna, rehabilitację czy leczenie. Nie trzeba się tłumaczyć? Jednak trzeba, bo sąd może spytać, czy państwo robiliście to w celach zarobkowych, czy też była taka potrzeba. Zasadniczo to prawo każdego człowieka, z którego nie powinien się tłumaczyć. Do mieszkania wprowadza się najemca, na pozór miły. Nie wzbudza podejrzeń. Niestety, nie płaci ani jednego czynszu. Tworzą się długi. On/ona nie chce się wyprowadzić. Kpi ze wszystkiego. Jedyna droga to wnieść do sądu pozew o zapłatę i kolejny o eksmisję, czyli proces długi i kosztowny. Do tego często bez szans na odzyskanie należności i na zwrot często zdewastowanego mieszkania. Zaległości w wynajmowanym mieszkaniu dublują się często z długami w rodzinie chorego właściciela: popadł w złą sytuację materialną, co za tym idzie w społeczną i między innymi nie może zaspokoić swojej podstawowej potrzeby, jaką jest potrzeba mieszkania.

W tej zatem sytuacji osoba eksmitowana nie jest zagrożona wykluczeniem. To człowiek, który wie jak doprowadzić do tej sytuacji, bo zna prawo i jego słabe strony. Obserwując rynek prywatnych najmów, można zauważyć, że typowy najemca to nie osoba starsza czy też niedołężna lub schorowana, ani samotnie wychowująca dzieci matka, gdyż takiej mieszkania się nie wynajmuje z obawy przed wynikającymi z tego powodu kłopotami. Z reguły jest to człowiek do 45 roku życia, twierdzący, że posiada stałe źródło dochodu. Doprowadza to potem do absurdalnych sytuacji, w których następuje wyłudzenie posiadania samoistnego, to

znaczy, kiedy nie doszło do podpisania umowy i już do niej nie dochodzi, a lokal został zajęty. Przykładem takiej sytuacji jest jedna z historii w programie „Uwaga” sprzed pewnego czasu. Pod postem na portalu Facebook około 270 komentarzy w 99% jednoznacznie krytykujących, ale i sporo wykazujących zdziwienie, jak tak można?¹⁹ Można i dzieje się to coraz częściej. Kolejny przykład na podstawie doświadczeń autorki, biorącej udział przy zawieraniu umowy najmu: ludzie pracujący z jednym dzieckiem. Mili, płacący opłaty. Po trzech miesiącach mieszkania składają swojemu pośrednikowi, który uczestniczył w podpisaniu tej umowy zapytanie, czy ma wiedzę — bo oni słyszeli — że można przejąć nieruchomość należącą do kogoś innego i jak to można zrobić? To nie jest jednostkowy przykład. Pytanie, które się nasuwa, kto tu jest czyją ofiarą?

Eksmisja w Polsce

Eksmisja — usunięcie kogoś z zajmowanego lokalu lub z nieruchomości, z reguły na podstawie wyroku orzekającego eksmisję. Pod pojęciem „eksmisja” należy rozumieć wszelkie czynności faktyczne i prawne zmierzające do opróżnienia lokalu lub nieruchomości z osób i rzeczy i wydania uprawnionej osobie²⁰.

Według ogólnie dostępnych danych w latach 1995-2014 około 600 tysięcy pozwów o eksmisję dotyczyło mniej więcej 1,8 mln mieszkańców. Szacuje się, że jest to blisko 31 tysięcy pozwów o opróżnienie lokalu rocznie, z 600 tysięcy pozwów wykonano rękoma komorników około 130 tysięcy eksmisji, co daje około 21% złożonych pozwów²¹.

Dokładniejsze dane zostały zebrane za okres 2010-2016. Począwszy od 2010 roku liczba wniosków o opróżnienie lokalu, jakie wpłynęły do sądów w Polsce, wynosiła 34 510, liczba wniosków, jakie wpłynęły do komornika, to 6 569, co stanowi 19% wpływających wniosków, a ilość wyroków z prawem do lokalu wyniosła 4 572, co stanowi 70% eksmisji. 2011 rok to 34 494 wnioski do sądu, 7 198 wniosków do komornika, co stanowi 20,9% wniosków sądowych i 5 021 eksmisji do lokalu, co również stanowi 70% wszystkich eksmisji. 2012 rok to 34 077 wniosków do sądu, 9 070 do komornika, co stanowi już 26,6% oraz 6 068 eksmisji do lokalu, czyli 67% wszystkich eksmisji. 2013 rok — 30 794 wniosków do sądu, 8 597 do komornika, co stanowi 28%, 6051 eksmisji do lokalu, co daje 70% wszystkich eksmisji. 2014 rok — 28 231 wniosków do sądu, 8 538 do komornika,

¹⁹ Brak aktualnych źródeł do przytoczonego materiału.

²⁰ *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach o opróżnienie lokalu lub pomieszczenia albo o wydanie nieruchomości*, Dz. U. 2012 poz. 11.

²¹ K. Czarnota, „Prawo do miasta” i neoliberalna polityka wysiedleń, w: „Le Monde diplomatique — edycja polska” nr 09/103/2014, http://monde-diplomatique.pl/LMD103/index.php?id=1_4 [dostęp: 14.05.2017].

co stanowi 30%, 5649 eksmisji do lokalu — 66% wszystkich eksmisji. 2015 rok — 26 486 wniosków do sądu, 8 879 do komornika, co stanowi 33%, 5979 eksmisji do lokalu — 67,6% wszystkich eksmisji. 2016 rok — 21 368 wniosków do sądu, 8 411 do komornika co stanowi już 39% wszystkich wniosków, przy liczbie 5 844 do lokalu, co stanowi 70% wszystkich eksmisji²². Jak widać, ostatnie sześć lat wykazuje się tendencją raczej zniżkową pod względem liczby wniosków składanych do sądu, ale w ciągu tych sześciu lat dwukrotnie zwiększyła się jednak liczba wykonywanych eksmisji, przy stałym poziomie ich liczby z orzeczeniem o przysługującym lokalu.

Dane z 1999 roku pokazują, że tendencja do zasądzania lokalu socjalnego rośnie, to znaczy z 9382 eksmisji tylko 1751 otrzymało lokal socjalny (18,7% wykonanych wyroków), natomiast 5120 (54%) eksmisji wykonano bez dostarczenia dłużnikowi innego lokalu, 2511 dłużników dobrowolnie zaś opuściło lokal²³.

Wadliwość aktualnych rozwiązań prawnych i praktyk

Niestety w opisywanych wyżej przykładowych sytuacjach, które są wynaturzeniami i polegają na wyłudzeniach (często) stanów posiadania, „pomaga” wadliwość aktualnego stanu prawnego oraz pewnych prawno-obyczajowych praktyk:

- a. sądy zdecydowanie zbyt rzadko, chociażby w stosunku do rozwiązań europejskich, przyznają lokale socjalne (często dzieje się tak na wniosek wierzyciela, którym są gminy);
- b. niestety, prywatny właściciel, który wynajmował nieruchomość przez określony okres, a dane mieszkanie spełnia też jego potrzeby mieszkaniowe, sam musi zagwarantować eksmitowanemu lokal zastępczy lub pomieszczenie tymczasowe;
- c. brak równowagi stron powodowych przed sądem;
- d. brak widocznego podziału prawnego wśród właścicieli, na tych, którzy wynajmują swój lokal ze względu na prowadzoną działalność gospodarczą (kamienicznicy, prywatne osoby posiadające wiele lokali na wynajem w różnych zasobach/tkankach mieszkaniowych), na tych, którzy wypełniają tym swoją misję społeczną (miasto, gmina, TBS) i tych, którzy dokonują tej czynności jako tymczasowej po to, by lokal ten chwilowo (często z powodów zdrowotnych właściciela) przyniósł finansową ulgę, nie powodując zadłużeń czy też wzrostu

²² Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej z 14.02.2017, w: Informator Statystycznego Wymiaru Sprawiedliwości, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, [dostęp: 20.05.2017].

²³ Rzecznik Praw Obywatelskich w wystąpieniu do Ministra Infrastruktury w związku z planami zmniejszenia ochrony przed eksmisją: kiedy poprzednio obowiązywały takie przepisy, co drugi eksmitowany lądował na bruku, w: strona Rzecznika Praw Obywatelskich, 12.12.2016, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-w-wystapieniu-do-ministra-infrastruktury-w-zwiazku-z-planami-zmniejszenia-ochrony-przed-eksmisja> [dostęp: 16.05.2017].

zadłużenia rodzin;

e. fatalna polityka mieszkaniowa miast i gmin — wiele z lokali jest w nieuprawnionych rękach, gdyż najemca wbrew przepisom posiada prawo własności lub przysługuje mu inny tytuł prawny, wielość pustostanów, zadłużeni najemcy zajmują lokale, których ze względu na wielkość, a co za tym idzie na opłaty z tego wynikające, nie są w stanie utrzymać (częsta jest sytuacja, kiedy osoba po 70 roku życia zajmuje lokal o powierzchni ponad 80 metrów kwadratowych), zauważalny jest bardzo ujemny przyrost lokali, to znaczy w związku z obowiązkami, jakie leżą po stronie wykonawców polityki mieszkaniowej, lokali, zamiast przybywać, z różnych powodów ubywa, chociażby poprzez wyprzedawanie gminnych mieszkań;

f. nieudolna polityka miasta w zakresie eksmisji tych dłużników, którzy notorycznie nie płacą czynszu bieżącego ani też nie regulują zaległości, nie odpracowują zobowiązań działaniami na rzecz miasta, nie są gotowi do zawierania ugód — czyli nie rokują jako najemcy, jedynie zajmując lokale, które są często komunalne, a nie socjalne, nasomiast komunalne mogłyby powrócić do obrotu gminnego;

g. brak zrównoważonych programów miejskich spójnych z potrzebami miasta na wykorzystanie dłużników w kwestii spłaty zobowiązań w pracy na rzecz miasta, czy też podległych miastu spółek;

h. brak równowagi pomiędzy poszczególnymi wnioskodawcami o nakaz eksmisji w związku z lokalem socjalnym, w których to postępowaniach sądowych gminy są ulgowo traktowane, ponieważ często na ich wniosek (w związku z brakiem lokali socjalnych) sąd nie zasądza prawa do lokalu socjalnego, co w efekcie skraca drogę od wyroku do eksmisji, w przeciwieństwie do postępowań, w których wnioskodawcą jest właściciel, który wynajmu dokonywał na własne potrzeby — taki lokal jest zasądzany, co prowadzi do — często — wieloletniego oczekiwania na zwrot swojej własności;

i. przestarzała ustawa o ochronie praw lokatora, która chroni bardziej najemcę niż prawa właściciela.

Próby rozwiązania problemu

Mogą one polegać na:

a. edukacji społecznej;

b. sklasyfikowaniu tego problemu jako „przywłaszczenie mienia” — jest to wówczas zagrożenie popełnieniem przestępstwa według kodeksu karnego. Być może wtedy nieuczciwy najemca (z groźbą procesu karnego i idących za tym konsekwencjami) mniej chętnie zagarniałby cudze mienie;

c. najmie okazjonalnym — skrócona egzekucja z nieruchomości, bez

konieczności zapewniania lokalu zastępczego stosowana obligatoryjnie²⁴, choć faktycznie nikt właścicielowi nieruchomości nie nakaże konkretnego zachowania, choćby to było w jego dobrze pojętym interesie;

d. stworzeniu na wzór KRS, BIG czy BIK rejestru nieuczciwych, niepłacących najemców. Czasem dochodzi do sytuacji, że nieuczciwy najemca szuka do skutku niezorientowanego w możliwościach prawnych właściciela, przez wiele lat oszukując wielu ludzi i narażając ich na straty finansowe;

e. stworzeniu dla podmiotów obsługujących rynek nieruchomości, prawnej możliwości procedury sprawdzania najemców, na wzór banków sprawdzających klientów na kredytobiorców — dostęp do baz BIK, dostęp do ZUS (czy ktoś pracuje, czy są za niego odprowadzane składki itd.).

Rozwiązania europejskie. Przykład Niemiec

W Niemczech dość restrykcyjnie podchodzi się do spraw eksmisji na bruk. Tam takie sytuacje nie występują. Podobnie jak nie występują eksmisje z powodu złej sytuacji finansowej, głównie tych osób, które korzystają z wielu rodzajów pomocy socjalnej. W kwestii nas interesującej, czyli dotyczącej najmów prywatnych, ustawodawca niemiecki wymienia przykładowe przyczyny wypowiedzenia umowy, wskazując na występowanie po stronie wynajmującego uzasadnionego interesu, takiego jak: potrzeby własne wynajmującego, naruszenie obowiązków po stronie najemcy, uniemożliwianie zasadnej, rentownej eksploatacji. W praktyce sądów niemieckich najczęstszą przyczyną wypowiedzenia najmu lokalu mieszkalnego są potrzeby własne wynajmującego, to znaczy, że potrzebuje on mieszkania dla siebie albo swojej rodziny: współmałżonka, dzieci, rodziców, dziadków i teściów. W stosunku do dalszych krewnych i powinowatych konieczne jest ustalenie bliskości więzi rodzinnych, z których wynikałby obowiązek ich wspomagania w formie udostępniania im lokalu mieszkalnego. Federalny Trybunał Konstytucyjny zajął w tej kwestii stanowisko korzystne dla właścicieli, stwierdzając, że każdy właściciel mieszkania ma prawo do uporządkowania swego życia przy wykorzystaniu swojej własności. W konsekwencji sądy niemieckie co do zasady respektują wolę właściciela do korzystania ze swojej własności na cele osobiste i przy rozpatrywaniu spraw o skuteczność wypowiedzenia, w których jako podstawa podana została potrzeba własna wynajmującego, ograniczają się do ustalenia, czy zamiar właściciela w takiej sprawie był poważny i czy potrzeby mieszkaniowe wynajmującego nie mogą zostać zaspokojone w innym wolnym lub zwalniającym się lokalu wynajmującego. Wynika stąd duża częstotliwość wyroków eksmisyjnych

²⁴ Ustawa z dnia 17 grudnia 2009 roku o zmianie ustawy o ochronie praw lokatora, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 3 poz. 13, rozdział 2a.

opartych na tej właśnie przesłance. W prawie niemieckim organem odpowiedzialnym za przygotowanie lokalu dla eksmitowanego jest państwo. Nie ma z tym problemu, nawet jeśli właścicielem nieruchomości jest prywatna osoba. Sąd rozpatrujący wniosek o eksmisję informuje odpowiednio wcześniej gminę, aby ta miała wystarczającą ilość czasu na przygotowanie lokalu²⁵.

Problem opisywanego w artykule drugiego i zaskakującego oblicza eksmisji, gdy to najemcy działają w złej wierze, jest nowym zjawiskiem, ale coraz częściej występującym. Mnogość możliwości wejścia w posiadanie, zakupu, zdobycia nieruchomości czy też tytułu prawnego, występuje na poziomie, jakiego nigdy w historii nie było. To również przyczynek do wykorzystywania tej sytuacji przez nieuczciwych najemców. Dodatkowo niewydolność programów socjalnych, ujemny przyrost mienia komunalnego, brak realnych działań w sektorze polityki społecznej na rzecz spełniania przez państwo swoich powinności, wprowadza bałagan prawny i doprowadza do sytuacji, gdy bezdomnymi są osoby, które swoje mieszkania już mają.

²⁵ K. Kierzkowska, *Prawo cywilne a ochrona praw lokatora*, w: „Domy spółdzielcze” nr 12/2015.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Europejska Karta Społeczna, Turyn 18 października 1961 roku, Dz. U. z dnia 19 stycznia 1999 r.

Karta Nauczyciela, Dz. U. z 1982 nr 3 poz. 19., *Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r.* (ujednolicony tekst Dz. U. z 2016 r. poz. 1379).

Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego przez policjantów, Dz. U. 2013 Poz. 864.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 2003 r. w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych prokuratorów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków, Dz. U. 2003 nr 80 poz. 728.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach o opróżnienie lokalu lub pomieszczenia albo o wydanie nieruchomości, Dz. U. 2012 poz. 11.

Ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 r., Dz. U. 2016.0.1782.

Ustawa o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 czerwca 1995 r., Dz. U. 2016.0.207.

Ustawa z dnia 17 grudnia 2009 roku o zmianie ustawy o ochronie praw lokatora, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 3 poz. 13.

Artykuły, raporty, publikacje:

Czarnota Katarzyna, „Prawo do miasta” i neoliberalna polityka wysiedleń, w: „Le Monde diplomatique — edycja polska”, nr 09/103/2014, http://monde-diplomatique.pl/LMD103/index.php?id=1_4 [dostęp: 14.05.2017].

Drozdowski Edgar, *Prawo do mieszkania w systemie Rady Europy*, w: „ResPublica Nowa” 25.01.2013, <http://publica.pl/teksty/prawo-do-mieszkania-w-systemie-rady-europy-34653.html> [dostęp: 17.05.2017].

Kierzkowska Krystyna, *Prawo cywilne a ochrona praw lokatora*, w: „Domy spółdzielcze” nr 12/2015.

Ogórek Sebastian, Eksmisje w Polsce. Ich liczba znów zaczyna rosnąć, w: „Money.pl”, 01.04.2017, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artikel/eksmisje-liczba-eksmisji-okres-ochronny,85,0,2291285.html> [dostęp: 16.05.2017].

Salamon Małgorzata, Muzioł-Węclawowicz Alina, red., *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*. Warszawa: Habitat for Humanity Poland 2015.

31.X.Należności mieszkaniowe żołnierzy w 2017 r., w: „portal — mundurowy.pl” 31.10.2016, <http://promilitaria21.home.pl/autoinstalator/joomla/aktualnosci-i-prawo/item/3553-31-x-naleznosci-mieszkaniowe-zolnierzy-w-2017-r> [dostęp: 20.05.2017].

Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS, w: „Europejska Federacja Narodowych Organizacji Pracujących na rzecz Ludzi Bezdomnych FEANTSA”, http://www.feantsa.org/download/pl_7386404743356865659.pdf [dostęp: 20.05.2017].

Rzecznik Praw Obywatelskich w wystąpieniu do Ministra Infrastruktury w związku z planami zmniejszenia ochrony przed eksmisją: kiedy poprzednio obowiązywały takie przepisy, co drugi eksmitowany lądował na bruku, w: strona Rzecznika Praw Obywatelskich, 12.12.2016, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-w-wystapieniu-do-ministra-infrastruktury-w-zwiazku-z-planami-zmniejszenia-ochrony-przed-eksmisja> [dostęp: 16 maja 2017].

Udana blokada eksmisji na bruk w: „rozbrat.org” 12.05.2016, <http://www.rozbrat.org/informacje/poznan/4435-udana-blokada-eksmisji-na-bruk> [dostęp: 14.05.2017].

Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej z 14.02.2017, w: Informator Statystycznego Wymiaru Sprawiedliwości, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, [dostęp: 20.05.2017].

Strony internetowe:

Słownik Języka Polskiego: sjp.pwn.pl [dostęp: 12 maja 2017r.]

Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu: http://strasburgre.msz.gov.pl/pl/o_re/monitoring/eks/ [dostęp: 20.05.2017].

Beata Siemieniako

**Prawna ochrona
emerytów i emerytek
ze zrepriwatyzowanych kamienic
przed wykluczeniem społecznym**



**Rysunek autorstwa
Patrycji Górskiej, lat 14
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Prawna ochrona emerytów i emerytek ze zreprivatyzowanych kamienic przed wykluczeniem społecznym

Celem niniejszego artykułu jest analiza ochrony prawnej emerytów i emerytek mieszkających w zreprivatyzowanych warszawskich budynkach. Korzystając z doświadczenia zdobytego w Komitecie Obrony Praw Lokatorów, w którym od kilku lat udzielam porad prawnych, chciałabym przedstawić nie tylko, jak prawo reguluje tę kwestię, ale także jak przyjęte rozwiązania działają w praktyce.

Założenia wstępne

Afera reprivatyzacyjna wybuchła w Warszawie nagle w kwietniu 2016 roku po ujawnieniu w mediach mainstreamowych kulisy reprivatyzacji działki przy Chmielnej 70, mieszczącej się w centrum miasta, tuż obok Pałacu Kultury i Nauki¹. Wcześniej temat reprivatyzacji nie pojawiał się w mediach zbyt często, a już na pewno nie był równie głośny, choć sam proces trwał od lat 90. i nie ograniczał się do samej stolicy. Reprivatyzacja, czyli w uproszczeniu zaspokajanie roszczeń byłych właścicieli (lub ich następców prawnych), którym władze PRL znacjonalizowały lub uwłaszczyły mienie, pozostaje nierozwiązanym problemem również Krakowa, Katowic, Łodzi, Poznania, i nie ogranicza się jedynie do kamienic, ale dotyczy także przedsiębiorstw, czy majątków ziemskich.

Wśród wszystkich możliwych sposobów zaspokajania roszczeń byłych właścicieli (lub ich następców prawnych), najbardziej kontrowersyjnym jest zwrot budynków zamieszkałych przez lokatorów. Kontrowersje biorą się przede wszystkim stąd, że lokatorzy wbrew swojej woli, a najczęściej także wbrew swojej wiedzy, przestają zamieszkiwać w zasobie mieszkaniowym gminy i zaczynają zamieszkiwać u prywatnego właściciela. Zmiana jest o tyle istotna, że prywatny właściciel niemal zawsze będzie dążył do maksymalizacji zysku w przeciwieństwie do gminy, która w pierwszej kolejności spełnia swoje konstytucyjne zadanie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych obywateli.

Trzeba bowiem przypomnieć, że umowy najmu lokatorów zamieszkujących w zreprivatyzowanym budynku zawarte z gminą co do zasady przechodziły na nowego właściciela, choć na dość kontrowersyjnej i niepewnej podstawie prawnej

¹ I. Szpala, M. Zubik, *Kto zarobi na pl. Defilad? Ujawniamy kulisy reprivatyzacji*, w: „Magazyn Stołeczny Gazeta Wyborcza”, 22.04.2016, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,150427,19957789,kto-zarobi-na-pl-defilad-ujawniamy-kulisy-reprivatyzacji.html> [dostęp: 27.05.2017 roku].

— m. st. Warszawa wskazywało² na stosowanie art. 678 § 1 kodeksu cywilnego (dalej: k.c.)³, ale w wielu wyrokach sądowych przyjmowano przejście umowy najmu w sposób dorozumiany, czyli *per facta concludentia*⁴. Przyjęcie art. 678 § 1 k.c. jako podstawy przechodzenia umów najmu budzi wątpliwości nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przede wszystkim na użyte tam sformułowanie „nabycia praw”. Tymczasem reprivatyzacja jest traktowana jako odzyskanie uprawnień do budynku, a więc nie jest nabyciem tego budynku⁵.

Z kilku powodów w analizie ograniczę się do sytuacji lokatorów warszawskich. Po pierwsze z uwagi na specyfikę reprivatyzacji warszawskiej, związanej z nadal obowiązującym (a więc nigdy nieuchylonym) *Dekretem Bieruta*, zwanym także *Dekretem Warszawskim*, to jest *Dekretem z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy* (dalej: Dekret)⁶. Po drugie, w analizie wykorzystuję doświadczenie zdobyte przez kilka lat współpracy z warszawskim Komitetem Obrony Praw Lokatorów, który zajmuje się udzielaniem cotygodniowych nieodpłatnych porad prawnych między innymi lokatorom ze zreprivatyzowanych warszawskich kamienic, reprezentacją lokatorów w urzędach i przed sądami, a także organizacją demonstracji, spotkań informacyjnych i konferencji poświęconych tematyce reprivatyzacji.

Jeśli zaś chodzi o powody skupienia się na sytuacji emerytów i emerytek, będę starała się wyjaśnić, że jest to jedna najbardziej pokrzywdzonych przez reprivatyzację grup społecznych. Po pierwsze, emerytowani lokatorzy często nie rozumieją, czym jest reprivatyzacja, skoro mieszkanie otrzymali na przykład od przedsiębiorstwa państwowego, w którym pracowali całe życie. Nie ukradli go nikomu, mieszkają w nim nieraz od kilkudziesięciu lat, a więc nie rozumieją, dlaczego mieliby mieszkanie oddać właścicielom, którzy byli przed nimi. Moralny argument podnoszą także ci lokatorzy, którzy sami odbudowywali Warszawę z gruzów i za to, w podziękowaniu, otrzymali przydział mieszkania. Po drugie, emerytowani lokatorzy często są w złej sytuacji finansowej i utrzymują się jedynie

² Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 8 sierpnia 2011 roku na zapytanie nr 10134, w: „orka2.sejm.gov.pl”, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7B90E2E0> [dostęp: 27.05.2017 roku].

³ “W razie zbycia rzeczy najętej w czasie trwania najmu nabywca wstępuje w stosunek najmu na miejsce zbywcy; może jednak wypowiedzieć najem z zachowaniem ustawowych terminów do wypowiedzenia”. Zob.: *Kodeks cywilny* z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. 1964 nr 16, poz. 93 t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459.

⁴ Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 września 2012 roku, sygn. akt V Ca 1651/12, w: „saos.org.pl”, <https://www.saos.org.pl/judgments/15296> [dostęp: 27.05.2017 roku]

⁵ Tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006, sygn. akt. IV CSK 119/05, Legalis nr: 108242, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1968 roku, III CRN 410/67, Legalis nr: 13368. Odmienne: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1998 roku, sygn. akt III CZ 106/98, Legalis nr: 327687.

⁶ Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, Dz. U. 1945 nr 50 poz. 279.

z często niskiego świadczenia emerytalnego — w tym miejscu należy przypomnieć, że najniższa emerytura w Polsce od marca 2017 roku została podniesiona do jednego tysiąca złotych⁷ i często nie pozwala na pokrycie podstawowych wydatków. Emerytowani lokatorzy, którzy się do nas zgłaszają, zazwyczaj nie mają prawa do żadnego innego lokalu, a ponadto z uwagi na swój wiek mają małe szanse na znalezienia dodatkowych źródeł dochodu, ograniczone możliwości podniesienia swoich kwalifikacji i niewielkie perspektywy na zdolność kredytową umożliwiającą zakup mieszkania na wolnym rynku.

Tymczasem zmiana właściciela budynku, w którym lokator mieszka, z gminy na właściciela prywatnego, oznacza mimowolną zmianę sposobu zamieszkiwania — z zasobu gminy, w którym czynsze są regulowane, na wolny rynek, w którym regulacja czynszów nie obowiązuje (pewnym ograniczeniem jest ustawa o ochronie praw lokatorów, o czym za chwilę). Biorąc pod uwagę stosunek cen mieszkań na warszawskim wolnym rynku do cen mieszkań w zasobie komunalnym, a także stosunek tych cen do średniej wysokości świadczenia emerytalnego, nie ulega wątpliwości, że emeryci często nie mogą z obiektywnych przyczyn uiszczać wolnorynkowego czynszu. W Komitecie nagminnie spotykamy się z sytuacją, w której emerytowani lokatorzy reprivatyzowanych kamienic są zobowiązani przez nowego właściciela do opłacania czynszu, którego wysokość przewyższa ich dochody.

Na marginesie należy wskazać także na inne grupy społeczne pokrzywdzone reprivatyzacją i narażone na wykluczenie społeczne, tacy jak renciści, osoby samotne, bezrobotne, czy tak zwani „biedni pracujący”, czyli osoby o zbyt wysokich dochodach, by otrzymać mieszkanie komunalne, a jednocześnie o zbyt niskich dochodach, żeby zamieszkać w mieszkaniu na wolnym rynku.

Jeśli zaś chodzi o pojęcie „wykluczenia społecznego”, będę je rozumieć jako proces wykluczania pewnej osoby (grupy osób) z życia społecznego, polegający na częściowym lub całkowitym odcięciu dostępu do różnych zasobów czy instytucji społecznych⁸. W przypadku emerytek i emerytów ze zreprivatyzowanych kamienic wykluczenie społeczne będzie spowodowane znacznym pogorszeniem się sytuacji finansowej, przy jednoczesnym poczuciu osamotnienia w walce o swoje prawa przed urzędami i sądami. Chodzi tu przede wszystkim o proces wpadania w spiralę zadłużenia, następnie eksmisję, a w najbardziej skrajnych przypadkach bezdomność spowodowaną dwoma poprzednimi czynnikami.

⁷ Ustawa z dnia 2 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz. U. 2017 poz. 2, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170000002> [dostęp: 01.06.2017]

⁸ R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, Warszawa 2016, s. 20, 23, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf>, [dostęp: 01.06.2017].

Podstawowymi aktami prawnymi mającymi na celu ochronę lokatorów są:

a) *ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego* (dalej: Ustawa)⁹;

b) uchwała nr LVIII/1751/2009 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 9 lipca 2009 roku w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta stołecznego Warszawy (dalej: Uchwała)¹⁰.

Pierwszy z aktów jest aktem prawomocnym na obszarze całej Polski, natomiast drugi jest aktem prawa lokalnego obowiązującym na terenie Warszawy.

Ochrona lokatorów przed podwyżką czynszu

Prawie w każdej zreprivatyzowanej kamienicy, nowy właściciel dokonuje podwyżek czynszów. Powodem jest często zły stan techniczny kamienic i konieczność wykonania remontu, związany między innymi z tym, że wpływy z czynszów za mieszkania gminne były i są na tyle niskie, że w zdecydowanej większości przypadków nie pokrywają kosztów utrzymania zasobu mieszkaniowego¹¹. Po drugie powodem jest często chęć podwyższenia standardu mieszkań, aby móc je sprzedać lub wynająć na wolnym rynku oraz czerpać z tego zysk. Często podwyżki czynszu służą więc „pozybcu się” dotychczasowych lokatorów, hamujących czerpanie zysku z nieruchomości.

Obecnie obowiązująca Ustawa o ochronie praw lokatorów, przynajmniej w teorii, nie daje właścicielowi budynku zupełnej dowolności w podwyżce czynszu. Co do zasady właściciel nie musi w żaden sposób uzasadniać podwyżki czynszu, jeśli wysokość nowego czynszu nie przekroczy 3% wartości odtworzeniowej lokalu¹². Wskaźnik ten jest ustalany corocznie dla każdego województwa w obwieszeniu właściwego wojewody i na terenie Warszawy wynosił w 2017 roku 14,31 złotych za metr kwadratowy¹³. Dla wielu lokatorów jest to i tak znaczna podwyżka, biorąc pod uwagę, że średnia stawka obowiązująca w mieszkaniach komunalnych wynosi w Warszawie od kilku lat około 7 złotych za metr kwadratowy.

⁹ *Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego*, natomiast na poziomie lokalnym, Dz. U. 2001 nr 71, poz. 733 t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1610.

¹⁰ Uchwała nr LVIII/1751/2009 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 9 lipca 2009r. w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta stołecznego Warszawy Dz. Urz. Woj. Maz. nr 132, poz. 3937, z 2011 r. nr 116, poz. 3676, z 2013 r. poz. 6, z 2014 r. poz. 6136, z 2016 r. poz. 7888.

¹¹ *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, red., M. Salamon, A. Muzioł-Węclawowicz, Warszawa: Habitat for Humanity 2015, s. 40.

¹² Art. 8a ust. 4 *Ustawy*.

¹³ *Obwieszczenie Wojewody Mazowieckiego z dnia 22 marca 2017 roku w sprawie ustalenia wysokości wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych dla województwa mazowieckiego*, Dz. Urz. Woj. Maz. z 2017 r. poz. 2902.

Jeżeli właściciel zamierza podwyższyć czynsz ponad kwotę 3% wartości odtworzeniowej lokalu, musi podwyżkę uzasadnić. Według Ustawy uzasadnieniem może być:

- a) zwrot nakładów poniesionych przez właściciela na budowę albo zakup lokalu — nie więcej niż 1,5% w skali roku¹⁴;
- b) zwrot nakładów poniesionych na trwałe ulepszenie istniejącego lokalu, zwiększające jego wartość użytkową — nie więcej niż 10% w skali roku¹⁵;
- c) godziwy zysk¹⁶.

Podwyżka z przyczyny wskazanej w punkcie a) właściwie nie dotyczy zreprivatyzowanych budynków z uwagi na to, że zwrot budynku następuje bez konieczności zapłaty ceny. Dlatego najczęstszym uzasadnieniem podwyżki jest remont wskazany punkcie b) bądź też „godziwy zysk”. Biorąc pod uwagę stan niektórych budynków przez lata zaniedbywanych przez miasto, remont zreprivatyzowanego budynku najczęściej jest sprawą priorytetową. Dochodzi tu więc do nieuchronnego konfliktu interesów lokatorów, którzy nie chcą albo nie mogą płacić czynszów wyższych niż dotychczasowe, a właścicielem, który nie chce samodzielnie ponosić kosztów remontu.

Jednakże z doświadczenia pracy w Komitecie wynika, że właściciele nagminnie przeprowadzają remonty, które w praktyce są formą nękania lokatorów. Chodzi tu między innymi o „przypadkowe” zalewanie mieszkań na skutek remontu, zapadanie się stropów, czy po prostu o przeciąganie remontów na kilka lat. Tego rodzaju remont często ma na celu uprzykrzać życie lokatorom, a przez to zmusić ich do wyprowadzki. Jeśli dotychczasowi lokatorzy opuszczą lokal, można je wynająć z większym zyskiem. Zdarzały się udokumentowane przypadki, gdy w celu upozorowania remontu przed mediami, na teren budowy zwożono gruz ciężarówkami. Bywały też przypadki, w których właściciele uzasadniali horrendalne podwyżki czynszu remontem zakładającym budowę lądowiska dla helikopterów na dachu budynku. Lokatorzy mogą się bronić przed tego typu działaniami, między innymi zawiadamiając o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nękania lokatorów z art. 191 § 1a kodeksu karnego¹⁷ bądź zawiadamiając Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Jednakże te środki są w praktyce dalece niewystarczające.

Jeśli zaś chodzi o to, czym jest „godziwy zysk”, definicji tego pojęcia na próżno szukać w Ustawie. Jak wskazuje Ewa Bończak-Kucharczyk, „godziwy zysk” budzi najpoważniejsze wątpliwości wśród wszystkich możliwych uzasadnień podwyżki czynszu, przede wszystkim z uwagi na brak doprecyzowania tego pojęcia, choćby

¹⁴ Art. 8A ust. 4B pkt 1a) *Ustawy*.

¹⁵ Art. 8A ust. 4B pkt 1b) *Ustawy*.

¹⁶ Art. 8A ust. 5B pkt 2 *Ustawy*.

¹⁷ *Kodeks karny* z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. nr 88, poz. 553, tj. z dnia 5 lipca 2016 r., Dz. U. z 2016 r. poz. 1137.

poprzez określenie limitu procentowego lub kwotowego, bądź sprecyzowanie relacji do jakichkolwiek czynników¹⁸. Zdaniem Romana Dzięczka, w celu prawidłowej wykładni „godziwego zysku” konieczne jest wypracowanie skali procentowej takiego zysku w danym czasie. Dzięczek proponuje, by „godziwy zysk” odnieść do takich czynników jak „ogólna rentowność w gospodarce, rentowność na rynku nieruchomości, rentowność na rynku najmu okazjonalnego w danej miejscowości i ocena sytuacji najemców na danym rynku lokalnym”¹⁹. Trzeba jednak zauważyć, że kategorie takie jak „ogólna rentowność w gospodarce” i „rentowność na rynku” są kategoriami wywodzącymi się z mechanizmów rynkowych. Tymczasem, jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, mechanizm rynkowy nigdy nie może być jedynym regulatorem czynszu lub innych opłat za używanie lokalu²⁰.

Orzecznictwo sądów powszechnych próbowało radzić sobie z wykładnią przepisu na różne sposoby. Na przykład Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu XI Wydział Cywilny, sygn. akt XI C 1464/14²¹ wskazał, że godziwy zysk powinien być wyższy niż stopa rentowności 10-letnich obligacji skarbowych, ale mniejszy niż 8% lokata, gdyż „obecnie żadne oprocentowanie lokat na rynku, ani też inwestycja odpowiadająca ryzyku, z jakim wiąże się wynajem mieszkań, nie pozwala zakładać osiągnięcia zysku w takiej wysokości”. Z kolei w innym orzeczeniu Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej w sprawie XI C 25/10 przyjęto minimalny zysk z czynszu najmu na poziomie właśnie 8%.

Podsumowując, podwyższanie czynszów przez właścicieli jest uzasadnione niemal zawsze, jeśli dorównuje stawkom obowiązującym na wolnym rynku. Ponadto, w sytuacji, gdy czynsz przekracza stawki obowiązujące na wolnym rynku, podwyżka może być uzasadniona remontem, czy godziwym zyskiem. Nie oznacza to, że czynsz może być podwyższany w nieskończoność, niemniej granica, do której istnieje możliwość jego podwyższania, jest mglista. Z całą pewnością podwyżki czynszów w zreprywatyzowanych kamienicach są bardzo dużym obciążeniem dla budżetu emerytowanych lokatorów i często prowadzą do spirali zadłużenia.

Istotnym narzędziem prawnym, którym dysponują lokatorzy dzięki Ustawie, jest możliwość zaskarżenia podwyżki czynszu do sądu²². W praktyce lokatorzy

¹⁸ E. Bończak-Kucharczyk, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwers 2013, s. 291.

¹⁹ R. Dzięczek, *Prawo mieszkaniowe w praktyce. Wzory pozwów i wniosków sądowych*, Warszawa: Wolters Kluwers 2012, s. 364.

²⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 stycznia 2012 r. SK 25/09, Dz. U. 2012, poz. 77, s. 445.

²¹ Wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu XI Wydział Cywilny, sygn. akt XI C 1464/14 z dnia 16 października 2014 roku, <https://www.saos.org.pl/judgments/74198> [dostęp: 29.05.2017].

²² Art. 8a ust. 1 *Ustawy*.

niezbyt często z niego korzystają, a powodów można wymienić co najmniej kilka. Po pierwsze, sądy niezwykle rzadko orzekają o niezasadności podwyżek czynszów. Tymczasem dla emerytowanych lokatorów i lokatorek zapłata samej stawki wolnorynkowej jest często nieosiągalna. Po drugie, termin na zaskarżenie stawki wynosi dwa miesiące²³. Lokatorzy często nie znają swoich praw, a o możliwości zaskarżenia stawki czynszu dowiadują się zbyt późno. Po trzecie, lokatorzy boją się ryzyka, że w przypadku przegranej w sądzie, zgodnie z Ustawą zostaną zobowiązani do pokrycia różnicy między podwyższonym a dotychczasowym czynszem za okres od upływu terminu wypowiedzenia stawki czynszu²⁴. Po czwarte, lokatorzy boją się wnieść sprawę do sądu, ponieważ lękają się zawiłych procedur sądowych.

Postulat nałożenia na właścicieli ograniczenia w postaci regulowanego czynszu jest co najmniej kontrowersyjny. W doktrynie często podkreśla się, że ochrona lokatora przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi nie oznacza konieczności uwzględniania sytuacji materialnej lokatora, a udzielanie pomocy potrzebującym należy do sfery prawa publicznego i obciąża władze publiczne, a nie prywatnych właścicieli²⁵. Powstaje więc pytanie, czy właściciele powinni przejąć obowiązki gminy, z uwagi na to, że budynek został przejęty przez nich w sposób nadzwyczajny, bądź też czy powinni przejąć te obowiązki tymczasowo, do czasu przekazania przez gminę mieszkań zamiennych, w których lokatorzy mogliby zamieszkać i uiszczać czynsz proporcjonalny do ich dochodów?

Ochrona lokatorów przed wypowiedzeniem umowy

Właściciel zreprivatyzowanego budynku nie ma zupełnej dowolności w wypowiedzaniu umowy najmu i może to zrobić jedynie w ograniczonych przypadkach regulowanych Ustawą. Najczęściej dochodzi do wypowiedzenia umowy na następujących podstawach prawnych:

a) z 3-letnim okresem wypowiedzenia, o ile właściciel zamierza zamieszkać w należącym do niego lokalu²⁶;

b) z miesięcznym okresem wypowiedzenia, jeśli lokator jest w zwłoce z zapłatą czynszu co najmniej za trzy pełne okresy płatności²⁷.

Jak dotąd, nie przeprowadzono badań (bądź też autorce nie są one znane), jaki odsetek właścicieli faktycznie decyduje się zamieszkać w lokalu, wypowiadając

²³ Art. 8a ust. 5 *Ustawy*.

²⁴ Art. 8a ust. 6b *Ustawy*.

²⁵ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa: Wolters Kluwers 2007, s. 584.

²⁶ Art. 11 ust. 5 *Ustawy*.

²⁷ Art. 11 ust. 2 *Ustawy*.

umowę na podstawie wskazanej w punkcie a). Z doświadczenia wynika, że często nadużywa się tego rodzaju wypowiedzenia — na przykład właściciel wypowiada na tej podstawie umowę najmu wszystkim lokatorom, mieszkającym w kamienicy. Z oczywistych względów wiadomo, że nie jest w stanie zamieszkać w każdym z tych lokali i że takie wypowiedzenie jest bezskuteczne.

Ponadto, jeżeli właściciel nie zamieszka w tym lokalu, lub zaprzestanie w nim zamieszkiwać przed upływem pół roku od ustania wypowiedzianego stosunku prawnego, lokator może skorzystać według swojego wyboru albo z prawa powrotu do lokalu na dotychczasowych warunkach, albo do żądania od właściciela zapłaty różnicy w czynszu i w opłatach, które płaci obecnie, w stosunku do tych, które płacił w ramach wypowiedzianego stosunku prawnego. Właściciel będzie wówczas zobowiązany do zapłaty tej różnicy przez okres jednego roku²⁸. Mimo bardzo mocnego zabezpieczenia praw lokatora przed nieuzasadnionym wypowiedzeniem umowy najmu z 3-letnim okresem wypowiedzenia tym przepisem, lokatorzy bardzo rzadko z niej korzystają. Problemem jest przede wszystkim (znów) brak znajomości prawa, a w dalszej kolejności udowodnienie, że właściciel nie mieszka w lokalu. Wypowiedzenie umowy najmu z 3-letnim okresem wypowiedzenia ma tę zaletę, że daje czas na złożenie w gminie wniosku o przyznanie prawa do tak zwanego lokalu komunalnego. Niemniej jednak, na co należy zwrócić szczególną uwagę, nie powoduje „zamrożenia” czynszu na poziomie początkowym, przez co lokatorzy mogą przez ten czas wpaść w spiralę zadłużenia.

Dodatkowo szczególną ochroną są objęci lokatorzy, którzy w dniu otrzymania wypowiedzenia przekroczyli 75 lat i nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu, w którym mogliby zamieszkać. Wówczas wypowiedzenie staje się skuteczne dopiero w chwili śmierci lokatora²⁹. Niestety przepis ten chroni jedynie lokatorów, którym wypowiedziano umowę z 3-letnim okresem wypowiedzenia, a więc nie chroni lokatorów, którym wypowiedziano umowę ze względu na zadłużenie. Biorąc pod uwagę, że do wypowiedzenia umowy dochodzi najczęściej z powodu zadłużenia, Ustawa chroni wąską grupę osób starszych.

Ochrona lokatorów przed eksmisją

Powództwo właściciela o opróżnienie lokalu przeciwko najemcy może być skierowane zawsze wtedy, gdy lokatorowi wypowiedziano umowę najmu. Zgodnie z Ustawą sąd wydając wyrok o opróżnieniu lokalu, z urzędu bada, czy zachodzą przesłanki do otrzymania lokalu socjalnego³⁰. Sąd nie może orzec o braku uprawnienia do otrzymania takiego lokalu wobec emerytów i rencistów, ale tylko

²⁸ Art. 11 ust. 6 *Ustawy*.

²⁹ Art. 11 ust. 12 *Ustawy*.

³⁰ Art. 14 ust. 1 i 3 *Ustawy*.

w przypadku tych, którzy spełniają kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej³¹. Oznacza to, że sąd może zdecydować o nieprzyznaniu prawa do lokalu socjalnego wobec emerytów, którzy nie kwalifikują się do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej, choć świadczenie, które otrzymują, nie pozwala im na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych na wolnym rynku. Może też się zdarzyć tak, w zależności od oceny sądu, mimo otrzymywania przez emeryta wyższego świadczenia emerytalnego, sąd i tak orzeknie o prawie do lokalu socjalnego.

Orzeczenie o uprawnieniu lokatora do otrzymania lokalu socjalnego ma o tyle pozytywny skutek dla lokatora, że po pierwsze sąd nakazuje wstrzymanie wykonania wyroku, czyli wstrzymuje eksmisję, do czasu złożenia lokatorowi przez gminę oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego³². Po drugie, do czasu złożenia tej oferty lokator uiszcza tak zwane odszkodowanie za bezumowne korzystanie z lokalu, którego wysokość jest równa czynszowi, jaki byłby obowiązany opłacać, gdyby stosunek prawny nie wygasł³³. Oznacza to, że w przypadku wydania wyroku eksmisyjnego z prawem do lokalu socjalnego, lokatorom „zamraża” się opłaty za mieszkanie na dotychczasowej wysokości, a właściciel nie ma uprawnienia do ich podwyższania. W praktyce w lepszej sytuacji jest lokator, który przestał płacić czynsz, kiedy nie urósł on jeszcze do nieosiągalnej dla niego wysokości. Innymi słowy, im szybciej lokator przestanie płacić czynsz nowemu właścicielowi, tym lepiej dla lokatora. Jak się okazuje, lokatorzy, którzy do czasu reprivatyzacji budynku, w którym mieszkają, nie mieli żadnych konfliktów z prawem, nagle zaprzestanie opłacania czynszu jest rzeczą nie do wyobrażenia. Oznacza to, że płacą czynsz kosztem innych wydatków życiowych, niekiedy wykorzystując swoje oszczędności.

Trzeba zaznaczyć, że ważną rolę w procesie o eksmisję odgrywa gmina, w tym przypadku m. st. Warszawa. Sąd jest zobowiązany w każdej sprawie o opróżnienie lokalu z urzędu zawiadomić gminę właściwą ze względu na miejsce położenia lokalu³⁴. Wówczas gmina wstępuje w obowiązki interwenienta ubocznego³⁵, co w uproszczeniu oznacza, że gmina ma możliwość złożenia wniosku o przyznanie eksmitowanej osobie prawa do lokalu socjalnego. Z doświadczenia wynika, że w przytłaczającej liczbie spraw, gmina wnosi o niezasądzanie tego prawa. Wiąże się to po pierwsze z tym, że lokali socjalnych jest zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb. Po drugie, do czasu złożenia lokatorowi oferty najmu lokalu socjalnego, właściciel może żądać odszkodowania od gminy, przez co stanowi to

³¹ Art. 14 ust. 4 pkt 4 *Ustawy*.

³² Art. 14 ust. 6 *Ustawy*.

³³ Art. 18 ust. 3 *Ustawy*.

³⁴ Art. 15 ust. 2 *Ustawy*.

³⁵ Art. 15 ust. 3 *Ustawy*.

dotatkowe obciążenie dla budżetu miasta³⁶. W przypadku nieprzyznania prawa do lokalu gmina ani nie musi martwić się wydłużającą kolejką osób czekających na lokal socjalny, ani dodatkowym wydatkiem z budżetu. Nie ulega jednak wątpliwości, że takie działanie często jest sprzeczne z konstytucyjnym obowiązkiem władz publicznych prowadzenia polityki sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli³⁷.

Szczególna ochrona lokatorów ze zreprivatyzowanych warszawskich budynków

Ruchy lokatorskie toczące batalię z władzami Warszawy w czasie, gdy reprivatyzacją nie interesowały się media głównego nurtu, wywalczyły kilka zmian w Uchwale dotyczącej zasad wynajmowania lokali, uwzględniających trudne położenie lokatorów ze zreprivatyzowanych kamienic.

Co do zasady otrzymanie lokalu komunalnego jest uwarunkowane spełnieniem dwóch kryteriów: kryterium dochodowego oraz kryterium metrażowego. Kryterium dochodowe³⁸ jest spełnione wtedy, jeśli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie sześciu miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o najem lokalu nie przekracza 160% kwoty najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym i 220% tej kwoty w gospodarstwie jednoosobowym³⁹. Jeśli zaś chodzi o kryterium metrażowe⁴⁰, to zgodnie z ustawą wynosi zaledwie sześć metrów kwadratowych na osobę. W praktyce oznacza to, że jeśli w jednym 20-metrowym pokoju mieszczą się trzy dorosłe osoby, to gmina uznaje ich warunki mieszkaniowe za wystarczające. Niestety wysiłki ruchów lokatorskich, by podwyższyć to kryterium choćby do 10 metrów kwadratowych, na razie spełzły na niczym.

Uchwała przewiduje jednak pewne wyjątki w zakresie stosowania kryterium metrażowego właśnie dla lokatorów zamieszkujących w budynkach zreprivatyzowanych. I tak nie stosuje się kryterium metrażowego, jeśli lokatorom zamieszkującym w zreprivatyzowanej kamienicy:

- a) umowę wypowiedziano z 3-letnim okresem wypowiedzenia⁴¹;
- b) umowę wypowiedziano za zadłużenie⁴²;

³⁶ Art. 18 ust. 5 *Ustawy*.

³⁷ Art. 75 ust. 1 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz. U. 1997 nr 78, poz. 483.

³⁸ § 4 pkt 2 Uchwały.

³⁹ § 1 pkt 26 Uchwały.

⁴⁰ § 4 pkt 1 Uchwały.

⁴¹ § 5 ust. 2 pkt 1 Uchwały.

⁴² § 5 ust. 2 pkt 2 Uchwały.

c) są „najemcami wrażliwymi”, zamieszkującym w budynkach prywatnych, jeśli czynsz wynosi powyżej 3% stawki odtworzeniowej⁴³;

d) lokatorom pozostającym w wyjątkowo trudnej sytuacji mieszkaniowej, zdrowotnej, rodzinnej lub społecznej, przy czym przepis interpretuje się bardzo wąsko; chodzi tu o niepełnosprawność wnioskodawcy lub osoby wspólnie zamieszkującej, ciężką, przewlekłą chorobę wnioskodawcy lub osoby wspólnie zamieszkującej, bądź też udokumentowaną przemoc lub inną patologię w rodzinie⁴⁴.

Powyższe zmiany w Uchwale należy ocenić bardzo pozytywnie. Niemniej jednak wciąż nie są doskonałe. Przede wszystkim wyjątki wymienione w punktach a) i b) dotyczą osób, którym już wypowiedziano umowę najmu. Paradoksem jest więc, że lokator najpierw musi doprowadzić do wypowiedzenia z nim umowy najmu (na przykład poprzez zadłużenie), żeby w ogóle móc starać się o lokal. Jak wskazałam powyżej, lokatorzy często boją się wypowiedzenia umowy najmu i robią wszystko, by do tego nie doszło. Jedynie punkt c) odnosi się do osób wciąż zamieszkujących w zreprivatyzowanym budynku. Zgodnie z Uchwałą „najemcą wrażliwym” jest taki lokator, który mieszka w gospodarstwie domowym, którym wyłącznym źródłem dochodu jest emerytura, świadczenie przedemerytalne, świadczenie z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji⁴⁵. W praktyce bardzo często zdarza się, że emerytowani lokatorzy ze zreprivatyzowanych kamienic, chcąc uniknąć zadłużenia, wykonują pracę dorywczą. Wówczas ich jedynym źródłem dochodu przestaje być świadczenie emerytalne, a w konsekwencji przestają kwalifikować się jako najemcy wrażliwi. Lokatorem wrażliwym nie będzie także grupa pracujących osób, która dopiero zbliża się do osiągnięcia wieku emerytalnego. Podobnie lokatorem wrażliwym nie będzie emeryt, który zamieszkuje z osobą pracującą, na przykład wnukiem. Poza tym „najemcą wrażliwym” jest lokator, którego czynsz wynosi ponad 3% stawki odtworzeniowej. W przypadku osób otrzymujących minimalną emeryturę już sama stawka na poziomie prawie 15 złotych za metr kwadratowy jest dużą uciążliwością.

Uchwała przewiduje wyjątki również odnośnie do kryterium dochodowego. Minimum dochodowe zwiększa się aż o 40% w stosunku do osób, które mieszkają w zreprivatyzowanych budynkach i aż o 70%, jeśli jednocześnie ich jedynym źródłem dochodu jest emerytura, świadczenie przedemerytalne, świadczenie z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub renta rodzinna⁴⁶.

Trzeba także zauważyć, że zgodnie z Uchwałą pierwszeństwo najmu przysługuje między innymi lokatorom ze zreprivatyzowanych kamienic, jeśli

⁴³ § 5 ust. 2 pkt 2a Uchwały.

⁴⁴ § 5 ust. 2 pkt 3 Uchwały.

⁴⁵ § 1 pkt 19a Uchwały.

⁴⁶ § 5 ust. 4 Uchwały.

wypowiedziano im umowę za zadłużenie, ale czynsz ustalony przez właściciela pozostawał w rażącej dysproporcji z dochodami gospodarstwa domowego lokatora⁴⁷. Uchwała zakłada także, że lokale mieszkaniowe powinny uwzględniać specyficzne, uzasadnione potrzeby, w szczególności takie jak niepełnosprawność lub podeszły wiek⁴⁸.

Na tej podstawie można wyciągnąć następujące wnioski. Uchwała chroni w sposób szczególny emerytowanych lokatorów ze zreprivatyzowanych budynków, przewidując preferencyjne zasady ubiegania się o lokal komunalny. Mimo pewnych luk prawnych, które zostały tu wyszczególnione i które należałoby usunąć, Uchwała pozwala wielu emerytowanym lokatorom uzyskać prawo do tak zwanego lokalu komunalnego.

Główne problemy lokatorów emerytowanych ze zreprivatyzowanych budynków

Zarówno Ustawa, jak i Uchwała przewidują środki ochrony prawnej lokatorów ze zreprivatyzowanych kamienic. Powyższe rozważania wskazują, że niestety nie są one pozbawione wad. Trzeba jednak zauważyć, że problemy lokatorów wiążą się także z czynnikami pozaprawnymi. Wśród nich trzeba wskazać następujące:

- a) nieznajomości swoich praw przez lokatorów;
- b) bardzo długie okresy oczekiwania na tak zwany lokal komunalny.

Jeśli chodzi o nieznajomość praw lokatorów, przyczyną jest przede wszystkim brak jakichkolwiek spotkań informacyjnych organizowanych przez gminę tuż przed zwrotem kamienicy prywatnemu właścicielowi, podczas których lokatorzy mogliby się dowiedzieć, jakie prawa im przysługują, na przykład prawo do zaskarżenia podwyżki czynszu, warunki uzyskania prawa do lokalu komunalnego. O tym, że budynek został zreprivatyzowany, lokatorzy dowiadują się zazwyczaj z pierwszego pisma o podwyżce czynszów.

Nie ma też punktów informacyjnych, które udzielałyby nieodpłatnych porad prawnych, a całą pracę w tym zakresie wykonują ruchy lokatorskie o ograniczonych możliwościach czasowych i „brakach kadrowych”. Należy w tym miejscu zauważyć, że w 2016 roku warszawski Ratusz utworzył stanowisko pełnomocnika do spraw rozwiązywania problemów lokatorów dotkniętych tak zwanym *Dekretem Bieruta* — funkcję tę pełni obecnie Magdalena Młochowska. Wydaje się jednak, że wciąż nie odpowiada to potrzebom lokatorów.

Ponadto lokatorzy są zazwyczaj pozbawieni reprezentacji w sądzie, bo jak sami przyznają, jest to ich pierwsze spotkanie z wymiarem sprawiedliwości.

⁴⁷ § 7 pkt 9 Uchwały.

⁴⁸ § 27 ust. 1 Uchwały.

Nierzadko spotykałam się z sytuacją, gdy na sali sądowej lokator pytany o jego stanowisko w sprawie powództwa o eksmisję, kiwał twierdząco głową. Pytanie: „Czy popiera pan powództwo?” — okazywało się kompletnie niezrozumiałe. Z rozmów z lokatorami wynika, że wierzą, iż sądy, jako emanacja państwa, ochronią ich, skoro nie zrobili niczego złego. Tak się zazwyczaj jednak nie dzieje, a natura procesu cywilnego, bazująca na zasadzie kontradyktoryjności, wymaga od stron postawy aktywnej. Ta jest niemożliwa z uwagi na niezrozumiałość prawa materialnego i procedur. Dodatkowo osoby, które przez całe dotychczasowe życie nigdy nie zalegały z zapłatą czynszu, nagle wpadają w długi, muszą mierzyć się z ogromnym wstydem i poczuciem winy, że same doprowadziły do sytuacji, w której się znalazły, a która stereotypowo kojarzy się z nieróbstwem, lenistwem, marginesem społecznym.

Drugim najważniejszym problemem jest długi czas oczekiwania na lokal komunalny, niewstrzymujący podwyżek czynszów. W praktyce oznacza to, że po otrzymaniu pozytywnej uchwały o wpisie na listę oczekujących na lokal komunalny, trzeba poczekać na fizyczne przekazanie lokalu, które nieraz wynosi kilka lat. Czyli, nawet gdy spełni się wszystkie wymagania, konieczne do otrzymania prawa do lokalu komunalnego, to nie oznacza to załatwienia sprawy. Wielu lokatorów, którzy otrzymali prawo do lokalu komunalnego, wprowadzało się do tam już z długami za mieszkanie w zasobie prywatnym. Pewnym absurdem jest, że gmina „wypycha” na wolny rynek lokatorów, którzy i tak wrócą do zasobu gminy i wiadomo to od samego początku, tyle tylko, że wrócą z ogromnym długiem.

Podsumowanie

Zwroty nieruchomości w naturze niemal zawsze są źródłem problemów lokatorów. O ile więc podnosi się argumenty o wyrównywaniu krzywd byłym właścicielom, a najczęściej ich następcom prawnym (spadkobiercom oraz, co budzi ogromne wątpliwości moralne, nabywcom roszczeń), często nie zwraca się uwagi na krzywdę wyrządzaną lokatorom zamieszkującym w tych kamienicach.

Istnieją prawne narzędzia ochrony emerytowanych lokatorów ze zreprivatyzowanych warszawskich kamienic, zarówno na poziomie ustawy o ochronie praw lokatorów jak też uchwały o wynajmie lokalu z zasobu mieszkaniowego gminy, ale jak starałam się wykazać, nie są doskonałe. Również stosowanie prawa pozostawia wiele do życzenia. Każdą sytuację, w której lokator ze zreprivatyzowanej kamienicy zostaje eksmitowany bez prawa do lokalu socjalnego, wpada w spiralę zadłużenia, a w najgorszym przypadku staje się bezdomny, należy uznać za tragedię, która nie powinna się wydarzyć.

Największą odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi gmina, która ma sposobność zapobiegania tym sytuacjom, dzięki możliwości kształtowania uchwały

dotyczącej wynajmu lokali komunalnych. Tymczasem nie dość, że gmina nie informuje lokatorów o zwrocie kamienicy, w której mieszkają, ani też o prawach przysługujących lokatorom, to często wnosi o niezasądzanie prawa do lokalu socjalnego podczas procesów eksmisyjnych. Skutki tych zaniedbań nie są w pełni znane z uwagi na brak monitorowania losów lokatorów ze zreprivatyzowanych kamienic.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne, obwieszczenia, orzeczenia:

Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, Dz. U. 1945 nr 50 poz. 279.

Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. 1964 nr 16, poz. 93 t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459

Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. nr 88, poz. 553, tj. z dnia 5 lipca 2016 r., Dz. U. z 2016 r. poz. 1137.

Obwieszczenie Wojewody Mazowieckiego z dnia 22 marca 2017 roku w sprawie ustalenia wysokości wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych dla województwa mazowieckiego, Dz. Urz. Woj. Maz. z 2017 r. poz. 2902.

Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 8 sierpnia 2011 roku na zapytanie nr 10134, w: „orka2.sejm.gov.pl”, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7B90E2E0> [dostęp: 27.05.2017].

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, natomiast na poziomie lokalnym, Dz. U. 2001 nr 71, poz. 733 t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1610.

Ustawa z dnia 2 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz. U. 2017 poz. 2, w: „prawo.sejm.gov.pl”, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170000002> [dostęp: 01.06.2017].

Uchwała nr LVIII/1751/2009 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 9 lipca 2009r. w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta stołecznego Warszawy Dz.Urz. Woj. Maz. nr 132, poz. 3937, z 2011 r. nr 116, poz. 3676, z 2013 r. poz. 6, z 2014 r. poz. 6136, z 2016 r. poz. 7888.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1968 roku, III CRN 410/67, Legalis nr 13368.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1998 roku, sygn. akt III CZ 106/98, Legalis nr 327687.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006, sygn. akt. IV CSK 119/05, Legalis nr 108242.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 września 2012 roku, sygn. akt V Ca 1651/12, w: „saos.org.pl”, <https://www.saos.org.pl/judgments/15296> [dostęp: 27.05.2017].

Wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu XI Wydział Cywilny, sygn. akt XI C 1464/14 z dnia 16 października 2014 roku, w: „saos.org.pl”, <https://www.saos.org.pl/judgments/74198> [dostęp: 29.05.2017].

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 stycznia 2012 r. SK 25/09, Dz. U. 2012, poz. 77, s. 445.

Artykuły, raporty, publikacje:

Bednarek Małgorzata, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa: Wolters Kluwer 2007.

Bończak-Kucharczyk Ewa, *Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwers 2013.

Dziczek Roman, *Prawo mieszkaniowe w praktyce. Wzory pozwów i wniosków sądowych*, Warszawa: Wolters Kluwers 2012.

Szpała Iwona, Zubik Małgorzata, *Kto zarobi na pl. Defilad? Ujawniamy kulisy reprzywatyzacji*, w: „Magazyn Stołeczny Gazeta Wyborcza”, 22.04.2016, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,150427,19957789,kto-zarobi-na-pl-defilad-ujawniamy-kulisy-reprzywatyzacji.html> [dostęp: 27.05.2017].

Salamon Małgorzata, Muzioł-Węclawowicz Alina, red., *Mieszkalnictwo w Polsce. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, red., Warszawa: Habitat for Humanity 2015.

Szarfenberg Ryszard, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, Warszawa 2016, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf>, [dostęp: 01.06.2017].

III.

**Bezdomność
i bezmieszkaniowość
jako wyzwanie**

**Anna Bokszczanin
Barbara Zmaczyńska**

**Stres, cierpienie
i droga wyjścia z bezdomności.
Prezentacja trzech projektów
badawczych realizowanych
w Instytucie Psychologii
Uniwersytetu Opolskiego**



**Rysunek autorstwa
Gabrieli Maliszewskiej, lat 15
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Stres, cierpienie i droga wyjścia z bezdomności.
Prezentacja trzech projektów badawczych realizowanych
w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego

Bezdomność to jedna z najtrudniejszych sytuacji życiowych, w jakiej może znaleźć się człowiek. Jest ona często utożsamiana z doświadczaniem stanu kryzysu nie tylko osobistego, ale też społecznego, odnoszonego zarówno do przypadków indywidualnych, jak i większych zbiorowości¹. Podczas kryzysu napotykamy przeszkody, chorujemy, przeżywamy napięcia i załamania. Innymi słowy, doświadczamy stresu i cierpienia, którego poziom przewyższa często nasze możliwości poradzenia sobie z występującymi problemami². W populacji ludzi bezdomnych przebywanie w stanie kryzysu często się przedłuża, budując sytuację doświadczania bezdomności w sposób chroniczny, uporczywy i trwały. Poprzez doświadczanie ubóstwa, wykluczenia społecznego i braku stabilności mieszkaniowej osoby bezdomne stanowią również jednoznaczny przykład osób przeżywających stan cierpienia. Amerykański psycholog kliniczny — Edwin Shneidman — definiując cierpienie psychiczne, odnosi je do poczucia wstydu, upokorzenia, rozpacz, samotności i lęku³. Zdaniem tego autora, cierpienie psychiczne można określić alternatywnie jako nasilony stan wewnętrznego rozbicia i smutku⁴. Doświadczenia stresu i cierpienia przez ludzi chronicznie bezdomnych są szczególnie duże, natomiast możliwości znalezienia drogi wyjścia z bezdomności stopniowo się zmniejszają⁵.

Mówi się też o „syndromie bezdomności”, czyli określonym zespole cech i zachowań traktowanych jako efekt uzależnienia od stanu bezdomności. W miarę jak syndrom

¹ I. B. Kuźma, *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015, s. 13.

² Zob.: I. Heszen, *Psychologia stresu. Korzystne i niekorzystne skutki stresu życiowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2013, s. 141-145; W. Łosiak, *Natura stresu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2007, s. 41-58.

³ E. S. Shneidman, *Perturbation and lethality. A psychological approach to assessment and intervention*, w: *The Harvard Medical School guide to suicide assessment and intervention*, red., D. G. Jacobs, San Francisco: Jossey-Bass 1999, s. 83-97.

⁴ J. Chodkiewicz, *Ból psychiczny — konceptualizacja i narzędzia pomiaru*, w: „Psychiatria” tom 10, nr 3-4/2013, s. 109-115.

⁵ I. Pospiszył, *Patologie społeczne*, Warszawa, PWN 2010, s. 301.

się rozwija, osoba bezdomna zaprzestaje podejmowania prób zmiany swojej sytuacji życiowej i coraz bardziej utwierdza się w przekonaniu, że nie może spowodować tej zmiany⁶. „Syndrom bezdomności” współwystępuje z niskim dobrostanem psychicznym. Danych na temat przeżyć psychicznych osób bezdomnych dostarczają, między innymi badania Danuty Piekut-Brodzkiej⁷. Zdaniem autorki doświadczają oni poczucia osamotnienia, marzą o tym, żeby nie pić, być dobrze traktowanymi przez innych ludzi, o odwróceniu tego, co się wydarzyło złego w ich życiu oraz aby nie umrzeć na ulicy. W tym opisie widać wyraźnie ważne elementy przeżyć odnoszące się do cierpienia człowieka bezdomnego, odczuwanego poczucia niższości wobec innych ludzi, wstydu i bezsilności⁸. Stres i cierpienie wpływają na wiele obszarów życia na przykład niemożność zaplanowania własnej przyszłości, poziom samoakceptacji, sposób spędzania wolnego czasu a przede wszystkim na próby podejmowane w kierunku wychodzenia z bezdomności⁹.

Do najnowszych badań odnoszących się do problematyki stresu i cierpienia w populacji osób bezdomnych, wykonanych w ostatnich latach w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego (dalej jako skrót: IP UO), należą badania zrealizowane w zespole profesora Paula Toro oraz projekt badań realizowany w programie unijnym Horyzont 2020, koordynowany przez profesora José Ornelasa.

Projekt 1: Charakterystyka osób bezdomnych w Polsce i w USA. Studium porównawcze

Pomimo że problem bezdomności w Polsce jest poważny¹⁰, znamy stosunkowo niewiele polskich dobrze kontrolowanych badań psychologicznych, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki (dalej jako skrót USA) zagadnienie to jest eksplorowane przez badaczy od wielu lat. Projekt dotyczący bezdomności — interesujący ze względu na światowy zasięg oraz zaawansowaną metodologię — został przeprowadzony w IP UO w zespole Paula Toro. Paul Toro (z Wayne State University w Detroit, USA) to jeden z największych obecnie na świecie autorytetów naukowych w badaniu zagadnień bezdomności, który przez prawie dekadę pracował w IP UO jako profesor wizytujący. Wykonane w jego zespole badanie miało charakter międzykulturowy. Prowadzenie badań międzykulturowych jest ważne, gdyż daje szansę na lepsze zrozumienia przyczyn danego problemu

⁶ M. Dębski, *Sytuacja bezdomnych kobiet w województwie pomorskim*, w: „Forum o bezdomności bez lęku”, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2008, s. 69.

⁷ D. M. Piekut-Brodzka, *Bezdomność*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2006, s. 297-303.

⁸ I. Pospiszyl, dz. cyt., s. 300-303.

⁹ M. Dębski, dz. cyt., s. 67-70.

¹⁰ Zob.: I. B. Kuźma, Ł. Lange, *Bezdomność w Łodzi*, Łódź: Wydawnictwo LangeL — Łucja Lange 2016.

oraz przedstawia szerszy wachlarz możliwych rozwiązań. Ponadto badania tego rodzaju mogą pomóc w zrozumieniu różnic w rozpowszechnieniu bezdomności, w prowadzonej polityce wobec osób bezdomnych oraz wpływu czynników specyficznie związanych z kulturą danego kraju¹¹.

Zaprojektowane przez Paula Toro i współpracowników badanie, miało na celu porównanie charakterystyki osób bezdomnych w Polsce i w USA¹². W badaniu wzięło udział 200 dorosłych osób w Polsce oraz 219 w Stanach Zjednoczonych. Były to próby losowe z obszaru Polski południo-zachodniej (rejon Wrocławia i Opola) oraz dużego miasta w USA (Detroit). W obu grupach używano tych samych narzędzi pomiarowych i podobnej procedury, która jest zgodna z zasadami etyki prowadzenia badań psychologicznych. Przeprowadzano wywiady indywidualne, posługując się kwestionariuszem, który zawierał szereg skal pomiarowych. Ankieterami w obu krajach byli przeszkoleni studenci. Główne wyniki porównania ujawniły, że obie próby osób badanych były do siebie podobne pod względem demograficznym. W obu grupach większość stanowili dorośli bezdomni mężczyźni i większość z nich posiadała dzieci. Stwierdzono także różnice: osoby bezdomne badane w Polsce były starsze i dłużej bezdomne.

W podobnym zakresie badani z obu grup uskarżali się na występujące problemy w zakresie zdrowia somatycznego. Oceniano także stan psychiczny, w tym zaburzenia psychiczne oraz zaburzenia związane z nadużywaniem substancji uzależniających. U respondentów z USA stwierdzono znacznie wyższe nasilenie zaburzeń a w szczególności symptomatologii związanej z depresją, schizofrenią oraz nadużywaniem substancji uzależniających. Zaobserwowane różnice są interpretowane przez badaczy, jako wynik dostępu do systemu opieki zdrowotnej. W Polsce ludzie mają zapewniony dostęp do podstawowych usług zdrowotnych w tym opieki psychiatrycznej. W Stanach Zjednoczonych dostęp do służby zdrowia, w tym zdrowia psychicznego jest trudny, szczególnie dla osób ubogich i nieubezpieczonych w specyficznym programie medycznym. Można więc sądzić, że w USA w związku z brakiem możliwości korzystania z publicznej opieki zdrowotnej, w schroniskach dla bezdomnych przebywa wiele osób, które mają problemy ze zdrowiem psychicznym¹³.

W omawianym badaniu stwierdzono także, że respondenci z USA częściej utrzymywali systematyczny kontakt z członkami swoich rodzin i częściej otrzymywali od nich wsparcie niż respondenci w Polsce. Z kolei polscy respondenci zgłaszali mniej stresujących wydarzeń w swoim życiu i mniej ryzykownych zachowań seksualnych.

¹¹ N. Milburn i in., *Newly homeless youth typically return home*, w: „Journal of Adolescent Health” nr 40/2007, s. 574–576.

¹² P. Toro i in., *Comparing the characteristics of homeless adults in Poland and the United States*, w: „American Journal of Community Psychology” tom 53, nr 1-2/2014, s. 134-145.

¹³ D. Anasseril, *Care of the mentally ill in prisons: Challenges and solutions*, w: „Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” nr 35/2007, s. 406–410.

Podsumowując, autorzy badania zwracają uwagę, iż w obu grupach wystąpił szereg podobieństw, jak też różnic, które wynikają głównie ze specyfiki kulturowej oraz z różnic w systemach opieki zdrowotnej w obu krajach¹⁴.

Projekt 2: Stres potraumatyczny u osób bezdomnych

Zebrane przez badaczy informacje (opisane w projekcie 1), były podstawą także innych opracowań i analiz naukowych. Badanie przeprowadzone w Polsce było poszerzone o pomiar nasilenia stresu traumatycznego¹⁵. Projekt badawczy zaproponowany przez Annę Bokszczanin, we współpracy z zespołem Paula Toro, dotyczył problematyki stresu traumatycznego¹⁶. Przegląd literatury światowej pokazuje duże rozpowszechnienie silnego stresu i doświadczeń traumatycznych wśród osób bezdomnych, spotykane u 90% osób badanych w Stanach Zjednoczonych i Australii¹⁷. Zdarzenia traumatyczne, o których najczęściej mówią osoby bezdomne, to bycie ofiarami przemocy fizycznej ze strony innych i odniesione w ten sposób rany, oraz gwałty. Można więc sądzić, że osoby bezdomne są w znacznym stopniu narażone na wiktymizację i doświadczenia traumy na skutek życia na ulicy i przebywanie w miejscach niebezpiecznych, zagrożonych przestępczością, jak na przykład ciemne zaułki w miastach czy pustostanach¹⁸. Skupienie się na populacji osób bezdomnych w pomiarze traumy i stresu pourazowego jest szczególnie istotne, gdyż jest to grupa osób, która rzadko szuka fachowej pomocy, aby poradzić sobie z negatywnymi objawami w zakresie zdrowia psychicznego, będącymi przyczyną urazu i w związku z tym jest narażona na znaczne ryzyko rozwoju stresu pourazowego (ang. *posttraumatic stress disorder*, dalej jako skrót: PTSD).

W literaturze zwraca się również uwagę, że do ciężkich urazów psychicznych mogło dojść już wcześniej, zanim osoby stały się bezdomne. Fakt doświadczenia

¹⁴ A. Przyemeński, *Aktualny stan problemu bezdomności w Polsce: aspekt polityczno-społeczny*, w: *Oblicza bezdomności*, red., M. Dębski, K. Stachura, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2008, s. 17-36.

¹⁵ B. Dudek, *Zaburzenie po stresie traumatycznym*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003, s. 1-202.

¹⁶ A. Bokszczanin i in., *Post-traumatic stress disorder among homeless adults in Poland: Prevalence and predictors*, w: „*Open Journal of Psychiatry*” nr 4/2014, s.9-15.

¹⁷ M. Kushel i in., *No door to lock: Victimization among homeless and marginally housed persons*, w: „*Archives of International Medicine*” tom 163/2003, s. 2492-2499.

¹⁸ J. Ford, L. Frisman, *Traditional and complex PTSD in homeless parents and adults with chronic addictions*, w: „*Proceedings of the Annual Meeting of the International Society for Traumatic Stress Studies*” nr 18/2002, s. 57.

silnego wstrząsu psychicznego mógł być wręcz jedną z przyczyn trudnych kolei losu, których rezultatem stało się życie w bezdomności¹⁹.

Określenie „trauma” jest w omawianej pracy używane w odniesieniu do szeregu psychicznych objawów, powszechnie spotykanych wśród osób, które przeżyły sytuacje ekstremalnego stresu (na przykład nawracające, intruzywne wspomnienia, odrętwienie psychiczne, wycofanie z aktywnego życia czy reakcje nadpobudliwości, związanej ze wspomnieniami traumatycznego wydarzenia)²⁰. Poza PTSD i ekspozycją na zdarzenia traumatyczne bezdomność związana jest także z innymi negatywnymi skutkami w zakresie zdrowia psychicznego, w tym z depresją. Wiele badań dokumentuje, że osoby bezdomne cierpią z powodu zaburzeń depresyjnych. Przedmiotem omawianego badania był także pomiar nasilenia symptomów depresji.

Respondentów pytano także o spożywanie alkoholu²¹. Nadużywanie substancji uzależniających, zwłaszcza alkoholu, jest znanym czynnikiem, który współwystępuje z objawami PTSD. Nadmierne spożycie alkoholu może stanowić konsekwencję traumatycznych urazów, to jest osoby bezdomne mogą nadużywać alkoholu w celu uśmierzania swoich negatywnych stanów psychicznych, przygnębienia, lęku i negatywnych emocji. Z drugiej strony, zwraca się uwagę, że nadużywanie alkoholu zwiększa podatność na wiktyimizację, to znaczy człowiek pod wpływem alkoholu staje się łatwiejszą ofiarą ataków, przemocy i nadużyć ze strony innych. Także osoby nietrzeźwe są mniej ostrożne i łatwiej angażują się w zachowania ryzykowne, których skutkiem może być pożar lub stanie się ofiarą wypadku samochodowego²².

W swoim badaniu Bokszczanin i zespół skupili się również na pomiarze wsparcia społecznego. Wsparcie społeczne jest tu rozumiane jako przekonanie oparte na subiektywnej ocenie odporności własnej sieci wsparcia i prężności źródeł wsparcia. Spostrzeganie dużego wsparcia społecznego oznacza poczucie, iż w czasie kryzysu można liczyć na szybką pomoc bliskich oraz obcych osób, a także organizacji²³.

Uczestnicy badania (200 osób) zostali losowo wybrani z listy mieszkańców schronisk w okolicach Opola i Wrocławia. Średni wiek respondentów wynosił 47 lat. Próba składała się w większości z mężczyzn (72,5%). Większość z nich (61,0%) była od ponad trzech lat mieszkańcami schronisk.

¹⁹ N. Buhrich i in., *Lifetime prevalence of trauma among homeless people in Sydney. Australian and New Zealand*, w: „Journal of Psychiatry” nr 34/2000, s. 963-966.

²⁰ Bohdan Dudek, dz. cyt., s. 1-202.

²¹ K. Bender i in., *Factors associated with trauma and Posttraumatic Stress Disorder among homeless youth in three US cities: The importance of transience*, w: „Journal of Traumatic Stress” nr 23/2010, s. 161-168.

²² K. Bender i in., Tamże, s. 161-168.

²³ M. Barrera, *Distinctions between social support concepts, measures, and models*, w: „American Journal of Community Psychology” nr 14/1986, s. 413-445.

Wyniki przeprowadzonego badania pokazały relatywnie niskie rozpowszechnienie wydarzeń traumatycznych i pełnoobjawowego PTSD u polskich badanych w porównaniu z badanymi w USA czy Australii. Tylko jedna trzecia polskich respondentów twierdziła, że doświadczyła co najmniej jednego traumatycznego zdarzenia w swoim życiu. U 7% dokonano pełnego rozpoznania PTSD. Ten wynik, w porównaniu z badaniami prowadzonymi w innych krajach, może wiązać się z różnicami w zakresie podstawowych charakterystyk osób bezdomnych w Polsce w porównaniu z innymi krajami. Polska grupa bezdomnych składała się głównie z mężczyzn, którzy mieszkali w schroniskach przez stosunkowo długi okres. Może to wskazywać, że domy dla osób bezdomnych w Polsce to stosunkowo „stabilne” miejsce do życia, w którym ludzie znajdują fizyczne i psychologiczne bezpieczeństwo.

W badaniu zidentyfikowano także kilka ważnych różnic pomiędzy bezdomnymi osobami, które doświadczyły traumatycznego urazu i tymi, którzy takich urazów nie doświadczyli. Zgodnie z oczekiwaniami ci pierwsi mieli więcej symptomów PTSD, więcej objawów depresji i nadużywali więcej alkoholu. Wyniki te dowodzą więc, że ekspozycja na zdarzenia traumatyczne może powodować problemy ze zdrowiem psychicznym i nadużywanie substancji uzależniających. Intensywny strach, wstrząs i straty związane z traumatycznym urazem mogą mieć długotrwały i negatywny wpływ na zdrowie psychiczne i zachowania, nawet jeśli nie rozwija się pełnoobjawowe PTSD.

Nie potwierdziło się oczekiwanie co do ochronnej roli wsparcia społecznego przed rozwojem PTSD. Może to wynikać z faktu, iż w badaniu oceniano jedynie ogólny poziom spostrzeganego wsparcia. Dalsze badania powinny zawierać pomiar nie tylko wsparcia spostrzeganego, ale też innego rodzaju, na przykład wsparcie faktycznie otrzymane. W przyszłości badania mogłyby obejmować również wsparcie społeczne płynące z różnych źródeł — od przyjaciół, rodziny i innych osób żyjących w schronisku, w tym od personelu z ośrodków opieki dla bezdomnych. Jednak dostępne opisy sytuacji osób żyjących w domach dla bezdomnych w Polsce nie pozostawiają złudzeń — są to ludzie z niskim poczuciem wsparcia ze strony innych.

Należy zaznaczyć, że zebrane dane mają charakter przekrojowy, więc nie wskazują kierunku powiązania pomiędzy wsparciem społecznym, symptomami depresji czy ilością spożywanego alkoholu a objawami PTSD. Jak wspomniano wcześniej, problemy z nadużywaniem alkoholu lub uzależnieniem mogą powodować ryzyko wystąpienia objawów PTSD. Jest również możliwe, że osoby z objawami PTSD próbują „samodzielnego leczenia” alkoholem w celu uśmierzania bólu i nieprzyjemnych objawów. Oczywiście, w dłuższej perspektywie nie jest to skuteczna strategia, ponieważ często prowadzi do poważniejszych problemów związanych z nadużywaniem substancji, które mogą ostatecznie zaostrzyć istniejące objawy PTSD. Należy podkreślić, że opisane badanie jest pierwszym

krokiem w badaniu traumy i PTSD wśród bezdomnych w Polsce. Według naszej wiedzy są to pierwsze badania prowadzone w naszym kraju skupiające się na ocenie rozpowszechnienia traumatycznych wydarzeń i PTSD w populacji osób bezdomnych.

Zaprezentowane wyniki niosą wiele implikacji praktycznych. Sugerują one potrzebę interwencji skierowanej na pomoc osobom z objawami PTSD. Symptomy PTSD występują z objawami depresji, nadużywaniem alkoholu oraz problemami w kontaktach społecznych. Wyniki te wskazują także, że interwencje mające na celu pomoc bezdomnym po traumie, oprócz leczenia podstawowych problemów klinicznych, powinny brać pod uwagę także działania psychoedukacyjne²⁴.

Projekt 3: Bezdomność jako niesprawiedliwość społeczna

Kontynuacją przedstawionych badań jest obecnie prowadzony w IP UO projekt pod tytułem „Bezdomność jako niesprawiedliwość społeczna” (ang. *Homelessness as Unfairness*) realizowany w ramach europejskiego programu Horyzont 2020. Realizacja projektu została zaplanowana na lata 2016-2020. Badania skupiają się na bezdomności chronicznej rozumianej jako szczególny przypadek doświadczania nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Projekt ten wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na stworzenie szerszej i bardziej spójnej perspektywy badań zjawiska bezdomności, to jest nie tylko w skali danego kraju, ale we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W ramach polityki unijnej podejmuje się próby opracowania wspólnego stanowiska oraz wspólnych rozwiązań dotyczących tego problemu społecznego²⁵.

Prezentowany projekt dotyczy doświadczania bezdomności przez osoby przebywające w różnych placówkach, w tym także objęte programem „Najpierw mieszkanie”. W badania zaangażowanych jest osiem krajów członkowskich Unii Europejskiej, koordynuje je José Ornelas (ISPA, Instituto Universitário, Portugalia). Prowadzone badania mają charakter interdyscyplinarny. Informacje na temat bezdomności gromadzone są za pomocą technik dostępnych w różnych naukach według ilościowo-jakościowego planu badań zarówno wobec osób bezdomnych, jak i zajmujących się bezdomnością zawodowo, w bezpośrednim z nią kontakcie. Podjęta została próba poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

- Jaki jest poziom tolerancji wobec osób bezdomnych w różnych krajach Unii Europejskiej?

²⁴ A. Bokszczanin i in., *Post-traumatic stress disorder among homeless adults in Poland: Prevalence and predictors*, w: „Open Journal of Psychiatry” nr 4/2014, s. 9-15.

²⁵ B. Szluz, *Zjawisko bezdomności w wybranych krajach Unii Europejskiej*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014, s. 10.

- Jak osoby, których udziałem była i jest nadal bezdomność, spostrzegają oferowane im przez różne ośrodki pomocowe możliwości realizowania swoich potrzeb, dokonywania wyborów, korzystania z zasobów społecznych oraz jak pod tym względem oceniają realizowaną wobec nich politykę społeczną?
- Jakie strategie odnoszące się bezpośrednio do działań pracowników ośrodków dla osób bezdomnych są najbardziej skuteczne i pomocne w wychodzeniu ze stanu bezdomności?

Plan badań obejmuje także osoby decydujące o charakterze polityki realizowanej wobec ludzi bezdomnych oraz analizę prowadzonej polityki mieszkaniowej.

Podbudowę teoretyczno-praktyczną prowadzonego projektu stanowią: „koncepcja zdolnościowa” Amartyi K. Sena (ang. *Capability Approach*), jako przodująca teoria odnosząca się do zagadnień sprawiedliwości społecznej, model „Najpierw mieszkanie” (ang. *Housing First*) jako środek do niwelowania niesprawiedliwości oraz perspektywa ekologiczna, pomocna w zrozumieniu poglądów i doświadczeń związanych z przyczynami powstania chronicznej bezdomności²⁶.

Sen przekonywał, że tradycyjne podejścia, na przykład utylitaryzm, podczas oceny takich czynników jak ludzki dobrostan czy jakość życia, nie uwzględniają ich podstawowych wymiarów. Uważa on, że ubóstwo należy rozpatrywać jako niemożność osiągnięcia pewnego minimalnego, akceptowalnego poziomu podstawowych zdolności²⁷. Wystąpił zatem z propozycją, aby przesunąć punkt zainteresowania z przestrzeni dóbr (zasobów, dochodów) na przestrzeń ludzkich możliwości przekształcania tych dóbr w pożądaną poziom funkcjonowania, oraz na placówki (urzędy), które to ułatwiają²⁸.

Model „Najpierw mieszkanie” jest traktowany w naszym projekcie jako podstawowe narzędzie wspierające proces wychodzenia z bezdomności. Twórcy projektu twierdzą, że chociaż istnieje olbrzymia różnorodność prowadzonych programów i działań pomocowych skupionych wokół polityki mieszkaniowej wobec najbardziej poszkodowanych grup społecznych, najlepiej opracowanym naukowo i udokumentowanym jest właśnie program „Najpierw mieszkanie”. Powołują się oni na dane uzyskane w badaniach empirycznych Sama Tsemberisa, Leyli Gulcur i Marii Nakae²⁹, z których wynika, że program „Najpierw mieszkanie” nie tylko pozwala osiągnąć stabilność mieszkaniową u osób dotkniętych chroniczną bezdomnością, ale także zmniejsza problemy zdrowotne (w porównaniu do

²⁶ Strona projektu: Homelessness as unfairness, <http://www.home-eu.org/the-project/> [dostęp: 24.08.2017].

²⁷ A. Sen, *Equality of What*, w: *The tanner lectures on human value*, re. S. M. McMurrin, Salt Lake City: University of Utah Press 1980, s.195-220.

²⁸ T. Kwarciański, *Komu pomóc w pierwszej kolejności? Decyzje dotyczące udzielania pomocy ubogim w świetle Amartyi K. Sena badań nad ubóstwem*, w: „Prakseologia” nr 146/2006, s. 31-50.

²⁹ S. Tsemberis, L. Gulcur, M. Nakae, *Housing first, consumer choice, and harm reduction for homeless individuals with dual diagnosis*, w: „American Journal of Public Health” tom 94 nr 4/2004, s. 651-656.

tradycyjnego podejścia). Wskazują również za Michele Lancione³⁰, że model ten jest coraz częściej przyjmowany w polityce społecznej i wykorzystywany w praktyce³¹.

Program „Najpierw mieszkanie” stworzył i powołał do życia Sam Tsemberis z nowojorskiej organizacji Pathways to Housing Inc. w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Jest adresowany do ludzi chronicznie doświadczających bezdomności, z poważnymi problemami psychicznymi z często współwystępującymi uzależnieniami od substancji psychoaktywnych³². Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że to rozwiązanie kierowane jest do najbardziej zagrożonej i wykluczonej grupy osób, z utrzymującym się od lat syndromem bezdomności. W programie w pierwszej kolejności zapewnia się dostęp do samodzielnego mieszkania, a dopiero potem, na podstawie tak wytworzonego poczucia bezpieczeństwa, zachęca się do podjęcia leczenia chorób czy zaburzeń psychicznych, terapii alkoholowej lub narkotykowej, czy podjęcia pracy nad umiejętnościami interpersonalnymi. Nie jest to jednak warunkiem koniecznym do otrzymania wsparcia oraz mieszkania. Nie ma również wymogu, aby uczestnicy programu byli „gotowi mieszkaniowo” i dokonali postępu w terapii, którego świadectwem jest utrzymanie abstynencji, poprawa stosunków z rodziną i posiadanie pracy³³.

Wyniki badań monitorujących wprowadzanie modelu „Najpierw mieszkanie” pokazują, że przeważająca większość ludzi chronicznie bezdomnych, włączając tych najboleśniej doświadczonych ze złożonymi potrzebami, potrafi utrzymać się w mieszkaniu. Większość dotychczasowych badań wykazała dużą skuteczność programu w obszarze poprawy stanu zdrowia i stabilności mieszkaniowej³⁴.

Należy także zaznaczyć, że w projekcie „Bezdomność jako niesprawiedliwość” dokonuje się eksploracji chronicznej bezdomności z perspektywy środowiskowej (ekologicznej). Proponowane w projekcie badania środowiskowe są ukierunkowane na wspieranie integracji społecznej marginalizowanych grup i są spójne z „koncepcją

³⁰ M. Lancione, *Housing First: Successo, modelli e sfide politiche*, w: „Psicologia di Comunità” nr 2/2015, s. 23-40.

³¹ Zob.: Homelessness as unfairness, dz. cyt.

³² K. Lech, „Najpierw mieszkanie” w ramach psychiatrii środowiskowej w Polsce, w: *Najpierw mieszkanie. Rzecznictwo oparte na dowodach*, red., J. Wygnańska, Warszawa, 2016, www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacje. [dostęp: 24.08.2017].

³³ P. Olech, *Metoda „Najpierw mieszkanie” — zmieniający się charakter pracy socjalnej z ludźmi bezdomnymi w Europie*, w: *Forum o bezdomności bez lęku*, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2011, s. 220-221; Julia Wygnańska, *Najpierw mieszkanie. Rzecznictwo oparte na dowodach*, dz. cyt. s.12-35.

³⁴ M. Patterson i in., *Trajectories of recovery among homeless adults with mental illness who participated in a randomized controlled trial of housing first: a longitudinal, narrative analysis*, w: „BMJ Open” tom 3, nr 9/2013, s.1-8; J. Ornelas i in., *Housing First: An ecological approach to promoting community integration*, w: „European Journal of Homelessness” tom 8, nr 1/2014, s. 29-56.

zdolnościową”, gdyż diagnozują bariery, zasoby środowiskowe i rozpoznają oferowane przez społeczeństwo możliwości³⁵.

Podsumowanie

Badania zbiorowości osób bezdomnych i zjawiska bezdomności różnią się znacząco od innych badań społecznych. Specyfiką tych badań są zarówno stosowane metody, jak i populacja osób badanych. Dodatkowo często stawiany jest wymóg implementacji otrzymanych wyników do polityki społecznej państwa³⁶. Przedstawione projekty badawcze realizowane w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego wpisują się w tę specyfikę. Utrzymują się one w głównym nurcie, w jakim prowadzona jest większość badań na polu bezdomności, koncentrując się na charakterystyce populacji ludzi bezdomnych: kim są, jak stali się bezdomni, jakie są ich potrzeby i kondycja psychiczna? Jednocześnie prowadzone w ramach projektów badania porównujące populacje osób bezdomnych z różnych krajów stanowią przyczynek do wypracowania wspólnej polityki społecznej, kładąc nacisk na fakt, że kwestią zasadniczą w zjawisku bezdomności pozostaje brak dostępu do mieszkania. Niestety, fakt ten rzadko traktowany jest jako priorytet w polityce społecznej, a w związku z tym, w pracy odpowiednich służb i placówek.

Według Ingi B. Kuźmy problematyka osób żyjących w kryzysie bezdomności, z uwagi na charakter zjawiska oraz kulturowo-społeczne znaczenie domu, wymaga podejścia transdyscyplinarnego³⁷. Ma ono stanowić ramę koncepcyjno-interpretacyjną złożoną z różnych perspektyw naukowych, jak i pozanaukowych, w którą wpisują się z pewnością również dociekania z obszaru psychologii. Pozwala to uzyskać pogłębiony wgląd w zjawisko bezdomności, uwzględniając szeroki kontekst społeczno-kulturowy.

Pogląd ten jest tym istotniejszy, że istniejąca wiedza z zakresu problematyki bezdomności ma charakter subdyscyplinarny, badania podejmowano wariantowo, głównie na gruncie nauk społecznych.

W przeciwieństwie do dotychczasowych rozwiązań zaprezentowane w artykule badania mają w założeniu charakter międzykulturowy lub interdyscyplinarny zarówno w konceptualizacji ram teoretycznych, jak i poprzez złożoność proponowanych metod badawczych. Starają się korzystać ze zdobyczy nauk społecznych, takich jak socjologia, antropologia i psychologia, lecz także sięgają po wiedzę z zakresu

³⁵ Zob.: Homelessness as unfairness, dz. cyt.

³⁶ J. Gruszka, Wykluczenie społeczne osób bezdomnych w Polsce — zarys badań, w: *Społecznie wykluczeni. Niewygodni, nienormalni, nieprzystosowani, nieadekwatni*, red., A. Koczkowska, M. Szulc, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2013, s. 75.

³⁷ Inga B. Kuźma, dz. cyt., s. 8-9.

nauk medycznych i ekonomicznych, oferując tym samym poszerzoną perspektywę do analizowania zjawiska bezdomności.

Spełnienie warunku wprowadzenia otrzymanych wyników do polityki społecznej jest widoczne zwłaszcza w odniesieniu do projektu „Bezdomność jako niesprawiedliwość”, gdzie wyraźnie zaznacza się dążenie, aby na bazie utworzonego wyczerpującego obrazu zjawiska społecznego — chronicznej bezdomności — wypracować dające się zoperacjonalizować podejście, nastawione na wprowadzenie nowej, bardziej innowacyjnej polityki społecznej. Prowadzący projekt podejmują także działania zmierzające do włączenia organizacji pozarządowych, środowisk uniwersyteckich oraz centrów badawczych w aktywnie podtrzymywaną, popartą dowodami naukowymi dyskusję i działania, które w konsekwencji mają zagwarantować prowadzenie skutecznej polityki i pomocy społecznej w celu odwracania zjawiska chronicznej bezdomności³⁸.

Zaprezentowane projekty badawcze, wyjaśniając utrzymujący się stan bezdomności, odwołują się do dotkliwości występujących problemów psychicznych, cierpienia wynikającego ze skrajnego ubóstwa, stresu lub innych społecznych bolączek; uwzględniają fakt, iż na gruncie międzynarodowym zgromadzono wystarczające dowody, że dostęp do mieszkalnictwa rozproszonego w społeczności lokalnej i dobrze z nią zintegrowanego, stanowi skuteczne i konkretne rozwiązanie, które nie tylko kończy bezdomność, ale także otwiera dostęp do opieki zdrowotnej i zdecydowanie zwiększa możliwość integracji społecznej³⁹. Wiedza ta może i powinna wpływać na aktywność wszystkich osób zaangażowanych w proces pomocy ludziom bezdomnym, kształtując założenia pomocowe, a co za tym idzie ustawodawstwo, opinię społeczną oraz działania służb pomocy społecznej⁴⁰.

³⁸ Zob.: Homelessness as unfairness, dz. cyt.

³⁹ V. Busch-Geertsema, *Housing First Europe: Results of a European social experimentation project*, w: „European Journal of Homelessness” tom 8, nr 1/2014, s. 13-28.

⁴⁰ Inga B. Kuźma, Tamże, s. 9-10.

BIBLIOGRAFIA

- Anasseril Daniel, *Care of the mentally ill in prisons: Challenges and solutions*, w: „Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” nr 35/2007.
- Barrera Manuel, *Distinctions between social support concepts, measures, and models*, w: „American Journal of Community Psychology” nr 14/1986.
- Bender Kimberly i in., *Factors associated with trauma and Posttraumatic Stress Disorder among homeless youth in three US cities: The importance of transience*, w: „Journal of Traumatic Stress” nr 23/2010.
- Bokszczanin Anna i in., *Post-traumatic stress disorder among homeless adults in Poland: Prevalence and predictors*, w: „Open Journal of Psychiatry” nr 4/2014, s.9-15.
- Buhrich Neil i in., *Lifetime prevalence of trauma among homeless people in Sydney. Australian and New Zealand*, w: „Journal of Psychiatry” nr 34/2000.
- Busch-Geertsema Volker, *Housing First Europe: Results of a European social experimentation project*, w: „European Journal of Homelessness” tom 8, nr 1/2014.
- Chodkiewicz Jan, *Ból psychiczny — konceptualizacja i narzędzia pomiaru*, w: „Psychiatria” tom 10, nr 3-4/2013, s. 109-115.
- Dębski Maciej, *Sytuacja bezdomnych kobiet w województwie pomorskim*, w: „Forum o bezdomności bez lęku”, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2008.
- Dudek Bohdan, *Zaburzenie po stresie traumatycznym*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003.
- Ford Julian, Frisman Linda, *Traditional and complex PTSD in homeless parents and adults with chronic addictions*, w: „Proceedings of the Annual Meeting of the International Society for Traumatic Stress Studies” nr 18/2002.
- Gruszka Jerzy, *Wykluczenie społeczne osób bezdomnych w Polsce — zarys badań*, w: *Społecznie wykluczeni. Niewygodni, nienormalni, nieprzystosowani, nieadekwatni*, red. A. Koczkowska, M. Szulc, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2013.
- Heszen Irena, *Psychologia stresu. Korzystne i niekorzystne skutki stresu życiowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2013.
- Kushel Margot i in., *No door to lock: Victimization among homeless and marginally housed persons*, w: „Archives of International Medicine” tom 163/2003.
- Kuźma Inga B., *Domy bezdomnych — badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015.
- Kuźma Inga B., Lange Lucja, *Bezdomność w Łodzi*, Łódź: Wydawnictwo: LangeL — Lucja Lange 2016.
- Kwarciański Tomasz, *Komu pomóc w pierwszej kolejności? Decyzje dotyczące udzielania pomocy ubogim w świetle Amartyi K. Sena badań nad ubóstwem*, w: „Prakseologia” nr 146/2006.
- Lancione Michele, *Housing First: Successo, modelli e sfide politiche*, w: „Psicologia di Comunità” nr 2/2015.
- Lech Katarzyna, *„Najpierw mieszkanie” w ramach psychiatrii środowiskowej w Polsce*, w: *Najpierw mieszkanie. Rzecznictwo oparte na dowodach*, red. J. Wygnańska, Warszawa 2016, www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacje [dostęp: 24.08.2017].
- Łosiak Władysław, *Natura stresu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2007.
- Milburn Norweeta i in., *Newly homeless youth typically return home*, w: „Journal of Adolescent Health” nr 40/2007.
- Olech, Piotr, *Metoda „Najpierw mieszkanie” — zmieniający się charakter pracy socjalnej z ludźmi bezdomnymi w Europie*, w: „Forum o bezdomności bez lęku”, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2011.

Ornelas José i in., *Housing First: An ecological approach to promoting community integration*, w: „European Journal of Homelessness” tom 8, nr 1/2014.

Patterson Michelle i in., *Trajectories of recovery among homeless adults with mental illness who participated in a randomized controlled trial of housing first: a longitudinal, narrative analysis*, w: „BMJ Open” tom 3, nr 9/2013.

Piekut-Brodzka Danuta M., *Bezdomność*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2006.

Pospiszył Irena, *Patologie społeczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.

Przymeński Adam, *Aktualny stan problemu bezdomności w Polsce: aspekt polityczno-społeczny*, w: *Oblicza bezdomności*, red., M. Dębski, K. Stachura, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2008.

Sen Amartya, *Equality of What*, w: S. M. McMurrin, *The tanner lectures on human value*, Salt Lake City: University of Utah Press 1980.

Shinn Merybeth, *Community psychology and the capabilities approach*, w: „American Journal of Community Psychology” tom 55, nr 3-4/2015.

Shneidman Edwin S., *Perturbation and lethality. A psychological approach to assessment and intervention*, w: *The Harvard Medical School guide to suicide assessment and intervention*, red. D. G. Jacobs, San Francisco: Jossey-Bass 1999.

Szluz, Beata, *Zjawisko bezdomności w wybranych krajach Unii Europejskiej*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014.

Toro, Paul, A. i in., *Comparing the characteristics of homeless adults in Poland and the United States*, w: „American Journal of Community Psychology” tom 53, nr 1-2/2014.

Tsemberis Sam, Gulcur Leyla, Nakae Maria, *Housing first, consumer choice, and harm reduction for homeless individuals with dual diagnosis*, w: „American Journal of Public Health” tom 94 nr 4/2004.

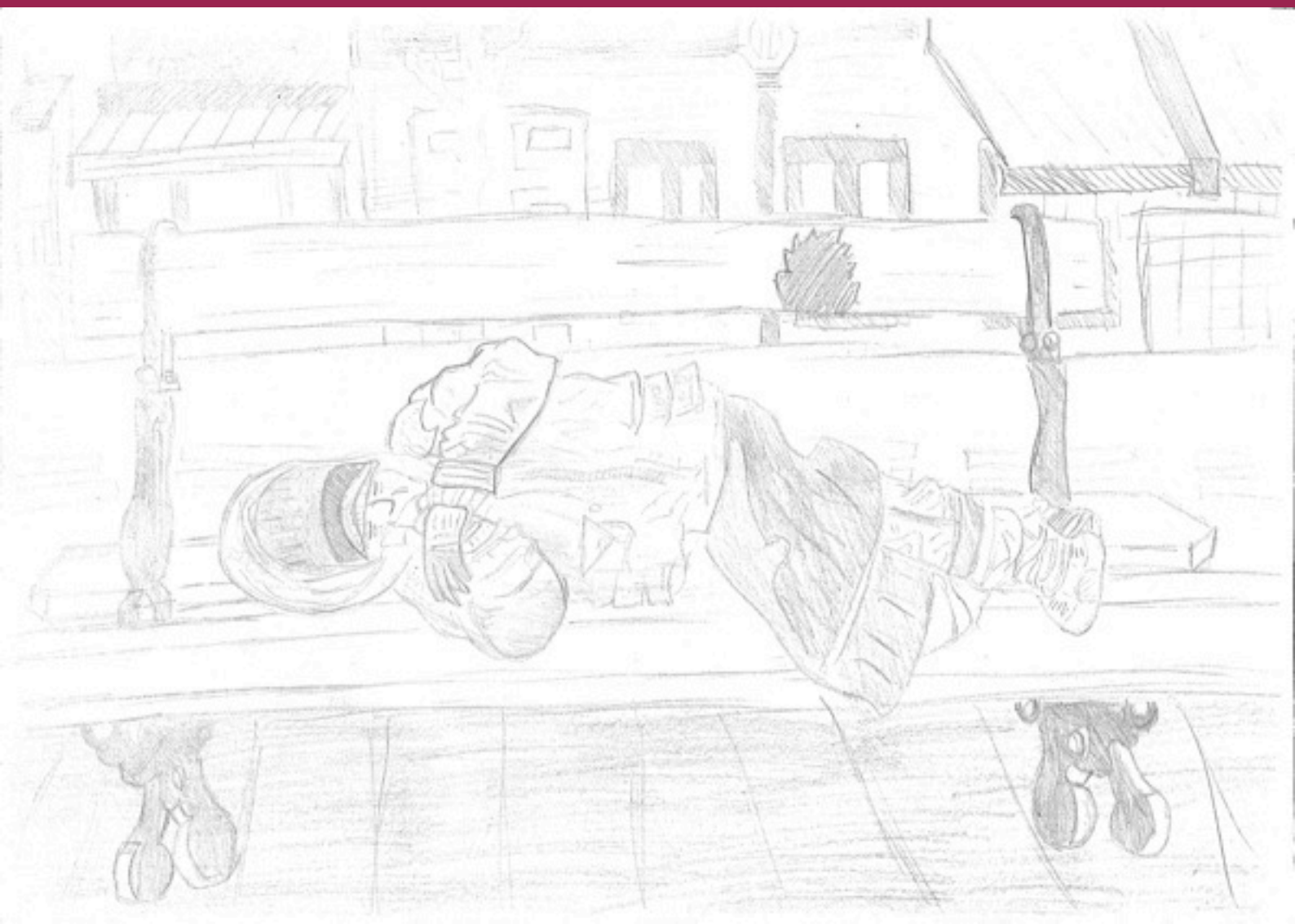
Wygnańska Julia, *Najpierw mieszkanie. Rzecznictwo oparte na dowodach*, Warszawa: Fundacja Lus Medicinae 2016, www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacje [dostęp: 24.08.2017].

Strony internetowe:

Strona projektu: Homelessness as unfairness, <http://www.home-eu.org/the-project/> [dostęp: 24.08.2017].

Andrzej Kacprzak

**Bezdomność przestępcy
(w świetle badań i analiz
socjologicznych i kryminologicznych)**



**Rysunek autorstwa
Kacpra Jędrzejczyka, lat 14
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Bezdomność przestępcy (w świetle badań i analiz socjologicznych i kryminologicznych)

Wprowadzenie

Celem niniejszego tekstu jest charakterystyka zjawiska bezdomności wśród osób wchodzących w konflikt z prawem karnym. Ze względu na złożony charakter zjawiska bezdomności jako jednego z wymiarów wykluczenia społecznego, zdecydowano się na szersze ujęcie tematu: uwzględniając bezdomność zarówno jako czynnik utrudniający funkcjonowanie społeczne w okresie poprzedzającym popełnienie przestępstwa i ewentualne trafienie do zakładu karnego, jak i w okresie po opuszczeniu placówki resocjalizacyjnej, gdy problem braku miejsca zamieszkania staje się jedną z przyczyn dalszej marginalizacji i może zagrażać powrotem do przestępstwa. Dlatego też oś analizy dostępnych badań problematyki będzie stanowić również charakterystyka bezdomności jako zjawiska nie tylko o silnym potencjale marginalizującym, ale również kryminogennym. Uznaje się bowiem, że naruszenie społecznych norm, zwłaszcza formalnoprawnych, stanowić może przyczynę wykluczenia tak zwanego normatywnego¹.

Współczesny dyskurs na temat wykluczenia społecznego kieruje uwagę na coraz nowsze obszary marginalizacji jednostek, grup, a nawet całych kategorii społecznych. Niezmiennie uznaje się jednak, że bariery w uczestnictwie w najważniejszych aspektach życia społecznego są podstawową charakterystyką zjawiska. Autorzy *Zrewidowanej Strategii Spójności Społecznej* z 2004 roku wyróżnili szereg grup wykluczonych lub szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym. Są to między innymi osoby będące w podeszłym wieku, z niepełnosprawnością, długotrwale pozostające bez pracy, imigranci, rodzice (w tym nastoletni) samotnie wychowujący dzieci, osoby uzależnione. Do kategorii doświadczających poważnych deficytów w organizacji środków do życia zaliczono również, choć rozłącznie, osoby opuszczające zakłady karne oraz bezdomne.

Literatura przedmiotu wskazuje na konstytutywne cechy zjawiska wykluczenia społecznego, a mianowicie jego procesualność i kumulatywność. Wykluczenie

¹ Zob.: J. Czapiński, Tomasz Panek, *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego 2015.

społeczne jest zjawiskiem dynamicznym², cechującym się stopniowym wypadaniem jednostki ze struktur społecznych, a także pogłębiającym i nasilającym się w miarę pojawiania się kolejnych barier w dostępie do zasobów społecznych³. Trudności w funkcjonowaniu w jednej ze sfer życia prowadzą do pojawiania się kolejnych, przy czym bariery te mogą obejmować różne obszary i wchodzić we wzajemne interakcje. Mechanizmy marginalizacji współwystępują więc w różnych sferach życia i na różnych etapach procesu wykluczania społecznego⁴. Proces ten jest wieloaspektowy i stopniowalny, z widocznymi skutkami w wielu ważnych dziedzinach funkcjonowania człowieka, spośród których za najważniejsze uznaje się: ekonomiczną (brak pracy, stałego dochodu, środków do życia, miejsca zamieszkania, ograniczenie możliwości w sferze konsumpcji), polityczną (ograniczone uczestnictwo w strukturach władzy i bariery w dostępie do środków kształtowania rzeczywistości politycznej) oraz społeczną (ograniczenie relacji społecznych, co może dotyczyć zarówno sformalizowanych, jak i nieformalnych sfer funkcjonowania społecznego jednostki, w tym zwłaszcza jej relacji rodzinnych)⁵. Choć wykluczenie społeczne może przybierać różnorodne formy i dotyczyć różnych aspektów życia, zawsze oznacza gorszą sytuację jednostki, grupy lub kategorii społecznej w porównaniu z większością społeczeństwa⁶.

Byli więźniowie są obecnie uznawani za jedną z grup, których problemy uczestnictwa w życiu społecznym stanowią szczególne wyzwanie dla polityki społecznej, czego wyrazem jest między innymi zaliczanie tej grupy przez Ustawę o pomocy społecznej z dnia 1 stycznia 2004 roku do uprawnionych do korzystania z pomocy społecznej (art. 7). Wielowymiarowość deprywacji społecznej doświadczanej przez osoby opuszczające zakłady karne przejawia się w trudnościach w znalezieniu zatrudnienia, odnowieniu relacji rodzinnych, organizacji zasobów i środków zabezpieczenia socjalnego, zamieszkiwaniem w zdegradowanych sąsiedztwach o wysokich wskaźnikach przestępczości, problemami zdrowotnymi,

² G. Jehoel-Gijsbers, C. Vrooman, *Explaining Social Exclusion. A theoretical model tested in the Netherlands*, Haga: The Netherlands Institute for Social Research 2007, s. 13.

³ M. Danecka, *Partycypacja wykluczonych. Wyzwanie dla polityki społecznej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa 2014, s. 25; J. Grotowska-Leder, *Ekskluzja społeczna — aspekty teoretyczne i metodologiczne*, w: *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, red. J. Grotowska-Leder, K. Faliszek, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit 2005, s. 35-36.

⁴ I. Kudlińska, A. Kacprzak, „Błędne koło”. *Wykluczenie społeczne w biograficznym doświadczeniu biednych kobiet i trzeźwiejących alkoholików*, w: *Niewygodni, nienormalni, nieprzystosowani, nieadekwatni — społecznie wykluczeni*, red., A.M. Kłonkowska, M. Szulc, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2013, s. 253.

⁵ Jolanta Grotowska-Leder, dz. cyt., s. 29.

⁶ Tamże, s. 36.

w tym zdrowia psychicznego, uzależnieniami⁷. Bariery te są najczęściej ze sobą wzajemnie powiązane i jako takie mogą tworzyć wewnętrznie zróżnicowane systemy barier społecznych, które utrudniają reintegrację społeczną po wyjściu na wolność⁸. Do czynników o szczególnie dużym potencjale wykluczającym i jednocześnie relatywnie często spotykanych wśród populacji byłych więźniów zaliczana jest również bezdomność, przy czym zarówno tak zwana bezdomność podstawowa, rozumiana jako brak jakiegokolwiek miejsca zamieszkania (utożsamiana zazwyczaj z życiem „na ulicy”), jak również jego niepewność bądź też życie w „substytutach mieszkań”, jest uznawana za formę wykluczenia społecznego, z którą łączy się na ogół szereg innych czynników marginalizujących⁹.

Maria Borzycki i Eileen Baldry¹⁰ zauważają, że chętnie stosowany w literaturze socjologicznej termin „reintegracji społecznej”, opisujący proces powrotu byłych więźniów do społeczeństwa jest *de facto* terminem, który w bardzo wielu przypadkach jest mało adekwatny do ich wcześniejszych doświadczeń biograficznych. Zawiera bowiem presupozycję, zgodnie z którą osoby te były kiedyś zintegrowane z resztą społeczeństwa. Liczne badania¹¹ wskazują jednak, że jeszcze przed trafieniem do zakładu karnego skazani zaliczają się niejednokrotnie do kategorii osób wykluczonych społecznie: ubogich, słabo wykształconych, nieposiadających podstawowych umiejętności społecznych i komunikacyjnych, zaniedbywanych jako dzieci lub wychowujących się w pieczy zastępczej, wywodzących się z rodzin problemowych, uzależnionych czy długotrwale bezrobotnych. Badania populacji więziennej wskazują, że wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności spotkać można dość często też takie, które nie miały miejsca zamieszkania przed

⁷ Zob.: C. Uggen, J. Manza, A. Behrens, „*Less than the average citizen*”: stigma, role transition and the civic reintegration of convicted felons, w: *After Crime and Punishment. Pathways to offender reintegration*, red., S. Maruna, R. Immarigeon, London-New York: Routledge 2011; A. Szymanowska, *Czynniki utrudniające readaptację społeczną w świetle badań karnych*, w: *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, red., F. Kozaczuk, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009; A. J. Shinkfield, J. Graffam, *Community Reintegration of Ex — Prisoners: Type and Degree of Change in Variables Influencing Successful Reintegration*, w: „*International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology*” Vol. 53, nr 1/2009; E. Baldry, P. Maplestone, *Barriers to social and economic inclusion for those leaving prison*, w: „*Human Rights Defender*” Vol. 12, No 1/2003; S. Maruna, *Making good. How ex-convicts reform their and rebuild their lives*, Washington D.C.: American Psychological Association 2001.

⁸ M. Borzycki, E. Baldry, *Promoting Integration: The Provision of Prisoner Post — release Services*, w: „*Trends & Issues in Crime and Criminal Justice*” nr 262/2003, s. 2.

⁹ E. Baldry, D. McDonnell, P. Maplestone, M. Peeters, *Ex-prisoners and accommodation: what bearing do different forms of housing have on social reintegration*, Australian Housing and Urban Research Institute 2003.

¹⁰ M. Borzycki, E. Baldry, dz. cyt., s. 1.

¹¹ Zob.: R. Houchin, *Social Exclusion and Imprisonment in Scotland*, Glasgow Caledonian University 2005; A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej?*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2003; Social Exclusion Unit, *Reducing re-offending by ex-prisoners*, Office of the Deputy Prime Minister, London 2002.

odbywaniem kary pozbawienia wolności¹². Pobyt w więzieniu, zwłaszcza długotrwały, problemy te częściej pogłębia, niż rozwiązuje, w związku z czym większość byłych więźniów ma stosunkowo małe szanse na „ponowną” inkluzję w główny nurt życia społecznego. Proces ten należy raczej rozpatrywać jako próbę włączenia się w struktury społeczne, do których wcześniej niejednokrotnie nie mieli dostępu.

Bezdomność a zjawisko przestępczości

Współczesna kryminologia jest zgodna co do kryminogennego charakteru zjawiska wykluczenia społecznego¹³. Środowiska dotknięte silną deprywacją społeczną — na przykład biednych, pozbawionych stałego źródła dochodu, pozostających bez zatrudnienia, uzależnionych od alkoholu bądź narkotyków, dzieci ulicy — są w tym kontekście uznawane za „tradycyjne” grupy ryzyka¹⁴, choć relacja ta nie musi mieć charakteru bezpośredniego, może bowiem opierać się na większej penalizacji przestępczości ulicznej, drobnej bądź też selektywnym traktowaniu sprawców przestępstw wywodzących się ze środowisk defaworyzowanych¹⁵. Do kategorii problemów społecznych o szczególnym potencjale kryminogennym zaliczana jest bezdomność¹⁶, za czym przemawia szereg prowadzonych w ostatnich latach analiz. Przykładowo, w badaniu „Focus Ireland” aż 39% respondentów (byłych więźniów) przyznało, że trafiło do więzienia w wyniku przestępstw dokonanych bezpośrednio w związku z bezdomnością¹⁷.

Profil aktywności przestępczej osób bezdomnych jest jednak zróżnicowany, przy czym czynnikiem różnicującym jest w tym kontekście zwłaszcza ich wiek. Wśród bezdomnych przeważają mianowicie dwie grupy wiekowe: osoby starsze (w wieku 45-65 lat) oraz stosunkowo młode (od kilkunastu do dwudziestu kilku lat). Brunon Hołyst wskazuje, że w grupie pierwszej dominuje raczej drobna, okazyjna przestępczość i rzadko można w niej spotkać poważniejszych przestępców (choć

¹² Zob.: B. Hołyst, *Socjologia kryminalistyczna*, Tom 1, Warszawa: Lexis Nexis 2007.

¹³ Tamże, s. 116.

¹⁴ Zob.: P. Stępnik, *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, w: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red., B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, Warszawa – Poznań – Kalisz: Centralny Zarząd Służby Więziennej 2001.

¹⁵ Zob.: H. Becker, *Outsiderzy*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN 2009; J. Kitsuse, A. V. Ciquorel, *A note on the uses of official statistics*, w: „Social Problems” Vol.11, nr 2/1963.

¹⁶ Zob.: M. Maguire, P. Raynor, *How the resettlement of prisoners promotes desistance from crime: Or does it?*, w: „Criminology & Criminal Justice” nr 6 (1)/2006; E. Baldry, D. McDonnell, P. Maplestone, M. Peeters, dz. cyt.; E. Baldry, D. McDonnell, P. Maplestone, M. Peeters, *Ex-prisoners, homelessness and the state in Australia*, w: „Australian and New Zealand Journal of Criminology” vol. 39/2006.

¹⁷ *The vicious circle of social exclusion and crime: Ireland's Disproportionate Punishment of the Poor*, Irish Penal Report Trust Position Paper: January 2012, s. 19.

mogli nimi być w przeszłości, zanim doszło do ich społecznej degradacji)¹⁸. Największe zagrożenie w przypadku tej grupy wiąże się natomiast z działalnością innych przestępców, w tym zorganizowanych grup przestępczych, których przedstawiciele chętnie rekrutują bezdomnych jako tak zwane słupy, czyli osoby występujące (najczęściej za niewielką opłatą) w roli posłańców bądź pośredników w poważniejszych przedsięwzięciach przestępczych, na przykład nielegalnych transakcjach, w tym narkotykowych¹⁹. Z drugiej strony, osoby te szczególnie często są też ofiarami przestępstw, zwłaszcza pobić lub kradzieży, popełnianych między innymi przez innych bezdomnych²⁰. W tym kontekście uznaje się populację osób bezdomnych również za grupę ryzyka w sensie wiktyologicznym.

Drugą wyróżniającą się grupę wśród bezdomnych stanowią ludzie młodzi. Osoby te są raczej nastawione na szybki zysk i większe sumy pieniędzy, stąd też ich działalność przestępcza różni się zasadniczo od starszych bezdomnych. Młodzi bezdomni przestępcy są raczej zainteresowani poważniejszą działalnością przestępczą i zazwyczaj więcej mają też ku temu okazji, gdyż to właśnie spośród nich zorganizowane grupy przestępcze szczególnie chętnie rekrutują swoich potencjalnych podwładnych. Osoby te nie utożsamiają się z kategorią bezdomnych, traktując brak zamieszkania jako sytuację przejściową. Bywają natomiast silnie związane ze środowiskiem przestępczym, zwłaszcza gdy przestępczość stanowi nie tylko intratny sposób na życie, ale też atrakcyjny styl życia, wyraźnie kontrastujący z doświadczeniami stanu bezdomności. Są zatem zorientowane na aktywność kryminalną i dynamiczną karierę przestępczą. Dlatego też w grupie tej można z dużym prawdopodobieństwem spodziewać się wielokrotnej karalności²¹.

Relacja między bezdomnością a przestępczością ma charakter dwustronny. Zarówno bezdomność może prowadzić do konfliktu z prawem, stwarzając warunki, w których — jak może się wydawać — łatwiej zracjonalizować niektóre zachowania o charakterze nielegalnym lub półlegalnym, jak i przestępczość może pośrednio lub bezpośrednio prowadzić do bezdomności, zwłaszcza jeśli towarzyszy jej kara pozbawienia wolności²². Badanie przeprowadzone w Glasgow w 1999 roku wykazało, że wśród bezdomnych żyjących na ulicy lub funkcjonujących

¹⁸ B. Hołyst, dz. cyt.

¹⁹ K. Kądziołka, *Bezrobocie, ubóstwo i przestępczość w Polsce. Analiza zależności na poziomie województw*, w: „Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” nr 242/2015, s. 75.

²⁰ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa: Lexis Nexis 2009.

²¹ Zob.: E. Szczygiał, *Bezdomność wśród dzieci i młodzieży w Polsce jako efekt przemocy i nadużyć*, Rzeszów: Stowarzyszenie Centrum Wspierania Edukacji i Przedsiębiorczości 2013; B. Hołyst, *Socjologia kryminalistyczna*, Tom 1, Warszawa: Lexis Nexis 2007.

²² S. Mandes, *Przegląd kluczowych tematów badań dotyczących bezdomności w socjologicznej literaturze USA, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec*, w: *Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu 'Gminny standard wychodzenia z bezdomności'*, Standardy w Pomocy, red., M. Dębski, Gdańsk 2010, s. 22.

w schroniskach niemal połowa (44%) przynajmniej raz w życiu była w więzieniu²³. Z kolei badania polskie dowodzą, że w więzieniach przynajmniej raz w życiu przebywało blisko 40% bezdomnych, przy czym — co warto podkreślić — znaczna część z nich trafia do aresztów śledczych i zakładów karnych celowo, dążąc do polepszenia swoich warunków bytowych, zwłaszcza w okresie zimowym²⁴, co pozwala interpretować przestępczość (przynajmniej tej części) bezdomnych raczej w kategoriach strategii zaradczych, niż miałyby świadczyć o pewnych szczególnych kryminogennych skłonnościach tej grupy. W tym kontekście zauważa się jednak, że brak mieszkania może być również czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo powtórnej kryminalizacji, czyli recydywy.

Przyczyny bezdomności wśród byłych więźniów

Byli więźniowie stanowią według różnych badań od 25% do ponad 50% populacji osób bezdomnych, przy czym odsetek ten jest zawsze wyższy na terenach silnie zurbanizowanych²⁵. Choć w literaturze przedmiotu spotkać można uogólnione schematy przebiegu procesu stawania się osobą bez domu²⁶, przyczyny bezdomności mogą być bardzo zróżnicowane i również wśród pozostających bez dachu nad głową byłych więźniów można wyróżnić co najmniej dwie grupy o odmiennych doświadczeniach biograficznych pod tym względem. Pierwszą z nich stanowią osoby, które miejsce zamieszkania straciły bezpośrednio w wyniku przebywania w izolacji penitencjarnej. W Polsce w warunkach penitencjarnych istnieją sformalizowane źródła pomocy w sytuacji bezdomności lub mające przeciwdziałać jej reprodukcji. Wśród programów reintegracji społecznej, których podmiotem są osoby przebywające w zakładach karnych, realizowane są między innymi programy wychodzenia z bezdomności²⁷. Z kolei osobom opuszczającym zakłady karne przysługuje wsparcie Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, które obejmuje okresową dopłatę do zobowiązań czynszowych,

²³ P. Olech, *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, w: *Problem bezdomności w Polsce*, dz. cyt., Gdańsk 2010, s. 200.

²⁴ Zob.: M. Piechowicz, *Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny — możliwości profilaktyki*, w: „Resocjalizacja Polska” nr 3/2012; D. M. Piekut-Brodzka, *O bezdomnych i bezdomności: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne, terapeutyczne*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2000.

²⁵ Zob.: M. Piechowicz dz. cyt.; J. Travis, A. L. Solomon, M. Waul, *From prison to home. The dimensions and consequences of prisoner re-entry*, Urban Institute Justice Policy Centre 2001; S. Fitzpatrick, P. Kemp, S. Klinker, *Single homelessness. An overview of research in Britain*, Bristol: The Policy Press 2000.

²⁶ Zob.: L. Stankiewicz, *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2002; L. Stankiewicz, *Zjawisko bezdomności. Etapy przechodzenia w stan bezdomności*, w: „Auxilium Socjale” 1/2 (9/10)/1999.

²⁷ I. Dyblaska, *Trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego — między diagnozą a działaniem*, brak danych wydawniczych.

pokrycie kosztów czasowego zakwaterowania lub udzielenie schronienia w ośrodku dla osób bezdomnych oraz pomoc rzeczową (na przykład odzież, leki, środki sanitarne, środki czystości, bony żywnościowe, niezbędne przedmioty użyteczności codziennej) (art.43 Kodeksu karnego wykonawczego). Liczebność byłych skazanych wśród populacji bezdomnych zdaje się jednak wskazywać, że działania te nie obejmują swoim zasięgiem wielu osób, które mogłyby z tych form pomocy skorzystać, bądź też są po prostu one mało skuteczne. Zgodnie ze współczesną doktryną profesjonalnej pomocy społecznej, o ile pomoc rzeczowa czy nawet finansowa może być w wielu przypadkach skuteczna, nie powoduje zazwyczaj trwałych efektów w postaci wyjścia z sytuacji ubóstwa, bezrobocia czy bezdomności²⁸. Programy reintegracji społecznej mają charakter tymczasowy i obejmują swoich uczestników „parasolem ochronnym” tylko na czas ich trwania. Po zakończeniu realizacji programu jego beneficjenci są natomiast pozostawieni sami sobie²⁹. Należy przy tym zauważyć, że więzienie jest instytucją wykluczającą: ogranicza dostęp do rynku pracy, utrudnia utrzymywanie relacji z tak zwanym światem zewnętrznym (rodziną, przyjaciółmi, znajomymi), a nadto prowadzi do stygmatyzacji społecznej, którą po opuszczeniu zakładu karnego były więzień może odczuwać zarówno w relacjach formalnych (na przykład wymaganie zaświadczenia o niekaralności), jak i nieformalnych (ostracyzm społeczny, gorsze traktowanie przez sąsiadów czy wykluczenie ze struktury rodziny). Z tych powodów problematyczna jest również sytuacja mieszkaniowa osób skazanych. Brak możliwości opłacania mieszkań (ze względu na relatywnie częsty brak zatrudnienia lub w najlepszym wypadku niskie stawki za wykonywaną pracę³⁰) w połączeniu z relatywnie wysokim prawdopodobieństwem osłabienia lub zerwania relacji z rodziną (o ile skazany ją posiadał) są czynnikami zagrażającymi bezdomnością po wyjściu na wolność.

Drugą grupę stanowią osoby, które stały się bezdomnymi w wyniku innych niż przestępczość sytuacji lub wydarzeń życiowych (na przykład rozwód, uzależnienie od alkoholu, nieco rzadziej od narkotyków lub hazardu), dla których trafiać do zakładów karnych jest strategią życiową, a standard życia w polskich więzieniach znacząco przewyższa warunki znane im ze schronisk lub noclegowni dla bezdomnych, nie wspominając nawet o dworcach kolejowych czy innych miejscach koncentracji osób bez stałego miejsca zamieszkania. W warunkach penitencjarnych

²⁸ Por.: K. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola: instytucje wobec problemów społecznych*, Warszawa: Interart 1996.

²⁹ K. Frieske, *Spółeczna marginalność jako koszt systemowy*, w: *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red., M. Jarosz, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN 2008, s. 12.

³⁰ W 2015 roku średnia wysokość wynagrodzenia wśród więźniów pracujących odpłatnie wynosiła natomiast 1257,85 złotych przy stawce w wysokości 11,07 złotych za godzinę (*Roczna informacja statystyczna za rok 2016*, s. 30). Dla porównania w tym samym roku płaca minimalna wynosiła 1850 złotych, zaś przeciętne miesięczne wynagrodzenie ponad 4 tysiące złotych. (Źródło: <http://wynagrodzenia.pl/gus> [dostęp 3 maja 2017]).

skazany ma zapewniony nie tylko dach nad głową, z łóżkiem i pościelą, ale też ciepłą odzież, wyżywienie, środki higieny osobistej oraz szereg innych „udogodnień”, na które w warunkach wolnościowych często nie może sobie pozwolić. Nie może wobec tego dziwić fakt, że wśród osób bezdomnych zdarzają się nie tylko takie, które wolałyby trafić do zakładu karnego (preferencyjnie na okres zimowy), niż pozostać na wolności, ale również osoby takie — o czym już wspomniano — które sytuację tę świadomie prokurują za pomocą włamań czy drobniejszych kradzieży i pozostają na miejscu przestępstwa w oczekiwaniu na przyjazd policji. W ten sposób bezdomni trafiają do zakładów karnych, gdzie w sprzyjających warunkach mogą poprawić swój na ogół zły stan zdrowia, odpocząć, zregenerować się. W warunkach wolnościowych są natomiast osobami najczęściej pozbawionymi perspektyw podjęcia pracy innej niż niskopłatna, dorywcza, na czarno, nieotrzymującymi wsparcia od bliskich, utrzymującymi się najczęściej z zasiłków (ewentualnie wspomaganych przez środki pochodzące z renty) lub żebractwa. Dla osób będących w stanie permanentnego kryzysu życiowego więzienie może się zatem jawić nawet jako miejsce atrakcyjne. Więzienie jako instytucja (docelowo) resocjalizacyjna nie może w tej sytuacji spełniać swej funkcji korekcyjnej, ponieważ pełni w rzeczywistości rolę kwater. Intencjonalni przestępcy, rekrutujący się z populacji bezdomnych nie są najczęściej osobami zdemoralizowanymi w sensie kryminalnym. Nie są też więc jednostkami, które faktycznie wymagałyby działań korekcyjnych, mających na celu zmianę ich „przestępczej” osobowości. Należy natomiast podkreślić, że wychodząc na wolność, są to nadal osoby nieposiadające miejsca zamieszkania, pozbawione wsparcia rodziny, dochodu i których stan zasobów społecznych i ekonomicznych najprawdopodobniej nie uległ poprawie w okresie odbywania kary. Cechą odróżniającą tę grupę od pozostałych więźniów jest jednak to, że w okresie pozbawienia wolności tracą niewiele lub nic. Z drugiej strony, zważywszy, że dzieje się tak ze względu na to, iż w rzeczywistości nie mieli czego stracić, konstatacja ta nie wydaje się szczególnie budująca ani optymistyczna.

Powrót do społeczeństwa a bezdomność

Sytuacja mieszkaniowa osób opuszczających więzienia jest czynnikiem różnicującym ich dalsze losy biograficzne i wyznaczającym ich szanse w procesie reintegracji społecznej. Dla tych byłych więźniów, którzy po wyjściu na wolność chcą podjąć pracę, wyjść z uzależnienia, zerwać z kryminogennymi środowiskami czy ustabilizować swoją sytuację życiową, brak mieszkania stanowi zasadniczą barierę. Liczne analizy wskazują natomiast, że posiadanie miejsca zamieszkania jest czynnikiem wspomagającym proces reintegracji. Świadczy o tym również zależność, zgodnie z którą byli więźniowie, którym udaje się ustabilizować swoją sytuację mieszkaniową, rzadziej trafiają ponownie do zakładów karnych — posiadanie

mieszkania jest zatem czynnikiem prewencyjnym w sensie kryminologicznym³¹. Z tych powodów jednym z pierwszych działań, jakie musi podjąć osoba opuszczająca zakład karny, jest zapewnienie sobie stałego miejsca pobytu³².

Pierwszą nasuwającą się w tym kontekście strategią jest powrót skazanego do rodziny, jednak — na co wskazują losy wielu osób opuszczających zakłady karne — rzeczywistość zastana po powrocie do domu rodzinnego często znacząco odbiega od optymistycznych planów i strategii życiowych przyjmowanych jeszcze na etapie odbywania kary³³. Niejednokrotnie bowiem czas przebywania przez skazanego w więzieniu jest dla rodziny momentem sprzyjającym do podjęcia formalnoprawnych działań zmierzających do trwałego wykluczenia go z gospodarstwa domowego. Dotyczy to przede wszystkim więźniów, których funkcjonowanie w ramach rodziny było źródłem konfliktów lub przemocy, nadużywających alkoholu lub narkotyków, a przede wszystkim skazanych na długoletnie kary pozbawienia wolności³⁴. Podjęcie owych działań oznacza na ogół dla opuszczających placówki konieczność znalezienia nowego miejsca zamieszkania, co w sytuacji braków zabezpieczenia finansowego, perspektyw zawodowych oraz wsparcia rodziny jest sytuacją bezpośrednio prowadzącą do bezdomności.

W innych przypadkach powrót do rodziny może się okazać zaledwie rozwiązaniem tymczasowym³⁵, zwłaszcza jeżeli w trakcie pobytu skazanego w zakładzie karnym rodzina zdążyła już zaadaptować się do zmienionych warunków życiowych, a role społeczne pełnione przez niego (lub które pełnić powinien) przed trafieniem do placówki, zostały już przejęte przez innych członków gospodarstwa. Tym samym, w kontekście wielce prawdopodobnego braku

³¹ P. Olech, dz. cyt.; M. Maguire, P. Raynor, dz. cyt.; E. Baldry, D. McDonnell, P. Maplestone, M. Peeters, dz. cyt.

³² Jest to również jedno z działań obligatoryjnych w przypadku osób ubiegających się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

³³ Zob.: R. Burnett, *To re-offend or not to re-offend? The ambivalence of convicted property offenders*, w: *After Crime and Punishment. Pathways to Desistance from Crime*, red., S. Maruna, R. Immergreen, Collumpton: Willan 2011; C. Uggen, J. Manza, A. Behrens, dz. cyt.; D. Mandeep K., Mandel, D. R. G. Loewenstein, P. Ayton, *Prisoners' Positive Illusions of Their Post-Release Success*, w: „Law and Human Behavior” nr 30/2006; E. Zamble, V. L. Quinsley, *The criminal recidivism process*. Cambridge University Press 1997; por.: A. Juźwiuk, J. Malczewska, M. H. Chruszczewski, *Raport końcowy z badań z udziałem skazanych*, Warszawa 2008.

³⁴ Zob.: R. Witkowski, *Bezdomność więźniów — problem perspektywy jednostek penitencjarnych okręgu gdańskiego*, w: *Forum o bezdomności bez lęku*, red., M. Dębski, A. Kwaśnik, A. Wicka-Łangowska, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2012, s. 99; A. Lech, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymizacje*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk 2007.

³⁵ J. Travis, A. L. Solomon, M. Waul, dz. cyt.

zatrudnienia³⁶ oraz w perspektywie ograniczonych dochodów rodziny, może zostać przez nią uznany za jednostkę dodatkowo obciążającą budżet gospodarstwa domowego. Sprzyjać temu może również wspomniane już osłabienie więzi rodzinnej, do którego niejednokrotnie dochodzi w wyniku izolacji penitencjarnej. W tej sytuacji powracający do społeczeństwa byli więźniowie wsparcia muszą poszukiwać wśród rodziny pochodzenia, znajomych (co w rzeczywistości może też oznaczać na przykład nocowanie w melinach) lub w instytucjach formalnych, takich jak schroniska, noclegownie czy hostele dla bezdomnych.

Decyzja o poszukiwaniu wsparcia w tych instytucjach jest wówczas strategią niejako wymuszoną. Należy jednak zauważyć, że źródłem owego przymusu może być nie tylko sytuacja życiowa bezdomnych byłych więźniów, czyli brak alternatywy i konieczność zgłoszenia się do tych podmiotów, ale również może być ona warunkowana swoistym imperatywem wewnętrznym, wynikającym z dążenia do zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania, w tym odcięcia się od kryminalnej przeszłości. Badania³⁷ dowodzą, że jest to jeden z fundamentalnych warunków zerwania z przestępczością (ang. *desistance*)³⁸. W ostatnich latach na popularności zyskuje stopniowo koncepcja destygmatyzacji³⁹, stanowiąca uzupełnienie bądź też — by rzecz bardziej precyzyjnie — przeciwwagę dla deterministycznych teorii związanych z nurtem naznaczenia i reakcji społecznej (ang. *labelling approach*), w których dominował swego czasu pogląd, że proces stygmatyzacji jest nieodwracalny, zwłaszcza w przypadku przestępców, w tym byłych więźniów⁴⁰. Koncepcja destygmatyzacji dowodzi, że osoby, które zostały przez społeczne audytorium zidentyfikowane jako dewianci (na przykład na skutek wejścia w konflikt z prawem karnym), mogą odrzucić ciężące na nich piętno i zmienić swój status społeczny, podejmując aktywność zgodną ze społecznymi normami i wartościami, na przykład znajdując i utrzymując zatrudnienie, zdobywając legalny

³⁶ Zob.: B. Western, B. Pettit, *Incarceration & social inequality*, Dædalus, Summer 2010, American Academy of Arts & Sciences; C. Uggen, J. Manza, A. Behrens, dz. cyt.; S. H. Decker, C. Spohn, N. R. Ortiz, *Criminal Stigma, Race, Gender, and Employment: An Expanded Assessment of the Consequences of Imprisonment for Employment*, Final Report to the National Institute of Justice 2010; M. Borzycki, T. Makkai, *Prisoner reintegration post — release*, Canberra: Australian Institute of Criminology 2007; S. D. Bushway, *Labor market effects of permitting employer access to criminal history records*, w: „Journal of Contemporary Criminal Justice, Special Issue on Economics and Crime” vol. 20/2004.

³⁷ J. H. Laub, R. J. Sampson, *Shared beginnings, divergent lives. Delinquent boys to age 70*, Harvard University Press 2003.

³⁸ Zob.: S. Farrall, A. Calverley, *Understanding desistance from crime. Theoretical directions in resettlement and rehabilitation*, Open University Press 2006.

³⁹ Zob.: A. Baładynowicz, *Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red., F. Kozaczuk, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009.

⁴⁰ Zob.: N. Shover, *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves*, Boulder, CO: Westview Press 1996; N. Shover, *The Later Stages of Ordinary Property Offender Careers*, w: „Social Problems” vol. 31, Issue 2/1983.

dochód, uczestnicząc w kursach reintegracji społecznej, wychodząc z uzależnienia, nawiązując nowe relacje społeczne (z jednostkami niezwiązanymi ze światem przestępczym), wchodząc w role nieformalne (na przykład rodzinne) czy udzielając się wolontaryjnie, ponieważ oznacza to przyznanie się przed samym sobą, że potrzebuje się pomocy. Aktywność w tych obszarach, jak dowodzą badania⁴¹, może prowadzić do zmiany statusu jednostki stygmatyzowanej w społecznej percepcji. Zwrócenie się do formalnych źródeł wsparcia i chęć podjęcia pracy nad sobą może zatem stanowić kluczowy czynnik wspierający proces reintegracji społecznej i pomagający w dystansowaniu się od przeszłości — dawnych środowisk kryminogennych i tożsamości przestępcy⁴². Do tego celu niezbędne są jednak stosowne narzędzia i możliwości.

Podsumowanie

W kontekście zapotrzebowania na szeroko pojęte działania z zakresu polityki społecznej i pomocy społecznej wyrażanego, między innymi przez wysoki odsetek byłych więźniów wśród populacji osób bezdomnych instytucje pomocowe stoją w obliczu wielu trudności na drodze do zabezpieczenia socjalnego potrzeb tej kategorii. Zaplecze instytucji pomocowych oraz oferowane przez nie formy wsparcia są na chwilę obecną relatywnie niewielkie i mało skuteczne⁴³, o czym świadczy również fakt, że działalność pomocowa skierowana do tej grupy jest *de facto* zdominowana przez sektor pozarządowy. Nadto, problematyka powracających do społeczeństwa byłych więźniów, którzy pozostają bez miejsca zamieszkania, jest niezwykle ważna w sensie humanistycznym: indywidualnym i społecznym. Mając bowiem na uwadze sytuację osób opuszczających zakłady karne, może nasuwać się pytanie, czy społeczeństwo nie dopuszcza się, przynajmniej w pewnym wymiarze, wtórnej ekskluzji byłych skazanych, wytwarzając dodatkowe bariery w procesie ich reintegracji społecznej i wykluczając z podstawowych obszarów życia już po odbytej przez nich karze pozbawienia wolności⁴⁴. Osoby te bywają w społecznej percepcji łączone z potencjalnym źródłem zaburzeń ładu czy nawet bezpieczeństwa społecznego, natomiast nakładający się na te bariery problem bezdomności niejednokrotnie dodatkowo wzmacnia stygmat społeczny. Istnieje wobec tego potrzeba wprowadzania innowacyjnych działań systemowych

⁴¹ Zob.: S. D. Bushway, R. Apel, *A signaling perspective on employment-based reentry programming: Training Completion as a Desistance Signal*, w: „Criminology and Public Policy” 11 (1)/2012; S. Maruna, dz. cyt.

⁴² J. Braithwaite, *Crime, shame, and reintegration*, New York: Cambridge University Press 1989.

⁴³ *Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego*, Łódź: Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi 2012.

⁴⁴ C. Uggen, J. Manza, A. Behrens, dz. cyt.

o charakterze profilaktycznym, to jest przeciwdziałającym atrofii jednostki ze społeczeństwem, reprodukcji zjawiska bezdomności wśród skazanych i ich ponownej kryminalizacji. W tym także działań wspierających ich destygmatyzację. W tym kontekście niezwykle istotnym czynnikiem może okazać się zwiększanie społecznej świadomości na temat problemu bezdomności, wewnętrznej heterogeniczności kategorii bezdomnych oraz potrzeby wielopasmowego wsparcia, w którym aktorami są nie tylko państwowe i pozarządowe podmioty świadczące sprofesjonalizowaną pomoc, ale również przygotowana do przyjęcia i wspierania bezdomnych byłych więźniów społeczność lokalna.

BIBLIOGRAFIA

Baładynowicz Andrzej, *Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red., F. Kozaczuk, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009.

Baldry Eileen, Maplestone Peter, *Barriers to social and economic inclusion for those leaving prison*, w: „Human Rights Defender” Vol. 12, No 1/2003.

Baldry Eileen, McDonnell Desmond, Maplestone Peter, Peeters Manu, *Ex-prisoners and accommodation: what bearing do different forms of housing have on social reintegration*, Australian Housing and Urban Research Institute, 2003.

Baldry Eileen, McDonnell Desmond, Maplestone Peter, Peeters Manu, *Ex-prisoners, homelessness and the state in Australia*, w: „Australian and New Zealand Journal of Criminology” Vol. 39, Issue 1/2006.

Becker Howard S., *Outsiderzy*, przekł. Olga Siara, Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN 2009

Borzycki Maria, Baldry Eileen, *Promoting Integration: The Provision of Prisoner Post — release Services*, w: „Trends & Issues in Crime and Criminal Justice” nr 262/2003.

Borzycki Maria, Makkai Toni, *Prisoner reintegration post — release*, Canberra: Australian Institute of Criminology 2007.

Braithwaite John, *Crime, shame, and reintegration*, New York: Cambridge University Press 1989.

Burnett Ros, *To re-offend or not to re-offend? The ambivalence of convicted property offenders*, w: *After Crime and Punishment. Pathways to Desistance from Crime*, red., S. Maruna, R. Immarigeon, Collumpton: Willan 2011.

Bushway Shawn D., Apel Robert, *A signaling perspective on employment-based reentry programming: Training Completion as a Desistance Signal*, w: „Criminology and Public Policy” nr 11(1)/2012, http://www.albany.edu/bushway_research/publications/Bushway_Apel_2012.pdf [dostęp: 03.05.2017].

Bushway Shawn D., *Labor market effects of permitting employer access to criminal history records*, w: „Journal of Contemporary Criminal Justice”, Special Issue on Economics and Crime, Vol. 20/2004.

Czapiński Janusz, Panek Tomasz, *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego 2015, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf [dostęp: 3.05.2017].

Danecka Marta, *Partycypacja wykluczonych. Wyzwanie dla polityki społecznej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa 2014.

Decker Scott H., Spohn Cassia, Ortiz Natalie R., *Criminal Stigma, Race, Gender, and Employment: An Expanded Assessment of the Consequences of Imprisonment for Employment*, Final Report to the National Institute of Justice 2010, <https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/grants/244756.pdf> [dostęp: 03.05.2017].

Dhami Mandeep K., Mandel David R., Loewenstein George, Ayton Peter, *Prisoners' Positive Illusions of Their Post-Release Success*, w: „Law and Human Behavior” nr 30/2006.

Dyblaska Irena, *Trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego — między diagnozą a działaniem*, brak danych wydawniczych, <http://irss.pl/2012/04/trudnosci-w-przystosowaniu-do-zycia-po-zwolnieniu-z-zakladu-karnego-miedzy-diagnoza-a-dzialaniem> [dostęp: 03.05.2017].

Farrall Stephen, Calverley Adam, *Understanding desistance from crime. Theoretical directions in resettlement and rehabilitation*, Open University Press 2006.

Fitzpatrick Susanne, Kemp Peter, Klinker Susanne, *Single homelessness. An overview of research in Britain*, Bristol: The Policy Press 2000.

- Frieske Kazimierz, Poławski Paweł, *Opieka i kontrola: instytucje wobec problemów społecznych*, Warszawa: Interart 1996.
- Frieske Kazimierz, *Społeczna marginalność jako koszt systemowy*, w: *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red., M. Jarosz, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN 2008.
- Grotowska-Leder Jolanta, *Ekskluzja społeczna – aspekty teoretyczne i metodologiczne*, w: *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, red., J. Grotowska-Leder, K. Faliszek, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit 2005.
- Hołyst Brunon, *Kryminologia*, Warszawa: Lexis Nexis 2009.
- Hołyst Brunon, *Socjologia kryminalistyczna*, Tom 1, Warszawa: Lexis Nexis 2007.
- Houchin Roger, *Social Exclusion and Imprisonment in Scotland*, Glasgow Caledonian University 2005, <http://www.scotpho.org.uk/downloads/SocialExclusionandImprisonmentinScotland.pdf> [dostęp: 03.05.2017].
- Jehoel-Gijsbers Gerda, Vrooman Cok, *Explaining Social Exclusion. A theoretical model tested in the Netherlands*, Haga: The Netherlands Institute for Social Research 2007.
- Juźwiuk Agnieszka, Malczewska Jowita, Chruszczewski Michał H., *Raport końcowy z badań z udziałem skazanych*, Warszawa 2008, www.equal.org.pl/download/produktAttachments/org6500407_raportkoncowybadaniapsych.pdf [dostęp: 03.05.2017].
- Kądziołka Kinga, *Bezrobocie, ubóstwo i przestępczość w Polsce. Analiza zależności na poziomie województw*, w: „Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” nr 242/2015.
- Kitsuse John, Ciquorel Aaron V., *A note on the uses of official statistics*, w: „Social Problems” Vol.11, nr 2/1963 (Autumn), University of California Press.
- Kudlińska Iwona, Kacprzak Andrzej, „*Błędne koło*”. *Wykluczenie społeczne w biograficznym doświadczeniu biednych kobiet i trzeźwiejących alkoholików*, w: *Niewygodni, nienormalni, nieprzystosowani, nieadekwatni — społecznie wykluczeni*, red., A.M. Kłonkowska, M. Szulc, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2013.
- Laub John H., Sampson Robert J., *Shared beginnings, divergent lives. Delinquent boys to age 70*, Harvard University Press 2003.
- Lech Adam, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymizacje*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk 2007.
- Maguire Mike, Raynor Peter, *How the resettlement of prisoners promotes desistance from crime: Or does it?*, w: „Criminology & Criminal Justice” nr 6(1)/2006.
- Mandes Sławomir, *Przegląd kluczowych tematów badań dotyczących bezdomności w socjologicznej literaturze USA, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec*, w: *Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu ‘Gminny standard wychodzenia z bezdomności’, Standardy w Pomocy*, red. M. Dębski Gdańsk 2010, http://www.monar.hg.pl/projekt118/pliki/Diagnoza_Zespol_Badawczy.pdf [dostęp: 03.05.2017].
- Maruna Shadd, *Making good. How ex-convicts reform their and rebuild their lives*, Washington D.C.: American Psychological Association 2001.
- Olech Piotr, *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, w: *Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu ‘Gminny standard wychodzenia z bezdomności’, Standardy w Pomocy*, red., M. Dębski, Gdańsk 2010, http://www.monar.hg.pl/projekt118/pliki/Diagnoza_Zespol_Badawczy.pdf [dostęp: 03.05.2017].
- Piechowicz Małgorzata, *Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny — możliwości profilaktyki*, w: „Resocjalizacja Polska” nr 3/2012.
- Piekut-Brodzka Danuta M., *O bezdomnych i bezdomności: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne, terapeutyczne*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2000.

Shinkfield Alison J., Graffam Joseph, *Community Reintegration of Ex — Prisoners: Type and Degree of Change in Variables Influencing Successful Reintegration*, w: „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” Vol. 53, nr 1/2009.

Shover Neal, *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves*, Boulder, CO: Westview Press 1996.

Shover Neal, *The Later Stages of Ordinary Property Offender Careers*, w: „Social Problems” Vol. 31, Issue 2/1983.

Stankiewicz Leszek, *Zjawisko bezdomności. Etapy przechodzenia w stan bezdomności*, w: „Auxilium Socjale” nr 1/2(9/10)/1999.

Stankiewicz Leszek, *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2002.

Stępnia Piotr, *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, w: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red., B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnia, Warszawa – Poznań – Kalisz: Centralny Zarząd Służby Więziennej 2001.

Szczygieł Elżbieta, *Bezdomność wśród dzieci i młodzieży w Polsce jako efekt przemocy i nadużyć*, Rzeszów: Stowarzyszenie Centrum Wspierania Edukacji i Przedsiębiorczości 2013, <https://cwep.eu/wp-content/uploads/2016/08/Problemy-dzieci-Nr-2-2013.pdf> [dostęp: 03.05.2017].

Szymanowska Aleksandra, *Czynniki utrudniające readaptację społeczną w świetle badań katamnestycznych*, w: *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, red., F. Kozaczuk, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009.

Szymanowska Aleksandra, *Więzienie i co dalej?*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2003.

Travis Jeremy, Solomon Amy L., Waul Michelle, *From prison to home. The dimensions and consequences of prisoner re-entry*, Urban Institute Justice Policy Centre 2001, http://research.urban.org/UploadedPDF/from_prison_to_home.pdf [dostęp: 03.05.2017].

Uggen Christopher, Manza Jeff, Behrens Angela, *‘Less than the average citizen’: stigma, role transition and the civic reintegration of convicted felons*, w: *After Crime and Punishment. Pathways to offender reintegration*, red., S. Maruna, R. Immerglott, London-New York: Routledge 2011.

Western Bruce, Pettit Becky, *Incarceration & social inequality*, Dædalus, Summer 2010, American Academy of Arts & Science, <https://www.amacad.org/content/publications/pubContent.aspx?d=808> [dostęp: 03.05.2017].

Witkowski Robert, *Bezdomność więźniów — problem perspektywy jednostek penitencjarnych okręgu gdańskiego*, w: *Forum o bezdomności bez lęku*, red., M. Dębski, A. Kwaśnik, A. Wicka-Łangowska, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2012.

Zamble Edward, Quinsley Vernon L., *The criminal recidivism process*, Cambridge University Press 1997.

Roczna informacja statystyczna za rok 2016, Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa, <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> [dostęp: 03.05.2017].

Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego, Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi 2012, <http://poki-rcpslodz.pl/node/492> [dostęp: 03.05.2017].

The vicious circle of social exclusion and crime: Ireland’s Disproportionate Punishment of the Poor, Irish Penal Report Trust Position Paper: January 2012, http://www.iprt.ie/files/Position_Paper_FINAL.pdf [dostęp: 03.05.2017].

Strony internetowe:

Social Exclusion Unit: *Reducing re-offending by ex-prisoners*, Office of the Deputy Prime Minister, London 2002, http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/+http://www.cabinetoffice.gov.uk/media/cabinetoffice/social_exclusion_task_force/assets/publications_1997_to_2006/reducing_summary.pdf [dostęp: 03.05.2017].

Wynagrodzenia.pl: <http://wynagrodzenia.pl/gus> [dostęp: 03.05.2017].

Roland Łukasiewicz

**Przestrzeń społeczna
z perspektywy bezdomnych**



**Rysunek autorstwa
Pawła Siedleckiego, lat 16
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Przestrzeń społeczna z perspektywy bezdomnych

Wprowadzenie

Każdemu z nas towarzyszą emocje związane z miejscem pobytu. Mają one charakter zarówno bezpośrednich odczuć związanych z miejscem, w którym się aktualnie znajdujemy, jak i retrospektywnych emocji związanych z przebywaniem w określonych miejscach, na przykład miejscem urodzenia, życia czy związanych z określonymi przeżyciami. Każdy z nas posiada takie emocje (pomijam psychopatów). W swoim życiu często wracamy myślami do miejsc związanych z naszymi wspomnieniami i przeżyciami. Często także odczuwamy nostalgię za tymi miejscami i chęć powrotu na przykład do okolic z dzieciństwa. Posiadanie takich emocji może również wynikać z naszych życiowych doświadczeń lub szczególnie traumatycznych przeżyć. Ciekawe wydaje się posiadanie przez osoby bezdomne szczególnego związku z miejscem pobytu. Z obserwacji życia osób bezdomnych wynika, że ich bezdomne życie nie ma charakteru stałego: jest ono bezmiejscowe czy nieumiejscowione. Tym samym wydawałoby się, że trudno znaleźć specjalny związek osób bezdomnych z przestrzenią, w której przebywają. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak to się dzieje i czym jest miejsce bezdomnych, zainspirowało mnie do przeprowadzenia badań, których częściowy (skrótowy na potrzeby artykułu) wynik, przedstawiam w tym miejscu.

Założenia teoretyczne badań

Jak wspomniałem we wstępie, każdy z nas posiada emocje i buduje charakterystyczny związek nie tylko z drugim człowiekiem, lecz także z przedmiotami czy przestrzenią życiową. O ile stosunkowo często mówi się o związku emocjonalnym z drugim człowiekiem, a relacje z przedmiotami naszej codzienności są równie ważne emocjonalnie, o tyle z wiązek z przestrzenią, w której żyjemy i przebywamy, jest mniej intensywnie wspomniany (chyba że stanowi przedmiot sporu). Jak głęboko zakorzenione jest jednak w nas poczucie związku z otaczającym nas światem domu, gospodarstwa, pracy niech świadczą historyczne walki o własną ziemię i przestrzeń życiową, w tym, chociażby fikcyjne, ale jakże blisko związane z naszym życiem, przygody Kargula i Pawlaka. Jak jednak ukształtowany jest

związek emocjonalny z codzienną przestrzenią i określonymi przedmiotami u osób bezdomnych — pozbawionych przestrzeni i przedmiotów (chyba że uznamy za takowe, tobołki, reklamówki i torby, zawierające niejednokrotnie cały życiowy dorobek życia)? Dobra materialne odgrywają ważną rolę w naszym życiu. Na przestrzeni wieków ukształtował się złożony stosunek ludzi wobec dóbr materialnych. Pomijając kwestie pieniądza, których *de facto* najczęściej bezdomni nie mają, o których wspominał między innymi Georg Simmel¹, dostrzegając ich walor jako instrumentu wolności człowieka i narzędzia rozwoju jego osobowości i możliwości. O ile wolności na pewno osobom bezdomnym nie brakuje, o tyle z rozwojem osobowości i możliwościami może być już gorzej. Choć w swych peregrynacjach naukowych wśród bezdomnych, spotykałem osoby realizujące swoje marzenia i wolne, a nie posiadające pieniądze jako takich.

Obecnie żyjemy w czasach określonych jako konsumpcyjne. Posiadamy dobra materialne, mamy ich coraz więcej i chcemy wciąż nowych rzeczy, co zalicza się do zbiorowego doświadczenia człowieka współczesnego w naszej cywilizacji. Poziom społeczno-psychologiczny konsumpcjonizm, to nastawienie światopoglądowe i odpowiednie do niego zachowanie społeczne, będące cechą charakteru człowieka i jego osobistym systemem wartości, gdzie posiadanie dóbr i konsumpcja zajmują czołowe miejsce. W wypadku osób bezdomnych posiadanie dóbr ogranicza się do przedmiotów najcenniejszych i codziennego użytku. Nie można jednak pominąć faktu, że kiedyś osoby bezdomne miały dom, majątki i wielość przedmiotów, ich światopogląd zmienił się diametralnie w momencie zmiany statusu społecznego. Tym samym demonstrowany kiedyś przez nie (w założeniu) konsumpcjonizm, zmienił formę. Dziś objawiać się może w wyborze miejsca pobytu (i stanowczej jego obronie przed intruzami), miejsca zdobywania środków do życia i tego, co posiada się przy sobie. Przeprowadzając onegdaj badania nad sposobami pomieszkiwania osób bezdomnych poza instytucjami wsparcia, znalazłem się w byłym bunkrze powojennym, w którym przebywała osoba bezdomna. Odnalazłem tam ogromną liczbę mebli, starych obrazów i przedmiotów codziennego użytku. Każdy z tych przedmiotów miał oczywiście swój wiek i był raczej znaleziony na śmietniku, wyrzucony przez innych. Co jednak było charakterystyczne, to chęć posiadania przedmiotów pomimo faktu znalezienia się w sytuacji życiowej, można powiedzieć, poza zasięgiem działania konsumpcjonizmu. Człowiek wykazuje więc naturalną tendencję do posiadania. Być może ma ona charakter instynktowny. Z wiekiem, dobra materialne nabierają znaczenia społecznego — są wyrazem pozycji jednostki i jej statusu w społeczeństwie. Według Douglasa Holta i jego koncepcji konsumpcji można wyróżnić cztery sposoby konsumowania dóbr materialnych: 1. hedonizm; 2. styl będący emanacją osobowości; 3. styl wyrażający status

¹ B. Pawlik, *Dobra materialne w życiu bezdomnych mężczyzn*, w: *Osoby bezdomne, psychologiczne aspekty ich funkcjonowania*, red., M. A. Basińska, Bydgoszcz: Fundacja Salvus 2014, s. 121.

społeczny nabywcy i 4. konsumpcję ukierunkowaną na podtrzymywanie relacji społecznych². Biorąc pod uwagę wspomniany na wstępie poziom wolności osób bezdomnych, każdy z powyższych sposobów może być adekwatny.

Dobra materialne oraz przywiązanie do nich osób bezdomnych, a także specyficzne postrzeganie przez nie własnej przestrzeni życiowej i „obrona jej”, przybiera bardzo charakterystyczny kształt. Z jednej strony osoby bezdomne „dźwigają” swoją przeszłość, posiadając przedmioty ze swoich domów, które pozostały im po zmianie stylu życia. Zdołali je uratować w zawierusze życiowej bądź też zawsze mają je ze sobą przez całe życie, wiążąc z nimi silne emocje. Są to przedmioty kultu lub też pamiątki rodzinne. Podobnie wygląda przestrzeń organizowana przez bezdomnych. Pomijając aspekty udomawiania przestrzeni nadające jej charakterystyczne cechy domu, należy podkreślić właśnie specyficzny stosunek do określonych przedmiotów. Przyjrzyjmy się przykładowo osobie bezdomnej na ulicy. Prócz przedmiotów związanych z „pracą”, jak kubek, pudełko, czapka itp. potrzebnych w zbieraniu datków, znajdują się w jej posiadaniu także przedmioty wywołujące pozytywne emocje (jak zdjęcie rodziny, różaniec, biblia). Możemy je oczywiście traktować jako atrybuty związane ze zdobywaniem środków do życia (dla zmiękczenia ludzkiego serca), ale nie jest to tak jednoznaczne i jednostronne. W wielu przypadkach posiadanie takich przedmiotów przynosi ukojenie osobom bezdomnym i względny spokój. Beata Pawlik w swoim opracowaniu *Dobra materialne w życiu bezdomnych mężczyzn* opartym na badaniach własnych, doskonale ujęła tę kwestię:

[...] Również bezdomni w naszym kraju przejawiają tendencję do nabywania dóbr statusowych. Istotnymi aspektami stosunku wobec dóbr materialnych są niektóre zmienne psychologiczne: zadowolenie z życia, optymizm, wartości, przekonania dotyczące natury szczęścia, sposób dokonywania atrybucji [...]³.

Prócz przedmiotów posiadanych przez osoby bezdomne, ważnym elementem jest wykorzystywanie przez nie przestrzeni jako miejsca życia i „przeżycia”. Henri Lefebvre określał przestrzeń społeczną jako produkt, podobnie jak John Dewey oraz Georg Herbert Mead, traktując przestrzeń jako aktywny ośrodek działania jednostek⁴. W przypadku bezdomności jest to znamienne, gdyż przestrzeń społeczna i otoczenie nabierają dosłownego wymiaru interakcji, percepcji i behawioryzmu. Mead podkreśla wręcz wspólną perspektywę, ujętą jako utrwalony i uregulowany sposób odnoszenia się otoczenia do wspólnych wartości, ocen i postaw.

² O. Leszczak *Paradoksy konsumpcjonizmu. Typologia I lingwosemiotyka*, w: „The Peculiarity of Man” nr 15/2012, s. 9-35.

³ B. Pawlik, *Dobra materialne w życiu bezdomnych mężczyzn*, w: *Osoby bezdomne, psychologiczne aspekty ich funkcjonowania*, dz. cyt., s.121-143.

⁴ Zob.: H. Lefebvre, *The Production of Space*, Oxford-Cambridge 1991; H. G. Mead, *Mind, Self and Society from a Standpoint of a Social Behaviorist*, Chicago-London 1967, s. 245.

Osoby bezdomne w tym kontekście, zaburzając niejako koncepcje społecznego widzenia otoczenia (wnosząc na przykład do przestrzeni ulicy swoją osobę i swój sposób zachowania i bycia), rekonstruuja widzenie tej przestrzeni przez osoby niebezdomne i jednocześnie same muszą się w niej odnaleźć, traktując przestrzeń jako dom, a nie ulicę *ad verbum*. Warto jednocześnie podkreślić, że każda przestrzeń budzi w nas odrębne uczucia i emocje. Jeśli budujemy taką przestrzeń (społecznie uznaną za własną) wokół siebie, naturalnym odruchem jest osvajanie środowiska, co odbywa się poprzez na przykład postawienie zdjęcia w pobliżu lub innego przedmiotu, z którym kojarzone są ciepłe uczucia. Można odnieść to do czynników wyróżnionych przez Bohdana Jałowieckiego oraz Marka Szczepańskiego, w którym jednym z czynników osvajania otoczenia, jest rola jaką jednostka przyjmuje w danej przestrzeni oraz samopoczucie i nastrój, w tym bezpieczeństwo i swoboda zachowania⁵. Takie spojrzenie na kwestie przestrzeni implikuje powiązanie z nią ciała, podnoszone między innymi przez Jean-Claude'a Kaufmanna, który stwierdza, że wcielenie pewnego obrazu lub przedmiotu jest procesem kontaktu człowieka z otoczeniem. Polega ono na stopniowym wejściu ciała w kontakt z otoczeniem, zinternalizowania informacji, wcieleniu w określone środowisko⁶. Osoba bezdomna będąca w stanie permanentnej migracji przechodzi proces adaptacji i wcielenia w każdym dniu swego życia, podobnie jak to czyni podróżnik.

Badania

Podstawą teoretyczną przeprowadzonych badań była koncepcja nie-miejsca Marca Augé, uzupełniona przez teorie przestrzeni Kaufmanna oraz Meada. Nieprzerwane poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak wygląda przestrzeń społeczna z perspektywy osoby bezdomnej oraz w jaki sposób jest ona przysposabiana przez bezdomnych, doprowadziły mnie do realizacji badań środowiskowych w grupie osób bezdomnych przebywających poza instytucjonalnym wsparciem w postaci schroniska, noclegowni czy ogrzewalni. Badania przeprowadzono na grupie ponad 700 osób bezdomnych (niniejsze opracowanie jest tylko fragmentem większej analizy) za pomocą standaryzowanej ankiety przeprowadzonej pośród bezdomnych znajdujących się w wybranych miastach Polski (Warszawa, Wrocław, Poznań, Świnoujście). Ich cechą wspólną było częste przemieszczanie

⁵ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 336-337.

⁶ J. C. Kaufmann, *Ego, socjologia jednostki. inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, Warszawa 2004.

się⁷. Uzyskane dane poddałem analizie statystycznej przy pomocy programu analitycznego Statistica 0,7.

Kategoria	Tabela licznosci: POWRÓT DO MIEJSC W KTÓRYCH DOBRZE SIĘ			
	Liczność	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
TAK	434	434	61,91155	61,9116
NIE	263	697	37,51783	99,4294
Braki	4	701	0,57061	100,0000

Tabela 1. Powrót do miejsc, w których dobrze się czujesz,
źródło: Opracowanie własne.

Uczestników prowadzonego badania zapytano, czy wracają do miejsc, w których dobrze się czują? Pytanie to zadano ze względu na częste migrowanie osób bezdomnych uwzględniające miejsca, w których już przebywali wcześniej⁸. W badaniu udział wzięło 705 osób, uwzględniając braki. Jak wynika z danych zaprezentowanych w powyższej tabeli, najliczniejsza część badanej populacji wskazała na odpowiedź „tak”. Osób tych było 434, stanowiły 61,91% badanej populacji. Drugą co do wielkości grupę stanowiły osoby wskazujące na odpowiedź „nie”. Osób niepowracających do miejsc, w których dobrze się czują, jest 263, stanowią one 37,52% respondentów. Wśród badanych osób znalazły się też takie, które nie wskazały na żadną odpowiedź. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku 4 osób (0,57%). Jak wynika z ogólnego obrazu, migracje stanowią element codzienności osób bezdomnych. Ma to znaczenie w przypadku związanego z miejscem dobrego samopoczucia.

Kolejne pytanie dotyczyło wskazania, jakie odczucia mają osoby bezdomne wobec miejsca pobytu? Osoby bezdomne najczęściej wskazywały na przypadkowość pobytu — 231 osób (32,96%). Liczba ta odpowiada praktycznie liczbie osób wskazujących, iż nie powracają do miejsc, w których dobrze się czują. 138 osób (19,69%) uważa, że uczuciem tym jest przywiązanie. Osoby bezdomne przywiązują się do określonych miejsc z kilku powodów. Zrealizowane badania w 2016 roku na grupie osób bezdomnych przebywających w jednej z uzdrowiskowych miejscowości na północno-zachodnim krańcu Polski wskazały, iż najczęstszą przyczyną przywiązania się do określonego miejsca są dobre warunki bytowe i dobre warunki zdobywania środków do życia. Z 701 osób 46 (6,56%) nie wskazało na

⁷ Zob.: R. Łukasiewicz, *Nie-miejsca bezdomnych emigrantów*, w: *Współczesne polskie migracje: strategie-skutki społeczne — reakcja państwa*, red., M. Lesińska, M. Okólski, *Studia Migracyjne Ośrodek Badań nad Migracjami*, Uniwersytet Warszawski 2013; R. Łukasiewicz *Poławiacze pereł — eurobezdromność w nowych warunkach społecznoekonomicznych*, Warszawa: WSM 2016.

⁸ Problematykę migracji osób bezdomnych pisałem szerzej w pracy pt. *Poławiacz pereł — eurobezdromność w nowych warunkach społecznoekonomicznych*, dz. cyt.

żadną odpowiedź, a 127 (18,12%) wskazało na odpowiedź „nic”. Odrażę do miejsca pobytu odczuwa 70 osób, stanowiących 9,99% badanej populacji osób bezdomnych. Jak podkreślają same osoby bezdomne, w niektórych miejscach po prostu trzeba być. Dotyczy to na przykład noclegowni lub ogrzewalni w okresie zimowym. Na odpowiedź „ciepłe uczucia związane z domem”, wskazało 89 osób, czyli 12,7%. W przypadku tej odpowiedzi osoby, które ją wybrały, najczęściej znajdowały się w zorganizowanej własnym sumptem przestrzeni domków w ogródkach ROD, zaadaptowanej przestrzeni bunkrów czy w wyodrębnionych skłotach, takich jak na przykład opuszczone „domki baby jagi” we wspomnianej badanej miejscowości⁹. W takich wypadkach osoby bezdomne wskazują na fakt, iż miejsce, które stworzyli, jest ich własne i nawet jeśli muszą je opuścić, to wracają do nich bardzo chętnie.

Kategoria	Tabela licznosci: UCZUCIA WOBEC MIEJSCA POBYTU			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
PRZYWIĄZANIE:	138	138	19,68616	19,6862
ODRAŻĘ	70	208	9,98573	29,6719
CIEPŁE UCZUCIA ZWIĄZANE Z DOMEM:	89	297	12,69615	42,3680
NIC	127	424	18,11698	60,4850
PRZYPADKOWOŚĆ POBYTU:	231	655	32,95292	93,4379
Braki	46	701	6,56205	100,0000

Tabela 2. Uczucia wobec miejsca pobytu,
źródło: opracowanie własne.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w opisywanym badaniu, było odczucie w miejscu pobytu. Najliczniejsza część osób badanych 326 osób, a więc aż 46,50%, wskazało na odpowiedź „źle”. Na drugim miejscu respondenci wskazali na odpowiedź „czuję się dobrze” — było takich 175 (24,96%), a następnie na odpowiedź „jak w domu” — 130 osób (18,54%). Obojętnie w miejscu pobytu czuło się 66 osób, a więc 9,41% badanej populacji. Wśród badanych osób znalazły się też takie, które nie wskazały na żadną odpowiedź. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku 4 osób (0,57%). Pobyt w określonym miejscu wynika czasami z przymusu związanego na przykład z porą roku i koniecznością przebywania w ogrzewalni czy noclegowni lub też na dworcach kolejowych, które są szczególnie upodobane przez bezdomnych z wielu powodów. Między innymi dzięki łatwości zdobywania środków do życia (żebractwo, noszenie walizek itp.) lub ciepła

⁹ „Domki baby jagi” są w opisywanej miejscowości byłymi toaletami, które budowane były na kształt bajkowych domków ochrzczonych przez mieszkańców jako właśnie bajkowe domki baby jagi. Z biegiem czasu domki utraciły swoją pierwotną rolę i niszczały. Część z nich została zburzona, część readaptowana na przykład na kawiarnie inna, z kolei została właśnie wykorzystana do zamieszkania przez osoby bezdomne.

i stosunkowej swobody. Nie są to jednak miejsca, w których bezdomni czują się komfortowo. Jak pokazują wyniki, na brak komfortu wskazuje ponad 500 badanych osób.

Kategoria	Tabela licznosci: ODCZUCIA W MIEJSCU POBYTU			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
CZUJE SIE DOBRZ:	175	175	24,96434	24,9643
ZLE	326	501	46,50499	71,4693
OBOJETNIE:	66	567	9,41512	80,8845
JAK W DOMU:	130	697	18,54494	99,4294
Braki	4	701	0,57061	100,0000

Tabela 3. Odczucia w miejscu pobytu,
źródło: opracowanie własne.

Osoby bezdomne miały wskazać na miejsca związku emocjonalnego. Najwięcej osób bezdomnych wskazało na odpowiedź „rodzinne miasto”. Osób tych było 149 i stanowiły niewiele ponad 1/5 grupy badawczej, a mianowicie 21,25% badanej populacji. Na drugim miejscu osoby bezdomne wskazały przytułek — 130 osób (18,54%). Wśród miejsc związku emocjonalnego osoby bezdomne wskazały na dom rodzinny — 109 osób badanych (15,55%), wszystkie miejsca — 106 osób (15,12%), Dom Brata Alberta — 85 respondentów (12,12%). Wśród badanych osób znalazły się też takie, które nie wskazały na żadną odpowiedź. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku 27 osób (3,85%). Które z miejsc pobytu mogą budzić emocjonalny związek bądź też w ogóle budzić jakiekolwiek uczucia poza obojętnością? Jak wskazuje zestawienie tabelaryczne, to park jest miejscem, które u większej ilości osób badanych budzi związek emocjonalny. Jedynie 22 osoby posiadają związek emocjonalny z domem. Jak widać, dom stanowi specyficzne miejsce, które w codzienności osób bezdomnych może być sferą zbyt bolesnych wspomnień, być może niedosiężnych marzeń i działań lub też mocno traumatycznych przeżyć, które bezdomni chcą od siebie oddalić.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w prowadzonym badaniu wśród populacji osób bezdomnych były odczucia bezdomnych wobec osób z otoczenia. Wśród populacji 701 osób uczestniczących w badaniu, 33,38% osób wskazało na wspólnotę niedoli. Osób tych było 234. Na drugim miejscu wskazano braterstwo — 179 osób (25,53%), niechęć — 111 osób (15,83%). Trzy wskazania uzyskały poniżej 10%, a były to: przywiązanie (9,41%), obrzydzenie (9,41%) i złość (6,28%). Wśród badanych osób znalazła się też jedna, która nie wskazała na żadną odpowiedź. Przebywanie w środowisku osób bezdomnych buduje charakterystyczną więź. Jak

wspominałem w swoich opracowaniach dotyczących tej problematyki, osoby bezdomne tworzą szczególne enklawy i grupy (spajane na podstawie różnych więzi: emocjonalnych, związanych z tworzeniem miejsca pobytu lub sposobów na zdobywanie środków do życia). Specyficzna więź pomiędzy członkami takiej grupy ma najczęściej charakter pozytywny i wyindywidualizowany to znaczy na tyle hermetyczny, że osoby spoza nie mają do tej grupy dostępu, a jeżeli jest on uzyskiwany to po okresie charakterystycznego „wchodzenia w dane środowisko”. Z badań wynika, iż negatywne emocje najczęściej powstają w wyniku wymuszonego różnymi okolicznościami pobytu w danym miejscu z osobami ze swej grupy społecznej. Przyglądając się jednakowoż każdej grupie społecznej, można zadać pytanie, czy wśród niebezdolnych jest inaczej?

Kategoria	Tabela licznosci: MIEJSCA ZWIĄZKU EMOCJONALNEGO (BADANIE			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
PARK	48	48	6,84736	6,8474
NOCLEGOWNIA:	25	73	3,56633	10,4137
DOM RODZINNY:	109	182	15,54922	25,9629
RODZINNE MIASTO:	149	331	21,25535	47,2183
WSZYSTKIE MIEJSCA:	106	437	15,12126	62,3395
DOM BRATA ALBERTA:	85	522	12,12553	74,4650
PRZYTULEK:	130	652	18,54494	93,0100
WLASNE MIEJSCE:	22	674	3,13837	96,1484
Braki	27	701	3,85164	100,0000

Tabela 4. Miejsca związku emocjonalnego,
źródło: opracowanie własne.

Kategoria	Tabela licznosci: ODCZUCIA WOBEC OSÓB Z OTOCZENIA			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
PRZYWIĄZANIE :	66	66	9,41512	9,4151
WSPÓLNOTĘ NIEDOLI:	234	300	33,38088	42,7960
BRATERSTWO:	179	479	25,53495	68,3310
NIECHĘĆ	111	590	15,83452	84,1655
ZŁOŚĆ	44	634	6,27675	90,4422
OBRZYDZENIE :	66	700	9,41512	99,8573
Braki	1	701	0,14265	100,0000

Tabela 5. Odczucia wobec osób z otoczenia bezdomnych,
źródło: opracowanie własne.

Kategoria	Tabela licznosci: CO ROBISZ BY TWOJE OTOCZENIE			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
ROZRZUCAM RZECZY :	54	54	7,70328	7,7033
NOSZE ZE SOBA RZECZY PRZYPOMINAJACE DOM:	126	180	17,97432	25,6776
SIADAM W PRZYTULNYM KACIE:	105	285	14,97860	40,6562
NIE DBAM O TO:	174	459	24,82168	65,4779
WSZYSTKIE MIEJSCA SA DOBRE:	241	700	34,37946	99,8573
Braki	1	701	0,14265	100,0000

Tabela 6. Co robisz, by twoje otoczenie, gdzie przebywasz, było przyjemniejsze, źródło: opracowanie własne.

Na pytanie: „co robisz, by twoje otoczenie gdzie przebywasz, było przyjemniejsze?”, 241 osób bezdomnych odpowiedziało, że wszystkie miejsca są dobre. Osoby te stanowiły 34,38% badanej populacji. Drugą co do wielkości grupą są osoby, które nie dbają o to. Jest ich 174, czyli 24,82% badanej populacji. Przy sobie nosi rzeczy przypominające dom 126 osób (17,97%) osób. Aby otoczenie, gdzie przebywają osoby bezdomne, było przyjemniejsze, 105 osób, czyli 14,98% badanej populacji, siada w przytulnym kącie. Swoje rzeczy rozrzucają 54 osoby (7,7%) w celu zrobienia swojego otoczenia przytulniejszym. Wśród badanych osób znalazła się też jedna, która nie wskazała na żadną odpowiedź. W naszej codzienności, czy to bezdomnej, czy też nie, charakterystyczną cechą zachowania jest przetwarzanie zastanej rzeczywistości i otaczającej przestrzeni tak, by sprzyjała pobyтови i budziła jak najbardziej ciepłe emocje. Środowisko osób bezdomnych nie jest pod tym względem inne. Zestawienie tabelaryczne wskazuje jednak, iż większość osób bezdomnych nie kształtuje swojej przestrzeni i odbiera ją taką, jaka jest (co kłóci się z moimi założeniami badawczymi), mniej osób bowiem kształtuje przestrzeń otaczającą, aby była przyjemniejsza i budziła określone uczucia. Pozostaje zatem domniemanie mówiące o tym, że muszą występować inne czynniki powodujące, iż osoby bezdomne wybierają określone miejsce, nie dbając o ich własne „wytworzenie”.

Kategoria	Tabela licznosci: NAJCZĘSTRZE MIEJSCA POBYTU DZIENN			
	Licznosc	Skumulow. Liczn.	Procent	Skumulow. Procent
DWORZEC	9	9	1,28388	1,2839
ULICA	107	116	15,26391	16,5478
PARK	3	119	0,42796	16,9757
PRZEJSCIA PODZIEMNE:	155	274	22,11127	39,0870
POD SKLEPAMI:	300	574	42,79601	81,8830
NA UBOCZU:	126	700	17,97432	99,8573
Braki	1	701	0,14265	100,0000

Tabela 7. Najczęstsze miejsce pobytu w ciągu dnia, źródło: opracowanie własne.

Osoby bezdomne zapytano o to, gdzie najczęściej przebywają w ciągu dnia? Według 300 osób najczęstszym miejscem pobytu są okolice sklepu. Odpowiedź taką wskazało 42,8% badanej populacji osób bezdomnych. Na drugim miejscu znalazło się przejście podziemne — 155 osób (22,11%), ulica — 116 osób (15,26%), ubocze — 126 osób (17,97%). Wśród badanych znalazła się też jedna, która nie wskazała na żadną odpowiedź. Jak widać z powyższej tabeli, najczęściej osoby bezdomne przebywają pod sklepami. Jest to miejsce, które daje wytchnienie, ale jest także sposobne do zdobywania środków do życia. Takie miejsce trudno jest przekształcić po swojemu, ale posiada ono inne walory. Podczas badań przeprowadzonych 2015 roku w Berlinie zbadałem kilkudziesięciu polskich bezdomnych, którzy głównie przebywali w miejscach publicznych, gdzie mogli także zdobywać środki do życia. Dodatkowym aspektem w tej grupie był fakt własnego bezpieczeństwa. Otóż często zdarzało się (wciąż się to dzieje) tworzenie enklaw odosobnionych w parkach lub gdzieś na uboczu w przestrzeni miejskiej, co wiązało się z ryzykiem rabunku, pobicia, a także czasami śmierci. Stąd też miejsca publiczne (niezmieniane w żaden sposób przez bezdomnych, chyba że chodzi o symbole religijne bądź państwowe jak barwy narodowe), stanowiły główne miejsce pobytu¹⁰. Co ciekawe, takich zachowań nie odnotowałem w swoich badaniach realizowanych w Polsce i w Szwecji (gdzie *de facto* osoby bezdomne nie mogą przebywać w centrach miast, gdyż są bardzo szybko zabierane przez służby mundurowe), tworzą więc swoiste „obozy” na przedmieściach, w odosobnionych przestrzeniach podmiejskich, bądź też skłotach. W przypadku skłotów Polacy najczęściej tworzą własne narodowościowe i raczej nie dopuszczają odrębnych nacji i narodowości, w przeciwieństwie na przykład do Hiszpanów, Portugalczyków czy Francuzów. Polacy mają bardzo zbliżone formy zachowań do Romów czy Bułgarów.

Dla wskazania szczegółowych korelacji, występujących w badanym środowisku, poddałem dane szczegółowej analizie korelacyjnej, w której zwróciłem uwagę na zróżnicowanie wiekowe względem odpowiedzi, wnosząc, że w zależności od wieku osoby bezdomnej zwraca ona uwagę na inne elementy składowe przestrzeni, w której przebywa oraz zupełnie inaczej patrzy na kwestie adaptacji przestrzeni i związane z nią emocje.

Grupa badanych osób pozostającym bez domu rodzinnego została podzielona na trzy grupy z uwzględnieniem ich wieku, a mianowicie: 18-36 lat, 37-47 lat i powyżej

¹⁰ Wykorzystywane przez osoby bezdomne symbole religijne są eksponowane i służą przede wszystkim do zachęcenia osób postronnych do jałmużny. W przypadku polskich bezdomnych jest to najczęściej krzyż. W przypadku symboli narodowych wykorzystywane są flagi (małe proporce) polskie i niemieckie, czasem duże flagi wykorzystywane są do przykrycia. W ostatnim okresie (lato 2017) zauważyłem jednak, iż osoby bezdomne rezygnują z tych atrybutów dla własnego bezpieczeństwa, gdyż jakiegokolwiek związki religijne i narodowościowe budzą wzajemną niechęć różnych narodowościowo bezdomnych a także osób spoza środowiska (pobicia, zabójstwa).

48 lat. W przypadku osób w wieku od 18 do 36 lat, których było 116 (17,71%), najwięcej z nich wskazało na przypadkowość pobytu — było to 45 osób (6,87%), a następnie przywiązanie — 27 (4,12%), „nic” — 23 (3,51%). Jeżeli chodzi o odpowiedzi wskazane przez osoby w wieku od 37 do 47 lat, najwięcej uzyskała odpowiedź „przypadkowość pobytu” — 43 odpowiedzi (6,56%), a następnie po 3,05% wskazań odpowiedzi „nic” i „ciepłe uczucia związane z domem”. Osoby, które skończyły 48 rok życia, podobnie jak osoby zakwalifikowane do dwóch pozostałych grup wiekowych, wskazały na odpowiedź „przypadkowość pobytu” — 143 osoby (21,83%), a następnie „przywiązanie” — 92 (14,05%), „nic” — 84 (12,84%). Zauważyć można bardzo dużą skrajność postaw w grupie wiekowej najstarszych badanych. Najwięcej osób w niej przywiązuje się do miejsc, żywi ciepłe uczucia związane z domem (jest to racjonalne z punktu widzenia wieku i związanych z tym emocji, których pewne wskaźniki rosną wraz z wiekiem, a inne maleją). Jednocześnie w tej grupie wiekowej najwięcej osób wskazuje na przypadkowość pobytu. Ten dualizm postaw może być związany z narastającą z czasem u osób bezdomnych obojętnością wobec swojego losu i tego, co się z nim stanie, a jednocześnie wzrostem wspomnianych uczuć retrospektywnych. Są one zbliżonych do tych, jakie rosną w nas po bardzo długiej podróży i nie dotyczy to tylko osób bezdomnych, ale każdego z nas.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komerek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)					
UCZUCIA WOBEC MIEJSCA POBYTU		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36	Wiersz Razem
Liczba	PRZYWIAZANIE	19	92	27	138
% z calosci		2,90%	14,05%	4,12%	21,07%
Liczba	ODRAZE	16	45	9	70
% z calosci		2,44%	6,87%	1,37%	10,69%
Liczba	CIEPLE UCZUCIA ZWIĄZANE Z DOMEM	20	57	12	89
% z calosci		3,05%	8,70%	1,83%	13,59%
Liczba	NIC	20	84	23	127
% z calosci		3,05%	12,82%	3,51%	19,39%
Liczba	PRZYPADKOWOSC POBYTU	43	143	45	231
% z calosci		6,56%	21,83%	6,87%	35,27%
Liczba	Ogól grp	118	421	116	655
% z calosci		18,02%	64,27%	17,71%	

Tabela 8. Wiek a uczucia wobec miejsca pobytu,
źródło: opracowanie własne.

Do miejsc, w których dobrze się czują, wraca 81 osób, będących w wieku od 37 do 47 lat, 273 osoby w wieku powyżej 48 roku życia oraz 80 osób w wieku od 18 do 36 lat. Osoby te stanowią odpowiednio: 11,62%, 39,17% i 11,48% badanej populacji. Na odpowiedź „nie powracam do miejsc, w których dobrze się czuję”,

najwięcej wskazań padło w przypadku osób po 48 roku życia — 171 osób (24,53%). Kwintesencją pytania z tabeli 8 i jednocześnie uzupełnieniem, są dane zawarte w tabeli 9, gdzie w grupie wiekowej 48+ najwięcej osób deklaruje powrót do miejsc, w których dobrze się czuje. To właśnie wspomniany powrót do miejsc dzieciństwa i domu rodzinnego, nie tylko w wymiarze tęsknoty i marzeń, ale także fizycznego powrotu tam, gdzie dobrze się czujemy. Nie ma tu znaczenia wygoda, dostęp do źródeł utrzymania czy inne względy. Sentyment rodzi się i wzrasta, sprawiając, że ciągnie nas do „swoich” miejsc.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komorek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)				
POWRÓT DO MIEJSC W KTÓRYCH DOBRZE SIE CZUJESZ		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36
Liczba	TAK	81	273	80
% z calosci		11,62%	39,17%	11,48%
Liczba	NIE	49	171	43
% z calosci		7,03%	24,53%	6,17%
Liczba	Ogól grp	130	444	123
% z calosci		18,65%	63,70%	17,65%

Tabela 9. Wiek a powrót do miejsc, w których osoby bezdomne czują się dobrze, źródło: opracowanie własne.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komorek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)				
ODCZUCIA W MIEJSCU POBYTU		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36
Liczba	CZUJE SIE DOBRZ	26	114	35
% z calosci		3,73%	15,36%	5,02%
Liczba	ZLE	62	208	56
% z calosci		8,90%	29,84%	8,03%
Liczba	OBOJETNIE	14	41	11
% z calosci		2,01%	5,88%	1,58%
Liczba	JAK W DOMU	28	81	21
% z calosci		4,02%	11,62%	3,01%
Liczba	Ogól grp	130	444	123
% z calosci		18,65%	63,70%	17,65%

Tabela 10. Wiek a odczucia w miejscu pobytu, źródło: opracowanie własne.

„Jak w domu” czuło się 81 osób (11,62%) w wieku powyżej 48 lat, 28 osób (4,02%) w wieku 37-47 lat i 21 osób (3,01%) w wieku 18-36 lat. Największa część grupy w wieku powyżej 48 lat wskazała na odpowiedź „źle”. Osób tych było 208 i stanowiły 29,84% badanej populacji. Odpowiedź ta była najpopularniejsza także w pozostałych dwóch grupach wiekowych. Wskazało ją 62 osoby (8,9%) w wieku 37-47 lat i 56 osób (8,03%) w wieku 18-36 lat. We wszystkich trzech grupach

wiekowych najmniej wskazań otrzymała odpowiedź „obojętnie”. W kolejnym pytaniu osoby najstarsze także podkreślają swoje retrospektywne zachowanie, wskazując na „złe samopoczucie w miejscu pobytu”. Najprawdopodobniej samopoczucie to skłania je do migracji i powrotów do siebie, czyli tam, gdzie bezdomni się urodzili bądź posiadali dom rodzinny.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komorek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)					
	MIEJSCA ZWIĄZKU EMOCJONALNEGO	WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36	Wiersz Razem
Liczba	PARK	10	29	9	48
% z calosci		1,48%	4,30%	1,34%	7,12%
Liczba	NOCLEGOWNIA	4	15	6	25
% z calosci		0,69%	2,23%	0,89%	3,71%
Liczba	DOM RODZINNY	22	73	14	109
% z calosci		3,26%	10,83%	2,08%	16,17%
Liczba	RODZINNE MIASTO	27	92	30	149
% z calosci		4,01%	13,65%	4,45%	22,11%
Liczba	WSZYSTKIE MIEJSCA	22	65	19	106
% z calosci		3,26%	9,64%	2,82%	15,73%
Liczba	DOM BRATA ALBERTA	18	49	18	85
% z calosci		2,67%	7,27%	2,67%	12,61%
Liczba	PRZYTULEK	19	89	22	130
% z calosci		2,82%	13,20%	3,26%	19,28%
Liczba	WLASNE MIEJSCE	2	18	2	22
% z calosci		0,30%	2,67%	0,30%	3,26%
Liczba	Ogól grp	124	430	120	674
% z calosci		18,40%	63,80%	17,80%	

Tabela 11. Wiek a miejsce związku emocjonalnego,
źródło: opracowanie własne.

Osoby bezdomne miały wskazać na miejsca związku emocjonalnego. Najwięcej osób bezdomnych wskazało na odpowiedź rodzinne miasto. We wszystkich trzech grupach wiekowych była to najpopularniejsza odpowiedź. Wskazało na nią 30 osób (4,45%) w wieku 18-36 lat, 27 osób (4,01%) w wieku 37-47 lat i 92 osoby (13,65%) w wieku powyżej 48 lat. Na drugim miejscu wskazano przytułek — 130 osób (18,54%): wśród nich były 22 osoby (3,26%) w wieku 18-36 lat, 19 osób (2,82%) w wieku 37-47 lat i 89 osób (13,2%) w wieku powyżej 48 lat. Jako miejsca związku emocjonalnego osoby bezdomne wskazały na dom rodzinny — 109 osób badanych (15,55%). Wyboru takiego dokonało 73 osób (10,83%) w wieku powyżej 48 roku życia, 22 osoby (3,26%) w wieku 37-47 lat i 14 osób (2,08%) w wieku od 18 do 36 roku życia. Na odpowiedź „wszystkie miejsca”, wskazało 106 osób (15,12%), a dokładnie: 22 osoby (3,26%) w wieku 37-47 lat, 19 osób (2,82%) w wieku 37-47 lat i 65 osób (9,64%) w wieku od 18 do 36 roku życia. Na potwierdzenie opisu z poprzedniego zestawienia tabelarycznego, mamy dane z tabeli 11, w której widać duży sentyment do miejsca swego urodzenia, domu rodzinnego, a także, co znamienne, do przytułku, który niejednokrotnie określany jest przez badanych, jako ostanie miejsce ich pobytu.

Tabela liczności (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTAŁCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)					
ODCZUCIA WOBEC OSÓB Z OTOCZENIA BEZDOMNYCH		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36	Wiersz Razem
Liczba	PRZYWIĄZANIE	16	41	9	66
% z całości		2,29%	5,86%	1,29%	9,43%
Liczba	WSPÓLNOTĘ NIEDOLI	45	141	48	234
% z całości		6,43%	20,14%	6,86%	33,43%
Liczba	BRATERSTWO	24	123	32	179
% z całości		3,43%	17,57%	4,57%	25,57%
Liczba	NIECHĘĆ	21	70	20	111
% z całości		3,00%	10,00%	2,86%	15,86%
Liczba	ZŁOŚĆ	9	30	5	44
% z całości		1,29%	4,29%	0,71%	6,29%
Liczba	OBRZYDZENIE	16	40	10	66
% z całości		2,29%	5,71%	1,43%	9,43%
Liczba	Ogół grp	131	445	124	700
% z całości		18,71%	63,57%	17,71%	

Tabela 12. Wiek a odczucia wobec osób z otoczenia bezdomnych,
źródło: opracowanie własne.

Analizując informacje dotyczące odczucia wobec osób z otoczenia bezdomnych z uwzględnieniem wieku, można stwierdzić, że we wszystkich trzech grupach wiekowych: 34-47 lat, powyżej 48 lat i 18-36 lat, najwięcej respondentów wskazywało na odpowiedź „wspólnota niedoli”. Odpowiedź taką wskazało odpowiednio: 6,43%, 20,14%, 6,86% badanej populacji. Najmniej wskazań we wszystkich grupach wiekowych otrzymała odpowiedź „złość”. Odpowiedź tą wskazało 9 osób (1,29%) w wieku 37-47 lat, 5 osób (0,71%) w wieku 18-36 lat i 30 osób (4,29%) w wieku powyżej 48 roku życia. „Przywiązanie” — to odczucie wobec osób z otoczenia bezdomnych wskazane zostało przez 16 osób (2,29%) w wieku 37-47 lat, 9 osób (1,29%) w wieku 18-36 lat i 41 osób (5,86%) w wieku powyżej 48 roku życia. Zwróćmy uwagę na uczucia wobec innych bezdomnych. Wraz z wiekiem rośnie charakterystyczna więź emocjonalna z innymi osobami bezdomnymi. Brak tu jest indywidualnego dążenia do polepszenia swego losu lub ucieczki z bezdomności, a raczej poczucie wspólnej beznadziejności i bezsilności.

Kolejną analizą objęto zależność pomiędzy wiekiem a odpowiedzią na pytanie: „co robisz, by twoje otoczenie, gdzie przebywasz, było przyjemniejsze?” 241 osób bezdomnych odpowiedziało, że wszystkie miejsca są dobre. Wśród nich znalazło się 50 osób (7,14%) w wieku 37-47 lat, 149 osób (21,29%) w wieku powyżej 48 lat i 42 osoby (6,00%) w wieku 18-36 lat. Drugą co do wielkości grupą są osoby, które „nie dbają o to”. Jest ich 174, czyli 24,86% badanej populacji. Wśród nich znalazły się 22 osoby (3,14%) w wieku 37-47 lat, 119 osób (17,00%) w wieku powyżej 48 lat i 33 osoby (4,71%) w wieku 18-36 lat. „Przy sobie nosi rzeczy przypominające dom” 126 osób (17,97%) osób. Wśród nich 33 osoby (4,71%) w wieku 37-47 lat, 69 osób (9,86%) w wieku powyżej 48 lat i 42 osoby (3,43%) w wieku 18-36 lat. Aby „otoczenie, gdzie przebywają osoby bezdomne, było przyjemniejsze”, 105 osób,

czyli 15,00% badanej populacji „siada w przytulnym kącie”. Wśród nich znalazło się 13 osób (1,86%) w wieku 37-47 lat, 74 osoby (10,57%) w wieku powyżej 48 lat i 18 osób (2,57%) w wieku 18-36 lat. „Swoje rzeczy rozrzucają” 54 osoby (7,7%) „w celu zrobienia swojego otoczenia przytulniejszym”. Znalazło się w tej grupie 13 osób (1,86%) w wieku 37-47 lat, 34 osoby (4,86%) w wieku powyżej 48 lat i 7 osób (1,0%) w wieku 18-36 lat. Podobnie jak w poprzednich analizach, tak i tu widnieje pewna sprzeczność wskazań, mówiąca o adaptowaniu przestrzeni do życia. W każdej grupie wiekowej osobom bezdomnym jest obojętne, gdzie przebywają, choć charakterystyczne jest to, że osoby starsze bardziej kładą nacisk na zmianę swego otoczenia w bardziej przytulne. Służą do tego działania i przedmioty, z którymi związany jest charakterystyczny resentyment wobec domu, do posiadanej kiedyś rodziny czy miejsca zamieszkania.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komorek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)				
CO ROBISZ BY TWOJE OTOCZENIE GDZIE PRZEBYWASZ BYLO PRZYJEMNIEJSZE		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36
Liczba	ROZRZUCAM RZECZY	13	34	7
% z calosci		1,86%	4,86%	1,00%
Liczba	NOSZE ZE SOBA RZECZY PRZYPOMINAJACE DOM	33	69	24
% z calosci		4,71%	9,86%	3,43%
Liczba	SIADAM W PRZYTULNYM KĄCIE	13	74	18
% z calosci		1,86%	10,57%	2,57%
Liczba	NIE DBAM O TO	22	119	33
% z calosci		3,14%	17,00%	4,71%
Liczba	WSZYSTKIE MIEJSCA SA DOBRE	50	149	42
% z calosci		7,14%	21,29%	6,00%
Liczba	Ogól grp	131	445	124
% z calosci		18,71%	63,57%	17,71%

Tabela 13. Wiek a czynności wykonywane w celu sprawienia, by otoczenie było przyjemniejsze, źródło: opracowanie własne.

Osoby bezdomne zapytano o to, gdzie najczęściej przebywają w ciągu dnia. Według 300 osób najczęstszym miejscem pobytu są okolice sklepu. Odpowiedź taką wskazało 42,8% badanej populacji osób bezdomnych. Wśród nich znalazły się 54 osoby (7,71%) w wieku 37-47 lat, 193 osoby (27,57%) w wieku powyżej 48 lat i 53 osoby (7,57%) w wieku 18-36 lat. Na drugim miejscu znalazło się przejście podziemne — 155 osób (22,11%). Tę odpowiedź wybrały 32 osoby (4,57%) w wieku 37-47 lat, 95 osób (13,57%) w wieku powyżej 48 lat i 28 osób (4,0%) w wieku 18-36 lat. Trzecim miejscem wskazywanym przez badanych jest ulica — łącznie 116 osób. (15,26%). Na nich składają się: 21 osób (3,00%) w wieku 37-47 lat, 5 osób (0,71%) w wieku powyżej 48 lat i 1 osoba (0,14%) w wieku 18-36 lat. Poniższy wykres potwierdza, że miejscem najczęściej wykorzystywanym przez osoby bezdomne są okolice sklepu i jest to charakterystyczne dla każdej grupy

wiekowej. Choć widać, że osoby bezdomne najczęściej wybierają miejsca odosobnione.

Tabela liczności (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTAŁCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)					
NAJCZĘŚTRZE MIEJSCA POBYTU DZIENNEGO		WIEK2 37 - 47	WIEK2 48+	WIEK2 18 - 36	Wiersz Razem
Liczba	DWORZEC	3	5	1	9
% z całości		0,43%	0,71%	0,14%	1,29%
Liczba	ULICA	21	69	17	107
% z całości		3,00%	9,86%	2,43%	15,29%
Liczba	PARK	0	3	0	3
% z całości		0,00%	0,43%	0,00%	0,43%
Liczba	PRZEJŚCIA PODZIEMNE	32	95	28	155
% z całości		4,57%	13,57%	4,00%	22,14%
Liczba	POD SKLEPAMI	54	193	53	300
% z całości		7,71%	27,57%	7,57%	42,86%
Liczba	NA UBOCZU	21	80	25	126
% z całości		3,00%	11,43%	3,57%	18,00%
Liczba	Ogół grp	131	445	124	700
% z całości		18,71%	63,57%	17,71%	

Tabela 14. Wiek a najczęstsze miejsca pobytu dziennego,
źródło: opracowanie własne.

Kolejną dodaną zmienną jest wykształcenie, które w moim odczuciu wynikającym z doświadczeń z badań, ma także istotne znaczenie w percepcji zastanego świata i adaptacji tegoż przez osoby bezdomne.

Tabela liczności (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTAŁCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)					
UCZUCIA WOBEC MIEJSCA POBYTU		WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE	WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE	WYKSZTAŁCENIE ZSZ	WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE
Liczba	PRZYWIĄZANIE	6	65	57	10
% z całości		0,92%	9,92%	8,70%	1,53%
Liczba	ODRAŻĘ	9	25	34	2
% z całości		1,37%	3,82%	5,19%	0,31%
Liczba	CIEPŁE UCZUCIA ZWIĄZANE Z DOMEM	9	40	34	6
% z całości		1,37%	6,11%	5,19%	0,92%
Liczba	N/C	7	57	53	10
% z całości		1,07%	8,70%	8,09%	1,53%
Liczba	PRZYPADKOWOŚĆ POBYTU	14	116	80	15
% z całości		2,14%	17,71%	13,13%	2,26%
Liczba	Ogół grp	45	303	204	43
% z całości		6,87%	46,26%	40,31%	6,56%

Tabela 15. Wykształcenie a uczucia wobec miejsca pobytu,
źródło: opracowanie własne.

Wśród osób bezdomnych uczestniczących w prowadzonym badaniu wykształcenie wyższe posiada 45 osób, czyli 6,87% badanej populacji, średnie 303 osoby (46,26%), zasadnicze zawodowe 264 osoby (40,31%), a podstawowe 43 osoby (6,56%). Osoby z wykształceniem wyższym najczęściej wskazały na odpowiedź

„przypadkowość pobytu” — 14 osób (2,14%), po 9 osób (1,37%) wskazało na odpowiedzi „odraza” i „ciepłe uczucia związane z domem”. Wśród badanych z wykształceniem średnim, najwięcej respondentów zaznaczyło odpowiedź „przypadkowość pobytu” — 116 osób (17,71%). Osoby, które ukończyły szkołę średnią, wskazywały także na przywiązanie — 65 osób (9,92%), „nic” — 57 osób (8,7%). Wśród respondentów mających ukończoną zasadniczą szkołę zawodową 86 badanych (13,13%) znaczyło odpowiedź „przypadkowość pobytu”, 57 osób (8,7%) przywiązanie, 53 osoby (0,8%) odpowiedź „nic”. Jak widać, najwięcej osób, które mają wykształcenie średnie i zawodowe, wskazało „przypadkowość miejsca pobytu”. Jest to znamienne ze względu na działania związane z rezyliencją bezdomnych. Jak wykazałem w badaniach do książki *Poławiacze pereł...*, osoby z tym wykształceniem są najbardziej mobilne pod względem poszukiwań miejsc i sposobów przydatnych do zmiany swego losu lub jego poprawy.

Tabela liczności (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTAŁCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacza: komórki > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
POWRÓT DO MIEJSC W KTÓRYCH DOBRZE SIĘ CZUJESZ		WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE	WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE	WYKSZTAŁCENIE ZSŻ	WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE	Wsum Razem
Liczba	TAK	27	210	167	30	434
% z całości		3,87%	30,13%	23,90%	4,30%	62,27%
Liczba	NIE	21	109	117	16	263
% z całości		3,01%	15,64%	16,79%	2,30%	37,73%
Liczba	Ogół. gr.	48	319	284	46	697
% z całości		6,89%	45,77%	40,75%	6,60%	

Tabela 16. Wykształcenie a powrót do miejsc, w których dobrze się czuję,
źródło: opracowanie własne.

Uczestników prowadzonego badania zapytano, czy wracają do miejsc, w których dobrze się czują. Osób wskazujących na odpowiedź „tak” było 434, stanowili 62,28% badanej populacji. Wśród wskazujących na tę odpowiedź było 210 osób (30,14%) z wykształceniem średnim, 30 osób (4,3%) z podstawowym, 27 osób (3,87%) z wyższym. Drugą co do wielkości grupę stanowiły osoby wskazujące na odpowiedź „nie”. Osób „niepowracających do miejsc, w których dobrze się czują”, jest 263 — stanowią one 37,74% respondentów. Wśród wskazujących na tę odpowiedź było 109 osób (15,65%) z wykształceniem średnim, 16 osób (2,3%) podstawowym, a 21 osób (3,01%) z wyższym. Zdecydowana większość osób z wykształceniem średnim i zawodowym wraca do swoich ulubionych miejsc. Podkreślić należy, że praktycznie każda z grup reprezentująca różny poziom i rodzaj wykształcenia to czyni, choć grupy z wykształceniem poniżej wyższego robią to częściej. Na podstawie przeprowadzonych badań można odnieść wrażenie, że jest to związane z działaniami podejmowanymi przez wykształconych bezdomnych mających na celu dążenie do zmiany swego losu. Po pewnym czasie u osób z wykształceniem poniżej wyższego, dążenie to zaś maleje lub całkiem zanika.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Licznosc oznacz. komorek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
	ODCZUCIA W MIEJSCU POBYTU	WYKSZTALCENIE WYZSZE	WYKSZTALCENIE SREDNIE	WYKSZTALCENIE ZSZ	WYKSZTALCENIE PODSTAWOWE	Wiersz Razem
Liczba	CZUJE SIE DOBRZ	8	97	58	12	175
% z calosci		1,15%	13,92%	8,32%	1,72%	25,11%
Liczba	ZLE	22	140	138	26	326
% z calosci		3,16%	20,09%	19,80%	3,73%	46,77%
Liczba	OBOJETNIE	5	30	28	3	66
% z calosci		0,72%	4,30%	4,02%	0,43%	9,47%
Liczba	JAK W DOMU	13	52	60	5	130
% z calosci		1,87%	7,46%	8,61%	0,72%	18,65%
Liczba	Ogol grp	48	319	284	46	697
% z calosci		6,89%	45,77%	40,75%	6,60%	

Tabela 17. Wykształcenie a odczucia w miejscu pobytu,
źródło: opracowanie własne.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w badaniu obejmującym osoby bezdomne, było odczucie w miejscu pobytu. Najlichniesza część osób badanych — 326 osób, a więc aż 46,77% — wskazała na odpowiedź „źle”. Wśród tych osób znalazły się 22 (3,16%) z wykształceniem wyższym, 140 (20,09%) ze średnim, 138 (19,8%) z zasadniczym zawodowym i 26 (3,73%) z wykształceniem podstawowym. Na drugim miejscu respondenci wskazali na odpowiedź „czuję się dobrze” — było to 175 osób (24,96%). Wśród nich znalazło się 8 osób (1,15%) z wykształceniem wyższym, 97 osób (13,92%) ze średnim, 58 osób (8,32%) z zasadniczym zawodowym i 12 osób (1,72%) z wykształceniem podstawowym. Jako trzecią odpowiedź wskazywano „jak w domu” — w sumie 130 osób (18,54%). Wśród nich znalazło się 13 osób (1,87%) z wykształceniem wyższym, 52 osoby (7,46%) ze średnim, 60 osób (8,61%) z zasadniczym zawodowym i 5 osób (0,72%) z wykształceniem podstawowym. „Obojętnie” w miejscu pobytu czuje się 66 osób, a więc 9,41% badanej populacji. Na tę odpowiedź wskazało 5 respondentów (0,72%) z wykształceniem wyższym, 30 (4,30%) ze średnim, 28 osób (4,02%) z zasadniczym zawodowym i 3 badanych (0,43%) z wykształceniem podstawowym. Jak widać z powyższego, osoby z wykształcenie średnim i zawodowym źle czują się w miejscu pobytu, co potwierdza wcześniej wyodrębnione wskaźniki poszukiwania swego miejsca.

W wypadku poniższej analizy widać, iż mniejsza liczba osób brała udział w badaniu (większa liczba braków). Jako miejsce związku emocjonalnego najwięcej osób z wykształceniem wyższym wskazało rodzinne miasto — 10 (1,48%). Osoby posiadające wyższe wykształcenie wskazały także na dom rodzinny — 9 osób (1,34%), przytułek — 8 osób (1,19%), wszystkie miejsca — 8 osób (1,19%). Wśród osób z wykształceniem średnim (73 osoby, 10,83%), zasadniczym zawodowym (56 osób, 8,31%) i podstawowym (10 osób, 1,48%), najwięcej wskazywało na rodzinne miasto. Najmniej osób wskazało na odpowiedź „własne miejsce”. Dotyczy to

badanych z każdym rodzajem wykształcenia, a liczba wskazań wynosiła: 13 osób (1,93%) z wykształceniem średnim, 6 osób (0,89%) z zasadniczym zawodowym i 3 respondentów (0,45%). Wyniki tej analizy potwierdzają wcześniejsze elementy sentymentu i retrospekcji emocjonalnej związanej z domem i wcześniejszym życiem.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
	MIEJSCA ZWIĄZKU EMOCJONALNEGO	WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE	WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE	WYKSZTAŁCENIE ZSZ	WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE	Wiersz Razem
Liczba	PARK	4	19	25	1	48
% z całości		0,59%	2,67%	3,71%	0,15%	7,12%
Liczba	NOCLEGOWNIA	2	10	10	3	25
% z całości		0,30%	1,48%	1,48%	0,45%	3,71%
Liczba	DOM RODZINNY	9	53	40	7	109
% z całości		1,34%	7,86%	5,93%	1,04%	18,17%
Liczba	RODZINNE MIASTO	10	73	59	10	149
% z całości		1,48%	10,83%	8,31%	1,48%	22,11%
Liczba	WSZYSTKIE MIEJSCA	8	41	50	7	106
% z całości		1,19%	6,08%	7,42%	1,04%	15,73%
Liczba	DOM DRATA ALBERTA	5	40	37	3	85
% z całości		0,74%	5,93%	5,46%	0,45%	12,61%
Liczba	PRZYTULEK	8	61	52	9	130
% z całości		1,19%	9,05%	7,72%	1,34%	19,29%
Liczba	WŁASNE MIEJSCE	0	13	6	3	22
% z całości		0,00%	1,93%	0,89%	0,45%	3,26%
Liczba	Ogół grp	46	309	276	43	674
% z całości		6,82%	45,85%	40,85%	6,38%	

Tabela 18. Wykształcenie a miejsce związku emocjonalnego,
źródło: opracowanie własne.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALCENIE, PRACA, DOM) Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
	OCCZUCIA WOBEC OSÓB Z OTOCZENIA BEZDOMNYCH	WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE	WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE	WYKSZTAŁCENIE ZSZ	WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE	Wiersz Razem
Liczba	PRZYWIĄZANIE	3	31	25	7	66
% z całości		0,43%	4,43%	3,57%	1,00%	9,43%
Liczba	WSPÓLNOTĘ NIEDOLI	17	115	92	10	234
% z całości		2,43%	16,43%	13,14%	1,43%	33,43%
Liczba	BRATERSTWO	10	66	68	15	159
% z całości		1,43%	9,29%	9,71%	2,14%	25,57%
Liczba	NIECHĘĆ	6	44	54	5	111
% z całości		1,14%	6,29%	7,71%	0,71%	15,86%
Liczba	ZŁOŚĆ	2	19	19	4	44
% z całości		0,29%	2,71%	2,71%	0,57%	6,29%
Liczba	OBRZYDZENIE	8	29	27	5	69
% z całości		1,14%	3,71%	3,86%	0,71%	9,43%
Liczba	Ogół grp	48	321	285	46	700
% z całości		6,86%	45,86%	40,71%	6,57%	

Tabela 19. Wykształcenie a odczucia wobec osób z otoczenia bezdomnych,
źródło: opracowanie własne.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w prowadzonym badaniu wśród populacji osób bezdomnych, były odczucia bezdomnych wobec osób z otoczenia. Wśród

700 osób uczestniczących w badaniu 33,38% osób wskazało na „wspólnotę niedoli”. Osób tych było 234. Wśród nich znalazło się 17 osób (2,43%) z wykształceniem wyższym, 115 osób (16,43%) ze średnim, 92 osoby (13,14%) z zasadniczym zawodowym i 10 osób (1,43%) z wykształceniem podstawowym. Na drugim miejscu wskazano braterstwo — 179 osób (25,53%). W tej grupie znalazło się 10 osób (1,43%) z wykształceniem wyższym, 86 osób (18,29%) ze średnim, 68 osób (9,71%) z zasadniczym zawodowym i 15 osób (2,14%) z podstawowym. Również i w tym przypadku osoby z wykształceniem mniejszym niż wyższe, wykazały większą aktywność, wskazując jednakże na odczucia „wspólnoty w niedoli” jako element uczuć wyznawanych wobec innych bezdomnych.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALENIE, PRACA, DOM) Liczność sznecz: kombinacja x 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
CO ROBISZ BY TWOJE OTOCZENIE GDZIE PRZEBYWASZ BYLO PRZYJEMNIEJSZE		WYKSZTALENIE WYŻSZE	WYKSZTALENIE ŚREDNIE	WYKSZTALENIE ZAS.	WYKSZTALENIE PODSTAWOWE	Wszystkie
Liczba	ROZKŁUCAM RZECZY	3	29	19	3	54
% z całości		0,43%	4,14%	2,71%	0,43%	7,71%
Liczba	NOSZE ZŁ SOBIE RZECZY PRZYPOMIAJĄCE DOM	12	51	57	6	126
% z całości		1,71%	7,29%	8,14%	0,86%	18,00%
Liczba	SIADAM W PRZYTUŁNYM KĄCIE	4	50	46	5	105
% z całości		0,57%	7,14%	6,57%	0,71%	15,00%
Liczba	NIE DBAM O TO	8	93	59	14	174
% z całości		1,14%	13,29%	8,43%	2,00%	24,82%
Liczba	WSZYSTKIE MIEJSCA SĄ DOBRE	21	98	104	18	241
% z całości		3,00%	14,00%	14,86%	2,57%	34,38%
Liczba	Ogół. gr.	48	321	265	45	700
% z całości		6,86%	45,86%	40,71%	6,57%	

Tabela 20. Wykształcenie a czynności wykonywane w celu sprawiania, by otoczenie było przyjemniejsze,
źródło: opracowanie własne.

Na pytanie: „co robisz, by twoje otoczenie, gdzie przebywasz, było przyjemniejsze?” — 241 osób bezdomnych odpowiedziało, że „wszystkie miejsca są dobre”. Osoby te stanowiły 34,38% badanej populacji. Wśród tych osób znalazło się 21 (3,0%) z wykształceniem wyższym, 98 (14,00%) z wykształceniem średnim, 104 (14,86%) z zasadniczym zawodowym i 18 (2,57%) z podstawowym. Drugą co do wielkości grupą, są osoby, które „nie dbają o to”. Jest ich 174, czyli 24,82% badanej populacji. Wśród nich znalazło się 8 osób (1,14%) z wykształceniem wyższym, 93 osoby (13,29%) z wykształceniem średnim, 59 osób (8,43%) z zasadniczym zawodowym i 14 osób (2,00%) z podstawowym. „Przy sobie nosi rzeczy przypominające dom” 126 osób (17,97%). Opinię taką wyraziło 12 osób (1,71%) z wykształceniem wyższym, 51 osób (7,29%) z wykształceniem średnim, 57 osób (8,14%) po szkole zawodowej i 6 respondentów (0,86%), którzy zakończyli edukację na szkole podstawowej. „Aby otoczenie, gdzie przebywają osoby bezdomne, było przyjemniejsze” 105 osób, czyli 14,98% badanej populacji, „siada w przytulnym kącie”. Wśród nich znalazły się 4 osoby (0,57%) z wykształceniem wyższym, 50 osób (7,14%) z wykształceniem średnim, 46 (6,57%) z zasadniczym zawodowym i 5 respondentów (0,71%) z podstawowym. Jak widać, osoby bardziej

mobilne, czyli z wykształceniem średnim i zawodowym, częściej mają przy sobie określone przedmioty przybliżające je do domu rodzinnego bądź chociaż do miejsca uznanego przez nie za dom lub sprzyjające poczuciu bezpieczeństwa. Chociaż i w grupie osób z wykształceniem wyższym wskaźnik ten jest najwyższy, nieodbiegający jednak znacząco od innych wskaźników.

Tabela licznosci (BADANIE BEZDOMNYCH POLSKA WYKSZTALENIE, PRACA, DOM)						
Liczność oznacz. komórek > 10 (Nie oznaczono sum brzegowych)						
	NAJCZĘSTSZE MIEJSCA POBYTU DZIENNEGO	WYKSZTALENIE WYŻSZE	WYKSZTALENIE ŚREDNIE	WYKSZTALENIE ZSZ	WYKSZTALENIE PODSTAWOWE	Wsum Razem
Liczba	DWORZEC	1	3	5	0	9
% z całości		0,14%	0,43%	0,71%	0,00%	1,29%
Liczba	ULICA	7	53	38	9	107
% z całości		1,00%	7,57%	5,43%	1,29%	15,29%
Liczba	PARK	0	3	0	0	3
% z całości		0,00%	0,43%	0,00%	0,00%	0,43%
Liczba	PRZEJŚCIA PODZIEMNE	14	59	72	10	155
% z całości		2,00%	8,43%	10,29%	1,43%	22,14%
Liczba	POD SKLEPAMI	17	140	124	19	300
% z całości		2,43%	20,00%	17,71%	2,71%	42,86%
Liczba	NA UBOCZU	9	63	48	8	128
% z całości		1,29%	9,00%	6,57%	1,14%	18,00%
Liczba	Ogół. grup	48	321	285	48	702
% z całości		6,86%	45,86%	40,71%	6,57%	

Tabela 21. Wykształcenie a najczęstsze miejsca pobytu dziennego,
źródło: opracowanie własne.

Wśród osób z wykształceniem wyższym jako najczęstsze miejsce pobytu wskazywano odpowiedź „pod sklepem” — 17 (2,43%) i przejścia podziemne — 12 (2,00%). W przypadku osób z wykształceniem średnim była to odpowiedź „pod sklepem” u 140 osób (20,00%) i „na uboczu” — 63 osoby (9,00%). Osoby po ukończonej szkole zawodowej najliczniej wskazywały na odpowiedź „pod sklepem” — 124 osoby (17,71%) i przejścia podziemne — 72 osoby (10,29%). W każdej grupie respondentów (wykształcenie wyższe, średnie, zasadnicze zawodowe, podstawowe) najmniej osób wskazywało na dworzec. Z zestawienia tabelarycznego znów widać, iż największym zainteresowaniem, dla każdej z grup wykształcenia, cieszą się miejsca, gdzie najprościej zdobyć środki do życia.

Dyskusja wyników

Przedstawione badanie zawiera główne elementy szerszego w zakresie analizy zmiennych badania, mającego za cel poznanie charakterystycznej postawy osób bezdomnych wobec miejsc, w których przebywają z własnej woli lub są do tego zmuszani czynnikami obiektywnymi. Wyniki badań wskazują jednoznacznie, iż przestrzeń społeczna dla osób bezdomnych nie jest sferą obojętną. Stanowi szczególny rodzaj przestrzeni i interakcji. Co ciekawe w kontekście analizy przestrzeni nie-miejsc, to, co uznane jest przez osoby niebezdomne za przestrzeń obojętną lub taką, z którą nie wiążemy żadnych emocji, bo jest po prostu miejscem

„przejścia” „przejechania” lub „przebiegnięcia” w ciągłym, codziennym pośpiechu (praca, dom, obowiązki), dla osób bezdomnych jest miejscem kontemplacji, intensywnych interakcji ze społeczeństwem czy źródłem dochodów. Widać zatem, iż każda przestrzeń społeczna stanowi określony przedmiot zainteresowania człowieka w zależności od tego, w jakim kontekście ową przestrzeń wykorzystujemy bądź też, w jakiej sytuacji życiowej się znajdujemy. Życie człowieka dzieje się w określonej przestrzeni/miejscu, które stanowi określony obszar fizyczny posiadający charakter własny i specyficzny, dzięki występującym w nim układom interakcji określonych zmiennych. Zmienne te, to między innymi przedmioty, dźwięki, zapachy oraz sama przestrzeń tworząca krajobraz danego miejsca. Jesteśmy wkomponowani w określone miejsce dzięki wypadkowemu urodzenia, zamieszkania, migracji. Wypadkowe te tworzą także charakterystyczną siatkę przywiązania (doświadczenia związane z przebywaniem w danym miejscu) jednostki do poszczególnych przestrzeni, z którymi się utożsamia czy identyfikuje. Przestrzeń, w której żyjemy i codzienne czynności, przyczyniają się do wytworzenia więzi psychologicznej jednostki z danym środowiskiem. Wspominali o tym w swych pracach między innymi Irwin Altman, Carol Werner czy David Oxley¹¹. Szczególnie znaczące jest to (biorąc pod uwagę niniejsze opracowanie) w przypadku osób bezdomnych w ich stosunku do miejsca, w którym aktualnie się znajdują. Zwrócił na to uwagę Sibani Mazumdar, podkreślając wagę liczby i różnorodności czynników wpływającą pozytywnie na przywiązanie do określonej przestrzeni. Mazumdar podkreśla także sytuacje, w których człowiek dopiero po przeniesieniu się (permanentna cecha bezdomności) zdaje sobie sprawę z tego, jak dane miejsce było mu bliskie¹². Odczuwa wówczas tęsknotę za miejscem swojego bytowania. W ciągu całego swojego życia natrafiamy co dzień na nowe sytuacje oraz wyzwania i zadania. Żyjąc w uporządkowanym schemacie typu: dom-praca-obowiązki, mamy niewiele miejsca na przypadkowość zachowań i zdarzeń. W świecie osób bezdomnych codzienność to ciągła migracja i spotkanie nieznanego, doświadczanie nowego. W tym kontekście budowane są całe palety emocji, które towarzyszą bezdomnym *ad hoc* w zależności od miejsca, w którym się znajdują, a także emocje związane z reemisją uczuć wobec określonych miejsc przeszłych. W badanym środowisku można było zauważyć szczególne zachowania bezdomnych wobec miejsc i napotykanych osób (także bezdomnych). Nie pytano w badaniu o osoby niebezdomne, nie tylko z powodu innej tematyki badania

¹¹ Zob.: I. Altman, C. M. Werner, D. Oxley, L. M. Haggard, *A transactional Approach to interpersonal Relation. Psychical Environment, Social Context and Temporal Qualities*, w: „Journal of Social and Personal Relationships” 1992, s. 297-323; C. M. Werner, I. Altman, D. Oxley, *Temporary aspects of homes. A traditional perspective*, w: I. Altman, C. M. Werner, *Home Environment, Human Behavior and the Environment*. New York Plenum 1985, s. 1-32.

¹² S. Mazumdar, *Religious place attachment, squatting and „qualitative” research. A commentary*, w: *Journal of Environmental Psychology* nr 25, 1/2005, s. 87-95.

(badanie o świat niebezdolny zrealizowano w innym czasie i miejscu), ale także licząc się z tym, iż ocena ta niesie za sobą emocje daleko wykraczające poza zakres obiektywnego widzenia świata, dotyczące silnej sfery subiektywizmu.

Podkreślić należy, że w przypadku badanych, zachowania związane z przywiązaniem pełnią funkcję regulującą i dostosowującą do warunków i sytuacji, w których bezdomni się znajdują. Dzięki temu czują się nie tylko bezpiecznie, ale osoba taka także odkrywa swoje otoczenie. Potwierdza to twierdzenie, iż zachowania związane z przywiązaniem są ewolucyjnie funkcjonalne i niezbędne.

Podsumowanie

Skromna objętość niniejszego opracowania nie pozwala odnieść się do wszystkich aspektów uczłowieczania przestrzeni społecznej przez osoby bezdomne. Jest raczej przyczynkarskim studium do szerszych dywagacji na temat miejsca tożsamości człowieka uwikłanego w przestrzeń społeczną — zmienną jak krajobrazy w podróży. Jak wykazały badania, miejsce przebywania bywa dla człowieka nie tylko miejscem schronienia, ale także symbolem statusu w przypadku osób bezdomnych miejsce zajmowane przez określone grupy jest wyjątkową przestrzenią umówioną pomiędzy określonymi grupami bezdomnych¹³. Jest to także miejsce kształtujące codzienne czynności i sposoby rezyliencji związane z czynnikami zewnętrznymi, umożliwiającymi bądź też przeszkadzającymi w przebywaniu w danym miejscu i zdobywaniu środków do życia. Stąd też miejsca, co do których osoby bezdomne wyrażają jakieś uczucia, niosą ze sobą określone wspomnienia i emocje związane z przeszłością. Te emocje z kolei wpływają na chęć powrotu w określone miejsce bądź też niechęć do nich. Według wspomnianych Altmana, Wenera i Oxleya aspekty te przyczyniają się do wytworzenia psychologicznej więzi z danym środowiskiem. Wiąż ta jest skierowana zarówno do miejsca aktualnego przebywania, jak i rozciąga się na najbliższą przestrzeń społeczną tworzącą wachlarz interakcji i czynników wpływu na określone miejsce. Przykładem może być przebywanie w centrum Warszawy, na które to miejsce wpływają domy handlowe, znajdujący się bardzo blisko dworzec kolejowy, szereg tuneli, podziemnych przejść, a także fakt, że miejsca te są centrum spotkań rzeszy osób. Podkreślenia wymaga także punkt widzenia Irvina Altmana i Seta Low¹⁴ na tę kwestię, którą określili mianem przywiązania do miejsca (ang. *attachment place*). Określane jest ono jako przywiązanie jednostki

¹³ Zob.: R. Łukasiewicz *Polish emigration in Spain — problematic aspects of acculturation*, w: „Roczniki Teologiczne — Nauki o Rodzinie”, KUL, Zeszyt 10, tom LXI 2014, s. 97-107; P. A. Bell, T. C. Greene, J. D. Fisher, A. Baum, *Psychologia środowiskowa*, Gdańsk: GWP 2004, s. 497.

¹⁴ Zob.: I. Altman, S., Low, *Human Behavior and environment. Advances in theory and research*, w: „Place attachment”, Vol. 1, New York: Plenum Press 1992; *Sense of Place and Place Attachment*, w: „International Journal of Architecture and Urban Development: Vol. 3, nr 1 Winter 2013.

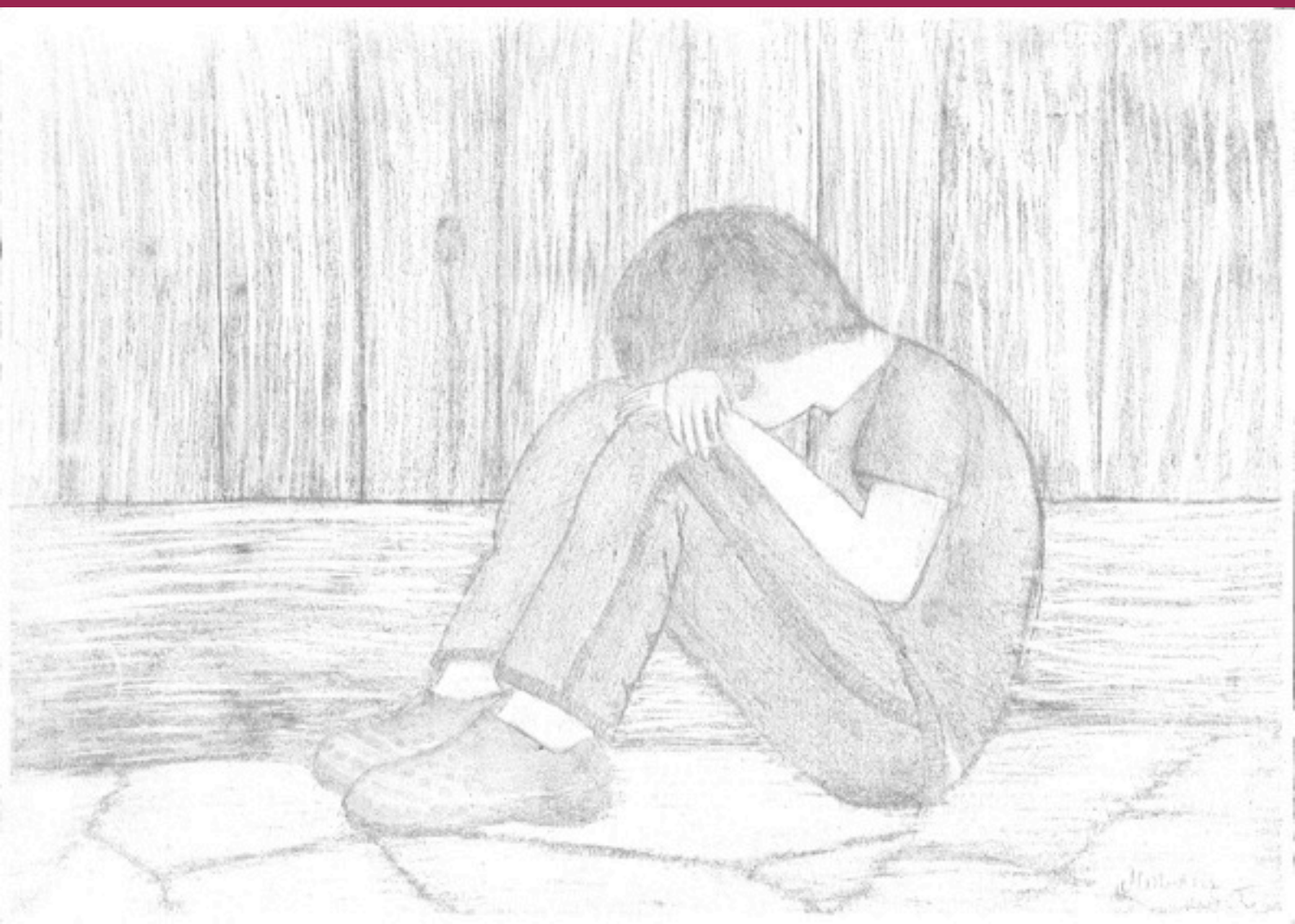
do społeczności i miejsca, jako bezpiecznego systemu eksploracji opartej na ciągłości z przeszłością. Prace socjologiczne nie tylko rozszerzyły psychologiczne rozumienie emocji, lecz także w większym stopniu zwróciły uwagę na grupowy kontekst ich powstawania i ewoluowania. Coraz większą uwagę zwraca się na emocje doznawane w miejscu przebywania, gdzie ludzie podlegają ekspozycji na konstelację różnego rodzaju czynników, które w mniejszym bądź większym stopniu skutkują reakcjami emocjonalnymi, a także powodują powstanie określonych postaw wobec przestrzeni. Ma to szczególne znaczenie w codziennym wytwarzaniu własnej przestrzeni przez osoby bezdomne.

BIBLIOGRAFIA

- Altman Irwin, Werner Carol M., Oxley Diana, Haggard Lois M., *A transactional Approach to interpersonal Relation. Psychical Environment, Social Context and Temporal Qualities* w: „Journal of social and personal Relationships” 1992.
- Altman Irwin, Setha Low, *Human Behavior and environment. Advances in theory and research*, w: „Place attachment”, Vol. 1, New York: Plenum Press 1992.
- Altman Irwin, *Sense of Place and Place Attachment*, w: „International Journal of Architecture and Urban Development”, Vol. 3, nr 1/2013.
- Bell Paul A., Greene Thomas C., Fisher Jeffrey D., Baum Andrew, *Psychologia środowiskowa*, przekł. Jacek Suchecki, Maria Lewicka i in., Gdańsk: GWP 2004.
- Bloch Susan M., Perry James, *Kulturowe wyznaczniki gospodarek ludzkich*, w: red., M. Kempny, E. Nowicka, *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Kaufmann Jean C., *Ego. socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, przekł. Krzysztof Wakar, Warszawa 2004.
- Lefebvre Henri, *The Production of Space*, przekł. Donald Nicholson Smith, Oxford-Cambridge 1991.
- Mead Herbert G., *Mind, Self and Society from a Standpoint of a Social Behaviorist*, Chicago-London 1967.
- Leszczak Oleg, *Paradoksy konsumpcjonizmu. Typologia i lingwosemiotyka*, w: „The Peculiarity of Man” nr 15/2012.
- Łukasiewicz Roland *Nie-miejsca bezdomnych emigrantów*, w: *Współczesne polskie migracje: strategie-skutki społeczne — reakcja państwa*, red., M. Lesińska, M. Okólski, Studia Migracyjne, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski 2013.
- Łukasiewicz Roland, *Polish emigration in Spain — problematic aspects of acculturation*, w: „Roczniki Teologiczne — Nauki o Rodzinie”, KUL, Zeszyt 10, tom LXI 2014.
- Łukasiewicz Roland. *Poławiacze pereł — eurobezdomność w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych*, Warszawa: Wyższa Szkoła Menedżerska 2016.
- Matusek Anna, Mandal Alan, *Przywiązanie do miejsca zamieszkania w biegu życia*, w: „Psychologia Rozwojowa” tom 20 nr 2/2015.
- Mazumdar Sibani, *Religious place attachment, squatting and qualitative research. A commentary*, w: „Journal of environmental psychology” vol. 25.1/2005.
- Pawlik Beata, *Dobra materialne w życiu bezdomnych mężczyzn*, w: *Osoby bezdomne, psychologiczne aspekty ich funkcjonowania*, red., M. A. Basińska, Bydgoszcz: Fundacja Salvus 2014.
- Senyszyn Joanna, *Potrzeby konsumpcyjne. Wstęp do ekonomicznej teorii potrzeb*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1995.
- Werner Carol M. Altman Irwin, Oxley Diana, *Temporary aspects of homes. A traditional perspective*, w: I. Altman, C. M. Werner, *Home environment Human Behavior and the environment*, New York: Plenum 1985.

**Paulina Cichoń
Sebastian Latocha**

**Lekcje wizualne.
Metodyczno-metodologiczne
glosarium na marginesie
realizacji filmu o bezdomności**



**Rysunek autorstwa
Malwiny Kubel, lat 15
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Paulina Cichoń
Sebastian Latocha

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Łódzki

Lekcje wizualne.
Metodyczno-metodologiczne glosarium
na marginesie realizacji filmu o bezdomności

Kinematograf wykorzystuje czar obrazu, to znaczy odnawia lub uwzniośla widok rzeczy banalnych i codziennych. Utajona natura widma, siła oddziaływania cienia, pewna wrażliwość na zjawiskowy charakter rzeczy — wszystko to jednoczy swoje tysiączne uroki w samym sercu fotogenicznej sublimacji i często lepiej wywołuje wyobrażone projekcje-identyfikacje, niżby to mogło spowodować życie praktyczne¹.

Słowa Edgara Morina — niedające spokoju amatorom filmu, a w rzeczy samej będące apologią heurystycznego potencjału „Dziesiątej Muzy” — stanowiły dla nas zachętę, aby zrobić film o bezdomności. Chodzi o „Refreny” (2017) zrealizowane przez zespół początkujących etnologów/antropologów²: Bernardetę Binkowską, Paulinę Cichoń, Kingę Huszczo, Sebastiana Latochę, Patrycję Skupińską i Annę Szadkowską. Film powstał w łódzkim ośrodku etnologicznym w ramach poświęconych problemowi bezdomności ćwiczeń z „Antropologii tematów trudnych w działaniu”, które prowadziły dr hab. Inga Kuźma i mgr Łucja Lange.

Przedsięwzięcie — wydawałoby się — karkołomne. Program studiów etnologicznych bowiem nie proponuje warsztatów filmowych, choć samych filmów (nie tylko etnograficznych) na naszych studiach, paradoksalnie, ogląda się sporo. Są one raczej przedmiotami analiz oraz krytyki antropologicznej, nie zaś „podręcznikami” instruującymi adeptów etnologii, jak zrobić film. Popularność etnografii wizualnej (jej założeń i obietnic) rzadko przekłada się na praktykę w terenie. Nie znaczy to, że nie zbiera się w ogóle materiałów o charakterze wizualnym; przeciwnie — świat fotografuje się dzisiaj systematycznie i z pietyzmem, lecz w naszym środowisku na ogół — zważmy — nie filmuje się go. Można by

¹ E. Morin, *Kino i wyobraźnia*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1975, s. 128.

² To studenci i doktoranci w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ.

zapytać: dlaczego? Wizualne dane z terenu, co z bólem serca przyznajemy, nie mają jednak swojej autonomii. Stosuje się je głównie w charakterze dowodów terenowych lub ilustracji — zazwyczaj funkcjonują, jako potwierdzenie autorytetu etnograficznego i nadają reprezentacji zebranych materiałów oraz walorów estetycznych. Zwraca na to uwagę Luc Pauwels, który krytykuje świat nauki, iż używa obrazów do celów ilustracyjnych: „[...] bez zaprzęganía ich do pracy w roli danych o własnej specyfice albo w charakterze wehikułów komunikacji wiedzy naukowej, którego ujęcie w słowa sprawia trudności”³.

Zwrot wizualny w naszej dyscyplinie miał miejsce w ramach paradygmatycznych przemian samej antropologii, którym towarzyszył kryzys reprezentacji. Narodziny etnografii wizualnej opisuje Sarah Pink, orędowniczka stosowania materiałów wizualnych w badaniach etnograficznych i społecznych:

Zacząłam się tym zajmować pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to orędownicy „nowej etnografii” rozpoczęli wprowadzanie idei etnografii jako fikcji literackiej, podkreślając przy tym centralną pozycję subiektywności w procesie tworzenia wiedzy. Antropologia przechodziła „kryzys”, który zachwiał pozytywistycznymi i realistycznymi koncepcjami wiedzy, prawdy i obiektywności. Idee towarzyszące temu procesowi stały się źródłem coraz większej akceptacji wizualności w etnografii, uznano bowiem, że etnograficzny film czy fotografia nie są wcale bardziej subiektywne ani obiektywne od tekstów pisanych, a, co za tym idzie, większość zaczęła stopniowo owe formy akceptować (a niekiedy nawet aktywnie stosować)⁴.

Chociaż etnografia/antropologia wizualna — jak sądzimy — to niezwykle atrakcyjna i kusząca perspektywa badawcza, to podstawowym medium antropologii społeczno-kulturowej od jej początków do dzisiaj jest cały czas pismo. Dzisiaj, 30 lat po przemianach paradygmatycznych w antropologii, pisarstwo antropologiczne w Polsce nie ma konkurencji. Jakby Clifford Geertz na zawsze zaklął antropologiczną praktykę w aforyzmie: „Co robi etnograf? On pisze”⁵. Tomasz Rakowski dodaje, że antropolodzy są „skrybocentryczni, dlatego pisaniu poświęcają całą swoją aktywność”⁶. Potwierdzenie tej tendencji stanowi choćby i poniższe glosarium będące swoistym wyjaśnieniem filmu-apokryfu. Glosarium, które stawia kropkę nad i, czego spodziewać się po filmie nie można, bowiem sam film to za mało, aby „naukowo” coś w pełni wyrazić. Antropologia wizualna, nad

³ L. Pauwels, *Zwrot wizualny w badaniach i komunikacji wiedzy. Kluczowe problemy rozwijania kompetencji wizualnej w naukach społecznych*, w: *Badania wizualne w działaniu. Antropologia tekstów*, red. M. Frąckowiak, K. Olechnicki, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana 2011, s. 22-23.

⁴ S. Pink, *Etnografia wizualna. Obrazy, media i przedstawienie w badaniach*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2010, s. 9-12.

⁵ C. Geertz, *Wiedza lokalna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2005, s. 35.

⁶ T. Rakowski, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria 2009, s. 42.

czym ubolewamy, częściej jest tematem, rzadziej zaś faktycznym działaniem. Krępująca dla antropologów chcących zapomnieć na chwilę o medium pisma i po prostu zrobić film może być obezwładniająca świadomość braku własnego wykształcenia filmowego i doświadczenia w produkcji filmów, a także szacunek dla samego medium filmowego, którym posługują się mistrzowie. Do tego dochodzi cała infrastruktura techniczna, bez której obchodzi się pisarstwo antropologiczne, oraz cele, jakie stawia sobie etnologia jako nauka. Okoliczności te sprawiają, że niełatwo zrobić film zgłaszający swoje pretensje do komunikacji antropologicznej wiedzy.

Glosarium to stanowi rekonesans problemów metodycznych, metodologicznych i etycznych, z jakimi spotkaliśmy się przy realizacji filmu o bezdomności, a także wskazuje nasz sposób pracy w terenie oraz nasze dylematy i dążenia. Ów niewyczerpany leksykon jest także propozycją przedstawienia refleksji, jakie towarzyszyły nam na etapie konceptualnym (narzędzia), badawczym (teren), interpretacyjnym (selekcja) i końcowej reprezentacji (forma), sięgając po nieco inny sposób wyrazu niż esej czy artykuł ściśle trzymający się kanonów naukowego opisu. Nie aspirujemy do pisania „pięknej, literackiej antropologii”, jak określili to Zbigniew Benedyktowicz, Dariusz Czaja i Tomasz Szerszeń⁷. Wręcz przeciwnie — zdając sobie sprawę z uwikłania w badaną rzeczywistość, roli etnologa w terenie i własnych niedoskonałości (zwłaszcza jeśli chodzi o wspomniane zaplecze techniczne) zamysł tego glosarium bardziej oddają słowa, wspomnianych mistrzów pióra, „że najpiękniejsze antropologiczne teorie sobie... A życie i tak sobie”⁸. Wycinek tego „życia” — tego, co w danym czasie i miejscu udało nam się uchwycić, zarejestrować, sfilmować, a także „życia naukowego” — procesu nadawania kształtu i formy zebranym materiałom, przedstawiamy poniżej:

B: Badania

Badania terenowe to *differentia specifica* etnologii. Przyniosły nam one najwięcej naukowej satysfakcji i dały poczucie, że to, co robimy, jest społecznie ważne. Podzieliliśmy się w pary, wyszliśmy w teren, prowadząc w tym samym czasie w różnych miejscach Łodzi badania etnograficzne, które tym tylko różniły się od tych, jakich nas uczono, że zbieraliśmy materiał filmowy. Nie były to jednak długie wywiady — sondowaliśmy opinię publiczną, sądząc, że w ten sposób dotrzemy do obszaru funkcjonujących w społecznym imaginariusz stereotypów,

⁷ Z. Benedyktowicz, D. Czaja, T. Szerszeń, W.G. Sebald. *Antropologia. Literatura. Fotografia*, w: „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” nr 3-4/2014, s. 5.

⁸ Tamże.

pierwszych skojarzeń oraz mitów dotyczących osób bez domu. Pytanie, jakim rozpoczynaliśmy krótkie, kilkuminutowe rozmowy, miało w założeniach badawczych mieć możliwie jak najbardziej otwarty charakter, pozostawiający swobodę wypowiedzi. Uznaliśmy, iż powyższe postulaty uda się zrealizować pytając wprost: „Kim jest osoba bezdomna?”. Będąc świadomymi, iż „badacz jest obecny w terenie oraz cały czas interpretuje to, co zaobserwuje, czego doświadczy lub usłyszy od innych”⁹ wsłuchiwalismy się w odpowiedzi, dopytując o to, co nas zainteresowało, poruszyło, co wydawało się nieoczywiste. Nie nazywaliśmy tego etapu realizacji filmu „zdjęciami”, wszakże były to dla nas zwykłe badania terenowe, do jakich byliśmy przygotowani merytorycznie, ale nie — jak się okazało — technicznie (zob. Montaż).

D: Dom

Słowo dom z jego wszystkimi konotacjami, zarówno jako struktura semantyczna, semiotyczna, kategoria materialna, przestrzeń społeczno-kulturowa utkane jest z gęstej sieci znaczeń i stanowi nieodłączny element ludzkiego bycia w świecie. Dzisiaj dom, jeśli go posiadamy, jest dla człowieka w pewnym sensie czymś „naturalnym”, dopóki go nie utracimy, nie myślimy o nim, przynajmniej nie w toku naszej codziennej egzystencji. Nikt z nas nie doświadczył bezdomności na własnej skórze, nie znał osób żyjących bez domu, które mogłyby być „odzwierciedleniem” ich świata. Motywowane realizacją filmu o bezdomności „zaprzyjaźnienie się” z taką osobą wydawało nam się nieetyczne (zob. Etyka). Zdecydowaliśmy więc o skojarzenia, sądy, znaczenia związane z bezdomnością zapytać przechodniów (zob. Informatorzy). Badania pokazały, że w zdecydowanej większości pytanie „Kim jest osoba bezdomna?” generowało najprostsze skojarzenie i odpowiedź: „Osobą, która nie ma domu”. Stwierdzenie to nie pociągało jednak za sobą żadnych głębszych refleksji nad znaczeniem utraty domu czy empatii dla osób, które się w takiej sytuacji znalazły.

E: Etyka

Towarzyszyły nam dylematy natury etycznej, które nie pozwoliły zrealizować wszystkich celów. Z dzisiejszej perspektywy oceniamy, że chcąc uniknąć przemocy symbolicznej, nie wyszliśmy na spotkanie z samymi bezdomnymi. Chcąc uniknąć instrumentalizacji osób bez domu (mieliśmy poczucie, że wykorzystamy ich i znikniemy z ich życia), w efekcie nie pozwoliliśmy w ogóle zabrać im głosu (zob. Informatorzy). Być może wynikało to także z pewnego poczucia „obcości”, która jest nie tylko u „obcego”, ale przede wszystkim w tym, co własne i obawy przed zbyt dużym zaangażowaniem emocjonalnym, które w przeciwieństwie do zwykłej,

⁹ M. Rosen, *Coming to terms with the field. Understanding and doing organizational ethnography*, w: „Journal of Management Studies” nr 28(1)/1991., s. 2; przekł. własny autorów.

bardziej ludzkiej niż „badawczej” empatii, może stać na drodze do zrozumienia i realizacji założeń badawczych.

F: Forma

Nie przejmowaliśmy się tym, że forma filmowa bardziej przekształca rzeczywistość (i oddala od życia) niż czyni to pismo, mając świadomość, że nie da się uciec od formy. Opis czy film — stanowią sublimację rzeczywistości. We współczesnej refleksji nie tylko antropologicznej, ale i humanistycznej, wzrasta świadomość powiązania wiedzy z doświadczeniem, które zawsze jest procesem twórczym, a nie odtwórczym. Przedstawiciele antropologii refleksyjnej zauważają, że wiedza antropologiczna nie daje się w pełni zoperacjonalizować, sprowadzić do praw, ale może skłaniać do przemyśleń i refleksji nad otaczającym nas światem kulturowo-społecznym. Film, którego tworzywem są obrazy rejestrowanej rzeczywistości, w którym odciskają się „ślady” obecności człowieka i jego kultury do takiej refleksji może skłaniać. Forma jest rywalką mimetycznej etnografii. To cenna lekcja dla realistów i naturalistów.

I: Informatorzy

Nie zaprosiliśmy do badań samych osób bez domu, lecz przypadkowo spotkanych na ulicy Łodzian, których poprosiliśmy o kilka słów na temat bezdomności i bezdomnych. W efekcie otrzymaliśmy głównie krótkie wypowiedzi przechodniów, o cechach sondy ulicznej, spontaniczne, być może nieprzemyślane, często stygmatyzujące (zob. Refreny). Łodzianie (rozmawialiśmy z kobietami, mężczyznami i dziećmi) mieli zaskakująco wiele do powiedzenia, co przerosło nasze oczekiwania co do sondy ulicznej. Jednak systematyzacja materiałów terenowych przyniosła rozczarowanie — mieszkańcy miasta mówili o beznadziejnym świecie bezdomnych, podając tylko inne egzemplifikacje.

J: Język

Potęga języka jest ogromna. Jak zauważa Michał Buchowski „to, co piszemy, nie tylko opisuje, ale również współtworzy ludzi i miejsca, w których oni żyją”¹⁰. Język, jakim Łodzianie z którymi rozmawialiśmy, mówili o osobach bez domu w przytłaczającej większości w sposób tendencyjny, esencjalizujący, często niemal stygmatyzujący. Ponadto samo „mówienie o”, nie jest jednoznaczne z „mówieniem z”, jeśli chodzi o relacje z drugim człowiekiem, „Innym”. Ta druga forma zapowiada otwarcie na dialog, rozmowę, podczas gdy pierwsza zakłada pozycję nadrzędną, ekspercką. W trakcie naszych krótkich, ale licznych wywiadów, tylko dwie kobiety przełamały zły, wykluczający język. Ich wypowiedzi przedstawiały jednak skrajnie

¹⁰ M. Buchowski, *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*, w: „Recykling Idei” nr 10/2008, s. 98-107.

odmienną wizję życia osoby bez domu — idylliczną. Kobiety postrzegały bezdomnych jako wolne ptaki, bez zobowiązań, żyjące poza krępującymi wolność zasadami i normami. Jest to bardzo romantyczna i naiwna zarazem wizja świata, w jakim znajdują się osoby bez domu. Kobiety wręcz czyniły bezdomność przedmiotem tęsknoty i pragnień. To idylliczna wizja, która stanowi skrajny, radykalny biegun. Zadaliśmy sobie pytanie, czy istnieje neutralny język, którym można by było mówić o bezdomności? W filmie metaforą głosu bezdomnych staje się śpiew ptaków, niezrozumiały w świecie ludzi.

K: Kopia

Jak w wierszu Wisławy Szymborskiej pod tytułem „Radość pisania”¹¹, produkcja filmu jest także kreacją świata w mikroskali. Dobierając różne środki, można powołać do życia taki film, jaki tylko się chce. Jednak współcześnie łatwo pomylić inwencję z kopiowaniem. Cenną konstatację Rafała Drozdowskiego i Marka Krajewskiego o fotografii, jak sądzimy, można odnieść do filmu: „Wbrew pozorom (oraz wbrew lirycznym nadziejom wszelkich wczorajszych i dzisiejszych entuzjastów fotografii) o znakomitej większości powstających na naszych oczach zdjęć można powiedzieć, iż raczej kopiują one inne zdjęcia, niż odsłaniają rzeczywistość”¹². Dlatego zrezygnowaliśmy z pomysłu przebrania się za osobę bez domu, żebrania na ulicy (choć gotowi byliśmy to zrobić) i obserwacji z ukrytej kamery reakcji przechodniów, nie chcąc kopiować efektownej, acz masowej poetyki YouTube.

K: Kulisy

Choć od początku celem projektu dotyczącego problemu bezdomności było stworzenie filmu, nadając mu końcową formę i kształt, kierowaliśmy się doświadczeniem z samego terenu. Teren, a dokładniej powtarzające się wypowiedzi rozmówców, zainspirowały nas do montażu, który (zob. Montaż) nabrał kształt nakładających się na siebie głosów, wzajemnie zagłuszających. Na ścieżkę dźwiękową nałożyliśmy kilkusekundowe obrazy (zob. Przebitka) przestrzeni miejskiej — w miejscach, które rozmówcy wiązali z bezdomnością. Nie mieliśmy zatem z góry założonej formy filmu, przyjęliśmy postawę konstruktywistyczną, wiedząc, że jesteśmy współuczestnikami przestrzeni, w jakiej sondowaliśmy. Bliska była nam refleksja Pawła Schmidta, który pisał, że: „Materiał terenowy, bądź w formie cytowanych wypowiedzi rozmówców, bądź w postaci zapisów badacza, nie służy budowaniu teorii — zwłaszcza formalnej — ale uwiarygodnieniu wyobrażeń, które często nasunęły się etnografowi już podczas pobytu w terenie. To właśnie jest owym zagłębianiem się wewnątrz terenu i samego badacza oraz

¹¹ Zob.: W. Szymborska, *Wiersze wybrane*, Kraków: Wydawnictwo a5 2010, s. 115-116.

¹² R. Drozdowski, M. Krajewski, *Za fotografię! W stronę radykalnego programu socjologii wizualnej*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana 2010, s. 10.

jego w terenie sytuacji, które jest moim zdaniem charakterystyczne dla większości opracowań antropologii nowego paradygmatu”¹³.

M: Montaż

Po selekcji (zob. Selekcja) materiału przyszedł czas na montaż, który ostudził entuzjazm, jaki towarzyszył nam podczas badań i przeglądu materiału terenowego. Skorzystaliśmy z darmowego, dostępnego w Internecie programu do montażu. Szybko okazało się, że zebraliśmy bogaty materiał nie tylko pod względem treści, ale i, niestety, formatów zapisu informacji. Pracowaliśmy przy pomocy prywatnych narzędzi rejestracji wizualnej (zob. Narzędzia), nie przewidując na etapie badań terenowych, iż materiałów z różnych źródeł z przyczyn informatycznych nie będzie można połączyć w jedną całość. Dlatego lekcją na przyszłość jest przemyślenie standaryzacji narzędzi badawczych.

N: Narzędzia

Prostsze narzędzia rejestracji wizualnej nie istnieją. Materiał terenowy zbieraliśmy przy pomocy prywatnych smartfonów i dyktafonów.

O: Opinia

Byliśmy świadomi ograniczeń poznawczych, jakie niesie za sobą badanie inspirowane techniką sondaży — wydobywające opinie oparte na wiedzy fragmentarycznej. Jest nam również znane krytyczne spojrzenie na sondaże, o których Milan Kundera powiada, że są „kluczowym instrumentem władzy imagologicznej i pozwalają jej żyć w doskonałej harmonii ze społeczeństwem. [...] sondaż staje się rodzajem rzeczywistości wyższej; albo mówiąc inaczej staje się prawdą”¹⁴. Nie o prawdzie chcieliśmy jednak przekonywać w swoim krótkim filmie, a o potędze wyobrażeń, które stoją na drodze zachowania dialektycznej równowagi pomiędzy „swoim” i „innym” oraz chęci głębszego zrozumienia bezdomności.

P: Przebitka

Właściwy materiał terenowy (wizualny), będący efektem rejestracji wypowiedzi informatorów, wymagał „dogrania” tzw. przebitek (w przypadku naszego filmu były to: klatka schodowa, przejście podziemne, chodnik, park, brama kamienicy itp.).

¹³ P. Schmidt, *Teren badań, wiedza i tożsamość badacza*, w: *Teren w antropologii kulturowej: namysły, problemy, propozycje*, red., T. Buliński, M. Kairski, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 2011, s. 246.

¹⁴ M. Kundera, *Nieśmiertelność*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1955, s. 133.

R: Refreny

Tytuł filmu stanowi naszą interpretację wypowiedzi informatorów, które znalazły się w materiale terenowym. Powtarzały się wciąż te same hasła, slogany, frazesy, obrazy: brud, smród, alkohol, bieda, głód, brak domu, mieszkanie na ulicy, margines, lenistwo, patologia, samotność itp. Powtarzały się one jak zły refren. Lektura materiałów terenowych (zob. Selekcja) przyniosła rozczarowanie — Łodzianie mówili o beznadziejnym świecie bezdomności, choć nie znali go od środka. Wiedzieli w swoim mniemaniu bardzo dużo o tym świecie, chociaż byli tylko jego przypadkowymi obserwatorami, a ich sądy nie były poparte doświadczeniem, bezpośrednim zetknięciem/rozmową z osobami bez domu (zadaliśmy pytanie: „Czy poznał/rozmawiał Pan/Pani z osobą bezdomną?”), ale opatrzone różnymi uprzedzeniami. Wiedza ta wydała się nam stereotypowa, skonstruowana z fragmentów potocznych doświadczeń i tendencyjnych przekazów medialnych. Wypowiedzi były do siebie bardzo podobne, chociaż zadaliśmy te pytania kobietom i mężczyznom w różnym wieku. Nazwaliśmy je „refrenami”. Wypowiedzi te uświadomiły nam ich stygmatyzującą moc i przytłaczającą siłę. Głosy naszych rozmówców, nałożone na siebie, stają się właściwie jednym głosem, z którym trudno wejść w dialog, który trudno przerwać, żeby przedstawić inny punkt widzenia. Mówiąc kolokwialnie, aż puchną od nich uszy, nie da się ich słuchać; jest to uczucie nieprzyjemne. Efekt potęguje celowo dobrana muzyka z filmu „Whiplash”, która „świdruje”, jest nie do zniesienia, uwiera, jest agresywna, narasta — to akustyczna metafora eskalacji wypowiedzi złożonych ze złych metafor, fantazmatów i obrazów.

S: Selekcja

Z przyczyn informatycznych (zob. Montaż) musieliśmy zmontować film z tych materiałów, które „nadawały się do współpracy” — co było owocem pierwszej selekcji. Druga selekcja (pod względem treści), polegająca na wielokrotnej lekturze, pozwoliła nam wyłonić te materiały, które rzeczywiście złożyły się na film. Otrzymaliśmy zbiór wypowiedzi, który należało usystematyzować, wyróżnić w nim pewne typy. Nie sprawiło nam to żadnej trudności. Zebraliśmy materiał terenowy, który łatwo było poddać takiej pracy, ze względu na powtarzające się slogany, klisze. Okazało się, że brakuje nam tzw. przebitek (zob. Przebitka).

Realizując film obrazujący sferę wyobrażeń na temat bezdomności, chcieliśmy, by stał się on autonomicznym głosem dotyczącym tematów trudnych — by zgodnie z założeniem ćwiczeń, w jakich uczestniczyliśmy, miał on siłę

oddziaływania, rodził refleksje, stawiał pytania, odsyłał do innych sensów i znaczeń — był podwójnie referencyjny, wykraczał poza sam kadr. Po projekcie, bogatsi o przemyślenia i refleksje badawcze, przyznać musimy, że aspirowaliśmy, do ideału, który choć w „horyzoncie wyobrażenia”, zdecydowanie nie osiągnął „horyzontu doświadczenia”. Z pewnością próba ta, miała edukacyjne i poznawcze walory, nauczyła nas pokory i pomogła odnaleźć swobodny dystans. Dziś wiemy, że tak jak sama Antropologia, tak i my najlepiej odnaleźliśmy się w sceptycyzmie: „ale nie sceptycyzmie tych, którzy twierdzą, że nie mogą znaleźć, ale tych, którzy wciąż jeszcze szukają, którzy pojmują sceptycyzm jako cnotliwy środek pomiędzy dwiema zdrożnościami: absolutną wiedzą i absolutną niewiedzą”¹⁵.

¹⁵ J. Tokarka-Bakir, *Repozytorium z człowieka*, w: *Antropologia. Zarys teorii i historii*, red. A. Barnard, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2006, s. 24.

BIBLIOGRAFIA

- Benedyktowicz Zbigniew, Czaja Dariusz, Szerszeń Tomasz, *W.G. Sebald. Antropologia. Literatura. Fotografia*, w: „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” nr 3-4/2014, s. 4-10.
- Buchowski Michał, *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*, w: „Recykling Idei” nr 10/2008, s. 98-107.
- Drozdowski Rafał, Krajewski Marek, *Za fotografię! W stronę radykalnego programu socjologii wizualnej*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana 2010.
- Geertz Clifford, *Wiedza lokalna*, przekł. Dorota Wolska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Kundera Milan, *Nieśmiertelność*, przekł. Marek Bieńczyk, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1995.
- Morin Edgar, *Kino i wyobraźnia*, przekł. Konrad Eberhard, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1975.
- Pauwels Luc, *Zwrot wizualny w badaniach i komunikacji wiedzy. Kluczowe problemy rozwijania kompetencji wizualnej w naukach społecznych*, w: *Badania wizualne w działaniu. Antropologia tekstów*, red., M. Frąckowiak, K. Olechnicki, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana 2011, s. 21-36.
- Pink Sarah, *Etnografia wizualna. Obrazy, media i przedstawienie w badaniach*, przekł. Maria Skiba, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2010.
- Rakowski Tomasz, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria 2009.
- Rosen Michael, *Coming to terms with the field: Understanding and doing organizational ethnography*, w: „Journal of Management Studies” nr 28(1)/1991.
- Schmidt Paweł, *Teren badań, wiedza i tożsamość badacza*, w: *Teren w antropologii kulturowej: namysły, problemy, propozycje*, red., T. Buliński, M. Kairski, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 2011.
- Sikora Sławomir, *Film i paradoksy wizualności*, Warszawa: Wydawnictwo DiG 2012.
- Szyborska Wisława, *Wiersze wybrane*, Kraków: Wydawnictwo a5 2010.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Repozytorium z człowieka*, w: *Antropologia. Zarys teorii i historii*, red., A. Barnard, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2006.

Oksana Hałatyn-Burda

Bezdomny, czyli jaki?



**Rysunek autorstwa
Julii Żarnoch, lat 14
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Bezdomny, czyli jaki?

Kim tak naprawdę jest bezdomny? Czy bezdomny jest tylko ten, kto mieszka na ulicy? A jeśli mieszka w schronisku, to znaczy, że ma dom? A jeśli tak, to czy dom oznacza brak intymności, prywatności, w kilku- czy kilkunastoosobowej sali z bardzo różnymi ludźmi, których nikt sobie nie wybierał na towarzystwo?

W miejskiej przestrzeni bezdomni są zwykle przeźroczyści. Część korzysta z instytucjonalnej pomocy. Inni żyją na ulicy. Tu i teraz. Nocują w piwnicach, opuszczonych kamienicach, na klatkach schodowych, w komórkach... Zimą każda noc to walka o to, aby nie zamarznąć. Wszyscy skazani na łaskę i niełaskę innych, którzy nie wyrzucą z klatki schodowej, nie obrzucą wyzwiskami, nie podpalą, nie skopią. W oczach ludzi domnych na dźwięk słowa „bezdomny” pojawia się zwykle pogarda. Strach, może niezrozumienie.

Walka

Wyobraź sobie, że mróz najpierw atakuje te części ciała, które są odsłonięte. Z czasem zaczynasz się trząść, bo temperatura twojego organizmu jest coraz niższa. Najpierw czujesz, że napinają się twoje mięśnie, zaczynają boleć ręce i nogi. Trzęsiesz się, dygoczesz. Ludzie przechodzą obok, ale myślą, że zapiełeś. Odwracają oczy. Nie wiedzą, że twój organizm walczy o przetrwanie. Ty nie masz na swoje dygotanie żadnego wpływu. Jeśli odpowiednio wcześniej nie znajdziesz ciepłego kąta, temperatura ciała spada dalej. Nie jesteś w stanie ustać na nogach, bo twoje mięśnie są sztywne. Zresztą tobie i tak już nie zależy — nie wiesz, gdzie jesteś, nie wiesz, co robić. Zamarzasz. Będziesz miał szczęście, jeśli któryś z przechodniów nie machnie ręką, kwitując, że to kolejny pijak, który sam sobie wybrał taki los. Będziesz miał szczęście, jeśli sięgnie po telefon i zadzwoni po pomoc. Bez tego umrzesz. Tak jak kilkadziesiąt osób bezdomnych każdej zimy.

Można powiedzieć, że nasze społeczeństwo w kwestii osób bezdomnych ma rozdwojenie jaźni. Z jednej strony nimi pogardza. Z drugiej — robi wszystko, aby im pomóc. Zeszłoroczna zima była szczególnie sroga. Paradoksalnie to niskie temperatury sprawiły, że ludzie zaczęli nam przywozić pełne worki ciepłych ubrań. Rozwoziłyśmy je bezdomnym wraz z termosami, które trafiły do nas w ramach akcji „Termos dla brata”.

Czysta Akcja

Agresja w stosunku do osób bezdomnych bierze się często z tego, że swoim zapachem przeszkadzają w przestrzeni publicznej. Naprzeciw temu problemowi wychodzi „Czysta Akcja” — zbiórka środków higienicznych prowadzona przez Fundację „W Człowieku Widzieć Brata” z ramienia Łódzkiego Partnerstwa Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności. Osoby, które mieszkają na ulicy, z różnych powodów nie chcą korzystać z pomocy w noclegowniach czy schroniskach. Jest więc to dla nich bardzo ważna forma wsparcia. Co więcej — korzystają z niego również osoby, które mają dach nad głową, ale tak niskie dochody, że nie stać ich na zakup środków higienicznych. To, że my im damy szampon, szczoteczkę do zębów, żel, mydło czy maszynkę do golenia mobilizuje ich do tego, żeby zadbać o siebie, o swój wygląd i zapach. Coś się dobrego dzieje dla tych ludzi. Dlatego to jest bardzo ważna akcja, chociaż zdarza się, że ze strony społeczeństwa słychać wątpliwości. No bo czy szampon może zmienić jakość życia? Ale przecież oni chcą (przynajmniej większość) lepiej wyglądać. Chcą być czysti, nie być wytykani palcami. Trzeba sobie uświadomić, że aby ktoś bez domu zaczął kroczyć drogą do zmiany w swoim życiu, najpierw musi odbudować poczucie własnej wartości. Przecież niedawno stracił wszystko, co w życiu najważniejsze — dom, rodzinę, pracę.

Stereotypy

Bezdomni to zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Młodzi i emeryci. Wykształceni i nie. Tacy, którzy dach nad głową stracili w wyniku rozpadu związku albo utraty pracy. Wreszcie — są ludzie chorzy. Co człowiek, to inna historia. Dlatego to takie ważne, aby na bezdomnych patrzeć indywidualnie. Z kolei wychodzenie z bezdomności jest żmudne i dla wielu właśnie z tego powodu nieosiągalne. Ci, którym się udało, muszą burzyć kolejne mury. My, w Fundacji „W Człowieku Widzieć Brata”, tak jak inne organizacje zrzeszone w Łódzkim Partnerstwie Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności, staramy się te mury burzyć razem z nimi. Nie jest to proste, ponieważ w społeczeństwie wciąż pokutuje obraz osoby bezdomnej jako tej brudnej, niepracującej, żebrzącej (tylko 20% spośród żebrzących to bezdomni) i woniejącej na odległość. Oczywiście, tacy ludzie wśród bezdomnych są. Widać ich najlepiej, bo wyróżniają się z tłumu. Niewiele z nas zdaje sobie jednak sprawę z tego, że bezdomni uliczni to zaledwie 30% wszystkich bezdomnych. Reszta z około 31 tysięcy ma schronienie w różnych instytucjach pomocowych — noclegowniach, schroniskach, ośrodkach interwencyjnych.

„Rozmawialnia”

W każdym badaniu opinii publicznej dotyczącym osób bezdomnych pojawia się przekonanie, że osoby bezdomne same sobie zgotowały ten los, że to ich wina. W rzeczywistości różne są drogi do bezdomności. Przemoc w rodzinie, upośledzenia, niezaradność życiowa, towarzystwo, nieuczciwy współnik, rozwód. Bezdomny to taki jak my człowiek. Tyle że po przejściach. Tymczasem wokół bezdomności narosło wiele stereotypów. Na co dzień trudno skonfrontować wyobrażenia z rzeczywistością. Dlatego stworzyliśmy przestrzeń, by pokazać prawdziwe oblicze bezdomności — „Rozmawialnię”, którą przygotowaliśmy jako wydarzenie towarzyszące konferencji „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?” organizowanej przez Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności. Zaprosiliśmy m.in. osoby, które wyszły z bezdomności, osoby wciąż bezdomne, społeczników, którzy im pomagają. Celem spotkania było odkłamanie wizerunku osoby bezdomnej oraz ukazanie możliwych form wsparcia. Bo przecież osoby bezdomne to nie tylko te, które nie pracują, piją i żebrzą na następną butelkę, a do tego śmierdzą.

Naszą „Rozmawialnię” zaczęliśmy właśnie od prośby, aby uczestniczki i uczestnicy napisali, z czym kojarzy im się osoba bezdomna:

Brudny, śmierdzący, pijak, degenerat.

Przyjaciół, człowiek, osoba w potrzebie, problem.

Odpowiedzi nieoczekiwanie dla nas wszystkich podzieliły salę na pół. Z jednej strony siedzieli goście — ludzie, którzy przyszli porozmawiać o bezdomności. Z drugiej — sami bezdomni oraz ci, którzy im pomagają.

Po chwili ciszy zaczęła Ewelina: „Mam na imię Ewelina, mam 24 lata. Od dwóch lat jestem bezdomna...”

Zapanowała cisza. Dogłębna.

Wyprowadziłam się z domu, mając 18 lat. Nie mogłam dogadać się z mamą. Różnica poglądów, charakterów. Ja miałam swoje problemy, których ona nie miała czasu zrozumieć, bo pracowała non stop. Przychodziła wieczorami. Myślałam, że wyprowadzę się i jakoś to będzie. Na pewno lepiej niż w domowym piekle.

— Opowiadała dalej podopieczna naszej Fundacji. Dziś wychowuje 2-letniego niezwykle wesołego synka.

Według statystyk, wśród bezdomnych jest około dwóch tysięcy dzieci. Część z nich nigdy nie miała domu. Od zawsze mają kawałek łóżka w schronisku,

odrapane szafki oraz marzenia — o zabawkach, o swoim pokoju albo chociaż o swoim własnym łóżku.

Bunt

„Mnie też jest ciężko. Muszę sobie radzić sama. Nikt mi nie pomaga. Nikt nie wyciąga pomocnej dłoni. Ale trzymam się na powierzchni. Denerwują mnie bezdomni, którzy czekają, aż coś dostaną” — mówiła jedna z uczestniczek „Rozmawialni”.

Tak. Każdemu jest trudno. Ale komuś, kto upadł już tak nisko, że jest na ulicy — szczególnie. Patrzą na niego przez pryzmat stereotypów — leniwy, bezradny, przegrany. Z każdym kolejnym dniem pobytu w schronisku trudniej się wyzwolić. Zaczyna brakować siły, aby walczyć o stworzenie prawdziwego domu. Przeraża wizja obowiązków, codziennych spraw. W schronisku, choć ciasno, są znajome kąty. Ktoś zawsze przyniesie ubrania, czasem nawet zabawki dla dziecka. Zaczyna być wygodnie, i to jest niebezpieczne.

Ewelina przez wszystkie lata życia bez domu wciąż walczyła, aby się podnieść, aby mieć własny kąt. Kiedy zaszła w ciążę, miała 21 lat. Trafiła do domu samotnej matki. Zgodnie z regulaminem można w nim przebywać do ósmego miesiąca życia dziecka. Czas w takich sytuacjach zawsze mija zbyt szybko. Kiedy więc nadszedł moment, gdy z tej bezpiecznej i w miarę przytulnej przystani muszą się wyprowadzać, poszła do urzędu. Ale tam rozłożyli ręce i zapewnili, że kierownictwo domu, w którym obecnie przebywa, na ulicę jej z pewnością nie wyrzuci, a żadnego lokum dla niej nie ma.

Znów pojawiło się pytanie — dokąd iść? Kąt u siebie zaproponowała koleżanka: „A tam ciągle imprezy, alkohol, narkotyki. Znałam ją z zupełnie innej strony. Znów uciekłam. Mój syn trafił do szpitala. Ja do schroniska dla bezdomnych kobiet” — opowiada. To wówczas postanowiła przemodelować swoje życie. Było niesłychanie trudno poukładać rozsypane klocki. Ale otrząsnęła się i zaczęła walczyć o to, aby zabrać syna do prawdziwego domu. Wiele razy chciała rzucić to wszystko. Nie jest łatwo. Pokój w schronisku dzieli z dwiema innymi matkami. Piętnaście metrów kwadratowych. Trzy kobiety. Trójka dzieci. W różnym wieku.

Terapia

— „W schronisku dużo mi pomogli. Najpierw kubeł zimnej wody na głowę, gdy okazało się, że jestem o krok od utraty syna. Groziło mi odebranie lub ograniczenie praw i umieszczenie go w placówce” — opowiada. Przez miesiące do rozprawy przewróciła swoje życie do góry nogami. Kierownik ośrodka, psycholog pomogli w przewartościowaniu pojęć: — „Tutaj wiele przemyślałam, wiele dobrych decyzji

podjęłam. Kiedy odbyła się sprawa, sąd nie miał żadnych wątpliwości, że syn może zostać ze mną”. — Mówi z dumą — „Chcę się ze schroniska wyprowadzić jak najszybciej, zanim mój syn będzie w takim wieku, że zacznie pytać, dlaczego tu jesteśmy. Dlaczego nie mamy domu. I co ja mu wówczas mam powiedzieć? To nie jest miejsce na wychowywanie dzieci”. — Mówi twardo.

O mieszkanie trzeba walczyć. Chodzić, wydeptywać ścieżki, zamęczać. Ona chodziła co tydzień. Pisała do wszystkich. Że zadowoli ją każdy kąt. Byle własny, byle czysty, byle bezpieczny i spokojny. Kiedy się okazało, że jej nazwisko jest na liście oczekujących, zaczęła się gonitwa. Chodziła od radnego do radnego, naciskała, przekonywała, tłumaczyła, że zasługuje, że jej się należy: „W urzędzie lokalowym byłam co tydzień. Wyplakałam morze łez. W końcu mam. Jestem pewna, że to dzięki urzędnikom, które zajęły się od serca moją sprawą” — mówi.

Własne M

Ten dzień, kiedy dowiedziała się, że jej marzenia się spełnią, to była euforia: „I niedowierzanie. Że już mam, że nie muszę się martwić. Byłam z siebie dumna. Popłakałam się ze szczęścia. Nawet pięciu minut się nie zastanawiałam. Przyjęłam 21 metrów kwadratowych własnego M.” — opowiada.

Po chwili euforii przyszła refleksja. Żeby się tylko jakoś urządzić. To wymarzone mieszkanie zawsze jest puste. Kilka lat w instytucjach pomocowych oznacza jedno — człowiek nie ma praktycznie niczego. Ten czas oczekiwania można by wykorzystać na kompletowanie wyposażenia. Jedną z największych trudności, jakie wskazują nasi podopieczni, jest brak jakichkolwiek mebli, sprzętów. Kłopot w tym, że nie ma miejsca, gdzie można by te rzeczy przechowywać... Schroniska nie mają magazynów. W pokojach, które zamieszkują bezdomni, nie ma na to miejsca.

Nasza Fundacja stara się zorganizować taką przestrzeń. Póki co pomagamy w organizowaniu, gromadzeniu, przewożeniu. Dlaczego to takie ważne? Bo ta ostatnia prosta, tuż przed wyprowadzką ze schroniska, niezwykle długo trwa. To ciągle oczekiwanie — na przetarg, wyłonienie wykonawcy, na klucz, na koniec remontu. Na dzień, gdy będzie można otworzyć drzwi. To idealny czas na to, aby gromadzić niezbędne do samodzielnego życia sprzęty. Chcemy, aby nie był to czas stracony.

Pomocna dłoń

W tym czasie, kiedy kobiety opuszczają schroniska, są zdane same na siebie. Tę lukę postanowiliśmy zappełnić:

Kiedy już wychodzimy ze schroniska, musimy sobie radzić same. To jest obezwładniające uczucie. Zachodzę w głowę, czy dam sobie radę się usamodzielić. Życie w schronisku to jednak zupełnie inna rzeczywistość. Później przychodzi zastanowienie — jak ja sobie poradzę. Opłacić rachunki, bieżące wydatki, ubrania... Ale będę walczyć. Mam kwalifikacje, umiejętności, które nabyłam na szkoleniach i stażu. Musi się udać.

— Mówi Ewelina z przekonaniem. A my ją wspieramy.

Bezdomności prawie wszyscy się boją. Głównie dlatego, że jej nie rozumieją. Poruszają się w obrębie stereotypów. A przecież w życiu każdego z nas może zadziać się nagle coś — od choroby po rozpad związku czy brak pracy — co stanie się górą nie do przeskoczenia. Czasami ludzie nie dają sobie rady. To bezdomni. Są pośród nich tacy, którzy zatracają się w tym stanie. Nie mają siły się podnieść. Ale nie zapominajmy, że kiedy się traci poczucie bezpieczeństwa, przestaje być tym, kim było się do tej pory. Nagle trzeba walczyć nie tylko z rzeczywistością, ale z samym sobą. Wychodzenie z bezdomności odbywa się naprawdę małymi krokami. Najpierw trzeba uwierzyć w siebie, w swoją wartość. Trudno się podnieść. Samemu to niemożliwe. Dlatego najważniejsze jest to, aby w bezdomnym dostrzec człowieka. To dlatego pobudzamy wrażliwość i empatię, żeby ludzie wyszli ze stereotypowego myślenia. Wszak ludzie bez domu są tacy sami jak my. Mają swoją historię, rodziny, marzenia.

Łucja Lange

**Sensoryczny dom.
Casus osób bezdomnych
ze zwierzętami**



**Rysunek autorstwa
Zuzanny Kaczmarczyk, lat 13
z Gimnazjum w Rozogach
(praca przygotowana w ramach konkursu:
„Dom, Zdrowie i Miłość
— utrata tych wartości to bezdomność”
przygotowana pod kierunkiem
p. Aldony Kaczmarczyk)**

Łucja Lange

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki

Sensoryczny dom. Casus osób bezdomnych ze zwierzętami

My home is where my pet is¹.

Osoby bezdomne ze zwierzętami

W roku 2009 systematycznie pojawiałam się w Warszawie na warsztatach i szkoleniach. Wolny czas spędzałam na spacerach po Starym Mieście. Poszukiwałam inspiracji, obserwowałam ludzi. To właśnie wtedy pierwszy raz spotkałam mężczyznę z psem, który siedział pomiędzy sprzedawcami sztuk wszelakich i pamiątek produkowanych w Chinach. Przy mężczyźnie obecny był pies. Zadbany, wyczesany, trochę znudzony — więc za każdym razem, kiedy zauważał zainteresowanych sobą ludzi, merdał ogonem i zwiżał się w precel. Czasami wchodził bardziej aktywnie w interakcję z uwiedzionym przechodniem i lizał ręce, co kończyło się słowną naganą z ust opiekuna. Pies wracał na posłanie obok swojego człowieka i wypatrywał kolejnej atrakcji. Przed mężczyzną stał kubeczek plastikowy, na którym wsparta była tekturowa kartka z napisem: „Jestem bezdomny. Zbieram pieniądze na jedzenie dla mojego psa”. Mało kto pozostawał niewzruszony losem obojga. Szczególnie jeśli pies wcześniej polizał kogoś po rękach.

Obecność tego mężczyzny na Starówce przypomniała mi o kobiecie, która przez wiele lat stanowiła stały element wystroju podziemi w pobliżu Domu Handlowego „Central” w Łodzi. Ona także zbierała na swoje zwierzęta. Miała ich dużo, a rentę niewielką. Siedziała u przy schodach na zydelku. Zawsze z jakimś ze swoich podopiecznych. Czasami był to pies, czasami kot. Czasami więcej niż jeden pies. Kobieta chętnie opowiadała o nich i o innych, które zostały w domu. O ich chorobach, o tym, że znowu ktoś jej jakiegoś psa lub kota podrzucił, a utrzymanie siebie i całego zwierzęcego towarzystwa, przerastało możliwości finansowe. Miała jednak dom. A może tylko tak założyłam?

¹ Popularne hasło internetowe obecne jako *bon-mot* w formie nadruków na kubeczkach, koszulkach lub w formie grafik. Występuje w wersjach faworyzujących różne gatunki — koty, psy, króliki (ang. „*my home is where my cat/dog/bunny is*”) lub rasy zwierząt — w zależności od preferencji opiekunów. Odnosi się ono do relacji pomiędzy angielskimi słowami *house* i *home* — czyli dom w sensie budynku mieszkalnego i dom w sensie emocjonalnym. Według osób utożsamiających się z powyższym hasłem — ten pierwszy może przeobrazić się w ten drugi właśnie dzięki obecności zwierząt. Inne wariacje na ten sam temat prezentują hasła typu: „*A house is not a home without a cat/dog/bunny*” (ang.) lub powstałe w wyniku sparafrazowania znanego powiedzonka: „Wszędzie dobrze, ale z psem/kotem/królikiem najlepiej”.

Kilka lat później ponownie znalazłam się w Warszawie na warsztatach. I znowu poszłam na spacer po uliczkach Starego Miasta. Tym razem oprócz mężczyzny z psem, zauważyłam także kobietę z kotem i bardzo podobną kartką informującą o tym, że kobieta i jej podopieczny nie mają domu, żyją w pustostanie, a pieniądze zbierają na karmę dla kota i opłacenie wizyty u weterynarza. To był rok 2014 i coraz trudniej było mi zrozumieć — jaki status ma kot lub pies, którego opiekunka lub opiekun² jest osobą bezdomną? Czy takie zwierzę jest również bezdomne? Czy w związku z tym może korzystać ze środków miejskich lub gminnych, z których można na przykład dokonać kastracji lub sterylizacji zwierzęcia, a także szczepienia na wściekliznę? Czy osoba bezdomna z psem może przebywać w schronisku? Czy są takie osoby? Czy są takie schroniska i noclegownie oraz inne placówki świadczące pomoc również poprzez udzielenia lokalu — jak domy pomocy społecznej?

Dokonywane w różnym czasie spostrzeżenia własne z ulicy, schronisk i noclegowni czy rozmowy z pracownikami służb pomocowych, skłoniły mnie do przyjrzenia się problemowi bezdomności ludzi ze zwierzętami. Temat ten zasługuje na regularne badania także na polskim gruncie. Warto je podjąć i moim zdaniem szczególnie skupić się na znaczeniu relacji człowiek-zwierzę w sytuacji bezdomności, jak i na problemach, jakie się z tą sytuacją wiążą. W niniejszym artykule dokonuję przeglądu stanowisk badawczych na temat osób w kryzysie bezdomności opiekujących się zwierzętami. Tego typu badania oferują inne spojrzenie na wykluczenie mieszkaniowe, ukazując wagę i sens prawa do mieszkania i prawa do pobytu w lokalu typowo pomocowym, jak na przykład specjalistyczne placówki, stające się czasem dla niektórych „domami zastępczymi”, czy ich erzacami (chodzi więc o wszystkie wspomniane wyżej kategorie instytucji pomocowych) w kontekście grup mieszanych ludzko-zwierzęcych.

Zwyczaj — Regulamin

Doniesienia medialne przedstawiają obrazy dramatyczne — zwierzęta osób zabranych z ulicy lądują w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, kiedy ich opiekunowie i opiekunki są pod opieką ratowników medycznych. Później, jeśli

² Sądzę, że wymaga wyjaśnienia, dlaczego w tekście pojawia się słowo opiekun, a nie właściciel. Reprezentuję przekonanie, że zwierzęta jako byty świadome i czujące mogą mieć — tak samo, jak ludzie — relacje i więzi emocjonalne, nie są jednak niczyją własnością. Przebywają z ludźmi z własnej woli. Niestety w przepisach — o czym będę jeszcze wspominała — występuje forma określająca relację człowiek-zwierzę na poziomie podległości i przynależności, własności, a więc rzeczy. Jest to forma, która coraz mniej odpowiada świadomości opiekunów na temat podopiecznych, a także zwierząt jako takich. Nie replikuję jej, ponieważ uważam, że umacnia ona stereotypy, w tym społeczne przeświadczenie dotyczące między innymi prawa do porzucania zwierząt, krzywdzenia ich i znęcania się nad nimi zgodnie z ludzkim widzimisię oraz całkowitej bezkarności. Warto dodać, że kary za znęcanie się nad zwierzętami nadal nie są adekwatne do poziomu wyrządzonych krzywd.

osoba starsza trafia do DPS-u, zwykle nie ma prawa do przebywania tam z psem lub kotem. No właśnie — ciekawe jest to, że nie ma przepisów zabraniających trzymania zwierząt w ośrodkach pomocowych. Nie ma jednak także zwyczaju ich trzymania. W materiale prasowym przygotowanym przez Ewę Nowaczyk-Przybylak i Annę Pawłowską w 2015 roku opisana została sytuacja starszej kobiety i jej psa. „Wołała na niego Pika, choć to samczyk. [...] Typ kanapowy. Wiek: co najmniej 15 lat. Dla urzędników — pies, dla niej — rodzina”³. Dla 89-letniej kobiety sytuacja jest niezrozumiała i niesprawiedliwa. Pies łąduje w schronisku i przeżywa ogromny stres. Tymczasem pracownicy obawiają się, że ich zgoda na jedno zwierzę towarzyszące, może spowodować lawinę podobnych próśb: „Jak zgodzimy się na jednego psa, to zaraz kolejna osoba będzie chciała mieć, inna będzie chciała mieć kota i robi nam się zwierzyniec”⁴. Autorki wspominają jednak, że nie każdy ośrodek prowadzony jest w taki sam sposób. Dotarły one do Dolnośląskiego Ośrodka Pielęgnacyjno-Rehabilitacyjnego w Chojnowie prowadzonego przez stowarzyszenie Niebieski Parasol. Dyrektorka tego ośrodka tłumaczy, że w ośrodku obowiązuje regulamin — mówi on o obowiązującej ciszy nocnej, godzinach posiłków i obowiązku informowania o wyjściach, jednocześnie zaznacza, że zależy jej na tym, by był to „dom”.

U nas są psy, jest kot, papugi, króliki i szynszyla [...]. Przepisy nie zabraniają trzymania zwierząt w ośrodkach. To, czy można je mieć, zależy od regulaminu domu opieki, a ten ustala dyrekcja ośrodka, oraz od uzgodnienia z sanepidem. Zwierzaki muszą być pod opieką weterynarza, który kontroluje ich stan zdrowia i szczepi. Nie wolno im wchodzić do pomieszczeń, gdzie są przygotowywane posiłki. W przypadku pokoiw kilkuosobowych na obecność zwierzaka muszą wyrazić zgodę wszyscy mieszkańcy. I to już wszystkie ograniczenia. [...] zwierzaki mają prawo towarzyszyć pensjonariuszom w codziennym życiu, wchodzić do ich pokoiw, a nawet spać w łózkach, jeśli ktoś sobie tego życzy⁵.

W ośrodku jest więcej zwierząt. Nie wszystkie psy przybyły z pensjonariuszami. Większość została przygarnięta. Psy po przejściach krążą po ośrodku, domagają się uwagi i pieszczot. Jedne wybierają sobie opiekunów i wprowadzają się do ich pokoi, innym odpowiada wielość rąk do głaskania. Dyrektorka ośrodka twierdzi, że: „Psy świetnie działają na pensjonariuszy. Wszyscy się nimi opiekują. Dzięki temu lepiej się tu czują. Bo gdy jest pies, to jest trochę jak w domu”⁶. Ten punkt widzenia podziela coraz więcej osób pełniących funkcje dyrektorów ośrodków pomocowych.

³ E. Nowaczyk-Przybylak, A. Pawłowska, Pieskie życie bez psa, w: „Gazeta Wyborcza”, 08.09.2015, <http://wyborcza.pl/2029020,148125,18731551,pieskie-zycie-bez-psa> [dostęp: 30.11.2017].

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

Potwierdzają go również badacze, zajmujący się badaniem stanu zdrowia osób pozostających w relacji ze zwierzętami towarzyszącymi (ang. *companion animals*)⁷.

Nowaczyk-Przybylak i Pawłowska zaznaczyły, że nie istnieją przepisy prawa, które zabraniałyby trzymania zwierząt w ośrodkach pomocowych. Regulaminy rzadko jednak wspominają coś o zwierzętach. Te dotyczące osób bezdomnych zwykle dzielą się na części — zakres usług, obowiązki mieszkańców, klauzulę o nieponoszeniu odpowiedzialności za wartościowe przedmioty wniesione na teren schroniska. Czasami pojawia się także paragraf dotyczący zakazów obowiązujących na terenie ośrodka. Przykładowy zapis uwzględnia osoby postronne, cudze rzeczy, urządzenia elektryczne, gry hazardowe, palenie tytoniu i spożywanie oraz wnoszenie alkoholu. Nie wspomina o zwierzętach — prawdopodobnie dlatego, że brakuje wspomnianej już praktyki, czyli nikt nie zastanawia się nad kwestią obecności zwierząt.

§ 6

Kategorycznie zabrania się:

1. wnoszenia i spożywania alkoholu, wchodzenia na teren placówki po spożyciu alkoholu lub podobnie działającego środka,
2. palenie tytoniu poza miejscami wyznaczonymi,
3. urządzania gier hazardowych,
4. używania w pokojach mieszkalnych grzałek, odbiorników TV i urządzeń grzewczych,
5. wnoszenia na teren rzeczy nie będących własnością podopiecznego,
6. wprowadzania osób postronnych do pokoi mieszkalnych⁸.

W Łodzi oba schroniska dla bezdomnych mężczyzn dają możliwość kontaktu ze zwierzętami. Na Stokach zwierzęta trzymane są poza budynkiem noclegowni na terenie schroniska w boksach. Mają swoje budy i ktoś przynosi im jedzenie, bawi się z nimi, głaszcze je. Na Nowych Sadach zdarza się, że osoby bezdomne mogą przebywać z psem lub kotem w pokoju — jeżeli inni mieszkańcy tej przestrzeni wyrażą na to zgodę. Jeden z pracowników tej jednostki opowiedział o różnych przypadkach, kiedy to mężczyźni przychodzący do schroniska mieli ze sobą kota, psa lub oswojonego szczura. Jeżeli współmieszkańcy nie wyrażali zgody na obecność zwierzęcia w pokoju, wówczas było ono trzymane na zewnątrz, podobnie do rozwiązania na Stokach. Nie zabraniano jednak nikomu utrzymywania kontaktu ze zwierzęciem i dalszej opieki nad nim. To poszanowanie zdania współmieszkańców odbieram za istotną kwestię — raz — z powodu już

⁷ A. M. Beck, N. Marshall Meyers, Health enhancement and companion animal ownership, w: „Annual Review of Public Health” nr 17/1996, s. 247-257.

⁸ Regulamin Schroniska dla Bezdomnych w Pogorzałej Wsi 50 A, <http://schronisko.funprzystan.pl/regulamin-schroniska/> [strona nieaktywna].

wspomnianego poczucia „domowości” — dwa — ze względu na różnego rodzaju lęki i alergie osób, które przebywają we wspólnej przestrzeni i ich zdanie nie powinno być wykluczane. Istnieje jednak jeszcze jeden aspekt trzymania zwierząt w ośrodkach tego typu. Chodzi tym razem o zdrowie i życie samych zwierząt. Pracownicy MOPS i schronisk często nie opowiadają o dramatach, jakie rozgrywają się w murach ośrodka. W schronisku, w którym było akwarium z rybkami, ktoś wlał supę. Nie wiadomo, czy dlatego, że nie chciał, by się zmarnowała, czy chciał się podzielić ze zwierzętami, ale nie wiedział, że może im zaszkodzić, czy może było to złośliwe i świadome działanie? Ryby nie przeżyły tego aktu dobroci. W innym ośrodku zdenerwowany czymś męczyzna swoją złość wyładował na kocie, którym rzucał o ścianę. Kot nie przeżył konfrontacji. Ile takich opowieści ukryto? Czy przemyślano kwestię zabezpieczenia zwierząt przed innymi „incydentami” tego typu? Wydaje się, że w tym przypadku ponownie wracamy do punktu regulaminu, w którym schronisko „nie ponosi odpowiedzialności” za wartościowe „przedmioty” wniesione na teren ośrodka. Kot, pies, rybki, czy inne zwierzęta ponownie widziane są jako rzecz, za którą odpowiada opiekun i to w jego obowiązku jest zabezpieczenie podopiecznemu bezpieczeństwa. Nie jest to sytuacja idealna. Nic więc dziwnego, że osoby bez domu opiekujące się zwierzętami, preferują życie „na ulicy”.

Bezdomność

Bezdomność jest terminem trudnym do zdefiniowania. Zaznaczają to chyba wszyscy badacze zajmujący się tą kwestią. W podręczniku z serii *Nowa Praca Socjalna 17: Wybrane metody pracy z bezdomnymi* autor opracowania, Maciej Dębski, zauważa, że problemy z definiowaniem pojęcia bezdomności mają swoje źródło w czterech głównych powodach i prowadzą do czterech konsekwencji. Powody te związane są między innymi z: interdyscyplinarnością badań, które skupiają się na różnych aspektach bezdomności; różnorodnością manifestacji; celem, do jakiego jest ona wykorzystywana oraz korzyściami własnymi osób używających konkretnej definicji⁹. W konsekwencji wielości definicyjnej pojawia się niemożliwość określenia skali zjawiska; pomoc nie ma charakteru integrującego wszystkie aspekty, jest więc niewystarczająca; brakuje również spójności w podejmowanych działaniach mających zwalczać zjawisko; nie ma wreszcie możliwości porównania wyników badań naukowych¹⁰. Autor powołuje się na definicje różnych badaczy, prezentując zarówno podejście opierające się na źródłowości, wynikające z podłoża altruistycznego, nawiązujące do głównej lub do wielu przyczyn bezdomności,

⁹ M. Dębski, *Wybrane metody pracy z bezdomnymi*, Seria: Nowa Praca Socjalna 17, Warszawa 2014, s. 16.

¹⁰ Tamże, s. 17.

budowane na gruncie zjawisk, które obejmuje dana dyscyplina naukowa czy też wynikające z praktycznych doświadczeń lub traktujące bezdomność jako złożone zjawisko społeczne, jak i kulturowo-osobowościowe¹¹. Na tym jednak nie koniec komplikacji, bo typów bezdomności również nie brakuje. Można wymienić bezdomność jawną i ukrytą, schroniskową i pozaschroniskową, przejściową (tymczasową) i długotrwałą, płytką i głęboką, z wyboru i z konieczności — mamy wreszcie wielowymiarowy obraz bezdomności autorstwa Artura Kinala, który wyróżnia bezdomność oniryczną, normatywną, społeczną, funkcjonalną i materialną.

Bezdomność oniryczna jest charakterystyczna dla osób pozbawionych wyobrażenia domu, jako elementu psychiki. Mowa tutaj przede wszystkim o tych osobach, które wychowywane były od najmłodszych lat w domach dziecka. Bezdomność normatywna uwzględnia aspekt aksjologiczny i zachodzi wówczas, gdy dana osoba nie wynosi z kręgu domowo-rodzinnego wartości, które by ją tam „zakorzeniały”. Z bezdomnością społeczną mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś w miejscu zamieszkania przeżywa brak emocjonalnych i społecznych więzi, z racji bycia osobą samotną lub przez fakt przebywania w rodzinie dysfunkcyjnej, gdzie relacje między domownikami mają charakter patologiczny. Przejawy tej bezdomności to m.in. brak zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, zrozumienia, przynależności. Bezdomność funkcjonalną autor opisuje jako stan, w którym warunki domowe nie pozwalają na zaspokojenie elementarnych potrzeb jednostki. Ostatnim rodzajem bezdomności jest bezdomność materialna, która dotyczy osoby pozbawione miejsca, w którym można się schronić i odpocząć¹².

Powyższa typologia zawiera istotne z punktu widzenia interakcji ze zwierzętami aspekty: brak zakorzenienia tam, gdzie nie ma wartości; brak więzi społecznych i emocjonalnych. Zwracam na nie uwagę, ponieważ to właśnie te braki „wypełnia” (bądź uśmierza) więź ze zwierzęciem. Tam, gdzie zawodzą ludzie, pojawiają się postaci bardziej empatyczne, które z racji swojej niewerbalności, nie będą narzucały swojej wizji relacji i pozostaną w pewien sposób podporządkowane potrzebom człowieka. Do badań związanych z relacjami osób bezdomnych ze zwierzętami jeszcze powrócę. W tym miejscu warto zastanowić się nad definicją bezdomności człowieka ze zwierzęciem — jest ona podwójnie skomplikowana. Z jednej strony mamy człowieka, który może zostać określony jedną ze znanych definicji, jednak obecność zwierzęcia przy nim, czyni go niejako „mniej bezdomnym”. Jest to związane z emocjami i wspomnianym już poczuciem namiastki domu, w obecności czy towarzystwie zwierzęcia. Z drugiej strony, w świetle prawa jako „właściciel” zwierzęcia jest kimś, kto czyni zwierzę domnym. Osoba bez domu jest potencjałem domu dla zwierzęcia. Bezdomność zwierząt od lat nazywana jest tym samym mianem, co bezdomność ludzi. Pomimo faktu, że

¹¹ Tamże, s. 18-19.

¹² A. Kinal, *Bezdomność jako wyzwanie dla społeczności lokalnej*, w: „Rocznik Lubuski” tom XXIX, cz. I, s.199, za: Tamże, s. 21-22.

zwierzęta nie posiadają domów — a gniazda, siedliska itp., które mogą zmieniać w zależności od dostępności pożywienia. Ich domy nie są więc z definicji tym samym, czym są dla ludzi. Pełnią także inną funkcję. Nie są znane zwierzęce mentalne obrazy i emocje dotyczące „domu”. Zwierzę jest bezdomne (w naszej ocenie), kiedy staje się „bezpańskie”, czyli nie ma swojego człowieka („właściciela”). Zwierzę żyjące na wolności, nie jest bezdomne, jest zwierzęciem wolnożyjącym i podlega innym przepisom niż zwierzęta „właścicielskie”. Wygląda więc na to, że popularne internetowe hasło — „dom jest tam, gdzie mój podopieczny” — dotyczy to oczywiście głównie zwierząt towarzyszących.

Czy zwierzę może pomóc?

Zauważalny jest wzrost zainteresowania badaczy relacjami ze zwierzętami i ich wpływem na ludzi, a także zmianą postrzegania zwierząt. Krzysztof Konecki w swoich badaniach tego tematu prezentuje przekonanie, o posiadanej przez zwierzęta jaźni. Spostrzeżenie to wynika z wykazywanych w interakcji przez podopiecznych podstawowych oznak: podmiotowości, spójności zachowań, uczuć i ciągłości biograficznej¹³. Wcześniej przyjmowało się, że zwierzęta korzystają na relacji z człowiekiem, zyskując lepsze warunki życia. Z czasem zauważono (ponownie), że relacje te mają także pozytywny wpływ na człowieka. Potwierdzeniem tej tezy są programy, których celem jest terapia. Możemy więc mówić o: więziennych programach wsparcia osadzonych przez budowanie relacji ze zwierzętami¹⁴, programach wsparcia dla weteranów¹⁵, terapię skierowaną do osób z chorobami umysłowymi i nie tylko lub do osób starszych¹⁶. W każdym z wymienionych przypadków z jednej strony badacze zauważają pozytywny wpływ zwierząt, z drugiej umniejszają ich rolę oraz interakcję z nimi, jako mniej istotne od tych z ludźmi, między innymi dlatego, że relacje ze zwierzętami nie opierają się na mowie. Gennifer Furst zwraca uwagę na to, że podejście tego typu wynika z założenia, że zwierzęta nie mogą wpływać na tożsamość człowieka¹⁷. Tymczasem codzienność opiekunów

¹³ K. Konecki, *Ludzie i zwierzęta. Pytania o nową socjologię*, w: *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, red., Małgorzata Bogunia-Borowska, Warszawa, 2009, s. 311.

¹⁴ Zob.: G. Furst, *Without words to get in the way. Symbolic interaction in prison-based animal programs*, w: „Qualitative Sociology Review” nr III/01/2007, s. 96-109, http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php, [dostęp: 30.11.2017]; A. K. Fournier, *Pen Pals: An examination of human-animal interaction as an outlet for healthy masculinity in prison*, w: *Men and Their Dog. A new understanding of man's best friend*, red., C. Blazina, L.R. Kogan, Szwajcaria, 2016, s. 175-194.

¹⁵ T. L. Carper, A. S. Bartone, F. C. Petty, *Animal Companions and Military Veterans: How dogs can help america's heroes*, w: *Men and Their Dogs*, dz. cyt., s. 195-214.

¹⁶ J. Perkins, H. Bartlett, C. Travers, J. Rand, *Dog-assisted therapy for older people with dementia: A review*, w: „Australian Journal on Aging” nr 27(4)/2008, s. 177-182; K. M. C.Cline, *Psychological Effects of Dog Ownership. Role Strain, Role Enhancement, and Depression*, w: „The Journal of Social Psychology” nr 150(2)/2010, s. 117-131.

¹⁷ G. Furst, dz. cyt., s. 107.

zwierząt zaprzecza takiemu podejściu. Jedna z uczestniczek więziennego programu opieki nad zwierzętami zwróciła uwagę, że obecność psów poprawiła jej relacje z rodziną, ponieważ ilekroć dzwoni jej mama, zawsze pojawia się pytanie o psy¹⁸. Jest to reakcja znana wielu opiekunkom i opiekunom psów ilustrowana memami o tym, jak wygląda życie towarzyskie osoby bez psa i z psem. Życie z psem obrazowane jest jako bogatsze w interakcje z innymi ludźmi, których albo zaczepia sam pies, albo oni zaczepiają opiekunkę lub opiekuna, żeby porozmawiać o psie, podzielić się doświadczeniem itd. Obecność zwierzęcia w życiu człowieka zbliża go więc do innych ludzi. Również badania opiekunek i opiekunów z chorobami umysłowymi wykazały, że charakteryzuje takie osoby wyższy stopień integracji społecznej¹⁹. Koniec końców badacze relacji człowiek-zwierzę skłonni są wreszcie uznać terapeutyczny, fizjologiczny, psychologiczny, a nawet psychospołeczny wpływ zwierząt na człowieka²⁰. W roku 1980 Aaron Honori Katcher i Erika Friedmann przeprowadzili badania, w wyniku których wyróżnili dziewięć komponentów zdrowotnych wspieranych przez zwierzęta: towarzystwo, przyjemna aktywność, ćwiczenia fizyczne, zabawy, śmiech, posiadanie kogoś, kim można się opiekować, tworzenie poczucia bezpieczeństwa, komfort dotyku i przyjemność patrzenia²¹. Sarah J. Brodie i Francis C. Biley, autorki przeglądu literatury na temat terapii z wykorzystaniem zwierząt przywołują jeszcze inne ważne role odgrywane przez podopiecznych. Należy wymienić tutaj: tworzenie łączności z rzeczywistością, dzięki czemu możliwe jest poczucie stabilności; zwierzęta są podatnymi partnerami wzajemnej relacji zaufania, co ma wpływ na samoświadomość opiekunów; bezkrytyczność i poczucie absolutnej akceptacji²². Pojawiają się także opinie, że zwierzę może być „towarzyszem, przyjacielem, służącym, wielbicielem, powiernikiem, zabawką, kolegą, niewolnikiem, kozłem ofiarnym, lustrem, zaufanym i obrońcą”²³ oraz że „udomowione zwierzęta oferują nam bezwarunkową miłość, stałe towarzystwo i wiecznie obecne ucho [...] w świecie wyraźnie wzrastającego

¹⁸ Tamże, s. 105.

¹⁹ U. Zimolag, T. Krupa, *Pet Ownership as a Meaningful Community Occupation for People With Serious Mental Illness*, w: „American Journal of Occupational Therapy” nr 63/2009, s. 126-137.

²⁰ L. Wood, B. Giles-Corti, M. Bulsara, *The pet connection: Pets as a conduit for social capital?*, „Social Science & Medicine” nr 61/2005, s. 1159-1173; L. Wood, B. Giles-Corti, M. K. Bulsara, D. A. Bosch, *More Than a Furry Companion. The Ripple Effect of Companion Animals on Neighborhood Interactions and Sense of Community*, w: „Society and Animals” nr 15/2007, s. 43-56.

²¹ A. H. Katcher, E. Friedmann, *Potential health value of pet ownership*, w: „Compendium of Continuing Education Practice Vet” 2(2)/1980; za: S. J. Brodie, F. C. Biley, *Review: An exploration of the potential benefits of pet-facilitated therapy*, w: „Journal of Clinical Nursing” nr 8/1999, s. 330.

²² Por.: S. Frank, *The touch of love*, w: „Journal of Gerontological Nursing” nr 10(2)/1984, s. 29-35; M. Heiman, *Psychoanalytic observation on the relationship of pet and man*, w: „Veterinary Medicine: Small Animal Clinician” nr 2/1965; za: S. J. Brodie, F. C. Biley, tamże, s. 330.

²³ S. Frank, *The touch of love*, tamże, s. 30; za: S. J. Brodie, F. C. Biley, tamże, s. 331.

wyobcowania, fragmentaryzacji i sterylnej technologii”²⁴. Aaron Honori Katcher i Alan M. Beck zauważają, że nie tylko psy, koty czy konie mają wpływ na ludzi i mogą z sukcesem być wykorzystywane w terapii z użyciem zwierząt (ang. *Animal Assisted Therapy* — AAT). Jako przykłady podają między innymi dokarmianie ptaków, w którym upatrują czynnika polepszającego dynamikę rodziny. Z kolei umieszczenie akwarium z rybkami w przestrzeniach, gdzie osoby cierpiące na chorobę Alzheimera spożywają posiłki, wpływa na wyciszenie pacjentów²⁵. O znaczeniu szczególnej więzi w relacji człowieka ze zwierzętami pisze także Froma Walsh, która zwraca uwagę na rozróżnienie między zwierzętami towarzyszącymi, często nazywanymi pupilami (ang. *pet* od fr. *petit*) oraz zwierzęta pracujące (ang. *service animals*), które wykorzystywane są do terapii lub jako pomoc dla osób z niepełnosprawnościami i to najczęściej ich dotyczą badania dotyczące wpływu zwierząt na fizyczne i psychiczne samopoczucie ludzi²⁶. Ze względu na zwiększającą się liczbę osób, które opiekują się zwierzętami (w zależności od źródeł i czasu przeprowadzania badań są to wyniki rzędu ponad 60% gospodarstw domowych z tendencją rosnącą dla krajów Europy, Australii i Ameryki Północnej²⁷) badacze postulują, by włączać zwierzęta towarzyszące do praktyki pracy socjalnej, a także badań i edukacji ze względu na występujące wzajemne powiązania. Zaliczają do nich — po pierwsze: obecność zwierząt w rodzinie, a tym samym pełnienie przez nie określonej funkcji w systemie rodzinnym. Po drugie: zaobserwowanie przemocy względem zwierząt, jest wyraźnym sygnałem dysfunkcji oraz potrzeby szybkiego reagowania. Po trzecie: przyjmuje się, że zwierzęta mają terapeutyczny wpływ na funkcjonowanie osób starszych²⁸.

²⁴ G. M. Francis, *The therapeutic use of pets*, w: „Nursing Outlook” nr 29/1981, s. 369, za: S. J. Brodie, F. C. Biley, tamże, s. 331.

²⁵ A. H. Katcher, A. M. Beck, *New and old perspectives on the therapeutic effects of animals and nature*, [w:] *Handbook on Animal-Assisted Therapy. Theoretical Foundations And Guidelines For Practice*, red., A. H. Fine, San Diego 2006, s. 42.

²⁶ F. Walsh, *Human-Animal Bonds I. The relational significance of companion animals*, w: „Family Process” nr 48/2009, s. 465.

²⁷ Dane te podaję w przybliżeniu, ponieważ są one zmienne i wahały się na przestrzeni 30 lat w przedziale od 56% do 68% na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki. W badaniach ze Stanów z lat 2015-2016 jest mowa o 65% domów ze zwierzętami towarzyszącymi. Znacząca większość opiekunów uważa swoich podopiecznych za przyjaciół (95%), a część z nich także za członków rodziny (87%). Badania w Australii podają wyniki rzędu 62% domów ze zwierzętami w roku 2016. Badania przeprowadzone w 2015 roku w 22 krajach na całym świecie wykazały, że domów ze zwierzętami jest 57%. Por.: Household penetration rates for pet-ownership in the United States from 1988 to 2017/2018, <https://www.statista.com/statistics/198086/us-household-penetration-rates-for-pet-owning-since-2007/>, [dostęp: 30.11.2017]; APPA National Pet Owners Survey 2015-2016, http://www.americanpetproducts.org/pubs_survey.asp, [dostęp: 30.11.2017]; AMA Pet Ownership in Australia 2016 Report, http://animalmedicinesaustralia.org.au/wp-content/uploads/2016/11/AMA_Pet-Ownership-in-Australia-2016-Report_sml.pdf, [dostęp: 30.11.2017]; Pet ownership. Global GfK survey, May 2016, https://www.gfk.com/fileadmin/user_upload/country_one_pager/NL/documents/Global-GfK-survey_Pet-Ownership_2016.pdf, [dostęp: 30.11.2017].

²⁸ C. Risley-Curtiss, *Social Work Practitioners and the Human-Companion Animal Bond: A national study*, w: „Social Work” vol. 55 nr 1/2010, s. 39.

W roku 2007 w Stanach Zjednoczonych Ameryki powstała organizacja non-profit pod nazwą „Feeding Pets of the Homeless” (znana także pod nazwą „Pets of the Homeless”), która w swoim statucie informuje, że „żadne zwierzę nie powinno cierpieć lub głodować, tylko dlatego, że ich opiekun nie ma dachu nad głową”²⁹. Organizacja ta dostarcza jedzenie i usługi weterynaryjne do lokalnych społeczności w Stanach oraz Kanadzie. W raporcie za działania w roku 2015 i 2016 można przeczytać, że 10 do 25% osób bezdomnych posiada pod swoją opieką zwierzęta³⁰. Ponownie dane te są podane w przybliżeniu, ponieważ wielu opiekunów zwierząt w kryzysie bezdomności nie ujawnia faktu posiadania zwierzęcia. Największe problemy dotyczące zwierząt osób bezdomnych związane są właśnie z wyżywieniem podopiecznych i opłaceniem rachunków za usługi weterynaryjne³¹. W Polsce w przypadku zwierząt „właścicielskich” nie można ich włączać na przykład do akcji darmowych sterylizacji finansowanych przez gminy, ponieważ są to akcje kierowane do zwierząt bezdomnych, czyli bezpańskich. Jednocześnie nie mają one statusu zwierząt pracujących — chociaż mogłyby mieć³² — co wiąże się ze wspomnianymi już problemami.

W przypadku osób bez domu, akcje pomocowe np. na portalach społecznościowych są mniej skuteczne, niż akcje pomocy zwierzętom osób bezdomnych. Można zauważyć, że przeważa tutaj podejście związane z uznaniem sytuacji zwierzęcia za niezawinioną, dlatego bezdyskusyjnie wymagającą pomocy. Przykładem może być tutaj zbiórka karmy dla psów pana Janusza, która miała miejsce w roku 2016 i spotkała się z ogromnym zainteresowaniem (ponad 3,5 tysiąca osób zgłosiło chęć udziału w wydarzeniu)³³. Organizatorem tej zbiórki była Fundacja Serce dla Zwierząt. Agata Fąs na portalu „Blasting News” zastanawia się „Czy i jak pomagamy osobom żebrzącym?”. Autorka swoimi badaniami wykazała, że „osoby ze zwierzętami” są drugą po „osobach kalekich” kategorią żebrzących, którym najchętniej pomagali respondenci³⁴. W tym kontekście ciekawe jest

²⁹ *Feeding Pets of the Homeless 2015 — eight annual report*, <https://www.petsofthehomeless.org/wp-content/uploads/2016/02/Annual-Report-2015.pdf>, [dostęp: 30.11.2017], s. 3

³⁰ Por.: Tamże., s. 4; *Feeding Pets of the Homeless 2016 — ninth annual report*, <https://www.petsofthehomeless.org/wp-content/uploads/2015/09/2016-Annual-Pets-of-the-Homeless.pdf> [dostęp: 30.11.2017], s. 5.

³¹ A. H. Kidd, R. M. Kidd, *Benefits and liabilities of pets for the homeless*, w: „Psychological Reports” nr 74(3)/1993, s. 715-722.

³² D. Wolfe, *8 Reasons homeless people „deserve” to have dogs*, w: „Huffpost — The Blog”, 28.01.2015, https://www.huffingtonpost.com/danielle-wolfe/8-reasons-homeless-people_b_6562446.html, [dostęp: 30.11.2017].

³³ Wydarzenie na portalu społecznościowym Facebook, którego celem była zbiórka karmy dla psów pana Janusza. Zob.: https://www.facebook.com/events/702136676596804/?active_tab=about, [dostęp: 30.11.2017].

³⁴ A. Fąs, *Czy i jak pomagamy osobom żebrzącym — wyniki badań*, na: „Blasting News”, 13.02.2016, <https://pl.blastingnews.com/spoleczenstwo/2016/02/czy-i-jak-pomagamy-osobom-zebrzacym-wyniki-badan-00785903.html>, [dostęp: 30.11.2017].

pojawienie się petycji (2015), której celem było wprowadzenie zakazu żebrania ze zwierzętami — czytamy w niej:

Sprzeciwiam się podmiotowemu i zarobkowemu traktowaniu zwierząt przez ludzi żebrzących na ulicach polskich miast! Zwierzęta te są bezwzględnie wykorzystywane i rozmnażane tylko na potrzeby wzbudzenia litości w przechodniach. Ma to tylko, i wyłącznie na celu wyłudzenie pieniędzy poprzez złożenie dobrowolnego datku, przez „empatycznego” i krótkowzrocznego przechodnia. Darczyńcy nie zdają sobie sprawy że datki nie są przeznaczane na te zwierzęta. [...] Zmuszanie zwierząt do tego typu pracy, często zagrażającej ich zdrowiu i życiu, uważam za etycznie naganne oraz niehumanitarne [...].

W wielu przypadkach mam prawo sądzić, że zwierzęta te mogą być w jakiś sposób odurzane o czym świadczy ich zachowanie. Kilcumiesięczne a nawet kilkutygodniowe szczenięta odsunięte od stałej matczynej opieki, są dziwnie spokojne, nieenergiczne i sprawiają wrażenie nieobecnych. Na ten stan wpływa oczywiście również wielogodzinne koczowanie na ulicy, niejednokrotnie w pełnym słońcu bez możliwości załatwiania swoich podstawowych potrzeb behawioralnych. Ponadto zwierzęta te często pochodzą z kradzieży bądź są nielegalnie rozmnażane [...].

Wyrażam ubolewanie, że proceder ten jest społecznie akceptowalny, a problem ignorowany przez służby miejskie oraz prawodawców³⁵. [Zapis oryginalny].

Podobnie do głosów osób zastanawiających się, czy człowiek w kryzysie bezdomności powinien w ogóle mieć zwierzęta, ta emocjonalna petycja spowodowała wiele dyskusji. Co interesujące ci, którzy widzą w zwierzętach istoty myślące i czujące, jednocześnie pozbawiają je umiejętności myślenia i czucia, uznając, że są one ze swoimi opiekunami pod przymusem a jedyne, co je spotyka to cierpienie. W tym przypadku znaczenie więzi dla obrońców zwierząt przestaje mieć znaczenie. Odmienne zdanie ma kolejna z amerykańskich organizacji non-profit. Działają od roku 2014 i zajmują się szerzeniem wiedzy na temat więzi międzygatunkowych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji bezdomny człowiek-zwierzę. Swoje działania przeprowadzają w Nowym Jorku, Los Angeles, Bloomington, Toledo i Filadelfii. Ich głównym celem jest tworzenie w schroniskach miejsc dla osób ze zwierzętami i walka z zakazem wprowadzania zwierząt do ośrodków pomocowych oraz mieszkań socjalnych, zgodnie z przekonaniem — „mój pies, jest moim domem” (ang. *My Dog is My Home*), które jest jednocześnie nazwą organizacji³⁶. W ich mniemaniu lepiej szerzyć wiedzę o istotności kontaktów ze zwierzętami, pomagać osobom bezdomnym w uzyskaniu dostępu do usług weterynaryjnych i żywności dla zwierząt, niż rozdzielać podopiecznych i opiekunów, co zawsze ma negatywne konsekwencje dla obu stron.

³⁵ Petycja w sprawie zakazu żebrania ze zwierzętami, https://www.petycjeonline.com/stop_ebractwu_ze_zwierztami, [dostęp: 30.11.2017].

³⁶ Zob. strona organizacji „My Dog is My Home”: <http://www.mydogismyhome.org/what-we-do/>, [dostęp: 30.11.2017].

Sensoryczny dom

Przyjęło się sądzić, że ludzie pozostający w relacji ze zwierzętami dokonują antropomorfizacji, wierzą w teorię umysłu zwierząt (czyli twierdzenie o samoświadomości zwierząt), są skłonni do przekonania, że ich podopieczni czują i myślą. Przekonanie o tym, że podopieczni są pełnoprawnymi członkami rodziny i więź z nimi jest równie silna (czasami nawet silniejsza), co z innymi (ludzkimi) członkami, jest dyskutowane przez psychologów i filozofów na całym świecie³⁷. Nie zamierzam w tym miejscu podejmować wątku statusu zwierząt — co czują, czy myślą i o czym, kim są i dla kogo? Ważniejsze z punktu widzenia kwestii bezdomności zwierząt i ludzi jest to, czy ludzie, czyli istoty, do których jako badacze mamy dostęp i wspólną płaszczyznę porozumienia, nawiązują silne relacje ze zwierzętami? Charakter takiej relacji, jej interpretacja przez samych zainteresowanych i jej sens stanowią odpowiedź na pytanie o „stopień domności” ludzi bezdomnych ze zwierzętami.

Pisząc o „stopniu domności”, mam na myśli utożsamienie zwierzęcia z domem. Zdaniem Danuty Benedyktowicz „obraz domu należy do tych wyjątkowych, niepowtarzalnych i niezastępowalnych słów-obrazów skupiających w sobie pełnię doświadczenia³⁸”. Doświadczenie naznaczone traumą bezdomności zostaje przekształcone w poczucie bezpieczeństwa i komfortu utożsamiane ze zwierzęciem. Ireneusz Jeziorski zauważa, że „oswojone miejsce jest miejscem ewoluującym w przestrzeń dzięki interakcji [...]”³⁹. Interakcje te zachodzą w przypadku badanych przez Jeziorskiego osób „głównie z antropomorfizowanymi rzeczami, w mniejszym stopniu ze zwierzętami⁴⁰”. Co jednak się stanie, jeżeli osoby zostaną pozbawione znajomej im przestrzeni i przedmiotów? Czy jeżeli jedyną trwałą interakcją, będzie kontakt ze zwierzęciem, nastąpi swoiste przeniesienie z antropomorfizowanych rzeczy na antropomorfizowane zwierzę, a tym samym zwierzę stanie się metaforycznie „domem”? Efekty badań przeprowadzanych głównie w Stanach Zjednoczonych, Australii oraz Europie Zachodniej wskazują, że tak należałoby rozumieć relację osób bezdomnych ze zwierzętami — jako rodzaj substytutu domu. To przekonanie wynika z badań opublikowanych w 1991 roku przez Ronalda Paula Hilla, który podjął się zbadania kwestii stosunku bezdomnych kobiet

³⁷ Praktycznie każdy przytoczony w tym artykule tekst odnoszący się do wpływu zwierząt na ludzi, czy to w kontekście terapii, czy w codziennym życiu zawiera krytykę psychologicznego podejścia deprecjonującego przez lata tak ważny aspekt, jakim jest interakcja człowiek-zwierzę. Autorki i autorzy zwracają również uwagę na fakt, że antropomorfizacja nie ma znaczenia, o tyle o ile badania dotyczą ludzi — trudno pozbyć się perspektywy antropologicznej, będąc człowiekiem, oczekiwanie, że badani będą znali perspektywę swoich podopiecznych jest bezpodstawne. Por. z cytowaną literaturą.

³⁸ D. Benedyktowicz, *Struktura symboliczna domu*, w: *Dom we współczesnej Polsce: szkice*, red., P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wrocław, 1992, s. 23.

³⁹ I. Jeziorski, *Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2017 s. 139.

⁴⁰ Tamże.

do kwestii posiadania oraz „poczucia domu”⁴¹. Hill powołując się na Frawleya, przekonuje, że dom stał się w rozumieniu klasy średniej i wyższej dobrem konsumpcyjnym. Jest on miarą sukcesu człowieka, polem wyróżniania się z tłumu⁴². McCracken z kolei uznał, że proces udomowienia polega na symbolicznym nadawaniu sensów przedmiotom i przestrzeniom⁴³. W toku badań z kobietami w kryzysie bezdomności Hill przekonał się, że doświadczenie biedy zmniejszyło przywiązywanie do przedmiotów typowo konsumpcyjnych. Badane ceniły bardziej wspomnienia, związki, przekonania i wierzenia religijne — czyli wszystko to, względem czego trudno określić prawo własności, ponieważ nie ma ono znaczenia. Zauważył on także tendencję do „zależności od”, która wynikała z braku silnych więzi rodzinnych i niemożności otrzymania właściwego wsparcia. Ta „dziecinna” wręcz zależność kierowana była w stosunku do osób zarządzających ośrodkiem (siostry zakonne) oraz samego ośrodka. Badacz zwrócił też uwagę na fantazjowanie, któremu oddawały się podopieczne schroniska, w celu poradzenia sobie ze stresującymi dla nich okolicznościami życia⁴⁴. Przekonanie o wartości wspomnień, związków i wierzeń jako symbolicznych reprezentacji przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, pozwala wreszcie zauważyć, że dotychczasowe oceny relacji osób w kryzysie bezdomności ze zwierzętami były bardzo niedoceniane. Ważną kwestią jest ustalenie znaczenia „domności” — z którą wiąże się poczucie bezpieczeństwa i komfortu⁴⁵. Zwierzęta oferując swoje towarzystwo, jednocześnie dają poczucie bezpieczeństwa i względnego komfortu swoim opiekunom.

Badania przeprowadzone przez Jessicę Slatter, Chrisa Lloyda i Roberta Kinga na grupie 26 osób bezdomnych dowiodły, że część z tych osób zdecydowała się oddać zwierzęta, które mieli pod opieką ze względu na trudności w utrzymaniu ich, zagwarantowaniu właściwej opieki oraz niebezpieczne środowisko życia — o czym już wspominałam. Były także osoby, które wyrażały żal, że nie mogą mieć ze sobą zwierzęcia, ponieważ przepisy w publicznym mieszkalnictwie zabraniają trzymania zwierząt w domu. Wszyscy badani zaznaczali jednak, że obecność zwierzęcia w ich życiu robiła różnicę — zapewniała przyjaźń i bliskość, wymagała odpowiedzialności i miała wpływ na emocjonalne samopoczucie. W wypowiedziach osób bezdomnych pojawiają się sformułowania typu: „zwierzęta czynią mnie

⁴¹ R. P. Hill, *Homeless women, special possessions and the meaning of „home”*. An Ethnographic case study, w: „Journal of Consumer Research” nr 18/1991, s. 298-310.

⁴² M. H. Frawley *No Place to Call Home*, w: „Enquiry” nr 10(Summer)1990, s. 7; za: R. P. Hill, Tamże, s. 298.

⁴³ G. McCracken, „*Homeyness*”. A Cultural Account of One Constellation on Consumer Goods and Meaning, w: „Interpretive Consumer Research”, red., E. C. Hirschman, Provo, UT: Association for Consumer Research, 1989, s.168-183, za: R. P. Hill, Tamże, s. 298.

⁴⁴ R. P. Hill, dz. cyt., s. 308.

⁴⁵ I. Glasser, *Ethnographies of Home and Homelessness*, w: *International Encyclopedia of Housing and Home*, red., S. J. Smith, Oxford 2012, s. 119-123.

lepszem”, „ktoś z kim można porozmawiać, kto nie będzie się kłócił i zgodzi się ze wszystkim”, „ktoś, dzięki komu mam kontakt z innymi ludźmi”. Istotną kwestią okazały się również obowiązki — fakt ten wpływa motywująco na osoby bezdomne, które w przypadku własnych potrzeb często nie podejmują działań, jednakże potrzeby zwierzęcia realizują (oczywiście w miarę swoich możliwości). Powód do wstania i zrobienia czegoś, rutyna związana z karmieniem sprawiają, że człowiek jest bardziej odpowiedzialny i lepiej zorganizowany zdaniem badanych. Osoby te traktują zwierzęta jako kogoś, kto odciąga od myślenia o niepowodzeniach i problemach, czyni człowieka bardziej szczęśliwym. Na ulicach, gdzie jest niebezpiecznie — pies pełni także funkcję strażnika. Informuje o zagrożeniach, pozwala na spokojniejszy sen i poczucie bezpieczeństwa. Pojawiła się także wypowiedź, że „posiadanie zwierzęcia jest trochę jak posiadanie dziecka”⁴⁶. Wymaga więc odpowiedzialności i czyni opiekuna kimś ważnym.

Badaczką, która najwięcej uwagi poświęciła osobom bezdomnym i ich zwierzętom jest Leslie Irvine, autorka książki *My dog always eats first: Homeless people and their animals* oraz licznych artykułów. Jej zdaniem główne role odgrywane przez zwierzęta osób bezdomnych to: inicjator kontaktów z innymi ludźmi, źródło zysku, przyjaciel, rodzina, obrońca, istota zmieniająca życie lub/i je ratująca. Irvine uważa, że bliskie relacje ze zwierzętami domowymi włączają intersubiektywność i wzajemne konstruowanie tożsamości. Kiedy inni badacze skupiali się na takich kwestiach jak zapewnienie bezpieczeństwa przez psa — Irvine zwraca również uwagę na sytuację odwrotną. W Stanach Zjednoczonych zwierzę bez opieki może zostać zastrzelone lub skonfiskowane. Dlatego osoby bezdomne przywiązują smycz do własnej nogi podczas snu⁴⁷. W amerykańskich opracowaniach na temat miejsc zasiedlanych przez osoby bezdomne można znaleźć informacje na przykład o zamieszkiwaniu w pojazdach. Używanie samochodów jako substytutu domu ma swoje uzasadnienie zarówno w kwestiach bezpieczeństwa, prywatności i autonomii, których nie zapewnia przebywanie w schronisku lub noclegowni⁴⁸. Jednocześnie łatwiejsze staje się trzymanie zwierząt, które można izolować od innych ludzi i warunków atmosferycznych. Możliwe jest również wykorzystanie zwierząt w roli strażników mienia. Pozostaje kwestia zapewnienia odpowiednich warunków, dostępu do wody itp., nieporuszana przez większość badaczy.

Rzadko możemy dowiedzieć się z innych badań o tym, że osoby w kryzysie bezdomności są wykluczane z systemu pomocy — noclegownie i schroniska nie

⁴⁶ J. Slatter, C. Lloyd, R. King, *Homelessness and companion animals: more than just a pet?*, w: „British Journal of Occupational Therapy” nr 75(8)/2012, s.380-381.

⁴⁷ L. Irvine, *My dog always eats first. Homeless people and their animals*, Boulder, 2013, s. 6.

⁴⁸ M. Wakin, *Otherwise Homeless. Vehicle Living and the Culture of Homelessness*, Boulder, 2014, s. 4.

zezwalają na obecność zwierząt, również otrzymanie darmowego posiłku staje się problematyczne, ponieważ nie można wchodzić do takich pomieszczeń ze zwierzęciem⁴⁹. Problemy opiekunów zwierząt wynikają właśnie głównie z zakazu wstępu dla psów i nie ograniczają się do braku dostępu do pożywienia, ale również do opieki medycznej, czy dachu nad głową. Część osób bezdomnych decyduje się na pozostanie ze zwierzęciem, nawet jeżeli mają perspektywę wyjścia z bezdomności, ale jest ona uwarunkowana pozbyciem się podopiecznego⁵⁰. Irvine podobnie jak inni autorzy zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia potrzeb osób w kryzysie bezdomności ze zwierzętami⁵¹. Znaczące w opowieściach bezdomnych opiekunów zwierząt jest jeszcze to, że czasami „historia ich ponosi” — „opowieści o życiu niekoniecznie są życiem, jakie przeżyliśmy, są natomiast doświadczeniem tego życia⁵²”. Opowieści o odkupieniu przepełnione są właśnie takimi „zwrotami akcji”. Odkupienie pojawia się poprzez religię, traumę rozstania, choroby lub śmierci. Może również przybrać formę zwierzęcą. Nadawanie metaforycznych i symbolicznych znaczeń wydarzeniom, spotkanym osobom i zwierzętom, z którymi weszło się w interakcję, pozwala oswoić nie tyle przestrzeń, ile okoliczności życia w kryzysie bezdomności. Pozwala stworzyć emocjonalne poczucie domu.

Po lekturze książek o kocie Bobie czy kotce Tabor, które odmieniły życie osób bezdomnych⁵³ (i jednocześnie podbiły świat), zastanawiałam się nad tym, co stałoby się z moimi kotami, gdybyśmy stracili dach nad głową? Czy stałyby się lokalnymi gwiazdami, o których ktoś napisałby książkę? Czy sytuacja byłaby dla nich zrozumiała? Akurat na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć z pełnym przekonaniem, musiałabym zadać je kotom. Jestem jednak pewna, że starałabym się, by zostały one ze mną. W końcu bez nich nie wyobrażam sobie domu.

⁴⁹ L. Irvine, dz. cyt., s. 8.

⁵⁰ R. S. Singer, L. A. Hart, R. L. Zasloff, *Dilemmas Associated with Rehousing Homeless People Who Have Companion Animals*, w: „Psychological Reports” nr 77/1995, za: Irvine, s. 11.

⁵¹ Por.: H. Rhoades, H. Winetrobe, E. Rice, *Pet ownership among homeless youth. Association with mental health, service utilization and housing status*, w: „Child Psychiatry Hum Dev” nr 46(2)/2015, s. 237-244, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4194276/> [dostęp: 30.11.2017]; J. Labrecque, C. A. Walsh, *Homeless women's voices on incorporating companion animals into shelter services*, w: „Anthrozoös” nr 24(1)/2011, s. 79-95.

⁵² A. W. Frank, *The Wounded Storyteller. Body, Illness, and Ethics*, Chicago: University of Chicago Press 1995, s. 22, za: Irvine, s. 7.

⁵³ Odwołuję się w tym miejscu do przykładowych popularnych książek opartych na biografiiach prawdziwych zwierząt i ich opiekunów. Zob.: J. Bowen, *A Street Cat Named Bob. How one man and his cat found hope on the streets*, Londyn, 2012; J. Bowen, *The World According to Bob. The further adventures of one man and his street-wise cat*, Londyn 2013; J. Bowen, *A Gift from Bob. How a street cat taught one man the meaning of Christmas*, Londyn 2014; B. Collins, *Strays: A lost cat, a homeless man, and they journey across America*, Nowy Jork 2017.

BIBLIOGRAFIA

- Beck Alan M., Marshall Meyers N., *Health enhancement and companion animal ownership*, w: „Annual Review of Public Health” nr 17/1996, s. 247-257.
- Benedyktowicz Danuta, *Struktura symboliczna domu*, [w:] *Dom we współczesnej Polsce: szkice*, red., P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wrocław, 1992, s. 23-34.
- Bowen James, *A Street Cat Named Bob. How one man and his cat found hope on the streets*, Londyn 2012.
- Bowen James, *The World According to Bob. The further adventures of one man and his street-wise cat*, Londyn 2013.
- Bowen James, *A Gift from Bob. How a street cat taught one man the meaning of Christmas*, Londyn 2014.
- Brodie Sarah J., Biley Francis C., *Review: An exploration of the potential benefits of pet-facilitated therapy*, w: „Journal of Clinical Nursing” nr 8/1999, s. 329-337.
- Carper Teri L., Bartone Anne S., Petty Frederick C., *Animal Companions and Military Veterans: How dogs can help america's heroes*, w: *Men and Their Dog: A new understanding of man's best friend*, red., C. Blazina, L.R. Kogan, Szwajcaria 2016, s. 195-214.
- Cline Krista Marie Clark, *Psychological Effects of Dog Ownership. Role Strain, Role Enhancement, and Depression*, w: „The Journal of Social Psychology” nr 150(2)/2010, s. 117-131.
- Collins Britt, *Strays. A lost cat, a homeless man, and they journey across America*, Nowy Jork, 2017.
- Dębski Maciej, *Wybrane metody pracy z bezdomnymi*, Seria: Nowa Praca Socjalna 17, Warszawa 2014.
- Fąs Agata, *Czy i jak pomagamy osobom żebrzącym — wyniki badań*, w: „Blasting News”, 13.02.2016, <https://pl.blastingnews.com/spoleczenstwo/2016/02/czy-i-jak-pomagamy-osobom-zebrzacym-wyniki-badan-00785903.html>, [dostęp: 30.11.2017].
- Fournier Angela K., *Pen Pals. An examination of human-animal interaction as an outlet for healthy masculinity in prison*, w: *Men and Their Dog: A new understanding of man's best friend*, red., C. Blazina, L. R. Kogan, Szwajcaria 2016, s. 175-194.
- Francis G. M., *The therapeutic use of pets*, w: „Nursing Outlook” nr 29/1981, s. 369-370.
- Frank Arthur W. *The Wounded Storyteller. Body, Illness, and Ethics*, Chicago: University of Chicago Press 1995.
- Frank Sandra J., *The touch of love*, w: „Journal of Gerontological Nursing” nr 10(2)/1984, s. 29-35.
- Frawley Maria H, *No Place to Call Home*, w: „Enquiry” nr 10(Summer)1990, s. 7-11.
- Furst Gennifer, *Without words to get in the way. Symbolic interaction in prison-based animal programs*, w: „Qualitative Sociology Review”, nr III/01/2007, s. 96-109, http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php, [dostęp: 30.11.2017].
- Glasser Irene, *Ethnographies of Home and Homelessness*, w: *International Encyclopedia of Housing and Home*, red., S. J. Smith, Oksford, 2012, s. 119-123.
- Heiman Marcel, *Psychoanalytic observation on the relationship of pet and man*, w: „Veterinary Medicine: Small Animal Clinician” nr 2/1965, s. 713-718.
- Hill Ronald Paul, *Homeless women, special possessions and the meaning of „home”. An Ethnographic case study*, w: „Journal of Consumer Research” nr 18/1991, s. 298-310.
- Irvine Leslie, *My dog always eats first. Homeless people and their animals*, Boulder, 2013.
- Jeziorski Ireneusz, *Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2017.
- Katcher Aaron Honori, Friedmann Erika, *Potential health value of pet ownership*, w: „Compendium of Continuing Education Practice Vet” 2(2)/1980, s. 117-121

Katcher Aaron Honori, Beck Alan M., *New and old perspectives on the therapeutic effects of animals and nature*, [w:] *Handbook on Animal-Assisted Therapy. Theoretical Foundations And Guidelines For Practice*, red., A. H. Fine, San Diego 2006, s. 39-48.

Kidd Aline H., Kidd Robert M., *Benefits and liabilities of pets for the homeless*, w: „Psychological Reports” nr 74(3)/1993, s. 715-722.

Kinal Artur, *Bezdomność jako wyzwanie dla społeczności lokalnej*, w: „Rocznik Lubuski” tom XXIX, cz. I., 2003, s.193-205.

Konecki Krzysztof T., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonalistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2005.

Konecki Krzysztof T., *Ludzie i zwierzęta. Pytania o nową socjologię*, w: *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, red., M. Bogunia-Borowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009, s. 302-321.

Labrecque Jennifer, Walsh Christine A., *Homeless women's voices on incorporating companion animals into shelter services*, w: „Anthrozoös” nr 24(1)/2011, s. 79-95.

McCracken Grant, „Homeyness”. *A Cultural Account of One Constellation on Consumer Goods and Meaning*, w: „Interpretive Consumer Research”, red., E. C. Hirschman, Provo, UT: Association for Consumer Research, 1989, s.168-183.

Nowaczyk-Przybylak Ewa, Pawłowska Anna, *Pieskie życie bez psa*, w: „Gazeta Wyborcza”, 08.09.2015, <http://wyborcza.pl/2029020,148125,18731551,pieskie-zycie-bez-psa> [dostęp: 30.11.2017].

Perkins Jacqueline, Bartlett Helen, Travers Catherine, Rand Jacquie, *Dog-assisted therapy for older people with dementia: A review*, w: „Australian Journal on Aging” nr 27 (4)/2008, s. 177-182.

Risley-Curtiss Christina, *Social Work Practitioners and the Human-Companion Animal Bond: A national study*, w: „Social Work” vol. 55 nr 1/2010, s. 38-46.

Rhoades Harmony, Winetrobe Hailey, Rice Eric, *Pet ownership among homeless youth. Association with mental health, service utilization and housing status*, „Child Psychiatry Hum Dev”, nr 46(2)/2015, s. 237-244, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4194276/>, [dostęp: 30.11.2017].

Singer Randall S., Hart Lynette A., Zasloff Lee R., *Dilemmas Associated with Rehousing Homeless People Who Have Companion Animals*, w: „Psychological Reports” 77/1995, s. 851–857.

Slatter Jessica, Lloyd Chris, King Robert, *Homelessness and companion animals: more than just a pet?*, w: „British Journal of Occupational Therapy” nr 75(8)/2012, s.377-383.

Wakin Michele, *Otherwise Homeless. Vehicle Living and the Culture of Homelessness*, Boulder, 2014.

Walsh Froma, *Human-Animal Bonds I. The relational significance of companion animals*, w: „Family Process” nr 48/2009, s. 462-480.

Wolffe Danielle, *8 Reasons homeless people „deserve” to have dogs*, w: „Huffpost — The Blog”, 28.01.2015, https://www.huffingtonpost.com/danielle-wolffe/8-reasons-homeless-people_b_6562446.html, [dostęp: 30.11.2017].

Wood Lisa Jane, Giles-Corti Billie, Bulsara Max K., *The pet connection: Pets as a conduit for social capital?*, w: „Social Science & Medicine” nr 61/2005, s. 1159-1173;

Wood Lisa Jane, Giles-Corti Billie, Bulsara Max K., Bosch Darcy A., *More Than a Furry Companion: The Ripple Effect of Companion Animals on Neighborhood Interactions and Sense of Community*, w: „Society and Animals” nr 15/2007, s. 43-56.

Zimolag Ulrike, Krupa Terry M., *Pet Ownership as a Meaningful Community Occupation for People With Serious Mental Illness*, w: „American Journal of Occupational Therapy” nr 63/2009, s. 126-137.

Strony internetowe:

AMA Pet Ownership in Australia 2016 Report, http://animalmedicinesaustralia.org.au/wp-content/uploads/2016/11/AMA_Pet-Ownership-in-Australia-2016-Report_sml.pdf, [dostęp: 30.11.2017].

APPA National Pet Owners Survey 2015-2016, http://www.americanpetproducts.org/pubs_survey.asp, [dostęp: 30.11.2017].

Feeding Pets of the Homeless 2015 — eight annual report, <https://www.petsofthehomeless.org/wp-content/uploads/2016/02/Annual-Report-2015.pdf>, [dostęp: 30.11.2017].

Feeding Pets of the Homeless 2016 — ninth annual report, <https://www.petsofthehomeless.org/wp-content/uploads/2015/09/2016-Annual-Pets-of-the-Homeless.pdf>, [dostęp: 30.11.2017].

Household penetration rates for pet-ownership in the United States from 1988 to 2017/2018, <https://www.statista.com/statistics/198086/us-household-penetration-rates-for-pet-owning-since-2007/>, [dostęp: 30.11.2017].

Pet ownership. Global GfK survey, May 2016, https://www.gfk.com/fileadmin/user_upload/country_one_pager/NL/documents/Global-GfK-survey_Pet-Ownership_2016.pdf, [dostęp: 30.11.2017].

Petycja „Stop żebractwu ze zwierzętami”, https://www.petycjeonline.com.stop_ebractwu_ze_zwierztami, [dostęp: 30.11.2017].

Regulamin Schroniska dla Bezdomnych w Pogorzalej Wsi 50 A, <http://schronisko.funprzystan.pl/regulamin-schroniska/> [strona nieaktywna].

Strona internetowa organizacji „My Dog Is My Home”, <http://www.mydogismyhome.org/what-we-do/>, [dostęp: 30.11.2017].

Facebook: Wydarzenie — zbiórka karmy dla psów pana Janusza, https://www.facebook.com/events/702136676596804/?active_tab=about, [dostęp: 30.11.2017].

Biogramy autorek i autorów tekstów

Dagmara Bobak

Studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Aktywnie uczestniczy w pracach Studenckiej Poradni Prawnej Uniwersytetu Śląskiego oraz Fundacji Court Watch Polska. Prelegentka ogólnopolskich konferencji naukowych z zakresu prawa cywilnego.

Anna Bokszczanin

Doktor, adiunkt w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół zagadnień psychologii społeczności i zdrowia. Jest autorką wielu publikacji, które opisują reakcje ludzi na doświadczanie ekstremalnego stresu, w tym klęsk żywiołowych, bezrobocia i bezdomności.

Paulina Cichoń

Doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwentka specjalności orientalnej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania koncentrują się wokół dialogu międzykulturowego, tożsamości, tradycji, antropologii podróży. Obecnie prowadzi badania dotyczące kulturowego doświadczania i recepcji Orientu w relacjach podróżników.

Krystyna Dorsz

Prezes Diakonijnej Spółki Zatrudnienia Sp. z o.o., czyli przedsiębiorstwa społecznego w formie spółki, opartego na partnerstwie publiczno-prywatno-społecznym, której udziałowcami są organizacje pozarządowe (Fundacja Barka, Stowarzyszenie dla Ludzi i Środowiska), samorząd (Gmina Kwilcz), organizacja kościelna (parafia ewangelicko-augsburska z Poznania), a partnerem wiodącym niemiecki koncern socjalny *Dachstiftung Kästorf*. Z wykształcenia polonistka (Uniwersytet im. Adam Mickiewicza w Poznaniu), z pasji społecznik. Od wielu lat zaangażowana w działalność organizacji pozarządowych w Polsce, m.in. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Wielkopolski Bank Żywności, Stowarzyszenie dla Ludzi i Środowiska, Fundacja Edukacji Społecznej. Koordynatorka projektów unijnych PHARE-LIEN, PHARE 2002, EFS, EQUAL. Organizatorka programów socjalno-edukacyjnych i partnerstw lokalnych w środowisku wiejskim. Aktywnie uczestniczy w tworzeniu i prowadzeniu różnych podmiotów ekonomii społecznej — pierwszych spółdzielni socjalnych, pierwszego na terenach wiejskich Centrum Integracji Społecznej, jednej z pierwszych spółek non-profit w Polsce. Ekspert w zakresie reintegracji społecznej i zawodowej osób dotkniętych wykluczeniem społecznym, uczestniczyła w pracach Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, lokalnej Rady Pożytku Publicznego i Rady ds. Przeciwdziałania Przemocy. Aktualnie jest

członkinią Komitetu ds. Ekonomii Społecznej przy Marszałku Województwa Wielkopolskiego.

Zofia Garus

Doktorantka w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwentka studiów licencjackich na kierunku praca socjalna oraz studiów magisterskich na kierunku polityka społeczna. Interesuje się problematyką wykluczenia społecznego, pomocy społecznej oraz pracy socjalnej. W obszarze jej zainteresowań mieści się również sytuacja społeczna Łodzi, co pozostaje w związku z wykonywanym zawodem pracownika socjalnego.

Hanna Gill-Piątek

Ekspertka w zakresie rewitalizacji, artystka, działaczka społeczna związana z Kongresem Ruchów Miejskich i Krytyką Polityczną. Autorka, wraz z Henryką Krzywonos, książki „Bieda. Przewodnik dla dzieci” (2010). W latach 2014-16 pracowała w Urzędzie Miasta Łodzi, prowadząc projekt pilotażowy przygotowujący do rewitalizacji, którego efektem jest pierwsze w Polsce Centrum Wiedzy o tej tematyce, później objęła stanowisko dyrektorki Wydziału Spraw Społecznych w Urzędzie Miasta Gorzowa Wielkopolskiego. Obecnie pracuje z samorządami w ramach programów Ministerstwa Rozwoju. Mieszka w Łodzi, choć ostatnio na trzy dni przeniosła się do kontenera do centrum Szczecina w sprzeciwie wobec słów tamtejszej radnej o konieczności wysiedlenia „patologii” z centrum miasta.

Oksana Hałatyn-Burda

Absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego, dziennikarka, społeczniczka. Od czerwca 2016 r. prezeska Fundacji „W Człowieku Widzieć Brata” działającej na rzecz osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz odkłamania dotyczących ich stereotypów. Animatorka fundacyjnej Akademii Dobrego Czasu, której misją jest pokazanie najmłodszemu pokoleniu sposobów na kreatywne spędzanie wolnych chwil.

Agnieszka Jędrulok

Studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Uczestniczka projektów z zakresu edukacji prawnej młodzieży oraz świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej. Wielokrotna prelegentka ogólnopolskich konferencji naukowych z zakresu prawa cywilnego, historii prawa oraz teorii i filozofii prawa.

Andrzej Kacprzak

Asystent w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w socjologii problemów społecznych, socjologii przestępczości, socjologii kryminalistycznej, kryminologii oraz badaniach z zastosowaniem metody biograficznej. Jego główne zainteresowania badawcze obejmują problematykę wykluczenia społecznego, przestępczości, resocjalizacji i reintegracji społecznej. Jest współautorem książki „Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami” (2014). Jest również autorem i współautorem licznych publikacji naukowych w czasopismach i monografiach naukowych, m.in.: „Rodzinne uwarunkowania przestępczości nieletnich w świetle kryminologicznych teorii nieformalnej kontroli społecznej” (2014), „Dzieci osób skazanych na karę pozbawienia wolności: przegląd badań i analiz problematyki” (2012), „Wizerunek mężczyzny w biografiach byłych więźniów” (2012) oraz „Międzypokoleniowa transmisja alkoholizmu — na podstawie narracji trzeźwiejących alkoholików” (2011). Obecnie realizuje autorski projekt badawczy „Wolność — analiza strategii i losów życiowych osób opuszczających zakłady karne. Uwarunkowania i bariery społecznej readaptacji” (grant przyznany w ramach dotacji celowej MNiSzW dla młodych naukowców), którego jest kierownikiem.

Beata Kudlińska-Wodo

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji. Doktorantka w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej w Instytucie Socjologii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Od kilku lat mediator stały przy Sądzie Okręgowym w Łodzi i Sądzie Okręgowym w Sieradzu, a od ponad 15 lat pośrednik w obrocie nieruchomościami. Zainteresowania naukowe: mediacje społeczne, praca i etyka w zawodzie mediatora, konflikty pomiędzy grupami społecznymi i zawodowymi, rynek nieruchomości, społeczne problemy związane z mieszkalnictwem.

Inga B. Kuźma

Kierowniczka Pracowni Antropologii Praktycznej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego oraz uczelnianego Centrum Innowacji Społecznych (CEIN). Działa w KDO ds. polityki lokalowej w Łodzi przy UMŁ. Koordynuje działalność Łódzkiego Partnerstwa Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności. Współtworzy łódzkie międzyuczelniane Interdyscyplinarne Seminarium Gender. Członkini zarządu Fundacji Łódzki Szlak Kobiet. Uprawia antropologię zaangażowaną i interwencyjną, interesuje ją też humanistyka w jej odmianie publicznej i stosowanej, w tym w zakresie polityki mieszkaniowej; zajmuje się *herstory*. Ekspertka w *Housing Rights Cluster* przy

FEANTSA. Uczestniczka międzynarodowych programów społecznych dotyczących włączenia i wykluczenia (m.in. w kontekście praw kobiet i migracji) w ramach programów Erasmus+ i *Europe for Citizens*.

Łucja Lange

Doktorantka w Katedrze Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwentka teatrologii (2004) oraz etnologii i antropologii kulturowej (2015) oraz studium Konserwacji Zabytków Metalowych na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (2007). Fotograficzka, redaktorka naczelna internetowego magazynu o sztuce (Mega*Zine Lost&Found). W przeszłości księgowa i audytorka wewnętrzna. Bada doświadczenie żałoby po dzieciach. Jej zainteresowania naukowe skupiają się na kwestiach: różnorodności, marginalizacji, *gender studies*, *animal studies* oraz tanatologii. Jest autorką książki „Antropolog jako audytor wewnętrzny” (2016) oraz współredaktorką i wydawczynią e-książki „Bezdomność w Łodzi” (2016). Więcej informacji na: www.langel.pl

Sebastian Latocha

Antropolog kultury, doktor nauk humanistycznych (2017), absolwent Uniwersytetu Łódzkiego — Wydziału Filozoficzno-Historycznego (2013) i Wydziału Filologicznego (2012), asystent w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, laureat Nagrody Naukowej Fundacji Uniwersytetu Łódzkiego (2017).

Roland Łukasiewicz

Doktor nauk humanistycznych, socjolog, politolog, adiunkt w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie, wykładowca Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusk. Zainteresowania naukowe i pozanaukowe obejmują: środowisko polskiej emigracji w Europie w zakresie problematyki przenoszenia bezdomności i bezdomności transgranicznej; relacje intragrupowe w środowisku emigracji polskiej i współczesna edukacja dzieci i młodzieży na emigracji; wykluczenie społeczne, w tym także cyberwykluczenie, wykluczenie więźniów, religijne aspekty inkluzji osób wykluczonych; metodologia badań migracji — blog, portal internetowy inne miejsca informacji o emigrantach; metodologia badań jakościowych, Visual Grounded Theory, Visual data, socjologia polityki, ruchy migracyjne; współczesne aspekty uwarunkowań społeczno-kulturowych i religijnych terroryzmu, a także zjawisko cyberterroryzmu i przestępczości internetowej oraz bezpieczeństwa w sieci. W ramach działalności pozanaukowej realizuje projekty w zakresie wolontariatu międzynarodowego, samorządności lokalnej — projekty aktywizacji społeczności lokalnej.

Tomasz Majda

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Przez ponad 20 lat praktyki projektowej i prawie 20 lat praktyki dydaktycznej zajmujący się planowaniem przestrzennym i projektowaniem urbanistycznym. Laureat Nagrody Rektora Politechniki Warszawskiej oraz Nagrody Ministra Infrastruktury za pracę doktorską. Jako architekt współautor kilku projektów obiektów prywatnych, komercyjnych i przestrzeni publicznych. Jako urbanista i właściciel biura planowania współautor kilkudziesięciu planów miejscowych, studiów gmin oraz koncepcji programowo-przestrzennych różnych obszarów funkcjonalnych. Jako pracownik naukowy i nauczyciel akademicki, odpowiedzialny za przedmioty związane z teorią oraz planowaniem przestrzennym, projektowaniem urbanistycznym i ruralistycznym. Członek Zespołu ds. Obszarów Miejskich i Metropolitalnych przy Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk. Przez 9 lat Sekretarz Generalny Towarzystwa Urbanistów Polskich, obecnie pełni funkcję I Wiceprezesa TUP. Od 10 lat sędzia referent ogólnopolskich konkursów na prace magisterskie z zakresu projektowania urbanistycznego, planowania i gospodarki przestrzennej oraz konkursu na najlepszą przestrzeń publiczną. Przewodniczący Polskiej Delegacji w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Urbanistów i Planistów Regionalnych ISOCARP. Ekspert w międzynarodowym zespole doradczym strategii rozwoju nowej części miasta na 5 mln mieszkańców w perspektywie 2049 oraz planu rozwoju na lata 2030 w Nankinie w Chinach. Wykładowca programu szkoleniowego dla kadry planistycznej w Abu Dhabi, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i międzynarodowych warsztatów dla młodych planistów w Shenzen w Chinach.

Łukasz Mazur

Doktorant na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Specjalizuje się w problematyce architektury mieszkaniowej, która jest tematem jego pracy doktorskiej. W szczególności zainteresowany zagadnieniem mieszkalnictwa społecznego zarówno w Polsce, jak i na świecie, psychologią środowiskową oraz zrównoważonym projektowaniem. Praktykujący architekt z kilkuletnim stażem zawodowym, projektujący budynki usługowe, mieszkaniowe i obiekty użyteczności publicznej.

Marcin Obijalski

Absolwent Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi. Tytuł licencjata na specjalizacji Integracja Europejska oraz tytuł magistra na specjalizacji Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze. Podyplomowe studia z zakresu Prawa Samorządu Terytorialnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Międzynarodowy certyfikat w zakresie metodyki zarządzania projektami PRINCE2

Practitioner. W latach 2003-2007 certyfikat akredytacji przy Krajowym Systemie Przygotowań do Funduszy Strukturalnych. W latach 2002-2006 członek Zarządu Towarzystwa Inicjatyw Europejskich, wchodzącego w skład Komitetu Monitorującego Narodowy Plan Rozwoju. Autor i koordynator projektów unijnych z zakresu wspierania rozwoju przedsiębiorczości, w ramach których powstały na terenie województwa łódzkiego 44 firmy oraz z zakresu aktywizacji społecznej w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Od 2008 roku ekspert w zakresie oceny projektów w dziedzinie Umacnianie społeczeństwa obywatelskiego, w tym wsparcie organizacji pozarządowych oraz partnerów społecznych i gospodarczych (ocena ponad 250 projektów w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki). Od 2012 roku ekspert opiniodawca do spraw oceny strategii wdrażania projektów innowacyjnych oraz walidacji produktów finalnych w obszarze Dobre rządzenie oraz Zatrudnienie i Integracja Społeczna przy Centrum Projektów Europejskich. W latach 2012-2013 Zastępca Dyrektora w Wydziale Budynków i Lokali UMŁ, odpowiedzialny m.in. za realizację programu remontowego „Mia100 Kamienic” obejmującego kompleksowe remonty kamienic komunalnych. Dyrektor powstałego w październiku 2013 r. Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta (obecna nazwa „Biuro ds. Rewitalizacji”) odpowiedzialnego za realizację Programu „Mia100 Kamienic” oraz przygotowanie i koordynację procesu rewitalizacji, w tym wdrożenie regulacji wynikających z ustawy o rewitalizacji z października 2015 roku. Od 2015 roku ekspert ds. oceny projektów w ramach PO WER przy Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Centrum Projektów Europejskich. Od 2016 roku ekspert ds. oceny projektów w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Adam Ploszka

Doktor nauk prawnych (doktorat z wyróżnieniem w Zakładzie Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego). Specjalizuje się w tematyce krajowej i międzynarodowej ochrony praw i wolności jednostki. Zawodowo stale współpracuje z kancelarią prawną Pietrzak Sidor & Wspólnicy. Wcześniej przez wiele lat związany z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Członek Komisji Ekspertów ds. Przeciwdziałania Bezdumności powołanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Beata Siemieniako

Prawniczka i aktywistka działająca w Komitecie Obrony Praw Lokatorów, absolwentka Kolegium MISH na Uniwersytecie Warszawskim i Cardiff Law School, aplikantka adwokacka w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie.

Agnieszka Sikora

Założycielka „Fundacji po DRUGIE”. Z zawodu w wykształcenia dziennikarka specjalizująca się w tematyce społecznej, na swoim koncie ma ponad 300 reportaży emitowanych głównie na antenie TVN. Autorka cyklu dokumentalnego „Dziewczęta z Falenicy” opowiadającego historię wychowanek zakładu w Falenicy. Absolwentka studiów podyplomowych na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej. Współautorka projektu „Gdy zostanę MAMĄ/TATĄ...”, którego celem jest budowanie właściwych postaw rodzicielskich wśród młodzieży niedostosowanej społecznie oraz zapobieganie nastoletniemu rodzicielstwu (inicjatywa nagrodzona Grand Prix w konkursie S3ktor 2012); autorka projektów realizowanych przez organizację. W 2013 r. wydała książkę pt. „Dziewczęta z poprawczaka” (Wydawnictwo Pedagogium) oraz książkę „Nie tak piękni nastoletni” dotyczącą nastoletniego rodzicielstwa.

Magdalena Sobas

Doktorantka w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Paulina Tota

Mgr inż. arch., Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Fundacja Polska Bez Barrier.

Magdalena Zaręba

Doktorantka Nauk o Kulturze na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracuje z osobami bezdomnymi jako streetworkerka Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta oraz współtworzy MiserArt — strefę kreatywną w labiryncie wykluczenia.

Barbara Zmaczyńska

Doktor, adiunkt w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego. Autorka badań i publikacji na temat społecznego wykluczenia przedstawicieli wybranych kategorii społecznych. Przede wszystkim koncentruje się na zagadnieniach stereotypizacji i społecznych praktyk dyskryminacyjnych.



„Celem publikacji jest przybliżenie szerokiej publiczności wiedzy teoretycznej w oparciu o sprawdzone lub nowatorskie metodologie, proponujące pogłębioną interpretację bezdomności i bezmieszkaniowości w rozmaitych ich odsłonach. Dlatego publikowane teksty mają prezentować efekty badań specjalistów wywodzących się z różnych dyscyplin. [...] Ponadto książka ma stać się forum doświadczeń wypracowywanych przez aktywistów i pracowników tych sektorów, które zajmują się osobami pozostającymi w kryzysie bezdomności. [...].

Ze względu na różnorodność autorów i ich macierzystych dyscyplin oraz podejmowanych obszarów badawczych i praktyk społecznych, całość pracy prezentuje wyniki oryginalnych badań zarówno o charakterze empirycznym, teoretycznym jak i analitycznym przedstawiający obecny stan wiedzy na temat zamieszkiwania i bezdomności oraz ich kulturowych, prawnych i społecznych kontekstów.

Postawione pracy, wymienione już tu cele, w tym cel etyczny, aby przez opis różnych praktyk i analizę zasad, na których się one opierają, ukazać konsekwencje traktowania nierówności i wykluczenia, w tym mieszkaniowego, jako stanu „normalnego” są wyraźnie określone i zrealizowane”.

— z recenzji dr hab. Edyty Pietrzak z Zakładu Nauk Humanistycznych,
Instytutu Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami Politechniki Łódzkiej

